

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

● Zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym wieku, o różnej płci i narodowości

● - Na wsi większy szacunek miała ziemia niż żona, czy córka - mówi autorka książki „Życie seksualne chłopów”

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



RADOMSKIE

Echo Dnia

Piątek
15.05.2026

Nr 111 (15 082)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Tomasz Mital, zapaśnik Olimpijczyka Radom, mistrzem Europy juniorów! **strona 32**



Wojciech Waglewski: Nie lubię celebrowania rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia

Na rozpacz najlepiej pomaga ciężka praca

Znamy go przede wszystkim jako lidera rockowego zespołu **Voo Voo**, który w tym roku obchodzi czterdziestolecie działalności. Nam Wojciech Waglewski opowiada, jak dzięki muzyce radzi sobie z żałobą po nagłej śmierci żony **strony 20-21**



Z nowego wiaduktu w Radomiu woda leje się na głowy pieszych oraz rowerzystów **strona 4**

Kuba Woźniak z gminy Rusinów potrzebuje pomocy. Zbiórka pieniędzy na leczenie **strona 6**

W sobotę historyczny mecz Radomiak - Lech. Pełny stadion, pożegnanie Leandro **strona 32**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



REKLAMA

0011516838



Wygraj
2 000 000 zł
i więcej!



Ale to kręęęęci!
Graj z Mnożnikiem

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+

TYDZIEŃ Z ECEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz Michalczyk

TROJE RODZICÓW?
PROSZĘ BARDZO

W konstytucji zapisano, że małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety. Niektórzy uważają, że to przestarzały pogląd i nie powinno się stawiać tamy miłości, jeśli szczerym uczuciem zapalają do siebie dwaj mężczyźni lub dwie kobiety. Jak to z wieloma sprawami bywa, są dobre argumenty za utrzymaniem tradycyjnego podejścia, jak i za rozsądnymi zmianami. W krajach zachodniej Europy dyskusja jest spokojniejsza niż u nas, bo tamtejsi politycy nauczyli się pomijać kwestie obyczajowe w partyjnej naparzanice między lewicą i prawicą albo konserwatystami i liberałami.

U nas znów robi się gorąco, bo w rządzie zdaje się przeważać pogląd, że w końcu trzeba zdecydować się na transkrypcję aktów małżeńskich zawartych pomiędzy osobami tej samej płci w państwach Unii. Skutki prawne są na razie niejasne, bo nie oznacza to automatycznie korzystania z rozwiązań przewidzianych dla małżeństw w polskich przepisach. Oczywiście, byłoby o wiele łatwiej znaleźć sensowny kompromis, gdybyśmy przyjęli już w jakiejś postaci ustawę o związkach partnerskich, ale na to się nie zanoszą, bo politycy koniecznie chcą się kłócić.

Jednym z argumentów przeciwników małżeństw jednopłciowych pozostaje sytuacja dzieci. Interesująca wiadomość dotarła właśnie z Włoch, gdzie sąd uznał, że dziecko ma troje rodziców: matkę i dwóch ojców. To niejako zalegalizowanie decyzji władz niemieckich w sprawie czteroletniego chłopca, wychowywanego przez dwóch mężczyzn. Jeden z nich spłodził dziecko z kobietą, która jest przyjaciółką tej pary, więc jest ojcem biologicznym. Włoski sąd został niejako wmieszany w całą sytuację, ponieważ drugi z mężczyzn ma pochodzenie włosko-niemieckie i zależało mu na tym, by został formalnie uznany za ojca na zasadzie adopcji.

Wszystko pięknie, dopóki cała trójka rodziców żyje w zgodzie i troszczy się o dzieciaka. Komplikacje mogą się pojawić, gdyby doszło do rozstania i konfliktu z finałem na wokandzie. Z drugiej strony, dodatkowy rodzic może się przydać, bo los potrafi nieźle dokuczyć. W pierwotnych plemionach dzieci wychowywała cała wioska i miało to niewątpliwie zalety. Poza tym, czy nie sądzicie, że w czasach kryzysu demograficznego każda osoba, która chce być rodzicem, jest na wagę złota?

Ostatnie pożegnanie Tomasza Śmietanki. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat
Region

Śmierć i uroczystości pogrzebowe Tomasza Śmietanki, wieloletniego burmistrza Kozienic, to zdecydowanie najważniejsze wiadomości minionego tygodnia.

Pożegnanie

Zmarł Tomasz Józef Śmietanka, polski ekonomista i samorządowiec, który przez dwadzieścia lat pełnił funkcję burmistrza Kozienic. Miał 57 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w środę, 13 maja, w kościele parafialnym pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego i świętego Leonarda w Brzeźnicy w gminie Kozienice. Zasłużonego samorządowca, ekonomistę i wykładowcę akademickiego żegnała rodzina, przyjaciele, pracownicy kozienickiego magistratu oraz przedstawiciele władz powiatu kozienickiego. Wieloletni burmistrz Kozienic spoczął na miejscowym cmentarzu. - Z tobą można było marzyć, bo ty spełniałeś marzenia - mówiła w pożegnalnym słowie żona Tomasza Śmietanki.

Gaz

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w sobotę, 9 maja w miejscowości Wilczowola w gminie Policzna. Podczas robót drogowych uszkodzona została rura gazownicza średniego ciśnienia. W górę tryskała



Tomasz Śmietanka, wieloletni były burmistrz Kozienic, zmarł w piątek, 8 maja 2026 roku. Miał 57 lat.

fontanna gazu ziemnego. Rurę udało się uszczelnić po kilku godzinach.

Sensacja

Sensacyjne odkrycie związane z Czarnolasem i Janem Kochanowskim. Po wielu latach odnaleziona została „Księga pamiątkowa Dworu w Czarnolesie”. W rękopisie znajdują się między innymi wpisy wybitnych postaci polskiej kultury, fragmenty utworów Jana Kochanowskiego, listy oraz pamiątki dokumentujące historię pielęgnowania pamięci o poecie.

Koniec

Brazylijczyk Leandro Rossi, legenda Radomiaka Radom, którego zawodnikiem jest od 16 lat, kończy karierę w sobotę, 16 maja 2026 roku, meczem z Lechem Poznań w Radomiu w PKO BP Ekstraklasie. Wtedy też zostanie pożegnany przez klub i kibiców.

Rozbiórka

Po słynnym młynie Kosmahlów i Stegnerów przy ulicy Długiej 43 w Warce pozostała jedynie wielka sterta gruzu. Charakterystyczna warecka budowlana z początku XX wieku

właśnie przestała istnieć - została zburzona.

Baloty

Osiem zastępów straży pożarnej gasiło w nocy z soboty na niedzielę, 10 maja pożar balotów ze słomą w miejscowości Goszczewice w gminie Przytyk. Spaliło się około 400 balotów.

Wypadek

W poniedziałek, 11 maja w Borkowicach w powiecie przysuskim doszło do bardzo poważnego wypadku z udziałem samochodu osobowego. Pojazd z nieznanych przyczyn wypadł z drogi. W pojeździe podróżował mężczyzna z dzieckiem. Stan 5-latką był na tyle poważny, że na miejsce wezwano śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Kierowcy

W sobotę, 9 maja Autodrom Jastrząb zamienił się w arenę widowiskowej rywalizacji najlepszych kierowców autobusów z Radomia. W zawodach wzięło udział 30 kierowców - 15 reprezentujących Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Radom oraz 15 ze spółki Michalczewski. Zwyciężył Michał Czerwiński, drugie miejsce zajęła Jadwiga Zawadzka, a trzecie Paulina Kwiatkowska. Pierwszej w historii Radomia rywalizacji kierowców autobusów miejskich na Autodromie Jastrząb towarzyszył wielki piknik rodzinny. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Sobota	
Dzień 18°C		Dzień 11°C	
Noc 8°C		Noc 9°C	
Niedziela		Poniedziałek	
Dzień 17°C		Dzień 18°C	
Noc 10°C		Noc 9°C	
Barometr 1002 hPa			
Wiatr pld-wsch. 21 km/h			
niekorzystny			

Uwaga: przez cały weekend do poniedziałku niewielkie opady deszczu

15 MAJA 2026

Dziś 135. dzień roku
Do sylwestra pozostało 230 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.42, zachód
o godzinie 20.20.

Dzień będzie trwać 15 godzin i 37 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 47 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Berta, Izydora, Jan, Maksym, Miłoch, Nadzieja, Zofia.

KALENDARIUM

1264

Skaryszew był ponownie lokowany i otrzymał prawa miejskie. Zachował się potwierdzający to dokument.

1822

W Radomiu urodziła się Wanda Malczewska (na zdjęciu); z rodu Malczewskich, do którego należał poeta Antoni Malczewski i jej bratanek, malarz Jacek Malczewski.



FOT. ARCHIWUM

1941

W Radomiu urodził się Zygmunt Galas, piłkarz, pomocnik. Do Radomiaka trafił z Garbarza Radom. Grał też w Legii Warszawa, Lubliniance i Broni Radom.

1974

Zmarł Karol Chrobaczyński, podpułkownik piechoty Wojska Polskiego, dowódca 72 pułku piechoty, którego garnizonem był Radom.

2008

Publiczna Szkoła Podstawowa w Kuczkach Kolonii, w gminie Gózd, otrzymała imię Jana Pawła II. Decyzję o budowie szkoły w Kuczkach podjęto w roku 1890.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA POLICZNA

Drogowy pirat - recydywista

26-letni kierujący Fiatem został zatrzymany 12 maja przez policjantów ruchu drogowego w Zwoleniu po tym, jak w obszarze zabudowanym w gminie Policzna, jechał z prędkością 103 kilometry na godzinę. Ze względu na recydywę zapłacił podwójny mandat i stracił prawo jazdy. Jak informuje aspirant Katarzyna Słyk z Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu, we wtorek 12 maja zwoleńscy mundurowi zatrzymali do kontroli drogowej 26-letniego kierującego Fiatem, który poruszał się

z nadmierną prędkością. - W miejscowości Dąbrowa Las w gminie Policzna w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 kilometrów na godzinę jego pojazd miał na liczniku 103 kilometry. To nie był jego pierwszy raz. Tym razem, jako recydywista zapłacił dwa razy więcej. Zamiast 1500 złotych otrzymał mandat w wysokości 3000 złotych oraz 13 punktów karnych. Policjanci zatrzymali mu również prawo jazdy - dodaje aspirant Katarzyna Słyk. SOK

RADOM

Policyjny motocyklista w akcji. Zatrzymał złodziei sklepowych



FOT. KMP W RADOMIU

Szybka reakcja policjanta z radomskiej policji doprowadziły do zatrzymania dwóch sprawców kradzieży sklepowych. Do obu interwencji doszło w ciągu kilku godzin. Podczas weekendowej służby w sobotę, 9 maja, policyjny motocyklista dwukrotnie zatrzymał sprawców kradzieży sklepowych. Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka radomskiej policji, pierwsza interwencja miała miejsce około godziny 11 na ulicy 25 Czerwca. Policjant został skierowany do obsługi kolizji drogowej. W trakcie wykonywania czynności zauważył kobietę wybiegającą ze sklepu, za którą ruszył pracownik. Jak się okazało, 26-latką ukradła odzież i bieliznę, po czym próbowała uciec. Mundurowy natychmiast ruszył za nią motocyklem i po krótkim pościgu zatrzymał kobietę na sąsiedniej ulicy. Została ukarana mandatem karnym. Do podobnego zdarzenia doszło kilka godzin później na ulicy Kusocińskiego. Tym razem funkcjonariusz zauważył kobietę wybiegającą ze sklepu za mężczyzną, który, jak informowała, ukradł alkohol i artykuły spożywcze. Policjant ruszył za sprawcą pieszo i po krótkim pościgu zatrzymał 29-latkę. On również został ukarany mandatem. JS

LIPSKO

Powiatowy Dzień Strażaka

W środę, 13 maja w w Lipsku odbyły się Powiatowe Obchody Dnia Strażaka. Wręceniem odznaczenia i awanse, poświęcono nowe pojazdy ratownicze i zaprezentowano sprzęt. PAT

GRÓJEC

Nadanie sztandaru

W Grójcu w piątek, 8 maja, odbyły się Powiatowe Obchody Dnia Strażaka połączone z uroczystym nadaniem sztandaru Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. AM



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Patryk Samborski. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Nowe laboratorium powstało na Uniwersytecie Radomskim

Patryk Samborski
Radom

W czwartek, 14 maja na Uniwersytecie Radomskim odbyło się uroczyste otwarcie laboratorium ufundowanego przez Dürr Poland na Wydziale Transportu, Elektrotechniki i Informatyki.

Nowoczesna pracownia będzie służyć studentom kierunków technicznych i umożliwi naukę na sprzęcie wykorzystywanym przez jedną z największych firm przemysłowych działających w Radomiu.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz uczelni oraz firmy Dürr Poland. Uniwersytet reprezentowali między innymi: profesor doktor habilitowany Sławomir Bukowski - rektor Uniwersytetu Radomskiego, doktor habilitowany inżynier Tomasz Perzyński - dziekan Wydziału Transportu Elektrotechniki i Informatyki, prodziekani wydziału i kadra naukowa.

Ze strony Dürr Poland obecni byli prezes Andreas Federmann, dyrektor Departamentu Systemów Sterowania Bogusław Mickiewicz oraz kierownik Departamentu Standaryzacji Systemów Sterowania Bartłomiej Świątek.

Podczas spotkania rektor Sławomir Bukowski podkreślał, że współpraca uczelni z firmą Dürr trwa od wielu lat, a nowe laboratorium będzie



FOT. PATRYK SAMBORSKI

Przedstawiciele Uniwersytetu Radomskiego i firmy Dürr Poland podczas otwarcia laboratorium

służyć zarówno edukacji studentów, jak i rozwojowi kompetencji przyszłych inżynierów. Jak zaznaczał, pracownia została wyposażona w nowoczesne urządzenia i będzie wykorzystywana na Wydziale Transportu, Elektrotechniki i Informatyki.

- To laboratorium sterowania układami napędowymi. Od dawna współpracujemy z firmą Dürr Poland, a sama pracownia została wyposażona w nowoczesne urządzenia. Bardzo się cieszę, że powstało właśnie u nas i że będzie służyć zarówno edukacji studentów Wydziału Transportu, Elektrotechniki i Informatyki, jak i przyszłym absolwentom, którzy, mam nadzieję, będą później zasilać kadrę firmy Dürr Poland - mówił profesor Sławomir Bukowski.

Przedstawiciele uczelni podkreślali, że laboratorium stanowi przykład wzorowej współpracy między biznesem a środowiskiem akademickim.

Dziekan wydziału, Tomasz Perzyński, zwracał uwagę, że nowa pracownia będzie wykorzystywana przez studentów różnych kierunków technicznych związanych między innymi z elektrotechniką, automatyką, sterowaniem oraz informatyką techniczną.

- Jeśli chcemy mieć dobrych inżynierów, musimy mieć dobre zaplecze. Od dziś nasi studenci będą pracować na najlepszym światowym sprzęcie. Absolwenci naszego wydziału i naszej uczelni są często pracownikami firmy Dürr. Jest to firma rozwijająca się, która potrzebuje jeszcze więcej inżynierów. My zajmujemy się między

innymi elektrotechniką, sterowaniem, automatyką, ale także informatyką techniczną, która idealnie wpisuje się w jej potrzeby. To laboratorium zostanie zagospodarowane przez wszystkie szczeble studiów inżynierskich prowadzonych na naszym wydziale. Niewątpliwie cieszy to, że od dzisiaj nasi studenci będą pracować na najlepszym światowym sprzęcie - podkreślał doktor habilitowany Tomasz Perzyński.

Prezes Dürr Poland Andreas Federmann mówił podczas uroczystości, że firma zatrudnia obecnie około 600 pracowników, a jej biura i hale produkcyjne znajdują się przy ulicach Żółkiewskiego i Warszawskiej w Radomiu. Podkreślał również, że wielu pracowników firmy to absolwenci Uniwersytetu Radomskiego.

- Mam nadzieję, że otwierane dziś laboratorium przyczyni się do zapewnienia studentom wysokiej jakości praktycznego kształcenia oraz da im satysfakcję z pracy z nowoczesnymi technologiami. Zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym niewiele zadań można wykonać samodzielnie, dlatego takie laboratorium może również pomóc w nauce komunikacji, pracy zespołowej oraz prezentowania wyników i realizowanych projektów. Z niecierpliwością czekamy na efekty pracy studentów w nowym laboratorium - mówił Andreas Federmann. ©©

Uniwersytet Radomski zaprasza do rozmowy o chorobach onkologicznych „Piękna Pomimo”

Julia Sosnowska
Radom

Wydarzenie „Piękna Pomimo” odbędzie się w Radomiu. Uniwersytet Radomski zaprasza w środę 20 maja do rozmowy o chorobach onkologicznych

O doświadczeniach choroby onkologicznej, sile, która rodzi się w trudnych momentach i o tym, że piękno nie znika mimo przeciwności losu będzie

można usłyszeć podczas wydarzenia „Piękna Pomimo”. Spotkanie odbędzie się 20 maja w Auli Głównej Uniwersytetu Radomskiego imienia Kazimierza Pułaskiego. Początek o godzinie 10.

W środę, 20 maja, o godzinie 10 w Auli Głównej Uniwersytetu Radomskiego imienia Kazimierza Pułaskiego odbędzie się wyjątkowe wydarzenie „Piękna Pomimo”. Inicjatywa ma na celu stworzenie przestrzeni do rozmowy o doświad-

czeniach związanych z chorobą onkologiczną oraz budowanie społecznej świadomości w tym zakresie.

To spotkanie będzie pełne autentycznych historii i inspirujących rozmów, które jak podkreślają organizatorzy, potrafią zmienić sposób patrzenia na zdrowie i życie. Wydarzenie będzie koncentrować się przede wszystkim na chorobach dotyczących kobiety, jednak ma charakter otwarty i skierowane jest do wszyst-

kich zainteresowanych tematem.

„Piękna Pomimo” ma pokazać, że siła i piękno mogą istnieć niezależnie od trudnych doświadczeń zdrowotnych. To także okazja do rozmowy, wsparcia i budowania wspólnoty wokół ważnych tematów.

Organizatorem wydarzenia jest Studenckie Koło Naukowe „Nowoczesne Pielęgniarstwo” przy wsparciu SKN „Cosmetix”. ©©

GRÓJEC**Spotkanie ze Stefanem Friedmannem w bibliotece**

Spotkanie z aktorem, satyrykiem i autorem Stefanem Friedmannem rozpoczęło 6 maja cykl wydarzeń w ramach Tygodnia Bibliotek oraz jubileuszu 80-lecia Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna imienia Wacława Stanisława Laskowskiego w Grójcu. Rozmowa prowadzona przez dyrektora biblioteki Kingę Majewską dotyczyła zarówno kariery zawodowej gościa, jak i jego życia prywatnego. **AM**

LIPSKO**Spotkanie z poetą**

W piątek, 8 maja w Lipsku Centrum Kultury odbyło się spotkanie autorskie z poetą i nauczycielem Waldemarem Balcerowskim połączone z promocją jego najnowszej tomiku poezji. **PAT**

BIAŁOBRZEGI**Zaśpiewał Artur Gotz**

„W dzikie wino zaplątani” to tytuł koncertu Artura Gotza z piosenkami Marka Grechuty. Artysta wystąpił w Białobrzeskim Centrum Kultury. Wydarzenie zainaugurowało Majowe Dni Białobrzegów. **IK**

BIAŁOBRZEGI**Uniwersytet Dziecięcy**

Beauty Lab – coś dla ciała i coś dla ducha od strony naukowej – pod takim hasłem odbył się kolejny zjazd Białobrzeskiego Uniwersytetu Dziecięcego w Centrum Kultury Białe Brzegi. **IK**

KAZANÓW**Nielegalne papierosy**

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Zwoleńu zabezpieczyli blisko 12 tysięcy sztuk nielegalnych papierosów. Zatrzymali też 32-letniego obywatela Armenii. **IK**

Woda leje się z nowego wiaduktu w Radomiu. Miasto zapewnia, że usunie problem

Janusz Petz
Radom

Z nowego wiaduktu w ciągu ulic Żeromskiego i Lubelskiej w Radomiu woda leje się na głowy pieszych i rowerzystów. Wystarczy, żeby spadł deszcz. Kto naprawi fuszerkę?

Podczas wtorkowego ulewne deszczu w Radomiu z wiaduktu w ciągu ulic Żeromskiego - Lubelskiej w Radomiu lał się całkiem pokaźny strumień wody. Taka awaria może dziwić, bo wiadukt to przecież nowy obiekt, który przed niespełna rokiem zastąpił kilkudziesięcioletnią, starą przeprawę nad torami.



Na głowy pieszych i rowerzystów pod wiaduktem w Radomiu spada wodospad wody.

Problem zauważył portal Radomskie Inwestycje. „179 milionów złotych. Tyle kosztował radomski pokaz nowoczesnej inżynierii przy ulicy Żeromskiego. I trzeba przyznać – efekt robi wrażenie. Zwłaszcza podczas deszczu, gdy pod wiaduktem na pieszych i rowerzystów spada z kilku metrów regularny wodospad. W miejscu ciągu pieszo-rowerowego z konstrukcji leją się strugi wody, jakby projektanci pomylili infrastrukturę miejską z aquaparkiem. Najpierw pod wiaduktem stworzono betonowe hospicjum dla roślin, teraz dołożono darmowy prysznic dla mieszkańców” – czytamy na portalu.

Jest jeszcze dopisek, że problem zgłaszany był do Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu już rok temu.

- W dniu dzisiejszym, w godzinach porannych, przeprowadzono przegląd obiektu, podczas którego zdiagnozowano problem. Ekipy niezwłocznie podjęły działania mające na celu jego usunięcie. Podkreślamy, że sytuacja nie wynika ani z wady konstrukcyjnej, ani wykonawczej. Dodatkowo podjęliśmy decyzję o przeprowadzeniu prac, które pozwolą w przyszłości uniknąć podobnych sytuacji – informował w czwartek Łukasz Kościelniak, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu. ©©

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

INWESTYCJA BUDOWA CZTEROGWIAZDKOWEGO VICULUS PALACE HOTEL W MAŁEJ WSI WCHODZI W KOLEJNĄ FAZĘ

Luksusowy hotel blisko otwarcia

Aleksandra Majchrzak
Gmina Belsk Duży

Budowa czterogwiazdkowego Viculus Palace Hotel w Małej Wsi w gminie Belsk Duży w powiecie grójeckim wchodzi w kolejną fazę.

Tym razem inwestorzy po raz pierwszy pokazali, jak będą wyglądały wnętrza nowego, luksusowego obiektu. Opublikowane zostało wideo, które prezentuje wizualizacje przestrzeni, które już wkrótce mają przyjmować pierwszych gości.

Tak wyglądają wnętrza hotelu

- Tak właśnie będzie w Viculus Palace Hotel. Zatrzymajmy się na chwilę wewnątrz, które właśnie powstają - przejdźmy przez wszystkie przestrzenie i zobacz, jak rodzi się nowy wymiar wypoczynku w Małej Wsi - informuje Pałac Mała Wieś.

Nagranie pozwala zajrzeć do eleganckich, starannie za-



FOT. FB PALAC MAŁA WIEŚ 1786-HOTEL

Tak będzie wyglądał luksusowy obiekt w Małej Wsi. Hotel powstaje w standardzie czterogwiazdkowym. Obiekt zaoferuje 170 pokoi oraz 20 apartamentów

projektowanych wewnątrz nowego hotelu. Na wizualizacjach można zobaczyć między innymi reprezentacyjne lobby, przestrzenie restauracyjne, vibe room, salę balową oraz nowoczesne części wspólne, które mają łączyć klasyczną elegancję z nowoczesnym designem.

Prace przy budowie luksusowego obiektu trwają na terenie kompleksu Pałac Mała Wieś. W ostatnich miesiącach inwestor regularnie informował o kolejnych etapach realizacji. Informowano także o zamontowaniu wiechy, symbolizującej osiągnięcie najwyższego punktu konstrukcji.

Budowa rozpoczęła się 19 sierpnia 2024 roku, a pierwszych gości hotel ma przyjąć latem 2026 roku.

W standardzie czterogwiazdkowym

Nowy hotel powstaje w standardzie czterogwiazdkowym. Obiekt zaoferuje 170 po-

koi oraz 20 apartamentów, a całkowita powierzchnia inwestycji wyniesie około 25 tysięcy metrów kwadratowych.

Udogodnienia dla gości

W planach znalazły się także liczne udogodnienia dla gości. Do dyspozycji mają być między innymi wewnętrzna i zewnętrzna strefa basenowa, 12 gabinetów spa, dwie restauracje, winiarnia, bary oraz strefa rozrywki z kręgielnią.

Za projekt architektoniczny odpowiada biuro Loesch i Partnerzy. Inwestorem jest rodzina Barańskich, zarządzająca Pałacem Mała Wieś, natomiast generalnym wykonawcą pozostaje firma Adamietz.

Historyczny charakter kompleksu

Nazwa Viculus wywodzi się z łaciny i oznacza Mała Wieś. Architektura obiektu ma harmonijnie wpisywać się w historyczny charakter całego kompleksu, łącząc klasyczne inspiracje z nowoczesnymi rozwiązaniami. Kompleks w Małej

Wsi ma wyjątkową historię. W 1786 roku klasycystyczny pałac wybudował przyjaciel i doradca króla Stanisława Augusta Poniatowskiego - Bazyli Wąlicki. Przez blisko 160 lat posiadłość pozostawała w rękach jednej rodziny.

Majątek pełnił różne funkcje

Po II wojnie światowej majątek został przejęty przez państwo i pełnił różne funkcje, między innymi szkoły oraz rezydencji wypoczynkowej. Dopiero w 2008 roku rodzinie Morawskich udało się odzyskać historyczny obiekt.

Dziś na terenie około 30 hektarów działa hotel Pałac Mała Wieś, który każdego roku odwiedza ponad 40 tysięcy gości. Powstający Viculus Palace Hotel ma być kolejnym etapem rozwoju tego miejsca i jednym z największych kompleksów hotelowo-rekreacyjnych w regionie.

Na terenie Pałacu Mała Wieś działa jedna z najlepszych restauracji w Polsce - Stara Wozownia.

REKLAMA

0011506604



TWOJE MIEJSCE NA WYPOCZYNEK WŚRÓD NATURY

Słoneczne Wzgórze to wyjątkowy, całoroczny drewniany domek otoczony przepięknymi lasami oraz polami słoneczników i zbóż. Obiekt położony jest w malowniczej wiosce Podlesie w gminie Wodzisław w województwie świętokrzyskim. Nasze usytuowanie obfituje w urokliwe górki, doliny i wąwozy, które można eksplorować na różne sposoby - pieszo, rowerem czy motocyklem.

OFERUJEMY:

- Przestronny taras idealny na poranne kawy
- „Brzozową Aleję” oraz Pole Słoneczników, unikalne miejsce na pikniki i sesje zdjęciowe
- Teren do organizacji imprez plenerowych
- Pole namiotowe
- Miejsce na ognisko

Apartament posiada w pełni wyposażony aneks kuchenny, który pozwala na samodzielne przygotowywanie posiłków.

Dzięki dogodnej lokalizacji w pobliżu centrum miasta goście mają również łatwy dostęp do lokalnych restauracji.

SPECJALIZUJEMY SIĘ W ORGANIZACJI:

- Urodzin w plenerze dla dzieci i dorosłych
- Wieczorów panieńskich i kawalerskich
- Komunii na świeżym powietrzu
- Profesjonalnych sesji zdjęciowych
- Spotkań tematycznych z ekspertami (leśnikiem, hodowcą psów, właścicielem stawów rybnych)
- Zorganizowanych wycieczek rowerowych

Chcesz odpocząć w miejscu, gdzie czas płynie wolniej, a natura otula Cię swoim spokojem?

Napisz do nas, a pomożemy Ci zaplanować niezapomniany pobyt na Słonecznym Wzgórzu!



789 310 110



anetag@onet.eu



Słoneczne Wzgórze

<https://slonecznewzgorze1.pl>

<https://maps.app.goo.gl/rQbNA6wGnoGsR5tL9>



Kuba Woźniak z gminy Rusinów walczy z rakiem. Potrzebuje pomocy

Antoni Sokołowski
Gmina Rusinów

Kuba Woźniak z gminy Rusinów ma 26 lat i cierpi na nowotwór złośliwy - osteosarcomę prawej kości biodrowej.

Mimo intensywnego leczenia jedyną szansą na uratowanie jego życia była w 2025 roku amputacja całej nogi. Nadal potrzebuje wsparcia.

Koszty, przed jakimi los postawił 26-latkę, są ogromne, a jego możliwości finansowe - niewielkie. - Pomóżmy Kubie w walce z nowotworem i odmieńmy jego przyszłość, bo całe życie jest przed tym młodym człowiekiem - apelują organizatorzy zbiórki.

O chorobie Jakub dowiedział się w maju 2025 roku. Naj-

pierw pojawił się ból w nogach, który z czasem zaczął się nasilać, aż uniemożliwił chodzenie.

- Cierpię na nowotwór złośliwy - osteosarcomę prawej kości biodrowej. Mimo intensywnego leczenia jedyną szansą na uratowanie mojego życia była amputacja całej nogi. Zabieg miał miejsce w listopadzie 2025 roku. Choroba odmieniła moje życie o 180 stopni, a operacja odebrała mi sprawność i niezależność. Jeszcze do niedawna byłem aktywnym, szczęśliwym człowiekiem. Uwielbiałem sport - grałem w piłkę nożną, w siatkówkę, dużo ćwiczyłem. Złośliwy nowotwór odebrał mi to wszystko. Dziś stoję przed ogromnym wyzwaniem powrotu do normalnego funkcjonowania - opisuje Kuba.



FOT. SIEPOMAGA.PL

- Pomóżmy Kubie w walce z nowotworem i odmieńmy jego przyszłość - apelują organizatorzy zbiórki

Darmowa sterylizacja zwierząt w Radomiu

Janusz Petz
Radom

Mieszkańcy Radomia mogą skorzystać z bezpłatnej sterylizacji i kastracji psów oraz kotów wolno żyjących.

Akcja prowadzona jest w ramach projektów „Darmowa sterylizacja/kastracja psów właścicielskich” oraz „Darmowa sterylizacja/kastracja kotów wolno żyjących”. Program skierowany jest do właścicieli psów oraz społecznych opiekunów kotów wolno żyjących.

Zabiegi będą wykonywane do 10 grudnia 2026 roku lub do wyczerpania środków przeznaczonych na realizację projektów.

Sterylizacja i kastracja kotów wolno żyjących wykonywana jest w Gabinet Weterynaryjny „Zielony Szpitalik”. Wi-

zyty można umawiać telefonicznie pod numerem 573 393 770.

Z kolei zabiegi dla psów prowadzi RADVET Przychodnia Weterynaryjna. Kontakt z placówką możliwy jest pod numerem 510 603 939.

Aby właściciel psa mógł skorzystać z darmowego zabiegu, musi okazać książeczkę zdrowia z aktualnym szczepieniem przeciwko wściekliźnie. Pies powinien także posiadać mikroczip zarejestrowany w bazie E-Zwierzeta Radom. Konieczne będzie również wypełnienie odpowiednich dokumentów w lecznicy.

W przypadku kotów wolno żyjących opiekun społeczny musi wypełnić specjalną kartę zgłoszenia w gabinecie weterynaryjnym.

Program jest finansowany z Budżetu Obywatelskiego 2026 przez Gminę Miasta Radomia.

Wyjątkowy wernisaż wystawy w Muzeum Wsi Radomskiej

Julia Sosnowska
Radom

W Spichlerzu z Wilkowa na terenie Muzeum Wsi Radomskiej odbył się uroczysty wernisaż wystawy „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego w rzeźbie i malarstwie ludowym na szkłe”.

W Spichlerzu z Wilkowa na terenie Muzeum Wsi Radomskiej prezentowana jest wyjątkowa wystawa poświęcona Janowi Kochanowskiemu. Ekspozycję można oglądać od 9 maja do 31 października.

Twórczość w rzeźbie i malarstwie ludowym

W piątek, 8 maja, odbył się wernisaż wystawy „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego w rzeźbie i malarstwie ludowym na szkłe”.

Wystawę otworzyli dyrektor muzeum Ilona Jaroszek, zastępca dyrektora Jakub Łuczyczycki oraz kuratorka ekspozycji Beata Walczak.

Artystyczną interpretacją dorobku

Ekspozycja stanowi artystyczną interpretację dorobku jednego z najwybitniejszych polskich poetów, a jednocześnie nawiązuje do historii samego muzeum.

Jak informuje Sebastian Kłochowicz z Muzeum Wsi Radomskiej, przygotowano ją



FOT. SEBASTIAN KŁOCHOWICZ

Wernisaż wystawy o Janie Kochanowskim w Spichlerzu z Wilkowa na terenie Muzeum Wsi Radomskiej. Ekspozycję można oglądać od 9 maja do 31 października

z okazji jubileuszu 50-lecia instytucji i jest symbolicznym powrotem do jednej z pierwszych wystaw prezentowanych w jej początkach.

Prezentowane prace powstały w ramach konkursu zorganizowanego w 1980 roku. Jego celem było ukazanie postaci Jana Kochanowskiego poprzez język sztuki ludowej.

Po latach dzieła ponownie na wystawie

Po latach dzieła ponownie trafiły do przestrzeni wystawienniczej, przypominając nie tylko o samym poecie, ale

także o żywej tradycji twórczości inspirowanej jego dorobkiem.

Na wystawie można zobaczyć różnorodne formy artystyczne, od rzeźb i płaskorzeźb po malarstwo na szkłe, szczególnie charakterystyczne dla regionu podhalańskiego.

Na wystawie w muzeum można zobaczyć różnorodne formy artystyczne, od rzeźb i płaskorzeźb po malarstwo na szkłe

Ekspozycja w Spichlerzu z Wilkowa jest propozycją zarówno dla miłośników literatury, jak i sztuki ludowej. To także okazja do refleksji nad tym, jak klasyczne dziedzictwo kulturowe może być interpretowane i przeżywane na nowo przez kolejne pokolenia - czytamy na stronie Muzeum Wsi Radomskiej.

Wystawa została objęta patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika i jest realizowana dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Koncert Grzegorza Molendy. To był wieczór pełen poezji, muzyki, refleksji o przemijaniu

Antoni Sokołowski
Radom

To był wieczór pełen poezji, muzyki, refleksji o przemijaniu. W środę 13 maja w Radomiu odbył się koncert „Wolni Niewolnici” Grzegorza Molendy.

Artystyczne spotkanie nawiązywało do obchodów 50. rocznicy Robotniczego Protestu Czerwiec 1976.

Koncert radomskiego barda Grzegorza Molendy odbył się w ramach 33. Ogólnopolskiego Turnieju Śpiewających Poezję. Turniej ten od początku organizuje Radomski Klub Środowisk Twórczych i Galerii Łaźnia, a sam artysta jest jednym z założycieli tego artystycznego przeglądu. Tegoroczna edycja wydarzenia łączy się też z obchodami 50. rocznicy Radom-



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Koncert Grzegorza Molendy w radomskim Teatrze Powszechnym oczarował publiczność

skiego Czerwca '76 - „Zaczęło się w Radomiu - ...wyrwaliśmy murom zęby krat”.

Grzegorz Molenda, to radomski artysta, zasłużony od blisko 40 lat dla popularyzacji piosenki artystycznej w Radomiu. Obok Jarosława Radbendy i Adama Falkiewicza jest

jednym ze współtwórców, w początkach lat 90. marki Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję - Łaźnia. Grzegorz Molenda wystąpił pierwszy raz na Turnieju równo 30 lat temu. Przez lata swoje pasje artystyczne rozwijał w czasach towarzyszących procesowi trans-

formacji ustrojowej. Bliski mu jest protest skierowany ku różnym obszarom życia, okraszony mocną nutą satyry i ironii.

Recital „Wolni Niewolnici” odbył się na klimatycznej Scenie F Teatru Powszechnego w Radomiu, co zapewniło bliski, niemal intymny kontakt z artystami. Wszystkich przybyłych słuchaczy przywitała Beata Drozdowska, dyrektorka Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia”, zapraszając radomian do udziału w następnych zaplanowanych w Radomiu koncertach, wystawach, odczytach poświęconych Radomskiemu Czerwcowi. Grzegorzowi Molendzie na scenie towarzyszyli znakomici goście, a wśród nich aktor i dyrektor Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego - Jarosław Radbenda, muzycy - Maria Wąsowicz i Sylwester Budzisz.

Słynna Willa Zabiełłów w Radomiu odzyskuje dawny blask. Trwają prace

Dawid Owczarek
Radom

Radomska Willa Zabiełłów przechodzi największą modernizację od dziesięcioleci.

Zabytkowy XIX-wieczny obiekt, związany z historią jednego z największych browarów w mieście, ma odzyskać dawny blask i stać się nowoczesną przestrzenią muzealną. Trwają

kompleksowe prace budowlane prowadzone przez Muzeum imienia Jacka Malczewskiego, których zakończenie planowane jest na 2027 rok. Obejmują między innymi remont konstrukcji budynku i dachu, odnowienie elewacji, wymianę wszystkich instalacji oraz montaż windy. Przebudowane zostanie także otoczenie willi. Koszt całej inwestycji wynosi około 17 milionów złotych.



FOT. RADOMSKIE INWESTYCJE/FACEBOOK

Przez lata ten budynek pełnił w Radomiu różne funkcje, tym razem ma się stać częścią Muzeum Malczewskiego.

Nowa świetlica. Jest dotacja od samorządu Mazowsza

Izabela Kozakiewicz
Gmina Radzanów

Urząd Gminy Radzanów pozyskał 200 tysięcy złotych dotacji od samorządu Mazowsza na „Utworzenie świetlicy wiejskiej w miejscowości Smardzew”.

Dodatkowo będzie wsparcie na budowę altan w Bukównie i Grotkach oraz remont świetlicy w Rogolinie.

Pieniądze na budowę świetlicy w Smardzewie gmina Radzanów pozyskała z programu „Mazowsze dla lokalnych centrów integracji”. 200 tysięcy złotych pozwoli na postawienie kompletnego budynku o konstrukcji modułowej, który zostanie w pełni wyposażony we wszystkie niezbędne przyłącza. Nowy obiekt będzie służył jako miejsce spotkań mieszkańców, przestrzeń do rozwijania pasji oraz organizacji lokalnych wydarzeń.

- Dzięki tym środkom Smardzew zyska nowoczesną przestrzeń, która przez lata będzie służyć integracji i aktywi-



FOT. UG RADZANÓW

Modułową świetlicę gmina Radzanów wybudowała już w miejscowości Ocieś. Budynek służy mieszkańcom od zeszłego roku. Tak się prezentuje

zacji naszej lokalnej wspólnoty - czytamy na stronie Urzędu Gminy Radzanów.

Ponadto gmina Radzanów pozyskała jeszcze 45 tysięcy złotych na dwa inne projekty dla mieszkańców. Pierwszy zakłada budowę altan piknikowych oraz zagospodarowanie zieleni wokół w nich w Bukównie i Grotkach. Na te prace jest 30 tysięcy złotych,

drugie tyle dołoży gmina Radzanów.

Poza tym zostanie wyremontowana świetlica w Rogolinie. Na te prace zaplanowano 30 tysięcy złotych, w tym 15 tysięcy złotych to będzie dotacja od samorządu Mazowsza.

Umowy na przekazanie pieniędzy od samorządu Mazowsza już zostały podpisane. Ra-

dzanów znalazł się w gronie 35 gmin, które skorzystają z marszałkowskiego wsparcia. Jak zaznaczył wicemarszałek Mazowsza Rafał Rajkowski, przekazane pieniądze, łącznie ponad 5 milionów złotych, to realne wsparcie dla lokalnych społeczności, które pozwoli na rozwój świetlic, miejsc integracji oraz infrastruktury najbliższej mieszkańcom.

REKLAMA

0011521454

Zadzwoń: 48 570 806 649
wykluczeni81.fioi.org

DARMOWE SZKOLENIA KOMPUTEROWE DLA MIESZKAŃCÓW 55

NAUCZ SIĘ obsługi smartfona, tabletu i e-recept!

ZAPRASZAMY na bezpłatne warsztaty w województwie świętokrzyskim.

ZAPEWNIAMY: 14h zajęć z instruktorem, ciepły obiad, materiały i certyfikat.



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Sfinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU.

AUTOREKLAMA

0111519784

strona KOBIEĆ

O kobietach i dla kobiet stronakobiet.pl

TEATR
POWSZECHNY RADOM

Gotthold Ephraïm Lessing
NATAN
REŻYSERIA PIOTR KURZAWA
NAJBLIŻSZE SPEKTAKLE:
16, 17 maja, godz. 19:00

BILETY:
www.teatr.radom.pl

visitRadom.pl
RADOM ZASKAKUJE

AUTORUD
VW AUDI SKODA

STRABAG
WORK ON PROGRESS

Nowe osoby na ważnych stanowiskach i kontynuacja pracy dyrektorów szkół

Julia Sosnowska
Gmina Chlewiska

W gminie Chlewiska są nowe osoby na ważnych stanowiskach w urzędzie i instytucjach kultury, a także kontynuacja pracy przez dotychczasowych dyrektorów szkół.

W Gminie Chlewiska doszło do istotnych zmian kadrowych. Agnieszka Maj-Kowalska objęła funkcję sekretarza gminy Chlewiska.

Katarzyna Majstrak nowym dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Chlewiskach.

Jak podkreśla Urząd Gminy w Chlewiskach, nowe osoby mają wnieść świeżą energię oraz pomysły, które przyczynią się do dalszego rozwoju gminy i aktywizacji mieszkańców.

Jednocześnie wręczono akty powierzenia stanowisk dyrektorów placówek oświatowych. W dwóch szkołach nie doszło do zmian. Funkcje nadal będą pełnić dotychczasowi dyrektorzy.

Karolina Dumin pozostaje dyrektorką Szkoły Podstawowej imienia majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” w Chlewiskach.

Dominik Depo nadal pozostaje dyrektorem Szkoły Podstawowej z Oddziałem Przedшкоlnym imienia Jana Kochanowskiego w Budkach.

Władze gminy złożyły wszystkim osobom obejmującym oraz kontynuującym swoje funkcje gratulacje, życząc jednocześnie wielu sukcesów, wytrwałości oraz satysfakcji z pracy na rzecz lokalnej społeczności.



Władze gminy złożyły wszystkim osobom obejmującym oraz kontynuującym swoje funkcje gratulacje

Izabela Kozakiewicz
Region

Najpierw przymrozki, teraz mało słońca i chłody - sezon 2026 na truskawki zaczyna się, jak po grudzie. Ale plantatorzy już sprzedają pierwsze owoce.

Na razie z tuneli i w niewielkich ilościach, ale są i można kupować. Trzeba się tylko przygotować na to, że nie jest tanio.

Truskawkom zaszkoziły przymrozki

Truskawkom zaszkoziły kwietniowe przymrozki. Nie wszędzie pomogła agrowłókna, którą przykrywano krzaczki aby zapobiegła uszkodzeniom pierwszych kwiatów. Efekt to przesunięcie rozpoczęcia zbiorów truskawek z gruntu. Wczesne truskawki można kupić z tuneli. Od kilku dni są dostępne również na straganach w Radomiu.

Ile trzeba zapłacić za truskawki?

Sprawdziliśmy, jakie są ceny w środę, 12 maja. Na targu przy ulicy Wernera tylko na kilku stoiskach można kupić truskawki. Króluje rumba, a za kilogram trzeba zapłacić od 25 złotych do nawet 30 złotych.

Truskawki są sprzedawane już także pod niektórymi markietami. I tak, pod Kauflandem przy ulicy Sycyńskiej na osiedlu



Truskawki z plantacji już w sprzedaży. Przed Kauflandem na osiedlu Południe w Radomiu kilogram truskawek można kupić już za 20 złotych. To najniższa cena

Południe, w białym busie na parkingu sklepu kilogram truskawek można kupić już za 20 złotych. Tuż obok, przy wejściu do Kauflanda za kilogram „rumbę” zapłacimy 28 złotych.

Dokładnie takie same ceny są pod Biedronką przy ulicy Czarnoleskiej, kilogram owoców kosztuje albo 20, albo 25 złotych.

Truskawki można kupić też pod Biedronką przy ulicy Paderewskiego. Tam kilogram też kosztuje 28 złotych. I tu też jest sprzedawana odmiana rumba.

Owoce z transportem do domu

Plantatorzy z regionu radomskiego zamieszczają także oferty w sieci, w grupach spotted, ogłoszeniach, czy specjalnych internetowych bazarach. Ofert na razie jest niewiele, ale za to można

Truskawkom zaszkoziły kwietniowe przymrozki. Nie wszędzie pomogła agrowłókna, którą przykrywano krzaczki

zamówić owoce z transportem do domu. Znaleźliśmy na przykład ofertę plantatora z okolic Mogielnicy, u niego kilogram truskawek kosztuje 30 złotych.

Jest za zimno, może być drogo

- Jest za zimno. Trzeba poczekać na słoneczne dni i truskawka ruszy. Ale w tym roku może być drogo - mówią właściciele plantacji.

Pojawiło się też ogłoszenie i sprzedaży truskawek na sok, cena atrakcyjna, bo tylko 8 złotych za kilogram.

Trzy osoby poszukiwane przez policję zatrzymane

Oprac. Antoni Sokołowski
Powiat grójecki

W powiecie grójeckim policjanci zatrzymali trzy poszukiwane osoby. Dwie z nich miały do odbycia kare pozbawienia wolności i policjanci odwieźli je do aresztu.

Jak informuje starszy sierżant Elżbieta Dąbrowska z Komendy Powiatowej Policji w Grójcu, pierwszym zatrzymanym był 28-letni mieszkaniec Grójca, poszukiwany nakazem doprowadzenia wydanym przez Sąd Rejonowy w Grójcu.

- Mężczyzna miał do odbycia 76 dni pozbawienia wolności. Był on już wcześniej wielokrotnie poszukiwany za uchylenie się od obowiązku alimentacyjnego. Po wykonaniu czynności trafił do Aresztu Śled-

czego w Grójcu - informuje starszy sierżant Elżbieta Dąbrowska.

Drugą osobą była 45-letnia kobieta poszukiwana przez Komendę Powiatową Policji w Sandomierzu w celu ustalenia miejsca pobytu. Po przeprowadzeniu czynności została zwolniona.

- Trzecią zatrzymaną okazała się 38-letnia mieszkanka Grójca. Była poszukiwana nakazem doprowadzenia do odbycia 79 dni pozbawienia wolności za składanie fałszywych zeznań. Została przewieziona do aresztu w Warszawie - dodaje starszy sierżant Elżbieta Dąbrowska.

Policjanci apelują do osób poszukiwanych o dobrowolne stawienie się we właściwych jednostkach Policji lub innych uprawnionych organach.

©©

Niecodzienna atrakcja w parku w Grójcu. Plenerowa wystawa „Mazowsze dla Korony”

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Mieszkańcy Grójca mają niecodzienną okazję, by bliżej poznać historię regionu.

W Parku Miejskim w Grójcu, po wschodniej stronie Grójeckiego Ośrodka Kultury, można obejrzeć wyjątkową ekspozycję plenerową poświęconą dziejom regionu. Wystawa zatytułowana „Mazowsze dla Korony. 500. rocznica włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego (1526-2026)” przybliży jeden z najważniejszych momentów w historii Mazowsza i stanowi część przygotowań do wielkiego jubileuszu.

Autorem ekspozycji jest Muzeum Mazowieckie w Płocku, które przygotowało materiał w formie 20 plansz edukacyjnych. Na odwiedzających czeka



W Grójcu można oglądać plenerową wystawę „Mazowsze dla Korony”, przygotowaną z okazji 500. rocznicy włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego.

kają liczne ilustracje, historyczne mapy, archiwalne dokumenty oraz przykłady zabytków architektury i kultury materialnej związanych z regionem.

Całość pokazuje, jak kształtowała się tożsamość Mazow-

sza oraz jak przebiegał proces włączania poszczególnych ziem do Korony po śmierci ostatnich książąt mazowieckich.

Ekspozycja przedstawia historię piętnastu ziem tworzących dawne Mazowsze, po-

zwalając spojrzeć na region nie tylko z perspektywy wydarzeń politycznych, ale także codziennego życia, kultury i dziedzictwa pozostawionego przez kolejne pokolenia. Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Samorząd Województwa Mazowieckiego i wpisuje się w szerszy program popularyzowania historii regionu. Jak podkreślają osoby, które miały już okazję zapoznać się z ekspozycją, prezentowane materiały są nie tylko atrakcyjne wizualnie, ale również pełne ciekawych, często mało znanych informacji.

Wystawa trafiła do Grójca z Serocka i pozostanie w mieście do 10 czerwca. Po zakończeniu prezentacji ekspozycja wyruszy do Góry Kalwarii, kontynuując podróż po Mazowszu. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WIZYTA

Magyar odwiedzi Polskę

Premier Węgier Peter Magyar ogłosił w środę po pierwszym posiedzeniu rządu, że w przyszłym tygodniu uda się z wizytą do Krakowa, Warszawy i Gdańska. – Udam się najpierw w dwie oficjalne wizyty, jak zapowiadaliśmy. Pierwszą do Polski, z siedmiorgiem ministrów, gdzie w pierwszej kolejności odwiedzę Kraków – ujawnił premier.

Magyar powiedział, że z Krakowa do Warszawy pojedzie pociągiem.

– Pociągiem dużej prędkości, zbudowanym za pienią-

dze „tej złej Brukseli” – powiedział, odnosząc się do toryki poprzedniego rządu Viktora Orbana.

Węgierski premier powiedział, że następnie uda się do Warszawy, gdzie przeprowadzi rozmowy dwustronne, przede wszystkim z Donaldem Tuskiem. Spotka się również z prezydentem Karolem Nawrockim. W Gdańsku premier Węgier spotka się z Lechem Wałęsą.

Po zakończeniu wizyty w Polsce premier Węgier pojedzie do Wiednia.

WYPADEK

Zderzenie ciężarówek



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

Jedna osoba zginęła w zderzeniu dwóch ciężarówek na drodze krajowej nr 22 w Cisach koło Malborka w województwie pomorskim. Jeden samochód ciężarowy najechał na tył drugiego. Zakleszczonego w kabinie kierowcę ciężarówki udało się uwolnić, jednak reanimacja nie powiodła się.

SEJM

Zajmie miejsce posła Litewki

Bożena Borowiec zastąpi w ławach poselskich zmarłego tragicznie posła Lewicy Łukasza Litewkę. W Monitorze Polskim ukazało się postanowienie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego ws. obsadzenia wygasłego mandatu w okręgu wyborczym nr 32 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Katowicach. Borowiec od 2024 r. pracuje jako zastępczyni pre-

zesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wcześniej była wiceprezydentką Dąbrowy Górniczej oraz m.in. dyrektorką Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w woj. śląskim.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym prawo do objęcia mandatu po zmarłym pośle przysługuje kolejnemu kandydatowi z tej samej listy.

GOSPODARKA

Główny Urząd Statystyczny poinformował w czwartek w szybkim szacunku, że PKB Polski wzrósł o 3,4 proc. rdr w I kw. 2026 r. w porównaniu ze wzrostem o 4,1 proc. rdr w IV kw. 2025 r. „Pomimo bardzo mroźnej zimy, szoku paliwowego i rosnących globalnych napięć gospodarczych polska gospodarka urosła o 3,4 proc. r/r w I kwartale 2026. To najwyższe tempo wzrostu wśród dużych gospodarek UE” – napisał Domański w serwisie X.

”

Wzrost gospodarczy Polski był wysoki pomimo mroźnej zimy, szoku paliwowego i globalnych napięć gospodarczych

Andrzej Domański minister finansów i gospodarki

W Prawie i Sprawiedliwości idzie na totalne zwarcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Na ostatnim posiedzeniu klubu PiS posłowie walczących frakcji rzucili się sobie do gardeł.

Wyrwanie mikrofonu, buczenie, klaskanie, wzajemne docinki – tak emocjonalnego spotkania klubu parlamentarnego PiS nie było ponoć od lat.

„Ludzie byłego premiera twierdzą, że Przemysław Czarnek był agresywny i podnosił głos. Wrogowie Morawieckiego, że ten był błąd i wygłosił płaczącą mowę. Z ostrym apelem wystąpiła Elżbieta Witek. Obecni na sali mówią: Rzeźnia!” – opisuje środowowe wydarzenia Newsweek. Wtórkuje mu Wirtualna Polska.

Z ustaleń serwisu wynika, że Przemysław Czarnek mocno uderzył w Mateusza Morawieckiego. Były minister edukacji miał stwierdzić, że owszem, partia zbyt wcześnie zdecydowała się wskazać swojego kandydata na premiera, ale skoro już tak się stało, wszyscy powinni jechać na jednym wózku. A tak nie jest i winę ponosi za to właśnie Morawiecki, który sabotuje jego kampanię programową.

„Morawiecki nie pozostał dłużny i wskazał na zgubną dla PiS radykalizację przekazu, która ma „ułatwiać działania” Donaldowi Tuskowi. Były premier stwierdził, iż partię ogarnęła „suwopolizacja” (od nazwy dawnej



FOT. BARTOSZ KSIEŻAK

W czwartek Mateusz Morawiecki poinformował, że jego stowarzyszenie zostało zarejestrowane

Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry), choć samego Ziobry obojętnie nie chciał atakować” – czytamy w tekście WP.

Podczas posiedzenia mówiło się także o ostatnich „podróżach” Zbigniewa Ziobry. Prezes nakazał bronić Ziobry za wszelką cenę. Wiadomo, że nie wszyscy mają na to ochotę, bo ucieczka byłego ministra sprawiedliwości na Węgry, a potem do USA wizerunkowo szkodzi partii.

Ale to nie koniec środowowej polajanki w Prawie i Sprawiedliwości. Według WP, podczas obrad powrócił temat stowarzy-

szeń wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnijmy, że ostatnio powstały dwa: Mateusza Morawieckiego i ludzi skupionych wokół Sasina, Bocheńskiego i Patryka Jakiego.

„Najpierw Kaczyński nie chciał, by Morawiecki stowarzyszenie rozwijał, ale niedługo później zaakceptował fakt, iż powstaje. Na klubie PiS jednak – pod wpływem krytyki stronników Czarnka – oznajmił, że zwoła Komitet Polityczny PiS, który ma potwierdzić, iż żadne stowarzyszenia w ramach PiS działać nie mogą” – czytamy w portalu.

Tymczasem stronnicy byłego premiera nie zamierzają rezygnować ze stowarzyszenia. 14 maja, czyli w czwartek, dzień po posiedzeniu klubu PiS, Mateusz Morawiecki poinformował, że właśnie zostało zarejestrowane.

Ale to nie koniec sporów w PiS-ie. I w tym wypadku przyczynił się do tego sam prezes Kaczyński. Otóż grupa kilkunastu posłów PiS na czele z Mariuszem Błaszczakiem i Jackiem Sasinem złożyła w Sejmie projekt ustawy zakładający likwidację rynku kryptowalut w Polsce.

„Zgodnie z proponowanymi zapisami prowadzenie działalności w zakresie kryptoaktywów stanowi nieuczciwą praktykę rynkową niezależnie od spełnienia przesłanek ogólnych określonych w ustawie” – napisano w uzasadnieniu projektu.

Ponoć projekt powstał na wyraźne polecenie prezesa, który przestraszył się, że afera Zondacrypto, mocno zaszkodzi partii. Tyle tylko, że ta wolta może jej zaszkodzić jeszcze bardziej, bo PiS proponuje rozwiązanie sprzeczne z tym, co postulowało jeszcze kilka tygodni temu.

Co ciekawe, nie wiedział o nim Pałac Prezydencki, gdzie też nie kryjąc zaskoczenia. Swoją projekt uporządkowania rynku kryptowalut zaproponował przecież Karol Nawrocki i pewnie liczył na poparcie opozycji, a już na pewno Prawa i Sprawiedliwości.

Sprawa aktów małżeństw jednopłciowych nabiera tempa. Minister Gawkowski podpisał rozporządzenie

Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podpisał projekt rozporządzenia zmieniającego wzory aktu małżeństwa w sprawie par jednopłciowych.

„Nie tracimy ani chwili. Podpisałem dziś nowy projekt rozporządzenia zmieniającego wzory aktu małżeństwa. To rozwiązanie systemowe, zapewniające

godność i równość dla każdej pary” – poinformował we wpisie na X Gawkowski.

Podkreślił, że w akcie małżeństwa będzie jasny opis, czy chodzi o małżeństwo kobiety i mężczyzny, kobiety i kobiety, czy mężczyzny i mężczyzny. Zaznaczył, że transkrypcja małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą będzie możliwa w każdym urzędzie stanu cywilnego w Polsce.

„Po podpisaniu rozporządzenia przez ministra cyfryzacji te-

raz czas na ministra spraw wewnętrznych i administracji” – przekazał wicepremier.

Zapytany o tę kwestię w czwartek w Polsat News szef MSWiA Marcin Kierwiński zapewnił, że jego podpis pod tym rozporządzeniem „to perspektywa kilku najbliższych dni”. Dodał, że zawsze takie rozporządzenia są poddawane krótkim konsultacjom międzyresortowym, a potem trafiają do kontrasygnaty. – I ja oczywiście to rozporządzenie podpiszę.

Na wtorkowej konferencji przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk zaapelował do ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego i ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego o „jak najszybsze ustalenie treści rozporządzenia”, które umożliwi urzędowi stanu cywilnego w Polsce dokonywanie transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą. PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALARSKIE, czysto, gładź, tapetowanie, glazura, panele, remont, kompleksowe wykańczanie wnętrz.
Tel. 697-397-605

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

INNE

KOŁDREX Sprzedaż, szycie tanich, miękkich poduszek, kołder z puchu, pierza. Zapraszamy! tel. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**
strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011524637

OGŁOSZENIE

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „ARMATURY” w Kielcach, ul. Karczówkowska 3, ogłasza konkurs ofert na najem lokali użytkowych położonych w Kielcach jak niżej:

- 1) na osiedlu Podkarczówka – w dniu 26.05.2026 r.

a) ul. Kryształowa 4 – pow. 18,50 m ²	godz. 10:20
b) ul. Kryształowa 4 – pow. 159,43 m ²	godz. 10:40
c) ul. Kryształowa 4 – pow. 35,40 m ²	godz. 11:00
d) ul. Kryształowa 4 – pow. 209,63 m ²	godz. 11:20
e) ul. Kryształowa 4 – pow. 78,18 m ²	godz. 11:40
f) ul. Kryształowa 4 – pow. 28,11 m ²	godz. 12:00
g) ul. Fosfortowa 7 – pow. 34,00 m ²	godz. 12:20
- 2) na osiedlu Chęcińskim – w dniu 27.05.2026 r.

a) ul. Chęcińska 6 – pow. 169,00 m ²	godz. 10:20
b) ul. Chęcińska 6 – pow. 17,60 m ²	godz. 10:40
c) ul. Bpa Kaczmarka 16 – pow. 55,10 m ²	godz. 11:00
d) ul. Bpa Kaczmarka 18 – pow. 179,00 m ²	godz. 11:20
- 3) na osiedlu Jagiellońskim – w dniu 28.05.2026 r.

a) ul. Karczówkowska 20 – pow. 22,80 m ²	godz. 10:20
---	-------------

Oferty należy składać najpóźniej w dniach konkursu do godz. 9:00 w Kancelarii biura Zarządu przy ul. Karczówkowskiej 3 - pok. nr 3 na parterze.

Specyfikacja istotnych warunków konkursu ofert znajduje się na stronie internetowej www.rsmarmatury.pl w zakładce „przetargi” oraz w biurze Spółdzielni – ul. Karczówkowska 3 - pok. 11 I p.

Blisze informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 41 361 45 11 wew. 105.

Zastrzega się możliwość unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyn.

REKLAMA

1911455892



KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

18 V 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

27 V 15⁰⁰ CD

KAT.

AB

CD

C-E

Kielce, ul. Żytnia 20

41-366-08-62

www.szkolachudy.pl

602-299-279

Spotkanie liderów USA i Chin nie przyniesie przełomu

Kazimierz Sikorski
Pekin

Ambicje Donalda Trumpa dotyczące szczytu z chińskim przywódcą Xi Jinpingem skurczyły się z „wielkiej umowy” do próby o pomoc w otwarciu Cieśniny Ormuz i nacisku na małe umowy handlowe – twierdzi Politico.

Trump przybył do Pekinu w roli petenta proszącego o przysługi. Biały Dom podał, że spotkanie Trumpa z Xi skupi się na handlu, fentanyli i wojnie w Iranie.

Oznacza to, że Trump będzie miał trudności z osiągnięciem wielkiego sukcesu, który obiecywał. W marcu określił spotkanie jako „monumentalne wydarzenie”, a w kwietniu ogłosił, że spodziewa się niczego innego jak „wielkiego uścisku” od Xi. Pekin nie podał szczegółów programu szczytu. – Trump i Xi omówią ważne kwestie dotyczące relacji chińsko-amerykańskich oraz pokoju i rozwoju na świecie – mówił rzecznik chińskiego MSZ Guo Jiakun.



FOT. MARK SCHIEFELBEIN/AP/EAST NEWS

Donald Trump przybył w środę do Pekinu z pierwszą wizytą w Chinach od 2017 roku. Przywódcy mieli rozmawiać m.in. o kwestiach gospodarczych i wojnie z Iranem

Trump mówił o wielu tematach tego, co znajdzie się w programie spotkania. W poniedziałek mówił, że Iran i energetyka znajdują się na liście, a we wtorek wycofał się z tych komentarzy.

Chiński lider ma dominującą pozycję

– To szczyt o kurczeniu się – mówił Zack Cooper, były asystent zastępcy doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego w administracji George’a W. Busha.

Konflikt z Iranem i decyzja Sądu Najwyższego, blokująca Trumpowi drogę do nakładania ceł, zachwiały dynamiką władzy między dwoma liderami. Trump ma mniejsze możliwości, by skłonić Xi do zgody na wymierne korzyści ze spotkania, które Trump mógłby przedstawić jako zwycięstwo.

– Pewność siebie, jaką Pekin teraz przejawia, że negocjuje z USA jak równy z równym, a może nawet jako silniejszy

gracz, jest uderzająca – mówiła Henrietta Levin, była zastępca dyrektora ds. Chin w Departamencie Stanu za rządów Joe Bidena. – Xi udaje się na spotkanie z Trumpem wzmocniony percepcją rozproszenia uwagi USA w Iranie i perspektywą ugrzęźnięcia USA na Bliskim Wschodzie – dodała Levin. To może sprawić, że drażliwe kwestie, które dręczą relacje USA – Chin, czyli państwowe subsydia Pekinu dla sektora przemysłowego, agresywna obecność militarna w regionie Indo-Pacyfiku i ekspansja strategicznego arsenału nuklearnego – zostaną odsunięte na dalszy plan.

Zamiast tego oczekuje się, że przywódcy skupią się na przedłużeniu rozejmu handlowego zawartego w październiku w Korei Południowej, który zawiesił odwetowe podwyżki ceł, ograniczenia eksportowe na materiały takie jak minerały krytyczne oraz wznowienie przez Chiny zakupów amerykańskich produktów rolnych, takich jak soja.

PAP

USA odwołały przerzut żołnierzy do Polski. Minister Obrony: Te zmiany nas nie dotyczą

Kazimierz Sikorski
Waszyngton, Warszawa

– Nie zmniejsza się liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce. Pracujemy nad zwiększeniem ich liczebności – podkreślił szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Siły lądowe USA odwołały planowane rotacyjne przemieszczenie ponad czterech tysięcy

żołnierzy brygady pancernej do Polski.

Mowa o odwołaniu rozmieszczenia 2. Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej 1. Dywizji Kawalerii. Chodzi o ponad 4000 żołnierzy i towarzyszącego im sprzętu – w Polsce.

Taką informację podał portal Army Time. Patricia Kime, autorka informacji, dodaje, że przedstawiciel armii USA potwierdził tę decyzję, ale nie podał szczegółów i skierował py-

tania do Departamentu Obrony, który nie odpowiedział jednak na prośbę o informację.

Informacja jest zaskakująca, bo podczas wtorkowego przesłuchania w Kongresie dotyczącego budżetu armii ani sekretarz armii Dan Driscoll, ani generał Christopher LaNeve, zastępca szefa sztabu armii, nie wspomnieli o odwołaniu.

Do doniesień odniósł się wicepremier i szef resortu obrony Władysław Kosiniak-Kamysz.

– Nie zmniejsza się liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce. Pracujemy zarówno nad zwiększeniem liczebności, jak i zdolności operacyjnych wojska amerykańskiego znajdującego w Polsce – podkreślił minister obrony narodowej w czwartek na konferencji prasowej w Sejmie.

Dodał, że zmiany i reorganizacje prowadzone przez amerykańską administrację „mogą wpływać na rodzaj wojsk czy miejsce dyslokacji w Europie”. Podkreślił jednak, że zmiany te nie dotyczą zmniejszenia kontyngentu amerykańskiego w Polsce.

Na czwartkowym briefingu prasowym Kosiniak-Kamysz pytany był, czy kontaktował się z prezydentem Karolem Na-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

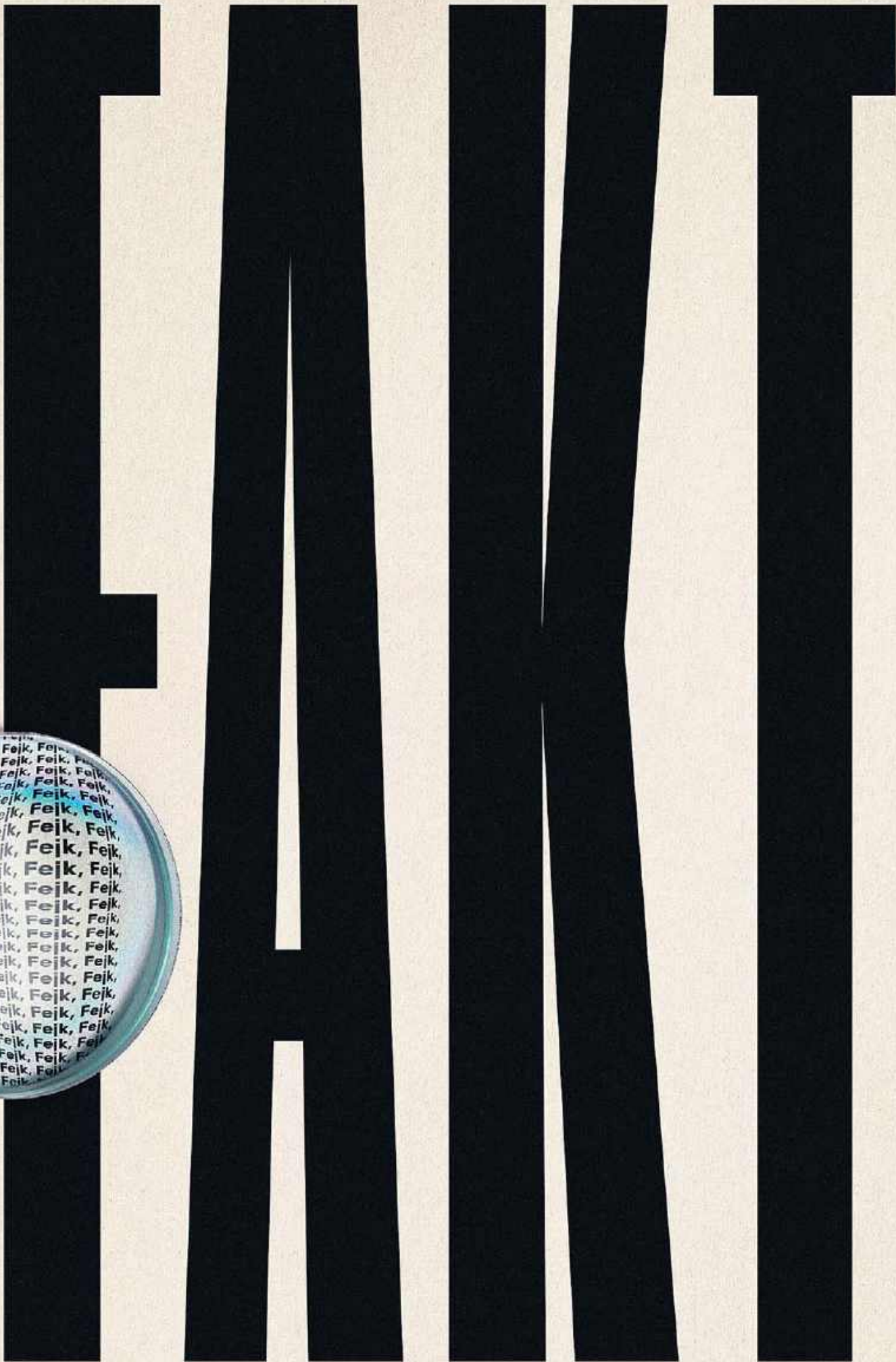
wrockim w tej sprawie. Szef MON przekazał, że „od samego początku” był w kontakcie z premierem. – W nocy rozmawiałem też z prezydentem Nawrockim – dodał.

– Jesteśmy tutaj wszyscy ze sobą w kontakcie. Myślę, że to jest przykład dobrego współdziałania i jednego strategicznego kierunku. Tu nie ma między nami sporu o strategię, o filozofię, o zadanie, które jest do wykonania, czyli obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce – zapewnił szef resortu obrony.

PAP

PULS #216

Czytając ze zrozumieniem



Czwartkowe popołudnie. Nagle dzwoni telefon.
- Dorota, słyszałaś? Nie żyje poseł Litewka!
- Ewa, przyjaciółka, mówi na bezdechu.

- Tak, słyszałam.
- No i co o tym myślisz?
- pyta przekonana, że dziennikarce zawsze wiedzą więcej.
- Co tu myśleć? Potworne nieszczęście.

- Bo wiesz, to podobno nie był wypadek. Nie uważasz, że to trochę dziwne? Młody, zdrowy, przecież zjechałby do rowu, jakoś uciekłby przed tym samochodem. Był politykiem, niejednemu zaszedł za skórę.
- Ewa nie daje za wygraną. I opowiada, że w internecie mnóstwo teorii na temat tego, co tak naprawdę wydarzyło się na drodze między Sosnowcem a Dąbrową Górniczą i nawet Doda napisała, że w żadne wypadki nie wierzy.

- A niby komu poseł Litewka zaszedł za skórę? Był powszechnie lubiany - dopytuje Ewę.

- Choćby właścicielom schronisk, bo walczył o zwierzęta, albo jakimś politykom. Zresztą, to ty powinnaś wiedzieć! - szybko odpowiada.

Chyba zdołałam ją przekonać, że żadnego zamachu na posła nie było. Takie tragedie się przecież zdarzają; kierowca, który wjechał w Łukasza Litewkę, pewnie zasnął, zasnął, a może rozmawiał przez telefon. Nie wiadomo, trzeba czekać, co ustali policja.

- Może masz rację - przytaknęła. - Ale jak czegoś się dowiesz, dasz znać? - zapytała na koniec.

- Dam, dam! - zapewniłam. Godzinę później zadzwoniła znajoma z pytaniem, co ma mówić tym wszystkim koleżankom, które jej piszą, że posła Litewkę zamordowano.

Pod wieczór odezwała się mama.

- Straszne nieszczęście! Przecież wszyscy tego posła lubili. Bardzo miły człowiek i tyle dobrego robił - zaczęła. A potem było o tym, że była w urzędzie miasta, bo coś tam musiała załatwić, że ludzie w kolejce do okienka różne rzeczy o pośle Litewce opowiadali. Ona w to wszystko oczywiście nie wierzy, ale mówili, że pewnie komuś w Warszawie musiał się narazić. I tak dla pewności zapyta, co ja o tym myślę.

- Mamo.... - wyszeptałam błagalnie.

Po skończeniu rozmowy, tak z ciekawości, usiadłam do komputera. I zamarłam. Dawno takich bzdur nie czytałam.

Następnego dnia policja wydała komunikat.

„W związku z wypadkiem drogowym, do którego doszło 23 kwietnia br. w Dąbrowie Górniczej, w którym śmierć poniósł poseł, w przestrzeni publicznej - w szczególności w mediach społecznościowych - pojawiają się liczne komentarze oraz spekulacje dotyczące okoliczności

Zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym wieku, o różnej płci, narodowości, zamożności, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Krótko mówiąc: wiek, płeć, wykształcenie, stan posiadania nie mają znaczenia: liczy się umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł

Dorota Kowalska



Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są ochroną przed dezinformacją

„PARADOKS SPISKOWY”, CZYLI KTO WIERZY W TAJNE GRUPY STERUJĄCE ŚWIATEM

tego zdarzenia. Apelujemy o zachowanie spokoju i rozważności. Na chwilę obecną nie ma żadnych potwierdzonych ustaleń wskazujących, aby zdarzenie miało charakter celowy. Trwają intensywne czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie wszystkich okoliczności wypadku” - napisali śląc policjanci. I zwrócili się ze specjalnym apelem. „Prosimy o powstrzymanie się od publikowania i rozpowszechniania niezweryfikowanych informacji, które mogą wprowadzać w błąd

oraz niepotrzebnie potęgować emocje. Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich osób, które były świadkami zdarzenia lub posiadają jakieś informacje mogące pomóc w jego wyjaśnieniu, o kontakt z policją lub prokuraturą. Apel kierujemy również do kierowców, którzy przejeżdżali w tym czasie przez miejsce zdarzenia i mogą posiadać nagrania z kamer samochodowych”.

Przeczytałam i przypomniałam sobie słowa niezjącego już prof. Zbigniewa Mikolejki, który

pewnego dnia powiedział mi tak: „Wie pani, jeśli ludzie nie umieją czegoś zrozumieć, jeśli jakieś zdarzenie jest tak straszne, tak bolesne, tak okrutne, że przerasta ich wyobrażenie, że nie potrafią go ogarnąć umysłem, to próbują je sobie na swój sposób wytłumaczyć, jakoś to wszystko zracjonalizować. Dopiero potem mogą iść dalej”.

Wbrew stereotypom
NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa) opu-

blił właśnie raport „Paradoks spiskowy. O lęku przed innymi, potrzebie silnego państwa i podatności na narracje dezinformacyjne”, który rzuca nowe światło na stare przekonania i przeczy stereotypom, bo do tej pory wydawało nam się, że człowiek wykształcony, młody, z dużego miasta jest odporny na spiskowe teorie dziejów. Nic bardziej mylnego. Dokument pokazuje, co tak naprawdę ma wpływ na wiarę w spiski, a co w zasadniczo nie ma znaczenia.

Przebadano prawie 4 tysiące dorosłych Polaków - pytano o ich poglądy, wykształcenie, o to, jak korzystają z mediów.

- Raport obala wiele mitów na temat podatności na teorie spiskowe. Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są wystarczającą ochroną przed dezinformacją. Najważniejsze jest to, jak podchodzimy do informacji i czy umiemy je weryfikować - mówi Agnieszka Ładna, kierownik Zespołu Badań nad Cyberprzestrzenią i Cyberbezpieczeństwem w NASK, jedna z autorek raportu.

Tak więc, wniosek pierwszy: płeć i miejsce zamieszkania nie decydują o podatności na teorie spiskowe. Mniej więcej tyle samo kobiet co mężczyzn nie wierzy i nieważne, czy mieszkają w wielkich miastach, czy mniejszych miejscowościach.

Nie jest też tak, że najłatwiej w dezinformację wierzą seniorzy. Badania pokazują, że jest wręcz przeciwnie - to osoby starsze wykazują największą odporność na narracje spiskowe. Mniej odporni są młodzi dorośli w przedziałach wiekowych 30-39 lat i 18-29 lat.

Kluczową rolę odgrywa też światopogląd. Raport wskazuje na tzw. paradoks spiskowy - oznacza to, że największą podatność na wiarę w spiski wykazują osoby łączące konserwatywne podejście kulturowe z oczekiwaniami silnej i opiekuńczej roli państwa w gospodarce.

I wykształcenie nie ma tu kompletnie znaczenia. Liczy się nie dyplom uczelni wyższej, ale umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł. I tu Polacy czują się pewnie. Co trzeci badany wysoko ocenia swoje umiejętności rozpoznawania fałszywych treści.

Kolejna sprawa: teorie spiskowe funkcjonują na zasadzie naczyń połączonych. Rzadko zdarza się, by ktoś wierzył tylko w jedną narrację. Wierzy w kilka teorii spiskowych i tak buduje sobie spójny obraz świata, w którym przypadek nie istnieje, a za wydarzeniami stoją „tajne grupy sterujące światem”.

Skrajne poglądy wpływają na podatność na narracje dezinformacyjne. Najbardziej odporne są na nie osoby o umiarkowanych poglądach, które patrzą na życie z różnych perspektyw i unikają patrzenia na świat wyłącznie w czarno-białych barwach. Z kolei ksenofobia to najsilniejszy czynnik wpływający na wiarę w teorie spiskowe.

- Algorytmy mediów wizualnych promują emocjonalne i uproszczone treści. Chaos informacyjny utrudnia oddzielenie faktów od opinii, a utknięcie w „bańce informacyjnej” sprzyja wybiórczemu sięganiu po treści bez kontekstu. Z badań wynika, że w tej sytuacji to właśnie śledzenie mediów głów-

nego nurtu, opartych na weryfikacji informacji i standardach redakcyjnych, zmniejsza podatność na wiarę w spiski - wyjaśnia Filip Konopczyński, dyrektor Biura Analiz i Badań.

Z badań wynika też, że czytanie wielu źródeł - od rzetelnych mediów po treści skrajne czy plotkarskie - wcale nie buduje odporności. Osoby narażone na wiele, często sprzecznych, informacji są bardziej zdezorientowane, a to sprzyja przyjmowaniu spiskowych teorii wyjaśniających rzeczywistość.

To, co czytamy, gdzie szukamy wiedzy o świecie, ma kluczowe znaczenie. Wyższa podatność na teorie spiskowe częściej występuje u użytkowników serwisów opartych na krótkich filmikach, które podają algorytmy, zaś niższa wśród osób korzystających z platform tekstowych i relacyjnych.

- Badania nad zjawiskiem dezinformacji są dla nas kluczowe, choć niezwykle trudne - podkreśla Magdalena Wilczyńska, szefowa Pionu Ochrony Informacyjnej Cyberprzestrzeni NASK. - Pozwalają nam zrozumieć głębsze społeczne i poznawcze mechanizmy, które czynią je skutecznymi. Bez rzetelnej diagnozy ryzykujemy, że nasze reagowanie będzie intuicyjne i doraźne. Ten raport powstał z przekonania, że odporność informacyjna zaczyna się od zrozumienia ludzi: ich lęków, oczekiwań, sposobów korzystania z informacji i relacji z instytucjami - podsumowuje.

Jakie teorie spiskowe królują dzisiaj w Polsce? Te o celowych wysiedleniach ludności, szczepieniach jako narzędziu depopulacji, klimatycznych spiskach zmierzających do zniewolenia obywateli czy manipulacji pogodą. Na tej liście wciąż wysoko plasują się narracje o nadużyciach rządów i globalnych konspiracyjnych układach.

Wątki te, jak podkreślają autorzy raportu, rzadko funkcjonują osobno - zazębiają się, wzmacniają nawzajem i ostatecznie tworzą alternatywny obraz rzeczywistości.

Dowody? W 2020 roku aż 47 procent badanych Polaków wierzyło w narrację, według której losami świata steruje jedna, tajna grupa. Z kolei z raportu „Dezinformacja oczami Polaków” z 2024 roku wynika, że nawet 30 procent z nas wierzyło, że zaplanowano już kolejne pandemie.

Pandemiczny zapalnik

Właśnie, bo pandemia COVID-19 to był ten czas, kiedy teorie spiskowe mnożyły się na potęgę. Ludzie wierzą w nie od czasów kamienia łupanego, ale w historii bywają okresy, kiedy takie narracje świetnie się „sprzedają”.

W 2020 roku ludzie nie potrafili sobie wythumaczyć, co się właściwie dzieje, jak to moż-

liwe, że w XXI wieku „zaraza” opanowała ich w miarę przewidywalny świat?

I tak, właściwie od dnia, w którym dowiedzieliśmy się o tajemniczym wirusie szalejącym w Chinach, w sieci pojawiły się informacje o laboratorium w okolicy miasta Wuhan, a więc w epicentrum zarazy. „The Washington Times” opublikował nawet artykuł, którego autorzy twierdzili, że wybuch epidemii jest związany z badaniami prowadzonymi przez Instytut Wirusologii w tym mieście. Powoływał się przy tym na opinię byłego członka izraelskich służb specjalnych. „The Washington Post” skonfrontował słowa Izraelczyka z licznymi ekspertami, którzy stwierdzili, że genom wirusa nie wskazuje, że jest on tworem sztucznym. Profesor MIT Vipin Narang stwierdził nawet w tweecie, że jeśli koronawirus miałby być bronią biologiczną, to bardzo źle skonstruowaną - wirus ma stosunkowo niską śmiertelność i zbyt łatwo się rozprzestrzenia, aby mógł być skuteczny.

Ale jak to z teoriami spiskowymi bywa, niektórzy, mimo zapewnień ekspertów, że nie są prawdziwe, wierzyli i wierzą w nie bezgranicznie. Informacja o „wypuszczeniu” wirusa z chińskiego laboratorium żyła swoim własnym życiem. Miała też kilka wersji. Jedna zakładała, że wirus został z niego wypuszczony celowo, aby sprawdzić jego siłę rażenia, inna, że zwierzęta z laboratorium trafiły na targowisko w Wuhan, a stamtąd wprost na talerz „pacjenta zero”.

Druga strona nie pozostała dłużna. Chiński internauci i eksperci apelowali o więcej szczegółów na temat tego, czy laboratorium w Fort Detrick koło Waszyngtonu zamknięto z powodu koronawirusa. Zamknięcie amerykańskiej placówki miało, według ich wiedzy, zbiec się w czasie z wybuchem epidemii. Oficjalna agencja informacyjna Xinhua zasugerowała delikatnie, że epidemia wprawdzie rozpoczęła się w Chinach, ale to nie oznacza, że COVID-19 pochodzi właśnie stąd, a rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian napisał nawet na Twitterze, że „może to armia USA” spowodowała koronawirusa do Wuhan.

Już mniej oficjalnie, w sieci, krążyła teoria, że to Amerykanie mieli użyć broni biologicznej, aby osłabić chińską gospo-

darke. Chiny są przecież mocarstwem, największym konkurentem Stanów Zjednoczonych, a Donald Trump od miesiąca walczył z chińskimi markami, które zdobywały światowe rynki. Pasuje? Pasuje!

Z gatunku teorii, w których za pandemią stoją politycy, była jeszcze jedna, według której rząd wykorzystał epidemię koronawirusa do tego, aby zwiększyć możliwość inwigilacji ludności.

Amerykańscy miłośnicy teorii spiskowych uważali, że epidemia koronawirusa nieprzypadkowo zbiegła się z procesem impeachmentowym Donalda Trumpa. Jordan Sather, znany w kręgach „informacji alternatywnej”, twierdził, że rozprzestrzenienie choroby było zaplanowane i celowe. Co więcej, związek z epidemią miała mieć Fundacja Billa i Melindy Gatesów, która rzekomo dofinansowuje badania nad koronawirusem. Instytut Pirbrigh, który faktycznie otrzymuje dotacje z tej fundacji, wystosował sprostowanie, że naukowcy, owszem, zajmują się badaniami, ale nad wirusowym zapaleniem oskrzeli. Tłumaczenia tłumaczeniami, ale pewnie spora część mieszkańców Ziemi w tę teorię wierzy.

Potem cała masa teorii spiskowych była związana ze szczepionkami na COVID-19. W ich myśl pandemię wymyślono, żeby firmy farmaceutyczne mogły zarabiać na nas pieniądze. Na profilach antyszczepionkowców pojawiły się informacje, że koronawirus można wyleczyć olejkami eterycznymi, witaminą C, słoną wodą, a nawet rozcieńczonym wybielaczem.

I na nic zdały się tłumaczenia lekarzy, że witamina C wirusa nie pokona - niektórzy brali ją garściami.

Oczywiście, naukowcy od lat próbują zrozumieć, kto jest skłonny wierzyć w teorie spiskowe. Zresztą, polscy badacze z NASK potwierdzili to, o czym już w 2014 roku pisali Joseph E. Uscinski i Joseph M. Parent. W swojej książce „American Conspiracy Theories” wskazywali, że zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym w wieku, o różnej płci, narodowości, zamieszłości, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Skłonne do przyjmowania teorii spiskowych są, zdaniem autorów książki, zarówno osoby o poglą-

MUSIMY MIEĆ TEŻ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE DEZINFORMACJA CZĘSTO JEST CELOWA. KTOŚ BARDZO CHCE, ABYŚMY UWIERZYLI W MIĘDZYNARODOWY SPISEK

dach lewicowych, jak i prawicowych. Osoby o poglądach lewicowych wierzą bardziej w to, że media i partie polityczne są sterowane przez bogatych kapitalistów i korporacje, zaś konserwatyści, że wspomniane podmioty są kontrolowane przez naukowców i lewicę.

Badania z 2022 roku, o których można przeczytać na portalu ScienceDirect, wskazują, że ryzyko przyjmowania narracji spiskowych wynika z wiary w pseudonaukę i z nieco bardziej złożonych przyczyn psychologicznych, w tym z myśli paranoidalnych, z narcyzmu, ze schizotypii czy z niskich zdolności poznawczych.

Z kolei z badań opublikowanych w 2019 roku na łamach „Frontiers” dowiadujemy się, że na konspiracyjny styl myślenia są narażone osoby, które czują się wyobcowane spośród reszty społeczeństwa, są niezadowolone lub niezadowolone ze swojej sytuacji życiowej oraz nie czują kontroli nad swoim życiem.

Badacze myślenia spiskowego zgodni są co do jednego: teorie spiskowe pozwalają na łatwe wyjaśnienie nieprzyjemnych zdarzeń, takich jak kryzysy, wojny, epidemie właśnie i na swój sposób zapewniają nam poczucie bezpieczeństwa.

Celowa dezinformacja

Skoro przy kryzysach zbrojnych jesteśmy, wybuch wojny w Ukrainie też był swojego rodzaju przełomem, bo część osób, która wierzyła w pandemię koronawirusa, teraz zaczęła mieć wątpliwości. Przecież nagle o COVID-19 ucichło. To jak to tak? Była pandemia i nagle jej nie ma?

Atak Rosji na Ukrainę, a tak naprawdę już wcześniej pandemia, uświadomiły nam jednak bardzo istotny szczegół: szerzenie teorii spiskowych, dezinformacja mogą być celowe. To bardzo skuteczna broń, w której lubują się choćby Rosjanie.

Już w czasie pandemii rosyjskie, prokremlowskie media prowadziły kampanię dezinformacyjną, która miała na celu zaostrenie kryzysu w krajach UE. Propaganda skierowana była głównie do krajów europejskich, takich jak Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania przez oddziały mediów rosyjskich nadające w tych językach. Chodziło o zasianie strachu przed epidemią, niewiary w możliwość skutecznego jej zwalczania przez służbę zdro-

wia, a w dłuższej perspektywie o wywołanie i utrzymywanie niepokojów społecznych, a nawet paniki w krajach Unii. Zdaniem dyplomatycznej służby UE była to próba destabilizacji krajów unijnych od wewnątrz.

Jak pisał „Financial Times”, UE odnotowała prawie 80 przypadków dotyczących dezinformacji związanej z COVID-19. I wszystko wskazywało, że jej rozsiewaniem w mediach społecznościowych zajmowali się zawodowcy. Rosyjskie fałszywe konta indywidualnych osób oraz konta podmiotów rosyjskich, które wcześniej publikowały fałszywe informacje na temat protestów w Syrii czy protestów „żółtych kamizelek” we Francji, zmieniły się w „narzędzia do rozsyłania dezinformacji na temat koronawirusa w języku angielskim, hiszpańskim, włoskim, niemieckim i francuskim”.

Jakie główne narracje pojawiają się w rosyjskiej propagandzie? Według raportu, cytowanego przez „Financial Times”, były to pogłoski, jakoby wirus COVID-19 został wytworzony w laboratoriach przez człowieka jako rodzaj broni biologicznej. Inna narracja - skierowana do Włochów - mówiła o tym, że ani włoskie, ani międzynarodowe władze nie będą sobie w stanie poradzić z pandemią. Pojawiła się również narracja, jakoby kapitalistyczny Zachód miał próbować zarabiać na wirusie.

Także sama wojna w Ukrainie stała się paliwem dla teorii spiskowych, które są często elementem zorganizowanej dezinformacji. Jedną z najbardziej absurdalnych teorii głosi, że konflikt u naszych wschodnich sąsiadów jest mistyfikacją stworzoną przez globalne elity. Według tej narracji ofiary i rannych udają opłaceni „aktorzy kryzysowi”, nagrania zniszczeń to w rzeczywistości sceny z filmów, gier komputerowych lub stare materiały z innych konfliktów, a celem „wymaginowanej wojny” ma być zastraszenie społeczeństwa i wprowadzenie nad nim totalitarnej kontroli.

Kolejna, promowana przez oficjalne rosyjskie źródła, teoria spiskowa zakłada, że USA finansują w Ukrainie tajne laboratoria pracujące nad bronią biologiczną wymierzoną w Słowian. Wirusy mają być roznoszone przez migrujące ptaki lub nietoperze.

Część „spiskowców” łączy wojnę z planami globalnych elit. Według nich wojna ma być narzędziem do wywołania kryzysu żywnościowego i energetycznego, co pozwoli na wprowadzenie wielkiego resetu gospodarki. Konflikt służy odwróceniu uwagi od rzekomych skutków szczepień przeciw COVID-19.

W Polsce i innych krajach europejskich popularne są teorie mówiące o rzekomych „przywilejach”, które czynią Ukraińców uciekających przed wojną obywatelami pierwszej kategorii kosztem lokalnych mieszkańców. W mediach społecznościowych popularna jest też teoria „ukrainizacji” Polski, sugerująca planowe przesiedlenie mające na celu zmianę struktury narodowościowej kraju.

Ale umówmy się - teorie spiskowe są świetnym narzędziem w rękach obcych wywiadów.

- W czasach kryzysu wywiad działa na zwiększonych obrotach. A w czasach tak wielkiego kryzysu i takich wydarzeń, jakich jesteśmy właśnie świadkami, działa na najwyższych obrotach. To jest czas, kiedy służby wywiadowcze, ośrodki analityczne współpracujące z wywiadami są rozgrzane do czerwoności. Można pokusić się o taką opinię, że nawet jeśli czasami nie pracują na wysokich obrotach, to po to właśnie są utrzymywane przez państwo, bo kiedyś może nadejść taka właśnie sytuacja, z jaką teraz mamy do czynienia - mówi nam Vincent V. Severi, były oficer wywiadu, pisarz.

Czytać ze zrozumieniem

Żyjemy w bardzo trudnych czasach i trochę nieprzewidywalnej rzeczywistości: pandemia, potem wojna, która wciąż trwa, zmiany geopolityczne, które dzieją się na naszych oczach. Do tego rozwój sztucznej inteligencji, bo on też ma znacznie. Każdego dnia jesteśmy bombardowani setkami informacji płynącymi do nas z internetu, telewizji, z ulicy. Ciężko się w tym wszystkim odnaleźć, poczuć bezpiecznie. A musimy mieć też świadomość, że dezinformacja często jest celowa. Ktoś bardzo chce, abyśmy uwierzyli w międzynarodowy spisek elit, w to, że pandemii nie było tak jak teraz nie ma wojny w Ukrainie.

Jak się w tym wszystkim odnaleźć? Jak nie poddawać się manipulacji? Nie być pionkiem w czyjejś wyrachowanej grze? Czytać ze zrozumieniem, korzystać ze sprawdzonych źródeł informacji, potwierdzać je, myśleć racjonalnie, analizować i łączyć fakty, nie dawać się ponieść emocjom, nawet wtedy, kiedy tragiczna śmierć młodego polityka, a przy tym dobrego człowieka, wydaje nam się okrutna i pozbawiona sensu. Taka jest.

NA TURNUSIE LECZĄ KRĘGOSŁUP, KOLANA, STAWY I... SAMOTNOŚĆ

W sanatorium żony pilnują mężów bardziej niż własnej diety. Czasami panowie wędrują jednak samotnie, gdy w telewizji leci turecka „Panna młoda”. Rano borowina, basen i inhalacje, a wieczorem dansing i podryw. Oto moja relacja z turnusu w Kołobrzegu

Agnieszka Domka-Rybka

Każdy turnus zaczyna się podobnie, czyli trzeba swoje odstać w długiej kolejce do recepcji, gdzie rejestrują kuracjuszy i przydzielają im pokoje. Oczywiście mój również miał taki rozruch. I w tej kolejce nawiązałam pierwsze znajomości, choć początki raczej nie zapowiadały fajerwerków. „A pani taka młoda, ciekawe, na co choruje” – zaczął mnie pan Franciszek, lat 70 plus. Od razu odpaliłam kontrę: „A co, człowiek musi od razu chodzić o kulach lub jeździć na wózku inwalidzkim, żeby go lekarz skierował do sanatorium?”. I tą ripostą zainaugurowałam 21-dniowy turnus w obiekcie sanatoryjnym przy promenadzie w Kołobrzegu.

Sanatorium jest ogromne: to 12-piętrowy wieżowiec, na turnusie jest około 450 kuracjuszy. Bardzo blisko morza.

1. Pokoje.

Dostać jednoosobowy pokój graniczy z cudem, a dwuosobowe są przeważnie tylko dla małżeństw. Pozostali pensjonariusze są meldowani w trójkach. Nam (byłam z mamą) trafia się jednak pokój na ósmym piętrze z dwoma łózkami i widokiem na morze – słysząc tutaj jego szum. Balsam dla uszu.

To basen do ćwiczeń, a nie z drinkami!

Ale mają panie szczęście! Od majówki przez cały sezon to piętro będzie wyłączane dla kuracjuszy na NFZ, a te pokoje będą dostępne tylko dla gości komercyjnych – mówi kobieta, która co drugi dzień przychodziła nam posprzątać.

Pielęgniarka dzwoni do pokoju codziennie około godz. 21. Sanatoryjna akcja specjalna, czyli kontrola kuracjuszy.

2. Lekarz.

U mnie była tylko jedna wizyta, na początku.

– Jakie dolegliwości pani doskwierają? – pyta lekarz.

Przymierzam się do dłuższej gawędy, otwieram już buzię, ale lekarz mi przerywa.

– Proszę podać tylko najważniejsze.

No tak, gdyby każdy pacjent opowiadał medykowi szczegółową historię swoich chorób, to



Kołobrzeg to raj dla kuracjuszy. Nazywany jest „perłą Bałtyku”. To najbardziej popularne uzdrowisko w kraju. Znajduje się tutaj kilkanaście sanatoriów i szpitali uzdrowiskowych

by biedak musiał chyba spać w tym gabinecie. A za mną w kolejce czekało jeszcze co najmniej 20 osób.

3. Zabiegi.

54 różne przez 21 dni. Borowina, łóżko do masażu membranowego, wirówki, laser, ultradźwięki, ćwiczenia w basenie solankowym. Wszystkie na konkretnie wyznaczone godziny. Jednak niektórzy, weterani sanatoryjni, próbują po cichu wcisnąć się do kolejek, żeby jak najszybciej skończyć dzienny limit zabiegów i mieć czas tylko dla siebie. Nic z tego.

– Co turnus ten sam obrazek! Proszę państwa, przecież wszędzie wiszą informacje, że przychodzimy pięć minut przed zabiegiem. W waszych kartach są podane dokładne godziny. Nie wpuszczę nikogo przed sobą, które mają na wcześniejsze – stwierdza stanowczo rehabilitant od borowiny.

Taki zabieg trwa 20 minut. Po kilku dniach część osób zaczyna się nudzić, leżąc „pod” gorącą borowiną. Między łózkami słysząc donośne dyskusje, historie życia...

– Proszę się tutaj relaksować, a na rozmowy zapraszamy do kawiarni na 12. piętrze – fizykoterapeuci muszą mieć stałe nerwy.

4. Basen solankowy.

Gimnastyka trwa 20 minut i jeśli ktoś myśli, że będzie tylko

udawał, że ćwiczy w wodzie, ten numer na pewno nie przejdzie.

– Do roboty! Przyszedł pan posiedzieć w solance, może jeszcze drinka podać!? – krzyczy ratownik.

Swoją drogą, nie potrafię zrozumieć, że po ćwiczeniach, gdy zostaje jeszcze 10-15 minut na samodzielne pływanie, prawie wszyscy wychodzą zaraz po gimnastyce. Przynajmniej mam cały basen dla siebie. Okazja kąpieli w basenie solankowym nie zdarza się zbyt często!

5. Stołówka.

Też wchodzimy na konkretne godziny i – znów! – niektórzy przychodzą wcześniej. Tylko po co? Chyba żeby sobie postać w kolejce, bo i tak otworzą drzwi o konkretnym czasie. Stoliki, choć mają nogi, przecież nie uciekną.

Jedzenie jak to w sanatorium, szalu nie ma. Dla mnie za mało warzyw. Po tygodniu człowiek ma dość pomidora krojonego codziennie na cztery ćwiartki, tyle ile osób przy stole. Przez bite 21 dni nawet bez cebulki! Skandal...

Oczywiście, komercja je lepiej. Stołówka podzielona jest na lepszy (goście prywatni) i gorszy sort – my z NFZ.

Jednak nie będę się czepiać, wszak podają wszystko pod nos. Siadasz, jesz, wstajesz, idziesz w długą. Nic cię więcej nie ob-

chodzi, żadna armia brudnych talerzy.

6. Windy.

To osobny rozdział. Są trzy na cały obiekt, w tym jedna towarowa, dla obsługi.

Kłótnie przy windach to codzienność. Nikt nie ma cierpliwości, aż winda pojedzie na 12. piętro i wróci. Tyle czekania! Ludzie się więc pchają, choć wyświetla się lampka pokazująca, że winda jest już przeciążona i ktoś musi wysiąść.

– Jest napisane, że 14 osób może jechać, a nas jest 12 – „rzuca się” kobiecina, która wsiadła ostatnia przed zapaleniem lampki i powinna, kulturalnie, opuścić wagon. Ale nie...

Faktycznie, jest napisane, jak mówi kuracjuszka. Jednak producent podał też wagę, ile jednorazowo kilogramów winda udźwignie. Przeliczyłam i gdyby każdy ważył 70 kg – może jechać 14 osób. Widzę jednak, że o tych 70 kg to większość osób może tylko pomarzyć...

I to wciskanie na siłę wszystkich przycisków sterujących windą, do góry czy w dół, jakby to miało wpływ, że szybciej pojedzie. A ona i tak będzie „złośliwie” zatrzymywać się na każdym z 12 pięter.

– Niby stare ludzie, a bawią się tymi guzikami jak małe dzieci – komentuje pan z obsługi, tzw. złota rączka. – Raz na tydzień muszę wymieniać przyciski, którymi



Tańce na dansingu lepsze niż rehabilitacja? Stawy i kręgosłup odpuszczają, a ciśnienie wariuje

zamyka się windę wewnątrz. Przecież ona się zamknie sama bez wciskania. Oszaleć można z tymi ludźmi. Nic do nich nie dociera!

„Polowanie na chłopą” to sanatoryjny standard? 7. Małżeństwa w sanatorium.

To temat na osobny artykuł. Żal żon, które tak pilnują swoich mężów, często bardziej niż diety. Najlepiej przywiązałyby ich do torebki. Z czasem jednak zaczynam je rozumieć. Na turnusie jest zdecydowanie więcej pań, dużo samotnych, wdów (mężczyźni szybciej umierają). Panów przyjechało mniej. I niektóre babki naprawdę „polują na chłopą”, tak że lepiej nie spuszczać mężów z oczu.

Czasami i ci mężowie spacerują samotnie nad morzem – tyle ich spokoju od czujnych małżonek. Było to zwykle po 17.00. Odkryłam, dlaczego – w tym czasie w drugim programie TVP leciała turecka telenowela „Panna młoda”. Normalny facet by tego nie wytrzymał...

Samotni panowie w sanatorium mają wzięcie, że hej. Jeden przysiadła się do mnie w holu. – Pięć lat temu zmarła mi żona, na raka. Jedyny nasz syn zginął w wypadku. Zostałem sam jak palec. Od śmierci Ani jestem już trzeci raz w sanatorium i nie mogę znaleźć nowej żony. Nic na siłę, żadna mi się nie podoba.

Moja Ania była piękną kobietą, a tu za mną latają same szkarady. Wygląda na to, że znów wyjadę z sanatorium jako samotny wdowiec.

8. Dansing.

W kawiarni na 12. piętrze można książkę napisać. Tutaj kręgosłup, stawy i kolana nagle przestają boleć, a ciśnienie skacze jak szalone. Dansing jest lepszy niż rehabilitacja. Szybko tworzą się pary, i nie tylko na parkiecie. Grajek śpiewa znane przeboje, m.in. miłosne, i można się poprzytulać. Nie każda polująca ma szczęście, więc mówi: „Tydzień mija, ja niczyja”. Gołym okiem widać, że niektórzy są bardzo doświadczeni w sanatoryjnych podrywach. Widać, że „z wielu pieców jadło się chleb”.

Na pewno trzeba bardzo uważać, by nie wrócić z sanatorium ze złamanym sercem. Po moim turnusie niejedno pękło...

W zeszłym roku z lecznictwa uzdrowiskowego na terenie całego kraju skorzystało 27 322 mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. – Natomiast w naszych uzdrowiskach, Ciechoćniku, Inowrocławiu i Więńcu-Zdroju, przebywało 90 113 kuracjuszy z całej Polski – informuje Barbara Nawrocka, rzeczniczka prasowa Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

©

Nowoczesne technologie otwierają nowe możliwości zawodowe. Szkolenie w Branżowym Centrum Umiejętności w Radomiu

Branżowe Centrum Umiejętności w pracach wykończeniowych w Radomiu zaprasza na bezpłatne nowoczesne szkolenie pt. „Nowoczesne technologie w opracowaniu przestrzeni: AutoCAD, SketchUp i skaner laserowy”. To propozycja skierowana do osób dorosłych związanych z branżą budowlaną, ale również do wszystkich, którzy chcą zdobyć nowe, praktyczne kompetencje i zwiększyć swoje szanse na rynku pracy.

Szkolenie będzie realizowane w terminie od 5 maja 2026 roku do 18 czerwca 2026 roku i obejmuje 80 godzin zajęć. Program został przygotowany z myślą o osobach, które chcą nauczyć się wykorzystywać nowoczesne narzędzia projektowe stosowane we współczesnym budownictwie i pracach wykończeniowych.

Uczestnicy poznają zasady tworzenia dokumentacji technicznej w programie AutoCAD, nauczą się modelowania przestrzeni w SketchUp, a także zdobędą wiedzę z zakresu wykorzystania skanera laserowego w pomiarach i inwentaryzacji. Ważnym elementem kursu będzie również praca z chmurą punktów oraz odwzorowanie rzeczywistej przestrzeni, co pozwoli lepiej zrozumieć nowoczesne metody projektowania i analizy wnętrza oraz obiektów budowlanych.

To szkolenie to nie tylko okazja do zdobycia wiedzy, ale przede wszystkim możliwość nabycia praktycznych umiejętności poszukiwanych przez pracodawców. Ukończenie kursu może pomóc zarówno w rozwoju zawodowym, jak i w przebranżowieniu się. To szczególnie ważne dziś, gdy rynek pracy coraz bardziej ceni znajomość specjalistycznych programów i technologii cyfrowych.

Dodatkowym atutem jest fakt, że po zakończeniu szkolenia uczestnicy otrzymają certyfikat branżowy, potwierdzający zdobyte kwalifikacje. Może on stać się cennym uzupełnieniem dokumentów aplikacyjnych i zwiększyć atrakcyjność kandydata na rynku pracy.

Branżowe Centrum Umiejętności w Radomiu stawia na rozwój kompetencji przyszłości i pokazuje, że nauka nowoczesnych technologii może być realnym krokiem w stronę lepszej kariery zawodowej. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto zgłosić się jak najszybciej.

Zgłoszenia i szczegóły dostępne są pod wskazanym linkiem rejestracyjnym.



**BRANŻOWE
CENTRUM
UMIEJĘTNOŚCI**
PRACE WYKOŃCZENIOWE
ZSB RADOM

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE W OPRACOWANIU PRZESTRZENI

AutoCAD, SketchUp i skaner laserowy

Bezpłatne szkolenie 80h!

Chcesz podnieść swoje kwalifikacje lub
zmienić ścieżkę zawodową?
To szkolenie jest dla Ciebie!

**Po ukończeniu szkolenia otrzymasz
certyfikat branżowy**

Nie czekaj – zainwestuj w swoją przyszłość!

ZAPISZ SIĘ TUTAJ

CZEGO SIĘ NAUCZYSZ?

- ✓ Tworzenia dokumentacji technicznej w AutoCAD
- ✓ Modelowania przestrzeni w SketchUp
- ✓ Wykorzystania skanera laserowego w pomiarach i inwentaryzacji
- ✓ Pracy z chmurą punktów i odwzorowania rzeczywistej przestrzeni



05.05.2026 – 18.06.2026

**TEL/FAX: 48 362 18 32
EMAIL: ZSB@ZSB.RADOM.PL**

WATYKAN POD REKĘ ZE SZTUCZNĄ INTELIGENCJĄ

Stolica Apostolska pionierem w świecie rozwiniętej technologii i sztucznej inteligencji? Jak najbardziej, choć wedle ściśle określonych zasad i regulacji

Mariusz Grabowski

Kościół ze swej strony posiada »autorytet moralny« oraz zdolność gromadzenia kompetentnych rozmówców, stając się istotnym partnerem w ukierunkowywaniu rozwoju AI» – twierdzi abp Paul Tighe, sekretarz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji. Ale prócz korzyści z AI dostrzec też można niebezpieczeństwa płynące z jej niefrasobliwego wdrażania.

Stojąc przed wyzwaniem

Słowa irlandzkiego duchownego zabrzmiały całkiem niedawno, w marcu 2026 r., podczas seminarium naukowego w Watykanie poświęconego potrzebie zarządzania sztuczną inteligencją. Zorganizował je watykański Sekretariat ds. Gospodarki oraz Urząd Pracy Stolicy Apostolskiej o potencjale i wyzwaniach sztucznej inteligencji.

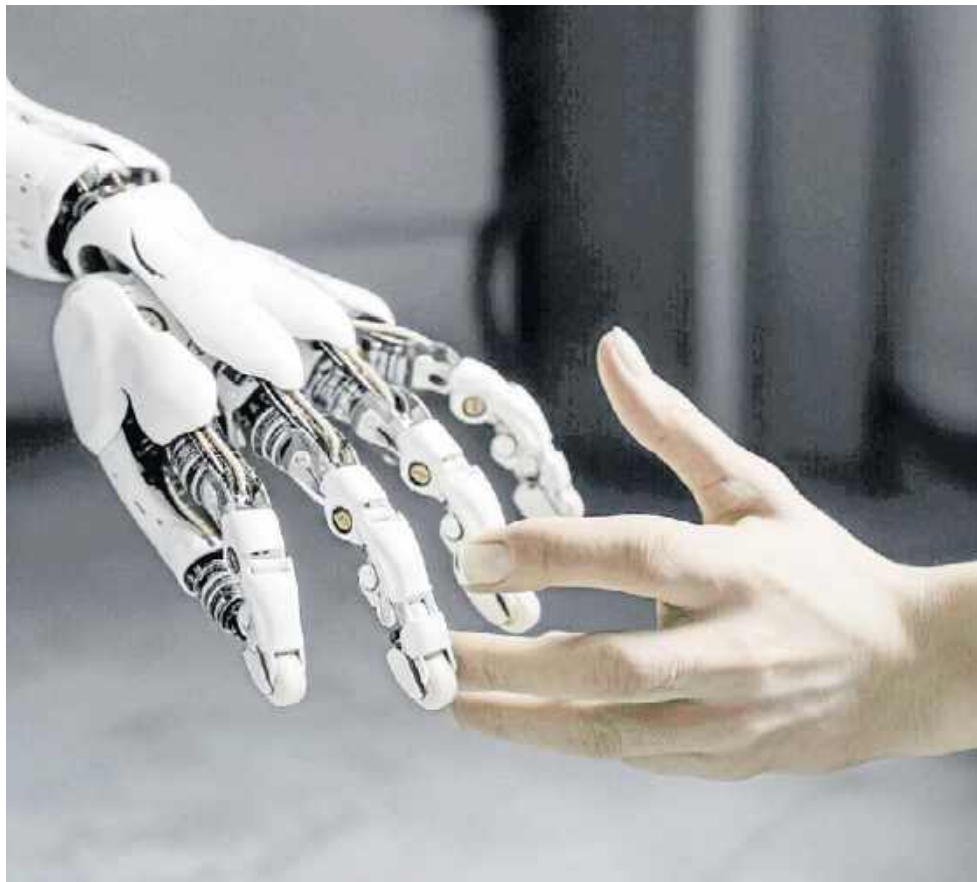
Abp Tighe przypomniał, że zaangażowanie papieża Leona XIV, który uczynił refleksję nad sztuczną inteligencją jednym z priorytetów swojego pontyfikatu, zakłada jednocześnie konkretne zasady, które muszą przełożyć się na konkretne działania Kościoła.

Jakie to zasady? W obszarze konkurencyjności – poprzez promowanie współpracy i globalnego zarządzania nowymi technologiami. W kontekście polaryzacji – poprzez ponowne potwierdzenie kultury spotkania i dialogu, zaś w odniesieniu do nierówności – przypominając, że »realistyczny pakt społeczny« musi obejmować różne kultury i wizje świata.

Wreszcie w kwestii »delegowania funkcji poznawczych« – poprzez umacnianie katolickiej wizji edukacji i wzmacnianie sieci uniwersytetów katolickich.

Papież w widoczce

Można powiedzieć, że od teoretyzowania do działań praktycznych daleka droga. Ale są przykłady, że Kościół już korzysta z nowych technologii. Oto w lutym tego roku działalność zainaugurował bezpłatny video-widget Vatican News. Dzięki temu narzędziu odbiorcy mediów elektronicz-



Watykański dokument nie zaprzecza, że sztuczna inteligencja może wprowadzić „ważne innowacje”, ale ostrzega też, że może pogłębić zjawiska dyskryminacji

nych mieli bezpośredni i łatwy dostęp do wszelkich materiałów multimedialnych dotyczących pielgrzymki Leona XIV do Afryki od 13 do 23 kwietnia.

Do instalacji widgetu zachęcał sam Leon XIV, który napisał w lutym do biskupów całego świata: »Drogi Bracie, ta inicjatywa Vatican News jest narzędziem ewangelizacji i daje możliwość budowania sieci oraz wymiany darów między Rzymem a Kościołem w Twoim kraju. To sposób, by Twoje parafie i wspólnoty miały stały dostęp do informacji z pierwszej ręki«.

W sensie medialnym to wydarzenie bez precedensu. Dostęp do transmisji na żywo oraz wszystkich relacji dotyczących papieskich podróży w wybranym języku, zmienia formę informacji i ewangelizacji w sposób fundamentalny.

60 języków. Na raz

Inny przykład: także w lutym Stolica Apostolska poinformowała, że przygotowuje nową usługę opartą na AI, która

pozwoli pielgrzymom oraz turystom na translację słów papieża. Będzie to specjalna platforma, która pozwoli na zeskanowanie kodu QR telefonem.

Od strony technicznej jest to wykorzystanie platformy Lara, stworzonej przez firmę Translated jeszcze w 2024 r. Jej działanie jest bardzo proste. Telefon i zeskanowany kod QR przeniesie użytkownika na specjalną stronę, skąd będzie można uzyskać dostęp do tłumaczenia słów papieża. Będą to zarówno wersje tekstowe, jak i nagrania dźwiękowe.

Na początku tłumaczenia będą funkcjonować w jednym z 60 języków. Wybór Lary nie jest przypadkowy, bo platforma jest w stanie przeprowadzać tłumaczenia nawet w ponad 200 językach i odbywa się to w bardzo krótkim czasie i w miarę bezbłędnie, generując ok. 2,5 błędów na 1000 słów. Obecna faza testowa ma na celu sprawdzenie wydajności serwerów przy ogromnym obciążeniu – kiedy to tysiące osób jednocześnie łączą się z systemem.

Feeria nowinek

Idźmy dalej – z okazji 400. rocznicy poświęcenia Bazyliki Świętego Piotra (dokonał go papież Urban VIII 18 listopada 1626 r.), zostaną otwarte wcześniej niedostępne jej części. Obecnie rozbudowywany jest w tym celu ekosystem cyfrowy Smart Pass, który pozwala na rezerwację dostępu do Bazyliki w czasie rzeczywistym. Zintegrowany z oficjalną platformą basicicasanpietri.va umożliwi sprawdzenie możliwości szybkiego wejścia do Bazyliki oraz dokonanie rezerwacji, regulując zarządzanie przepływem osób i przestrzenią.

Z pomocą specjalnie stworzonej platformy cyfrowej pielgrzymi i turyści będą mogli także opowiedzieć o swoich doświadczeniach z wizyty w Bazylice poprzez napisanie na tzw. social wall wiadomości, pozostawienie intencji modlitewnej czy opublikowanie zdjęcia wykonanego na zewnątrz Bazyliki. Przedstawiając owe technonowinki archiprezbiter Bazyliki kard. Mauro Gambetti

dodał też ciekawostkę: do pakietu Microsoft Office trafi nowa instytucjonalna czcionka nazwana »Michelangelus«, zainspirowana pismem Buonarrotiego i stworzona przez grafików ze Studio Gusto.

„Zero impact”

Skoro jesteśmy przy ciekawostkach, wspomnijmy o jeszcze innej, bardziej w stylu eko: Bazylika św. Piotra ma do 2030 r. stać się obiektem zeroemisyjnym, technologicznie zaawansowanym i przyjaznym środowisku.

Inicjatywa »zero impact« rozpoczęła się już w 2022 r. z ramienia instytucji o nazwie Fabryka św. Piotra, odpowiedzialnej za utrzymanie i konserwację świątyni. Obejmuje nie tylko samą Bazylikę, lecz także siedzibę kanoników, Dom św. Marty oraz Studio Mozaiki. Celem jest przekształcenie tego miejsca w »dom bez śladu węglowego«, przyjazny zarówno dla milionów odwiedzających rocznie, jak i dla środowiska.

Technologicznie projekt obejmuje m.in. monitoring powietrza w czasie rzeczywistym. »Wewnątrz Bazyliki zainstalowano siedem punktów pomiarowych analizujących poziom pyłów zawieszonych (PM), lotnych związków organicznych (TVOC), dwutlenku węgla (CO) i warunków mikroklimatycznych. Dane te pozwalają nie tylko chronić zdrowie odwiedzających, ale też zabezpieczać zabytkowe wnętrza przed skutkami zanieczyszczeń« – czytamy w opisie systemu.

Ostrożnie! Ostrożnie!

»Sztuczna inteligencja i nowe technologie mogą przyspieszyć pracę ewangelizacyjną, obniżyć koszty tworzenia materiałów i pomóc misjonarzom docierać z przekazem tam, gdzie człowiekowi trudno być fizycznie obecnym« – takie wnioski płyną z międzynarodowego webinaru Papieskiej Unii Misyjnej, który odbył się na początku maja.

Podczas cyklu internetowych szkoleń PUM uczestnicy poznawali różne zastosowania AI: od generowania tekstów, przez tworzenie grafik, po proste formy wideo i animacje. Ostatni warsztat był poświęcony m.in. animacjom, przebitkom wideo i awatarom, które mogą służyć pracy misyjnej, edukacyjnej i formacyjnej.

Jednak korzyści z AI to tylko jedna strona zagadnienia. Równie ważny jest aspekt etyczny, o którym papież wspominał w liście do uczestników listopadowego Builders AI Forum 2025, który odbył się na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. »Nie chodzi tylko o to, co AI może zrobić, lecz kim stajemy się przez technologie, które budujemy« – brzmiało przesłanie Leona XIV.

Teolodzy radzą

Nauczanie papieża w kwestii nowych technologii doczekało się już całkiem sporej bibliografii. Innowacja technologiczna – wedle niego – może być formą uczestnictwa w Bożym akcie stworzenia, lecz »jako taka niesie ze sobą ciężar etyczny i duchowy. Każdy wybór w procesie tworzenia wyraża wizję człowieczeństwa«.

Papież przypomina, że korzyści z AI nie mogą ograniczać się jedynie do warstwy technologicznej czy inwestycyjnej, jak w przypadku wymienionych wyżej zastosowań w służbie Stolicy Apostolskiej. To – jak zauważył – musi być przedsięwzięcie całego Kościoła, w którym technologia »staje się narzędziem ewangelizacji i integralnego rozwoju człowieka«.

To zgodnie z tym, co o AI opublikowały w styczniu 2025 r. dwie dykasterie – Nauki Wiary oraz do spraw Kultury i Edukacji. W nocy »Antiqua et Nova« poruszono zależności między sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką. Przyjrzyjmy się wnioskom, odwołując się bowiem do sedna katolickiej antropologii.

Osoba ludzka a AI

»Inteligencja ludzka – czytamy w dokumencie – »urzęczywistnia się w relacjach«, jest kształtowana przez Boga i »plastyczna dzięki niezliczonym doświadczeniom przeżywanym w cielesności«. Sztucznej inteligencji »brakuje zdolności do ewolucji w tym znaczeniu«. Jej perspektywa jest »czysto funkcjonalistyczna«, oceniająca ludzi wyłącznie przez pryzmat ich pracy i osiągnięć, podczas gdy ludzka godność jest niezbywalna i zawsze nienaruszalna. Dotyczy to także »dziecka nienarodzonego«, »osoby w stanie nieświadomości« czy »cierpiącego seniora«. Mylące jest zatem używanie słowa »inteligencja« w odniesieniu do sztucznej inteligencji: nie jest ona »sztuczną formą inteligencji«, ale »jednym z jej wytworów«.

Zatem jak każdy wytwór ludzkiego geniuszu, sztuczna inteligencja może być skierowana zarówno ku »celom pozytywnym, jak i negatywnym«. Dokument nie zaprzecza, że sztuczna inteligencja może wprowadzić »ważne innowacje« w różnych dziedzinach, może ona również pogłębić zjawiska marginalizacji, dyskryminacji, ubóstwa, »wykluczenia cyfrowego« i nierówności społecznych.

»W szczególności obawy etyczne« budzi fakt, że »większość władzy nad głównymi zastosowaniami sztucznej inteligencji jest zgromadzona w rękach kilku potężnych firm«, co powoduje, że technologią tą można manipulować dla osiągnięcia »osobistych lub korporacyjnych korzyści« albo do »kierowania opinią publiczną w interesie określonego sektora«.



WYDZIAŁ MECHANICZNY

– inżynieria w dobie algorytmów

Roboty sterowane AI, cyfrowe bliźniaki fabryk, elektryczne pojazdy – tak wygląda przyszłość inżynierii i właśnie tych kompetencji rynek pracy będzie wymagał od tegorocznych maturzystów. Sztuczna inteligencja nie zastąpi inżynierów, którzy rozumieją fizykę urządzeń i potrafią zaprojektować rozwiązanie, którego jeszcze nikt nie opisał w podręczniku – inżynieria zaczyna się tam, gdzie wzorców jeszcze nie ma. Wydział Mechaniczny Uniwersytetu Radomskiego odpowiada na te wyzwania rozbudowaną ofertą kształcenia, Centrum Technologii Cyfrowych i nowym kierunkiem magisterskim Robotyka i Sztuczna Inteligencja. Rekrutacja na rok akademicki 2026/2027 właśnie trwa.

Trzy filary – jedna silna uczelnia techniczna

Wydział Mechaniczny kształci w trzech komplementarnych obszarach: robotyce, automatyce i inżynierii produkcji (w tym nowy magisterski RiSI – NOWOŚĆ 2026!); motoryzacji i elektromobilności; budownictwie. Ofertę uzupełnia nowy kierunek Bezpieczeństwo i Higiena Pracy, dostępny zarówno jako studia licencjackie jak i inżynierskie.

Filar I: Robotyka, AI i inżynieria produkcji

Flagowym kierunkiem jest Robotyka i Automatyzacja Procesów (I stopień) na którego fundamencie wyrósł nowy magisterski program Robotyka i Sztuczna Inteligencja (RiSI od 2026/2027). Studenci uczą się modelować układy robotyczne, wdrażać algorytmy ML, budować cyfrowe bliźniaki systemów mechanicznych i uruchamiać modele AI na rzeczywistym sprzęcie – z uwzględnieniem wymogów europejskiego AI Act. Kierunek skierowany jest do absolwentów mechatroniki, automatyki i robotyki, informatyki stosowanej oraz inżynierii mechanicznej.



Filar II: Motoryzacja z elektromobilnością i diagnostyką samochodową

Pojazdy Elektryczne i Hybrydowe (I stopień) kształcą inżynierów w zakresie projektowania i diagnostyki napędów elektrycznych, zarządzania bateriami i systemami ładowania. Diagnostyka i Rzecznictwo Samochodowe (II stopień) łączy klasyczną technikę pojazdową z nowoczesnymi narzędziami diagnostyki komputerowej i analizy wypadków. Wydział jest Autoryzowanym Partnerem Szkoleniowym Heidenhain i Mitutoyo, umożliwiającym zdobywanie certyfikatów uznawanych w branży.

Filar III: Budownictwo w erze cyfryzacji i bezpieczeństwa pracy

Kierunek Budownictwo kształci w metodach BIM i symulacjach komputerowych, a w ramach CTC studentów coraz szerzej korzystają z narzędzi cyfrowego bliźniaka budynku. Wydział prowadzi też badania nad materiałami z recyklingu i energooszczędną renowa-

cją w duchu Zielonego Ładu. Nowością 2026 jest kierunek Bezpieczeństwo i Higiena Pracy (licencjat i inżynieria), odpowiadający na rosnące zapotrzebowanie rynku. Studenci zdobywają kompetencje prawnoinżynierskie w zakresie ergonomii, oceny ryzyka i cyfrowego monitorowania bezpieczeństwa z wykorzystaniem AI.

Centrum Technologii Cyfrowych – fabryka w pigułce, teraz z AI i cyfrowymi bliźniakami

Centrum Technologii Cyfrowych (CTC) zostało uruchomione pod koniec 2023 roku (oficjalnie otwarte

w styczniu 2024). To wielomilionowa inwestycja – jeden z najbardziej zaawansowanych obiektów dydaktyczno-badawczych w regionie. Na kompleks składają się laboratoria projektowania CAD, hala z symulatorami robotyzowanych modułowych linii produkcyjnych Przemysłu 4.0, pracownie IoT i mechatroniki oraz infrastruktura cyfrowa zapewniająca kształcenie metodą hands-on.

W roku 2026 CTC wchodzi w kolejną fazę rozbudowy. Do istniejącej infrastruktury dołącza platforma cyfrowych bliźniaków – środowisko umożliwiający tworzenie wiernych kopii cyfrowych systemów mechanicznych i robotycznych na potrzeby symulacji, optymalizacji i predykcyjnego utrzymania ruchu. Równolegle uruchamiana jest infrastruktura obliczeniowa dedykowana AI pozwalająca studentom na trenowanie i wdrażanie zaawansowanych modeli uczenia maszynowego bezpośrednio na sprzęcie obliczeniowym wydziału, nie tylko w chmurze. Laboratorium wirtualnego uruchamiania i przetwarzania brzegowego zamyka pętlę od modelu AI przez symulację po wdrożenie na platformie wbudowanej.

Władze wydziału o przemianach i przyszłości

„Transformacja przemysłu, którą obserwujemy nie zmierza ku eliminacji człowieka – zmierza ku Przemysłowi 5.0, w którym człowiek i maszyna działają w symbiozie. Rola inżyniera nie słabnie – ona się wzno-

si na wyższy poziom: z operatora systemu na jego twórcę, integratora i strażnika etycznych granic AI. Właśnie takich absolwentów kształcimy na Wydziale Mechanicznym”.

dr hab. inż. Andrzej Puchalski, prof. URad., Dziekan Wydziału Mechanicznego

„AI wymusza zmiany szybciej, niż kiedykolwiek wcześniej zmieniały je technologie. Student, który rozpocznie studia w 2026 roku, kończy je będzie w 2030 – w świecie o innym obrazie technologicznym, niż ten dzisiejszy. Rozumieją to firmy, które z nami rozmawiają o stażach i praktykach. Właśnie dlatego nasz program kładzie nacisk na dobre zrozumienie podstaw i zdolność ciągłego uczenia się, a nie tylko na konkretne narzędzia, które za kilka lat mogą wyglądać całkiem inaczej”.

dr hab. inż. Przemysław Motyl, prof. URad., Prodziekan Wydziału Mechanicznego

„Kształcenie studentów na kierunkach technicznych to przede wszystkim zaplecze laboratoryjne i eksperyment. Teoria bez kontaktu z realnym urządzeniem, bez momentu, gdy student uruchamia robota lub czyta dane z czujnika, to wiedza, która nie utrwała się. Nasze laboratoria są po to, żeby ten eksperyment był możliwy, żeby student wychodził z uczelni jako inżynier gotowy do pracy, a nie jedynie do przyuczenia”.

dr inż. Krzysztof Olejarczyk, prof. URad., Prodziekan Wydziału Mechanicznego

Nauka, która wspiera dydaktykę

Badania wydziału obejmują diagnostykę maszyn, modelowanie układów robotycznych, uczenie maszynowe w monitorowaniu urządzeń, cyfrowe bliźniaki, zaawansowane materiały oraz geotermię i paliwa alternatywne. Kadra publikuje w międzynarodowych czasopismach, zorganizowała ICTD 2022 (materiały w serii Springer) i otrzymała Radomski Laur Techniki I Stopnia. Wydział współpracuje z Radomskim Kłostrem Metalowym i uczestniczy w programie Erasmus+.

Pełna oferta kierunków w roku akademickim 2026/2027

Filar I – Robotyka, automatyka, mechanika i inżynieria produkcji:

- Robotyka i Automatyzacja Procesów (I stopień)
- Robotyka i Sztuczna Inteligencja (II stopień) – NOWOŚĆ 2026!

- Mechanika i Budowa Maszyn (I/II stopień)
- Zarządzanie i Inżynieria Produkcji (I stopień)

Filar II – Motoryzacja i elektromobilność:

- Pojazdy Elektryczne i Hybrydowe (I stopień)
- Diagnostyka i Rzecznictwo Samochodowe (II stopień)

Filar III – Budownictwo:

- Budownictwo (I/II stopień)
- Nowości 2026:**
 - Bezpieczeństwo i Higiena Pracy (studia inżynierskie i NOWOŚĆ studia licencjackie)



WYDZIAŁ
MECHANICZNY

WYDZIAŁ MECHANICZNY

ul. Stasieckiego 54, 26-600 Radom, tel. +48 (48) 361-76-00
e-mail: dziekan.wm@urad.edu.pl
wm.uniwersytetradomski.pl



Centralny Punkt Informacji
ul. Malczewskiego 29, pok. 4, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361-80-00, uniwersytetradomski.pl

PROF. KNIEĆ: NIE CHCIAŁBYM BYĆ NA MIEJSCU ROLNIKÓW

– Nie róbcie z nas wariatów! – mówili rolnicy, gdy naukowcy dostrzegli, że i ta grupa zawodowa zmaga się z problemami psychicznymi, emocjonalnymi. O tym rozmawiamy z Wojciechem Knieciem, profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Lucyna Talaska-Klich

Chciałby Pan być rolnikiem? Bo wielu osobom wydaje się, że to taka spokojna, bezstresowa robota. Na łonie natury, gospodarz sam sobie szefem...
Nie wiem, czy chciałbym być rolnikiem, ale na pewno nie chciałbym być na miejscu gospodarzy. Bo rolnictwo to gigantyczne źródło stresu. Teraz gospodarze doświadczają problemów związanych z przymrozami czy suszą. Niektórzy zastanawiają się, czy np. zaorać rzepak, bo i tak z niego nie będzie godziwego plonu. A za chwilę mogą pojawić się ulewne deszcze, gradobicia. Jednak zmiany klimatu to niejedyny ich problemy – są jeszcze te związane m.in. z polityką rolną czy unijną.

Rolnicy twierdzą, że najbardziej brakuje im stabilizacji. Brakuje im stabilizacji politycznej, ekonomicznej, klimatycznej i społecznej. Najbardziej się mówi o stabilizacji społecznej, a moim zdaniem to rzecz najważniejsza. Wiąże się ona z rodziną, z przyszłością, z tym, jak mnie postrzega świat (w tym moje otoczenie), czy moja praca ma sens.

Gospodarze wielokrotnie przeżywali trudne czasy. Żeby przetrwać kryzys, potrafili zacisnąć zęby, ale dziś mówią, że nie mają pewności, czy te lepsze czasy w ogóle nadejdą.
Tym razem rzeczywiście tych dobrych perspektyw raczej nie ma. Przypomnę tzw. przełom Balcerowiczowski w Polsce. Wtedy naprawdę było bardzo źle. Bo nie było wiadomo, co będzie z Polską, z systemem wsparcia dla rolnictwa, czy wejdziemy do Unii Europejskiej. W tych trudnych czasach spryt i zaradność ratowały rolnikom skórę. Potrafili zacisnąć zęby, by przetrwać. Natomiast dzisiaj obserwujemy kolejny przełom, który jest związany m.in. z sytuacją wokół Mercosuru (chodzi o umowę między Wspólnym Rynkiem Południa a Unią Europejską – przyp. red.), z sytuacją polityczną wokół rolnictwa. Zmienia się Wspólna Polityka Rolna i nie wiemy, co będzie dalej.



Prof. Wojciech Knieć jest socjologiem wsi, kierownikiem Katedry Ekologii Społecznej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

dzie dalej. Rolnicy sami sobie to pytanie zadają. No i klimat zwariował.

I z tych powodów gospodarze mówią, że brakuje im poczucia sprawczości. Mogą się natyrać, mogą się starać, a i tak nie wiadomo, czy na sprzedaży produktów rolnych zarobią. A może stracą? No i czy w ogóle ktoś ich towar kupi? Słowa „globalizacja” wręcz nienawidzą.
W wielu dziedzinach gospodarki nie jesteśmy pewni koniunktury. Ona jest zmienna, rynek jest kapryśny, konsument jest kapryśny, ale tutaj mamy do czynienia jeszcze z czymś innym. Przecież warsztat pracy rolnika też jest kapryśny, bo uzależniony od pogody. I na to wszystko rzeczywiście nakłada się niepewność związana ze sprzedażą. Pojawiają się pytania: Czy zwrócą mi się chociaż koszty produkcji? Czy będę miał na spłatę kredytu? A wielu gospodarzy „jedzie” na kredytach, pożyczkach, żeby produkować w sposób nowoczesny, zgodny z wymogami ochrony środowiska.

Kiedyś gospodarstwo przejmował najczęściej ten syn, który nie chciał się dalej kształcić. Dziś ktoś taki raczej by sobie nie poradził.

Kiedyś dochodziło do negatywnej selekcji, gospodarstwami często kierowali ci najmniej wykształceni w rodzinie. A dziś zawód rolnika jest jednym z najbardziej wymagających. Gospodarz musi być człowiekiem wszechstronnym – także m.in. mechanikiem, elektrykiem, magazynierem, marketingowcem czy meteorologiem. To też jest dodatkowym źródłem stresu, bo rolnik musi się przez całe życie kształcić i podążać za wiedzą.

Ten gigantyczny stres zapewne odbija się na stanie zdrowia rolników, na ich psychice. Czy ktoś to sprawdził?
Jeśli chodzi o rozpoznanie dobrostanu psychicznego rolników, to Polska ma wiele do nadrobienia.

„Dobrostan” to ostatnio modne słowo. Rolnicy znają je od dawna, bo spełniając unijne wymogi, dbają o dobrostan zwierząt w gospodarstwach. I wielokrotnie narzekali, że ich dobrostanem nikt się nie przejmuje.
To się zmienia. Bardzo się cieszę, że Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zajęła się dobrostanem rolników. Chce to zrobić profesjonalnie, pytając nas, socjologów, o zda-

nie. Chcemy, jako naukowcy, dowiedzieć się przede wszystkim, jaka jest skala zjawiska, co się dzieje z rolnikami (w sensie społecznym) i co nam grozi. Jednak gdy mówimy o zdrowiu psychicznym, to niektórzy rolnicy protestują: „Nie róbcie z nas wariatów!”. Nie mamy takiego zamiaru. Chcemy rolnikom pomóc. Niebawem będziemy prowadzić badania pilotażowe w dwóch województwach (prawdopodobnie w Małopolsce i w Kujawsko-Pomorskiem), a potem tzw. duże badania w pięciu kolejnych województwach.

Jaka może być skala problemu?
Obawiam się, że bardzo duża. W Polsce z powodu samobójstw odchodzi więcej osób niż ginie w wypadkach komunikacyjnych. Połowa z samobójstw dotyczy mieszkańców wsi.

Ilu wśród nich jest rolników?
Tego dokładnie nie wiemy, ponieważ statystyki policyjne są niedoskonałe. Oficjalnie 250-300 rolników rocznie. Jednak w statystykach policyjnych jest luka, bo w połowie przypadków zgonów samobójczych na wsi w rubryce „zawód” nie ma żadnego wpisu.

Zatem wśród rolników może to być nawet 500 zgonów samobójczych rocznie. W 90% to są mężczyźni, 10% stanowią kobiety. Co istotne, liczba samobójstw rolników jest mniej więcej stała, ale liczba gospodarzy w Polsce spada, więc relatywnie poziom obciążenia populacji rolników zgonami samobójczymi rośnie.

Dlaczego tak się dzieje?

Wzrost liczby samobójstw wiąże się z poczuciem bezradności i niepewności. Tego, co będzie dalej. W Polsce rekordową liczbę samobójstw odnotowano w latach 1991-1997. W czasie przełomu ustrojowego w Polsce to było rocznie nawet 900 samobójstw w grupie rolników. Dziś mamy do czynienia z takim postępującym, cichym przełomem, który jest związany z Mercosurem, ze Wspólną Polityką Rolną, zmianami klimatycznymi i z katastrofą demograficzną na polskiej wsi. Poza tym bardzo niepokoi fakt, że rośnie liczba prób samobójczych Polaków, w tym także rolników.

Próby samobójcze to takie wołanie o pomoc.

To prawda. I, co ciekawe, wśród starszych rolników nieudanych prób samobójczych praktycznie nie ma. W grupie gospodarzy powyżej 60. roku życia każda próba samobójcza kończy się, niestety, zgonem. Natomiast najwięcej prób samobójczych dotyczy osób w wieku do 25. roku życia. I to rzeczywiście jest wołanie o pomoc.

Oby ta pomoc nadeszła w porę. Co można zrobić?

Przekonać rolników, by korzystali z pomocy specjalistów. W naszym społeczeństwie coraz więcej mówi się o zdrowiu psychicznym, o problemach. Natomiast na wsi, a szczególnie wśród rolników, wciąż jest to temat wstydlivy. Ciągłe dominuje taki stereotyp, że chłop powinien być twardy i nie może się rozklejać.

Chłopaki nie płaczą?

Można powiedzieć: chłopcy nie płaczą! Presja jest taka, że nie mogą się załamać, muszą zacisnąć zęby i dalej prowadzić gospodarstwa. Kulturowo przyjęta norma nie pozwala im porozmawiać o problemach psychicznych w swoim otoczeniu, nawet z własnymi dziećmi czy miejscowym lekarzem. To musi się zmienić!

Pewien rolnik przyznał, że kiedyś gospodarze częściej się spotykali, rozmawiali. Dziś pozamykali się w domach, a po pracy – szczególnie młodzi – siedzą przed komputerami, smartfonami.
Po pierwsze, na wsi ludzi jest coraz mniej. Po drugie, coraz rzadziej się odwiedzają ze względu na stan zdrowia i ob-

ciążenie pracą. Jest też pewien paradoks: mamy coraz więcej samochodów, coraz piękniejsze świetlice na wsi, a ludzie są coraz bardziej samotni. Zanikają normy współpracy, życia sąsiedzkiego. Kiedyś okazją do rozmów były np. żniwa czy wykopki. Rolnicy nawzajem sobie pomagali, ale mogli się też nagadać. Takie rozmowy były swego rodzaju terapią. Kiedyś fundamentem życia wioskowego były duże rodziny, w których życie społeczne kwitło. One rozpadły się na takie, które nazywamy rodzinami nuklearnymi – jest tylko tata, mama i dzieci. Dziadkowie często żyją osobno.

Wspomnił Pan o samotności. Dotyka ona także rolników, którzy nie mogą znaleźć „drugiej połówki”. Czy to duży problem?

Coraz większy. Statystyki pokazują, że, po pierwsze, kobiet na wsi jest mniej w stosunku do mężczyzn (na dziesięciu mężczyzn jest sześć kobiet w wieku rozrodczym). Poza tym ze wsi migrują głównie młode kobiety. Ten trend trochę się zatrzymał po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Jednak dziś młode kobiety znów szukają godnego życia przede wszystkim w miastach. Z kolei kobiety z miast rzadko decydują się na związek z rolnikami. Jednak w czasie kryzysu gospodarczego sytuacja może się zmienić: nagle wieś może znów okazać się atrakcyjnym miejscem do życia. Tak było w Grecji, w Hiszpanii czy we Włoszech w latach 2008-2010.

Jednak dziś młodzi ludzie próbują żyć inaczej, nie chcą być „uwiązani” obowiązками. I dlatego w wielu gospodarstwach brakuje następców.

A jeśli nie będzie następcy, to trzeba będzie pozbyć się gospodarstwa, dorobku często wielu rolniczych pokoleń. To kolejny powód do stresu. No ile rolnik może wytrzymać? „Zbroja”, którą gospodarz na siebie nakłada, dziś coraz częściej już nie wystarcza. Dlatego rolnik powinien szukać pomocy gdzie indziej, u specjalistów. Nie ma się czego wstydzić!

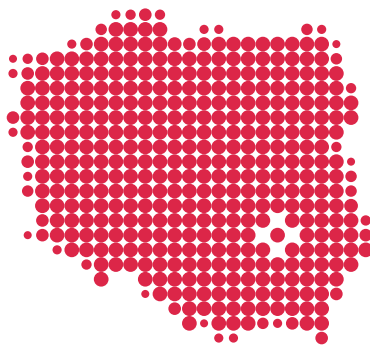
©

TU SZUKAJ POMOCY

Nr tel.: 800 70 22 22
– Centrum Wsparcia dla Osób w Stanie Kryzysu Psychicznego (całodobowo);
nr tel.: 22 484 88 01
– antydepresyjny telefon zaufania (od poniedziałku do piątku w godz. 15- 20.)
Dyżury psychologów – poniedziałek, wtorek, dyżury psychiatrów – czwartek, piątek; e-mail: porady@stopdepresji.pl

Forum Samorządu

Regionu Świętokrzyskiego



21 maja 2026 roku
TARGI KIELCE – ulica Zakładowa 1

ORGANIZATOR



ECHODNIA.EU

- Jaka przyszłość samorządów w Polsce? Pieniądze, wsparcie unijne i rządowe, co z edukacją, zdrowiem i innymi ważnymi dla codziennego działania regulacjami.
- Dotąd Europa, dokąd samorząd – dotąd samorząd, dokąd Europa. Współzależność samorządu terytorialnego i Unii Europejskiej od strony prawnej i praktycznej. Jak przyszłość samorządów? Aktualne problemy związane z relacjami – samorząd – Unia Europejska, propozycja zmian w prawie.
- Współpraca samorządu i organizacji pozarządowych: szanse, wyzwania, perspektywy.
- Energia w rękach lokalnych społeczności, czyli jak oszczędzać – rola samorządów i spółdzielni energetycznych.
- Mniej asymetrii, więcej partnerstwa? Współpraca gospodarcza Polski i Niemiec w czasach globalnych zmian. Debata w cyklu „Rozmowy o Niemczech” – Fundacja Artwińskiego.
- Gra o rozwój: samorząd, biznes i partnerzy instytucjonalni – skuteczne modele współpracy.
- Prawo do informacji publicznej – wyzwanie czy problem z udziałem ekspertów z Okręgowej Izby Radców Prawnych.
- Jak przyciągnąć mieszkańców i turystów na wydarzenia kulturalne?
- Kolejne przyszłości – nowe linie w regionie oraz połączenie Świętokrzyskiego z Warszawą, Krakowem i Centralnym Portem Komunikacyjnym. Jakże plany, kiedy realizacja?
- Najczęściej występujące nieprawidłowości i uchybienia w jednostkach sektora finansów publicznych. Audyt wewnętrzny – jak spać spokojnie przed kontrolą Regionalnej Izby Obrachunkowej.
- Bezpieczny urząd, bezpieczny obywatel – praktyczne podejście do ochrony danych, jak samorządy mogą skutecznie bronić dane mieszkańców.
- Wpływ nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa na sektor finansów publicznych – jednostki Sektora Finansów Publicznych jako podmioty kluczowe i ważne – katalog wymagań i system sankcji.
- Obrona Cywilna w gminie – dlaczego teraz i jak wdrożyć?
- Gospodarka komunalna przyszłości – jak zbudować spalarnię w partnerstwie publiczno-prywatnym?
- Pracodawcy publiczni w dialogu społecznym – możliwości, wyzwania, szanse. Jak współpracować a nie konkurować?
- Skuteczna komunikacja i nowe media – jak sprawnie dotrzeć do wszystkich mieszkańców gminy? Jak zaistnieć w social mediach?
- Nowe media – jak sprawnie dotrzeć do wszystkich mieszkańców gminy – powiatu – województwa z pomocą stron internetowych lub mediów społecznościowych – facebook, instagram, tik tok, you tube? Jak zaistnieć w social mediach?
- Jak gmina może zarabiać na turystyce? Najlepsze wzorce.
- Nowe miejsca pracy motorem napędowym rozwoju gminy.
- Kłopoty demograficzne a przyszłość samorządów. Jak rozwiązać problemy ze szkolnictwem w obliczu spadającej liczby ludności?
- Gospodarka komunalna przyszłości – jak pozyskać tanio prąd, ciepło, jak gospodarować wodą i ściekami. Program parasolowy magazynów energii dla mieszkańców.
- Budowa odporności państwa i systemu obrony – rola i szanse dla samorządów.
- Obowiązki samorządu terytorialnego w kontekście planowania miejsc doraźnego schronienia.
- Drogi przyszłości – jak świętokrzyskie powinno być skomunikowane z krajem i Europą. Nowa trasa S46, przyszłość S74, wschodnia obwodnica Kielc i inne rozwiązania.

WSPÓŁORGANIZATOR



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



Związek Miast
i Gmin Regionu
Świętokrzyskiego

PATRONAT HONOROWY



KRZYSZTOF SŁOMKA
SENATOR RP



JÓZEF BRYK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI



PATRONAT MARSZAŁKA
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK



AGATA WOJDA
PREZYDENT MIASTA KIELCE



PATRONAT



PATRONAT MEDIALNY



PARTNERZY



Gmina Brody



Gmina Czarnocin



Miasto i Gmina Daleszyce



Miasto i Gmina Działoszyce



Miasto i Gmina Jędrzejów



Kielce



Miasto i Gmina Koprzywnica



Gmina Krasocin



Miasto i Gmina Kunów



Gmina Lipnik



Gmina Masłów



Gmina Miedziana Góra



Gmina Mirzec



Miasto i Gmina Morawica



Gmina Mniów



Gmina Nowiny



Miasto i Gmina Nowy Korczyn



Miasto i Gmina Ostrowiec Św.



Miasto i Gmina Piekoszów



Miasto i Gmina Pierzchnica



Miasto i Gmina Połaniec



Miasto i Gmina Sandomierz



Miasto i Gmina Sędziszów



Miasto i Gmina Starachowice



Gmina Wilczyce



Miasto i Gmina Włoszczowa



Gmina Zagnańsk



Miasto i Gmina Zawichost



Gmina Backowice



Starostwo Powiatowe w Jędrzejowie



Starostwo Powiatowe w Kielcach



Starostwo Powiatowe w Korńskich



Starostwo Powiatowe w Opatowie



Starostwo Powiatowe w Sandomierzu



Starostwo Powiatowe w Skarżysku



Starostwo Powiatowe w Busku-Zdroju

Mamy nowy album Voo Voo – „Dźwięczność”. Która to płyta w dorobku pana zespołu?

Nie mam zielonego pojęcia. Ale któryś z naszych fanów skrupulatnie obliczył, że nazwa Voo Voo pojawiła się na 51 płytach. Poza albumami z premierowym materiałem wchodzi w ten skład również koncertówki i kompilacje typu „Greatest Hits”. Jest więc tych wydawnictw naprawdę dużo. Nie wiadomo, od której strony zaczynać.

Najczęściej z biegiem lat zespoły coraz rzadziej wydają płyty. Voo Voo jest wyjątkiem.

Chyba każdy zespół rockowy utrzymuje napięcie u publiczności przez jakieś pierwsze dwadzieścia lat swej działalności. A potem wszyscy chcą, żeby grał to, co przyniosło mu największą popularność. Niektórzy nie robią więc potem już nic nowego. Są jednak tacy, którzy ciągle tworzą po to, by sobie urozmaicić repertuar.

A skąd ta wasza kreatywność?

Dwa lata temu miałem zamiar nie nagrywać już nowych płyt z Voo Voo. Mając taki dorobek, jaki mamy, moglibyśmy dawać koncerty przez kolejne dwadzieścia lat, nie wydając niczego premierowego. Ale w czerwcu ubiegłego roku zmarła nagle moja żona. Napisałem na jej pożegnanie piosenkę „Dźwięczność”, którą jeszcze zdążyła usłyszeć przed śmiercią. Nazbierało się wtedy we mnie tyle emocji i przemyśleń, że pomyślałem, iż warto utrwalić jeszcze to, co żywe w tych moich wspomnieniach, a dotyczące jej osoby. Weszliśmy więc do studia na jesieni zeszłego roku i w kilka dni nagraliśmy całą nową płytę. Powstał bardzo przemyślany materiał, daleki od typowego dla nas rozimprowizowania. Zagraliśmy już sześć koncertów wyłączonej z tymi piosenkami i okazuje się, że są fantastycznie przyjmowane.

Sądząc po okolicznościach, można by się spodziewać, że „Dźwięczność” będzie smutna i mroczna. Tymczasem płyta jest spokojna, ciepła i czuła.

Początkowo te piosenki były bardzo mroczne, ale w miarę jak nad nimi pracowałem, powoli stawały się jaśniejsze. To był proces: od pierwszej załamki, przez próbę odnalezienia się w tym wszystkim i skoncentrowanie się na dobrych wspomnieniach. Bardzo mi zależało, aby było w tych nagraniach choć trochę ciepła i spokoju.

Kiedyś powiedział pan o żonie: „Jest dla mnie wielkim

wsparciem”. Ciężko żyć bez tego wsparcia?
Bardzo.

W tym pogodzeniu się z losem pana teksty są z jednej strony bliskie poezji ks. Twardowskiego, a z drugiej – buddyzmowi. Do jakiej duchowości jest panu dzisiaj bliżej?

Kiedyś zrobiliśmy z Voo Voo płytę i spektakl „Muzyka ze słowami”, gdzie tekstami były wiersze ludzi chorych na porażenie mózgowe. I ich wyobraźnia kompletnie mnie zaskoczyła. Trochę kojarzyła mi się ta twórczość z dziełami Borisa Viana, ale była zdecydowanie ciekawsza. Potem pracowałem nad płytą z wierszami ks. Twardowskiego dla dzieci. I wszystkie te trzy byty połączyły mi się w głowie. Wiersze ludzi z porażeniem mózgowym, Boris Vian i ks. Twardowski. Pisanie tekstów jest bowiem w moim przypadku podobne do tworzenia muzyki: wybiera się z tego wszystkiego, co się w życiu poznało i polubiło, to, co stanowi tego sedno. Tekst piosenki to jednak nie jest wiersz, musi być bardziej lapidarny i zawierać pewne powtórzenia. Z biegiem lat kształtuje się to w nieco głębszą i bardziej filozoficzną formę.

Sporo tu odniesień do przyrody. Z czego to wynika?

Do niedawna mieliśmy z żoną dom na wsi. Teraz już należy on do naszych dzieci. Zawsze lubiłem tam podglądać przyrodę. Stąd dużo w tych piosenkach ptaków – języków czy szpaków.

W „Na moment” śpiewa pan: „Bądźmy dzisiaj życzliwi dla siebie/ Unikajmy omamów, zwidów”. To pana credo na czasy podziałów i nienawiści?

Tak. Bardzo to wszyscy przeżywamy. Ta nienawiść nabrała już bowiem rozmiarów wręcz kuriozalnych. Mam za to głównie pretensje do mediów. Bo politycy jacy są, tacy są, wszyscy wiemy – oni wykorzystują te podziały w sposób absolutnie cyniczny. Robią to, bo wiedzą, że im to wszystko podległe, to wzbudza większe zainteresowanie mediów. Dużo jeżdżę po Polsce i jeszcze nigdy nie spotkałem się z żadną agresją. A w internecie jest jej mnóstwo. To już nie jest zwykły hejt, tylko wylewająca się ze wsząd nienawiść. Bo ktoś jest inny, bo mu się powiodło, bo jest innej nacji. Niby internet jest pożyteczny, ale z drugiej strony jest szambem, w którym ta cała złość wybija. Są tacy, którzy walczą z hejtem i kiedy czasem odkrywają kto stoi za tymi nienawistnymi wpisami, to okazuje się, że to pogubieni i zakompleksieni

ludzie, którym internet daje poczucie anonimowości i bezkarności. I to jest słabe.

Jak pan się przed tym chroni? Odłączyłem się. Przynajmniej na jakiś czas. Moja żona była bardzo mocno wkręcona w te rozgrywki polityczne. Załamał ją wybór prezydenta i bardzo bała się o przyszłość wnuków. Trochę więc siłą rzeczy też w tym siedziałem. Ale po jej śmierci kompletnie odciąłem się od obserwowania polskiego życia politycznego. Nie potrzebuję takich podniet, do niczego nie jest mi to potrzebne. I wszystkim to polecam.

Po nagraniu „Dźwięczności” poczuł pan pocięgę i pomogło to panu przejść przez ten trudny czas żałoby?

Ta żałoba jeszcze trwa, bo to nawet jeszcze rok nie upłynął. Przede wszystkim bardzo pomaga mi praca. Bo nagranie płyty sprowokowało od razu dawanie koncertów. Ale też fantastyczna postawa moich przyjaciół, szczególnie tych z zespołu. Bo wszyscy oni mieli ochotę nagrać taką płytę. Może nie wszyscy byli przekonani, że dam radę, ale z przekory, wiedząc, że różnie może się to skończyć, wszyscy się na niej bardzo koncentrowaliśmy. I to bardzo mi pomogło. Kiedy żona zmarła, syn zaprowadził mnie od razu do jakiegoś terapeuty. On wiedział czym się zajmuję i poradził mi, że bym... w ogóle przestał pracować. Natychmiast porzuciłem jego sugestię, bo wiedziałem od dawna, że na rozpacz najlepiej pomaga ciężka praca.

Nagranie „Dźwięczności” zmieniło pana zdanie i możemy się spodziewać po Voo Voo kolejnych płyt?

Potencjał jest. Jesteśmy bowiem zadowoleni z nagrania tej płyty i z koncertów. Wykonujemy ją w całości w zwykłym lub poszerzonym składzie. To duża radość, kiedy po tylu latach działalności kapeli, pojawia się taki bodziec. Jest więc w nas chęć do dalszego nagrywania. Oczywiście musi się znaleźć ktoś, kto będzie chciał to wydać. W przypadku „Dźwięczności” trafiliśmy na wspaniałego wydawcę w postaci e-Muzyki, który bardzo fajnie się nami zajął. I ta płyta jest dobrze przyjmowana, zewsząd dostają wyrazy szacunku i entuzjazmu. Nie mówię więc nigdy.

To dobre nastawienie.

My jesteśmy zespołem dosyć mocno podzielonym wiekowo. Od bardzo młodego Michała, przez Karima i Mateo, po mnie na końcu tej piramidy. Dlatego nasze doświadczenia dnia codzien-

Znamy go przede wszystkim jako lidera rockowego zespołu Voo Voo, który w tym roku obchodzi czterdziestolecie działalności. Zamiast tradycyjnej składanki z największymi przebojami, dostaliśmy właśnie jego nową płytę – „Dźwięczność”. Nam Wojciech Waglewski opowiada, jak dzięki muzyce radzi sobie z żałobą po nagłej śmierci żony

Paweł Gzyl

WOJCIECH WAGLEWSKI: NA ROZPACZ NAJLEPIEJ POMAGA CIĘŻKĄ PRACĄ

nego są zupełnie inne. Każdy z nas robi swoje solowe projekty, co bardzo nas wspomaga, bo potem spotykamy się i dzielimy tymi wrażeniami. Wszystko tak naprawdę zależy od tego, czy ludzie będą przychodzili na nasze koncerty. Jeśli tak – to pewnie nas to zdopinguje, by jeszcze pójść dalej. Będziemy więc działać, oczywiście o ile zdrowie – przede wszystkim moje – pozwoli. Na razie, odpukać, wszystko jest OK.

Voo Voo obchodzi w tym roku 40-lecie działalności. Nie celebrujecie tego w jakiś wyjątkowy sposób. Nie lubi pan oglądać się wstecz?

Nie lubię celebrowania takich rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia. Ja nie słucham swoich płyt. Traktuję je jak wpisy w pamiętniku. Nawet „Dźwięczności” nie posłuchałem w całości, sięgałem tylko po poszczególne utwory, aby się przygotować do koncertów. Bo dla mnie muzyka jest zapisem chwili i najlepiej wypada na żywo. Kiedy nagraliśmy płytę „Najlepsi śpiewają Voo Voo”, początkowo nie mogłem tego słuchać, tak mnie wszystko denerwowało. Po latach sięgnąłem jednak po nią ponownie – i wtedy mi się spodobała. Wszystko było jak trzeba.

Trudno więc tak jednoznacznie raz na zawsze ocenić to, co zadziało się w przeszłości.

Nie będzie więc żadnej okolicznościowej płyty?

Polskie Radio ma przepastne archiwalia i czasem wydaje nagrania, które kiedyś zostały dokonane, a nigdy się nie ukazały. Tak też prawdopodobnie będzie i z Voo Voo. Jest szansa na wydanie naszych nagrań z 1986 roku, jeszcze w składzie z Andrzejem Ryszką i Jankiem Pospieszalskim. Nawet nie pamiętam okoliczności, w których zostały one dokonane. Prawdopodobnie zarejestrowaliśmy je dla Tomasza Szachowskiego z Dwójki i były to głównie utwory instrumentalne. Posłuchałem tego materiału z wielką radością, bo to super granie. Szykujemy się teraz z koncertowej premierą tej płyty – być może ściągniemy nawet z Kanady Andrzeja Ryszkę. Czasami więc oglądam się w przeszłość i nawet fajnie się to sprawdza.

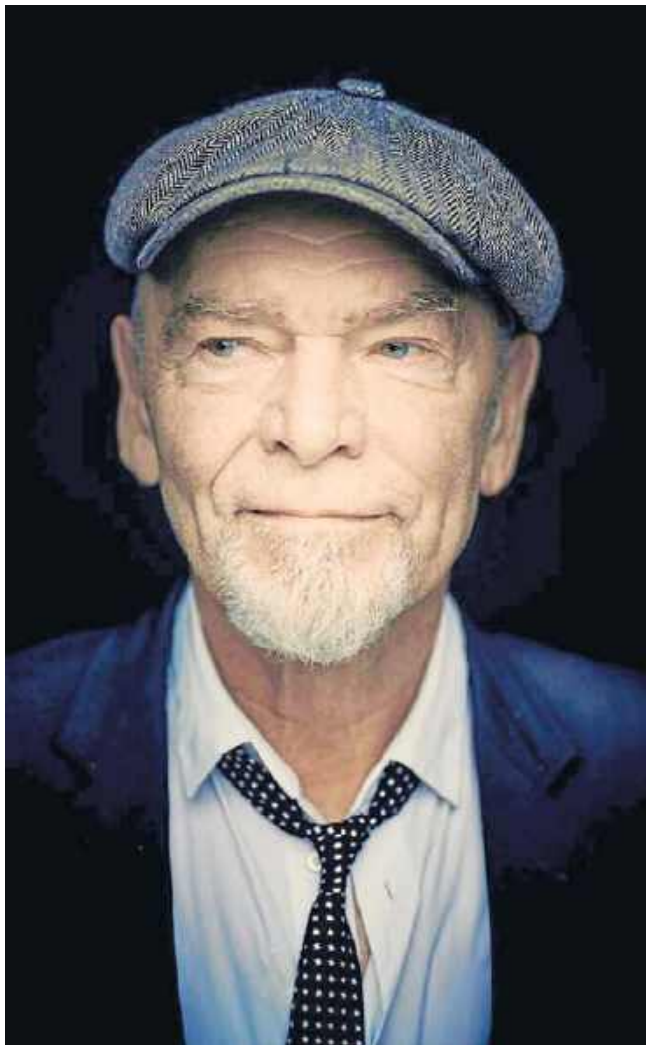
Zaczął pan grać na gitarze w 1969 roku, a Voo Voo skrzyknął dopiero w 1986 roku. Dlaczego tak długo zwlekał pan z założeniem własnego zespołu?

Miałem wcześniej dwa zespoły – Nirwana i Zen, ale nie dokonaliśmy żadnych nagrań. Początkowo pracowa-

łem jako muzyk studyjny. Ktoś wyliczył, że wziąłem udział w nagraniu prawie 500 płyt w kraju i za granicą. I z tego jakieś 400 powstało zanim założyłem Voo Voo. A stało się to tak późno z kilku przyczyn. Najpierw studiowałem, nie miałem więc czasu na własny zespół. Potem poszedłem na rok do wojska, bo tak wtedy było. Kiedy zdjąłem mundur, dołączyłem do Osjana, z którym grałem intensywnie kilka lat. Dopiero w połowie lat 80. spotkałem Zbyszka Hołdysa i Wojtkę Morawskiego, którzy powiedzieli, że musimy coś razem nagrać. Najpierw stworzyliśmy wspólnie podstawy płyty „I Ching”, a potem zdecydowaliśmy się założyć zespół Morawski Waglewski Nowicki Hołdys.

To był ewenement na ówczesnej scenie rockowej.

Nagraliśmy tylko jedną płytę – „Świnie”. A kiedy nagrywa się tak zatytułowaną płytę w 1985 roku w czasach mrocznego komunizmu, to wiadomo, że nie może się to dobrze skończyć. Dwa utwory zabrała nam cenzura, innych nawet Trójka nie chciała grać, w związku z czym Hołdys zabronił dziennikarzom wstępu na nasz koncert w Stodole. Wydanie płyty, której nikt nie chciał grać i pójście na wojnę



FOT. MATPRAS

Wojciech Waglewski: Nie lubię celebrowania rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia

z mediami sprawiło, że daliśmy tylko siedem koncertów. Były też tarcia między nami. Wtedy Wojtek Morawski powiedział mi, że ja się nie nadaję do grania w zespole, tylko muszę założyć i prowadzić własny, bo mam w sobie za dużo z lidera. Namówiony przez Hołdysa, wymyśliłem więc Voo Voo z nazwą od moich inicjałów.

Podejrzewam, że największym wyzwaniem było dla pana otwarcie się na śpiewanie.

To prawda. Po raz pierwszy w życiu zaśpiewałem na wspomnianiej płycie „I Ching”. Przyniosłem piosenkę „Ja płonę”, którą miał wykonać Marek Piekarczyk. Ale kiedy ją usłyszał, powiedział, że sam to muszę zaśpiewać. Przełamałem się więc, ale do dziś uważam, że, delikatnie mówiąc, nie jestem wybitnym wokalistą. Świat oczywiście zna wiele takich przypadków, od Boba Dylana począwszy. Umiem śpiewać, ale nie mam głosu. Jako muzyk nie potrafię jednak pracować z wokalistami. Naakompaniowałem się w życiu wielu wybitnym śpiewaczkom i śpiewakom i ta rola średnio mi się podobała. Pomyślałem więc, że spróbuję sam wydobyć z siebie jakiś głos i dodam do tej warstwy instrumentalnej jakiś komunikat. I tak jest

do dzisiaj. Osobiście wolę, kiedy ktoś nie umie śpiewać o czymś niż gdy ktoś umie śpiewać o niczym. I tego się trzymam. Generalnie jestem jednak przede wszystkim gitarzystą, a Voo Voo to zespół, w którym wszyscy jego muzycy tworzą na równi wspólną jakość i nie ma tu funkcji akompaniatora. Dzielimy się tą rolą i to jest nasza zaleta.

W skład Voo Voo wchodzi silne indywidualności muzyczne. Nigdy nie było między wami konfliktów?

Nie było. Pierwszy skład był eksperymentalny i szybko się posypał. Andrzej Nowicki kompletnie nie chciał grać takiej muzyki, a Wojtek Morawski zrezygnował, aby zarabiać na życie na statku. Dlatego wiedziałem, że muszę szybko znaleźć nowych ludzi. I miałem szczęście do muzyków. Rozstałem się z kilkoma osobami, ale stało się to z powodów losowych. Piotr „Stopa” Żyżelewicz zmarł, Andrzej Ryszka wyjechał do Kanady, a Janek Pospieszalski, jak wiadomo, zajął się czymś zupełnie innym. Te zmiany powodowały oczywiście pewną modyfikację brzmienia, gdyż każdy nowy muzyk wносił coś swojego. Kiedy zmarł „Stopa”, myśleliśmy, żeby zakończyć działalność, bo nie wyobrażaliśmy sobie, że uda nam się nadal tworzyć bez

niego. Stanowiliśmy bowiem z nim muzyczny monolit. Mogło nas uratować tylko zaangażowanie kogoś, kto będzie grał zupełnie inaczej niż on i otworzy nas na nieco inne funkcjonowanie sekcji rytmicznej. Zaprośiliśmy wtedy Michała Bryndala, który nie wiedział za dużo o tym, jak i co gramy. I polubił się od pierwszej próby. Początkowo Michał walczył z jazgotem gitary na scenie, bo trafił akurat na taki nasz czas, że graliśmy głośno, ale teraz sam bywa na koncertach najgłośniejszy. (śmiech) Najważniejsza jest atmosfera w naszym zespole: pracuję z kolegami z pełną pokorą, przyjmuję ich propozycje, a oni akceptują to, co ja proponuję.

Mimo bogatej dyskografii, centrum działalności Voo Voo są od zawsze koncerty. To ze względu na możliwość improwizowania?

Koncert to wyjątkowa sytuacja: w trakcie jego trwania powstaje muzyka, która może zaistnieć tylko tu i teraz. To nie tylko zasługa interakcji między muzykami, ale też konkretnego miejsca i konkretnej publiczności, tego jak reaguje, co krzyczy i jak pachnie. Żadna płyta koncertowa nie odda tego ducha. Każdy z nas ma podobne nastawienie. Zwłaszcza koncerty w klubach do 500 osób to jest bajka. Teraz mamy mędnacza Piotra Bronkę, fajnego kolegę, który to wszystko kuma i dzięki niemu gramy najczęściej w takich miejscach i dla takiej publiczności, jaką lubimy.

Uwielbia pan improwizację, ale z drugiej strony pozostaje wierny formule piosenki. Nie ma w tym sprzeczności?

Wychowałem się na muzyce z lat 60. i 70., kiedy rock też był muzyką improwizowaną. Jimi Hendrix czy Cream grali piosenki, które zamieniały się na koncertach w dwudziestominutowe formy. U nas mieszają się różne sposoby myślenia o muzyce. Wynika to z naszych przeróżnych doświadczeń. Ja jestem bardziej zorientowany na przekaz i rockowy hałas, a koledzy na swingowanie. Ale już pracując przez lata jako muzyk sesyjny, grywałem z jazzmanami, ponieważ byli oni najbardziej kompetentni i stanowili trzon orkiestr Trzaskowskiego czy Trzcíńskiego. Dlatego w tamtych czasach środowiska rockowe i jazzowe – choć nie przepadały za sobą – były skazane na siebie. A efektem tego były wspaniałe płyty Czesława Niemena, Dżambli czy Breakoutów...

Voo Voo ma kilka dużych przebojów: „Łobi jabi”,

„Flota zjednoczonych sił”, „Nim stanie się tak”, „Nabroiło się” czy „Gdybym”. Lubie je pan?

Lubię. Wyjątkowo cenię „Gdybym”. W wersji oryginalnej piosenka ta trwa chyba osiem minut, które na potrzeby radia skróciliśmy do czterech minut, dzięki czemu pojawiła się na pierwszym miejscu listy przebojów Trojki. Najbardziej rozposzechnił się chyba utwór „Nim stanie się tak”, chętnie wykorzystywany na potrzeby różnych projektów – choćby „Męskiego grania” czy reklam. Dlatego z nim mam różnie – czasem nie chce mi się go grać. Stąd, jeśli już po niego sięgam, to za każdym razem wykonujemy go trochę inaczej. To jakiś sposób. Do „Łobi Jabi” mam sentyment, bo połączył nas z Mateuszem Pospieszalskim, który go skomponował. Pamiętam jak z okazji wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zagraliśmy na koncercie pod Bramą Brandeburską w Berlinie. I kilka tysięcy Niemców śpiewało z nami ten refren – to było coś niezapomnianego. Takie śpiewy pozornie prostych piosenek w wymyślonym języku usłyszeliśmy wcześniej na koncertach naszego idola Dona Cherrego i wydały nam się wspaniałą inicjatywą jednoczącą muzyków z odbiorcami. Są też utwory, które bardzo lubię, a które nigdy nie były przebojami. Na przykład „Bezruch”, który nagraliśmy z Hanią Rani. To jedna z lepszych rzeczy, które napisałem. Albo utwór „Beztrosko”, który zrobiliśmy w czasie pandemii, a który nie zaistniał w ogóle w radiu, tylko w sieci.

Jak układa pan program koncertu Voo Voo, mając tyle piosenek do dyspozycji?

Jako lider staram się zawsze stworzyć odpowiednią dramaturgię koncertu. Często jest bowiem tak, że muzykom gra się wspaniale, a publiczność się nudzi. Wybieram więc nie tylko przeboje, ale utwory, które układają się w spójną opowieść.

Dla wielu fanów i krytyków najważniejszą płytą Voo Voo jest „Sno-powiązka”. Dla pana też?

To była nasza druga płyta z 1988 roku. Stanowiła ona antytezę debiutu Voo Voo – zimnego, mechanicznego, post-punkowego. W związku z tym „Sno-powiązka” była nagrana bez elektronicznych efektów i opierała się na żywym graniu. To koncepcyjny album, który trzeba grać w całości. Wykonaliśmy go raz w tej postaci na OFF Festiwalu w Katowicach, ale Artur Rojek ustawił nas na godzinę 17 i wyszło zupełnie bez sensu. Dla mnie wielkie zna-

czenie miała nasza debiutancka płyta, ale też „Oov Oov”, bo była pierwszą płytą nagrałą bez spinki oraz „Dobry wieczór”, choćby z powodu udziału azerskiego muzyka Alima Qasimova. Bardzo cenię też „Dźwięczność”, ponieważ jest naładowana spokojem i zrobiliśmy na niej dużo takich rzeczy, których do tej pory nie robiliśmy.

Funkcjonowała też kiedyś dziecięca wersja zespołu – Małe Wu Wu. Pierwsza płyta to fenomen na polskim rynku – to rok 1988, a jest tam rap i afro-beat. Jak pan wspomina pracę z dziećmi-kami?

To było ryzykowne przedsięwzięcie, żeby niszowy zespół z muzykami w ramoneskach i z włosami postawionymi na cukier miał nagrać płytę dla dzieci. Wymyślił to Tom Logan – ówczesny mąż Majki Jeżowskiej, a jednocześnie świetny amerykański gitarzysta studyjny. Kiedyś zrobiliśmy na potrzeby programu telewizyjnego kilka piosenek dla dzieci i tak mu się spodobały, że poszedł do Polskich Nagrań i wymógł na nich, żeby wydali taką płytę. Kiedy byłem młodym człowiekiem, nie byłem miłośnikiem twórczości dla dzieci. Podczas studiów miałem koleżankę, która po zajęciach zakładała krótką spódniczkę i biegła na próby Gawędy. Wydawało mi się, że to coś nie do końca spełnia wymogi szczeroci przekazu. (śmiech) Ja jako dziecko słuchałem Stonesów i Hendrixa – postanowiłem więc zrobić coś rockowego. Kolegowałem się wtedy z malarzem Gruppy – Markiem Sobczykiem. Kiedy zwierzyłem mu się, że bardzo się pogubiłem szukając sposobu muzycznego dojścia do dzieci, powiedział mi: „Gdy zaczniesz zastanawiać się nad tym, co zrobić, aby się to komuś spodobało, to musisz to od razu odrzucić”. Weszliśmy więc do studia i nagraliśmy te piosenki tak, żeby nam się podobały. I była to najcięższa praca w moim życiu, bo dzieciaki potrafiły w kilkanaście minut zdemonstrować całe studio. (śmiech)

Pana synowie Bartek i Piotrek wzięli niewielki udział w nagraniach Małego Wu Wu. Może to dzięki temu stali się muzykami, których znamy dziś jako Fiska i Emade?

Bartek namalował okładkę do pierwszej płyty, ale ostatecznie postanowiono, że zrobi to ktoś dorosły. Pani, która się tym zajęła, oparła się jednak na jego rysunku i odwołała się do jego kolorystyki. Jego projekt jest w górnym rogu okładki, w takim małym kółeczku. Piotrk z kolei namówiłem, aby zaśpiewał na drugiej płycie Małego Wu

Wu, ale generalnie zrobił to bez entuzjazmu. Od tamtej pory nie przeszkadzamy sobie w uprawianiu muzyki.

Dlaczego?

Muzyka, którą ja się zajmuję i zajmują się moi synowie, musi powstawać w opozycji do siebie, ponieważ jest pewną formą manifestu pokoleniowego. Posługujemy się odmiennym językiem, momentami inaczej postrzegamy świat. Kiedy synowie stworzyli własny język muzyczny, zaprosili mnie raz do zagrania krótkiego sampla na gitarze i było to bardzo miłe. Po latach założyliśmy w końcu wspólny zespół, w którym bardzo wyraźnie uwidaczniają się nasze różnice i podobieństwa w postrzeganiu świata. Ale nastąpiło to po wielu latach, kiedy to ja byłem postrzegany jako ojciec Fiska, a nie on jako syn Wojciecha Waglewskiego z Voo Voo. (śmiech)

Twórczość zespołu pana synów Kim Nowak miała chyba jednak spory wpływ na niedawne dokonania Voo Voo, kiedy to zwróciliście się w stronę garażowego rocka.

Wtedy taki był trend na świecie. „Wszyscy muzycy to wojownicy” jest chyba naszą najbardziej garażową płytą. Wówczas Fisz i Emade zaczęli słuchać muzyków, których ja słuchałem będąc w ich wieku, a ja – tego, co ich fascynowało. Teraz, kiedy prowadzę z Fiszem audycję, to czasem ja prezentuję nowości, a on starocie, czym się często zaskakujemy. To było jednak nieuniknione: oni nasiąknęli w domu rodzinnym moją muzyką, kładli się przy niej spać i wstawali. Dzisiaj mamy więc wspólne inspiracje, ale bardzo pilnujemy swojej wolności artystycznej. Aczkolwiek to ja częściej korzystam z rad synów niż oni z moich. Ja nigdy im nic nie doradzałem, czasami tylko dostawałem ich nową płytę i wyrażałem swoje zdanie. Rock i hip-hop to muzyka buntu, więc lepiej, żeby staruchy się do tego nie wtrącały. (śmiech)

Jest pan już dziadkiem i ma aż pięćoro wnuczków. Wyrasta kolejne pokolenie Wagli-muzyków?

Najstarsza wnuczka ma ogromny talent malarski – pewnie po ojcu, bo Fisz też świetnie maluje. Na razie studiuje i co będzie dalej, to się dopiero okaże. Z kolei wnuczek Mikołaj ma jakieś muzyczne inklinacje i Fisz mówił, że nawet już coś sobie po cichutku nagrywa. Na razie tyle. O reszcie nie wiem. Im mniej jednak starsi wiedzą i się wtrącają, to tym lepiej. Prawdziwa twórczość musi się bowiem rodzić w kontrze do zastanego świata.

EDYTA KRZEŚNIAK: SPRAWA ANDRZEJA SAMSONA NICZEGO NAS NIE NAUCZYŁA

– Nie może być tak, że staje się po stronie kata, a zostawia się ofiary. Że wszyscy udają, że nic się nie stało. Że się o tym nie rozmawia – mówi dziennikarka Edyta Krześniak, autorka książki „Psycholog”, która po ponad 20 latach wróciła do sprawy Andrzeja Samsona

Anita Czupełny

Napisałaś książkę „Psycholog”, o głośnej sprawie Andrzeja Samsona. Dlaczego? Z reporterskiej potrzeby, osobistej niezgody, poczucia, że ta historia tak naprawdę nigdy nie została domknięta?

To była sprawa, która jak echo wracała do mnie przez wszystkie te lata. W różnych momentach, przy okazji innych tematów, innych rozmów. Zdarzało się, że ktoś wspominał sprawę Andrzeja Samsona i mówił: „No tak, ale przecież on leczył dzieci chore na autyzm”, „On był niewinny”, „Proces się toczył, ale nie było wyroku, bo umarł”. Takie zdania słyszałam wielokrotnie. Wracała też tamta konferencja prasowa, na której wiele osób ze środowiska psychologicznego stanęło w obronie Samsona. Dla części ludzi sam fakt, że autorytety się za nim ujęły, był dowodem, że musiał on być niewinny.

Znane osoby ze środowiska psychologicznego protestowały, że media piętnują Samsona i przesadzają o winie przed wyrokiem sądu. Dziś część uczestników tamtego apelu podkreśla, że nie bronili pedofilii, tylko zasad państwa prawa.

Tak. Tylko że przez lata funkcjonowało to także inaczej: skoro takie autorytety się za Samsonem ujęły, to znaczy, że na pewno był niewinny. Przecież nie został skazany. I to we mnie cały czas buzoowało. Nie atakowałam ludzi, którzy tak mówili. Staralam się tłumaczyć, że to nie jest takie proste, że proces był, że sprawa wyglądała inaczej, niż zapamiętano. Ale tych rozmów przez lata było naprawdę dużo. Była też druga rzecz, która nie dawała mi spokoju. Przez dwadzieścia lat w zasadzie nie powstała skuteczna ustawa regulująca zawód psychologa. A przecież po tej sprawie wszyscy mówili, że taka ustawa będzie lada dzień. Że bezpieczeństwo dzieci jest

kluczowe. Że pojawią się zabezpieczenia, lustra weneckie, procedury, że dziecko nie będzie zostawiane samo z psychologiem, a rodzic będzie mógł zobaczyć, co dzieje się podczas terapii.

Ponieważ do gabinetu Andrzeja Samsona rodzice prowadzali swoje dzieci i zostawiali je sam na sam z terapeutą.

Tak. I to był jego wymóg. Ale zobacz: dzisiaj, po ponad dwudziestu latach, jeżeli pójdziesz do psychologa czy psychoterapeuty, zamykają się drzwi i nadal dziecko zostaje w gabinecie samo, a o paragonie możesz pomarzyć. W tym sensie niewiele się zmieniło. Zaczęłam więc coraz częściej myśleć o tym, że minęło dwadzieścia lat i nic się nie zmieniło. A jednocześnie przez cały ten czas miałam kontakt z ludźmi, którzy uczestniczyli w procesie, z rodzinami ofiar. Któregoś dnia zapytałam jedną z matek, jak sobie dziś radzą. Było mi niezręcznie, ale uznałam, że muszę zapytać. I wtedy usłyszałam, że jest dużo gorzej niż przed 20 laty. Że zostało ogromne poczucie niesprawiedliwości. Że oni w zasadzie sobie z tą historią nie poradzili. Że rodzina jest w rozsypce, że są leki psychotropowe, stany depresyjne.

Mówisz o skrzywdzonych dzieciach, które dziś są już dorosłymi ludźmi?

Mówię o rodzicach. Oni sobie z tym nie poradzili, żyją w poczuciu winy „że to oni własne dziecko tam sami prowadzili”. A kiedy pytałam o dzieci, to też słyszałam, że jest bardzo źle. Że dziecko, już dorosłe, jest zamknięte, wycofane, nie chce rozmawiać. Zapytałam wtedy, czy oni rozmawiają o tym w rodzinie. I okazało się, że najpierw z tajemnicą żyły dzieci, a teraz ich rodzice. Że przez te lata np. jestem jedyną osobą, z którą w ogóle rozmawiali na ten temat. Proces się

skończył, a tajemnica została. Ukrywają, milczą i wszyscy cierpią w samotności. Próbowali sobie jakoś życie poukładać, ale rana każdego z nich jest bardzo głęboka. Nie do wyobrażenia. I wtedy uświadomiłam sobie coś bardzo ważnego. Skoro ja, osoba z zewnątrz, przez dwadzieścia lat przeżywałam tę historię, skoro ona wraca do mnie za każdym razem, kiedy słyszę o pedofilii, o krzywdzie dzieci, o niewłaściwym zachowaniu dorosłych wobec dziecka, to co muszą czuć ludzie, których ta sprawa dotyczy bezpośrednio?

Czyli impulsem do napisania książki było poczucie, że ofiary zostały same?

Z propozycją napisania książki przyszło do mnie wydawnictwo, ale miała to być książka na zupełnie inny temat. Odpowiedziałam, że jedyny temat, który mogę teraz podjąć, to właśnie ten. Temat, który miałam na półce. Który odłożyłam, bo przecież w Polsce „o zmarłych nie mówi się źle”. Ale oczy otworzyły mi te wszystkie rozmowy i sytuacje po drodze. Zrozumiałam, że nie można milczeć ze względu na kata, że nie można ofiar zostawiać samych i udawać, że nic się nie stało. Że się o tym nie rozmawia. Weszłam nawet z ciekawości na Wikipedię. Przeczytałam biogram Andrzeja Samsona i miałam wrażenie, że właściwie nic się nie wydarzyło. Że był jakiś epizod, ale on umarł niewinny, bo nie było prawomocnego wyroku. A kiedy podczas pracy nad książką rozmawiałam z mecenasem oskarżyciela posiłkowego i usłyszałam, że formalnie prawomocnego wyroku nie było, bo Samson zmarł, więc nie można powiedzieć, że był winny, to naprawdę mną wstrząsnęło. Pomyślałam: dość. Czas skończyć z obłudą i z powtarzaniem kłamstw, które przez cały proces były wrzucane

do obiegu. Po latach zobaczyłam tę sprawę jeszcze ostrzej. Byłam przy niej na bieżąco, ale wtedy nie widziałam wszystkiego tak wyraźnie jak dziś.

Jesteś chyba jedyną z dziennikarzy, która po prostu wróciła do źródła, czyli wystąpiła o zgodę na przeczytanie akt sądowych.

Tak, chociaż byłam przy tej sprawie właściwie od początku. Rozmawiałam z Samsonem w areszcie. Rozmawiałam z rodzicami skrzywdzonych dzieci. A jednak nie potrafię dziś odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak długo zwlekałam z napisaniem do sądu wniosku o wgląd do akt.

Może wcześniej sąd i tak by tych akt nie udostępnił. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami.

Może. Nie wiem. Ten tydzień, w którym czytałam akta sądowe, był czasem wyjętym z mojego życia. Po jednej z wizyt w sądzie, nie wiem kiedy pokonałam ponad 20 km pieszo i znalazłam się w domu. Byłam w strasznym stanie emocjonalnym. Uderzyło mnie coś jeszcze - wspomnienie. Zaczęłam sobie przypominać zadawane przeze mnie pytanie sprzed lat: „Co było na zdjęciach?”. Pomyślałam: Boże, jakie to było infantylne. Jak mogłam o to dopytywać?

Wtedy nie wiedzieliśmy, co było na tych zdjęciach. Ja też, czytając twoją książkę, miałam poczucie ciężaru. Opisy zdjęć są trudne do udźwignięcia. W ogóle ta szczegółowość materiału dowodowego, jaką zawarłaś w książce, jest wstrząsająca.

Wiesz, dlaczego ja to zrobiłam? Żeby nie zostawić żadnej przestrzeni na niedopowiedzenie. To i tak jest zminimalizowane. W książce znalazł się tylko wy-cinek tego, co zobaczyłam w aktach. Dużo wycięłam, bo nie chciałam tym epatować.

Ale miałam świadomość, że czytelnik musi poczuć wagę dowodów, które były w tej sprawie. Nie mogę się pogodzić z jednym: że ten proces trwał tak długo w sytuacji, kiedy materiał dowodowy był tak mocny. Dla mnie to było czarno na białym.

Na zdjęciach krzywdzonych dzieci nie było twarzy Samsona, ale, jak pisziesz o tym w książce, były elementy pozwalające zidentyfikować, że to on wykonywał te zdjęcia, uczestniczył w tych sytuacjach: jego ręka, obrączka, znamię.

Tak. Ręka, znamię. Biegli to wszystko stwierdzali. Ale wyobraź sobie, czytam akta i widzę, że mam do czynienia z hardcorową pornografią dziecięcą, a jednocześnie sąd zleca biegłym ocenę, czy można to kwalifikować jako pornografię, czy może jako coś innego. Jako co, na Boga? Jako sztukę?!

W książce pokazujesz to, jak wiele czasu zajmowały kwestie pozornie techniczne: definicje, opinie, kolejne wnioski. I to, że obrońca Samsona przesunął ciężar rozmowy z krzywdy dzieci na spory o to, czym jest pornografia, czym jest materiał dowodowy, jak go zakwalifikować. Wygląda na to, że to była skuteczna strategia?

Tak, tylko że najdziwniejsze w tym wszystkim jest to, że on wcale nie wykazał się jakąś wyjątkową wirtuozerią. To nie była genialna linia obrony. On składał wnioski, podważał, pytał, domagał się kolejnych opinii. A sąd te wszystkie rzeczy sprawdzał.

Po lekturze książki miałam wrażenie, że ta sprawa ma dwie części. Pierwsza jest porażająca jasna: jest materiał dowodowy, są skrzywdzone dzieci, Samson się przyznał. A potem zaczyna się druga część: kłuczenie, rozmywanie sensu,

szukanie alternatywnych wyjaśnień. Pojawia się opowieść, że psycholog prowadził badania nad dziećmi autystycznymi, że gromadził materiały do książki. Kiedy zna się materiał z pierwszej części książki, to ta druga brzmi tak niewiarygodnie, a jednocześnie jest przerażająca.

No właśnie. Najbardziej uderzające jest to, że sąd w to wchodzi.

Dlaczego? Jak dziś na to patrzysz?

W moim odczuciu po to, żeby ta sprawa się ciągnęła. Samson wyszedł na wolność po odbyciu połowy kary. Materiał był jednoznaczny i jedyne co można było zrobić to przeciągać proces i tu to zostało zrobione.

Ostatecznie opuścił więzienie ze względów zdrowotnych.

Tak. Natomiast są jeszcze wątki internetowe, które właściwie w drodze procesu zniknęły. Ja myślę, że ta sprawa trwała tak długo również dlatego, że pewne rzeczy trzeba było poucinać. Są tam sytuacje, które mnie bardzo zastanawiają. Na przykład prokurator prowadzący sprawę, który został od niej odsunięty. Potem gdzieś ginie wątek maili, przesyłania zdjęć. Pojawia się tylko śladowo.

Z książki wynika, że Samson nie tylko krzywdził swoich małych pacjentów, i robił im zdjęcia, ale je też wysyłał. Pojawia się wątek obrotu tymi materiałami. Czy wiadomo, dokąd te zdjęcia trafiały? Czy wiadomo, czy i za ile były sprzedawane?

Tego wątku w aktach sądowych właściwie nie ma. Ja o nim wiedziałam już dwadzieścia lat temu, bo docierały do mnie informacje z za zamkniętych drzwi procesu. Wiedziałam na przykład, ile maili miało zostać wysłanych. Nie mogłam wtedy jednak do-trzeć do biegłego informatyka.



FOT. MATPRAS

Edyta Krześniak: W książce znalazł się tylko wycinek tego, co zobaczyłam w aktach. Dużo wycięłam, bo nie chciałam tym epatować

A chcę powiedzieć jedną rzecz: w tej sprawie przesłuchiwało najróżniejszych biegłych: seksuologów, psychologów, kolejnych specjalistów. Każdego, oprócz biegłego informatyka. A to on miał największą wiedzę o tym, co znajdowało się na zabezpieczonych nośnikach. To on przez miesiące przeglądał dyski, łamał hasła, odyskiwał materiały. To on znalazł tam najcięższe treści, twardą pornografię dziecięcą, sceny gwałtu na dzieciach, o których podczas procesu właściwie się nie mówiło. Spotkanie z tym biegłym po latach było dla mnie wstrząsem. Kiedy mnie zobaczył, kiedy powiedziałam, w jakiej sprawie przyszedłam, jakby piorun w niego strzelił. Mówił bardzo ostro. O tym, kim był Samson. O tym, co, jego zdaniem, zrobiono z tą sprawą. Używał najmocniejszych słów. Mówił o mafii, że sprawę ukrywano łeb. Dla mnie był bardzo wiarygodny. Po dwudziestu latach opowiadał ze szczegółami o zdjęciach, które widział.

To paradoks: o linczu, o naruszenie dobrego imienia Samsona oskarżano media. A prawdziwa przemoc wydarzyła się w jego gabinecie. Dorosły, autorytet, krzywdził bezbronnych dzieci. Twoja książka oddaje głos tym, o których wtedy właściwie nie mówiono?

Nie mówiono o nich także dlatego, że rodziny miały poza-

mykane usta. Ludzie uczestniczący w procesie opowiadają, że nie wolno im było mówić. Każda rozprawa zaczynała się od przypomnienia: sprawa dotyczy się za zamkniętymi drzwiami, obowiązuje państwa tajemnica, milczenie, groźba kary i konsekwencje. Tylko że to milczenie obowiązywało przede wszystkim rodziny ofiar. Knebel był dla nich. Nie dla oskarżonego. Bo głos oskarżonego jednak wybrzmiał rok po zatrzymaniu w wywiadzie w „Gazecie Wyborczej”. Dla mnie to był zaskakujący wywiad. Nie było tam refleksji. Była raczej jego linia obrony. To mnie wtedy bardzo zastanowiło.

Rodzice zaufali autorytetowi, zostali oszukani, zmanipulowani, złamani. Ale jednocześnie, jak pokazujesz w książce, po latach część z nich mówi: „Nie rozdrapujmy ran”. Jak to rozumiesz?

Najpierw tajemnicę miały dzieci. Zanim sprawa ujrzała światło dzienne, zanim dzieci zaczęły być przesłuchiwane, zanim w ogóle mogły opowiedzieć o tym, co się wydarzyło, to one nosiły tę tajemnicę same. A potem przejęli ją dorośli. Rodzice. Oni bardzo często strzegali tego, co spotkało ich dziecko, także przed własną rodziną. Były matki, które nigdy nie zgodziły się na przesłuchanie dziecka. Bały się konfrontacji. Uważały, że tak będzie lepiej. Są matki, z którymi mam

kontakt, które do dziś mówią: „Mojemu dziecku w zasadzie nic nie zrobił”. A ja widziałam zdjęcia i wiem, że było inaczej. Mam też świadomość, że rodzice nie widzieli wszystkiego. Czasem po to, żeby ich oszczędzić. Łatwiej jest żyć, kiedy człowiek może sobie powiedzieć: „Właściwie nic się nie stało”. Pamiętam rozmowę z jedną z matek. Na początku była na mnie wściekła. Pytała, jakim prawem wracam do tej sprawy, jak śmiem. A potem zeszło z niej powietrze. Obie płakałyśmy przez telefon. Rozmawiałyśmy jeszcze kilka razy. W końcu mi podziękowała. Ale prosiła też, żeby nie rozdrapywać ran. W tym sensie, żeby nie ruszać dzieci. Bo one jakoś się już z tą historią ułożyły. Nie powiem, że są zdrowe. Nie powiem, że się z tym pogodziły. Bo znam historie, które pokazują coś innego. Znam przypadki, że ktoś z rodziny przez te wszystkie lata musiała czuć, że boi się spać z nożem pod poduszką. Bliscy wyciągali te noże, wyobrażasz sobie ten ich nieustanny lęk, bo trauma wracała. Są sytuacje, kiedy co jakiś czas trzeba było kogoś umieszczać w szpitalu psychiatrycznym, bo przychodziły ataki, załamania, napady. To są rzeczy, których ta książka nie zmieni i to są efekty terapii znanego psychologa Andrzeja Samsona.

Co dla ciebie po tych wszystkich latach jest w sprawie

Samsona najbardziej wstrząsające?

Najbardziej wstrząsająca jest dla mnie cała otoczka tej sprawy. To, że do tego doszło, jest osobną historią, okrutną, straszną. Ale równie przerażające jest to, co wydarzyło się później. Że rodziny przez kolejne lata, zamiast móc domknąć ten koszmar, byli utrzymywani w stanie ciągłego napięcia, podejrzeń, upokorzenia. Matkom potrafiło zarzucać, że są pazerne, że chodzi im o pieniądze, o majątek Samsona, a nie o krzywdę dziecka. Dla mnie jedną z najgorszych rzeczy jest właśnie to, że tej sprawy przez tak długi czas nie zamknięto. Samson zmarł. Ale to był moment, w którym, moim zdaniem, należało powiedzieć publicznie, jasno, nie za zamkniętymi drzwiami, że ta sprawa się kończy w taki sposób, że ten człowiek miał na koncie takie i takie czyny. Uważam też, że w imię elementarnej sprawiedliwości społecznej powinien on zostać wpisany do rejestru sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci.

Dla mnie ta sprawa pokazuje też, jak niebezpieczna może być legenda autorytetu. Ktoś występuje w telewizji, jest rozpoznawalny, mówi jako ekspert, więc zaczynamy wierzyć, że naprawdę nim jest. Tymczasem piszesz, że Samson potrafił pojawiać się

w mediach pod wpływem alkoholu, często bredził.

Przebrnęłam przez archiwa, oglądałam jego wystąpienia. I kiedy zobaczyłam, co on opowiadał o autyzmie, byłam zdumiona. Pamiętam materiał w TVP, w którym mówił o autyzmie w sposób prześmiewczy, z takim tonem: „Ojej, dzieci są krzywdzone, o matko świnta”. Dziennikarz próbował go ripostować, a on próbował się wyłgać, brnąć coraz dalej, to był ten autorytet, człowiek będący pod wpływem alkoholu, mówiący w telewizji o autyzmie. A potem jego koledzy czynili z niego guru od autyzmu, specjalistę, który miał rzekomo sukcesy terapeutyczne. To mi się nie klei. Jeśli ktoś rzeczywiście jest wybitnym specjalistą od autyzmu, to publikuje, występuje na konferencjach, prowadzi badania, zostawia po sobie jakiś dorobek. A tutaj mamy człowieka, który w telewizji opowiadał o wszystkim. Był takim specjalistą od wszystkiego. I nagle środowisko robi z niego wielkiego eksperta. Stawiam też taką tezę: Samson być może nie broniłby się w ten sposób, gdyby nie atmosfera, która powstała wokół niego. Było mu potem głupio stanąć w opozycji do kolegów, którzy go bronili. Skoro oni tworzyli narrację o wybitnym specjalście, to on w nią wszedł.

Czy po ponad dwudziestu latach można w ogóle mówić o jakimkolwiek zadośćuczynieniu ofiarom? Czy twoja książka zamyka sprawę Samsona?

Nie. Moja książka nie zamyka sprawy Samsona. Tej sprawy nie da się zamknąć. Największą cenę zapłaciły rodziny. I właściwie tylko one. To one przypłaciły tę historię rozpadami związków, lekami psychotropowymi, szpitalami psychiatrycznymi, latami milczenia. O tym się nie mówi.

Jaka jest najważniejsza lekcja z tej sprawy? Czego nauczyli się dziennikarze, rodzice, psycholodzy, państwo? Czy w ogóle wyciągnęliśmy wnioski?

Chciałabym powiedzieć coś optymistycznego, ale nie mogę. Nie nauczyliśmy się niczego. Owszem, świadomość przemocy seksualnej wobec dzieci jest dziś większa. Ale zobacz, proszę, co się dzieje dzisiaj. W sieci słowo „pedofilia” stało się słowem zakazanym. Je się wypikowuje, Omija. Zastępuje skrótami. Czy jeśli wypikamy słowo „pedofilia”, to znaczy, że pedofilii nie ma? Nie mogę się z tym pogodzić. Niedawno zostałam zaproszona do podcastu i poproszono mnie, żebym nie używała słów „pedofil”, „pedofilia”, bo będą cięte zasięgi. To naprawdę burzy we mnie krew. Tuż po sprawie Samsona była akcja „Zły

dotyk”, była edukacja, były wypowiedzi ustawy. Minęło ponad dwadzieścia lat. Na szczęście sprawa ustawy wreszcie drgnęła, ale nie ma dziś takiej kampanii, jaka powinna być. Za to w internecie pikamy słowo „pedofil”. Dlaczego? Chciałabym, żeby ktoś mi odpowiedział na to pytanie, dlaczego to słowo jest pikane? Dlaczego cięte są zasięgi? Nasze pokolenie wie, kim był Andrzej Samson. Ale spytaj o niego młodych ludzi. Nie będą wiedzieli. Jeśli wejdą do internetu, to nawet tam nie znajdą słowa „pedofil”, bo zastępuje się je jakimś skrótami, na przykład „PDF”. Zastanawiam się, co właściwie robimy? O co chodzi w tym świecie?

Kto w tej sprawie najbardziej zawiódł twoim zdaniem: człowiek, który krzywdził dzieci, czy system zbudowany na ślepych zaufaniu do pseudoautorytetów?

I człowiek, i system. Bo jeśli wszyscy dookoła wiedzieli, że Samson pije, i nikt nic z tym nie robił, to znaczy, że problem był systemowy. Jeśli istnieje Polskie Towarzystwo Psychologiczne, które może zainteresować tylko wobec osoby, która należy do towarzystwa, a wobec kogoś spoza niego nie ma żadnych skutecznych narzędzi, to co to pokazuje? Że to jest atrapa kontroli, atrapa odpowiedzialności. Chwilami mam poczucie, że to jest atrapa państwa i atrapa relacji społecznych. Nie możemy udawać, że nie ma pedofilii, bo przestaniemy używać słowa „pedofilia”. To tak nie działa. Niedawno mieliśmy sprawę polskiego psychiatry. Wybuchła, po czym bardzo szybko przysłała. Usunięto go ze stanowiska i zaczęto udawać, że nic się nie wydarzyło. Poczekamy, aż przyschnie, pan wróci na swoje miejsce i będzie po sprawie. Tak nie powinno być.

Były momenty, kiedy chciałaś przerwać pisanie tej książki, bo czułaś, że nie dajesz rady? Takich momentów było kilka. Ale mam w sobie coś, nie wiem nawet, jak to nazwać, że kiedy chodzi o krzywdę dzieci, nikt nie jest w stanie mnie zatrzymać.

KSIAŻKA



Edyta Krześniak,
„Psycholog”,
Wydawnictwo Otwarte,
2026

FRANKOWSKA: NA WSI WIEKSZYM SZACUNKIEM TRAKTOWANO ZIEMIĘ NIŻ ŻONĘ CZY CÓRKĘ

– Dziewczyna płakała na własnym ślubie? Ojciec i matka kwitowali to krótko: przywyknie. Tak jak przywykły jej siostry, babki i prababki. Bo jakie miały wyjście? O tym, jak wyglądała miłość w chłopskim świecie i co z dawnej seksualności przetrwało do dziś – mówi Katarzyna Frankowska, autorka książki „Życie seksualne chłopów”

Anita Czapryn

Tytuł Pani książki, „Życie seksualne chłopów”, aż kusi sensacją. Ale po przeczytaniu widzę, że to opowieść o czymś poważniejszym. Z czym chciała się pani zmierzyć, podejmując ten temat?

Może zacznę od tego, że tę książkę napisałam siedem lat temu i dokończyłam dopiero pod koniec 2025, dzięki wydawnictwu RM. Pierwotnie miała inny tytuł niż ten, na który ostatecznie zdecydowaliśmy się wraz z wydawcą. Oryginalny brzmiał „Kobieta, ziarno, zakłęcie. Ciało jako pole bitwy”. Brzmiał jednak zbyt poważnie i naukowo, i nie sprzedawałby się tak dobrze jak ten od razu trafiający do wyobraźni. Bo „Życie seksualne chłopów” rzeczywiście może się kojarzyć z tym, że w środku będą momenty: kto, z kim, gdzie i jak to robił. A zupełnie nie o tym jest ta książka.

A o czym?

Pierwszym założeniem było po prostu opisanie obrzędów matrymonialnych, jednak zagłębiając się w temat, czytając pamiętniki, akta sądowe, zapisy etnografów koncepcja musiała się zmienić. Punktem wyjścia stała się kobieta, realia jej życia na wsi, dalekie od osiemnastowiecznej poezji. Właśnie dlatego, że ten temat przez lata był romantyzowany, trzeba na każdym kroku zaczął go odkłamywać. Dopiero niedawno zaczęło się to zmieniać, między innymi za sprawą „Chłopek” czy „Przepraszam za brzydkie piśmo”. Nagle zaczęto mówić głośno, że dawna wieś nie była wyłącznie „spokojna i wesoła” (czy w ogóle taka

była?). Brud, przemoc, strach i ludzkie tragedie zdecydowanie nie pasują do tego obrazka. Chciałam pokazać, jak naprawdę wyglądało życie kobiet w takim świecie. Nie zakładałam, że napiszę wyłącznie o nich, nie chciałam pokazać jednej prostej prawdy: że kobiety cierpiały, a mężczyźni nie. Jednak przy badaniu źródeł, przy czytaniu ten wniosek właściwie sam się narzucił. Ilość materiału dotyczącego kobiet była nieporównywalnie większa niż ta dotycząca mężczyzn. Jeśli chciałam napisać prawdę, musiałam w dużej mierze skupić się wokół kobiet. O mężczyznach źródła mówią bardzo oszczędnie. Może dlatego, że o męskiej słabości nie śmiano wspominać. Rzadko o cokolwiek mężczyzn obwiniano, a oni, podobnie zresztą jak dzisiaj, nie chcieli się chwalić na przykład impotencją czy tym, że doświadczają przemocy. Nikt przecież nie opowiadał po sąsiadach albo etnografowi, który przyjechał z miasta, że ma takie problemy.

Skoro zaczęłyśmy od kobiet: czy ciało kobiece na dawnej wsi kiedykolwiek należało wyłącznie do kobiety?

Nigdy nie należało wyłącznie do kobiety – najpierw kuratela i decyzyjność była w rękach rodziców. Zresztą to zaczynało się już od urodzenia, w ogóle ciało człowieka, ciało dziecka również było traktowane przedmiotowo, to jest temat na inną rozmowę: los małoletnich na wsiach. Nie jest prawdą to, co często lubią powtarzać starsi ludzie, choć wielu z nich powinno przecież

pamiętać, jak było naprawdę – że kiedyś rodziny były bardziej scalone, bardziej tradycyjne i że było lepiej niż dziś. Pod jakim względem lepiej? Kiedy wrzuciłam w media społecznościowych informację o tej książce i o tym, że zostanie wydana, zaczęły pisać do mnie kobiety dziś sześćdziesięcioparoletnie. Trzeba więc sobie uświadomić, że to o czym piszę, nie działo się tak dawno. Opowiadały historie z własnego dzieciństwa, z rodzin, ze wsi, w których pewne zachowania były tolerowane i akceptowane. Jedna z kobiet napisała mi, że kiedy miała pięć lat, a jej młodsza siostra trzy, ona jako pięciolatka wypełniała już całą listę domowych obowiązków, musiała pilnować młodszego rodzeństwa. Matka miała pretensje do trzyletniej dziewczynki, że jeszcze nie potrafi przygotować posiłku dla rodziny. Inna kobieta opowiedziała historię swojej ciotki, która do dziś ma traumę po kołtunie. Wierzone wtedy, że kołtun musi dojrzeć i dopiero wtedy można go obciąć. Jeśli zrobiło się to wcześniej, kołtun zabierał siły życiowe osobie, która go nosiła, a nawet mógł doprowadzić do jej śmierci. „Dojrzałego” odcinano, najczęściej palono. Tylko że tej kobiecie podpalono go na głowie. Do dziś ma ślady poparzenia. Na podstawie takich opowieści można sobie wyobrazić, co wyprawiano z dziećmi.

A z kobietami?

Z dorastającymi dziewczynami wcale nie było lepiej. One nie miały decyzyjności w sprawie tego, co się z nimi stanie. Właściwie we wszyst-

kim zależały od woli rodziny; najczęściej ojca i braci. Matki i siostry zwykle nie miały wiele do powiedzenia, zwłaszcza przy najważniejszej decyzji: za kogo dziewczyna zostanie wydana. Jest mnóstwo takich historii, naprawdę tragicznych. Czasem opowiadały je same dziewczyny, częściej ktoś z rodziny albo uczestnicy wesela, które były świadkami takich sytuacji. Pamiętam historię o młodej dziewczynie. Strasznie rozpaczała, uciekała z wozu, którym miała jechać do ślubu, chowała się w domu, błagała ojca, żeby jej nie wydawał za obcego i starego człowieka, którego dla niej wybrał. Wiedział go raz w życiu. W ogóle go nie znała. Można się domyślić, że na nic się zdały jej łzy.

Znam takie historie także z własnej rodziny.

W relacji zapisano, że w końcu któryś z družbów przyniósł różgę. Ojciec zabrał dziewczynę do komory i tak ją tą różgą obił, że wyszła zapłakana i kulejąca. Więcej nie uciekała. Nie miała wyboru. Poszła do ślubu. Po nim przechodziła pod kuratelę męża. Znowu więc nie miała nic do powiedzenia. Kolejny mężczyzna przejmował nad nią kontrolę. Jedyne, co kobiety mogły próbować sobie wywalczyć, jedyny sposób, by choć trochę zdecydować o swoim losie i swoim ciele, to były metody nazywane magicznymi.

Ważne jest to, co matki mówiły córkom, sąsiadki sąsiadkom, akuszerki innym kobietom. Czego ta wiedza dotyczyła?

Przede wszystkim spraw kobiecych, o których nie mówiło się głośno, bo to było tabu. Jednak nie szukałabym w tym empatii i troski, raczej brutalną naukę o rzeczywistości.

Czyli o fizjologii, menstruacji?

Menstruacji, ale też kontroli płodności, jeśli w ogóle można mówić o jakiegokolwiek w tamtych warunkach. Kobiety nie miały dostępu do bezpiecznych sposobów, żeby decydować o tym, czy zająć w ciąży, czy nie. Akuszerki pojawiły się dopiero później i było ich bardzo niewiele w porównaniu z zapotrzebowaniem. Dopiero XIX wiek to okres, w którym zawód stał się w pełni usankcjonowany prawnie, a od kobiet wymagano formalnego wykształcenia i podręczników. Wcześniej porody odbierały po prostu wiejskie babki. I tu też trzeba uważać, żeby nie idealizować ich sposobów działania i wiedzy. Nie wszystkie były tak zwanymi „mądrymi” które dawały dobre rady i potrafiły zaradzić na wiele dolegliwości. Niektóre sposoby, które stosowały, nawet według naszej dzisiejszej logiki nie mogły być ani zdrowe, ani bezpieczne. Na przykład smarowanie rąk masłem albo śmietaną przed wyciąganiem dziecka, albo nakazywanie rodzącej, przy trudnym porodzie, żeby skakała z ławy czy ze stołu, żeby dziecko wypadło. O higienę nikt tam nie dbał. Nie było na to żadnego nacisku.

Jaką rolę odgrywała menstruacja?

Stosunek do menstruacji był bardzo ambiwalentny. Z jednej strony kobieta w czasie miesiączki była uznawana za słabą, a właściwie za słabszą i nieczystą. Nie mogła wykonywać wielu prac, które zwykle wykonywała w domu: czerpać wody ze studni, żeby jej nie zatruć, gotować, przygotowywać przetworów. To była forma izolacji. Z drugiej strony takiej kobiety się obawiano. Kobieta co miesiąc krwawiła, a jednak żyła. To budziło lęk, na współczesny im stan wiedzy. Było na granicy przekonania, że jest trochę człowiekiem, a trochę kimś innym, że musi być w tym coś magicznego. Krew menstruacyjna w ogóle była bardzo silnym nośnikiem magicznym. Używano jej do rzucania uroków, do magii miłosnej. Mężczyźni mieli z tym ogromny problem. Z jednej strony kobieta miesiączkująca była dla nich nieczysta, z drugiej, była niebezpieczna, demony miały mieć do niej wtedy lepszy przystęp. Bo jak to możliwe, że można co miesiąc krwawić, nic się nie dzieje i nadal żyjesz? W ich wyobrażeniu musiały brać w tym

udział jakieś nieczyste siły. Wiedza przekazywana przez kobiety kobietom nie dotyczyła tylko menstruacji, również środków, które miały zapobiegać ciąży, i sposobów, jak się ciąży pozbyć. Z naszej perspektywy były to metody bardzo dyskusyjne, a przede wszystkim skrajnie niebezpieczne. Aborcje przeprowadzano po przebaczeniu albo długimi nożycami, w fatalnych warunkach sanitarnych, z zagrożeniem życia. Do tego dochodziło picie trujących ziół, takich mieszanek, od których naprawdę można było umrzeć. W jakiej desperacji musiały być kobiety, które się na to decydowały. Chodziło głównie o ciążę przedmażeńską lub pozamażeńską. To było tak potężnie piętnowane, że kobiety bardziej bały się społecznego wykluczenia niż śmierci. Baba z bastrukiem, czyli nieślubnym dzieckiem, nie miała już szans na zamążpójście. Rodzina często się jej wyrzekała, bo była plamą na honorze. Życie i jej i narodzonego dziecka, gdyby się na to zdecydowała, byłoby skreślone.

Można powiedzieć, że dawna wieś znała kobiece cierpienie, tylko o tym po prostu się nie mówiło?

Nie wiem, czy to w ogóle uznawano za cierpienie. Mam wrażenie, że dawna wieś podchodziła do tego raczej na zasadzie: tak po prostu musi być. Prababka to przeżyła, babka to przeżyła, matka to przeżyła, więc co ty tutaj jęczysz? Wszyscy tak mieli, w czym jesteś wyjątkowa, żeby oczekiwać taryfy ulgowej? Skoro tak było od zawsze, to dlaczego coś miało by się zmienić? Też przeżyjesz. To było trochę na zasadzie: ja cierpiałam, więc ty też cierp.

A przecież miłość, jaką znamy, istniała. Czy na dawnej wsi była luksusem? Ludzie się zakochiwali, tylko miłość przegrywała z wiejską rzeczywistością?

Oczywiście, że się zakochiwali. I to zakochanie często stawało się powodem wielkiej rozpacz albo tragedii, bo rzadko zdarzało się, żeby rodzina zgadzała się na ślub młodych ludzi. Wiadomo, że dziewczęta, które wydawano za męża w wieku piętnastu czy szesnastu lat, nie wzdychały do starszych gospodarzów z morganami, tylko do swoich rówieśników, którzy nie mieli majątku, i mimo większej wolności, o ożenku też nie decydowali sami. A żeby doszło do ślubu, musiała się zgodzić także druga rodzina. Jeśli dziewczyna nie miała dobrego posagu, najczęściej nie było na to szans. Małżeństwo na dawnej wsi było transakcją. I to niew transakcją między



FOT. MAT. PRS.

Katarzyna Frankowska: Myślę, że z kobiecej perspektywy jedyne, co naprawdę warto odzyskać i kultywować, to kobiece wspieranie siebie nawzajem

młodymi, tylko między rodzicami jednej i drugiej strony.

Obrzędy związane ze ślubem: swaty, rękowiny, przenosiny, czy przebabiny, o których dowiedziałam się po raz pierwszy. Dziś brzmią niemal egzotycznie.

Czytając o tych obrzędach, miałam pewien dysonans poznawczy. Trudno mi było umieścić je w tej wsi, której obraz wyłaniał się z relacji: straszliwej biedy, głodu, brudu, braku higieny, walki o przeżycie. Ludzie mieli podejście: po co się myć? W przypadku jednej wsi trafiłam nawet na historię, że proboszcz z ambony mówił, iż kobiety, które za często się myją, czyli na przykład raz na dwa tygodnie albo raz na miesiąc, to kuszą do grzechu i powinny przestać to robić. Do tego dochodziły fatalne warunki życia. Zwierzęta mieszkaly w tej samej izbie co ludzie. Do obrzędku nikt nie zakładał butów,

przyjmując optymistycznie, że je w ogóle posiadał. Bieda aż piszczala, głód był ogromny, chaty wyglądały jak stare stodoły które czasem możemy jeszcze spotkać w krajobrazie. Kiedy więc próbowałam sobie wyobrazić te wszystkie obrzędy, stroje, przygotowania, przyjazdy z wódką, swaty, dziewczęłyby, całą tę oprawę, w takiej biedzie i takich codziennych warunkach, zaczęłam zadawać sobie pytanie: na ile to było powszechne? A może raczej: gdzie i u kogo naprawdę kultywowano te rytuały? Skłaniam się ku temu, że nie było tak, iż każde narzeczeństwo i każdy ślub wyglądały według tego rozbudowanego scenariusza. Myślę, że dotyczyło to mniejszości, przede wszystkim rodzin zamożnych, takich, które w ten sposób mogły się pokazać przed wsią. Zastaw się, a postaw się - tu akurat od tamtych czasów niewiele się zmieniło. Natomiast więk-

szość ludzi na wsi żyła w warunkach skrajnie trudnych. Bogatych chłopów było niewiele, może kilka procent. Dlatego mam wrażenie, że wiele opisów tych obrzędów zachowało się właśnie dzięki relacjom ze ślubów bogatych gospodarzy, których po prostu było na to stać.

Chętnie dziś sięgamy po Noc Kupały: wianki, ogień, woda, zioła, obrzędy płodności, romantyczna słowiańskość. Co w tym obrazie jest prawdą, a co naszą współczesną fantazją?

Uważam, że Noc Kupały jest w dużej mierze naszą współczesną fantazją, co do samego Kupały też nie mamy żadnego potwierdzenia czy istniał, a co dopiero czemu patronował.

Chce Pani powiedzieć, że puszczanie wianków na wodę, matrymonialne wróżby, rytuały płodności, ogniska, to wszystko jest naszą projekcją a nie wiernie od-

tworzonym dawnym obrzędem?

Ogień, woda, zioła i noc rzeczywiście często pojawiały się w religiach pogańskich, także w obrzędach związanych z płodnością. Możemy to widzieć przez analogię do plemion germańskich czy Celtoń, którzy obchodzili podobne święta. Tyle że tam mamy dostęp do źródeł, jakieś dowody, choćby od rzymskich kronikarzy. Natomiast jeśli chodzi o wierzenia Słowian i o to, czy w ogóle istniał bóg nazywany Kupałą, tak naprawdę nie mamy zielonego pojęcia. Pierwsze informacje o Nocy Kupały pojawiają się chyba dopiero w XVII wieku, może w XVIII wieku. Przyszli romantyzm, który bardzo lubił odwołania do tak zwanej słowiańskości.

Jak patrzono na mężczyznę, który przekraczał normy: zdradzał żonę albo miał wiele kobiet?

Dla mężczyzny było jak dziś: winna kobieta. Do mężczyzny podchodzono tak, że przecież musi się wyszaleć, dopóki jest młody i nie ma żony. Mógł zaliczyć całą wieś i to było tematem żartów: młody byczek, wiadomo, potrzebuje tego. Dopóki nie było z tego problemów, czyli ciąży, nie było ani kontroli, ani krytyki. Mógł to robić jawnie i społecznie było to akceptowane. Jeśli jednak pojawiała się ciąża, wtedy rodzina chłopaka zwykle zmuszały ich do małżeństwa, żeby zachować twarz i żeby nie było plamy na honorze. Trzeba było brać ślub. A kobiety? Nawet jeśli dziewczyna niczego nie robiła, wystarczyło, że była bardzo ładna i inne kobiety jej nie akceptowały, zwykła zazdrość. Same plotki mogły odebrać jej szansę na dobre zamążpójście.

Z drugiej strony trzeba też powiedzieć, że jeśli zgadzały się pieniądze i zgadzały się morgi, dziewictwo nie było najważniejsze. Jeśli małżeństwo było dobrą transakcją dla obu rodzin, nikt się specjalnie „czystością” nie interesował. Natomiast jeżeli w małżeństwie nie było dzieci, jeżeli z jakiegoś powodu kobieta nie zachodziła w ciążę, nigdy nie mówiono, że może dużo starszy mężczyzna ma problem z potencją albo z płodnością. Zawsze winna była ona. Mówiono, że widocznie źle się prowadziła przed ślubem, że „po wydeptanej ścieżce już nic nie chce pojechać”. Spadła więc na nią kara boska w postaci bezdzietności. Choćby przed ślubem była święta i niczego złego nie robiła, jeśli nie było dzieci, wiadomo było, że winna była żona.

Które źródła Panią najbardziej poruszyły, które były zaskakujące: akta sądowe, pieśni, relacje, pamiętniki?

Zdecydowanie pamiętniki i relacje etnograficzne. To były historie konkretnych ludzi. To nie jest czytanie tekstu naukowego o tym, jak było na wsi i jakie panowały zwyczaje. Tylko mamy opowieść o tragedii jednostki. I prawie zawsze jest to historia przemocy albo tragicznej miłości, nie ma happy endu. Młode dziewczyny oczywiście zakochiwały się w chłopakach, ale wydawano je za mąż za kogoś innego. Często za mężczyznę, którego nie znały albo którym się brzydziły. Jednocześnie kochały chłopaka, z którym już nigdy nie miały się spotkać. To uświadamia, że ludzie aż tak bardzo się nie zmienili, i nie minęło aż tak wiele czasu od momentu, kiedy to wszystko o czym rozmawiamy było normą. Nie byli przecież pozbawieni emocji. Czuli zazdrość, zakochiwali się, czuli pożądanie. Nie byli z innej gliny. Płynęła w nich taka sama krew jak w nas. Te wszystkie uczucia też ich dotyczyły, tylko nikogo one nie obchodziły. Jeśli dziewczyna płakała na swoim ślubie, była zrozpaczona, często uznawano to nawet za coś dobrego, na przykład, że żal jej stanu panieńskiego, żal jej odchodzić od rodziców, to znaczy, że rodziców szanuje i że w rodzinnym domu było jej dobrze. A przecież najczęściej nie o to chodziło. Wszystko kwitowano jednym słowem: przywyknie. No i cóż miała zrobić? Musiała przywyknąć.

Co z tej dawnej seksualności przetrwało w nas do dzisiaj?

Przetrwały przesady. Tylko dzisiaj ludzie często już nie wiedzą, skąd one się wzięły. Na przykład przekonanie, że wianek był pierwotnie symbolem dziewictwa. To jest wymysł XVII-XVIII-wieczny. Prawdopodobnie przy swadźbie, czyli słowiańskim ślubie pogańskim, wianek pełnił funkcję podobną do dzisiejszych obrączek. Wianek miał i mężczyzna, i kobieta, i oni się tymi wiankami wymieniali. To, że „utrata wianka” oznacza utratę dziewictwa, jest dużo późniejsze. Podobnie z welonem ślubnym i dzisiejszym przekonaniem o tym jaka była jego funkcja. Pamiętam stare ciotki, które nie mogły przeżyć, kiedy moja kuzynka brała ślub już po urodzeniu dziecka. Miała upięte włosy i nieduży welon przypięty do koka. Ciotki mówiły: „Jak to? Dzieciata baba idzie w welonie do ślubu? Przecież welon to symbol czystości, symbol dziewictwa”. A to zwyczajna bzdura.

Czym był welon?

Welon u panny młodej pełnił funkcję ochronną. Uważano, że w dniu ślubu dziewczyna

jest narażona na zazdrośne spojrzenia, na tak zwane złe oko. Że wiemy są wtedy bardzo aktywne, że atakują ją demony. Dlatego welony były długie i zasłaniały twarz. Dziewczyna miała twarz zakrytą przez cały czas. Dopiero po obrzędach w kościele, kiedy była już mężatką, można było jej ten welon podnieść. Ale na przykład w drodze do domu, kiedy wracano ze ślubu, też była zasłonięta. Chodziło o to, żeby nie można było zobaczyć jej twarzy, spojrzeć jej w oczy. Welon miał tworzyć barierę między nią a tym, co mogło ją zaatakować. Podobnie było z hałasem. Do dziś na Śląsku praktykuje się zwyczaj tłuczenia naczyń przed domem panny młodej. Nie wiem, czy w innych częściach Polski też. U mojej znajomej, która mieszkała w bloku, pod drzwi przyniesiono nawet muszlę klozetową i rozbito ją tak, że cały blok się trząsł. Dziś traktuje się to często jako żart, ale ten zwyczaj miał praktyczne zastosowanie. Hałas miał odpędzać nieczyste siły. W bogatszych kręgach praktykowano na przykład to, że bracia panny młodej i pana młodego albo blińska rodzina jechali konno przy wozie czy bryczce i byli uzbrojeni w szable albo i broń palną. Strzelano, hałasowano kołatkami, rozbijano naczynia, kiedy panna młoda wychodziła z kościoła, wiercono bowiem, że zło boi się hałasu.

Co z dawnej kultury warto odzyskać, a co trzeba nazwać opresją, przemocą, także systemową?

Myślę, że z kobiecej perspektywy jedyne, co naprawdę warto odzyskać i kultywować, to kobiece wspieranie się. To, żeby kobieta była kobietą, a nie wilkiem. Dziś modne są kobiece kręgi, kobiece spotkania. I moim zdaniem to jest dobre, idzie w dobrym kierunku. Taka przestrzeń, w której kobiety mogą być razem i nie potrzebują do tego mężczyzny. Mężczyźni nie muszą o wszystkim wiedzieć. To akurat jest prawda, którą dawniej na wsiach dziewczynom wpajano, jeśli miały mądre matki. Znam takie powiedzenie od jednej z moich starszych ciotek: „Chłopu się nigdy całej dupy nie pokazuje”. Oczywiście to metafora.

Mamy prawo do własnych tajemnic.

Po pierwsze, mamy prawo do własnych tajemnic. Po drugie, mężczyzna do szczęścia nie potrzebuje całej wiedzy o kobiecie. Nie musisz mu się ze wszystkiego spowiadać, bo może kiedyś wykorzystać to przeciwko tobie. Po co mu wszystko mówić?

– Nie ma innej możliwości legalnie działającego rządu i państwa, które przestrzega reguł, jak postępowanie zgodnie z tymi regułami. Być może część opinii publicznej, ta najbardziej radykalna, oczekiwałaby, żebyśmy wysłali siły specjalne, odbili Ziobrę i przywieźli go z Węgier do Polski. To być może byłoby widowiskowe, ale tak nie działa praworządne państwo, tak nie działa polski rząd – mówi Borys Budka, europoseł Koalicji Obywatelskiej, były minister sprawiedliwości

Dorota Kowalska

BORYS BUDKA: ZBIGNIEW ZIOBRO OKAZAŁ SIĘ ZWYKŁYM TCHÓRZEM

Zbigniew Ziobro zagrał wam na nosie!

Zbigniew Ziobro okazał się zwykłym tchórzem, boi stanąć się przed polskim prokuratorem i przed polskim sądem. Wykorzystuje fakt, że w państwie prawa nikt nie będzie go ścigał w sposób nielegalny. Jesteśmy krajem praworządnym, na wszystko są odpowiednie procedury, których przestrzegamy. A Ziobro oszukał opinię publiczną, twierdząc, że nie będzie się ukrywał.

Tylko ktoś, patrząc na to z boku, pomyśli sobie: państwo nie działa. Człowiek, któremu prokuratorzy stawiają dwadzieścia sześć zarzutów, w tym kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, jedzie sobie na Węgry, później z Węgier przedostaje się do Stanów Zjednoczonych. Coś tu jest nie tak!

Przede wszystkim samo zachowanie Ziobry, który niczym pospolity gangster ucieka przed polskim prokuratorem, jest dowodem na to, że ma coś na sumieniu. Wykorzystuje fakt, że formalnie w Polsce nie przedstawiono mu zarzutów, bo czekał za granicę. W ostatnich czasach widzieliśmy podobne sytuacje, kiedy przestępcy komunikacyjni czy finansowi uciekali za granicę. Wcześniej czy później państwo ściągało i ściąga ich do Polski. I tak stanie się ze Zbigniewem Ziobrą. Zachowanie Ziobry tylko potwierdza, że zarzuty, które mają mu być postawione, są poważne i mogą skończyć się dla niego wieloletnim więzieniem.

Panie ministrze, prawdopodobnie Zbigniew Ziobro wyjechał z Węgier na podstawie dokumentu podróży, który

wydał mu jeszcze Viktor Orbán, ale musiał dostać wizę w ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Jak pan myśli, czemu Stany Zjednoczone zdecydowały się na przyjęcie Zbigniewa Ziobry? To podobno była decyzja samego prezydenta Donalda Trumpa. Polska wystąpiła oficjalnie do Stanów Zjednoczonych o podanie podstawy prawnej, na jakiej Ziobro przebywa na terenie Stanów i na jakiej wjechał do tego kraju. Jeżeli prawdą byłoby, że stała za tym administracja Donalda Trumpa, to, niestety, wystawia sobie samej świadectwo, bo próbuje chronić przed wymiarem sprawiedliwości człowieka, któremu w Polsce mają być postawione bardzo poważne kryminalne zarzuty.

Departament Stanu USA odmówił odpowiedzi na pytania, w jakim trybie i na jakiej podstawie Stany Zjednoczone przyjęły Zbigniewa Ziobrę. Tym bardziej pokazuje to polityczne, a nie prawne motywy takiego postępowania. To bardzo przykre, jeżeli ludzie ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości mogą znaleźć schronienie w Stanach Zjednoczonych. Powtarzam: to jest świadectwo dla administracji Donalda Trumpa i dla jego ludzi. Natomiast tak jak na Węgrzech skończyła się era Orbána, tak i w Stanach Zjednoczonych skończy się era Trumpa. I wtedy albo Ziobro trafi do Polski, albo będzie dalej uciekał, nie wiem gdzie, może do Wenezueli czy do innych krajów Ameryki Południowej.

Może nie rozwijamy tego wątku, bo zanim w Stanach Zjednoczonych skończy się

era Donalda Trumpa, w Polsce może się skończyć era Koalicji Obywatelskiej. Ale nawet gdyby rozpoczął się proces ekstradycyjny, to, jak mówią prawnicy, on może trwać latami.

Nie ma innej możliwości legalnie działającego rządu i państwa, które przestrzega reguł, jak postępowanie zgodnie z tymi regułami. W tym wypadku jakiegokolwiek zarzuty w stosunku do państwa, do rządu czy do prokuratury są chybione. Być może część opinii publicznej, ta najbardziej radykalna, oczekiwałaby, żebyśmy wysłali siły specjalne, odbili Ziobrę i przywieźli go z Węgier do Polski. To być może byłoby widowiskowe, ale tak nie działa praworządne państwo, tak nie działa polski rząd.

Zabawię się w adwokata diabła: administracja Donalda Trumpa w ten sposób sprawdziła do Stanów prezydenta Wenezueli i było wow!

Nie tylko wow! Było wokół tej historii również sporo kontrowersji. Wolałbym raczej mówić o Polsce. Musimy postępować zgodnie z prawem, zgodnie z procedurami, a niestety, ludzie pokroju Ziobry to wykorzystują. Jeszcze raz to podkreślę: Ziobro w tej sprawie zachowuje się dokładnie tak jak „mordercy za kółkiem”, którzy po spowodowaniu wy-

padku uciekali chociażby do Emiratów Arabskich.

Ziobro twierdzi, że jest w Waszyngtonie, ma się spotykać z Polonią, ma też być komentatorem Telewizji Republika. Czyli człowiek oskarżony o tak poważne przestępstwa będzie występował w telewizji i komentował, co robi rząd Donalda Tuska. Trochę groteskowo to wygląda, nie uważa Pan?

To jest groteska, ale to też pokazuje, że Sakiewicz i jego media nie mają nic wspólnego z dziennikarstwem. Stanowią tylko tubę propagandową PiS-u, o czym mówiliśmy od zawsze. Dlatego nikt rozsądny, żaden normalny polityk nie będzie traktował pana Sakiewicza poważnie. Sprawa Ziobry tylko to potwierdza.

Pewnie Ministerstwo Sprawiedliwości rozpocznie proces ekstradycyjny. Jak Pan myśli?

To pytanie do prokuratora generalnego, ale podejrzewam, że kolejnym krokiem będzie rozpoczęcie właśnie procesu ekstradycyjnego w stosunku do Zbigniewa Ziobry.

Kończąc wątek pana Ziobry. Mówi się, że Stany Zjednoczone są najważniejszym polskim sojusznikiem albo jednym z ważniejszych, a tu taka historia: niejako dają schro-

nienie osobie oskarżanej i ściąganej przez polski wymiar sprawiedliwości. Jak to wszystko interpretować?

To też pokazuje, niestety, że w krajach, które kiedyś były wzorem demokracji, też istnieją ludzie, którzy dają się zwieść populistycznej propagandzie uprawianej od lat przez PiS. I wbrew obowiązującym standardom międzynarodowym, wbrew normalnym relacjom, jakie powinny obowiązywać w krajach sojusznicznych, ich sympatie czy preferencje polityczne wpływają na bieżące działania tych administracji.

Dobrze, ale nie tylko ucieczką Ziobry żyje kraj. Mamy w Sejmie kilka projektów ustaw, które mają regulować rynek kryptowalut, w tym rządu, prezydenta i PiS-u. Prawdopodobnie na biurku prezydenta po raz trzeci znajdzie się projekt rządowy. Co zrobi prezydent Nawrocki?

Podejrzewam, że konsekwentnie będzie stał po stronie kryptocinkarzy. Będzie z uporem maniaka bronił szemranych interesów ludzi powiązanych z półświatkiem, przekręcający finansowych. Tak jak zrobił to do tej pory dwukrotnie. Prezydent, raz za razem, zamiast stanąć po stronie obywateli, staje się częścią tej kryptomachiny.

Może trzeba było odpuścić, pochylić się nad projektem prezydenckim, który niewiele różni się od rządowego, i w końcu tą sprawę załatwić? Trzeba jasno Polakom pokazywać, kto jest po jasnej, a kto po ciemnej stronie mocy. Karol Nawrocki popełnił olbrzymi błąd, ale teraz widać, że nie było to działanie nie-

przemysłane, tylko, niestety, od samego początku stawał po stronie interesów bardzo wąskiej grupy nieuczciwych ludzi.

No dobrze, ale prezydencki projekt, który jest w Sejmie, niewiele różni się od waszego.

Dlatego powinien podpisać ustawę rządową i koniec tematu. Natomiast w Polsce jest bardzo jasna regulacja, która określa, od czego jest prezydent, od czego jest parlament. Prezydent nie pełni roli ustawodawczej. Jeżeli Karol Nawrocki chce zajmować się ustawodawstwem, niech zrzeknie się funkcji i kandyduje z PiS-u do Sejmu. Teraz zachowuje się jak polityczny gangster – nie mając argumentów merytorycznych, próbuje tych siłowych. Ale bardzo się przeliczy. Zresztą badania pokazują jasno, że to właśnie obóz prezydenta i PiS kojarzony jest z kryptowalutowymi aferami.

Nie zdziwiła Pana wolta PiS-u? Na początku politycy Prawa i Sprawiedliwości nie chcieli uregulować rynku kryptowalut. Teraz wychodzą z projektem, który ten rynek właściwie likwiduje. Od ściany do ściany, z jednej skrajności w drugą.

W przypadku PiS-u nic mnie już nie zdziwi. Ta partia od lat bazuje na kłamstwie i hipokryzji. Dopóki czerpali korzyści z kontaktów z kryptopółświatkiem, dopóty bronili tego rynku. Teraz widzą, że nie mają już z tych relacji korzyści politycznych, więc wymyślili opcję zupełnie inną – w ogóle likwidację tego rynku. Jak widać, nie ma w tym środowisku żadnego pomysłu na merytoryczne rozwiązanie sprawy.

W przypadku partii Kaczyńskiego chodzi wyłącznie o polityczną grę i to, niestety, uderzającą w bezpieczeństwo finansowe Polaków.

A może politycy PiS-u przstraszyli się, że przyłgnie do nich afera Zondacrypto?

Od samego początku afery Zondacrypto, ale też cała afera związana z brakiem regulacji kryptowalut jest aferą PiS-u, Konfederacji i prezydenta Nawrockiego, bo to te ugrupowania i to ci ludzie nie chcieli regulacji, stawali po stronie szemranych interesów, wbrew elementarnej zasadzie ochrony obywateli przed nieuczciwością. Ale to nie jest pierwszy raz, kiedy PiS i ich prezydent stają po stronie niejasnych interesów. Przypomnę, że Lech Kaczyński wspólnie z PiS-em blokowali oddanie nadzoru nad SKOK-ami Komisji Nadzoru Finansowego. To był dokładnie ten sam scenariusz. Nawet gdy pierwszy rząd Platformy Obywatelskiej wprowadził ten nadzór, to prezydent Kaczyński odesłał ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Dopiero prezydent Bronisław Komorowski wycofał ten wniosek i dzięki temu udało nam się wprowadzić pożądane regulacje. Gdyby nie nasz upór i konsekwencja, kilkadziesiąt tysięcy Polaków straciłoby oszczędności swojego życia. W przypadku kryptowalut działa dokładnie ten sam mechanizm. Znowu PiS i prezydent są po stronie grupy cwaniaków robiących interesy na Polakach, a rząd Donalda Tuska próbuje ochronić obywateli przed tymi nadużyciami.

Za chwilę do Polski wpłyną pieniądze z unijnego programu SAFE, mimo weta prezydenta i sprzeciwu opozycji. Ta grozi wam Trybunałem Stanu. Nie boicie się?

Psy szczekają, karawana jedzie dalej. Obiecaliśmy Polakom olbrzymie pieniądze na poprawę bezpieczeństwa, na wzmocnienie polskiego przemysłu obronnego, zastrzyk inwestycyjny w polskiej gospodarce i robimy to bez względu na to, czy ktoś próbuje te działania torpedować wbrew polskim interesom. Jestem przekonany, że Polacy przy urnach wyborczych rozliczą PiS i prezydenta za to, co zrobili, za to, w jaki sposób blokowali pieniądze przeznaczone dla Polski. Ale znowu – to nie jest pierwszy raz, kiedy ten obóz to robi, bo dokładnie tak samo działo się w przypadku środków z KPO. Dopiero rząd Donalda Tuska je odblokował i szerokim strumieniem popłynęły do naszych przedsiębiorców i do naszych samorządów. W sprawie SAFE jest dokładnie tak samo.



Borys Budka: Alternatywą dla nas jest rząd Kaczyńskiego i Brauna z antyeuropejskim patronem – prezydentem Nawrockim. A wtedy już tylko krok do wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej

Ale wie Pan, trochę nie rozumiem uporu opozycji i Karola Nawrockiego w kwestii tego programu. Przecież Mariusz Błaszczak, były szef MON, sam bardzo pozytywnie się kiedyś o programie SAFE wypowiadał. Więc co się właściwie stało, że zmienił zdanie?

To pokazuje oderwanie od rzeczywistości ludzi Kaczyńskiego i taką wręcz patologiczną nienawiść do rządu, wbrew jakimkolwiek racjonalnym argumentom. Ale to też pokazuje coś dużo bardziej niebezpiecznego – że dzisiaj cały ten pseudoprawicowy, pisowski-konfederacyjny obóz z prezydentem na czele zachowuje się jak współczesna Targowica. Oni, nie zważając na zagrożenie bezpieczeństwa Polski, na sytuację globalną, dla własnego politycznego interesu są w stanie zrobić każde świństwo w stosunku do polskiego rządu, byleby tylko nie przyznać, że robimy coś dobrze i w interesie Polski. Do tego dochodzi cała ta antyeuropejska retoryka, bo to nie jest kwestia wyłącznie samego głosowania przeciw. Cała narracja prezydenta i koalicji Kaczyńskiego, Bosaka i Brauna pokazuje, że ich poli-

tycznym planem jest rozsadzenie Unii Europejskiej od środka. Jeżeli ktoś jako wroga widzi Brukselę, Berlin czy Paryż, a nie mówi kompletnie nic o Moskwie, która prowadzi wojnę, to pokazuje, że w tym politycznym zacie-trzewieniu PiS przehandlował interes Polski, polskie bezpieczeństwo.

Co Pan, jako były minister sprawiedliwości, może powiedzieć o tym, co dzieje się wokół Trybunału Konstytucyjnego? Bo mamy tam ewidentny impas. W ogóle reforma wymiaru sprawiedliwości właściwie stoi w miejscu, wielu rzeczy po prostu nie da się przeprowadzić z uwagi na prezydenta Nawrockiego.

Cały czas realizowany jest plan Kaczyńskiego z 2015 roku. On najpierw, paraliżując Trybunał, a potem nielegalnie go przejmując, wiedział, że potrzebuje instrumentu wtedy do legalizacji swojej niekonstytucyjnej polityki, a dzisiaj do gry przeciwko polskiemu rządowi i polskiemu parlamentowi. Natomiast Trybunał Świączkowski, a wcześniej Przyłębskiej, nie jest konstytucyjnym organem

stojącym na straży konstytucji. Stał się politycznym zapleczem PiS. Dzisiaj już nikt nie traktuje „orzeczeń” TK w sposób poważny. W Trybunale Konstytucyjnym potrzebna jest opcja atomowa, a osoby, które łamią prawo, powinny za to odpowiedzieć dyscyplinarnie.

Z szeregow Koalicji Obywatelskiej został usunięty senator Tomasz Lenz. Członek jego rodziny został poddany w szpitalu zabiegowi medycznemu bez kolejki, bez dokumentacji. Tyle że o sprawie media pisały od dwóch miesięcy. Nie za późno ta decyzja?

Ta decyzja została podjęta po dogłębnej analizie sprawy. Zawsze należy wysłuchać obydwu stron, także strony obwinianej. Zarząd partii uznał, że w tej sytuacji należy podjąć bardzo radykalne kroki i pozbawić członkostwa w Koalicji Obywatelskiej pana senatora.

Nie martwi Pana postawa polityków Polski 2050, a zwłaszcza pani minister Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, która będąc w rządzie, często ten rząd krytykuje, nie widzi ważnych

reform przez niego przeprowadzonych, a właściwie zachowuje się tak, jakby to ona miała większość w tej koalicji?

Jestem już kilkanaście lat w dużej polityce i zawsze staram się z ostrożnością wypowiadać o politycznych sojusznikach. Dlatego na to, co robi pani Pełczyńska-Nałęcz i tych kilku działaczy, którzy przy niej zostali, należy spuścić zasłonę milczenia. A ocenę tych działań widać w sondażach. To bardzo przykre, że ugrupowanie, które współrządzi, któremu zaufali Polacy w wyborach i miało stosunkowo spore poparcie, straciło to zaufanie. Mam nadzieję, że w końcu przyjdzie refleksja, że to skutek właśnie takiego nieodpowiedzialnego zachowania. Zawsze w takich sytuacjach przywołuję dowcip, bardzo smutny, biorąc pod uwagę okoliczności. Kiedy jadący samochodem autostradą słyszy komunikat w radiu, że jakiś szalowiec pędzi pod prąd, on wychyla wtedy głowę z samochodu i mówi: „Ba, nie jeden, setki!”. I to mniej więcej obrazuje postawę liderów Polski 2050. To ostatni dzwonek, żeby to zmienić.

Skoro jesteśmy przy sondażach, wygląda na to, że macie kłopot, bo wprawdzie gdyby wybory parlamentarne odbyły się dzisiaj, to je wygrywalicie, ale nie macie z kim stworzyć koalicji. Koalicję stworzą PiS i Konfederacja. I co Pan na to?

To też jest sygnał dla naszych koalicjantów: dużo pracy przed nimi, przed nami oczywiście też. Jesteśmy otwarci na każdą formułę współpracy, ale wierzę w to, że Lewica pójdzie do wyborów zjednoczona. Bardzo doceniam wysiłki pana marszałka Czarstego i fakt, że koledzy i koleżanki z Lewicy próbują wciągać na pokład również partię Razem. Wszystkie sondaże pokazują, że jeżeli Lewica pójdzie zjednoczona do wyborów, a Koalicja Obywatelska utrzyma obecny trend, to będzie stabilna koalicja w przyszłym parlamencie.

Weźmie się na listy ludowców?

Przewodniczy Koalicji Obywatelskiej Donald Tusk podczas Rady Krajowej mówił wyraźnie, że jesteśmy otwarci na każdą formułę współpracy. Mam bardzo dobre doświadczenia ze współpracy z kolegami z Polskiego Stronnictwa Ludowego, więc każdy wariant wchodzi w grę. Natomiast szanuję autonomię ludowców. Należy poczekać, jaki pomysł polityczny będzie miał prezes Kosiniak-Kamysz i jego stronnictwo. Myślę, że wspólnie przed wyborami postawimy na taki wariant, który da obecnej koalicji zdecydowaną większość w przyszłym Sejmie.

Wierzy Pan, że jesteście w stanie wygrać te wybory i stworzyć koalicję rządzącą?

Ja to po prostu wiem: możemy i wygramy następne wybory. Przez ten bardzo trudny czas, w którym przyszło nam rządzić, pokazujemy, że potrafimy zadbać o rozwój gospodarczy Polski, zapewnić Polakom bezpieczeństwo, odbudować pozycję na arenie międzynarodowej, wprowadzać programy społeczne, chociażby dotyczące najmłodszych, bo budujemy przedszkola, żłobki. Modernizujemy też infrastrukturę, prowadzimy dobrą politykę samorządową. Zdławiliśmy inflację i udało nam się uzyskać najwyższy w Unii Europejskiej wzrost gospodarczy. Polskie firmy rozwijają się. To jest coś, przez co powinno się oceniać nasze rządy. Jeżeli Polacy dokonają takiej chłodnej oceny, to jestem spokojny, że będą chcieli kontynuacji naszych rządów. Alternatywą jest rząd Kaczyńskiego i Brauna z antyeuropejskim patronem – prezydentem Nawrockim. A wtedy już tylko krok do wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej.

ROBERT PRYGIEL Koniec misji w Nysie

Radomianin Robert Prygiel, legendarny siatkarz Czarnych Radom i...były kandydat na prezydenta Radonia został odwołany z funkcji prezesa Stali Nysa. Stało się to zaraz po tym jak klubowi nie udało się wrócić do PlusLigi i tuż po 50 urodzinach naszego słynnego sportowca. Robert Prygiel prezesem Stali Nysa był pięć lat. W tym czasie klub dwukrotnie wystąpił w fazie play-off Plus Ligi zajmując ostatecznie siódme miejsce w sezonach 2022/2023 i 2023/2024. Potem jednak przyszedł fatalny sezon 2024/2025, w którym drużyna z województwa opolskiego uplasowała się na 14. pozycji i spadła do I ligi. Liczono na szybki powrót ale Stal odpadła już w pierwszej rundzie play off a awans wywalczył GKS Katowice. Robert Prygiel w 2024 roku wystartował w wyborach na prezydenta Radomia. Mimo dużych nadziei ostatecznie uzyskał trzeci wynik - 17,86procent i 13 200 głosów. Taki rezultat nie dał mu promocji do drugiej tury. Startował z własnego komitetu. Robert Prygiel urodził się 17 kwietnia

1976 roku w Radomiu siatkarz i trener grał na pozycji atakującego. Uczestnik Igrzysk Olimpijskich 1996 w Atlancie, mistrzostw świata 2002 w Argentynie i dwukrotnie Mistrzostw Europy: 2003 w Niemczech i 2007 w Rosji.

ROBERT GRUDZIEN 40 lat pracy artystycznej

Robert Grudzień jest związany ze Stromcem w powiecie białobrzeskim i to właśnie tu dał swój jubileuszowy koncert „Historia muzyką pisana”. Robert Grudzień świętuje w tym roku jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Jeden z jego jubileuszowych koncertów „Historia muzyką pisana” odbył się w Stromcu, z którym muzyk jest związany. Robert Grudzień wystąpił w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Dionizego Czachowskiego. Podczas koncertu, swoje talenty wokalne, taneczne oraz gry na instrumentach, zaprezentowali także uczniowie szkoły podstawowej w Stromcu. Ich występy przeplatane były wspomnieniami Pana Roberta Grudnia oraz jego grą na piano, fujarcie i akordeonie.

SW



FOT. ARCHIWUM

AGATA KACZMARSKA,
PIOTR MICHAŁEC

Koszulka i medal w galerii

Agata Kaczmarek mistrzyni świata senierek z 2025 roku

w boksie przekazała do Galerii Radomskiego Sportu w hali Enea Radomskie Centrum Sportu swój strój reprezentacji Polski, w którym wywalczyła tytuł mistrzyni świata w Liverpoolu w 2025 roku oraz medale. Te wyjątkowe pamiątki przekazała na ręce prezesa spółki Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu Karola Michałca.

Agata Kaczmarek, to pięściarka Radomiaka Radom, pochodząca z gminy Ilża, także żołnierka Wojska Polskiego. Zasiadła między innymi zdobyła tytuł mistrzyni świata senierek z 2025 roku ale to także złota i brązowa medalistka mistrzostw Polski, srebrna medalistka młodzieżowych mistrzostw świata. W środę 13

maja przekazała do Galerii Radomskiego Sportu w hali Enea Radomskie Centrum Sportu swój strój reprezentacji Polski, w którym wywalczyła tytuł mistrzyni świata w Liverpoolu w 2025 roku oraz dwa złote medale wywalczone w 2025 roku podczas World Boxing Cup Finals w Indiach oraz Pucharu Świata w Warszawie.



FOT. ARCHIWUM

IRENEUSZ SZYMCAK Rekord o włos

Bieg Pilicy 2026 odbył się w Białobrzegach i wystartował w nim wójt gminy Pniewy w powiecie grójckim Ireneusz Szymczak, który tak podsumował start: „O włos... 10 kilometrów w czasie 50 minut 17 sekund - w planie było poniżej. 9 Bieg Pilicy w Białobrzegach trasa malownicza, rynek, rzeka, most, miasto, zieleń, Sucha i z powrotem. Trochę za ciepło i dłuugi podbieg więc małe usprawiedliwienie, że rekord nie padł”



FOT. ARCHIWUM

ALICJA I ADAM BOLEK Kibic... córki

Bieg Pilicy 2026 odbył się w Białobrzegach już po raz dziewiąty. W tym roku tradycyjnie przygotowano bieg główny „Dychę nad Pilicą” na dystansie 10 kilometrów wyznaczona ulicami miasta. Bieg organizowało między innymi miasto i burmistrz Adam Bolek, który pochwalił się w mediach społecznościowych: „W aspekcie sportowym godnie reprezentowała mnie córka Alicja, zdobywając trzecie miejsce w kategorii K20”.



FOT. ARCHIWUM

SYLWESTER KORGUL Radość z piłki

44-letni Sylwester Korgul - starosta białobrzeski to także czynny piłkarz klubu ligi okręgowej - Klub Sportowy Stara Błotnica. Starosta podsumował: - Sobotni, derbowy mecz pomiędzy Klub Sportowy Stara Błotnica a MKS Wyśmierzyce był dobrą promocją Powiatu Białobrzeskiego. Dużo kibiców na trybunach i głośny doping, a także emocje na boisku. Lepsza drużyna z Wyśmierzyce. Gratuluję. W Starej Błotnicy Wyśmierzyce wygrały 1:3.

PIOTR KOŁACZ Ale bieg

Wyjątkowe osiągnięcie strażaka z Białobrzegów. Młodszy aspirant Piotr Kołacz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej wziął udział w 9. Biegu Pilicy i pokonał dystans 10 kilometrów w pełnym ubraniu specjalnym strażaka. Osiągnął bardzo dobry czas 54:21, zajmując miejsce w połowie stawki. Strażacy podkreślają, że udział w tego typu wydarzeniach to nie tylko sportowa rywalizacja, ale także promocja sprawności fizycznej i pokazanie, jak wymagająca jest codzienna służba.



FOT. ARCHIWUM

PIOTR KĘKĘ SIARA W górach

Po pięknych koncertach w Radomiu raper KęKę ponownie wrócił do swojej górskiej pasji i pokonał wymagającą trasę w Karkonoszach na odcinku: Karpacz - Śnieżka - Szrenica - Szklarska Poręba. Cała wyprawa miała mieć charakter intensywnego, długodystansowego przejścia. Według relacji obejmowała około 42,2 kilometry, czyli dystans maratonu. - Ładnie wczoraj poszedłem, 52,9 tysięcy kroków. - napisał do fanów w mediach społecznościowych. Na zdjęciu na Śnieżce.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

AGATA PLAGA Majówka na Cyprze

Majówka 2026 to czas odpoczynku, wyjazdów i sportkań, z którego chętnie korzystają również znani z regionu radomskiego. Jedni postawili na dalekie podróże, inni na sport i wypoczynek. Siatkarka Moya Radomka Radom Agata Plaga w majówkę 2026 wybrała się na Cypr. Nasz zespół zakończył już sezon i zawodniczki mogły spokojnie ruszyć na wypoczynek.

KINGA ZAWODNIK Ukochany Kazimierz

Kinga Zawodnik, osobowość telewizyjna i influencerka związana z Kozienicami i powiatem kozienickim wybrała się w majówkę 2026 do Kazimierza Dolnego. Jak podkreśliła w swojej relacji: „Z uśmiechem zawsze patrzę w przyszłość i z ogromną pokorą przyjmuję to, co na mnie czeka... Kazimierz Dolny to miejsce, które Kocham. A Wam, jak mija majówka?”.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

SZYMON WYDRA W roli jurora i gościa

W jury oceniającym występy uczniów zasiadli: przewodniczący jury wokalista i muzyk Szymon Wydra, wójt Gminy Wolanów - Ewa Markowska - Bzducha, dyrektorka szkoły Teresa Matysiak. Szymon Wydra tak podsumował: - W Bieńdżicach miałem miejsce Międzyszkolny Konkurs Pieśni Patriotycznej, w którym wziąłem udział jako juror. Oprócz tego szkoła zorganizowała tak zwane warsztaty z „wujkiem Szymonem”. Było naprawdę super. Mądre i utalentowane dzieci plus niezwykle kreatywna kadra na czele z dyrektorką Teresą Matysiak, równa się po prostu świetna szkoła. W przedsięwzięciu wzięła udział również najbardziej rockandrollowa w Polsce i niezwykle miła wójt Ewa Markowska - Bzducha, która również z całego serca Was pozdrawia - napisał.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ALICJA SZEMPLIŃSKA Rzuciła się w ramiona

Polska wokalistka zachwyciła jury i widzów podczas pierwszego półfinału Eurowizji w Wiedniu i zakwalifikowała się do sobotniego finału konkursu. Po wykonaniu piosenki „Pray” Szemplińska zeszła ze sceny i wbiegła za kulisy. W mediach społecznościowych pojawiło się nagranie dokumentujące tę chwilę, na którym widać, jak rzuciła się w ramiona ukochanego i daje mu buziaka. Piosenkarka jest związana z Łukaszem Hodakowskim, znanym w branży muzycznej jako Hodak. 30-latek jest cenionym raperem i autorem tekstów. - On jest dla mnie taką osobą, która zawsze próbuje mnie uspokoić w tym wszystkim, bo jestem bardzo emocjonalna, bardzo wrażliwa. Czasami też za bardzo przeżywam pewne kwestie. On jednak ma bardziej chłodne podejście do życia - powiedziała Szemplińska w wywiadzie dla Plejady.

KATARZYNA CICHÓPEK Bujała na ulicy

Celebrytka wybrała się z Maciejem Kurzajewskim na krótki wypad do Budapesztu. W mediach społecznościowych pary pojawiły się rolki dokumentujące zwiedzanie stolicy Węgier. Na jednym z nagrań Cichopek i Kurzajewski dali się nawet ponieść chwili, bujając biodrami na środku ulicy. Potem para podzieliła się rolką, na której można zobaczyć rozmaite kadry z ich węgierskiej podróży. Romantyczne spacery przeplatają się tutaj z zakupami w lokalnych sklepach, a jednym z najbardziej malowniczych momentów jest rejs po Dunaju z widokiem na słynny parlament. „Wciągnęła nas ta przygoda” - podsumowała celebrytka relację.

FILIP CHAJZER Utrudnia kontakty

W minionym tygodniu celebryta promował swoją książkę „Szczęście na kreskę” podczas spotkania autorskiego. Pojawił się na nim w towarzystwie nowej partnerki - 19-letniej Bianki. Para jest ze sobą od kilku miesięcy i ostatnio nawet zamieszkała razem. Nie wszystkim się to podoba. Jak



FOT. PAP/PEA

Alicja Szemplińska zachwyciła jury i widzów i zakwalifikowała się do sobotniego finału Eurowizji

donosi Pudelek, w momencie, gdy do głosu została dopuszczona publiczność, za mikrofon chwyciła matka Bianki. Zapytała Chajzera, dlaczego nakłonił dziewczynę po zaledwie kilku tygodniach znajomości do zamieszkania razem bez wiedzy rodziców, a także dlaczego utrudnia jej kontakty z bliskimi. Zrobiło się bardzo niezręcznie. Po spotkaniu Chajzer usiadł ze swą dziewczyną i jej matką, by spokojnie porozmawiać i po kilkunastu minutach wszyscy się rozeszli.

KINGA RUSIN Ma alergię na pyłki

Od połowy kwietnia celebrytka zwiedza wraz ze swym partnerem Japonię. W jednym z ostatnich wpisów prezenterka poskarżyła się swym obserwatorom na kłopoty zdrowotne. „Ludzie, nie jedźcie do Japonii na wiosnę bez leków antyalergiczných, jeśli macie nawet minimalną skłonność do alergii. Uczucie się na moich błędach! Myślałam, że złapałam wirusa niereagującego na żadne medykamenty, a mam po prostu silne uczulenie na pyłki. Cztery tygodnie już objeżdżamy Japonię samochodem, jest wspaniale, ale alergia mocno utrudnia zwiedzanie” - napisała.

JAN ENGLERT Nic nie załatwił

Weteran polskich scen był ostatnio gościem podcastu Grzegorza Krychowiaka. Pod-

czas rozmowy padło pytanie o córkę aktora Helenę i zamieszanie wokół jej występu w spektaklu „Hamlet” w Teatrze Narodowym, który reżyserował. - Pół roku namawiałem córkę, żeby zechciała zagrać, bo ona wiedziała, że będą ją oskarżać o nepotyzm. Ale ona chciała mnie chronić. Jej wszystko jedno, bo jest silna. Silna na tyle i ambitna, że nigdy nie chciała mi nic zawdzięczać. Przecież pojechała do Stanów na studia. Gdyby nie pandemia, pewnie byłaby teraz baby sitter gdzieś tam. Na szczęście pandemia ją wygoniła ze Stanów i pół roku płaciliśmy ciężkie pieniądze za naukę aktorstwa online. Helena wszystko zdobyła sama. Ja nie załatwiłem mojej córce nic - podsumował.

MACIEJ ZAKOŚCIELNY Zatańczył na plaży

O tym, że aktor Maciej Zakościelny i Sara Janicka mają się ku sobie, mówi się, od kiedy para miała okazję poznać się bliżej na parkiecie „Tańca z Gwiazdami”, gdzie w 2024 roku udało się jej wywalczyć trzecie miejsce. Od tamtej pory relacja dynamicznie się rozwija. Aktor i choreografka kilkakrotnie widywani byli na mieście. Skorzystali z pięknej pogody, by wspólnie odpocząć w Sopocie. Para zasiadła w jednej z nadmorskich kawiarni, gdzie przy schłodzonych napojach prowadziła długą rozmowę. Po opuszczeniu knajpki ruszyli w przejażdżkę Monciakiem: on wybrał deskę, ona - hulajnogę.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie sięgniesz po nowe cele. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować wiele spraw. Horoskop na dziś wróży, że życzliwy gest wzmocni ważną relację.

Baran (21.03 - 19.04)

Ciekawa wiadomość rozбудzi ambicje, więc horoskop dzienny na piątek radzi wykorzystać energię na tworzenie działania.

Byk (20.04 - 20.05)

Wsparcie bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny wróży, że domowe sprawy nabiorą harmonii i ciepłego rytmu.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Precyzja przyniesie sukces, a krótki odpoczynek pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną. Horoskop na dziś zapowiada udany dzień.

Rak (22.06 - 22.07)

Dyplomacja pomoże załagodzić spór. Horoskop dzienny na piątek wróży, że niespodziewane spotkanie odmieni plany na lepsze już dziś.

Lew (23.07 - 22.08)

Twoja charyzma przyciągnie sprzymierzeńców. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że odważna decyzja otworzy nowe drzwi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przecuciom w ważnej sprawie.

Waga (23.09 - 22.10)

Spontaniczna decyzja przyniesie ekscytującą przygodę. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ludzie Ci trochę tego pozazdroszą.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja w działaniu zaowocuje uznaniem. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyspieszy efekty podejmowanych działań.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywny pomysł zyska aprobatę ludzi z otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że szczerza rozmowa oczyści atmosferę wokół ciebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość stanie się atutem, a artystyczna inspiracja pozwoli wyrazić skryte marzenia. Horoskop dzienny na piątek wróży nostalgiczny nastrój...

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie: aforyzm Kornela Makuszyńskiego.

ROZWIĄZANIE: DAREMNA JEST WALKA Z PUSTOTĄ.

Walczymy z Austriakami o finały mistrzostw świata

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski szczypiornistów jest na półmetku drogi o wymarzone mistrzostwa świata, które w dniach 13-31 stycznia 2027 roku zorganizuje sześć miast niemieckich.

Za nami pierwszy mecz 3. rundy eliminacyjnej mistrzostw świata 2027 piłkarzy ręcznych. W hali „Raiffeisen Sportpark” w Grazu nasza drużyna narodowa uporała się z Austriakami, wygrywając nieznacznie 26:25 (15:13).

Tym samym podopieczni hiszpańskiego selekcjonera Białło-Czerwonych, Joty Gonzaleza, rozpoczęli ostatnią fazę rywalizacji o udział w przyszłorocznym czempionacie globu, w którym – po raz czwarty – wezmą udział aż 32 drużyny.

W Grazu Polska prowadziła do przerwy 15:13. Początek drugiej połowy to popis obu bramkarzy: Miłosza Wałacha i Constantina Möstla.

Austriackie kombinacje

Przez pierwszych pięć minut nikt nie trafił do siatki. Goście mogli podwyższyć prowadzenie, ale Kamil Syprzak w sytuacji sam na sam trafił piłką w twarz Möstla i powędrował na ławkę kar. Co prawda po trafieniu z karnego kapitalnie dysponowanego tego dnia Mikołaja Czaplińskiego było 16:13, ale rywale po trzech bramkach z rzędu doprowadzili do remisu.

Wydawało się, że zespół – również hiszpańskiego trenera – Iker Romero powoli przejmie inicjatywę, ale Polacy mieli w swoich szeregach wspomnianego, niezawodnego skrzydłowego drużyny Wybrzeże Gdańsk Handball S.A. Mikołaja Czaplińskiego. Po jego



FOT. IPA SPORT/ABACA/ABACA/EAST NEWS

W takiej formie strzeleckiej Mikołaj Czapliński jest nie do zatrzymania przez szczypiornistów austriackich

ósmej już bramce Polska wygrała 19:17.

Na 20 sekund przed ostatnią syreną prowadzenie naszej ekipy zapewnił Maciej Gębala. Wałach obronił rzut Eliasa Koflera, a polskiego bramkarza już po czasie z rzutu wolnego nie pokonał także Ukrainiec z austriackim paszportem, urodzony w... Tunisie Mykola Bilyk i zespół trenera Gonzaleza mógł świętować zwycięstwo.

– Oceniam, że nasza obrona na początku meczu dobrze funkcjonowała – przyznał hiszpański szkoleniowiec. – Austriacy musieli wprowadzić dodatkowego zawodnika do ataku (kosztem bramkarza – przyp. autor). Oni są na-

prawdę dobrzy w grze siedmiu na sześciu.

Zwycięstwo Białło-Czerwonych zepsuło miejscowym kibicom święto. Otóż 14 maja w Austrii to ustawowo dzień wolny od pracy – Wniebowstąpienie Pańskie.

Chłodne głowy

– Nie wolno nam myśleć, że mamy zaliczkę – wyjaśnia z kolei rozgrywający Michał Olejniczak. – To byłoby naszym błędem. Musimy wygrać rewanż. Na tym się skupiamy. To dopiero pierwsza połowa. Ta rywalizacja trwa 120 minut. Wszystko jest w naszych rękach i chcemy pokazać polskim kibicom, że awans jest

blisko. Musimy jednak zachować chłodne głowy, bo na pewno czeka nas wojna, kto pojawi się na mistrzostwach.

Jedno trafienie na swoim koncie zapisał w meczu z Austriakami Maciej Gębala.

– To był mecz obrony, mecz walki, ale na szczęście z dobrym zakończeniem dla nas – zaznaczył nasz reprezentacyjny obrotny.

Gracz HC Erlangen, który dobrze zna kilku reprezentantów Austrii z racji częstych starć w niemieckiej Bundeslidze, przyznał, że ta wygrana dużo znaczy mentalnie.

– Pokonać Austriaków na ich terenie to dużo sprawa – tłumaczy. – Wiemy jednak, że oni teraz jeszcze bardziej będą zmotywowani.

Starszy z reprezentacyjnych braci Gębala przypomniał, że polski zespół dobrze radzi sobie we własnej hali. Wspomniał remis w Gdańsku z czołową w ostatnim okresie drużyną Europy, jaką jest Portugalia.

– Damy z siebie przynajmniej 3-5 procent więcej. Zremisujemy lub wygramy i awansujemy na mistrzostwa świata – zakończył.

Powrót Szymona Sićko

Trener Jota Gonzalez ma do dyspozycji 18 graczy, w tym powracającego do kadry po ponad dwóch latach absencji rozgrywającego Industarii Kielce Szymona Sićko, który doznał bardzo poważnej kontuzji – zerwał więzadło właściwe rzepki w kolanie.

Wśród powołanych są także dotychczasowi liderzy – z kapitanem Arkadiuszem Moryto, obrotnym Kamilem Syprzakiem i Olejniczakiem na czele.

Rewanż z Austriakami zaplanowano na niedzielę, 17 maja, o godz. 15.00, w olsztyńskiej hali „Urania”. ©

Piotr Zieliński zwycięski w Rzymie. Po raz drugi z Pucharem Włoch

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress

PIŁKA NOŻNA. Inter Mediolan z Piotrem Zielińskim w składzie po raz dziesiąty zdobył piłkarski Puchar Włoch. W rozegranym na Stadio Olimpico w Rzymie finale „Nerazzurri” pokonali stołeczne Lazio 2:0.

Więcej razy to trofeum wznosił jedynie Juventus Turyn – 15-krotnie.

Pierwszy gol dla Interu Mediolan był samobójczym trafieniem Czarnogórcy Adama Marusicia w 14. minucie, a wynik ustalił w 35. Argentyńczyk Lautaro Martinez.

Piotr Zieliński rozegrał całe spotkanie. Inter zdobył w tym sezonie podwójną koronę. Od 3 maja jest już pewny końcowego triumfu w Serie A. W sezonie 2019/2020 nasz reprezentacyjny pomocnik wznosił Coppa Italia z Napoli.

Piotr Zieliński jest pierwszym Polakiem, który w jednym sezonie wywalczył Scudetto i Coppa Italia. Tego nie dokonał nawet

Zbigniew Boniek, który – owsem – był mistrzem Włoch (w 1984 r. z Juventusem Turyn), ale po puchar kraju sięgnął rok wcześniej (również ze „Stara Dama”) i dwa lata później (z AS Roma).

Rzymski finał Zielińskiego nie został jednak dobrze oceniony przez włoskie media. W 82. minucie Polak mógł dobić Lazio, jednak w dogodnej sytuacji zeszła mu piłka i ostatecznie nawet nie trafił w światło bramki...

W Serie A Inter czekają jeszcze dwa spotkania: 17 maja, czyli w niedzielę (godz. 15.00), z Veroną u siebie i tydzień później (również o godz. 15.00) z Bologną na wyjeździe.

Piotr Zieliński ma podpisaną kontrakt z Interem do 30 czerwca 2028 roku. Polak dołączył do klubu na zasadzie wolnego transferu w lipcu 2024 roku po wygaśnięciu umowy z Napoli.

Rocznie na konto „Ziela” wpływa wynagrodzenie w wysokości ok. 4 500 000 euro netto, co czyni go jednym z najlepiej opłacanych piłkarzy w Serie A. ©



FOT. PAP/EP

Rumuński trener Interu Mediolan Cristian Chivu w towarzystwie m.in. Piotra Zielińskiego świętuje wygraną

Nastolatek z polskimi korzeniami pisze historię. Ale z „Lewym” nie zagra

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Urodzony na nowojorskim Manhattanie Julian Zakrzewski-Hall, którego mama jest Polką (Agnes Zakrzewska), właśnie przeszedł do historii rozgrywek Major League Soccer.

18-latek, o którego zabiega reprezentacja Polski, strzelił hat-tricka dla New York Red Bulls w wygranym meczu z Columbus Crew 3:2. Tym samym został najmłodszym piłkarzem w historii MLS,

który zdobył w jednym spotkaniu trzy bramki!

Głośno o chłopaku z polskim obywatelstwem stało się już 30 września 2023 roku, kiedy został drugim najmłodszym zawodnikiem w historii, który zadebiutował w MLS (15 lat i 190 dni). Młodszy był tylko Freddy Adu – wielka nadzieja amerykańskiej piłki (14 lat i 306 dni)...

New York Red Bulls wygrało z Columbus Crew 3:2. Już w 7. minucie ekipa z Nowego Jorku prowadziła 1:0, a gola zdobył właśnie Julian Zakrzewski-Hall. Rywale szybko wyrównali, lecz

jeszcze przed przerwą utalentowany napastnik trafił ponownie. W 64. minucie Columbus Crew wyrównało, ale ostatni cios należał do Zakrzewskiego-Halla. 18-latek ustalił wynik meczu w 78. minucie – tym samym stał się najmłodszym piłkarzem w historii MLS, który zdobył w jednym spotkaniu trzy bramki.

– Usłyszałem o tym po meczu i nie będę kłamał, że trochę się wzruszyłem – powiedział Julian Zakrzewski-Hall. – To po prostu sprawa, że myślę o tych wszystkich chwilach, kiedy pracowa-

łem tak ciężko, aby tworzyć takie wspomnienia. Jestem po prostu bardzo wdzięczny i dziękuję chłopakom z drużyny, bez których to nie byłoby możliwe.

Dla 18-latka to już dziewiąta bramka w trzynastu meczach MLS w tym sezonie. Juliana skomplementował trener drużyny z Nowego Jorku Michael Bradley.

– Julian to świetny dzieciak – zaznaczył szkoleniowiec drużyny z Nowego Jorku, a kiedyś etatowy pomocnik reprezentacji Stanów Zjednoczonych. – Nic nie uderzyło mu do głowy. Przy-

chodzi każdego dnia gotowy do pracy, gotowy do treningu, gotowy do słuchania. Ma świetną osobowość. Ma naprawdę dobre punkty wyjścia jako zawodnik. Cieszę się każdą sekundą pracy z nim.

Mierzący 178 cm wzrostu Zakrzewski-Hall marzy o tym, aby pojechać na mundial. To oznacza, że wybierze reprezentację USA, a nie reprezentację Polski.

– Skupiam się na klubie, ale oczywiście marzeniem każdego, kto gra, jest występ w mistrzostwach świata. Mam nadzieję, że pewnego dnia to nastąpi, ale je-

śli nie w tym roku, to będę nadal ciężko pracował i dążył do tego celu – zakończył.

Tym samym chyba możemy się już pożegnać z marzeniami, że Julian Zakrzewski-Hall zdecyduje się na reprezentowanie barw naszego kraju. Występ u boku swojej piłkarskiej ikony – Roberta Lewandowskiego – raczej mu nie grozi...

Zatem na nic zdała się wizyta samego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezarego Kuleszy za oceanem i pogawędka przy kawie z Agnes Zakrzewską... ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Tomasz Mital, zapaśnik
Olimpijczyka Radom
mistrzem Europy juniorówStanisław Wróbel
Radom

ZAPASY. Tomasz Mital, zapaśnik Olimpijczyka Radom mistrzem Europy juniorów! To wielki sukces chłopaka z Trablic, ucznia radomskiej Budowlanki.

Tomasz Mital, zapaśnik Olimpijczyka Radom mistrzem Europy juniorów do lat 17! W drodze po złoty medal rozbił w puch kolejnych rywali, a w finale w środowy wieczór stoczył pasjonującą walkę o złoto i wygrał. W finale w środę wieczorem Tomasz Mital, pokonał reprezentanta Armenii Aleksana Shalijana 5:3, pokazując niesamowitą wolę walki i dojrzałość sportową.

Tomasz Mital mieszka w Trablicach w gminie Kowala, jest uczniem Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu, kierunek technik geodezji. W Olimpijczyku trenuje pod okiem trenerów Włodzimierza Zawadzkiego, Zygmunta Kolanka i Łukasza Fafińskiego.

Polskie Związki Zapaśniczy tak skomentował sukces: To był turniej pełen charakteru, walki i ogromnych emocji. Tomasz przeszedł przez mistrzostwa jak prawdziwy wojownik, pokazując serce do walki i wielką determinację na europejskich matach. Każdy pojedynek przybliżał go do spełnienia marzeń, a finałowe zwycięstwo nad Ormianinem Aleksanem Shalijanem 5:3 dało Polsce złoty medal mistrzostw

Europy. Dziękujemy za godne reprezentowanie Biało-Czerwonych barw i emocje, które dałeś całemu środowisku zapaśniczemu. Ogromne gratulacje dla trenerów kadry oraz trenerów klubowych za codzienną pracę, poświęcenie i wiarę, która doprowadziła na sam szczyt.

Jego szkoła - Zespół Szkół Budowlanych w mediach społecznościowych napisała: „Nasz uczeń Tomasz Mital, wywalczył złoty medal Mistrzostw Europy U 17 w kategorii 92 kilogramów. Tomek przez cały turniej prezentował pewność, konsekwencję i charakter, dzięki czemu sięgnął po najwyższe europejskie wyróżnienie. Jego sukces to efekt ciężkiej pracy, talentu i wsparcia trenerów – zarówno kadrowych, jak i klubowych Jesteśmy z Ciebie ogromnie dumni, Tomek! To dopiero początek wielkiej sportowej drogi.”

Mistrzostwa Europy do lat 17 w zapasach odbywają się w miejscowości Samokov w Bułgarii.

Tomasz Mital rywalizuje na mistrzostwach Europy juniorów do lat 17 w wadze do 92 kilogramów. Decydującą walkę w półfinale wygrał we wtorek 12 maja z Białorusinem Kotem 7:0 i zameldował się w finale. Wcześniej Tomasz Mital stoczył trzy walki, które zdecydowanie wygrał. Pierwszą walką z Erikiem Patrą z Rumunii wygrał 9:0. Druga walka – pokonał Yasera Aksu z Turcji 8:0. W trzeciej walki położył na łopatki przy prowadzeniu 5:1 Aksemtijevica Todora z Serbii. ©©



Tomasz Mital po wygraniu walki o złoto na mistrzostwach Europy do lat 17.

PIŁKA NOŻNA

Efektowna wygrana Oskara Przysucha i pewne utrzymanie. W meczu 29.kolejki 4.ligi Oskar Przysucha pokonał Klub Sportowy Łomianki 3:1(0:1). Bramki dla naszego zespołu zdobyli Maksymilian Vogtman w 52 minucie i Tomasz Głogowski - na zdjęciu - dwie w 76 i 79 minucie. Oskar zapewnił sobie tę wygraną już pewne utrzymanie. - Tak skutecznego, jak w drugiej połowie, chcemy oglądać zawsze - podsumował klub. **SW**



FOT. AUTOR

PIŁKA RĘCZNA
Zagrają w finale
Piłkarki ręczne Uniwersytetu Radomskiego wywalczyły awans do finałów Akademickich Mistrzostw Polski. Wygrały wszystkie mecze turnieju półfinałowego w Warszawie. **SW**

W sobotę historyczny mecz.
Pełny stadion i pożegnanieStanisław Wróbel
Radom

PIŁKA NOŻNA. Sobota, 16 maja godzina 20.15 wtedy na stadionie Radomskiego Centrum Sportu rozpocznie się historyczny mecz.

Radomiak Radom zmierzy się z Lechem Poznań, który może sobie u nas zapewnić sobie tytuł mistrzowski. Ale dla naszej ekipy najważniejsze jest pożegnanie legendy - Leandro. Będzie pełny stadion, specjalna oprawa. Zobaczcie kulisy przygotowań.

Brazylijski zawodnik zostanie oficjalnie pożegnany na meczu z Lechem Poznań, który odbędzie się 16 maja o godzinie 20:15 przy Struga 63 w Radomiu.

Radomiak pisze: „Ten mecz będzie oficjalnym pożegnaniem Leandro z boiskiem - wyjątkowym momentem, który rozpocznie się jeszcze przed pierwszym gwizdkiem. Zaplanowaliśmy specjalne atrakcje oraz godne pożegnanie naszej legendy, dlatego warto pojawić się na stadionie wcześniej i być częścią tego wydarzenia od samego początku. To spotkanie zasługuje na pełne trybuny”.

Historyczny mecz

Mecz Radomiak Radom - Lech Poznań jest historyczny z kilku powodów.

Po pierwsze to pożegnanie Leandro z boiskiem. To jedyny



FOT. ARCHIWUM

Okolicznościową koszulkę z okazji pożegnania zaprezentował też sam bohater meczu - Leandro

taki mecz i warto go przeżyć na stadionie.

Po drugie nowy obiekt przy ulicy Struga w Radomiu po raz pierwszy w historii wypełni się do ostatniego miejsca. Bilety zostały wyprzedane już kilka dni temu - mnóstwo osób chciało przyjść i osobiście pożegnać Leandro. W czwartek, 14 maja Radomiak ogłosił, że sprzedano wszystkie dostępne w sprzedaży wejściówki - 13 982. Na stadionie będą też kibice gości - obiekt wypełni się więc w 100 procentach - po raz pierwszy w historii zajęte będą wszystkie 14 440 miejsca.

Po trzecie to mecz, który może zdecydować o mistrzostwie Polski. Lech Poznań jest

po 32.kolejkach liderem PKO BP Ekstraklasy i ma na tyle dużą przewagę nad Jagiellonią Białystok, że jeśli wygra w Radomiu to zapewni sobie tytuł mistrzowski.

Koszulki

Koszulki okolicznościowe z okazji pożegnania Leandro są już dostępne stacjonarnie w sklepie Radomiaka w Galerii Słoneczna w Radomiu oraz online na stronie radomiak.sklep.pl. Będzie można je kupić także w Gołębniku przed meczem z Lechem.

Ważny mecz

Jedno jest pewne, Lech Poznań, by jak najszybciej zdobyć tytuł mistrza Polski i nie

uzależniać mistrzostwa od ostatniego meczu u siebie z Wisłą Płock - musi wygrać w Radomiu.

To sprawia, że emocje z pewnością będą ogromne, tym bardziej, że piłkarze Radomiaka będą chcieli koniecznie wygrać dla Leandro, ale też przy korzystnych wynikach innych meczów nadal mają szansę na zakwalifikowanie się do europejskich pucharów. Na pewno mogą poprawić miejsce w tabeli a każda wyższa pozycja to wyższa premia finansowa dla klubu.

Obie drużyny mają więc w sobotę o co grać. Relacje na żywo na echodnia.eu. ©©

Broń tylko zremisowała bardzo ważny mecz

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. W środowym meczu Betclac 3. ligi. Ząbkovia Ząbki zmierzyła się z Bronią Radom. Obie drużyny wiosną spisyują się najsłabiej w lidze. Mecz zakończył się remisem 0:0.

Broń grała w składzie: Czerny - Cieloch, Wrześniewski, Kałaska, Owczarek, Jakubczyk, Noworyta, Dziubiński (55 Kobiera), Benammar (77 Szymdt), Khiri, Pieczarka (84 Jabłoński).

Wiosną obie drużyny grają bardzo słabo, ale to Broń w tabeli znajduje się w strefie spadkowej. Do Ząbka drużyna pojechała osłabiona, bez kontuzjowanych Dmitro Baszłaja, Huberta Derlatki i Junior Timite. Z kolei powracający do zdrowia Kacper Górka znalazł się na ławce rezerwowych.

Pierwsza połowa wyrównana, ale słaba w wykonaniu obu drużyn. Od początku drugiej to Broń miała dobre okazje do zdobycia bramki. Najlepszą miał Sofiane Khiri, który przebiegł z piłką pół boiska, ograł

obronę i w sytuacji sam na sam, strzelił w nogi bramkarza. W kolejnych minutach Broń atakowała, bramka wisiła w powietrzu. Z kolei w samej końcówce to Ząbkovia miała okazję, świetnie między słupkami spisywał się Dawid Czerny, który kolejny raz w tym sezonie był najlepszym graczem Broni.

W innych meczach 31 kolejki: GKS Bełchatów - Widzew II Łódź 1:3, KS CK Troszyn - Lechia Tomaszów 4:1, KS Wasilków - Znicz Biała Piska 3:3, Legia II Warszawa - GKS Wiekielec 2:0,

Mławianka Mława - Jagiellonia II Białystok 0:1, Olimpia Elbląg - Wigry Suwałki 1:3, Świt Nowy Dwór - ŁKS Łomża 3:2, Warta Sieradz - Wisła II Płock 1:1.

W niedzielę 17 maja Radomianie zagrają o godzinie 18.30 u siebie z Legią II Warszawa, świeżo upieczonym beniaminkiem II ligi - rezerwy warszawskiego klubu już zapewniły sobie awans.

Broń zajmuje 15 miejsce w tabeli z 33 punktami, to miejsce spadkowe. Do bezpiecznego brakuje jednak niewiele - 1 punkt. ©©

MAGAZYN *relaks* razem z dodatkami

● Zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym wieku, o różnej płci i narodowości

● - Na wsi większy szacunek miała ziemia niż żona, czy córka - mówi autorka książki „Życie seksualne chłopów”

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV oraz Wasz tygodnik



ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo

Dnia

Piątek
15.05.2026

Nr 111 (15 082)

www.echodnia.eu
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Nicola Lesiak z Kielc wyrusza w podróż życia.
Darem Młodzieży płynie w rejs **strona 4**



Wojciech Waglewski: Nie lubię celebrowania rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia

Na rozpacz najlepiej pomaga ciężka praca

Znamy go przede wszystkim jako lidera rockowego zespołu **Voo Voo**, który w tym roku obchodzi czterdziestolecie działalności. Nam Wojciech Waglewski opowiada, jak dzięki muzyce radzi sobie z żałobą po nagłej śmierci żony **strony 22-23**



Budowa S74 przez Kielce. Od 20 maja zmiany na najbardziej zakorkowanych ulicach **strona 3**

Jarmark Świętokrzyski w niedzielę, 17 maja, na Świętym Krzyżu **strona 6**

Korona Kielce – Widzew Łódź. Kluczowy mecz w walce o utrzymanie **strona 32**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



REKLAMA

0011516838



Wygraj
2 000 000 zł
i więcej!



Ale to kręcęęęci!
Graj z Mnożnikiem



Gdy grasz,
wszystko gra!

Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl



TYDZIEŃ Z ECEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄPONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWYWTOREK
● PULS BIZNESUŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz Michalczyk

TROJE RODZICÓW?
PROSZĘ BARDZO

W konstytucji zapisano, że małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety. Niektórzy uważają, że to przestarzały pogląd i nie powinno się stawiać tamy miłości, jeśli szczerym uczuciem zapalają do siebie dwaj mężczyźni lub dwie kobiety. Jak to z wieloma sprawami bywa, są dobre argumenty za utrzymaniem tradycyjnego podejścia, jak i za rozsądnymi zmianami. W krajach zachodniej Europy dyskusja jest spokojniejsza niż u nas, bo tamtejsi politycy nauczyli się pomijać kwestie obyczajowe w partyjnej naparzanie między lewicą i prawicą albo konserwatystami i liberałami.

U nas znów robi się gorąco, bo w rządzie zdaje się przeważać pogląd, że w końcu trzeba zdecydować się na transkrypcję aktów małżeńskich zawartych pomiędzy osobami tej samej płci w państwach Unii. Skutki prawne są na razie niejasne, bo nie oznacza to automatycznie korzystania z rozwiązań przewidzianych dla małżeństw w polskich przepisach. Oczywiście, byłoby o wiele łatwiej znaleźć sensowny kompromis, gdybyśmy przyjęli już w jakiejś postaci ustawę o związkach partnerskich, ale na to się nie zanoszą, bo politycy koniecznie chcą się kłócić.

Jednym z argumentów przeciwników małżeństw jednopłciowych pozostaje sytuacja dzieci. Interesująca wiadomość dotarła właśnie z Włoch, gdzie sąd uznał, że dziecko ma troje rodziców: matkę i dwóch ojców. To niejako zalegalizowanie decyzji władz niemieckich w sprawie czteroletniego chłopca, wychowywanego przez dwóch mężczyzn. Jeden z nich spłodził dziecko z kobietą, która jest przyjaciółką tej pary, więc jest ojcem biologicznym. Włoski sąd został niejako wmieszany w całą sytuację, ponieważ drugi z mężczyzn ma pochodzenie włosko-niemieckie i zależało mu na tym, by został formalnie uznany za ojca na zasadzie adopcji.

Wszystko pięknie, dopóki cała trójka rodziców żyje w zgodzie i troszczy się o dzieciaka. Komplikacje mogą się pojawić, gdyby doszło do rozstania i konfliktu z finałem na wokandzie. Z drugiej strony, dodatkowy rodzic może się przydać, bo los potrafi nieźle dokuczyć. W pierwotnych plemionach dzieci wychowywała cała wioska i miało to niewątpliwie zalety. Poza tym, czy nie sądzicie, że w czasach kryzysu demograficznego każda osoba, która chce być rodzicem, jest na wagę złota?

Pożegnanie trenera i wybory burmistrza. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat
Świętokrzyskie

Pożegnanie trenera Industii Talanta Dujsebajewa i przedterminowe wybory burmistrza w Pińczowie - o tych wydarzeniach było głośno w ostatnich dniach w naszym regionie.

Pożegnanie trenera

To był jeden z najbardziej wzruszających momentów w historii Hali Legionów w Kielcach. Po zwycięskim meczu Industii Kielce z KPR Ostrowią Ostrów Wielkopolski i jej awansie do finału Orlen Superligi odbyło się pożegnanie trenera Talanta Dujsebajewa, który w kieleckim klubie spędził ponad 12 lat i doprowadził go do największych sukcesów w historii.

Najlepszy

Aspirant Paweł Walasek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach został najlepszym policjantem świętokrzyskiej drogówki w 36. finale wojewódzkiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”. Wraz ze zdobywcą drugiego miejsca, aspirantem Kamilem Prasąłem będzie reprezentował garnizon świętokrzyski w ogólnopolskim finale.

Pociąg

Samochód osobowy uderzył w bok jadącego pociągu osobowego - opowiadają



Po zwycięskim meczu Industii Kielce z KPR Ostrowią odbyło się pożegnanie trenera Talanta Dujsebajewa

służby ratunkowe o zdarzeniu, do którego doszło we wtorkowy poranek, 12 maja na przejeździe kolejowym w miejscowości Ruda Białaczowska w powiecie koneckim. Według relacji świadków, odjeżdżający ze stacji kolejowej pociąg miał wydać sygnał dźwiękowy, którym miał zasugerować się kierowca osobówki myśląc, że maszynista daje znak do przepuszczenia samochodu. Kierowca ruszył...

Burmistrz

W niedzielę, 10 maja w mieście i gminie Pińczów odby-

listki Alicji Szemplińskiej podczas pierwszego półfinału konkursu.

Dyrektor

W środę, 13 maja 2026 roku, Zarząd Województwa Świętokrzyskiego podjął uchwałę o powołaniu Marcina Adamczewskiego na stanowisko dyrektora Muzeum Zamkowego w Sandomierzu. Pracę rozpocznie w poniedziałek, 1 czerwca. Funkcję tę będzie sprawował przez czteroletnią kadencję, upływającą 31 maja 2030 roku.

Jeden mecz

Tylko w jednym meczu prowadził Wisłę Sandomierz trener Mateusz Burakowski! Po porażce w Keeza Świętokrzyskiej Lidze Okręgowej w derbach powiatu z LZS Sandomierz 1:3 zrezygnował z dalszej pracy w roli pierwszego trenera zespołu piłkarzy.

Powołania

Jedenastu zawodników Industii Kielce otrzymało powołania do swoich reprezentacji na ostatnie mecze kwalifikacyjne do Mistrzostw Świata 2027. Są to Piotr Jarośiewicz, Piotr Jędraszczyk, Arkadiusz Moryto, Michał Olejniczak, Szymon Sičko, Benoit Kounkoud, Theo Monar, Dylan Nahi, Klemen Ferlin, Aleks Vlah oraz Bekir Čordalija. ©

Eurowizja

Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa, zwycięzca 10. edycji programu „You Can Dance. Po prostu tańcz”, pojawił się na scenie tegorocznego Konkursu Piosenki Eurowizji 2026. Młody tancerz wystąpił u boku reprezentującej Polskę wok-

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Sobota	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
15°C	8°C	10°C	8°C
Barometr 1002 hPa			
Wiatr płd-wsch. 21 km/h			
Biomet niekorzystny			
Niedziela		Poniedziałek	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
13°C	9°C	16°C	10°C

Uwaga: przez cały weekend do poniedziałku niewielkie opady deszczu

15 MAJA 2026

Dziś 135. dzień roku
Do sylwestra pozostało 230 dni.

Wschód słońca

o godzinie 4.42, zachód
o godzinie 20.20.

Dzień będzie trwać 15 godzin i 37 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 47 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Berta, Izidor, Jan, Maksym, Miłość, Nadzieja, Zofia.

KALENDARIUM

1918

Ponownie powołano do życia sandomierski odział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

1935

Ukazał się ostatni numer gazety „Ziemia Sandomierska. Czasopismo samorządowo-społeczne” wydawanej przez Wydział Powiatowy Sejmiku Sandomierskiego.



FOT. AUTOR

1964

I Liceum Ogólnokształcące w Starachowicach otrzymało imię Tadeusza Kościuszki. To najstarsza szkoła średnia w mieście. Rozpoczęła działalność 1 września 1936 roku.

1988

W kościele pod wezwaniem świętego Józefa Robotnika w Kielcach odbyła się centralna uroczystość Kongresu Eucharystycznego.

1991

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Sędziszowie zapadła decyzja o powstaniu w mieście liceum ogólnokształcącego. Utworzono go 1 września 1991 roku.

nasz REGION

KRÓTKO

KOŃSKIE

Policjant przed służbą wszedł do sklepu, zatrzymał rabusia

Funkcjonariusz policji z Końskich wszedł na małe zakupy przed służbą i zatrzymał sklepowego złodzieja na „gorącym uczynku”.

Konecki policjant aspirant Radosław Kwiecień – szef Ognia Patrolowo-Interwencyjnego Wydziału Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Końskich, w czwartek przed służbą wszedł na małe zakupy do jednego z osiedlowych sklepów. - Policjant zwrócił uwagę na znanego mu z licznych kradzieży 24-latkę. Jak się chwilę później okazało, mężczyzna ten również i tym razem próbował opuścić sklep, nie płacąc za produkty

spożywcze i alkoholowe, po które przyszedł. Podczas próby wyjścia ze sklepu ze skradzionymi produktami, został ujęty przez policjanta – opowiadała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Na miejsce wezwano patrol policji, który wykonał resztę czynności z zatrzymanym. - Wartość skradzionego mienia oszacowana została na kwotę blisko 270 złotych. Produkty zostały odzyskane i wróciły do sklepu. Wobec mężczyzny został sporządzony wniosek o ukaranie do sądu – dodawała Marta Przygodzka. ELZEM

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Nastolatek uszkodził kwiatomat?



FOT. KPP OSTROWIEC

Nastolatek wybił szybę w jednym z kwiatomatów w Ostrowcu Świętokrzyskim i uciekł – policjanci odnaleźli 15-latkę, który poczyni straty na około 1600 złotych. O dalszym losie chłopca zdecyduje Sąd Rodzinny. Wszystko działo się pod koniec kwietnia tego roku. Do ostrowieckich policjantów przyszła 46-letnia kobieta, która zgłosiła, że ktoś wybił szybę w jednym z automatów kwiatowych znajdujących się na terenie miasta i uciekł. Stratę wyceniła na blisko 1600 złotych. - Sprawą zajęli się policjanci z Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwno Mieniu i Przestępczości Nieletnich ostrowieckiej komendy. W ostatnią środę ustalili, że za uszkodzeniem kwiatomatu stał 15-letni mieszkaniec miasta. Teraz o dalszym losie nastolatka zadecyduje Sąd Rodzinny i Nieletnich w Ostrowcu Świętokrzyskim – informowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. ELZEM

GMINA KUNÓW

Kradzież drzewek z działki. Straty - 1400 złotych

Ktoś ukradł sześć drzewek brzoźowych z działki na terenie gminy Kunów w powiecie ostrowieckim - straty wyceniono na 1400 złotych. ELZEM

KIELCE

Juwenalia i Słowiańska Noc

„Slavic Night” - Słowiańskie klimaty, regionalne jedzenie i muzyka na żywo pod gołym niebem – tak wyglądał czwartkowy wieczór podczas kieleckich juwenaliów. Na kampusie Politechniki. MW



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu.

Budowa S74. Wycinke drzew odczuja kierowcy oraz piesi

Anna Gwózdź
Kielce

Od 20 maja kierowcy i piesi odczuja kolejne efekty budowy trasy S74 w Kielcach. Zmiany obejmą ulice Jesionową, Warszawską i Świętokrzyską.

Tam przez jakiś czas będzie ciśniej, wolniej i miejscami trzeba będzie szukać innego chodnika. Żeby nie było zaskoczenia: na drodze pojawi się też oznakowanie, którego na co dzień nie widzimy.

Budowa ekspresówki S74 na odcinku między węzłem Kielce Zachód a węzłem Bocianek wchodzi w kolejny etap. Jak przekazuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, wykonawca musi teraz wejść w teren - między innymi wyciąć drzewa przy ruchliwych skrzyżowaniach. I właśnie przy tej wycinke zaczną się pierwsze utrudnienia dla mieszkańców.

Ograniczenie prędkości do 30 kilometrów na godzinę obowiązować będzie na ulicach Jesionowej, Warszawskiej oraz na Alei Solidarności - wszędzie w rejonie skrzyżowań z Jesionową.

Co się zmieni przy skrzyżowaniu Jesionowej z Warszawską? To tutaj zmian jest najwięcej i warto zapamiętać każdą z nich.

Na jezdni w kierunku Lublina zniknie pas do skrętu



Na dojeździe do ulicy Warszawskiej, na jezdni w kierunku Lublina, kierowcy muszą liczyć się z wyłączeniem fragmentu pasa do skrętu w lewo. W rejonie prac ma obowiązywać ograniczenie prędkości do 30 kilometrów na godzinę

w lewo - odcinek liczący około 80 metrów od zatoki autobusowej zostanie czasowo wyłączony z ruchu. Przy Zespole Szkół Informatycznych zamknięty zostanie buspas na odcinku około 70 metrów - od wyjazdu ze stacji paliw AMIC aż do skrzyżowania.

Po drugiej stronie, wzdłuż budynku przy Nowowiejskiej 24, zamknięte zostaną: buspas na odcinku około 95 metrów oraz chodnik wzdłuż Warszawskiej na odcinku około 130 metrów od przejścia dla pieszych. Piesi będą musieli przejść równoległym chodnikiem osiedlowym.

Po stronie północno-zachodniej skrzyżowania,

przy budynku Warszawska 99, zniknie buspas na odcinku około 70 metrów od przystanku Warszawska osiedle Bocianek. Zamknięty zostanie też chodnik na około 75 metrach. Tu piesi mają wybór: albo chodnik osiedlowy, albo przejście wschodnią stroną Warszawskiej.

Na Świętokrzyskiej zamknięte zostaną dwa oddzielne odcinki ciągu pieszo-rowerowego po południowej stronie jezdni - tam, gdzie ruch odbywa się w kierunku Lublina.

Pierwszy odcinek, liczący około 130 metrów, zaczyna się przy skrzyżowaniu z Warszaw-

ską. Drugi, krótszy - około 56 metrów - znajduje się dalej, przy wjeździe i wyjeździe z Galerii Echo. W obu miejscach ścieżka zwężi się do półtora metra i będzie dostępna wyłącznie dla pieszych. Rowerzyści i osoby na hulajnogach elektrycznych będą musieli znaleźć inną drogę.

Na całym objętym robotami terenie pojawi się tymczasowe oznakowanie pionowe oraz żółte linie na jezdni, które tymczasowo zastąpią lub uzupełnią stałe oznakowanie poziome. Krawędzie pasów ruchu będą dodatkowo oznaczone biało-czerwonymi tablicami.

Miejska komunikacja publiczna ma działać bez istotnych zakłóceń - wszystkie istniejące przystanki autobusowe pozostają czynne. Na Alei Solidarności zmiany są minimalne: jedynie lokalne oznaczenia krawędzi pasów ruchu tablicami, bez zamknięć ani zwężeń.

Trzeba się jednak liczyć z tym, że w pewnych momentach służby mogą chwilowo wstrzymać ruch - kołowy lub pieszy - i wprowadzić ręczne kierowanie. Dziać się to będzie tylko wtedy, gdy prace będą szczególnie niebezpieczne.

Wszystkie utrudnienia mają charakter tymczasowy i są ściśle powiązane z postępem wykopów. Gdy roboty na danym odcinku się skończą, ruch wraca do normy. ©©

Kolizja po pijanemu i bezwzględne więzienie

Elżbieta Zemsta
Staszów

W Staszowie pijany kierowca spowodował kolizję, błyskawicznie trafił przed sąd i usłyszał wyrok bezwzględnego więzienia.

Ponad dwa promile alkoholu w organizmie miał 57-letni kierowca samochodu zatrzymany przez staszowskich policjantów do kontroli. Mężczyzna został postawiony przed sądem w przeciągu 48 godzin i już usłyszał wyrok bezwzględnego więzienia.

W miniony wtorek, około godziny 14 staszowscy policjanci dostali sygnał o zdarzeniu na jednym z lokalnych parkingów. - Z ustaleń przybyłych na miejsce mundurowych wynikało, że na jednym z parkingów na terenie miasta, podczas cofania kierujący Fordem uderzył w osobowego Opla. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie stan trzeźwości 57-letniego sprawcy zdarzenia - relacjonowała starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Jak dodawał, w mieszkańca gminy Staszów policyjne badanie trzeźwości dało wynik prawie dwóch promili alkoholu w organizmie 57-latka.

W rozmowie z policjantami oznajmił, że przyjechał do urzędu zapłacić podatek, jednak nie udało mu się tego zrobić, gdyż musiał wyjść z placówki i przeparkować samochód. Wtedy doszło do kolizji. Kierujący, odpowiadając na pytania, oświadczył, że w godzinach przedpołudniowych spożywał alkohol - relacjonowała Joanna Szczepaniak.

Szybko wyszło na jaw, że mężczyzna ma dwa aktywne zakazy sądowe do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Mężczyzna trafił do celi w policyjnym areszcie. Wdrożono postępowanie przyspieszone, które sprawiło, że mężczyzna w ciągu 48 godzin trafił przed sąd.

- W środę popołudnie został on doprowadzony do Sądu Rejonowego w Staszowie, gdzie usłyszał wyrok ośmiu miesięcy bezwzględnego więzienia - zaznaczała staszowska policjantka. ©©

SANDOMIERZ**Wkrótce wielkie otwarcie centrum handlowego OTO Park**

Trwają ostatnie prace przed uroczystym otwarciem centrum handlowego OTO PARK i marketu Lidl w Sandomierzu, które zaplanowano na czwartek, 21 maja. Nowe centrum handlowe OTO Park Sandomierz powstaje przy ulicy Kwiatkowskiego. Znajdzie się tam nie tylko market Lidl, ale także sklepy znanych i modowych marek: Action, Sinsay, Martes, Rossmann, Euro RTV AGD. Na półki sklepowe jest już wykładany towar. **KAT**

KIELCE**Lekcja bezpieczeństwa**

Funkcjonariuszki z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach przeprowadziły w Przed-szkolu Samorządowym numer 3 w Kielcach zajęcia poświęcone zasadom bezpiecznego poruszania się po drogach. **R**

OPATÓW**Powiatowy Dzień Strażaka**

- Wszyscy jesteście wdzięczni za Waszą służbę – dziękowali w środę, 14 maja goście zaproszeni na uroczystości obchodów Powiatowego Dnia Strażaka w Opatowie. **ELZEM**

STARACHOWICE**Rusza przebudowa ulicy**

W Starachowicach, w związku z rozpoczęciem przebudowy ulicy Batalionów Chłopskich i budowy drogi łączącej teren przemysłowy z tą ulicą wprowadzono tymczasową organizację ruchu. **AZ**

KIELCE**Popołudnie z poezją**

Uśmiechnięta, pogodna i twórcza - taka była bohaterka środowego popołudnia z poezją w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach - Janina Nina Łucak, autorka tomiku wierszy „W zamyśleniu”. **SW**

Nicola z Kielc wyruszyła w podróż życia. Darem Młodzieży płynie w rejs do Ameryki

Anna Biliska
Kielce

Kielczanka Nicola Lesiak, studentka Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, właśnie wyruszyła w wyjątkową podróż.

Jest jednym z członków załogi „Daru Młodzieży”, który popłynie z Kadyksu w Hiszpanii do Ameryki w ramach międzynarodowego wydarzenia Sail 250, celebrującego 250-lecie niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Z Kielc wyruszyła na swoje życiowe doświadczenie, gotowa na wyzwanie, jakie niesie ze sobą wielotygodniowy rejs. Nicola Lesiak z Kielc, studentka



Nicola Lesiak pochodzi z Kielc, studiuje na Uniwersytecie Morskim w Gdyni. W tle statek „Dar Młodzieży”.

na kierunku Nawigacji, nie kryje ekscytacji faktem, że przed nią otwierają się nowe

horyzonty. Jej podróż poprowadzi ją przez egzotyczne porty - od hiszpańskiego Kady-

ksu po wybrzeże Bahamów w Nassau, a następnie do amerykańskich miast, Norfolk i Nowego Jorku. Wyprawa potrwa kilka tygodni i choć będzie wymagać od niej wiele, to jednocześnie zapowiada się na niezapomniane przeżycie.

- Jest to bardzo wyjątkowy rejs, ponieważ nawiązuje do historycznej podróży „Daru Pomorza” sprzed 50 lat, kiedy polski żaglowiec brał udział w obchodach 200-lecia USA. Mówi się też, że może to być jeden z ostatnich tak długich rejsów „Daru Młodzieży”, dlatego tym bardziej cieszę się, że mogę być częścią tego wydarzenia - mówi Nicola.

Podczas rejsu Nicola dołączy do II wachty, co oznacza odpowiedzialność za grotmaszt

oraz pracę w określonych godzinach: od 4 do 8 oraz od 16 do 20. Życie na morzu, choć pełne różnych wyzwań, stanowi dla niej doskonałą okazję do zdobywania cennej praktyki i umiejętności.

Nicola przyznaje, że wybór studiów na Nawigacji był do pewnego stopnia spontaniczny. Nie planowała początkowo kariery związanej z morzem, jednak chęć spróbowania czegoś nowego i fascynacja podróżami skierowały ją ku tej ścieżce. Studia te dają jej możliwość odkrycia świata, poznania nowych ludzi oraz przeżycia wyjątkowych przygód, które z pewnością przełożą się na bogate doświadczenia zawodowe i osobiste.

- Dużym plusem są też praktyki i możliwość zdobywania doświadczenia już podczas studiów. Dzięki temu można zobaczyć, jak naprawdę wygląda życie i praca na morzu, nauczyć się wielu praktycznych rzeczy i sprawdzić się w zupełnie nowych warunkach. Myślę, że właśnie takie wyjazdy i praktyki są jedną z najciekawszych części tych studiów, bo dają możliwość odwiedzenia różnych miejsc na świecie i przeżycia rzeczy, których raczej nie da się doświadczyć na większości innych kierunków - przyznaje Nicola.

Nicola wystartowała we wtorek, 12 maja. Życzymy udanej, bezpiecznej podróży!

©

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

FINAL KONKURSU „NASZE KULINARNE DZIEDZICTWO - SMAKI REGIONÓW” W PARKU ETNOGRAFICZNYM

Będzie bardzo smacznie i wesoło

Paula Goszczyńska
Region

W niedzielę, 17 maja, w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się finał wojewódzki XXV. edycji ogólnopolskiego konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów”.

Konkurs „Nasze Kulinarne Dziedzictwo” ma na celu promocję regionalnych produktów spożywczych. Przedmiotem konkursu są lokalne produkty żywnościowe - zarówno surowce, jak i wyroby przeznaczone do bezpośredniego spożycia lub przygotowania potraw, a nie gotowe dania.

Oceniane produkty powinny wyróżniać się wysoką jakością, dobrą renomą oraz cechami wynikającymi ze specyfiki regionu świętokrzyskiego. Istotne jest również, aby były wytwarzane tradycyjnymi metodami, z wykorzystaniem lokalnych surowców oraz aby posiadały tradycyjny skład i nazwę.



FOT. DAWID LUKASIK

O szczegółach opowiedzieli wicemarszałek województwa Grzegorz Socha, Katarzyna Korus - dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej i Jolanta Krupa - kierownik działu Rozwoju Obszarów Wiejskich Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego

- To wydarzenie nie tylko podkreśla bogactwo naszej lokalnej kultury kulinarnej, ale także wpisuje się w szerszy kontekst promocji naszego regionu jako miejsca wyjątkowego, gdzie tradycja łączy się

z nowoczesnością. Kuchnia świętokrzyska to skarbnica smaków i aromatów, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Wspierając inicjatywy takie jak konkurs Nasze Kulinarne Dziedzictwo,

nie tylko promujemy lokalnych producentów i rzemieślników, ale także przyczyniamy się do rozwoju turystyki kulinarnej - powiedział wicemarszałek Grzegorz Socha.

Wśród wystawców znajdują się laureaci poprzednich edycji konkursu oraz producenci żywności wysokiej jakości z regionu świętokrzyskiego.

Początek już o godzinie 10 na placu przy kościele z Rogowa.

- Tu odbędzie się uroczysta msza święta. Podczas naszego spotkania nie braknie atrakcji w postaci występu artystów, zespołów folklorystycznych. Będzie więc kapela Heńka z Małogoszcza, Serca Belna, Zespół Pieśni i Tańca Strawczynek, pojawi się Koło Gospodyń Wiejskich Kowalanki, zespół Bolechowiczanie. Po raz pierwszy w parku etnograficznym gościć będzie Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Dudoski” z Bielska-Białej, który to koncertował po całej Europie. W Tokarni będzie jak zawsze smacznie, kolorowo, będzie to cały dzień z wyjątkową muzyką ludową na żywo - dodała Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

W tym roku do konkursu zgłoszono 33 produkty.

- Produkty zgłaszane są w czterech kategoriach i w sumie w 11 podkategoriach. Wśród produktów regionalnych pochodzenia zwierzęcego mamy produkty i przetwory mięsne, produkty oraz przetwory rybne, produkty mleczne oraz miody. Natomiast w kategorii produktów regionalnych roślinnych mamy przetwory z warzyw, przetwory z owoców, przetwory ze zbóż oraz wyroby cukiernicze. I kategoria, która w tym roku najbardziej cieszyła się powodzeniem to napoje - bezalkoholowe i alkoholowe. Mamy zgłoszone cztery wina, ponieważ przybywa w regionie świętokrzyskim winnic, mamy też zgłoszony miód pitny oraz piwo miodowo-propolisowe. Podczas imprezy zostaną także przyznane nominacje do nagrody „Perła 2026” - powiedziała o zgłoszonych produktach Jolanta Krupa, kierownik działu Rozwoju Obszarów Wiejskich Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach.

REKLAMA

0011506604



TWOJE MIEJSCE NA WYPOCZYNEK WŚRÓD NATURY

Słoneczne Wzgórze to wyjątkowy, całoroczny drewniany domek otoczony przepięknymi lasami oraz polami słoneczników i zbóż. Obiekt położony jest w malowniczej wiosce Podlesie w gminie Wodzisław w województwie świętokrzyskim. Nasze usytuowanie obfituje w urokliwe góry, doliny i wąwozy, które można eksplorować na różne sposoby - pieszo, rowerem czy motocyklem.

OFERUJEMY:

- Przestronny taras idealny na poranne kawy
- „Brzozową Aleję” oraz Pole Słoneczników, unikalne miejsce na pikniki i sesje zdjęciowe
- Teren do organizacji imprez plenerowych
- Pole namiotowe
- Miejsce na ognisko

Apartament posiada w pełni wyposażony aneks kuchenny, który pozwala na samodzielne przygotowywanie posiłków.

Dzięki dogodnej lokalizacji w pobliżu centrum miasta goście mają również łatwy dostęp do lokalnych restauracji.

SPECJALIZUJEMY SIĘ W ORGANIZACJI:

- Urodzin w plenerze dla dzieci i dorosłych
- Wieczorów panieńskich i kawalerskich
- Komunii na świeżym powietrzu
- Profesjonalnych sesji zdjęciowych
- Spotkań tematycznych z ekspertami (leśnikiem, hodowcą psów, właścicielem stawów rybnych)
- Zorganizowanych wycieczek rowerowych

Chcesz odpocząć w miejscu, gdzie czas płynie wolniej, a natura otula Cię swoim spokojem?

Napisz do nas, a pomożemy Ci zaplanować niezapomniany pobyt na Słonecznym Wzgórzu!



789 310 110

Adres: Podlesie 8a, 28-330

anetag@onet.eu

<https://slonecznewzgorze1.pl>

<https://maps.app.goo.gl/rQbNA6wGnoGsR5tL9>

Słoneczne Wzgórze

KRÓTKO

KIELCE

Stracił 40 tysięcy złotych

Do 38-letniego mężczyzny zadzwonił ktoś podający się za pracownika banku i przekonał go, że pieniądze na jego koncie są zagrożone. Mężczyzna stracił 40 tysięcy złotych i był w trakcie zaciągania kredytu w banku, ale w porę zareagowali pracownicy placówki. 38-latek zgłosił się w środę do kieleckich policjantów i opowiedział im historię, którą ci już niejednokrotnie słyszeli. - Mężczyzna informował, że zadzwonił do niego ktoś podający się za pracownika banku, wszystko - w ocenie 38-latka - wyglądało bardzo profesjonalnie i wiarygodnie - relacjonował starszy

aspirant Jacek Borek z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Rzekomy pracownik banku powiadomił mężczyznę, że pieniądze na jego koncie są zagrożone i musi je przenieść na bezpieczne konto. Mężczyzna postąpił według wskazówek, a następnie - za namową dzwoniącego - udał się do placówki swojego banku, aby wziąć kredyt w wysokości 50 tysięcy złotych. Gdyby tego nie zrobił, ostrzegł oszust, mógłby stracić i te pieniądze. - Działania 38-latka wzmogły czujność u pracowników banku, którzy o sprawie zawiadomili policję - dodawał Jacek Borek. ELZEM

GMINA OŻARÓW

Zderzenie z motocyklem



Groźny wypadek na drodze krajowej numer 74 w miejscowości Zawada w gminie Ożarów w powiecie opatowskim - motocykl zderzył się z osobówką, kierowca nieprzytomny. Na miejsce przyleciał śmigłowiec ratowniczy. Do zdarzenia doszło w środę, 13 maja - Do nas zgłoszenie trafiło po godzinie 18. Informacja dotyczyła tego, że na rondzie, w ciągu drogi krajowej nr 74, doszło do zderzenia motocykla marki Honda z pojazdem Mitsubishi - wyjaśniała młodszy aspirant Monika Żurek z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Jak dodawała, stróż prawa ustalili, że kierujący motocyklem nie ustąpił pierwszeństwa Mitsubishi, którym kierowała 47-latka. - Na miejscu ładował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym do szpitala przetransportowanego nieprzytomnego kierowcę motocykla - wyjaśniała Monika Żurek. Droga krajowa numer 74 była zablokowana w obu kierunkach. ELZEM

BUSKO-ZDRÓJ

Kraksa na krajowej trasie 73

Dwa samochody osobowe zderzyły się w środę, 13 maja, po godzinie 16 na ulicy Partyzantów w Busku-Zdroju, w ciągu drogi krajowej numer 73. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 20-letnia kobieta kierująca Hyundaiem, wjeżdżając na ulicę Partyzantów nie ustąpiła pierw-

szeństwa prawidłowo jadącemu drugiemu Hyundaiowi, którym kierowała 63-latka - relacjonował Tomasz Piwo-warski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. Do szpitala na badania pojechała starsza z kobiet. Kierujące były trzeźwe. ELZEM

Wielki Jarmark Świętokrzyski w niedzielę na Świętym Krzyżu

Stanisław Wróbel
Region

W niedzielę 17 maja, błonia Świętego Krzyża staną się miejscem spotkania miłośników folkloru, regionalnych smaków i ludowej tradycji.

Kolejna, już 19. edycja Jarmarku Świętokrzyskiego tym razem odbędzie się pod hasłem „(z)godnie z tradycją...”.

Wydarzenie zaplanowane na niedzielę 17 maja rozpocznie się o godzinie 11.40 procesją sprzed Bazyliki Mniejszej na błonia, a następnie Mszą Świętą polową.

W dalszej części zaplanowano program artystyczny przygotowany przez zespoły prezentujące kulturę ludową i regionalną. Na scenie wystąpią artyści z gmin Bieliny i Nowa Słupia, Kapela Typowy Janus oraz Rodzinna Kapela Korbanów.

Podczas Jarmarku Świętokrzyskiego usłyszymy wyjątkowy zespół Muzyka Góralska z Nowego Targu – utalentowanych i utytułowanych artystów z Podhala. To grupa przyjaciół wywodzących się z góralskich rodzin, od dziecka związanych z podhalańskimi tradycjami i góralskimi zespołami regionalnymi. Każdy z nich ma na koncie sukcesy na najważniejszych festiwalach muzyki ludowej w Polsce – od Konkursu Muzyk Podhalańskich w Nowym Targu, przez Festiwal Folkloru Górali Polskich w Żywcu, aż po Kazimierz nad Wisłą, gdzie na Ogólnopolskim Festiwalu Kapeli i Śpiewaków Ludowych wielokrotnie zdobywali najwyższe laury. Na czele zespołu stoi prymista – Andrzej Budz, wybitny muzyk, lutnik, budowniczy instrumentów pasterskich, przewodnik tatrzański i laureat najważniejszych konkursów folklorystycznych w kraju. Instruktor tańca, śpiewu i muzyki góralskiej w zespołach w Nowym Targu, Dębnie Podhalańskim, Maniowach i Kluszkowcach.

Jak mówi szef zespołu, Tadeusz Watycha, dyrektor Powiatowego Centrum Kultury w Nowym Targu: - Gramy muzykę tradycyjną podhalańską, ale nie obce są nam nuty karpacie - słowackie, węgierskie, czeskie czy też bałkańskie. To będzie koncert, który porwie publiczność – żywioł, tradycja i prawdziwa góralska dusza!

Kapela Typowy Janus słynie z energetycznych wykonań folkloru, dlatego zapowiada się niezwykle żywiołowy występ tego zespołu na Jarmarku Świętokrzyskim, który z pewnością



Na Jarmark zapraszają ojciec Rafał Kupczak – superior Klasztoru Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i Mirosław Gębski – członek Zarządu Powiatu w Kielcach

porwie wszystkich do wspólnej zabawy i tańca. - Bazą naszego muzykowania jest świętokrzyska muzyka ludowa. Na jarmarku zagramy najlepiej przyjęte utwory na naszych koncertach w ostatnich latach. Usłyszycie między innymi: „Jedzie Janek, jedzie”, „Polka drobna”, czy „Polka Rudka” - zapowiada Paweł Janus, lider kapeli.

Kapela Typowy Janus powstała z naturalnej potrzeby muzykowania i kontynuowania tradycji związanej ze świętokrzyską muzyką ludową. Elastyczny skład kapeli pozwala na ciągłe rozwijanie się, szukanie oraz poznawanie nowych brzmień. Na Jarmarku Świętokrzyskim zagrają: Paweł Janus - trąbka; Katarzyna Janus - skrzypczki; Natalia Jaworska - bębenek; Mateusz Radomski - tuba; Wojciech Janocha - akordeon.

Rodzinna Kapela Korbanów z Dębskiej Woli w gminie Morawica powstała w 1990 roku i od tego czasu pozostaje w czołówce najlepszych zespołów ludowych w województwie świętokrzyskim. Pomysłodawcą był znany i ceniony muzyk Feliks Korban, który wraz z synami Tomaszem i Krzysztofem oraz Mieczysławem Litwinem - wujem i Grzegorzem Jamiołem rozpoczęli działalność artystyczną. Od początku swego istnienia kapela cieszyła się dużym powodzeniem. - Dzięki tacie od dziecka miałem kontakt z muzyką, ona była ciągle obecna w naszym domu; dla mnie to była i jest forma oderwania się od codzienności. Jako dziecko czułem się bardzo wyróżniony tym że robię coś lepiej niż moi rówieśnicy, a kiedy rozpocząłem naukę w szkole muzycznej zrozumiałem, że muszę

dać z siebie wszystko żeby być najlepszym - opowiada Krzysztof Korban - dawałem z siebie wszystko i dziś wiem że było warto, zdaję sobie sprawę że to jeszcze nie koniec mojej nauki, ale mam pewność że muzyka będzie ze mną już na zawsze.

Obecnie skład kapeli jest pomniejszony o osobę Mieczysława Litwina, który zmarł w 2007 roku oraz Feliksa Korban, który zmarł w 2021 roku. Do grona członków kapeli dołączyła w 2010 roku Agata Korban - córka Feliksa grająca na skrzypcach oraz Grzegorz Kaczor - przyjaciel rodziny.

Feliks Korban oraz Grzegorz Jamioł całą swoją wiedzę muzyczną i kunszt wykonawczy zdobyli podpatrując innych artystów prezentujących folklor, zaś młodsze pokolenie Korbanów - Tomasz, Krzysztof i Agata swoje talenty pielęgnowali w szkołach muzycznych. Obecny skład to Agata, Tomasz i Krzysztof Korbanowie, Grzegorz Jamioł, Grzegorz Kaczor.

Rękodzieło ludowe zaprezentuje również 27 wystawców z regionu świętokrzyskiego. Drewniane zabawki, szydełkowe przytulanki, rękodzielnicza biżuteria i wyroby z kamieni naturalnych, anioły i ikony wykonywane na drewnie, flowerboxy z wosku sojowego czy wyroby z wikliny - to tylko namiastka bogatej oferty wystawców.

Ci, którzy zechcą wziąć udział w tym wyjątkowym wydarzeniu mogą liczyć w dniu jarmarku, 17 maja na bezpłatny transport na Święty Krzyż z parkingu w Hucie Krolowej, w godzinach 11 -15. ©©

NAJLEPSZE POTRAWY POWIATU KIELECKIEGO

Smakosze regionalnej kuchni mogą liczyć na dania Kół Gospodyń Wiejskich. Na przykład na stoisku Kola Gospodyń Wiejskich z Huty Szklanej z gminy Bieliny będzie można skosztować przeróżnych tradycyjnych potraw, w tym pierogów z różnymi farszami, domowych pasztecików oraz ciast. Panie z Kola Gospodyń Wiejskich Szewczanki z gminy Nowiny będą częstować kapustą z grochem. Na stoisku Kola Gospodyń Wiejskich Rykoszyn z gminy Piekoszów królować będą świeże pierogi, pachnący bigos, swojski chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym oraz aromatyczna szarlotka. Wyśmienite, tradycyjne potrawy na tegoroczny jarmark szykuje także Kola Gospodyń Wiejskich Korczynianki z gminy Strawczyn. Popisowe ciasta, kapustę z grochem, chleb ze smalcem i inne regionalne smakołyki oparte na swojskich produktach szykuje na tegoroczny jarmark Kola Gospodyń Wiejskich Swojskie Nuty z gminy Miedziana Góra. Dodatkowo zaprezentuje rękodzieło, które członkowie koła wykonują pieczętowanie pod okiem pani Józefy Buckiej.

W powiecie kieleckim będzie pierwsze krematorium. Gdzie?

oprac. Marcelina Różycka
Region

Podczas otwarcia targów Necroexpo 2026 w Targach Kielce, w piątek, 29 maja podpisana zostanie umowa dotycząca budowy pierwszego krematorium w powiecie kieleckim.

Inwestycja powstanie około 30 kilometrów od Kielc, w miejscowości Stara Zbelutka w gminie Łągowy.

Pomysłodawcą oraz inwestorem przedsięwzięcia jest Zdzisław Dziarmaga, właściciel Zakładu Pogrzebowego Ustronie w Łągowie, od blisko 28 lat związany z branżą funeralną.

Co szczególnie istotne, początki tej inwestycji sięgają poprzedniej edycji targów Necroexpo. To właśnie tam doszło do spotkania Zdzisława Dziarmagi z przedstawicielami firmy Facultatieve Technologies - światowego lidera w produkcji pieców kremacyjnych i systemów filtracji.

Kluczową rolę w nawiązaniu współpracy odegrał Dariusz



FOT. ARKADIUSZ GOŁA

Pierwsze krematorium w powiecie kieleckim powstanie w Starej Zbelutce. Umowa będzie wkrótce podpisana

Dutkiewicz, dyrektor Instytutu Branży Pogrzebowej i Cmentarnej, który zainicjował kontakt pomiędzy partnerami. Rozmowy rozpoczęte podczas Necroexpo 2024 doprowadziły dziś do realizacji inwestycji ważnej dla mieszkańców regionu.

W dniu otwarcia Necroexpo 2026, w piątek, 29 maja podpisana zostanie umowa z firmą Facultatieve Technologies na dostawę pieca kremacyj-

nego FT III - flagowego modelu producenta, określanego przez przedstawicieli firmy jako „Bentley wśród pieców kremacyjnych”.

W wydarzeniu udział wezmą: Agata Wojda - prezydentka Kielc, Dariusz Dutkiewicz - dyrektor Instytutu Branży Pogrzebowej i Cmentarnej, Florian Pickert - Senior Vice President Continental Europe & Latin America, Facultatieve

Technologies Nederland B.V., Massimiliano Ronzat - Commercial Director FT Poland, Zdzisław Dziarmaga - właściciel Zakładu Pogrzebowego Ustronie w Łągowie

Podpisanie umowy odbędzie się podczas otwarcia targów Necroexpo, a następnie partnerzy spotkają się na stoisku firmy Facultatieve Technologies.

Historia tej inwestycji pokazuje, że targi branżowe mogą stać się początkiem ważnych przedsięwzięć gospodarczych i współpracy rozwijającej lokalną przedsiębiorczość. Dzięki relacjom nawiązanym podczas Necroexpo powstaje przedsięwzięcie, które zapewni mieszkańcom powiatu kieleckiego dostęp do nowej usługi bez konieczności korzystania z odległych obiektów poza regionem.

Necroexpo to największe w Polsce targi branży funeralnej i jedna z najważniejszych imprez tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej. Tegoroczna edycja odbywać się będzie od piątku, 29 maja do niedzieli, 31 maja w Targach Kielce.

600. noworodek w szpitalu wojewódzkim. 10 tysięcy złotych trafiło do rodziców

Paula Goszczyńska
Kielce

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach przyszedł na świat 600. noworodek urodzony w 2026 roku. Jubileuszowym maluchem został Maksymilian z Daleyszyc w powiecie kieleckim.

Zgodnie z założeniami programu „Co 50. narodziny - realne wsparcie dla Rodziny”, ro-

dzice chłopca otrzymali symboliczny czek na pomoc finansową w wysokości 10 tysięcy złotych. Gratulacje rodzinie złożyli marszałek Renata Janik, Marcin Martyniak - dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach oraz Grzegorz Świercz - kierownik Kliniki Położnictwa i Ginekologii. - Cieszy nas, że coraz więcej rodziców wybiera Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach - podkreśliła marszałek Renata Janik.



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI KIELCE

Rodzice chłopca otrzymali symboliczny czek.

Włoszczowska policjantka królową strzelców, Polska wygrała turniej

Elżbieta Zemsta
Włoszczowa

Włoszczowska policjantka Natalia Sudomirska królową strzelców podczas Międzynarodowego Turnieju IPA Games 2026 w piłce nożnej we Wrocławiu. Jej drużyna wywalczyła pierwsze miejsce.

Reprezentacja Polskiej Policji w Piłce Nożnej odniosła ogromny sukces podczas Międzynarodowego Turnieju IPA Games 2026 we Wrocławiu. Drużyna zajęła pierwsze miejsce, zaś będąca w składzie zwycięskiego zespołu włoszczowska policjantka - posterunkowa Natalia Sudomirska została królową strzelców turnieju!

Międzynarodowy Turniej IPA Games 2026 jest organizowany przez International Police Association. - Wydarzenie to zgromadziło funkcjonariuszy z różnych krajów, promując sport, integrację oraz współpracę międzynarodową służb mundurowych - informuje sierżant Weronika Grot, oficer prasowy włoszczowskiej policji.

W tym roku polska drużyna kobiet sięgnęła po najwyższe trofeum zajmując pierwsze

miejsce na podium. - W składzie zwycięskiej drużyny znalazła się policjantka z Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie posterunkowa Natalia Sudomirska. Funkcjonariuszka zdobyła aż sześć bramek,

w trzech rozegranych meczach, co zapewniło jej tytuł królowej strzelców turnieju. To wyjątkowe wyróżnienie i efekt wielu godzin pracy, zaangażowania oraz sportowej pasji - dodawała Weronika Grot.



FOT. KPP WŁOSZCZOWA

Posterunkowa Natalia Sudomirska z włoszczowskiej Komendy Policji została królową strzelców turnieju.

REKLAMA

0011521454

DARMOWE SZKOLENIA KOMPUTEROWE DLA MIESZKAŃCÓW 55

NAUCZ SIĘ obsługi smartfona, tabletu i e-recept!

ZAPRASZAMY na bezpłatne warsztaty w województwie świętokrzyskim.

ZAPEWNIAMY: 14h zajęć z instruktorem, ciepły obiad, materiały i certyfikat.

Zadzwoń: 48 570 806 649
wykluczeni81.fioi.org



Fundusze Europejskie

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Sfinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU.

Aktor Teatru Żeromskiego Jakub Gola z flagą i mikrofonem na balkonie

Anna Gwóźdź
Kielce

14 maja, o godzinie 14.30, przechodnie na ulicy Sienkiewicza przed Teatrem imienia Stefana Żeromskiego zaczęli zadzierać głowy. Na balkonie stał człowiek.

Czytał coś na głos. Po chwili zabrzmiła „Oda do radości”.

Kuba Gola, aktor kieleckiego teatru, wybrał środek dnia i środek tygodnia. O godzinie 14.30 wyszedł na balkon, otworzył tekst i zaczął czytać. Bez megafonu, bez tłumy, bez rozbudowanej scenografii. Dwa fragmenty – jeden z „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego, drugi Roberta Schumana – i hymn Unii Europejskiej wypływający z głośnika. Happe-

ning trwał krótko, ale przechodnie zatrzymywali się.

Dzień Europy świętowano pięć dni wcześniej – 9 maja, w rocznicę deklaracji Schumana z 1950 roku, która zapoczątkowała proces integracji europejskiej. – Żeromski pisał o niespełnionej obietnicy, jaką są szklane domy, i o tym, co człowiek robi z tą niespełnioną obietnicą. Wydaje mi się, że Unia Europejska nie jest niespełnioną obietnicą. Wydaje mi się, że Robert Schuman, jest to projekt, który jest cały czas w budowie i to my jesteśmy wszyscy tymi budowniczymi – mówił po happeningu Jakub Gola.

Krótko, konkretnie i bez patosu – taki był ten happening. Na zakończenie aktor zawiesił na balkonie flagę Unii Europejskiej.



Jakub Gola, aktor Teatru imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach, w czwartek 14 maja przeprowadził happening.

Kilkaset niepełnosprawnych osób, ich rodzice i opiekunowie

Dorota Kułaga
Kielce

Ksiądz biskupem Marian Florczyk przewodniczył Mszy świętej w Bazylice Katedralnej w Kielcach z okazji Międzynarodowego Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Inteligencją.

Później przez centrum Kielc przeszedł marsz, w którym wzięło udział kilkaset osób niepełnosprawnych, ich rodzice i opiekunowie, a zwieńczeniem tego wydarzenia był festyn w Parku Miejskim w Kielcach.

Mszy świętej przewodniczył ksiądz biskup Marian Florczyk, a koncelebrowali ją: ksiądz Krzysztof Banasik – zastępca dyrektora Caritas Diecezji Kieleckiej, ksiądz Witold Janocha, dyrektor Domu świętego Jana Pawła II w Pietraszkach i ksiądz Bartosz Michta – wikariusz Parafii Garnizonowej pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Kielcach.

– Dzisiejsza Ewangelia jest niesamowicie czuła i pełna światła. Jezus mówi do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej”. A chwilę później dodaje słowa, które są sercem dzisiejszego święta: „Nie wy Mnie wybraлиście, ale Ja was wybrałem”. Dziś Kościół wspomina świętego Macieja Apostoła. Człowieka, który nie należał do pierwszej dwunastki. Nie



Po Mszy świętej wszyscy przeszli z Bazyliki Katedralnej do Parku Miejskiego, gdzie w Muszli Koncertowej odbył się rodzinny festyn integracyjny

był najbardziej znany. Nie pisał Ewangelii. Nie znajdziemy wielu słów, które wypowiedział. A jednak właśnie na niego padł los. To jego Bóg wybrał, aby dołączył do grona Apostołów. I myślę, że w tym jest ukryta wielka tajemnica dzisiejszego święta. Bo świat bardzo często wybiera według siły, sprawności, sukcesu, inteligencji, pięknego wyglądu czy skuteczności. Świat patrzy na to, kto jest „najlepszy”, „najmocniejszy”, „najbardziej samodzielny”. Ale Jezus wybiera inaczej. Jezus patrzy sercem. I dlatego dziś możemy

powiedzieć z całą pewnością: także na was padł los Bożego wybrania. Także osoby z niepełnosprawnością są wybrane przez Boga – mówił w homilii ksiądz Bartosz Michta, wikariusz Parafii Garnizonowej, który na co dzień również posługuje wśród osób niepełno-

Na zakończenie Eucharystii ksiądz biskup Marian Florczyk podziękował wszystkim za wspólną modlitwę i codzienną wrażliwość

sprawnych, wspiera je duchowo.

Na zakończenie Eucharystii ksiądz biskup Marian Florczyk podziękował wszystkim za wspólną modlitwę i codzienną wrażliwość i miłość do osób niepełnosprawnych.

– W tej modlitwie kryje się nasza życzliwość i miłość do osób chorych i niepełnosprawnych. Dla mnie takie spotkania zawsze są miernikiem społeczeństwa, ludzi, którzy żyją w danym mieście, czy na danym terenie – powiedział ksiądz biskup Marian Florczyk.

Groził dzieciom pistoletem na kulki? Usłyszał zarzuty

ELżbieta Zemsta
Region

Policyjny dozór i zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych – to sankcje, jak usłyszał 26-letni mieszkaniec powiatu włoszczowskiego.

W niedzielę, 10 maja miał straszyć dzieci z podkieleckich gmin grożąc im przedmiotem przypominającym broń. Mężczyzna usłyszał zarzuty.

W niedzielne popołudnie media społecznościowe obiegła informacja o dziwnie zachowującym się człowieku, który miał się pojawić w rejonie Bielin, a nawet Świętego Krzyża. – Podchodził do ludzi z dziećmi i wyciągał „broń”, pistolet, albo straszaki żądał oddania dziecka albo będzie strzelał, i głupio się śmiał i odchodził. Jakby był naćpany – przestrzegali użytkownicy Facebooka.

Podobnych informacji w sieci było więcej. Do policjantów zgłosiła się 47-letnia kobieta, mama nastolatki wobec której miały być kierowane groźby. Sprawę potraktowano poważnie i już w poniedziałek policjanci zatrzymali 26-letniego mieszkańca powiatu włoszczowskiego. Mężczyzna usłyszał zarzuty kierowania gróźb karalnych.

– W środę decyzją prokuratora wobec 26-latką zastosowano dozór policyjny, ma także zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość 50 metrów, ma również obowiązek informowania policjantów o zamiarze zmiany miejsca swego pobytu – informował starszy aspirant Jacek Borek z Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Policjanci znaleźli przedmiot przypominający broń, okazał się być zabawkowym pistoletem na kulki. ©

Nowy lokal w Kielcach – Tyrolki na Kadzielni. W środku: kawa, pizza i taras z widokiem

Anna Gwóźdź
Kielce

Kadzielnia od 14 maja ma nowe serce. Przy słynnych tyrolkach w Kielcach stanął budynek, w którym można zjeść, wypić kawę, odpocząć i – z tarasu na dachu – popatrzeć na miasto.

Przy Tyrolkach na Kadzielni działa nowy lokal – z kawiarnią, gastronomią i tarasem widokowym na dachu. To pierwsze takie miejsce przy jednej z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji turystycznych Kielc, z której co roku korzysta ponad 12 tysięcy osób.

W menu pizza, hamburgery i kawa. – Takie na początek, zaczynamy od prostego wyżywienia, ale zapewniam, bardzo pysznego – mówi Bartosz Świtek, szef Tyrolek na Kadzielni.



Bartosz Świtek – szef Tyrolek na Kadzielni w Kielcach – pozuje na tarasie widokowym. Tu będzie można usiąść z napojem i delektować się pięknymi widokami.

Lokal ma być przystankiem przed zjazdem albo po nim, ale też miejscem dla tych, którzy na linę nigdy nie wejdą. W ofercie znajdą się zajęcia aktywnie – joga dla seniorów i ćwiczenia ruchowe. Termini-

narz na Facebooku Tyrolek na Kadzielni.

Atrakcją samą w sobie ma być taras na dachu budynku. – Z niego rozciąga się przepiękny widok z tarasu na całą Kadzielnę, na Karczówkę, na część

miasta – zapowiada Bartosz Świtek. – Szczególnego uroku doświadcza się podobno nocą, kiedy to wszystko jest oświetlone.

Budynek pełni też funkcję zaplecza dla samej atrakcji – obsługi grup i turystów indywidualnych przygotowujących się do wejścia na trasę tyrolek i via ferraty. Znajdują się w nim również ogólnodostępne toalety, których Kadzielnia brakowało.

Obiekt powstał jako budynek kontenerowy – nietrwale związany z gruntem, zgodnie z wymogami Rady Miasta Kielce i Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce. Umowa dzierżawy terenu ma obowiązywać 15 lat. Inwestorem jest Fundacja Polskie Centrum Aktywizacji Juniorów i Seniorów, współpracująca z operatorem tyrolek. ©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WIZYTA

Magyar odwiedzi Polskę

Premier Węgier Peter Magyar ogłosił w środę po pierwszym posiedzeniu rządu, że w przyszłym tygodniu uda się z wizytą do Krakowa, Warszawy i Gdańska. – Udam się najpierw w dwie oficjalne wizyty, jak zapowiadaliśmy. Pierwszą do Polski, z siedmiorgiem ministrów, gdzie w pierwszej kolejności odwiedzę Kraków – ujawnił premier.

Magyar powiedział, że z Krakowa do Warszawy pojedzie pociągiem.

– Pociągiem dużej prędkości, zbudowanym za pienią-

dze „tej złej Brukseli” – powiedział, odnosząc się do toryki poprzedniego rządu Viktora Orbana.

Węgierski premier powiedział, że następnie uda się do Warszawy, gdzie przeprowadzi rozmowy dwustronne, przede wszystkim z Donaldem Tuskiem. Spotka się również z prezydentem Karolem Nawrockim. W Gdańsku premier Węgier spotka się z Lechem Wałęsą.

Po zakończeniu wizyty w Polsce premier Węgier pojedzie do Wiednia.

WYPADEK

Zderzenie ciężarówek



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

Jedna osoba zginęła w zderzeniu dwóch ciężarówek na drodze krajowej nr 22 w Cisach koło Malborka w województwie pomorskim. Jeden samochód ciężarowy najechał na tył drugiego. Zakleszczonego w kabinie kierowcę ciężarówki udało się uwolnić, jednak reanimacja nie powiodła się.

SEJM

Zajmie miejsce posła Litewki

Bożena Borowiec zastąpi w ławach poselskich zmarłego tragicznie posła Lewicy Łukasza Litewkę. W Monitorze Polskim ukazało się postanowienie marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego ws. obsadzenia wygasłego mandatu w okręgu wyborczym nr 32 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Katowicach. Borowiec od 2024 r. pracuje jako zastępczyni pre-

zesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wcześniej była wiceprezydentką Dąbrowy Górniczej oraz m.in. dyrektorką Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w woj. śląskim.

Zgodnie z Kodeksem wyborczym prawo do objęcia mandatu po zmarłym pośle przysługuje kolejnemu kandydatowi z tej samej listy.

GOSPODARKA

Główny Urząd Statystyczny poinformował w czwartek w szybkim szacunku, że PKB Polski wzrósł o 3,4 proc. rdr w I kw. 2026 r. w porównaniu ze wzrostem o 4,1 proc. rdr w IV kw. 2025 r. „Pomimo bardzo mroźnej zimy, szoku paliwowego i rosnących globalnych napięć gospodarczych polska gospodarka urosła o 3,4 proc. r/r w I kwartale 2026. To najwyższe tempo wzrostu wśród dużych gospodarek UE” – napisał Domański w serwisie X.

”

Wzrost gospodarczy Polski był wysoki pomimo mroźnej zimy, szoku paliwowego i globalnych napięć gospodarczych

Andrzej Domański minister finansów i gospodarki

W Prawie i Sprawiedliwości idzie na totalne zwarcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Na ostatnim posiedzeniu klubu PiS posłowie walczących frakcji rzucili się sobie do gardeł.

Wyrwanie mikrofonu, buczenie, klaskanie, wzajemne docinki – tak emocjonalnego spotkania klubu parlamentarnego PiS nie było ponoć od lat.

„Ludzie byłego premiera twierdzą, że Przemysław Czarnek był agresywny i podnosił głos. Wrogowie Morawieckiego, że ten był błąd i wygłosił płaczącą mowę. Z ostrym apelem wystąpiła Elżbieta Witek. Obecni na sali mówią: Rzeźnia!” – opisuje środowowe wydarzenia Newsweek. Wtórkuje mu Wirtualna Polska.

Z ustaleń serwisu wynika, że Przemysław Czarnek mocno uderzył w Mateusza Morawieckiego. Były minister edukacji miał stwierdzić, że owszem, partia zbyt wcześnie zdecydowała się wskazać swojego kandydata na premiera, ale skoro już tak się stało, wszyscy powinni jechać na jednym wózku. A tak nie jest i winę ponosi za to właśnie Morawiecki, który sabotuje jego kampanię programową.

„Morawiecki nie pozostał dłużny i wskazał na zgubną dla PiS radykalizację przekazu, która ma „ułatwiać działania” Donaldowi Tuskowi. Były premier stwierdził, iż partię ogarnęła „suwopolizacja” (od nazwy dawnej



FOT. BARTOSZ KSIEŻAK

W czwartek Mateusz Morawiecki poinformował, że jego stowarzyszenie zostało zarejestrowane

Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry), choć samego Ziobry obojętnie nie chciał atakować” – czytamy w tekście WP.

Podczas posiedzenia mówiło się także o ostatnich „podróżach” Zbigniewa Ziobry. Prezes nakazał bronić Ziobry za wszelką cenę. Wiadomo, że nie wszyscy mają na to ochotę, bo ucieczka byłego ministra sprawiedliwości na Węgry, a potem do USA wizerunkowo szkodzi partii.

Ale to nie koniec środowowej polajanki w Prawie i Sprawiedliwości. Według WP, podczas obrad powrócił temat stowarzy-

szeń wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości. Przypomnijmy, że ostatnio powstały dwa: Mateusza Morawieckiego i ludzi skupionych wokół Sasina, Bocheńskiego i Patryka Jakiego.

„Najpierw Kaczyński nie chciał, by Morawiecki stowarzyszenie rozwijał, ale niedługo później zaakceptował fakt, iż powstaje. Na klubie PiS jednak – pod wpływem krytyki stronników Czarnka – oznajmił, że zwoła Komitet Polityczny PiS, który ma potwierdzić, iż żadne stowarzyszenia w ramach PiS działać nie mogą” – czytamy w portalu.

Tymczasem stronnicy byłego premiera nie zamierzają rezygnować ze stowarzyszenia. 14 maja, czyli w czwartek, dzień po posiedzeniu klubu PiS, Mateusz Morawiecki poinformował, że właśnie zostało zarejestrowane.

Ale to nie koniec sporów w PiS-ie. I w tym wypadku przyczynił się do tego sam prezes Kaczyński. Otóż grupa kilkunastu posłów PiS na czele z Mariuszem Błaszczakiem i Jackiem Sasinem złożyła w Sejmie projekt ustawy zakładający likwidację rynku kryptowalut w Polsce.

„Zgodnie z proponowanymi zapisami prowadzenie działalności w zakresie kryptoaktywów stanowi nieuczciwą praktykę rynkową niezależnie od spełnienia przesłanek ogólnych określonych w ustawie” – napisano w uzasadnieniu projektu.

Ponoć projekt powstał na wyraźne polecenie prezesa, który przestraszył się, że afera Zondacrypto, mocno zaszkodzi partii. Tyle tylko, że ta wolta może jej zaszkodzić jeszcze bardziej, bo PiS proponuje rozwiązanie sprzeczne z tym, co postulowało jeszcze kilka tygodni temu.

Co ciekawe, nie wiedział o nim Pałac Prezydencki, gdzie też nie kryjąc zaskoczenia. Swoją projekt uporządkowania rynku kryptowalut zaproponował przecież Karol Nawrocki i pewnie liczył na poparcie opozycji, a już na pewno Prawa i Sprawiedliwości.

Sprawa aktów małżeństw jednopłciowych nabiera tempa. Minister Gawkowski podpisał rozporządzenie

Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podpisał projekt rozporządzenia zmieniającego wzory aktu małżeństwa w sprawie par jednopłciowych.

„Nie tracimy ani chwili. Podpisałem dziś nowy projekt rozporządzenia zmieniającego wzory aktu małżeństwa. To rozwiązanie systemowe, zapewniające

godność i równość dla każdej pary” – poinformował we wpisie na X Gawkowski.

Podkreślił, że w akcie małżeństwa będzie jasny opis, czy chodzi o małżeństwo kobiety i mężczyzny, kobiety i kobiety, czy mężczyzny i mężczyzny. Zaznaczył, że transkrypcja małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą będzie możliwa w każdym urzędzie stanu cywilnego w Polsce.

„Po podpisaniu rozporządzenia przez ministra cyfryzacji te-

raz czas na ministra spraw wewnętrznych i administracji” – przekazał wicepremier.

Zapytany o tę kwestię w czwartek w Polsat News szef MSWiA Marcin Kierwiński zapewnił, że jego podpis pod tym rozporządzeniem „to perspektywa kilku najbliższych dni”. Dodał, że zawsze takie rozporządzenia są poddawane krótkim konsultacjom międzyresortowym, a potem trafiają do kontrasygnaty. – I ja oczywiście to rozporządzenie podpiszę.

Na wtorkowej konferencji przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk zaapelował do ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego i ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego o „jak najszybsze ustalenie treści rozporządzenia”, które umożliwi urzędowi stanu cywilnego w Polsce dokonywanie transkrypcji aktów małżeństw jednopłciowych zawartych za granicą. PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALARSKIE, czysto, gładź, tapetowanie, glazura, panele, remont, kompleksowe wykańczanie wnętrz.
Tel. 697-397-605

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

INNE

KOŁDREX Sprzedaż, szycie tanich, miękkich poduszek, kołder z puchu, pierza. Zapraszamy! tel. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od 5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**
strefabiznesu.pl

REKLAMA

0011524637

OGŁOSZENIE

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „ARMATURY” w Kielcach, ul. Karczówkowska 3, ogłasza konkurs ofert na najem lokali użytkowych położonych w Kielcach jak niżej:

- 1) na osiedlu Podkarczówka – w dniu 26.05.2026 r.

a) ul. Kryształowa 4 – pow. 18,50 m ²	godz. 10:20
b) ul. Kryształowa 4 – pow. 159,43 m ²	godz. 10:40
c) ul. Kryształowa 4 – pow. 35,40 m ²	godz. 11:00
d) ul. Kryształowa 4 – pow. 209,63 m ²	godz. 11:20
e) ul. Kryształowa 4 – pow. 78,18 m ²	godz. 11:40
f) ul. Kryształowa 4 – pow. 28,11 m ²	godz. 12:00
g) ul. Fosfortowa 7 – pow. 34,00 m ²	godz. 12:20
- 2) na osiedlu Chęcińskim – w dniu 27.05.2026 r.

a) ul. Chęcińska 6 – pow. 169,00 m ²	godz. 10:20
b) ul. Chęcińska 6 – pow. 17,60 m ²	godz. 10:40
c) ul. Bpa Kaczmarka 16 – pow. 55,10 m ²	godz. 11:00
d) ul. Bpa Kaczmarka 18 – pow. 179,00 m ²	godz. 11:20
- 3) na osiedlu Jagiellońskim – w dniu 28.05.2026 r.

a) ul. Karczówkowska 20 – pow. 22,80 m ²	godz. 10:20
---	-------------

Oferty należy składać najpóźniej w dniach konkursu do godz. 9:00 w Kancelarii biura Zarządu przy ul. Karczówkowskiej 3 - pok. nr 3 na parterze.

Specyfikacja istotnych warunków konkursu ofert znajduje się na stronie internetowej www.rsmarmatury.pl w zakładce „przetargi” oraz w biurze Spółdzielni – ul. Karczówkowska 3 - pok. 11 I p.

Blisze informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem 41 361 45 11 wew. 105.

Zastrzega się możliwość unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyn.

REKLAMA

1911455892



KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

KURSY PRAWA JAZDY

18 V 15⁰⁰ AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET

27 V 15⁰⁰ CD

KAT.

AB

CD

C-E

Kielce, ul. Żytnia 20

41-366-08-62

www.szkolachudy.pl

602-299-279

Spotkanie liderów USA i Chin nie przyniesie przełomu

Kazimierz Sikorski
Pekin

Ambicje Donalda Trumpa dotyczące szczytu z chińskim przywódcą Xi Jinpingem skurczyły się z „wielkiej umowy” do próby o pomoc w otwarciu Cieśniny Ormuz i nacisku na małe umowy handlowe – twierdzi Politico.

Trump przybył do Pekinu w roli petenta proszącego o przysługi. Biały Dom podał, że spotkanie Trumpa z Xi skupi się na handlu, fentanyli i wojnie w Iranie.

Oznacza to, że Trump będzie miał trudności z osiągnięciem wielkiego sukcesu, który obiecywał. W marcu określił spotkanie jako „monumentalne wydarzenie”, a w kwietniu ogłosił, że spodziewa się niczego innego jak „wielkiego uścisku” od Xi. Pekin nie podał szczegółów programu szczytu. – Trump i Xi omówią ważne kwestie dotyczące relacji chińsko-amerykańskich oraz pokoju i rozwoju na świecie – mówił rzecznik chińskiego MSZ Guo Jiakun.



FOT. MARK SCHIEFELBEIN/AP/EAST NEWS

Donald Trump przybył w środę do Pekinu z pierwszą wizytą w Chinach od 2017 roku. Przywódcy mieli rozmawiać m.in. o kwestiach gospodarczych i wojnie z Iranem

Trump mówił o wielu tematach tego, co znajdzie się w programie spotkania. W poniedziałek mówił, że Iran i energetyka znajdują się na liście, a we wtorek wycofał się z tych komentarzy.

Chiński lider ma dominującą pozycję

– To szczyt o kurczeniu się – mówił Zack Cooper, były asystent zastępcy doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego w administracji George’a W. Busha.

Konflikt z Iranem i decyzja Sądu Najwyższego, blokująca Trumpowi drogę do nakładania ceł, zachwiały dynamiką władzy między dwoma liderami. Trump ma mniejsze możliwości, by skłonić Xi do zgody na wymierne korzyści ze spotkania, które Trump mógłby przedstawić jako zwycięstwo.

– Pewność siebie, jaką Pekin teraz przejawia, że negocjuje z USA jak równy z równym, a może nawet jako silniejszy

gracz, jest uderzająca – mówiła Henrietta Levin, była zastępca dyrektora ds. Chin w Departamencie Stanu za rządów Joe Bidena. – Xi udaje się na spotkanie z Trumpem wzmocniony percepcją rozproszenia uwagi USA w Iranie i perspektywą ugrzęźnięcia USA na Bliskim Wschodzie – dodała Levin. To może sprawić, że drażliwe kwestie, które dręczą relacje USA – Chin, czyli państwowe subsydia Pekinu dla sektora przemysłowego, agresywna obecność militarna w regionie Indo-Pacyfiku i ekspansja strategicznego arsenału nuklearnego – zostaną odsunięte na dalszy plan.

Zamiast tego oczekuje się, że przywódcy skupią się na przedłużeniu rozejmu handlowego zawartego w październiku w Korei Południowej, który zawiesił odwetowe podwyżki ceł, ograniczenia eksportowe na materiały takie jak minerały krytyczne oraz wznowienie przez Chiny zakupów amerykańskich produktów rolnych, takich jak soja.

PAP

USA odwołały przerzut żołnierzy do Polski. Minister Obrony: Te zmiany nas nie dotyczą

Kazimierz Sikorski
Waszyngton, Warszawa

– Nie zmniejsza się liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce. Pracujemy nad zwiększeniem ich liczby – podkreślił szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Siły lądowe USA odwołały planowane rotacyjne przemieszczenie ponad czterech tysięcy

żołnierzy brygady pancernej do Polski.

Mowa o odwołaniu rozmieszczenia 2. Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej 1. Dywizji Kawalerii. Chodzi o ponad 4000 żołnierzy i towarzyszącego im sprzętu – w Polsce.

Taką informację podał portal Army Time. Patricia Kime, autorka informacji, dodaje, że przedstawiciel armii USA potwierdził tę decyzję, ale nie podał szczegółów i skierował py-

tania do Departamentu Obrony, który nie odpowiedział jednak na prośbę o informację.

Informacja jest zaskakująca, bo podczas wtorkowego przesłuchania w Kongresie dotyczącego budżetu armii ani sekretarz armii Dan Driscoll, ani generał Christopher LaNeve, zastępca szefa sztabu armii, nie wspomnieli o odwołaniu.

Do doniesień odniósł się wicepremier i szef resortu obrony Władysław Kosiniak-Kamysz.

– Nie zmniejsza się liczba żołnierzy amerykańskich w Polsce. Pracujemy zarówno nad zwiększeniem liczby, jak i zdolności operacyjnych wojska amerykańskiego znajdującego w Polsce – podkreślił minister obrony narodowej w czwartek na konferencji prasowej w Sejmie.

Dodał, że zmiany i reorganizacje prowadzone przez amerykańską administrację „mogą wpływać na rodzaj wojsk czy miejsce dyslokacji w Europie”. Podkreślił jednak, że zmiany te nie dotyczą zmniejszenia kontyngentu amerykańskiego w Polsce.

Na czwartkowym briefingu prasowym Kosiniak-Kamysz pytany był, czy kontaktował się z prezydentem Karolem Na-



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz

wrockim w tej sprawie. Szef MON przekazał, że „od samego początku” był w kontakcie z premierem. – W nocy rozmawiałem też z prezydentem Nawrockim – dodał.

– Jesteśmy tutaj wszyscy ze sobą w kontakcie. Myślę, że to jest przykład dobrego współdziałania i jednego strategicznego kierunku. Tu nie ma między nami sporu o strategię, o filozofię, o zadanie, które jest do wykonania, czyli obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce – zapewnił szef resortu obrony.

PAP

PULS #216

Czytając ze zrozumieniem

FAKTY



Czwartkowe popołudnie. Nagle dzwoni telefon.
- Dorota, słyszałaś? Nie żyje poseł Litewka!
- Ewa, przyjaciółka, mówi na bezdechu.

- Tak, słyszałam.
- No i co o tym myślisz?
- pyta przekonana, że dziennikarze zawsze wiedzą więcej.
- Co tu myśleć? Potworne nieszczęście.

- Bo wiesz, to podobno nie był wypadek. Nie uważasz, że to trochę dziwne? Młody, zdrowy, przecież zjechałby do rowu, jakoś uciekłby przed tym samochodem. Był politykiem, niejednemu zaszedł za skórę - Ewa nie daje za wygraną. I opowiada, że w internecie mnóstwo teorii na temat tego, co tak naprawdę wydarzyło się na drodze między Sosnowcem a Dąbrową Górniczą i nawet Doda napisała, że w żadne wypadki nie wierzy.

- A niby komu poseł Litewka zaszedł za skórę? Był powszechnie lubiany - dopytuję Ewę.

- Choćby właścicielom schronisk, bo walczył o zwierzęta, albo jakimś politykom. Zresztą, to ty powinnaś wiedzieć! - szybko odpowiada.

Chyba zdołałam ją przekonać, że żadnego zamachu na posła nie było. Takie tragedie się przecież zdarzają; kierowca, który wjechał w Łukasza Litewkę, pewnie zasnął, zasnął, a może rozmawiał przez telefon. Nie wiadomo, trzeba czekać, co ustali policja.

- Może masz rację - przytaknęła. - Ale jak czegoś się dowiesz, dasz znać? - zapytała na koniec.

- Dam, dam! - zapewniłam. Godzinę później zadzwoniła znajoma z pytaniem, co ma mówić tym wszystkim koleżankom, które jej piszą, że posła Litewkę zamordowano.

Pod wieczór odezwała się mama.

- Straszne nieszczęście! Przecież wszyscy tego posła lubili. Bardzo miły człowiek i tyle dobrego robił - zaczęła. A potem było o tym, że była w urzędzie miasta, bo coś tam musiała załatwić, że ludzie do koleje do okienka różne rzeczy o pośle Litewce opowiadali. Ona w to wszystko oczywiście nie wierzy, ale mówili, że pewnie komuś w Warszawie musiał się narazić. I tak dla pewności zapyta, co ja o tym myślę.

- Mamo.... - wyszeptałam błagalnie.

Po skończeniu rozmowy, tak z ciekawości, usiadłam do komputera. I zamarłam. Dawno takich bzdur nie czytałam.

Następnego dnia policja wydała komunikat.

„W związku z wypadkiem drogowym, do którego doszło 23 kwietnia br. w Dąbrowie Górniczej, w którym śmierć poniósł poseł, w przestrzeni publicznej - w szczególności w mediach społecznościowych - pojawiają się liczne komentarze oraz spekulacje dotyczące okoliczności

Zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym wieku, o różnej płci, narodowości, zamożności, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Krótko mówiąc: wiek, płeć, wykształcenie, stan posiadania nie mają znaczenia: liczy się umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł

Dorota Kowalska



Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są ochroną przed dezinformacją

„PARADOKS SPISKOWY”, CZYLI KTO WIERZY W TAJNE GRUPY STERUJĄCE ŚWIATEM

tego zdarzenia. Apelujemy o zachowanie spokoju i rozwagi. Na chwilę obecną nie ma żadnych potwierdzonych ustaleń wskazujących, aby zdarzenie miało charakter celowy. Trwają intensywne czynności mające na celu dokładne wyjaśnienie wszystkich okoliczności wypadku” - napisali ślącicy policjanci. I zwrócili się ze specjalnym apelem. „Prosimy o powstrzymanie się od publikowania i rozpowszechniania niezweryfikowanych informacji, które mogą wprowadzać w błąd

oraz niepotrzebnie potęgować emocje. Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich osób, które były świadkami zdarzenia lub posiadają jakieś informacje mogące pomóc w jego wyjaśnieniu, o kontakt z policją lub prokuraturą. Apel kierujemy również do kierowców, którzy przejeżdżali w tym czasie przez miejsce zdarzenia i mogą posiadać nagrania z kamer samochodowych”.

Przeczytałam i przypomniałam sobie słowa niezjącego już prof. Zbigniewa Mikolejki, który

pewnego dnia powiedział mi tak: „Wie pani, jeśli ludzie nie umieją czegoś zrozumieć, jeśli jakieś zdarzenie jest tak straszne, tak bolesne, tak okrutne, że przerasta ich wyobrażenie, że nie potrafią go ogarnąć umysłem, to próbują je sobie na swój sposób wytłumaczyć, jakoś to wszystko zracjonalizować. Dopiero potem mogą iść dalej”.

Wbrew stereotypom
NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa) opu-

bliłował właśnie raport „Paradoks spiskowy. O lęku przed innymi, potrzebie silnego państwa i podatności na narracje dezinformacyjne”, który rzuca nowe światło na stare przekonania i przeczy stereotypom, bo do tej pory wydawało nam się, że człowiek wykształcony, młody, z dużego miasta jest odporny na spiskowe teorie dziejów. Nic bardziej mylnego. Dokument pokazuje, co tak naprawdę ma wpływ na wiarę w spiski, a co w zasadniczo nie ma znaczenia.

Przebadano prawie 4 tysiące dorosłych Polaków - pytano o ich poglądy, wykształcenie, o to, jak korzystają z mediów.

- Raport obala wiele mitów na temat podatności na teorie spiskowe. Ani wiek, ani płeć, ani poziom wykształcenia, ani nawet czytanie „wszystkiego” nie są wystarczającą ochroną przed dezinformacją. Najważniejsze jest to, jak podchodzimy do informacji i czy umiemy je weryfikować - mówi Agnieszka Ładna, kierownik Zespołu Badań nad Cyberprzestrzenią i Cyberbezpieczeństwem w NASK, jedna z autorek raportu.

Tak więc, wniosek pierwszy: płeć i miejsce zamieszkania nie decydują o podatności na teorie spiskowe. Mniej więcej tyle samo kobiet co mężczyzn nie wierzy i nieważne, czy mieszkają w wielkich miastach, czy mniejszych miejscowościach.

Nie jest też tak, że najłatwiej w dezinformację wierzą seniorzy. Badania pokazują, że jest wręcz przeciwnie - to osoby starsze wykazują największą odporność na narracje spiskowe. Mniej odporni są młodzi dorośli w przedziałach wiekowych 30-39 lat i 18-29 lat.

Kluczową rolę odgrywa też światopogląd. Raport wskazuje na tzw. paradoks spiskowy - oznacza to, że największą podatność na wiarę w spiski wykazują osoby łączące konserwatywne podejście kulturowe z oczekiwaniem silnej i opiekuńczej roli państwa w gospodarce.

I wykształcenie nie ma tu kompletnie znaczenia. Liczy się nie dyplom uczelni wyższej, ale umiejętność sprawdzania informacji i oceny źródeł. I tu Polacy czują się pewnie. Co trzeci badany wysoko ocenia swoje umiejętności rozpoznawania fałszywych treści.

Kolejna sprawa: teorie spiskowe funkcjonują na zasadzie naczyń połączonych. Rzadko zdarza się, by ktoś wierzył tylko w jedną narrację. Wierzy w kilka teorii spiskowych i tak buduje sobie spójny obraz świata, w którym przypadek nie istnieje, a za wydarzeniami stoją „tajne grupy sterujące światem”.

Skrajne poglądy wpływają na podatność na narracje dezinformacyjne. Najbardziej odporne są na nie osoby o umiarkowanych poglądach, które patrzą na życie z różnych perspektyw i unikają patrzenia na świat wyłącznie w czarno-białych barwach. Z kolei ksenofobia to najsilniejszy czynnik wpływający na wiarę w teorie spiskowe.

- Algorytmy mediów wizualnych promują emocjonalne i uproszczone treści. Chaos informacyjny utrudnia oddzielenie faktów od opinii, a utknięcie w „bańce informacyjnej” sprzyja wybiórczemu sięganiu po treści bez kontekstu. Z badań wynika, że w tej sytuacji to właśnie śledzenie mediów głów-

nego nurtu, opartych na weryfikacji informacji i standardach redakcyjnych, zmniejsza podatność na wiarę w spiski - wyjaśnia Filip Konopczyński, dyrektor Biura Analiz i Badań.

Z badań wynika też, że czytanie wielu źródeł - od rzetelnych mediów po treści skrajne czy plotkarskie - wcale nie buduje odporności. Osoby narażone na wiele, często sprzecznych, informacji są bardziej zdezorientowane, a to sprzyja przyjmowaniu spiskowych teorii wyjaśniających rzeczywistość.

To, co czytamy, gdzie szukamy wiedzy o świecie, ma kluczowe znaczenie. Wyższa podatność na teorie spiskowe częściej występuje u użytkowników serwisów opartych na krótkich filmikach, które podają algorytmy, zaś niższa wśród osób korzystających z platform tekstowych i relacyjnych.

- Badania nad zjawiskiem dezinformacji są dla nas kluczowe, choć niezwykle trudne - podkreśla Magdalena Wilczyńska, szefowa Pionu Ochrony Informacyjnej Cyberprzestrzeni NASK. - Pozwalają nam zrozumieć głębsze społeczne i poznawcze mechanizmy, które czynią je skutecznymi. Bez rzetelnej diagnozy ryzykujemy, że nasze reagowanie będzie intuicyjne i doraźne. Ten raport powstał z przekonania, że odporność informacyjna zaczyna się od zrozumienia ludzi: ich lęków, oczekiwań, sposobów korzystania z informacji i relacji z instytucjami - podsumowuje.

Jakie teorie spiskowe królują dzisiaj w Polsce? Te o celowych wysiedleniach ludności, szczepieniach jako narzędziu depopulacji, klimatycznych spiskach zmierzających do zniewolenia obywateli czy manipulacji pogodą. Na tej liście wciąż wysoko plasują się narracje o nadużyciach rządów i globalnych konspiracyjnych układach.

Wątki te, jak podkreślają autorzy raportu, rzadko funkcjonują osobno - zazębiają się, wzmacniają nawzajem i ostatecznie tworzą alternatywny obraz rzeczywistości.

Dowody? W 2020 roku aż 47 procent badanych Polaków wierzyło w narrację, według której losami świata steruje jedna, tajna grupa. Z kolei z raportu „Dezinformacja oczami Polaków” z 2024 roku wynika, że nawet 30 procent z nas wierzyło, że zaplanowano już kolejne pandemie.

Pandemiczny zapalnik

Właśnie, bo pandemia COVID-19 to był ten czas, kiedy teorie spiskowe mnożyły się na potęgę. Ludzie wierzą w nie od czasów kamienia łupanego, ale w historii bywają okresy, kiedy takie narracje świetnie się „sprzedają”.

W 2020 roku ludzie nie potrafili sobie wythumaczyć, co się właściwie dzieje, jak to moż-

liwe, że w XXI wieku „zaraza” opanowała ich w miarę przewidywalny świat?

I tak, właściwie od dnia, w którym dowiedzieliśmy się o tajemniczym wirusie szalejącym w Chinach, w sieci pojawiły się informacje o laboratorium w okolicy miasta Wuhan, a więc w epicentrum zarazy. „The Washington Times” opublikował nawet artykuł, którego autorzy twierdzili, że wybuch epidemii jest związany z badaniami prowadzonymi przez Instytut Wirusologii w tym mieście. Powoływał się przy tym na opinię byłego członka izraelskich służb specjalnych. „The Washington Post” skonfrontował słowa Izraelczyka z licznymi ekspertami, którzy stwierdzili, że genom wirusa nie wskazuje, że jest on tworem sztucznym. Profesor MIT Vipin Narang stwierdził nawet w tweecie, że jeśli koronawirus miałby być bronią biologiczną, to bardzo źle skonstruowaną - wirus ma stosunkowo niską śmiertelność i zbyt łatwo się rozprzestrzenia, aby mógł być skuteczny.

Ale jak to z teoriami spiskowymi bywa, niektórzy, mimo zapewnień ekspertów, że nie są prawdziwe, wierzyli i wierzą w nie bezgranicznie. Informacja o „wypuszczeniu” wirusa z chińskiego laboratorium żyła swoim własnym życiem. Miała też kilka wersji. Jedna zakładała, że wirus został z niego wypuszczony celowo, aby sprawdzić jego siłę rażenia, inna, że zwierzęta z laboratorium trafiły na targowisko w Wuhan, a stamtąd wprost na talerz „pacjenta zero”.

Druga strona nie pozostała dłużna. Chiński internauci i eksperci apelowali o więcej szczegółów na temat tego, czy laboratorium w Fort Detrick koło Waszyngtonu zamknięto z powodu koronawirusa. Zamknięcie amerykańskiej placówki miało, według ich wiedzy, zbiec się w czasie z wybuchem epidemii. Oficjalna agencja informacyjna Xinhua zasugerowała delikatnie, że epidemia wprawdzie rozpoczęła się w Chinach, ale to nie oznacza, że COVID-19 pochodzi właśnie stąd, a rzecznik chińskiego MSZ Zhao Lijian napisał nawet na Twitterze, że „może to armia USA” spowodowała koronawirusa do Wuhan.

Już mniej oficjalnie, w sieci, krążyła teoria, że to Amerykanie mieli użyć broni biologicznej, aby osłabić chińską gospo-

darke. Chiny są przecież mocarstwem, największym konkurentem Stanów Zjednoczonych, a Donald Trump od miesiąca walczył z chińskimi markami, które zdobywały światowe rynki. Pasuje? Pasuje!

Z gatunku teorii, w których za pandemią stoją politycy, była jeszcze jedna, według której rząd wykorzystał epidemię koronawirusa do tego, aby zwiększyć możliwość inwigilacji ludności.

Amerykańscy miłośnicy teorii spiskowych uważali, że epidemia koronawirusa nieprzypadkowo zbiegła się z procesem impeachmentowym Donalda Trumpa. Jordan Sather, znany w kręgach „informacji alternatywnej”, twierdził, że rozprzestrzenienie choroby było zaplanowane i celowe. Co więcej, związek z epidemią miała mieć Fundacja Billa i Melindy Gatesów, która rzekomo dofinansowuje badania nad koronawirusem. Instytut Pirbrigh, który faktycznie otrzymuje dotacje z tej fundacji, wystosował sprostowanie, że naukowcy, owszem, zajmują się badaniami, ale nad wirusowym zapaleniem oskrzeli. Tłumaczenia tłumaczeniami, ale pewnie spora część mieszkańców Ziemi w tę teorię wierzy.

Potem cała masa teorii spiskowych była związana ze szczepionkami na COVID-19. W ich myśl pandemię wymyślono, żeby firmy farmaceutyczne mogły zarabiać na nas pieniądze. Na profilach antyszczepionkowców pojawiły się informacje, że koronawirus można wyleczyć olejkami eterycznymi, witaminą C, słoną wodą, a nawet rozcieńczonym wybielaczem.

I na nic zdały się tłumaczenia lekarzy, że witamina C wirusa nie pokona - niektórzy brali ją garściami.

Oczywiście, naukowcy od lat próbują zrozumieć, kto jest skłonny wierzyć w teorie spiskowe. Zresztą, polscy badacze z NASK potwierdzili to, o czym już w 2014 roku pisali Joseph E. Uscinski i Joseph M. Parent. W swojej książce „American Conspiracy Theories” wskazywali, że zwolenników teorii spiskowych można znaleźć wśród osób w każdym w wieku, o różnej płci, narodowości, zamieszłości, przekonaniach politycznych, stopniu wykształcenia i statusie zawodowym. Skłonne do przyjmowania teorii spiskowych są, zdaniem autorów książki, zarówno osoby o poglą-

MUSIMY MIEĆ TEŻ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE DEZINFORMACJA CZĘSTO JEST CELOWA. KTOŚ BARDZO CHCE, ABYŚMY UWIERZYLI W MIĘDZYNARODOWY SPISEK

dach lewicowych, jak i prawicowych. Osoby o poglądach lewicowych wierzą bardziej w to, że media i partie polityczne są sterowane przez bogatych kapitalistów i korporacje, zaś konserwatyści, że wspomniane podmioty są kontrolowane przez naukowców i lewicę.

Badania z 2022 roku, o których można przeczytać na portalu ScienceDirect, wskazują, że ryzyko przyjmowania narracji spiskowych wynika z wiary w pseudonaukę i z nieco bardziej złożonych przyczyn psychologicznych, w tym z myśli paranoidalnych, z narcyzmu, ze schizotypii czy z niskich zdolności poznawczych.

Z kolei z badań opublikowanych w 2019 roku na łamach „Frontiers” dowiadujemy się, że na konspiracyjny styl myślenia są narażone osoby, które czują się wyobcowane spośród reszty społeczeństwa, są niezadowolone lub niezadowolone ze swojej sytuacji życiowej oraz nie czują kontroli nad swoim życiem.

Badacze myślenia spiskowego zgodni są co do jednego: teorie spiskowe pozwalają na łatwe wyjaśnienie nieprzyjemnych zdarzeń, takich jak kryzysy, wojny, epidemie właśnie i na swój sposób zapewniają nam poczucie bezpieczeństwa.

Celowa dezinformacja

Skoro przy kryzysach zbrojnych jesteśmy, wybuch wojny w Ukrainie też był swojego rodzaju przełomem, bo część osób, która wierzyła w pandemię koronawirusa, teraz zaczęła mieć wątpliwości. Przecież nagle o COVID-19 ucichło. To jak to tak? Była pandemia i nagle jej nie ma?

Atak Rosji na Ukrainę, a tak naprawdę już wcześniej pandemia, uświadomiły nam jednak bardzo istotny szczegół: szerzenie teorii spiskowych, dezinformacja mogą być celowe. To bardzo skuteczna broń, w której lubują się choćby Rosjanie.

Już w czasie pandemii rosyjskie, prokremlowskie media prowadziły kampanię dezinformacyjną, która miała na celu zaostrenie kryzysu w krajach UE. Propaganda skierowana była głównie do krajów europejskich, takich jak Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania przez oddziały mediów rosyjskich nadające w tych językach. Chodziło o zasianie strachu przed epidemią, niewiary w możliwość skutecznego jej zwalczania przez służbę zdro-

wia, a w dłuższej perspektywie o wywołanie i utrzymywanie niepokojów społecznych, a nawet paniki w krajach Unii. Zdaniem dyplomatycznej służby UE była to próba destabilizacji krajów unijnych od wewnątrz.

Jak pisał „Financial Times”, UE odnotowała prawie 80 przypadków dotyczących dezinformacji związanej z COVID-19. I wszystko wskazywało, że jej rozsiewaniem w mediach społecznościowych zajmowali się zawodowcy. Rosyjskie fałszywe konta indywidualnych osób oraz konta podmiotów rosyjskich, które wcześniej publikowały fałszywe informacje na temat protestów w Syrii czy protestów „żółtych kamizelek” we Francji, zmieniły się w „narzędzia do rozsyłania dezinformacji na temat koronawirusa w języku angielskim, hiszpańskim, włoskim, niemieckim i francuskim”.

Jakie główne narracje pojawiają się w rosyjskiej propagandzie? Według raportu, cytowanego przez „Financial Times”, były to pogłoski, jakoby wirus COVID-19 został wytworzony w laboratoriach przez człowieka jako rodzaj broni biologicznej. Inna narracja - skierowana do Włochów - mówiła o tym, że ani włoskie, ani międzynarodowe władze nie będą sobie w stanie poradzić z pandemią. Pojawiła się również narracja, jakoby kapitalistyczny Zachód miał próbować zarabiać na wirusie.

Także sama wojna w Ukrainie stała się paliwem dla teorii spiskowych, które są często elementem zorganizowanej dezinformacji. Jedną z najbardziej absurdalnych teorii głosi, że konflikt u naszych wschodnich sąsiadów jest mistyfikacją stworzoną przez globalne elity. Według tej narracji ofiary i rannych udają opłaceni „aktorzy kryzysowi”, nagrania zniszczeń to w rzeczywistości sceny z filmów, gier komputerowych lub stare materiały z innych konfliktów, a celem „wymaginowanej wojny” ma być zastraszenie społeczeństwa i wprowadzenie nad nim totalitarnej kontroli.

Kolejna, promowana przez oficjalne rosyjskie źródła, teoria spiskowa zakłada, że USA finansują w Ukrainie tajne laboratoria pracujące nad bronią biologiczną wymierzoną w Słowian. Wirusy mają być roznoszone przez migrujące ptaki lub nietoperze.

Część „spiskowców” łączy wojnę z planami globalnych elit. Według nich wojna ma być narzędziem do wywołania kryzysu żywnościowego i energetycznego, co pozwoli na wprowadzenie wielkiego resetu gospodarki. Konflikt służy odwróceniu uwagi od rzekomych skutków szczepień przeciw COVID-19.

W Polsce i innych krajach europejskich popularne są teorie mówiące o rzekomych „przywilejach”, które czynią Ukraińców uciekających przed wojną obywatelami pierwszej kategorii kosztem lokalnych mieszkańców. W mediach społecznościowych popularna jest też teoria „ukrainizacji” Polski, sugerująca planowe przesiedlenie mające na celu zmianę struktury narodowościowej kraju.

Ale umówmy się - teorie spiskowe są świetnym narzędziem w rękach obcych wywiadów.

- W czasach kryzysu wywiad działa na zwiększonych obrotach. A w czasach tak wielkiego kryzysu i takich wydarzeń, jakich jesteśmy właśnie świadkami, działa na najwyższych obrotach. To jest czas, kiedy służby wywiadowcze, ośrodki analityczne współpracujące z wywiadami są rozgrzane do czerwoności. Można pokusić się o taką opinię, że nawet jeśli czasami nie pracują na wysokich obrotach, to po to właśnie są utrzymywane przez państwo, bo kiedyś może nadejść taka właśnie sytuacja, z jaką teraz mamy do czynienia - mówi nam Vincent V. Severi, były oficer wywiadu, pisarz.

Czytać ze zrozumieniem

Żyjemy w bardzo trudnych czasach i trochę nieprzewidywalnej rzeczywistości: pandemia, potem wojna, która wciąż trwa, zmiany geopolityczne, które dzieją się na naszych oczach. Do tego rozwój sztucznej inteligencji, bo on też ma znacznie. Każdego dnia jesteśmy bombardowani setkami informacji płynącymi do nas z internetu, telewizji, z ulicy. Ciężko się w tym wszystkim odnaleźć, poczuć bezpiecznie. A musimy mieć też świadomość, że dezinformacja często jest celowa. Ktoś bardzo chce, abyśmy uwierzyli w międzynarodowy spisek elit, w to, że pandemii nie było tak jak teraz nie ma wojny w Ukrainie.

Jak się w tym wszystkim odnaleźć? Jak nie poddawać się manipulacji? Nie być pionkiem w czyjejś wyrachowanej grze? Czytać ze zrozumieniem, korzystać ze sprawdzonych źródeł informacji, potwierdzać je, myśleć racjonalnie, analizować i łączyć fakty, nie dawać się ponieść emocjom, nawet wtedy, kiedy tragiczna śmierć młodego polityka, a przy tym dobrego człowieka, wydaje nam się okrutna i pozbawiona sensu. Taka jest.



Tuż przed jubileuszową edycją Plastpolu przypominamy początki i znaczenie targów. Na fotografii stoisko firmy Dopak z 2025 roku oraz z pierwszej edycji w 1997 roku

OD JEDNEJ HALI DO ŚWIATOWEJ LIGI TARGÓW

Tuż przed jubileuszową edycją Plastpolu, która potrwa w Targach Kielce od wtorku, 19 maja do piątku, 22 maja, przypominamy jego początki i znaczenie

oprac. Marcelina Różycka

30 lat temu na targach Plastpol maszyny pokazywano na kasie VHS. Dziś w halach Targów Kielce pracują inteligentne roboty i nowoczesne linie produkcyjne sterowane sztuczną inteligencją. Do Kielc przyjeżdża około 15 tysięcy gości z niemal 50 krajów świata, a targi przetwórstwa tworzyw sztucznych stały się jednym z najbardziej międzynarodowych wydarzeń w Polsce i symbolem rozwoju całej branży. Tuż przed jubileuszową edycją Plastpolu, która potrwa od wtorku, 19 maja do piątku, 22 maja, przypominamy początki i znaczenie targów.

Raczej nie kojarzymy tego wydarzenia z codziennym życiem – Plastpol to targi biznesowe, ale produkty powstające dzięki technologiom prezentowanym na Międzynarodowych Targach Przetwórstwa Tworzyw Sztucznych i Gumy mamy wokół siebie każdego dnia. Elementy samochodów, sprzętu AGD, opakowania, sprzęt medyczny, elektronika czy instalacje budowlane po-

wstają z wykorzystaniem tworzyw sztucznych i maszyn prezentowanych podczas tego wydarzenia.

– Plastpol od pierwszej edycji jest wydarzeniem międzynarodowym. Z roku na rok przybywało firm z kolejnych państw, by targi stały się miejscem spotkań światowej branży. Dziś są najważniejszym biznesowym wydarzeniem dla sektora przetwórstwa tworzyw w Europie Środkowo-Wschodniej i liczącym się na świecie. W Kielcach spotykają się producenci technologii, surowców i odbiorcy z wielu gałęzi przemysłu – od motoryzacji i AGD po medycynę, elektronikę czy sektor obronny. Rozwój tych branż jest dziś bezpośrednio związany z rozwojem nowoczesnych tworzyw i technologii ich przetwarzania – podkreśla doktor Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce.

Kiedy w 1997 roku w Kielcach organizowano pierwszą edycję Plastpolu, mało kto przypuszczał, że po trzech dekadach do stolicy Świętokrzyskiego będzie przyjeżdżać około 15 tysięcy gości z blisko 50 krajów świata, a połowę

z około 600 wystawców stanowić będą firmy zagraniczne.

Przez 30 lat Plastpol nie tylko rósł razem z branżą tworzyw sztucznych. Wielu przedsiębiorców mówi wprost: te targi tę branżę w Polsce budowały. W Targach Kielce polskie firmy poznawały zachodnie technologie, kupowały nowoczesne maszyny i nawiązywały kontakty biznesowe, które później przeradzały się w wieloletnią współpracę.

– Wspólnie stworzyliśmy fundament całej branży w Polsce. Baza były i są relacje oparte na zaufaniu – mówi Kamil Perz, dyrektor projektu Plastpol od pierwszej edycji. – Od wydarzenia krajowego przeszliśmy drogę do globalnej platformy biznesowej. Dziś do Kielc przyjeżdżają przedsiębiorcy z Europy, Azji, Ameryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

Pierwszy Plastpol wyglądał zupełnie inaczej niż dziś. Jedna hala, około 50 wystawców z 10 krajów i improwizacja.

– Pożyczyłem od kolegi telewizor i z kasety VHS puszczałem film pokazujący, jak działa wtryskarka (red.: maszyna do produkcji przedmiotów

z plastiku) – wspomina Szczepan Kawa, dyrektor zarządzający firmy Dopak, jednego z pionierów targów. – Hala była wtedy magazynem, a stoiska oddzielała kotara. Montowaliśmy wszystko własnymi siłami do późnej nocy.

Nie było jeszcze wielkich robotów, inteligentnych maszyn ani widowiskowych pokazów produkcji. Były za to ogromne ambicje i wiara, że Polska potrzebuje profesjonalnych targów dla przemysłu.

– Zanim została zorganizowana pierwsza edycja targów Plastpol, jeździliśmy na inne wydarzenia. Było tam dużo chaosu. Obok maszyn do tworzyw mogły stać siekiery albo metaloplastyka. W Kielcach od początku było wiadomo, że to będzie wydarzenie branżowe z prawdziwego zdarzenia – wspomina Szczepan Kawa.

Pierwsze edycje targów miały też swój surowy klimat.

– Pamiętam, że podczas jednej z pierwszych edycji było tak zimno, że siedzieliśmy w samochodzie, żeby się ogrzać – wspomina Małgorzata Birmbach z polskiej firmy Elbi, obecnej na Plastpolu od pierwszej edycji. – Ale mimo tych warunków wszyscy czuli, że tworzy się coś ważnego dla całej branży.

W tamtych czasach, przed wejściem Polski do Unii Europejskiej, nawet dostarczenie maszyn do Kielc było wyzwaniem. Sprzęt tygodniami czekał na odprawy celne. W czasie targów zdarzały się kłopoty z prądem.

– Poprosiłem Targi Kielce o agregat prądowłóczy i go dostaliśmy. Gdy zabrakło zasilania, nasze maszyny dalej działały. Żartowaliśmy wtedy: „Kupujcie maszyny Dopaka – działają nawet bez prądu” – śmieje się Szczepan Kawa.

Choć były to dopiero początki wolnego rynku w Polsce, Plastpol od razu przyciągał zagraniczne firmy. Już na pierwszej edycji pojawili się wystawcy między innymi z Niemiec, Włoch, Danii, Szwecji, Belgii i Francji.

Dla wielu zagranicznych gości Kielce stały się obowiązkowym punktem w targowym kalendarzu.

– Plastpol ma ogromne znaczenie międzynarodowe. O sile tych targów świadczy liczba odwiedzających i ich różnorodność. To wydarzenie pozwala dotrzeć do klientów nie tylko z Polski, ale z wielu krajów Europy – podkreśla Ulrich Reifenhäuser z niemieckiej firmy

Reifenhäuser, jednego z największych światowych producentów technologii dla branży tworzyw sztucznych.

Przez lata Plastpol stał się miejscem, gdzie spotykają się producenci z Europy, Azji i Bliskiego Wschodu. W ciągu kilku dni firmy potrafią odbyć rozmowy biznesowe, które normalnie trwałyby miesiącami.

– Targi pozwalają w trzy-cztery dni spotkać większość naszych klientów i partnerów biznesowych – mówi Jakub Linda z firmy PoliMarky. – To tutaj najlepiej widać, jak zmienia się technologia i cały rynek.

Od początku siłą Plastpolu były działające maszyny. To nie były targi oglądania katalogów. Tu wszystko pracowało na żywo.

Jeszcze 20 lat temu największe emocje budziły klasyczne hydrauliczne wtryskarki i pierwsze linie automatyczne. Dziś hale Targów Kielce przypominają nowoczesne cyfrowe fabryki.

Tegoroczny Plastpol pokazuje, jak bardzo zmieniły się same maszyny dla przemysłu tworzyw sztucznych. W Kielcach będzie można zobaczyć nową generację w pełni elektrycznych i energooszczędnych wtryskarek, inteligentnych robotów oraz zautomatyzowanych linii produkcyjnych wykorzystujących sztuczną inteligencję i analizę danych. Maszyny same kontrolują parametry produkcji, przewidują błędy i ograniczają straty materiału oraz zużycie energii.

Podczas pokazów na żywo produkowane będą między innymi elementy medycznych autoinjektorów, kapsułki insulinowe, lunchboxy, techniczne części dla przemysłu czy detale wykonywane w technologii mikrowtrysku. Jedną z linii pokaże także w pełni automatyczną produkcję skarbonki z wykorzystaniem recyklatów i materiałów zawierających naturalne surowce.

Zwiedzający zobaczą również technologie cleanroom wykorzystywane przy produkcji elementów medycznych, a także nowoczesne rozwiązania związane z recyklingiem i gospodarką obiegu zamkniętego. Dlatego Plastpol od lat nazywany jest „fabryką w akcji” – maszyny pracują tu na żywo, a odwiedzający mogą zobaczyć cały proces produkcji od granulat po gotowy produkt.

– Przemysł tworzyw pozostaje jednym z fundamentów nowoczesnej gospodarki. Bez niego nie rozwijałyby się sek-

tory motoryzacyjny, medyczny, elektroniczny czy budowlany – podkreśla doktor Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce.

Przez lata Plastpol stał się miejscem zawierania kontraktów i budowania międzynarodowych relacji.

– Kiedyś maszyny sprzedawało się praktycznie ze stoiska. Dziś proces trwa miesiącami, ale targi nadal są miejscem, gdzie buduje się zaufanie i relacje biznesowe – mówi Jan Muehsam, prezes firmy Muehsam Rozwiązania dla przemysłu, jednej z największych firm branży tworzyw w Świętokrzyskiem i wieloletni wystawca targów Plastpol.

To właśnie w Kielcach budowały się międzynarodowe łańcuchy dostaw. Firmy z Polski poznawały partnerów z Niemiec, Chin, Włoch czy Turcji.

– Plastpol pozwala w kilka dni przeprowadzić rozmowy, które normalnie trwałyby miesiącami – podkreśla Kamil Perz.

– Jeżeli coś funkcjonuje z sukcesem przez 30 lat mimo kryzysów gospodarczych i zmian na rynku, to znaczy, że jest to ogromny sukces – dodaje Robert Przybylski, prezes Plastoplan Polska. – Plastpol to miejsce, gdzie trzeba być, jeśli chce się liczyć na rynku tworzyw sztucznych.

Podczas targów Kielce zamieniają się w międzynarodowe centrum biznesu. Do miasta przyjeżdżają goście z około 50 krajów świata. W hotelach słychać język włoski, niemiecki, turecki, angielski czy chiński.

To nie tylko wystawcy. To także tysiące zwiedzających – przedsiębiorców, technologów, inżynierów i właścicieli firm.

– W tej części Europy nie ma drugiego takiego wydarzenia – mówi Szczepan Kawa z firmy Dopak.

Wiele osób podkreśla, że Plastpol zmieniał także same Kielce. Dzięki targom miasto stało się rozpoznawalne w świecie przemysłu i biznesu.

W przyszłość targów organizatorzy patrzą przede wszystkim przez pryzmat kondycji i oczekiwań branży, a także nowej hali wystawienniczej Targów Kielce. Nowoczesny obiekt o powierzchni ponad 15 tysięcy metrów kwadratowych pozwoli aranżować jeszcze bardziej nowatorskie stoiska z maszynami i rozbudowanymi liniami produkcyjnymi i przyciągać uwagę klientów.

Po 30 latach Plastpol pozostaje symbolem zmian w polskim przemyśle. Od telewizora z kasetą VHS za kotarą po inteligentne fabryki sterowane sztuczną inteligencją. Jedno się jednak nie zmieniło – od wtorku, 19 maja do czwartku, 22 maja branża tworzyw sztucznych znów zjedzie do Kielc, by prezentować to, co najnowsze na świecie i nawiązywać relacje.

PODCZAS TARGÓW KIELCE

ZAMENIAJĄ SIĘ W MIĘDZYNARODOWE CENTRUM BIZNESU.

DO MIASTA PRZYJEŹDŻAJĄ GOŚCIE Z OKOŁO 50 KRAJÓW ŚWIATA

Świętokrzyskie stawia na młodych. Jak samorząd województwa buduje system wsparcia dla studentów, edukacji i przyszłości regionu



Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Janik

W czasach, gdy coraz więcej regionów w Polsce mierzy się z odpływem młodych ludzi do największych ośrodków akademickich i gospodarczych, polityka samorządowa wobec studentów przestaje być wyłącznie dodatkiem do strategii rozwoju. Staje się jednym z jej fundamentów. W województwie świętokrzyskim ten kierunek w ostatnich latach wyraźnie przyspieszył. Samorząd województwa, pod przewodnictwem marszałek Renaty Janik i Zarządu Województwa, buduje coraz bardziej rozbudowany model wspierania młodych mieszkańców – od stypendiów, przez inwestycje w uczelnie, po praktyczne przygotowanie do rynku pracy, aktywność obywatelską i życie studenckie.

To nie jest polityka jednego programu czy pojedynczego działania. Coraz wyraźniej widać próbę stworzenia spójnego systemu, którego głównym celem jest odpowiedź na jedno z najważniejszych pytań dla regionu: jak sprawić, by młodzi ludzie nie tylko studiowali w Świętokrzyskiem, ale także wzięli z nim swoją przyszłość.

– Młodzi ludzie potrzebują dziś nie tylko dobrej oferty edukacyjnej, ale również poczucia, że region traktuje ich rozwój poważnie. Naszym zadaniem jako samorządu jest tworzenie realnych warunków do tego, by ambitni studenci mogli tutaj zdobywać wykształcenie, rozwijać kompetencje i widzieć dla siebie perspektywę zawodową. To inwestycja, która procentuje w przyszłości całego województwa – podkreśla marszałek **Renata Janik**.

Stypendia jako strategiczne narzędzie, a nie jednorazowa pomoc

Najbardziej widocznym filarem tej polityki są programy stypendialne, które w Świętokrzyskiem przyjęły formę znacznie bardziej strategiczną niż klasyczne wsparcie socjalne. Ich konstrukcja pokazuje, że samorząd traktuje stypendia nie tylko jako pomoc finansową, ale jako narzędzie rozwoju regionalnego, odpowiadające na konkretne potrzeby gospodarki, edukacji i usług publicznych.

Szczególnie istotne znaczenie ma program skierowany do studentów pierwszego roku publicznych uczelni akademickich w regionie, obejmujący kierunki uznane za kluczowe z punktu widzenia przyszłości województwa. Już od roku akademickiego 2026/2027 nastąpi jego znaczące rozszerzenie – pula stypendiów wzrośnie z 50 do 100, a lista kierunków zostanie poszerzona o nowe obszary, takie jak logopedia, praca socjalna czy design.

To ważny sygnał: samorząd dostrzega nie tylko znaczenie nauk ścisłych, takich jak matematyka, fizyka, chemia czy inżynieria danych, ale również wzrost społecznie kluczowych – pedagogiki specjalnej, edukacji wczesnoszkolnej czy wsparcia społecznego.

Każdy stypendysta może liczyć na 1500 zł miesięcznie przez dziewięć miesięcy roku akademickiego. Program skierowany jest do najlepszych kandydatów rozpoczynających naukę, którzy osiągnęli najwyższe wyniki rekrutacyjne i deklarują ukończenie studiów w regionie.

– Chcemy być obecni na samym początku tej

drogi, kiedy młody człowiek podejmuje jedną z najważniejszych decyzji: gdzie studiować i gdzie budować swoją przyszłość. To moment, w którym wsparcie ma szczególne znaczenie – nie tylko finansowe, ale także symboliczne. Pokazujemy: jesteście nam potrzebni – zaznacza **Renata Janik**.

W praktyce oznacza to zmianę filozofii działania: zamiast reagować dopiero po zakończeniu edukacji, samorząd zaczyna inwestować już na etapie wyboru ścieżki akademickiej.

Kierunki techniczne i inteligentne specjalizacje regionu

Drugim kluczowym obszarem są stypendia dla studentów kierunków technicznych, silnie powiązanych z inteligentnymi specjalizacjami województwa świętokrzyskiego. Program obejmuje m.in. budownictwo, elektrotechnikę, informatykę przemysłową, inżynierię danych, inżynierię środowiska czy mechanikę i budowę maszyn.

W roku akademickim 2026/2027 utrzymana zostanie pula 100 stypendiów, co pokazuje stabilność tego instrumentu. W 2025 roku skorzystało z niego 78 studentów, a wartość wsparcia przekroczyła milion złotych.

To podejście odpowiada na dwa strategiczne wyzwania jednocześnie: rozwój regionalnej gospodarki oraz zatrzymanie kompetencji technicznych w województwie.

Medycyna i bezpieczeństwo zdrowotne regionu

Jednym z najbardziej długofalowych działań pozostaje program stypendialny dla studentów kierunku lekarskiego. Od 2019 roku objęto nim ponad 300 osób, przeznaczając na ten cel blisko 6 milionów złotych. Od roku akademickiego 2025/2026 wysokość wsparcia wzrosła z 2000 do 3000 zł miesięcznie.

To wyraźnie pokazuje, że samorząd traktuje ochronę zdrowia jako obszar wymagający nie tylko infrastruktury, ale również inwestycji kadrowych.

– Dziś bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców zaczyna się również od decyzji podejmowanych wiele lat wcześniej – od tego, czy młody człowiek wybierają-

cy studia medyczne będzie miał warunki, by rozwijać się i wrócić do regionu jako specjalista. Dlatego traktujemy ten program jako inwestycję strategiczną – mówi marszałek **Renata Janik**.

„Talenty Świętokrzyskie” i wsparcie dla wybitnych

Równolegle samorząd nie rezygnuje z programów nastawionych na wspieranie indywidualnej wybitności. Program „Talenty Świętokrzyskie”, realizowany od 2000 roku, pozostaje ważnym elementem polityki wspierania najzdolniejszych studentów – nie tylko naukowo, ale również artystycznie czy interdyscyplinarnie.



Spotkanie ze studentami UJK podczas akcji oddawania krwi



Wręczenie stypendiów Talenty Świętokrzyskie

To ważne, bo pokazuje szersze rozumienie edukacji: region potrzebuje nie tylko specjalistów od rynku pracy, ale także ludzi kreatywnych, naukowców, animatorów kultury i przyszłych liderów społecznych.

Uczelnie jako partner rozwoju regionu

Nowym i szczególnie istotnym kierunkiem działań jest bezpośrednie wsparcie dla uczelni wyższych. Uruchomiony program dotacyjny o wartości 700 tys. zł – 500 tys. na inwestycje i 200 tys. na działania bieżące – stanowi jakościową

zmianę w relacjach między samorządem a szkolnictwem wyższym.

To oznacza finansowanie laboratoriów, nowoczesnego wyposażenia, rozwoju dydaktyki i projektów naukowych, ale przede wszystkim budowanie uczelni jako aktywnego partnera rozwoju społeczno-gospodarczego regionu.

– Chcemy, aby świętokrzyskie uczelnie były jeszcze silniejsze, bardziej nowoczesne i mocniej powiązane z potrzebami rynku pracy. Dobre szkolnictwo wyższe to dziś jeden z najważniejszych zasobów rozwoju regionu – podkreśla marszałek.

mi – to działania, które mogą realnie zwiększyć szanse absolwentów na rynku pracy.

Jakość życia studenckiego też ma znaczenie

Władze regionu podkreślają również znaczenie integracji, kultury i dobrostanu studentów. Wsparcie dla Juwenaliów UJK – od około 87 tys. zł w 2025 roku po blisko 106 tys. zł w 2026 roku – może wydawać się mniej strategiczne niż programy edukacyjne, ale wpisuje się w szerszą filozofię: region przyjazny młodym to miejsce, gdzie liczy się nie tylko nauka, ale też jakość życia.

To podejście wzmacnia także rozwój Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, który daje młodym przestrzeń do współdecydowania.

Polityka młodzieżowa jako długofalowa strategia

Najważniejsze w działaniach samorządu województwa świętokrzyskiego wydaje się jednak to, że poszczególne inicjatywy coraz wyraźniej układają się w jedną strategię. Stypendia, rozwój uczelni, praktyki, wsparcie organizacji młodzieżowych, aktywność obywatelska i oferta kulturalna nie funkcjonują już jako osobne projekty, lecz jako element większej układanki.

To strategia oparta na założeniu, że młodzi ludzie zostaną tam, gdzie otrzymają nie tylko dyplom, ale również perspektywę.

– Naszym celem nie jest wyłącznie finansowanie pojedynczych programów. Budujemy system, w którym młody człowiek może zobaczyć swoją przyszłość w Świętokrzyskiem – od studiów, przez rozwój kompetencji, po pracę i aktywność społeczną. To wymaga konsekwencji, ale właśnie taka polityka ma sens – podsumowuje marszałek **Renata Janik**.

W regionie, który przez lata musiał konkurować o młodych z większymi ośrodkami, taka konsekwencja może okazać się jednym z najważniejszych kapitałów rozwojowych. Bo przyszłość województwa zaczyna się dziś – na uczelniach, w programach stypendialnych i w decyzjach młodych ludzi, którzy wybierają, gdzie chcą budować swoje życie.



NA TURNUSIE LECZĄ KRĘGOSŁUP, KOLANA, STAWY I... SAMOTNOŚĆ

W sanatorium żony pilnują mężów bardziej niż własnej diety. Czasami panowie wędrują jednak samotnie, gdy w telewizji leci turecka „Panna młoda”. Rano borowina, basen i inhalacje, a wieczorem dansing i podryw. Oto moja relacja z turnusu w Kołobrzegu

Agnieszka Domka-Rybka

Każdy turnus zaczyna się podobnie, czyli trzeba swoje odstać w długiej kolejce do recepcji, gdzie rejestrują kuracjuszy i przydzielają im pokoje. Oczywiście mój również miał taki rozruch. I w tej kolejce nawiązałam pierwsze znajomości, choć początki raczej nie zapowiadały fajerwerków. „A pani taka młoda, ciekawe, na co choruje” – zaczął mnie pan Franciszek, lat 70 plus. Od razu odpaliłam kontrę: „A co, człowiek musi od razu chodzić o kulach lub jeździć na wózku inwalidzkim, żeby go lekarz skierował do sanatorium?”. I tą ripostą zainaugurowałam 21-dniowy turnus w obiekcie sanatoryjnym przy promenadzie w Kołobrzegu.

Sanatorium jest ogromne: to 12-piętrowy wieżowiec, na turnusie jest około 450 kuracjuszy. Bardzo blisko morza.

1. Pokoje.

Dostać jednoosobowy pokój graniczy z cudem, a dwuosobowe są przeważnie tylko dla małżeństw. Pozostali pensjonariusze są meldowani w trójkach. Nam (byłam z mamą) trafia się jednak pokój na ósmym piętrze z dwoma łózkami i widokiem na morze – słysząc tutaj jego szum. Balsam dla uszu.

To basen do ćwiczeń, a nie z drinkami!

Ale mają panie szczęście! Od majówki przez cały sezon to piętro będzie wyłączane dla kuracjuszy na NFZ, a te pokoje będą dostępne tylko dla gości komercyjnych – mówi kobieta, która co drugi dzień przychodziła nam posprzątać.

Pielęgniarka dzwoni do pokoju codziennie około godz. 21. Sanatoryjna akcja specjalna, czyli kontrola kuracjuszy.

2. Lekarz.

U mnie była tylko jedna wizyta, na początku.

– Jakie dolegliwości pani doskwierają? – pyta lekarz.

Przymierzam się do dłuższej gawędy, otwieram już buzię, ale lekarz mi przerywa.

– Proszę podać tylko najważniejsze.

No tak, gdyby każdy pacjent opowiadał medykowi szczegółową historię swoich chorób, to



Kołobrzeg to raj dla kuracjuszy. Nazywany jest „perłą Bałtyku”. To najbardziej popularne uzdrowisko w kraju. Znajduje się tutaj kilkanaście sanatoriów i szpitali uzdrowiskowych

by biedak musiał chyba spać w tym gabinecie. A za mną w kolejce czekało jeszcze co najmniej 20 osób.

3. Zabiegi.

54 różne przez 21 dni. Borowina, łóżko do masażu membranowego, wirówki, laser, ultradźwięki, ćwiczenia w basenie solankowym. Wszystkie na konkretnie wyznaczone godziny. Jednak niektórzy, weterani sanatoryjni, próbują po cichu wcisnąć się do kolejek, żeby jak najszybciej skończyć codzienny limit zabiegów i mieć czas tylko dla siebie. Nic z tego.

– Co turnus ten sam obrazek! Proszę państwa, przecież wszędzie wiszą informacje, że przychodzimy pięć minut przed zabiegiem. W waszych kartach są podane dokładne godziny. Nie wpuszczę nikogo przed osobami, które mają na wcześniejsze – stwierdza stanowczo rehabilitant od borowiny.

Taki zabieg trwa 20 minut. Po kilku dniach część osób zaczyna się nudzić, leżąc „pod” gorącą borowiną. Między łózkami słysząc donośne dyskusje, historie życia...

– Proszę się tutaj relaksować, a na rozmowy zapraszamy do kawiarni na 12. piętrze – fizykoterapeuci muszą mieć stałe nerwy.

4. Basen solankowy.

Gimnastyka trwa 20 minut i jeśli ktoś myśli, że będzie tylko

udawał, że ćwiczy w wodzie, ten numer na pewno nie przejdzie.

– Do roboty! Przyszedł pan posiedzieć w solance, może jeszcze drinka podać!? – krzyczy ratownik.

Swoją drogą, nie potrafię zrozumieć, że po ćwiczeniach, gdy zostaje jeszcze 10-15 minut na samodzielne pływanie, prawie wszyscy wychodzą zaraz po gimnastyce. Przynajmniej mam cały basen dla siebie. Okazja kąpieli w basenie solankowym nie zdarza się zbyt często!

5. Stołówka.

Też wchodzimy na konkretne godziny i – znów! – niektórzy przychodzą wcześniej. Tylko po co? Chyba żeby sobie postać w kolejce, bo i tak otworzą drzwi o konkretnym czasie. Stoliki, choć mają nogi, przecież nie uciekną.

Jedzenie jak to w sanatorium, szalu nie ma. Dla mnie za mało warzyw. Po tygodniu człowiek ma dość pomidora krojonego codziennie na cztery ćwiartki, tyle ile osób przy stole. Przez bite 21 dni nawet bez cebulki! Skandal...

Oczywiście, komercja je lepiej. Stołówka podzielona jest na lepszy (goście prywatni) i gorszy sort – my z NFZ.

Jednak nie będę się czepiać, wszak podają wszystko pod nos. Siadasz, jesz, wstajesz, idziesz w długą. Nic cię więcej nie ob-

chodzi, żadna armia brudnych talerzy.

6. Windy.

To osobny rozdział. Są trzy na cały obiekt, w tym jedna towarowa, dla obsługi.

Kłótnie przy windach to codzienność. Nikt nie ma cierpliwości, aż winda pojedzie na 12. piętro i wróci. Tyle czekania! Ludzie się więc pchają, choć wyświetla się lampka pokazująca, że winda jest już przeciążona i ktoś musi wysiąść.

– Jest napisane, że 14 osób może jechać, a nas jest 12 – „rzuca się” kobiecina, która wsiadła ostatnia przed zapaleniem lampki i powinna, kulturalnie, opuścić wagon. Ale nie...

Faktycznie, jest napisane, jak mówi kuracjusza. Jednak producent podał też wagę, ile jednorazowo kilogramów winda udźwignie. Przeliczyłam i gdyby każdy ważył 70 kg – może jechać 14 osób. Widzę jednak, że o tych 70 kg to większość osób może tylko pomarzyć...

I to wciskanie na siłę wszystkich przycisków sterujących windą, do góry czy w dół, jakby to miało wpływ, że szybciej pojedzie. A ona i tak będzie „złośliwie” zatrzymywać się na każdym z 12 pięter.

– Niby stare ludzie, a bawią się tymi guzikami jak małe dzieci – komentuje pan z obsługi, tzw. złota rączka. – Raz na tydzień muszę wymieniać przyciski, którymi



Tańce na dansingu lepsze niż rehabilitacja? Stawy i kręgosłup odpuszczają, a ciśnienie wariuje

zamyka się windę wewnątrz. Przecież ona się zamknie sama bez wciskania. Oszaleć można z tymi ludźmi. Nic do nich nie dociera!

„Polowanie na chłopą” to sanatoryjny standard? 7. Małżeństwa w sanatorium.

To temat na osobny artykuł. Żal żon, które tak pilnują swoich mężów, często bardziej niż diety. Najlepiej przywiązałyby ich do torebki. Z czasem jednak zaczynam je rozumieć. Na turnusie jest zdecydowanie więcej pań, dużo samotnych, wdów (mężczyźni szybciej umierają). Panów przyjechało mniej. I niektóre babki naprawdę „polują na chłopą”, tak że lepiej nie spuszczać mężów z oczu.

Czasami i ci mężowie spacerują samotnie nad morzem – tyle ich spokoju od czujnych małżonek. Było to zwykle po 17.00. Odkryłam, dlaczego – w tym czasie w drugim programie TVP leciała turecka telenowela „Panna młoda”. Normalny facet by tego nie wytrzymał...

Samotni panowie w sanatorium mają wzięcie, że hej. Jeden przysiadła się do mnie w holu. – Pięć lat temu zmarła mi żona, na raka. Jedyny nasz syn zginął w wypadku. Zostałem sam jak palec. Od śmierci Ani jestem już trzeci raz w sanatorium i nie mogę znaleźć nowej żony. Nic na siłę, żadna mi się nie podoba.

Moja Ania była piękną kobietą, a tu za mną latają same szkarady. Wygląda na to, że znów wyjadę z sanatorium jako samotny wdowiec.

8. Dansing.

W kawiarni na 12. piętrze można książkę napisać. Tutaj kręgosłup, stawy i kolana nagle przestają boleć, a ciśnienie skacze jak szalone. Dansing jest lepszy niż rehabilitacja. Szybko tworzą się pary, i nie tylko na parkiecie. Grajek śpiewa znane przeboje, m.in. miłosne, i można się poprzytulać. Nie każda polująca ma szczęście, więc mówi: „Tydzień mija, ja niczyja”. Gołym okiem widać, że niektórzy są bardzo doświadczeni w sanatoryjnych podrywach. Widać, że „z wielu pieców jadło się chleb”.

Na pewno trzeba bardzo uważać, by nie wrócić z sanatorium ze złamanym sercem. Po moim turnusie niejedno pękło...

W zeszłym roku z lecznictwa uzdrowiskowego na terenie całego kraju skorzystało 27 322 mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego. – Natomiast w naszych uzdrowiskach, Ciechoćniku, Inowrocławiu i Więńcu-Zdroju, przebywało 90 113 kuracjuszy z całej Polski – informuje Barbara Nawrocka, rzeczniczka prasowa Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

©



WYDZIAŁ MECHANICZNY

– inżynieria w dobie algorytmów

Roboty sterowane AI, cyfrowe bliźniaki fabryk, elektryczne pojazdy – tak wygląda przyszłość inżynierii i właśnie tych kompetencji rynek pracy będzie wymagał od tegorocznych maturzystów. Sztuczna inteligencja nie zastąpi inżynierów, którzy rozumieją fizykę urządzeń i potrafią zaprojektować rozwiązanie, którego jeszcze nikt nie opisał w podręczniku – inżynieria zaczyna się tam, gdzie wzorców jeszcze nie ma. Wydział Mechaniczny Uniwersytetu Radomskiego odpowiada na te wyzwania rozbudowaną ofertą kształcenia, Centrum Technologii Cyfrowych i nowym kierunkiem magisterskim Robotyka i Sztuczna Inteligencja. Rekrutacja na rok akademicki 2026/2027 właśnie trwa.

Trzy filary – jedna silna uczelnia techniczna

Wydział Mechaniczny kształci w trzech komplementarnych obszarach: robotyce, automatyce i inżynierii produkcji (w tym nowy magisterski RiSI – NOWOŚĆ 2026!); motoryzacji i elektromobilności; budownictwie. Ofertę uzupełnia nowy kierunek Bezpieczeństwo i Higiena Pracy, dostępny zarówno jako studia licencjackie jak i inżynierskie.

Filar I: Robotyka, AI i inżynieria produkcji

Flagowym kierunkiem jest Robotyka i Automatyzacja Procesów (I stopień) na którego fundamencie wyrósł nowy magisterski program Robotyka i Sztuczna Inteligencja (RiSI od 2026/2027). Studenci uczą się modelować układy robotyczne, wdrażać algorytmy ML, budować cyfrowe bliźniaki systemów mechanicznych i uruchamiać modele AI na rzeczywistym sprzęcie – z uwzględnieniem wymogów europejskiego AI Act. Kierunek skierowany jest do absolwentów mechatroniki, automatyki i robotyki, informatyki stosowanej oraz inżynierii mechanicznej.



Filar II: Motoryzacja z elektromobilnością i diagnostyką samochodową

Pojazdy Elektryczne i Hybrydowe (I stopień) kształcą inżynierów w zakresie projektowania i diagnostyki napędów elektrycznych, zarządzania bateriami i systemami ładowania. Diagnostyka i Rzecznictwo Samochodowe (II stopień) łączy klasyczną technikę pojazdową z nowoczesnymi narzędziami diagnostyki komputerowej i analizy wypadków. Wydział jest Autoryzowanym Partnerem Szkoleniowym Heidenhain i Mitutoyo, umożliwiającym zdobywanie certyfikatów uznawanych w branży.

Filar III: Budownictwo w erze cyfryzacji i bezpieczeństwa pracy

Kierunek Budownictwo kształci w metodach BIM i symulacjach komputerowych, a w ramach CTC studentów coraz szerzej korzystają z narzędzi cyfrowego bliźniaka budynku. Wydział prowadzi też badania nad materiałami z recyklingu i energooszczędną renowa-

cją w duchu Zielonego Ładu. Nowością 2026 jest kierunek Bezpieczeństwo i Higiena Pracy (licencjat i inżynieria), odpowiadający na rosnące zapotrzebowanie rynku. Studenci zdobywają kompetencje prawnoinżynierskie w zakresie ergonomii, oceny ryzyka i cyfrowego monitorowania bezpieczeństwa z wykorzystaniem AI.

Centrum Technologii Cyfrowych – fabryka w pigułce, teraz z AI i cyfrowymi bliźniakami

Centrum Technologii Cyfrowych (CTC) zostało uruchomione pod koniec 2023 roku (oficjalnie otwarte

w styczniu 2024). To wielomilionowa inwestycja – jeden z najbardziej zaawansowanych obiektów dydaktycznobadawczych w regionie. Na kompleks składają się laboratoria projektowania CAD, hala z symulatorami robotyzowanych modułowych linii produkcyjnych Przemysłu 4.0, pracownie IoT i mechatroniki oraz infrastruktura cyfrowa zapewniająca kształcenie metodą hands-on.

W roku 2026 CTC wchodzi w kolejną fazę rozbudowy. Do istniejącej infrastruktury dołącza platforma cyfrowych bliźniaków – środowisko umożliwiający tworzenie wiernych kopii cyfrowych systemów mechanicznych i robotycznych na potrzeby symulacji, optymalizacji i predykcyjnego utrzymania ruchu. Równolegle uruchamiana jest infrastruktura obliczeniowa dedykowana AI pozwalająca studentom na trenowanie i wdrażanie zaawansowanych modeli uczenia maszynowego bezpośrednio na sprzęcie obliczeniowym wydziału, nie tylko w chmurze. Laboratorium wirtualnego uruchamiania i przetwarzania brzegowego zamyka pętlę od modelu AI przez symulację po wdrożenie na platformie wbudowanej.

Władze wydziału o przemianach i przyszłości

„Transformacja przemysłu, którą obserwujemy nie zmierza ku eliminacji człowieka – zmierza ku Przemysłowi 5.0, w którym człowiek i maszyna działają w symbiozie. Rola inżyniera nie słabnie – ona się wzno-

si na wyższy poziom: z operatora systemu na jego twórcę, integratora i strażnika etycznych granic AI. Właśnie takich absolwentów kształcimy na Wydziale Mechanicznym”.

dr hab. inż. Andrzej Puchalski, prof. URad., Dziekan Wydziału Mechanicznego

„AI wymusza zmiany szybciej, niż kiedykolwiek wcześniej zmieniały je technologie. Student, który rozpocznie studia w 2026 roku, kończy je będzie w 2030 – w świecie o innym obrazie technologicznym, niż ten dzisiejszy. Rozumieją to firmy, które z nami rozmawiają o stażach i praktykach. Właśnie dlatego nasz program kładzie nacisk na dobre zrozumienie podstaw i zdolność ciągłego uczenia się, a nie tylko na konkretne narzędzia, które za kilka lat mogą wyglądać całkiem inaczej”.

dr hab. inż. Przemysław Motyl, prof. URad., Prodziekan Wydziału Mechanicznego

„Kształcenie studentów na kierunkach technicznych to przede wszystkim zaplecze laboratoryjne i eksperyment. Teoria bez kontaktu z realnym urządzeniem, bez momentu, gdy student uruchamia robota lub czyta dane z czujnika, to wiedza, która nie utrwała się. Nasze laboratoria są po to, żeby ten eksperyment był możliwy, żeby student wychodził z uczelni jako inżynier gotowy do pracy, a nie jedynie do przyuczenia”.

dr inż. Krzysztof Olejarczyk, prof. URad., Prodziekan Wydziału Mechanicznego

Nauka, która wspiera dydaktykę

Badania wydziału obejmują diagnostykę maszyn, modelowanie układów robotycznych, uczenie maszynowe w monitorowaniu urządzeń, cyfrowe bliźniaki, zaawansowane materiały oraz geotermię i paliwa alternatywne. Kadra publikuje w międzynarodowych czasopismach, zorganizowała ICTD 2022 (materiały w serii Springer) i otrzymała Radomski Laur Techniki I Stopnia. Wydział współpracuje z Radomskim Kłosem Metalowym i uczestniczy w programie Erasmus+.

Pełna oferta kierunków w roku akademickim 2026/2027

Filar I – Robotyka, automatyka, mechanika i inżynieria produkcji:

- Robotyka i Automatyzacja Procesów (I stopień)
- Robotyka i Sztuczna Inteligencja (II stopień) – NOWOŚĆ 2026!

- Mechanika i Budowa Maszyn (I/II stopień)
- Zarządzanie i Inżynieria Produkcji (I stopień)

Filar II – Motoryzacja i elektromobilność:

- Pojazdy Elektryczne i Hybrydowe (I stopień)
- Diagnostyka i Rzecznictwo Samochodowe (II stopień)

Filar III – Budownictwo:

- Budownictwo (I/II stopień)

Nowości 2026:

- Bezpieczeństwo i Higiena Pracy (studia inżynierskie i NOWOŚĆ studia licencjackie)



WYDZIAŁ
MECHANICZNY

WYDZIAŁ MECHANICZNY

ul. Stasieckiego 54, 26-600 Radom, tel. +48 (48) 361-76-00
e-mail: dziekan.wm@urad.edu.pl
wm.uniwersytetradomski.pl



Centralny Punkt Informacji
ul. Malczewskiego 29, pok. 4, 26-600 Radom
tel. +48 (48) 361-80-00, uniwersytetradomski.pl

WATYKAN POD REKĘ ZE SZTUCZNĄ INTELIGENCJĄ

Stolica Apostolska pionierem w świecie rozwiniętej technologii i sztucznej inteligencji? Jak najbardziej, choć wedle ściśle określonych zasad i regulacji

Mariusz Grabowski

Kościół ze swej strony posiada »autorytet moralny« oraz zdolność gromadzenia kompetentnych rozmówców, stając się istotnym partnerem w ukierunkowywaniu rozwoju AI» – twierdzi abp Paul Tighe, sekretarz Dykasterii ds. Kultury i Edukacji. Ale prócz korzyści z AI dostrzec też można niebezpieczeństwa płynące z jej niefrasobliwego wdrażania.

Stojąc przed wyzwaniem

Słowa irlandzkiego duchownego zabrzmiały całkiem niedawno, w marcu 2026 r., podczas seminarium naukowego w Watykanie poświęconego potrzebom zarządzania sztuczną inteligencją. Zorganizował je watykański Sekretariat ds. Gospodarki oraz Urząd Pracy Stolicy Apostolskiej o potencjale i wyzwaniach sztucznej inteligencji.

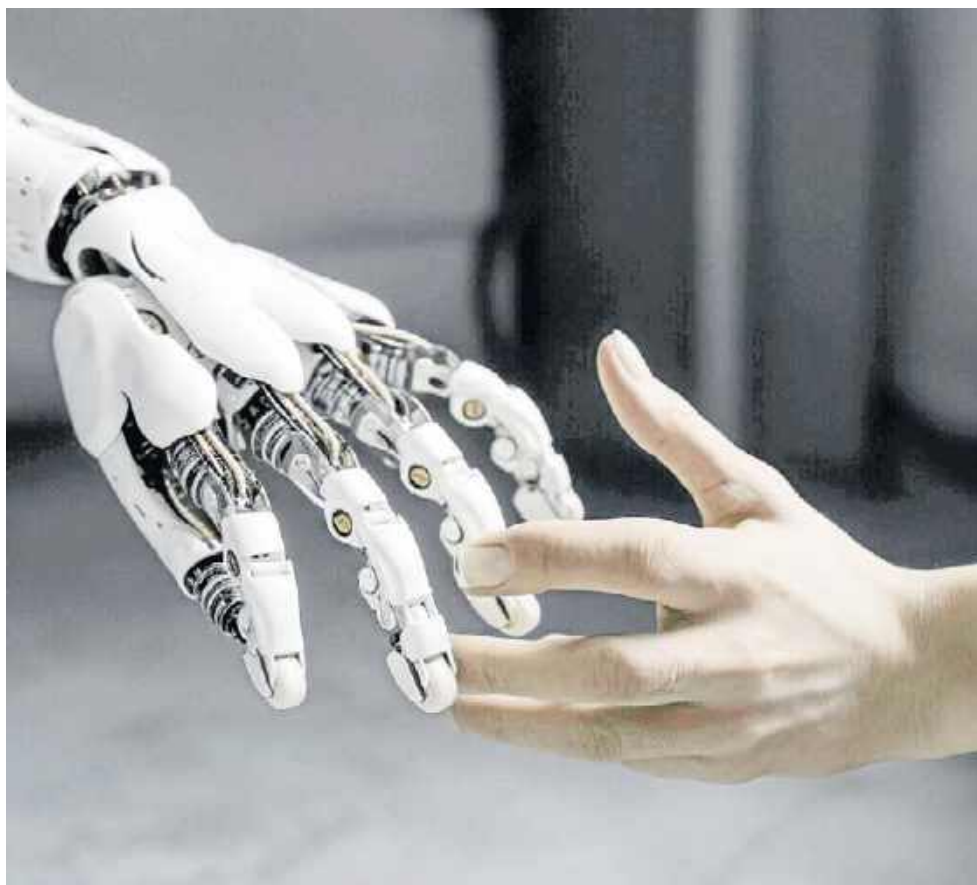
Abp Tighe przypomniał, że zaangażowanie papieża Leona XIV, który uczynił refleksję nad sztuczną inteligencją jednym z priorytetów swojego pontyfikatu, zakłada jednocześnie konkretne zasady, które muszą przełożyć się na konkretne działania Kościoła.

Jakie to zasady? W obszarze konkurencyjności – poprzez promowanie współpracy i globalnego zarządzania nowymi technologiami. W kontekście polaryzacji – poprzez ponowne potwierdzenie kultury spotkania i dialogu, zaś w odniesieniu do nierówności – przypominając, że »realistyczny pakt społeczny« musi obejmować różne kultury i wizje świata.

Wreszcie w kwestii »delegowania funkcji poznawczych« – poprzez umacnianie katolickiej wizji edukacji i wzmacnianie sieci uniwersytetów katolickich.

Papież w widgedzie

Można powiedzieć, że od teoretyzowania do działań praktycznych daleka droga. Ale są przykłady, że Kościół już korzysta z nowych technologii. Oto w lutym tego roku działalność zainaugurował bezpłatny video-widged Vatican News. Dzięki temu narzędziu odbiorcy mediów elektronicz-



Watykański dokument nie zaprzecza, że sztuczna inteligencja może wprowadzić „ważne innowacje”, ale ostrzega też, że może pogłębić zjawiska dyskryminacji

nych mieli bezpośredni i łatwy dostęp do wszelkich materiałów multimedialnych dotyczących pielgrzymki Leona XIV do Afryki od 13 do 23 kwietnia.

Do instalacji widgetu zachęcał sam Leon XIV, który napisał w lutym do biskupów całego świata: »Drogi Bracie, ta inicjatywa Vatican News jest narzędziem ewangelizacji i daje możliwość budowania sieci oraz wymiany darów między Rzymem a Kościołem w Twoim kraju. To sposób, by Twoje parafie i wspólnoty miały stały dostęp do informacji z pierwszej ręki«.

W sensie medialnym to wydarzenie bez precedensu. Dostęp do transmisji na żywo oraz wszystkich relacji dotyczących papieskich podróży w wybranym języku, zmienia formę informacji i ewangelizacji w sposób fundamentalny.

60 języków. Na razie

Inny przykład: także w lutym Stolica Apostolska poinformowała, że przygotowuje nową usługę opartą na AI, która

pozwoli pielgrzymom oraz turystom na translację słów papieża. Będzie to specjalna platforma, która pozwoli na zeskanowanie kodu QR telefonem.

Od strony technicznej jest to wykorzystanie platformy Lara, stworzonej przez firmę Translated jeszcze w 2024 r. Jej działanie jest bardzo proste. Telefon i zeskanowany kod QR przeniesie użytkownika na specjalną stronę, skąd będzie można uzyskać dostęp do tłumaczenia słów papieża. Będą to zarówno wersje tekstowe, jak i nagrania dźwiękowe.

Na początku tłumaczenia będą funkcjonować w jednym z 60 języków. Wybór Lary nie jest przypadkowy, bo platforma jest w stanie przeprowadzać tłumaczenia nawet w ponad 200 językach i odbywa się to w bardzo krótkim czasie i w miarę bezbłędnie, generując ok. 2,5 błędu na 1000 słów. Obecna faza testowa ma na celu sprawdzenie wydajności serwerów przy ogromnym obciążeniu – kiedy to tysiące osób jednocześnie łączą się z systemem.

Feeria nowinek

Idźmy dalej – z okazji 400. rocznicy poświęcenia Bazyliki Świętego Piotra (dokonał go papież Urban VIII 18 listopada 1626 r.), zostaną otwarte wcześniej niedostępne jej części. Obecnie rozbudowywany jest w tym celu ekosystem cyfrowy Smart Pass, który pozwala na rezerwację dostępu do Bazyliki w czasie rzeczywistym. Zintegrowany z oficjalną platformą basicicasanpietri.va umożliwi sprawdzenie możliwości szybkiego wejścia do Bazyliki oraz dokonanie rezerwacji, regulując zarządzanie przepływem osób i przestrzenią.

Z pomocą specjalnie stworzonej platformy cyfrowej pielgrzymi i turyści będą mogli także opowiedzieć o swoich doświadczeniach z wizyty w Bazylice poprzez napisanie na tzw. social wall wiadomości, pozostawienie intencji modlitewnej czy opublikowanie zdjęcia wykonanego na zewnątrz Bazyliki. Przedstawiając owe technonowinki archiprezbiter Bazyliki kard. Mauro Gambetti

dodał też ciekawostkę: do pakietu Microsoft Office trafi nowa instytucjonalna czcionka nazwana „Michelangelus”, zainspirowana pismem Buonarrotiego i stworzona przez grafików ze Studio Gusto.

„Zero impact”

Skoro jesteśmy przy ciekawostkach, wspomnijmy o jeszcze innej, bardziej w stylu eko: Bazylika św. Piotra ma do 2030 r. stać się obiektem zeroemisyjnym, technologicznie zaawansowanym i przyjaznym środowisku.

Inicjatywa „zero impact” rozpoczęła się już w 2022 r. z ramienia instytucji o nazwie Fabryka św. Piotra, odpowiedzialnej za utrzymanie i konserwację świątyni. Obejmuje nie tylko samą Bazylikę, lecz także siedzibę kanoników, Dom św. Marty oraz Studio Mozaiki. Celem jest przekształcenie tego miejsca w „dom bez śladu węglowego”, przyjazny zarówno dla milionów odwiedzających rocznie, jak i dla środowiska.

Technologicznie projekt obejmuje m.in. monitoring powietrza w czasie rzeczywistym. „Wewnątrz Bazyliki zainstalowano siedem punktów pomiarowych analizujących poziom pyłów zawieszonych (PM), lotnych związków organicznych (TVOC), dwutlenku węgla (CO) i warunków mikroklimatycznych. Dane te pozwalają nie tylko chronić zdrowie odwiedzających, ale też zabezpieczać zabytkowe wnętrza przed skutkami zanieczyszczeń” – czytamy w opisie systemu.

Ostrożnie! Ostrożnie!

„Sztuczna inteligencja i nowe technologie mogą przyspieszyć pracę ewangelizacyjną, obniżyć koszty tworzenia materiałów i pomóc misjonarzom docierać z przekazem tam, gdzie człowiekowi trudno być fizycznie obecnym” – takie wnioski płyną z międzynarodowego webinaru Papieskiej Unii Misyjnej, który odbył się na początku maja.

Podczas cyklu internetowych szkoleń PUM uczestnicy poznawali różne zastosowania AI: od generowania tekstów, przez tworzenie grafik, po proste formy wideo i animacje. Ostatni warsztat był poświęcony m.in. animacjom, przebitkom wideo i awatarom, które mogą służyć pracy misyjnej, edukacyjnej i formacyjnej.

Jednak korzyści z AI to tylko jedna strona zagadnienia. Równie ważny jest aspekt etyczny, o którym papież wspominał w liście do uczestników listopadowego Builders AI Forum 2025, który odbył się na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. „Nie chodzi tylko o to, co AI może zrobić, lecz kim stajemy się przez technologie, które budujemy” – brzmiało przesłanie Leona XIV.

Teolodzy radzą

Nauczanie papieża w kwestii nowych technologii doczekało się już całkiem sporej bibliografii. Innowacja technologiczna – wedle niego – może być formą uczestnictwa w Bożym akcie stworzenia, lecz „jako taka niesie ze sobą ciężar etyczny i duchowy. Każdy wybór w procesie tworzenia wyraża wizję człowieczeństwa”.

Papież przypomina, że korzyści z AI nie mogą ograniczać się jedynie do warstwy technologicznej czy inwestycyjnej, jak w przypadku wymienionych wyżej zastosowań w służbie Stolicy Apostolskiej. To – jak zauważył – musi być przedsięwzięcie całego Kościoła, w którym technologia „staje się narzędziem ewangelizacji i integralnego rozwoju człowieka”.

To zgodnie z tym, co o AI opublikowały w styczniu 2025 r. dwie dykasterie – Nauki Wiary oraz do spraw Kultury i Edukacji. W nocy „Antiqua et Nova” poruszono zależności między sztuczną inteligencją a inteligencją ludzką. Przyjrzyjmy się wnioskom, odwołując się bowiem do sedna katolickiej antropologii.

Osoba ludzka a AI

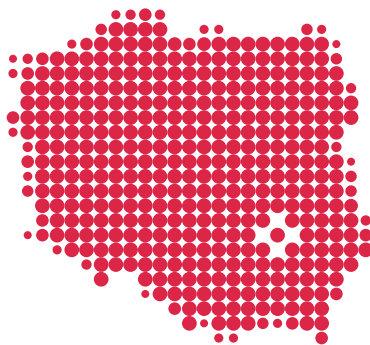
„Inteligencja ludzka – czytamy w dokumencie – »urzęczywistnia się w relacjach«, jest kształtowana przez Boga i »plastyczna dzięki niezliczonym doświadczeniom przeżywanym w cielesności«. Sztucznej inteligencji »brakuje zdolności do ewolucji w tym znaczeniu«. Jej perspektywa jest »czysto funkcjonalistyczna«, oceniająca ludzi wyłącznie przez pryzmat ich pracy i osiągnięć, podczas gdy ludzka godność jest niezbywalna i zawsze nienaruszalna. Dotyczy to także »dziecka nienarodzonego«, »osoby w stanie nieświadomości« czy »cierpiącego seniora«. Mylące jest zatem używanie słowa »inteligencja« w odniesieniu do sztucznej inteligencji: nie jest ona »sztuczną formą inteligencji«, ale »jednym z jej wytworów«.

Zatem jak każdy wytwór ludzkiego geniuszu, sztuczna inteligencja może być skierowana zarówno ku „celom pozytywnym, jak i negatywnym”. Dokument nie zaprzecza, że sztuczna inteligencja może wprowadzić „ważne innowacje” w różnych dziedzinach, może ona również pogłębić zjawiska marginalizacji, dyskryminacji, ubóstwa, „wykluczenia cyfrowego” i nierówności społecznych.

„W szczególności »obawy etyczne« budzi fakt, że »większość władzy nad głównymi zastosowaniami sztucznej inteligencji jest zgromadzona w rękach kilku potężnych firm«, co powoduje, że technologią tą można manipulować dla osiągnięcia »osobistych lub korporacyjnych korzyści« albo do »kierowania opinią publiczną w interesie określonego sektora«.

Forum Samorządu

Regionu Świętokrzyskiego



21 maja 2026 roku
TARGI KIELCE – ulica Zakładowa 1

ORGANIZATOR



ECHODNIA.EU

- Jaka przyszłość samorządów w Polsce? Pieniądze, wsparcie unijne i rządowe, co z edukacją, zdrowiem i innymi ważnymi dla codziennego działania regulacjami.
- Dotąd Europa, dokąd samorząd – dotąd samorząd, dokąd Europa. Współzależność samorządu terytorialnego i Unii Europejskiej od strony prawnej i praktycznej. Jak przyszłość samorządów? Aktualne problemy związane z relacjami – samorząd – Unia Europejska, propozycja zmian w prawie.
- Współpraca samorządu i organizacji pozarządowych: szanse, wyzwania, perspektywy.
- Energia w rękach lokalnych społeczności, czyli jak oszczędzać – rola samorządów i spółdzielni energetycznych.
- Mniej asymetrii, więcej partnerstwa? Współpraca gospodarcza Polski i Niemiec w czasach globalnych zmian. Debata w cyklu „Rozmowy o Niemczech” – Fundacja Artwińskiego.
- Gra o rozwój: samorząd, biznes i partnerzy instytucjonalni – skuteczne modele współpracy.
- Prawo do informacji publicznej – wyzwanie czy problem z udziałem ekspertów z Okręgowej Izby Radców Prawnych.
- Jak przyciągnąć mieszkańców i turystów na wydarzenia kulturalne?
- Kolejne przyszłości – nowe linie w regionie oraz połączenie Świętokrzyskiego z Warszawą, Krakowem i Centralnym Portem Komunikacyjnym. Jakże plany, kiedy realizacja?
- Najczęściej występujące nieprawidłowości i uchybienia w jednostkach sektora finansów publicznych. Audyt wewnętrzny – jak spać spokojnie przed kontrolą Regionalnej Izby Obrachunkowej.
- Bezpieczny urząd, bezpieczny obywatel – praktyczne podejście do ochrony danych, jak samorządy mogą skutecznie bronić dane mieszkańców.
- Wpływ nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa na sektor finansów publicznych – jednostki Sektora Finansów Publicznych jako podmioty kluczowe i ważne – katalog wymagań i system sankcji.
- Obrona Cywilna w gminie – dlaczego teraz i jak wdrożyć?
- Gospodarka komunalna przyszłości – jak zbudować spalarnię w partnerstwie publiczno-prywatnym?
- Pracodawcy publiczni w dialogu społecznym – możliwości, wyzwania, szanse. Jak współpracować a nie konkurować?
- Skuteczna komunikacja i nowe media – jak sprawnie dotrzeć do wszystkich mieszkańców gminy? Jak zaistnieć w social mediach?
- Nowe media – jak sprawnie dotrzeć do wszystkich mieszkańców gminy – powiatu – województwa z pomocą stron internetowych lub mediów społecznościowych – facebook, instagram, tik tok, you tube? Jak zaistnieć w social mediach?
- Jak gmina może zarabiać na turystyce? Najlepsze wzorce.
- Nowe miejsca pracy motorem napędowym rozwoju gminy.
- Kłopoty demograficzne a przyszłość samorządów. Jak rozwiązać problemy ze szkolnictwem w obliczu spadającej liczby ludności?
- Gospodarka komunalna przyszłości – jak pozyskać tanio prąd, ciepło, jak gospodarować wodą i ściekami. Program parasolowy magazynów energii dla mieszkańców.
- Budowa odporności państwa i systemu obrony – rola i szanse dla samorządów.
- Obowiązki samorządu terytorialnego w kontekście planowania miejsc doraźnego schronienia.
- Drogi przyszłości – jak świętokrzyskie powinno być skomunikowane z krajem i Europą. Nowa trasa S46, przyszłość S74, wschodnia obwodnica Kielc i inne rozwiązania.

WSPÓŁORGANIZATOR



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



Związek Miast
i Gmin Regionu
Świętokrzyskiego

PATRONAT HONOROWY



KRZYSZTOF SŁOMKA
SENATOR RP



JÓZEF BRYK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI



PATRONAT MARSZAŁKA
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK



AGATA WOJDA
PREZYDENT MIASTA KIELCE



PATRONAT



PATRONAT MEDIALNY



PARTNERZY



Gmina Brody



Gmina Czarnocin



Miasto i Gmina Daleszyce



Miasto i Gmina Działoszyce



Miasto i Gmina Jędrzejów



Kielce



Miasto i Gmina Koprzywnica



Gmina Krasocin



Miasto i Gmina Kunów



Gmina Lipnik



Gmina Masłów



Gmina Miedźna Góra



Gmina Mirzec



Miasto i Gmina Morawica



Gmina Mniów



Gmina Nowiny



Miasto i Gmina Nowy Korczyn



Miasto i Gmina Ostrowiec Św.



Miasto i Gmina Piekoszów



Miasto i Gmina Pierzchnica



Miasto i Gmina Połaniec



Miasto i Gmina Sandomierz



Miasto i Gmina Sędziszów



Miasto i Gmina Starachowice



Gmina Wilczyce



Miasto i Gmina Włoszczowa



Gmina Zagnańsk



Miasto i Gmina Zawichost



Gmina Baćkowiec



Starostwo Powiatowe
w Jędrzejowie



Starostwo Powiatowe
w Kielcach



Starostwo Powiatowe
w Korńskich



Starostwo Powiatowe
w Opatowie



Starostwo Powiatowe
w Sandomierzu



Starostwo Powiatowe
w Skarżysku



Starostwo Powiatowe
w Busku-Zdroju

PROFESOR KNIEĆ: NIE BYĆ NA MIEJSCU ROLNIKÓW

– Nie róbcie z nas wariatów! – mówili rolnicy, gdy naukowcy dostrzegli, że i ta grupa zawodowa zmaga się z problemami psychicznymi, emocjonalnymi. O tym rozmawiamy z Wojciechem Knieciem, profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Lucyna Talaska-Klich

Chciałby Pan być rolnikiem? Bo wielu osobom wydaje się, że to taka spokojna, bezstresowa robota. Na łonie natury, gospodarz sam sobie szefem...
Nie wiem, czy chciałbym być rolnikiem, ale na pewno nie chciałbym być na miejscu gospodarzy. Bo rolnictwo to gigantyczne źródło stresu. Teraz gospodarze doświadczają problemów związanych z przymrozami czy suszą. Niektórzy zastanawiają się, czy np. zaorać rzepak, bo i tak z niego nie będzie godziwego plonu. A za chwilę mogą pojawić się ulewne deszcze, gradobicia. Jednak zmiany klimatu to niejedyny ich problem – są jeszcze te związane m.in. z polityką rolną czy unijną.

Rolnicy twierdzą, że najbardziej brakuje im stabilizacji.
Brakuje im stabilizacji politycznej, ekonomicznej, klimatycznej i społecznej. Najbardziej się mówi o stabilizacji społecznej, a moim zdaniem to rzecz najważniejsza. Wiąże się ona z rodziną, z przyszłością, z tym, jak mnie postrzega świat (w tym moje otoczenie), czy moja praca ma sens.

Gospodarze wielokrotnie przeżywali trudne czasy. Żeby przetrwać kryzys, potrafili zacisnąć zęby, ale dziś mówią, że nie mają pewności, czy te lepsze czasy w ogóle nadejdą.
Tym razem rzeczywiście tych dobrych perspektyw raczej nie ma. Przypomnę tzw. przełom Balcerowiczowski w Polsce. Wtedy naprawdę było bardzo źle. Bo nie było wiadomo, co będzie z Polską, z systemem wsparcia dla rolnictwa, czy wejdziemy do Unii Europejskiej. W tych trudnych czasach spryt i zaradność ratowały rolnikom skórę. Potrafili zacisnąć zęby, by przetrwać. Natomiast dzisiaj obserwujemy kolejny przełom, który jest związany m.in. z sytuacją wokół Mercosuru (chodzi o umowę między Wspólnym Rynkiem Południa a Unią Europejską – przyp. red.), z sytuacją polityczną wokół rolnictwa. Zmienia się Wspólna Polityka Rolna i nie wiemy, co będzie dalej.



Prof. Wojciech Knieć jest socjologiem wsi, kierownikiem Katedry Ekologii Społecznej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

dzie dalej. Rolnicy sami sobie to pytanie zadają. No i klimat zwariował.

I z tych powodów gospodarze mówią, że brakuje im poczucia sprawczości. Mogą się natyrać, mogą się starać, a i tak nie wiadomo, czy na sprzedaży produktów rolnych zarobią. A może stracą? No i czy w ogóle ktoś ich towar kupi? Słowa „globalizacja” wręcz nienawidzą.
W wielu dziedzinach gospodarki nie jesteśmy pewni koniunktury. Ona jest zmienna, rynek jest kapryśny, konsument jest kapryśny, ale tutaj mamy do czynienia jeszcze z czymś innym. Przecież warsztat pracy rolnika też jest kapryśny, bo uzależniony od pogody. I na to wszystko rzeczywiście nakłada się niepewność związana ze sprzedażą. Pojawiają się pytania: Czy zwrócą mi się chociaż koszty produkcji? Czy będę miał na spłatę kredytu? A wielu gospodarzy „jedzie” na kredytach, pożyczkach, żeby produkować w sposób nowoczesny, zgodny z wymogami ochrony środowiska.

Kiedyś gospodarstwo przejmował najczęściej ten syn, który nie chciał się dalej kształcić. Dziś ktoś taki raczej by sobie nie poradził.

Kiedyś dochodziło do negatywnej selekcji, gospodarstwami często kierowali ci najmniej wykształceni w rodzinie. A dziś zawód rolnika jest jednym z najbardziej wymagających. Gospodarz musi być człowiekiem wszechstronnym – także m.in. mechanikiem, elektrykiem, magazynierem, marketingowcem czy meteorologiem. To też jest dodatkowym źródłem stresu, bo rolnik musi się przez całe życie kształcić i podążać za wiedzą.

Ten gigantyczny stres zapewne odbija się na stanie zdrowia rolników, na ich psychice. Czy ktoś to sprawdził?
Jeśli chodzi o rozpoznanie dobrostanu psychicznego rolników, to Polska ma wiele do nadrobienia.

„Dobrostan” to ostatnio modne słowo. Rolnicy znają je od dawna, bo spełniając unijne wymogi, dbają o dobrostan zwierząt w gospodarstwach. I wielokrotnie narzekali, że ich dobrostanem nikt się nie przejmuje.
To się zmienia. Bardzo się cieszę, że Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zajęła się dobrostanem rolników. Chce to zrobić profesjonalnie, pytając nas, socjologów, o zda-

nie. Chcemy, jako naukowcy, dowiedzieć się przede wszystkim, jaka jest skala zjawiska, co się dzieje z rolnikami (w sensie społecznym) i co nam grozi. Jednak gdy mówimy o zdrowiu psychicznym, to niektórzy rolnicy protestują: „Nie róbcie z nas wariatów!”. Nie mamy takiego zamiaru. Chcemy rolnikom pomóc. Niebawem będziemy prowadzić badania pilotażowe w dwóch województwach (prawdopodobnie w Małopolsce i w Kujawsko-Pomorskiem), a potem tzw. duże badania w pięciu kolejnych województwach.

Jaka może być skala problemu?
Obawiam się, że bardzo duża. W Polsce z powodu samobójstw odchodzi więcej osób niż ginie w wypadkach komunikacyjnych. Połowa z samobójstw dotyczy mieszkańców wsi.

Ilu wśród nich jest rolników?
Tego dokładnie nie wiemy, ponieważ statystyki policyjne są niedoskonałe. Oficjalnie 250-300 rolników rocznie. Jednak w statystykach policyjnych jest luka, bo w połowie przypadków zgonów samobójczych na wsi w rubryce „zawód” nie ma żadnego wpisu.

Zatem wśród rolników może to być nawet 500 zgonów samobójczych rocznie. W 90% to są mężczyźni, 10% stanowią kobiety. Co istotne, liczba samobójstw rolników jest mniej więcej stała, ale liczba gospodarzy w Polsce spada, więc relatywnie poziom obciążenia populacji rolników zgonami samobójczymi rośnie.

Dlaczego tak się dzieje?

Wzrost liczby samobójstw wiąże się z poczuciem bezradności i niepewności. Tego, co będzie dalej. W Polsce rekordową liczbę samobójstw odnotowano w latach 1991-1997. W czasie przełomu ustrojowego w Polsce to było rocznie nawet 900 samobójstw w grupie rolników. Dziś mamy do czynienia z takim postępującym, cichym przełomem, który jest związany z Mercosurem, ze Wspólną Polityką Rolną, zmianami klimatycznymi i z katastrofą demograficzną na polskiej wsi. Poza tym bardzo niepokoi fakt, że rośnie liczba prób samobójczych Polaków, w tym także rolników.

Próby samobójcze to takie wołanie o pomoc.

To prawda. I, co ciekawe, wśród starszych rolników nieudanych prób samobójczych praktycznie nie ma. W grupie gospodarzy powyżej 60. roku życia każda próba samobójcza kończy się, niestety, zgonem. Natomiast najwięcej prób samobójczych dotyczy osób w wieku do 25. roku życia. I to rzeczywiście jest wołanie o pomoc.

Oby ta pomoc nadeszła w porę. Co można zrobić?

Przekonać rolników, by korzystali z pomocy specjalistów. W naszym społeczeństwie coraz więcej mówi się o zdrowiu psychicznym, o problemach. Natomiast na wsi, a szczególnie wśród rolników, wciąż jest to temat wstydlivy. Ciągłe dominuje taki stereotyp, że chłop powinien być twardy i nie może się rozklejać.

Chłopaki nie płaczą?

Można powiedzieć: chłopcy nie płaczą! Presja jest taka, że nie mogą się załamać, muszą zacisnąć zęby i dalej prowadzić gospodarstwa. Kulturowo przyjęta norma nie pozwala im porozmawiać o problemach psychicznych w swoim otoczeniu, nawet z własnymi dziećmi czy miejscowym lekarzem. To musi się zmienić!

Pewien rolnik przyznał, że kiedyś gospodarze częściej się spotykali, rozmawiali. Dziś pozamykali się w domach, a po pracy – szczególnie młodzi – siedzą przed komputerami, smartfonami.
Po pierwsze, na wsi ludzi jest coraz mniej. Po drugie, coraz rzadziej się odwiedzają ze względu na stan zdrowia i ob-

ciążenie pracą. Jest też pewien paradoks: mamy coraz więcej samochodów, coraz piękniejsze świetlice na wsi, a ludzie są coraz bardziej samotni. Zanikają normy współpracy, życia sąsiedzkiego. Kiedyś okazją do rozmów były np. żniwa czy wykopki. Rolnicy nawzajem sobie pomagali, ale mogli się też nagadać. Takie rozmowy były swego rodzaju terapią. Kiedyś fundamentem życia wioskowego były duże rodziny, w których życie społeczne kwitło. One rozpadły się na takie, które nazywamy rodzinami nuklearnymi – jest tylko tata, mama i dzieci. Dziadkowie często żyją osobno.

Wspomnił Pan o samotności. Dotyka ona także rolników, którzy nie mogą znaleźć „drugiej połówki”. Czy to duży problem?

Coraz większy. Statystyki pokazują, że, po pierwsze, kobiet na wsi jest mniej w stosunku do mężczyzn (na dziesięciu mężczyzn jest sześć kobiet w wieku rozrodczym). Poza tym ze wsi migrują głównie młode kobiety. Ten trend trochę się zatrzymał po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Jednak dziś młode kobiety znów szukają godnego życia przede wszystkim w miastach. Z kolei kobiety z miast rzadko decydują się na związek z rolnikami. Jednak w czasie kryzysu gospodarczego sytuacja może się zmienić: nagle wieś może znowu okazać się atrakcyjnym miejscem do życia. Tak było w Grecji, w Hiszpanii czy we Włoszech w latach 2008-2010.

Jednak dziś młodzi ludzie próbują żyć inaczej, nie chcą być „uwiązani” obowiązkami. I dlatego w wielu gospodarstwach brakuje następców.

A jeśli nie będzie następcy, to trzeba będzie pozbyć się gospodarstwa, dorobku często wielu rolniczych pokoleń. To kolejny powód do stresu. No ile rolnik może wytrzymać? „Zbroja”, którą gospodarz na siebie nakłada, dziś coraz częściej już nie wystarczy. Dlatego rolnik powinien szukać pomocy gdzie indziej, u specjalistów. Nie ma się czego wstydzić!

©EP

TU SZUKAJ POMOCY

Nr tel.: 800 70 22 22
– Centrum Wsparcia dla Osób w Stanie Kryzysu Psychicznego (całodobowo);
nr tel.: 22 484 88 01
– antydepresyjny telefon zaufania (od poniedziałku do piątku w godz. 15- 20.)
Dyżury psychologów – poniedziałek, wtorek, dyżury psychiatrów – czwartek, piątek; e-mail: porady@stopdepresji.pl

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Życie jest piękniejsze, gdy spotkasz dobrego fryzjera!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Fryzjerzy to twórcy pewności siebie. Równie często dotykają serc, co włosów. Mawia się też, że dobra fryzura to korona, której nigdy nie zdejmujemy.

Fryzjer robi znacznie więcej niż tylko strzyże czy farbuje. On dodaje odwagi, poprawia humor i sprawia, że spoglądamy w lustro z zachwytem. I właśnie dlatego mawia się, że życie jest piękniejsze, gdy spotkamy dobrego fryzjera, a twarzowa fryzura bywa koroną, którą nosimy każdego dnia. To dlatego też w tym zawodzie znaczenie mają nie

tylko kompetencje zawodowe, doświadczenie i wyczucie stylu, ale także umiejętność budowania relacji. Fryzjer często staje się kimś, do kogo wracamy regularnie przez lata. Kimś, komu opowiada się o codzienności, planach, zmianach i ważnych momentach życia. Kimś, kogo poleca się koleżankom oraz... zgłasza do plebiscytu Mistrzowie Urody!

Za nami pierwszy tydzień trwania tej akcji, do której ekspertów z branży beauty nominują klienci. I to ich głosy zdecydują o tym, do kogo trafią prestiżowe tytuły Mistrzów Urody 2026. Będą wśród nich również fryzjerzy, bo przecież tak wielu klientów mówi o nich nie tylko jak o specjalistach, ale po prostu

o kimś ważnym i zaufanym. W salonie toczą się bowiem rozmowy lekkie i zupełnie zwyczajne, ale czasem także bardzo osobiste. Fryzjerzy są obecni przy ważnych wydarzeniach - ślubach, studniówkach czy nowych etapach życia - ale też przy zwykłych dniach, które dzięki nim i rozmowie z nimi stają się po prostu miłsze. - Za każdym fotelem fryzjerskim stoi człowiek, który wybrał właśnie taką drogę zawodową. Dla jednych była to pasja od najmłodszych lat, dla innych przypadek, który z czasem okazał się najlepszym możliwym wyborem. Byliśmy ciekawi tych historii, dlatego poprosiliśmy uczestników Mistrzów Urody, by opowiedzieli nam coś więcej o sobie

- mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - Dziś odajemy głos fryzjerom, których do akcji nominowali klienci, doceniając nie tylko ich umiejętności zawodowe, ale i te związane z budowaniem relacji. Przedstawiciele tej branży opowiedzieli nam o sobie i swojej zawodowej drodze.

W akcji Mistrzowie Urody chcemy pokazywać właśnie takie osoby - ludzi, którzy swoją codzienną pracą pomagają innym poczuć się lepiej we własnej skórze. To pierwsza odsłona pięknych - dosłownie i w przenośni - historii.

Więcej na echodnia.eu/swietokrzyskie/uroda



Dominika Cichoń,
Arcycięcie Dominika Cichoń,
Sandomierz

Kategoria: Fryzjer Roku

Fryzjerką jest od sześciu lat. Jej droga zawodowa zaczęła się tak naprawdę w wieku dziecięcym. Mając siedem lat, bawiła się we fryzjerkę swoich lalek. Później była klasową stylistką fryzur. Podczas różnych imprez szkolnych czesała koleżanki w toalecie. Czuła, że to jest to, co chce robić w życiu. Sprawiało Jej to wiele radości. Rozpoczęła więc naukę w szkole branżowej w Sandomierzu, jednocześnie chodziła na praktyki w dni wolne, ferie i wakacje. W trzeciej klasie szkoły zawodowej miała już grono swoich klientów. Otrzymała tytuł technika usług fryzjerskich, a od dwóch lat prowadzi własną działalność. - Zadowolenie klienta jest dla mnie najlepszym wynagrodzeniem i czuję, że to jest właśnie to. Lubię czytać SMS-y od klientów, które piszą mi, że dzięki mnie czują się pięknie, ko-bieco. Dużo motywacji i pewności siebie dają mi polecenia klientek. Widzę, że są zadowolone i chcą zaciągnąć jak największe grono - wyznaje pani Dominika.

Na co dzień nie dba nie tylko o włosy klientów, ale i o ich samopoczucie. Każda historia, z którą do Niej przychodzą, jest dla Niej tak samo ważna, wszystkich słucha i stara się pomóc na tyle, na ile może: - Jestem wrażliwa i darzę każdego sympatią. Czuję i widzę, że moi klienci to doceniają.



Dagmara Osojca,
Pracownia Fryzjerska Dagmara
Osojca, Tarłów

Kategoria: Fryzjer Roku

Kończąc szkołę podstawową, marzyła o tym, by zostać fryzjerką. Rodzice mieli jednak inne plany i dlatego trafiła do liceum. Do dziś pamięta dzień, w którym po pół roku nauki wróciła do domu i powiedziała, że jeśli nie pozwolą Jej przenieść się do szkoły fryzjerskiej, to nie skończy żadnej szkoły. - Udało się, rozpoczęłam naukę w zawodówce fryzjerskiej, a później ukończyłam również średnią szkołę fryzjerską i zdałam maturę. Swoją pracę zaczynałam bez dużego doświadczenia, ale od zawsze byłam osobą upartą, ambitną i konsekwentnie dążącą do realizacji swoich marzeń. Dziś mija 23 lata, odkąd wykonuję ten zawód. A właściwie nie zawód, lecz pasję, która daje mi ogromną satysfakcję i spełnienie. Przez wszystkie te lata rozwijam się w tym kierunku i nadal kocham to, co robię - wspomina Dagmara Osojca. Największą satysfakcją w tym zawodzie daje Jej możliwość tworzenia i ciągłego rozwijania się w branży fryzjerskiej. Największym potwierdzeniem tego, że wybrała właściwą drogę, są klienci, którzy od lat wracają i darzą Ją zaufaniem. W pracy ceni relacje. Szczególnie pamięta metamorfozy, po których klientki odzyskiwały pewność siebie i wychodziły z uśmiechem oraz wzruszeniem.



Milena Misiowiec,
Salon Fryzjerski Emilia,
Skarżysko-Kamienna

Kategoria: Fryzjer Roku

- Już kończąc szkole gimnazjum, powiedziałam mamie, że nie pójdę do żadnej innej szkoły, jak tylko na fryzjerkę i tak właśnie zaczęła się moja przygoda z tym zawodem. Mając dużo rodzeństwa i przyjaciół miałam na kim ćwiczyć - wspomina pani Milena. Od razu po zakończeniu szkoły poszła na staż i do pracy. Dziś może śmiało powiedzieć, że to Jej pasja, dużo radości daje Jej praca z ludźmi. Ogromną radość daje Jej widok zadowolonego klienta, który wychodzi z uśmiechem i większą pewnością siebie.

W pamięci ma wiele wyjątkowych historii związanych z pracą. Szczególnie wspomina klientkę, która przyszła do pani Mileny po nieudanej koloryzacji u innego fryzjera, mimo wcześniejszego rozczarowania, zaufała fryzjerce. Jej radość i zadowolenie po metamorfozie dały ogromną satysfakcję i utwierdziły Ją w tym, że warto robić to, co kocha. Chciałaby, żeby klienci cenili Ją nie tylko za efekt końcowy, ale też za podejście, szczerłość i atmosferę, jaką tworzy w salonie: - Zależy mi, aby czuli, że mogą mi zaufać, że ich słucham i zawsze staram się dobrać fryzurę oraz koloryzację tak, aby naprawdę do nich pasowały i sprawiały, że czują się dobrze sami ze sobą.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU

1. **Wioletta Gwóźdź**, Zakład Fryzjerski Damsko-Męski Viola, Solec-Zdrój
2. **Izabela Skrzyniarz**, Atelier Fryzur LM, Kielce
3. **Dominika Cichoń**, Arcycięcie Dominika Cichoń, Sandomierz

BARBER ROKU

1. **Angelika Tarka**, Barberius Men's Hair Stylist, Chmielnik
2. **Agnieszka Bębas-Kłaga**, Fryzjer Męski Barber Brzytwa, Starachowice
3. **Bartosz Rokita**, Diabelskie Cięcie, Stąporków

KOSMETYCZKA ROKU

1. **Jolanta Malec**, Spa Med JM, Ostrowiec Świętokrzyski
2. **Sylwia Bryla-Prokop**, LOOKsus Gabinet Zdrowia i Urody, Kielce
3. **Żaneta Kania**, Wyspa Piękna - Salon Urody, Końskie

MAKE-UP ARTIST ROKU

1. **Amelia Przeniosło**, Make me Glow - Amelia Przeniosło, Nowy Korczyn
2. **Dominika Gruszka**, Permanentnie Piękna Dominika Gruszka, Sandomierz
3. **Karolina Stawiarska**, Karolina Stawiarska Beauty, Zawichost

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU

1. **Aleksandra Met**, Salon Everest, Miedziana Góra
2. **Wioleta Poleć**, Beauty Time Wioleta Poleć, Starachowice
3. **Żaneta Krzysiek**, Salon New Essence, Kielce

STYLISTKA RZĘSI I BRWI ROKU

1. **Olga Zajęcka**, Pokochaj - Klinika Piękna, Piekoszów
2. **Jagoda Bugaj**, Dotyk Piękna Jagoda Bugaj, Solec-Zdrój
3. **Paulina Zygułska**, Rzęsowa Przysia, Kielce

LINERGISTKA ROKU

1. **Wioleta Dymińska**, WD Perfect Line PMU, Kielce
2. **Justyna Opara**, Pudrowa Studio - Makijaż & Brwi, Kielce
3. **Magdalena Krzysztofik**, Permanent Beauty Gabinet Medycyny Estetycznej i Makijażu Permanentnego, Jędrzejów

PODOLOG ROKU

1. **Ilona Syzdoł**, Salon Kosmetyczny Ilona, Skarżysko-Kamienna
2. **Angelika Orzeł**, Centrum Podologiczno-Rehabilitacyjne Zdrowe Stopy, Staszów

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU

1. **Ewelina Kmiołek**, Eveline Tattoo, Starachowice
2. **Patrycja Kwiatkowska**, BlackRose - Studio Tatuażu, Staszów
3. **Izabela Nowosińska**, Oh My Gosh Studio, Jędrzejów

KOSMETOLOG ROKU

1. **Magdalena Jędrzejczak**, Pro Age Clinic Kosmetologia Funkcjonalna, Kielce
2. **Joanna Moric**, Moric Beauty Clinic, Kielce
3. **Ilona Szlęzak**, ISSPA Klinika Urody, Końskie

MASAŻYSTA ROKU

1. **Milena Szalas**, Seraficzne Studio Masażu, Kielce
2. **Mariola Fluder**, Kobidka.masuje Masaż Relaksacyjny Kielce Masaż dla dwojga & SPA, Kielce
3. **Karolina Grabda**, FizjoDent, Kielce

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU

1. **Robert Brej**, Diamond Shape - Studio treningu, Włoszczowa
2. **Oliwia Cieplińska**, Adrenalina, Kielce
3. **Kateryna Lazukina**, Klub Fitness Figura, Starachowice

DIETETYK ROKU

1. **Diana Konecka**, Dietoclinica Gabinet dietetyki klinicznej Diana Konecka, Sandomierz
2. **Karolina Woś**, Karolina Woś Dietetyk, Kielce
3. **Sandra Wołodkiewicz**, Trener zmiany nawyków żywieniowych, Busko-Zdrój

SALON FRYZJERSKI ROKU

1. **Salon Fryzjerski Sylwia Kaczor**, Klimontów, Osiecka 4
2. **Cut by Her Barbershop**, Morawica, Kielecka 2A
3. **Wójcik Pracownia Fryzjerska**, Suchedniów, Warszawska 78

STUDIO URODY ROKU

1. **Beauty by Ela**, Kielce, Zagórska 35/8
2. **Pastelove nails Beauty Sylwia Bojarska**, Włoszczowa, Robotnicza 15A
3. **Perfect Look Clinic**, Ostrowiec Świętokrzyski, Siennierska 11

PARTNER PLEBISYTU

Beauty  **Razem**

Mamy nowy album Voo Voo – „Dźwięczność”. Która to płyta w dorobku pana zespołu?

Nie mam zielonego pojęcia. Ale któryś z naszych fanów skrupulatnie obliczył, że nazwa Voo Voo pojawiła się na 51 płytach. Poza albumami z premierowym materiałem wchodzi w ten skład również koncertówki i kompilacje typu „Greatest Hits”. Jest więc tych wydawnictw naprawdę dużo. Nie wiadomo, od której strony zaczynać.

Najczęściej z biegiem lat zespoły coraz rzadziej wydają płyty. Voo Voo jest wyjątkiem.

Chyba każdy zespół rockowy utrzymuje napięcie u publiczności przez jakieś pierwsze dwadzieścia lat swej działalności. A potem wszyscy chcą, żeby grał to, co przyniosło mu największą popularność. Niektórzy nie robią więc potem już nic nowego. Są jednak tacy, którzy ciągle tworzą po to, by sobie urozmaicić repertuar.

A skąd ta wasza kreatywność?

Dwa lata temu miałem zamiar nie nagrywać już nowych płyt z Voo Voo. Mając taki dorobek, jaki mamy, moglibyśmy dawać koncerty przez kolejne dwadzieścia lat, nie wydając niczego premierowego. Ale w czerwcu ubiegłego roku zmarła nagle moja żona. Napisałem na jej pożegnanie piosenkę „Dźwięczność”, którą jeszcze zdążyła usłyszeć przed śmiercią. Nazbierało się wtedy we mnie tyle emocji i przemyśleń, że pomyślałem, iż warto utrwalić jeszcze to, co żywe w tych moich wspomnieniach, a dotyczące jej osoby. Weszliśmy więc do studia na jesieni zeszłego roku i w kilka dni nagraliśmy całą nową płytę. Powstał bardzo przemyślany materiał, daleki od typowego dla nas rozimprowizowania. Zagraliśmy już sześć koncertów wyłączonej z tymi piosenkami i okazuje się, że są fantastycznie przyjmowane.

Sądząc po okolicznościach, można by się spodziewać, że „Dźwięczność” będzie smutna i mroczna. Tymczasem płyta jest spokojna, ciepła i czuła.

Początkowo te piosenki były bardzo mroczne, ale w miarę jak nad nimi pracowałem, powoli stawały się jaśniejsze. To był proces: od pierwszej załamki, przez próbę odnalezienia się w tym wszystkim i skoncentrowanie się na dobrych wspomnieniach. Bardzo mi zależało, aby było w tych nagraniach choć trochę ciepła i spokoju.

Kiedyś powiedział pan o żonie: „Jest dla mnie wielkim

wsparciem”. Ciężko żyć bez tego wsparcia? Bardzo.

W tym pogodzeniu się z losem pana teksty są z jednej strony bliskie poezji ks. Twardowskiego, a z drugiej – buddyzmowi. Do jakiej duchowości jest panu dzisiaj bliżej?

Kiedyś zrobiliśmy z Voo Voo płytę i spektakl „Muzyka ze słowami”, gdzie tekstami były wiersze ludzi chorych na porażenie mózgowe. I ich wyobrażenia kompletnie mnie zaskoczyła. Trochę kojarzyła mi się ta twórczość z dziełami Borisa Viana, ale była zdecydowanie ciekawsza. Potem pracowałem nad płytą z wierszami ks. Twardowskiego dla dzieci. I wszystkie te trzy byty połączyły mi się w głowie. Wiersze ludzi z porażeniem mózgowym, Boris Vian i ks. Twardowski. Pisanie tekstów jest bowiem w moim przypadku podobne do tworzenia muzyki: wybiera się z tego wszystkiego, co się w życiu poznało i polubiło, to, co stanowi tego sedno. Tekst piosenki to jednak nie jest wiersz, musi być bardziej lapidarny i zawierać pewne powtórzenia. Z biegiem lat kształtuje się to w nieco głębszą i bardziej filozoficzną formę.

Sporo tu odniesień do przyrody. Z czego to wynika?

Do niedawna mieliśmy z żoną dom na wsi. Teraz już należy on do naszych dzieci. Zawsze lubiłem tam podglądać przyrodę. Stąd dużo w tych piosenkach ptaków – języków czy szpaków.

W „Na moment” śpiewa pan: „Bądźmy dzisiaj życzliwi dla siebie/ Unikajmy omamów, zwidów”. To pana credo na czasy podziałów i nienawiści?

Tak. Bardzo to wszyscy przeżywamy. Ta nienawiść nabrała już bowiem rozmiarów wręcz kuriozalnych. Mam za to głównie pretensje do mediów. Bo politycy jacy są, tacy są, wszyscy wiemy – oni wykorzystują te podziały w sposób absolutnie cyniczny. Robią to, bo wiedzą, że im to wszystko podległe, to wzbudza większe zainteresowanie mediów. Dużo jeżdżę po Polsce i jeszcze nigdy nie spotkałem się z żadną agresją. A w internecie jest jej mnóstwo. To już nie jest zwykły hejt, tylko wylewająca się ze wsząd nienawiść. Bo ktoś jest inny, bo mu się powiodło, bo jest innej nacji. Niby internet jest pożyteczny, ale z drugiej strony jest szambem, w którym ta cała złość wybija. Są tacy, którzy walczą z hejtem i kiedy czasem odkrywają kto stoi za tymi nienawistnymi wpisami, to okazuje się, że to pogubieni i zakompleksieni

ludzie, którym internet daje poczucie anonimowości i bezkarności. I to jest słabe.

Jak pan się przed tym chroni? Odłączyłem się. Przynajmniej na jakiś czas. Moja żona była bardzo mocno wkręcona w te rozgrywki polityczne. Załamał ją wybór prezydenta i bardzo bała się o przyszłość wnuków. Trochę więc siłą rzeczy też w tym siedziałem. Ale po jej śmierci kompletnie odciąłem się od obserwowania polskiego życia politycznego. Nie potrzebuję takich podniet, do niczego nie jest mi to potrzebne. I wszystkim to polecam.

Po nagraniu „Dźwięczności” poczuł pan pocięgę i pomogło to panu przejść przez ten trudny czas żałoby?

Ta żałoba jeszcze trwa, bo to nawet jeszcze rok nie upłynął. Przede wszystkim bardzo pomaga mi praca. Bo nagranie płyty sprowokowało od razu dawanie koncertów. Ale też fantastyczna postawa moich przyjaciół, szczególnie tych z zespołu. Bo wszyscy oni mieli ochotę nagrać taką płytę. Może nie wszyscy byli przekonani, że dam radę, ale z przekory, wiedząc, że różnie może się to skończyć, wszyscy się na niej bardzo koncentrowaliśmy. I to bardzo mi pomogło. Kiedy żona zmarła, syn zaprowadził mnie od razu do jakiegoś terapeuty. On wiedział czym się zajmuję i poradził mi, że bym... w ogóle przestał pracować. Natychmiast porzuciłem jego sugestię, bo wiedziałem od dawna, że na rozpacz najlepiej pomaga ciężka praca.

Nagranie „Dźwięczności” zmieniło pana zdanie i możemy się spodziewać po Voo Voo kolejnych płyt?

Potencjał jest. Jesteśmy bowiem zadowoleni z nagrania tej płyty i z koncertów. Wykonujemy ją w całości w zwykłym lub poszerzonym składzie. To duża radość, kiedy po tylu latach działalności kapeli, pojawia się taki bodziec. Jest więc w nas chęć do dalszego nagrywania. Oczywiście musi się znaleźć ktoś, kto będzie chciał to wydać. W przypadku „Dźwięczności” trafiliśmy na wspaniałego wydawcę w postaci e-Muzyki, który bardzo fajnie się nami zajął. I ta płyta jest dobrze przyjmowana, zewsząd dostają wyrazy szacunku i entuzjazmu. Nie mówię więc nigdy.

To dobre nastawienie.

My jesteśmy zespołem dosyć mocno podzielonym wiekowo. Od bardzo młodego Michała, przez Karima i Mateo, po mnie na końcu tej piramidy. Dlatego nasze doświadczenia dnia codzien-

Znamy go przede wszystkim jako lidera rockowego zespołu Voo Voo, który w tym roku obchodzi czterdziestolecie działalności. Zamiast tradycyjnej składanki z największymi przebojami, dostaliśmy właśnie jego nową płytę – „Dźwięczność”. Nam Wojciech Waglewski opowiada, jak dzięki muzyce radzi sobie z żałobą po nagłej śmierci żony

Patryk Gzyl

WOJCIECH WAGLEWSKI: NA ROZPACZ NAJLEPIEJ POMAGA CIĘŻKĄ PRACĄ

nego są zupełnie inne. Każdy z nas robi swoje solowe projekty, co bardzo nas wspomaga, bo potem spotykamy się i dzielimy tymi wrażeniami. Wszystko tak naprawdę zależy od tego, czy ludzie będą przychodzili na nasze koncerty. Jeśli tak – to pewnie nas to zdopinguje, by jeszcze pójść dalej. Będziemy więc działać, oczywiście o ile zdrowie – przede wszystkim moje – pozwoli. Na razie, odpukać, wszystko jest OK.

Voo Voo obchodzi w tym roku 40-lecie działalności. Nie celebrujecie tego w jakiś wyjątkowy sposób. Nie lubi pan oglądać się wstecz?

Nie lubię celebrowania takich rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia. Ja nie słucham swoich płyt. Traktuję je jak wpisy w pamiętniku. Nawet „Dźwięczności” nie posłuchałem w całości, sięgałem tylko po poszczególne utwory, aby się przygotować do koncertów. Bo dla mnie muzyka jest zapisem chwili i najlepiej wypada na żywo. Kiedy nagraliśmy płytę „Najlepsi śpiewają Voo Voo”, początkowo nie mogłem tego słuchać, tak mnie wszystko denerwowało. Po latach sięgnąłem jednak po nią ponownie – i wtedy mi się spodobała. Wszystko było jak trzeba.

Trudno więc tak jednoznacznie raz na zawsze ocenić to, co zadziało się w przeszłości.

Nie będzie więc żadnej okolicznościowej płyty?

Polskie Radio ma przepastne archiwalia i czasem wydaje nagrania, które kiedyś zostały dokonane, a nigdy się nie ukazały. Tak też prawdopodobnie będzie i z Voo Voo. Jest szansa na wydanie naszych nagrań z 1986 roku, jeszcze w składzie z Andrzejem Ryszką i Jankiem Pospieszalskim. Nawet nie pamiętam okoliczności, w których zostały one dokonane. Prawdopodobnie zarejestrowaliśmy je dla Tomasza Szachowskiego z Dwójki i były to głównie utwory instrumentalne. Posłuchałem tego materiału z wielką radością, bo to super granie. Szykujemy się teraz z koncertowej premierą tej płyty – być może ściągniemy nawet z Kanady Andrzeja Ryszkę. Czasami więc oglądam się w przeszłość i nawet fajnie się to sprawdza.

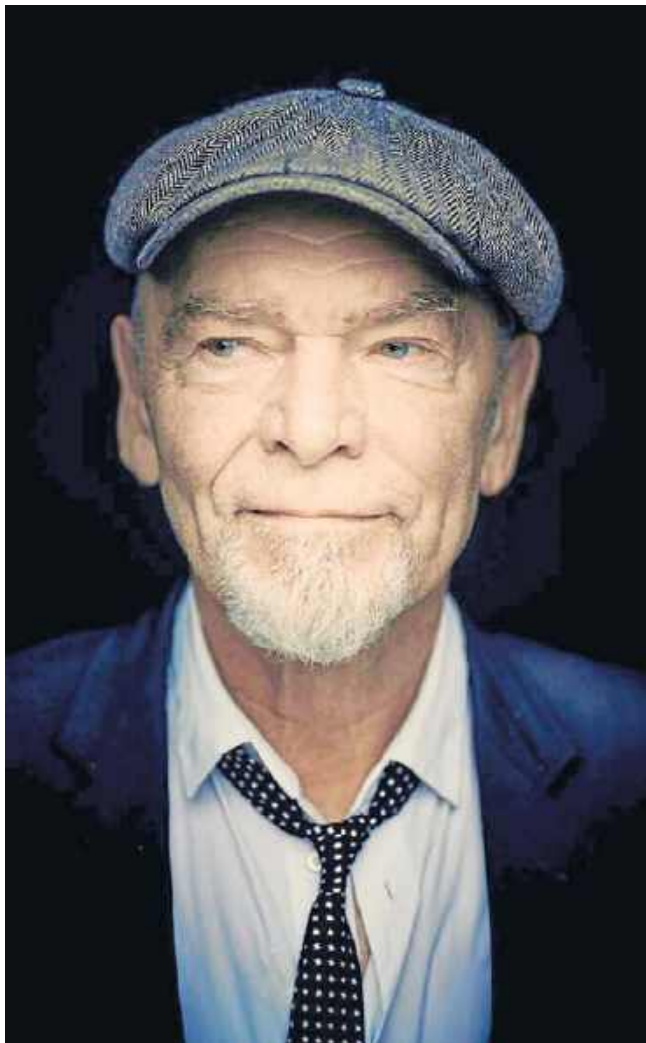
Zaczął pan grać na gitarze w 1969 roku, a Voo Voo skrzyknął dopiero w 1986 roku. Dlaczego tak długo zwlekał pan z założeniem własnego zespołu?

Miałem wcześniej dwa zespoły – Nirwana i Zen, ale nie dokonaliśmy żadnych nagrań. Początkowo pracowa-

łem jako muzyk studyjny. Ktoś wyliczył, że wziąłem udział w nagraniu prawie 500 płyt w kraju i za granicą. I z tego jakieś 400 powstało zanim założyłem Voo Voo. A stało się to tak późno z kilku przyczyn. Najpierw studiowałem, nie miałem więc czasu na własny zespół. Potem poszedłem na rok do wojska, bo tak wtedy było. Kiedy zdjąłem mundur, dołączyłem do Osjana, z którym grałem intensywnie kilka lat. Dopiero w połowie lat 80. spotkałem Zbyszka Hołdysa i Wojtkę Morawskiego, którzy powiedzieli, że musimy coś razem nagrać. Najpierw stworzyliśmy wspólnie podstawy płyty „I Ching”, a potem zdecydowaliśmy się założyć zespół Morawski Waglewski Nowicki Hołdys.

To był ewenement na ówczesnej scenie rockowej.

Nagraliśmy tylko jedną płytę – „Świnie”. A kiedy nagrywa się tak zatytułowaną płytę w 1985 roku w czasach mrocznego komunizmu, to wiadomo, że nie może się to dobrze skończyć. Dwa utwory zabrała nam cenzura, innych nawet Trójka nie chciała grać, w związku z czym Hołdys zabronił dziennikarzom wstępu na nasz koncert w Stodole. Wydanie płyty, której nikt nie chciał grać i pójście na wojnę



FOT. MAT PRAS.

Wojciech Waglewski: Nie lubię celebrowania rocznic. Bo co z tego, że gramy czterdzieści lat? To nie ma większego znaczenia

z mediami sprawiło, że daliśmy tylko siedem koncertów. Były też tarcia między nami. Wtedy Wojtek Morawski powiedział mi, że ja się nie nadaję do grania w zespole, tylko muszę założyć i prowadzić własny, bo mam w sobie za dużo z lidera. Namówiony przez Hołdysa, wymyśliłem więc Voo Voo z nazwą od moich inicjałów.

Podejrzewam, że największym wyzwaniem było dla pana otwarcie się na śpiewanie.

To prawda. Po raz pierwszy w życiu zaśpiewałem na wspomnianiej płycie „I Ching”. Przyniosłem piosenkę „Ja płonę”, którą miał wykonać Marek Piekarczyk. Ale kiedy ją usłyszał, powiedział, że sam to muszę zaśpiewać. Przełamałem się więc, ale do dziś uważam, że, delikatnie mówiąc, nie jestem wybitnym wokalistą. Świat oczywiście zna wiele takich przypadków, od Boba Dylana począwszy. Umiem śpiewać, ale nie mam głosu. Jako muzyk nie potrafię jednak pracować z wokalistami. Naakompaniowałem się w życiu wielu wybitnym śpiewaczkom i śpiewakom i ta rola średnio mi się podobała. Pomyślałem więc, że spróbuję sam wydobyć z siebie jakiś głos i dodać do tej warstwy instrumentalnej jakiś komunikat. I tak jest

do dzisiaj. Osobiście wolę, kiedy ktoś nie umie śpiewać o czymś niż gdy ktoś umie śpiewać o niczym. I tego się trzymam. Generalnie jestem jednak przede wszystkim gitarzystą, a Voo Voo to zespół, w którym wszyscy jego muzycy tworzą na równi wspólną jakość i nie ma tu funkcji akompaniatora. Dzielimy się tą rolą i to jest nasza zaleta.

W skład Voo Voo wchodzi silne indywidualności muzyczne. Nigdy nie było między wami konfliktów?

Nie było. Pierwszy skład był eksperymentalny i szybko się posypał. Andrzej Nowicki kompletnie nie chciał grać takiej muzyki, a Wojtek Morawski zrezygnował, aby zarabiać na życie na statku. Dlatego wiedziałem, że muszę szybko znaleźć nowych ludzi. I miałem szczęście do muzyków. Rozstałem się z kilkoma osobami, ale stało się to z powodów losowych. Piotr „Stopa” Żyżelewicz zmarł, Andrzej Ryszka wyjechał do Kanady, a Janek Pospieszalski, jak wiadomo, zajął się czymś zupełnie innym. Te zmiany powodowały oczywiście pewną modyfikację brzmienia, gdyż każdy nowy muzyk wносił coś swojego. Kiedy zmarł „Stopa”, myśleliśmy, żeby zakończyć działalność, bo nie wyobrażaliśmy sobie, że uda nam się nadal tworzyć bez

niego. Stanowiliśmy bowiem z nim muzyczny monolit. Mogło nas uratować tylko zaangażowanie kogoś, kto będzie grał zupełnie inaczej niż on i otworzy nas na nieco inne funkcjonowanie sekcji rytmicznej. Zaprośiliśmy wtedy Michała Bryndala, który nie wiedział za dużo o tym, jak i co gramy. I polubił się od pierwszej próby. Początkowo Michał walczył z jazgotem gitary na scenie, bo trafił akurat na taki nasz czas, że graliśmy głośno, ale teraz sam bywa na koncertach najgłośniejszy. (śmiech) Najważniejsza jest atmosfera w naszym zespole: pracuję z kolegami z pełną pokorą, przyjmuję ich propozycje, a oni akceptują to, co ja proponuję.

Mimo bogatej dyskografii, centrum działalności Voo Voo są od zawsze koncerty. To ze względu na możliwość improwizowania?

Koncert to wyjątkowa sytuacja: w trakcie jego trwania powstaje muzyka, która może zaistnieć tylko tu i teraz. To nie tylko zasługa interakcji między muzykami, ale też konkretnego miejsca i konkretnej publiczności, tego jak reaguje, co krzyczy i jak pachnie. Żadna płyta koncertowa nie odda tego ducha. Każdy z nas ma podobne nastawienie. Zwłaszcza koncerty w klubach do 500 osób to jest bajka. Teraz mamy menedżera Piotra Bronkę, fajnego kolegę, który to wszystko kuma i dzięki niemu gramy najczęściej w takich miejscach i dla takiej publiczności, jaką lubimy.

Uwielbia pan improwizację, ale z drugiej strony pozostaje wierny formule piosenki. Nie ma w tym sprzeczności?

Wychowałem się na muzyce z lat 60. i 70., kiedy rock też był muzyką improwizowaną. Jimi Hendrix czy Cream grali piosenki, które zamieniały się na koncertach w dwudziestominutowe formy. U nas mieszają się różne sposoby myślenia o muzyce. Wynika to z naszych przeróżnych doświadczeń. Ja jestem bardziej zorientowany na przekaz i rockowy hałas, a koledzy na swingowanie. Ale już pracując przez lata jako muzyk sesyjny, grywałem z jazzmanami, ponieważ byli oni najbardziej kompetentni i stanowili trzon orkiestr Trzaskowskiego czy Trzczińskiego. Dlatego w tamtych czasach środowiska rockowe i jazzowe – choć nie przepadały za sobą – były skazane na siebie. A efektem tego były wspinały płyty Czesława Niemena, Dżambli czy Breakoutów...

Voo Voo ma kilka dużych przebojów: „Łobi jabi”,

„Flota zjednoczonych sił”, „Nim stanie się tak”, „Nabroiło się” czy „Gdybym”. Lubie je pan?

Lubię. Wyjątkowo cenię „Gdybym”. W wersji oryginalnej piosenka ta trwa chyba osiem minut, które na potrzeby radia skróciliśmy do czterech minut, dzięki czemu pojawiła się na pierwszym miejscu listy przebojów Trojki. Najbardziej rozposzechnił się chyba utwór „Nim stanie się tak”, chętnie wykorzystywany na potrzeby różnych projektów – choćby „Męskiego grania” czy reklam. Dlatego z nim mam różnie – czasem nie chce mi się go grać. Stąd, jeśli już po niego sięgam, to za każdym razem wykonujemy go trochę inaczej. To jakiś sposób. Do „Łobi Jabi” mam sentyment, bo połączył nas z Mateuszem Pospieszalskim, który go skomponował. Pamiętam jak z okazji wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zagraliśmy na koncercie pod Bramą Brandeburską w Berlinie. I kilka tysięcy Niemców śpiewało z nami ten refren – to było coś niezapomnianego. Takie śpiewy pozornie prostych piosenek w wymyślonym języku usłyszeliśmy wcześniej na koncertach naszego idola Dona Cherrego i wydały nam się wspaniałą inicjatywą jednoczącą muzyków z odbiorcami. Są też utwory, które bardzo lubię, a które nigdy nie były przebojami. Na przykład „Bezruch”, który nagraliśmy z Hanią Rani. To jedna z lepszych rzeczy, które napisałem. Albo utwór „Beztrosko”, który zrobiliśmy w czasie pandemii, a który nie zaistniał w ogóle w radiu, tylko w sieci.

Jak układa pan program koncertu Voo Voo, mając tyle piosenek do dyspozycji?

Jako lider staram się zawsze stworzyć odpowiednią dramaturgię koncertu. Często jest bowiem tak, że muzykom gra się wspaniale, a publiczność się nudzi. Wybieram więc nie tylko przeboje, ale utwory, które układają się w spójną opowieść.

Dla wielu fanów i krytyków najważniejszą płytą Voo Voo jest „Sno-powiązka”. Dla pana też?

To była nasza druga płyta z 1988 roku. Stanowiła ona antytezę debiutu Voo Voo – zimnego, mechanicznego, post-punkowego. W związku z tym „Sno-powiązka” była nagrana bez elektronicznych efektów i opierała się na żywym graniu. To koncepcyjny album, który trzeba grać w całości. Wykonaliśmy go raz w tej postaci na OFF Festiwalu w Katowicach, ale Artur Rojek ustawił nas na godzinę 17 i wyszło zupełnie bez sensu. Dla mnie wielkie zna-

czenie miała nasza debiutancka płyta, ale też „Oov Oov”, bo była pierwszą płytą nagraną bez spinki oraz „Dobry wieczór”, choćby z powodu udziału azerskiego muzyka Alima Qasimova. Bardzo cenię też „Dźwięczność”, ponieważ jest naładowana spokojem i zrobiliśmy na niej dużo takich rzeczy, których do tej pory nie robiliśmy.

Funkcjonowała też kiedyś dziecięca wersja zespołu – Małe Wu Wu. Pierwsza płyta to fenomen na polskim rynku – to rok 1988, a jest tam rap i afro-beat. Jak pan wspomina pracę z dziećmi?

To było ryzykowne przedsięwzięcie, żeby niszowy zespół z muzykami w ramoneskach i z włosami postawionymi na cukier miał nagrać płytę dla dzieci. Wymyślił to Tom Logan – ówczesny mąż Majki Jeżowskiej, a jednocześnie świetny amerykański gitarzysta studyjny. Kiedyś zrobiliśmy na potrzeby programu telewizyjnego kilka piosenek dla dzieci i tak mu się spodobały, że poszedł do Polskich Nagrań i wymógł na nich, żeby wydali taką płytę. Kiedy byłem młodym człowiekiem, nie byłem miłośnikiem twórczości dla dzieci. Podczas studiów miałem koleżankę, która po zajęciach zakładała krótką spódniczkę i biegła na próby Gawędy. Wydawało mi się, że to coś nie do końca spełnia wymogi szczerości przekazu. (śmiech) Ja jako dziecko słuchałem Stonesów i Hendrixa – postanowiłem więc zrobić coś rockowego. Kolegowałem się wtedy z malarzem Gruppy – Markiem Sobczykiem. Kiedy zwierzyłem mu się, że bardzo się pogubiłem szukając sposobu muzycznego dojścia do dzieci, powiedział mi: „Gdy zaczniesz zastanawiać się nad tym, co zrobić, aby się to komuś spodobało, to musisz to od razu odrzucić”. Weszliśmy więc do studia i nagraliśmy te piosenki tak, żeby nam się podobały. I była to najcięższa praca w moim życiu, bo dzieciaki potrafiły w kilkanaście minut zdemonstrować całe studio. (śmiech)

Pana synowie Bartek i Piotrek wzięli niewielki udział w nagraniach Małego Wu Wu. Może to dzięki temu stali się muzykami, których znamy dziś jako Fiszę i Emade?

Bartek namalował okładkę do pierwszej płyty, ale ostatecznie postanowiono, że zrobi to ktoś dorosły. Pani, która się tym zajęła, oparła się jednak na jego rysunku i odwołała się do jego kolorystyki. Jego projekt jest w górnym rogu okładki, w takim małym kółeczku. Piotrką z kolei namówiłem, aby zaśpiewał na drugiej płycie Małego Wu

Wu, ale generalnie zrobił to bez entuzjazmu. Od tamtej pory nie przeszkadzamy sobie w uprawianiu muzyki.

Dlaczego?

Muzyka, którą ja się zajmuję i zajmują się moi synowie, musi powstawać w opozycji do siebie, ponieważ jest pewną formą manifestu pokoleniowego. Posługujemy się odmiennym językiem, momentami inaczej postrzegamy świat. Kiedy synowie stworzyli własny język muzyczny, zaprosili mnie raz do zagrania krótkiego sampla na gitarze i było to bardzo miłe. Po latach założyliśmy w końcu wspólny zespół, w którym bardzo wyraźnie uwidaczniają się nasze różnice i podobieństwa w postrzeganiu świata. Ale nastąpiło to po wielu latach, kiedy to ja byłem postrzegany jako ojciec Fiszę, a nie on jako syn Wojciecha Waglewskiego z Voo Voo. (śmiech)

Twórczość zespołu pana synów Kim Nowak miała chyba jednak spory wpływ na niedawne dokonania Voo Voo, kiedy to zwróciliście się w stronę garażowego rocka.

Wtedy taki był trend na świecie. „Wszyscy muzycy to wojownicy” jest chyba naszą najbardziej garażową płytą. Wówczas Fiszę i Emade zaczęli słuchać muzyków, których ja słuchałem będąc w ich wieku, a ja – tego, co ich fascynowało. Teraz, kiedy prowadzę z Fiszem audycję, to czasem ja prezentuję nowości, a on starocie, czym się często zaskakujemy. To było jednak nieuniknione: oni nasiąknęli w domu rodzinnym moją muzyką, kładli się przy niej spać i wstawali. Dzisiaj mamy więc wspólne inspiracje, ale bardzo pilnujemy swojej wolności artystycznej. Aczkolwiek to ja częściej korzystam z rad synów niż oni z moich. Ja nigdy im nic nie doradzałem, czasami tylko dostawałem ich nową płytę i wyrażałem swoje zdanie. Rock i hip-hop to muzyka buntu, więc lepiej, żeby staruchy się do tego nie wtrącały. (śmiech)

Jest pan już dziadkiem i ma aż pięćoro wnuczków. Wyrasta kolejne pokolenie Wagli-muzyków?

Najstarsza wnuczka ma ogromny talent malarski – pewnie po ojcu, bo Fiszę też świetnie maluje. Na razie studiuje i co będzie dalej, to się dopiero okaże. Z kolei wnuczek Mikołaj ma jakieś muzyczne inklinacje i Fiszę mówił, że nawet już coś sobie po cichutku nagrywa. Na razie tyle. O reszcie nie wiem. Im mniej jednak starsi wiedzą i się wtrącają, to tym lepiej. Prawdziwa twórczość musi się bowiem rodzić w kontrze do zastanego świata.

FRANKOWSKA: NA WSI WIEKSZYM SZACUNKIEM TRAKTOWANO ZIEMIĘ NIŻ ŻONĘ CZY CÓRKĘ

– Dziewczyna płakała na własnym ślubie? Ojciec i matka kwitowali to krótko: przywyknie. Tak jak przywykły jej siostry, babki i prababki. Bo jakie miały wyjście? O tym, jak wyglądała miłość w chłopskim świecie i co z dawnej seksualności przetrwało do dziś – mówi Katarzyna Frankowska, autorka książki „Życie seksualne chłopów”

Anita Czapryn

Tytuł Pani książki, „Życie seksualne chłopów”, aż kusi sensacją. Ale po przeczytaniu widzę, że to opowieść o czymś poważniejszym. Z czym chciała się pani zmierzyć, podejmując ten temat?

Może zacznę od tego, że tę książkę napisałam siedem lat temu i dokończyłam dopiero pod koniec 2025, dzięki wydawnictwu RM. Pierwotnie miała inny tytuł niż ten, na który ostatecznie zdecydowaliśmy się wraz z wydawcą. Oryginalny brzmiał „Kobieta, ziarno, zakłęcie. Ciało jako pole bitwy”. Brzmiał jednak zbyt poważnie i naukowo, i nie sprzedawałby się tak dobrze jak ten od razu trafiający do wyobraźni. Bo „Życie seksualne chłopów” rzeczywiście może się kojarzyć z tym, że w środku będą momenty: kto, z kim, gdzie i jak to robił. A zupełnie nie o tym jest ta książka.

A o czym?

Pierwszym założeniem było po prostu opisanie obrzędów matrymonialnych, jednak zagłębiając się w temat, czytając pamiętniki, akta sądowe, zapisy etnografów koncepcja musiała się zmienić. Punktem wyjścia stała się kobieta, realia jej życia na wsi, dalekie od osiemnastowiecznej poezji. Właśnie dlatego, że ten temat przez lata był romantyzowany, trzeba na każdym kroku zaczął go odkłamywać. Dopiero niedawno zaczęło się to zmieniać, między innymi za sprawą „Chłopek” czy „Przepraszam za brzydkie piśmo”. Nagle zaczęto mówić głośno, że dawna wieś nie była wyłącznie „spokojna i wesoła” (czy w ogóle taka

była?). Brud, przemoc, strach i ludzkie tragedie zdecydowanie nie pasują do tego obrazka. Chciałam pokazać, jak naprawdę wyglądało życie kobiet w takim świecie. Nie zakładałam, że napiszę wyłącznie o nich, nie chciałam pokazać jednej prostej prawdy: że kobiety cierpiały, a mężczyźni nie. Jednak przy badaniu źródeł, przy czytaniu ten wniosek właściwie sam się narzucił. Ilość materiału dotyczącego kobiet była nieporównywalnie większa niż ta dotycząca mężczyzn. Jeśli chciałam napisać prawdę, musiałam w dużej mierze skupić się wokół kobiet. O mężczyznach źródła mówią bardzo oszczędnie. Może dlatego, że o męskiej słabości nie śmiano wspominać. Rzadko o cokolwiek mężczyzn obwiniano, a oni, podobnie zresztą jak dzisiaj, nie chcieli się chwalić na przykład impotencją czy tym, że doświadczają przemocy. Nikt przecież nie opowiadał po sąsiadach albo etnografowi, który przyjechał z miasta, że ma takie problemy.

Skoro zaczęłyśmy od kobiet: czy ciało kobiece na dawnej wsi kiedykolwiek należało wyłącznie do kobiety?

Nigdy nie należało wyłącznie do kobiety – najpierw kuratela i decyzyjność była w rękach rodziców. Zresztą to zaczynało się już od urodzenia, w ogóle ciało człowieka, ciało dziecka również było traktowane przedmiotowo, to jest temat na inną rozmowę: los małych dzieci na wsiach. Nie jest prawdą to, co często lubią powtarzać starsi ludzie, choć wielu z nich powinno przecież

pamiętać, jak było naprawdę – że kiedyś rodziny były bardziej scalone, bardziej tradycyjne i że było lepiej niż dziś. Pod jakim względem lepiej? Kiedy wrzuciłam w media społecznościowych informację o tej książce i o tym, że zostanie wydana, zaczęły pisać do mnie kobiety dziś sześćdziesięcioparoletnie. Trzeba więc sobie uświadomić, że to o czym piszę, nie działo się tak dawno. Opowiadały historie z własnego dzieciństwa, z rodzin, ze wsi, w których pewne zachowania były tolerowane i akceptowane. Jedna z kobiet napisała mi, że kiedy miała pięć lat, a jej młodsza siostra trzy, ona jako pięciolatka wypełniała już całą listę domowych obowiązków, musiała pilnować młodszego rodzeństwa. Matka miała pretensje do trzyletniej dziewczynki, że jeszcze nie potrafi przygotować posiłku dla rodziny. Inna kobieta opowiedziała historię swojej ciotki, która do dziś ma traumę po kołtunie. Wierzone wtedy, że kołtun musi dojrzeć i dopiero wtedy można go obciąć. Jeśli zrobiło się to wcześniej, kołtun zabierał siły życiowe osobie, która go nosiła, a nawet mógł doprowadzić do jej śmierci. „Dojrzałego” odcinano, najczęściej palono. Tylko że tej kobiecie podpalono go na głowie. Do dziś ma ślady poparzenia. Na podstawie takich opowieści można sobie wyobrazić, co wyprawiano z dziećmi.

A z kobietami?

Z dorastającymi dziewczynami wcale nie było lepiej. One nie miały decyzyjności w sprawie tego, co się z nimi stanie. Właściwie we wszyst-

kim zależały od woli rodziny; najczęściej ojca i braci. Matki i siostry zwykle nie miały wiele do powiedzenia, zwłaszcza przy najważniejszej decyzji: za kogo dziewczyna zostanie wydana. Jest mnóstwo takich historii, naprawdę tragicznych. Czasem opowiadały je same dziewczyny, częściej ktoś z rodziny albo uczestnicy wesela, które były świadkami takich sytuacji. Pamiętam historię o młodej dziewczynie. Strasznie rozpaczała, uciekała z wozu, którym miała jechać do ślubu, chowała się w domu, błagała ojca, żeby jej nie wydawał za obcego i starego człowieka, którego dla niej wybrał. Wiedział go raz w życiu. W ogóle go nie znała. Można się domyślić, że na nic się zdały jej łzy.

Znam takie historie także z własnej rodziny.

W relacji zapisano, że w końcu któryś z družbów przyniósł różgę. Ojciec zabrał dziewczynę do komory i tak ją tą różgą obił, że wyszła zapłakana i kulejąca. Więcej nie uciekała. Nie miała wyboru. Poszła do ślubu. Po nim przechodziła pod kuratelę męża. Znowu więc nie miała nic do powiedzenia. Kolejny mężczyzna przejmował nad nią kontrolę. Jedyne, co kobiety mogły próbować sobie wywalczyć, jedyny sposób, by choć trochę zdecydować o swoim losie i swoim ciele, to były metody nazywane magicznymi.

Ważne jest to, co matki mówiły córkom, sąsiadki sąsiadkom, akuszerki innym kobietom. Czego ta wiedza dotyczyła?

Przede wszystkim spraw kobiecych, o których nie mówiło się głośno, bo to było tabu. Jednak nie szukałabym w tym empatii i troski, raczej brutalną naukę o rzeczywistości.

Czyli o fizjologii, menstruacji?

Menstruacji, ale też kontroli płodności, jeśli w ogóle można mówić o jakiegokolwiek w tamtych warunkach. Kobiety nie miały dostępu do bezpiecznych sposobów, żeby decydować o tym, czy zająć w ciążę, czy nie. Akuszerki pojawiły się dopiero później i było ich bardzo niewiele w porównaniu z zapotrzebowaniem. Dopiero XIX wiek to okres, w którym zawód stał się w pełni usankcjonowany prawnie, a od kobiet wymagano formalnego wykształcenia i podręczników. Wcześniej porody odbierały po prostu wiejskie babki. I tu też trzeba uważać, żeby nie idealizować ich sposobów działania i wiedzy. Nie wszystkie były tak zwanymi „mądrymi” które dawały dobre rady i potrafiły zaradzić na wiele dolegliwości. Niektóre sposoby, które stosowały, nawet według naszej dzisiejszej logiki nie mogły być ani zdrowe, ani bezpieczne. Na przykład smarowanie rąk masłem albo śmietaną przed wyciąganiem dziecka, albo nakazywanie rodzącej, przy trudnym porodzie, żeby skakała z ławy czy ze stołu, żeby dziecko wypadło. O higienę nikt tam nie dbał. Nie było na to żadnego nacisku.

Jaką rolę odgrywała menstruacja?

Stosunek do menstruacji był bardzo ambiwalentny. Z jednej strony kobieta w czasie miesiączki była uznawana za słabą, a właściwie za słabszą i nieczystą. Nie mogła wykonywać wielu prac, które zwykle wykonywała w domu: czerpać wody ze studni, żeby jej nie zatruć, gotować, przygotowywać przetworów. To była forma izolacji. Z drugiej strony takiej kobiety się obawiano. Kobieta co miesiąc krwawiła, a jednak żyła. To budziło lęk, na współczesny im stan wiedzy. Było na granicy przekonania, że jest trochę człowiekiem, a trochę kimś innym, że musi być w tym coś magicznego. Krew menstruacyjna w ogóle była bardzo silnym nośnikiem magicznym. Używano jej do rzucania uroków, do magii miłosnej. Mężczyźni mieli z tym ogromny problem. Z jednej strony kobieta miesiączkująca była dla nich nieczysta, z drugiej, była niebezpieczna, demony miały mieć do niej wtedy lepszy przystęp. Bo jak to możliwe, że można co miesiąc krwawić, nic się nie dzieje i nadal żyjesz? W ich wyobrażeniu musiały brać w tym

udział jakieś nieczyste siły. Wiedza przekazywana przez kobiety kobietom nie dotyczyła tylko menstruacji, również środków, które miały zapobiegać ciąży, i sposobów, jak się ciążę pozbyć. Z naszej perspektywy były to metody bardzo dyskusyjne, a przede wszystkim skrajnie niebezpieczne. Aborcje przeprowadzano pograbaczem albo długimi nożycami, w fatalnych warunkach sanitarnych, z zagrożeniem życia. Do tego dochodziło picie trujących ziół, takich mieszanek, od których naprawdę można było umrzeć. W jakiej desperacji musiały być kobiety, które się na to decydowały. Chodziło głównie o ciążę przedmażeńską lub pozamażeńską. To było tak potężnie piętnowane, że kobiety bardziej bały się społecznego wykluczenia niż śmierci. Baba z bastrukiem, czyli nieślubnym dzieckiem, nie miała już szans na zamążpójście. Rodzina często się jej wyrzekała, bo była plamą na honorze. Życie i jej i narodzonego dziecka, gdyby się na to zdecydowała, byłoby skreślone.

Można powiedzieć, że dawna wieś znała kobiece cierpienie, tylko o tym po prostu się nie mówiło?

Nie wiem, czy to w ogóle uznawano za cierpienie. Mam wrażenie, że dawna wieś podchodziła do tego raczej na zasadzie: tak po prostu musi być. Prababka to przeżyła, babka to przeżyła, matka to przeżyła, więc co ty tutaj jęczysz? Wszyscy tak mieli, w czym jesteś wyjątkowa, żeby oczekiwać taryfy ulgowej? Skoro tak było od zawsze, to dlaczego coś miało by się zmienić? Też przeżyjesz. To było trochę na zasadzie: ja cierpiałam, więc ty też cierp.

A przecież miłość, jaką znamy, istniała. Czy na dawnej wsi była luksusem? Ludzie się zakochiwali, tylko miłość przegrywała z wiejską rzeczywistością?

Oczywiście, że się zakochiwali. I to zakochanie często stawało się powodem wielkiej rozpacz albo tragedii, bo rzadko zdarzało się, żeby rodzina zgadzała się na ślub młodych ludzi. Wiadomo, że dziewczęta, które wydawano za męża w wieku piętnastu czy szesnastu lat, nie wzdychały do starzych gospodarzów z morganami, tylko do swoich rówieśników, którzy nie mieli majątku, i mimo większej wolności, o ożenku też nie decydowali sami. A żeby doszło do ślubu, musiała się zgodzić także druga rodzina. Jeśli dziewczyna nie miała dobrego posagu, najczęściej nie było na to szans. Małżeństwo na dawnej wsi było transakcją. I to niew transakcją między



FOT. MAT. PRS.

Katarzyna Frankowska: Myślę, że z kobiecej perspektywy jedyne, co naprawdę warto odzyskać i kultywować, to kobiece wspieranie siebie nawzajem

młodymi, tylko między rodzinami jednej i drugiej strony.

Obrzędy związane ze ślubem: swaty, rękowiny, przenosiny, czy przebabiny, o których dowiedziałam się po raz pierwszy. Dziś brzmią niemal egzotycznie.

Czytając o tych obrzędach, miałam pewien dysonans poznawczy. Trudno mi było umieścić je w tej wsi, której obraz wyłaniał się z relacji: straszliwej biedy, głodu, brudu, braku higieny, walki o przeżycie. Ludzie mieli podejście: po co się myć? W przypadku jednej wsi trafiłam nawet na historię, że proboszcz z ambony mówił, iż kobiety, które za często się myją, czyli na przykład raz na dwa tygodnie albo raz na miesiąc, to kuszą do grzechu i powinny przestać to robić. Do tego dochodziły fatalne warunki życia. Zwierzęta mieszkają w tej samej izbie co ludzie. Do obrzędku nikt nie zakładał butów,

przyjmując optymistycznie, że je w ogóle posiadał. Bieda aż piszcziała, głód był ogromny, chaty wyglądały jak stare stodoły które czasem możemy jeszcze spotkać w krajobrazie. Kiedy więc próbowałam sobie wyobrazić te wszystkie obrzędy, stroje, przygotowania, przyjazdy z wódką, swaty, dziewczęłyby, całą tę oprawę, w takiej biedzie i takich codziennych warunkach, zaczęłam zadawać sobie pytanie: na ile to było powszechne? A może raczej: gdzie i u kogo naprawdę kultywowano te rytuały? Skłaniam się ku temu, że nie było tak, iż każde narzeczeństwo i każdy ślub wyglądały według tego rozbudowanego scenariusza. Myślę, że dotyczyło to mniejszości, przede wszystkim rodzin zamożnych, takich, które w ten sposób mogły się pokazać przed wsią. Zastaw się, a postaw się - tu akurat od tamtych czasów niewiele się zmieniło. Natomiast więk-

szość ludzi na wsi żyła w warunkach skrajnie trudnych. Bogatych chłopów było niewiele, może kilka procent. Dlatego mam wrażenie, że wiele opisów tych obrzędów zachowało się właśnie dzięki relacjom ze ślubów bogatych gospodarzy, których po prostu było na to stać.

Chętnie dziś sięgamy po Noc Kupały: wianki, ogień, woda, zioła, obrzędy płodności, romantyczna słowiańskość. Co w tym obrazie jest prawdą, a co naszą współczesną fantazją?

Uważam, że Noc Kupały jest w dużej mierze naszą współczesną fantazją, co do samego Kupały też nie mamy żadnego potwierdzenia czy istniał, a co dopiero czemu patronował.

Chce Pani powiedzieć, że puszczanie wianków na wodę, matrymonialne wróżby, rytuały płodności, ogniska, to wszystko jest naszą projekcją a nie wiernie od-

tworzonym dawnym obrzędem?

Ogień, woda, zioła i noc rzeczywiście często pojawiały się w religiach pogańskich, także w obrzędach związanych z płodnością. Możemy to widzieć przez analogię do plemion germańskich czy Celtyków, którzy obchodzili podobne święta. Tyle że tam mamy dostęp do źródeł, jakieś dowody, choćby od rzymskich kronikarzy. Natomiast jeśli chodzi o wierzenia Słowian i o to, czy w ogóle istniał bóg nazywany Kupałą, tak naprawdę nie mamy zielonego pojęcia. Pierwsze informacje o Nocy Kupały pojawiają się chyba dopiero w XVII wieku, może w XVIII wieku. Przyszli romantyzm, który bardzo lubił odwołania do tak zwanej słowiańskości.

Jak patrzono na mężczyznę, który przekraczał normy: zdradzał żonę albo miał wiele kobiet?

Dla mężczyzny było jak dziś: winna kobieta. Do mężczyzny podchodzono tak, że przecież musi się wyszaleć, dopóki jest młody i nie ma żony. Mógł zaliczyć całą wieś i to było tematem żartów: młody byczek, wiadomo, potrzebuje tego. Dopóki nie było z tego problemów, czyli ciąży, nie było ani kontroli, ani krytyki. Mógł to robić jawnie i społecznie było to akceptowane. Jeśli jednak pojawiała się ciąża, wtedy rodzina chłopaka zwykle zmuszała ich do małżeństwa, żeby zachować twarz i żeby nie było plamy na honorze. Trzeba było brać ślub. A kobiety? Nawet jeśli dziewczyna niczego nie robiła, wystarczyło, że była bardzo ładna i inne kobiety jej nie akceptowały, zwykła zazdrość. Same plotki mogły odebrać jej szansę na dobre zamążpójście.

Z drugiej strony trzeba też powiedzieć, że jeśli zgadzały się pieniądze i zgadzały się morgi, dziewictwo nie było najważniejsze. Jeśli małżeństwo było dobrą transakcją dla obu rodzin, nikt się specjalnie „czystością” nie interesował. Natomiast jeżeli w małżeństwie nie było dzieci, jeżeli z jakiegoś powodu kobieta nie zachodziła w ciążę, nigdy nie mówiono, że może dużo starszy mężczyzna ma problem z potencją albo z płodnością. Zawsze winna była ona. Mówiono, że widocznie źle się prowadziła przed ślubem, że „po wydeptanej ścieżce już nic nie chce pojechać”. Spadła więc na nią kara boska w postaci bezdzietności. Choćby przed ślubem była święta i niczego złego nie robiła, jeśli nie było dzieci, wiadomo było, że winna była żona.

Które źródła Panią najbardziej poruszyły, które były zaskakujące: akta sądowe, pieśni, relacje, pamiętniki?

Zdecydowanie pamiętniki i relacje etnograficzne. To były historie konkretnych ludzi. To nie jest czytanie tekstu naukowego o tym, jak było na wsi i jakie panowały zwyczaje. Tylko mamy opowieść o tragedii jednostki. I prawie zawsze jest to historia przemocy albo tragicznej miłości, nie ma happy endu. Młode dziewczyny oczywiście zakochiwały się w chłopakach, ale wydawano je za mąż za kogoś innego. Często za mężczyznę, którego nie znały albo którym się brzydziły. Jednocześnie kochały chłopaka, z którym już nigdy nie miały się spotkać. To uświadamia, że ludzie aż tak bardzo się nie zmienili, i nie minęło aż tak wiele czasu od momentu, kiedy to wszystko o czym rozmawiamy było normą. Nie byli przecież pozbawieni emocji. Czuli zazdrość, zakochiwali się, czuli pożądanie. Nie byli z innej gliny. Płynęła w nich taka sama krew jak w nas. Te wszystkie uczucia też ich dotyczyły, tylko nikogo one nie obchodziły. Jeśli dziewczyna płakała na swoim ślubie, była zrozpaczona, często uznawano to nawet za coś dobrego, na przykład, że żal jej stanu panieńskiego, żal jej odchodzić od rodziców, to znaczy, że rodziców szanuje i że w rodzinnym domu było jej dobrze. A przecież najczęściej nie o to chodziło. Wszystko kwitowano jednym słowem: przywyknie. No i cóż miała zrobić? Musiała przywyknąć.

Co z tej dawnej seksualności przetrwało w nas do dzisiaj?

Przetrwały przesady. Tylko dzisiaj ludzie często już nie wiedzą, skąd one się wzięły. Na przykład przekonanie, że wianek był pierwotnie symbolem dziewictwa. To jest wymysł XVII-XVIII-wieczny. Prawdopodobnie przy swadźbie, czyli słowiańskim ślubie pogańskim, wianek pełnił funkcję podobną do dzisiejszych obrączek. Wianek miał i mężczyzna, i kobieta, i oni się tymi wiankami wymieniali. To, że „utrata wianka” oznacza utratę dziewictwa, jest dużo późniejsze. Podobnie z welonem ślubnym i dzisiejszym przekonaniem o tym jaka była jego funkcja. Pamiętam stare ciotki, które nie mogły przeżyć, kiedy moja kuzynka brała ślub już po urodzeniu dziecka. Miała upięte włosy i nieduży welon przypięty do koka. Ciotki mówiły: „Jak to? Dzieciata baba idzie w welonie do ślubu? Przecież welon to symbol czystości, symbol dziewictwa”. A to zwyczajna bzdura.

Czym był welon?

Welon u panny młodej pełnił funkcję ochronną. Uważano, że w dniu ślubu dziewczyna

jest narażona na zazdrośne spojrzenia, na tak zwane złe oko. Że wiemy są wtedy bardzo aktywne, że atakują ją demony. Dlatego welony były długie i zasłaniały twarz. Dziewczyna miała twarz zakrytą przez cały czas. Dopiero po obrzędach w kościele, kiedy była już mężatką, można było jej ten welon podnieść. Ale na przykład w drodze do domu, kiedy wracano ze ślubu, też była zasłonięta. Chodziło o to, żeby nie można było zobaczyć jej twarzy, spojrzeć jej w oczy. Welon miał tworzyć barierę między nią a tym, co mogło ją zaatakować. Podobnie było z hałasem. Do dziś na Śląsku praktykuje się zwyczaj tłuczenia naczyń przed domem panny młodej. Nie wiem, czy w innych częściach Polski też. U mojej znajomej, która mieszkała w bloku, pod drzwi przyniesiono nawet muszlę klozetową i rozbito ją tak, że cały blok się trząsnął. Dziś traktuje się to często jako żart, ale ten zwyczaj miał praktyczne zastosowanie. Hałas miał odpędzać nieczyste siły. W bogatszych kręgach praktykowano na przykład to, że bracia panny młodej i pana młodego albo blińska rodzina jechali konno przy wozie czy bryczce i byli uzbrojeni w szable albo i broń palną. Strzelano, hałasowano kołatkami, rozbijano naczynia, kiedy panna młoda wychodziła z kościoła, wiercono bowiem, że zło boi się hałasu.

Co z dawnej kultury warto odzyskać, a co trzeba nazwać opresją, przemocą, także systemową?

Myślę, że z kobiecej perspektywy jedyne, co naprawdę warto odzyskać i kultywować, to kobiece wspieranie się. To, żeby kobieta była kobietą, a nie wilkiem. Dziś modne są kobiece kręgi, kobiece spotkania. I moim zdaniem to jest dobre, idzie w dobrym kierunku. Taka przestrzeń, w której kobiety mogą być razem i nie potrzebują do tego mężczyzny. Mężczyźni nie muszą o wszystkim wiedzieć. To akurat jest prawda, którą dawniej na wsiach dziewczynom wpajano, jeśli miały mądre matki. Znam takie powiedzenie od jednej z moich starszych ciotek: „Chłopu się nigdy całej dupy nie pokazuje”. Oczywiście to metafora.

Mamy prawo do własnych tajemnic.

Po pierwsze, mamy prawo do własnych tajemnic. Po drugie, mężczyzna do szczęścia nie potrzebuje całej wiedzy o kobiecie. Nie musisz mu się ze wszystkiego spowiadać, bo może kiedyś wykorzystać to przeciwko tobie. Po co mu wszystko mówić?

– Nie ma innej możliwości legalnie działającego rządu i państwa, które przestrzega reguł, jak postępowanie zgodnie z tymi regułami. Być może część opinii publicznej, ta najbardziej radykalna, oczekiwałaby, żebyśmy wysłali siły specjalne, odbili Ziobrę i przywieźli go z Węgier do Polski. To być może byłoby widowiskowe, ale tak nie działa praworządne państwo, tak nie działa polski rząd – mówi Borys Budka, europoseł Koalicji Obywatelskiej, były minister sprawiedliwości

Dorota Kowalska

BORYS BUDKA: ZBIGNIEW ZIOBRO OKAZAŁ SIĘ ZWYKŁYM TCHÓRZEM

Zbigniew Ziobro zagrał wam na nosie!

Zbigniew Ziobro okazał się zwykłym tchórzem, boi stanąć się przed polskim prokuratorem i przed polskim sądem. Wykorzystuje fakt, że w państwie prawa nikt nie będzie go ścigał w sposób nielegalny. Jesteśmy krajem praworządnym, na wszystko są odpowiednie procedury, których przestrzegamy. A Ziobro oszukał opinię publiczną, twierdząc, że nie będzie się ukrywał.

Tylko ktoś, patrząc na to z boku, pomyśli sobie: państwo nie działa. Człowiek, któremu prokuratorzy stawiają dwadzieścia sześć zarzutów, w tym kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, jedzie sobie na Węgry, później z Węgier przedostaje się do Stanów Zjednoczonych. Coś tu jest nie tak!

Przede wszystkim samo zachowanie Ziobry, który niczym pospolity gangster ucieka przed polskim prokuratorem, jest dowodem na to, że ma coś na sumieniu. Wykorzystuje fakt, że formalnie w Polsce nie przedstawiono mu zarzutów, bo czekał za granicę. W ostatnich czasach widzieliśmy podobne sytuacje, kiedy przestępcy komunikacyjni czy finansowi uciekali za granicę. Wcześniej czy później państwo ściągało i ściąga ich do Polski. I tak stanie się ze Zbigniewem Ziobrą. Zachowanie Ziobry tylko potwierdza, że zarzuty, które mają mu być postawione, są poważne i mogą skończyć się dla niego wieloletnim więzieniem.

Panie ministrze, prawdopodobnie Zbigniew Ziobro wyjechał z Węgier na podstawie dokumentu podróży, który

wydał mu jeszcze Viktor Orbán, ale musiał dostać wizę w ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Jak pan myśli, czemu Stany Zjednoczone zdecydowały się na przyjęcie Zbigniewa Ziobry? To podobno była decyzja samego prezydenta Donalda Trumpa. Polska wystąpiła oficjalnie do Stanów Zjednoczonych o podanie podstawy prawnej, na jakiej Ziobro przebywa na terenie Stanów i na jakiej wjechał do tego kraju. Jeżeli prawdą byłoby, że stała za tym administracja Donalda Trumpa, to, niestety, wystawia sobie samej świadectwo, bo próbuje chronić przed wymiarem sprawiedliwości człowieka, któremu w Polsce mają być postawione bardzo poważne kryminalne zarzuty.

Departament Stanu USA odmówił odpowiedzi na pytania, w jakim trybie i na jakiej podstawie Stany Zjednoczone przyjęły Zbigniewa Ziobrę. Tym bardziej pokazuje to polityczne, a nie prawne motywy takiego postępowania. To bardzo przykre, jeżeli ludzie ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości mogą znaleźć schronienie w Stanach Zjednoczonych. Powtarzam: to jest świadectwo dla administracji Donalda Trumpa i dla jego ludzi. Natomiast tak jak na Węgrzech skończyła się era Orbána, tak i w Stanach Zjednoczonych skończy się era Trumpa. I wtedy albo Ziobro trafi do Polski, albo będzie dalej uciekał, nie wiem gdzie, może do Wenezueli czy do innych krajów Ameryki Południowej.

Może nie rozwijamy tego wątku, bo zanim w Stanach Zjednoczonych skończy się

era Donalda Trumpa, w Polsce może się skończyć era Koalicji Obywatelskiej. Ale nawet gdyby rozpoczął się proces ekstradycyjny, to, jak mówią prawnicy, on może trwać latami.

Nie ma innej możliwości legalnie działającego rządu i państwa, które przestrzega reguł, jak postępowanie zgodnie z tymi regułami. W tym wypadku jakiegokolwiek zarzuty w stosunku do państwa, do rządu czy do prokuratury są chybione. Być może część opinii publicznej, ta najbardziej radykalna, oczekiwałaby, żebyśmy wysłali siły specjalne, odbili Ziobrę i przywieźli go z Węgier do Polski. To być może byłoby widowiskowe, ale tak nie działa praworządne państwo, tak nie działa polski rząd.

Zabawię się w adwokata diabła: administracja Donalda Trumpa w ten sposób sprawdziła do Stanów prezydenta Wenezueli i było wow!

Nie tylko wow! Było wokół tej historii również sporo kontrowersji. Wolałbym raczej mówić o Polsce. Musimy postępować zgodnie z prawem, zgodnie z procedurami, a niestety, ludzie pokroju Ziobry to wykorzystują. Jeszcze raz to podkreślę: Ziobro w tej sprawie zachowuje się dokładnie tak jak „mordercy za kółkiem”, którzy po spowodowaniu wy-

padku uciekali chociażby do Emiratów Arabskich.

Ziobro twierdzi, że jest w Waszyngtonie, ma się spotykać z Polonią, ma też być komentatorem Telewizji Republika. Czyli człowiek oskarżony o tak poważne przestępstwa będzie występował w telewizji i komentował, co robi rząd Donalda Tuska. Trochę groteskowo to wygląda, nie uważa Pan?

To jest groteska, ale to też pokazuje, że Sakiewicz i jego media nie mają nic wspólnego z dziennikarstwem. Stanowią tylko tubę propagandową PiS-u, o czym mówiliśmy od zawsze. Dlatego nikt rozsądny, żaden normalny polityk nie będzie traktował pana Sakiewicza poważnie. Sprawa Ziobry tylko to potwierdza.

Pewnie Ministerstwo Sprawiedliwości rozpocznie proces ekstradycyjny. Jak Pan myśli?

To pytanie do prokuratora generalnego, ale podejrzewam, że kolejnym krokiem będzie rozpoczęcie właśnie procesu ekstradycyjnego w stosunku do Zbigniewa Ziobry.

Kończąc wątek pana Ziobry. Mówi się, że Stany Zjednoczone są najważniejszym polskim sojusznikiem albo jednym z ważniejszych, a tu taka historia: niejako dają schro-

nienie osobie oskarżanej i ściąganej przez polski wymiar sprawiedliwości. Jak to wszystko interpretować?

To też pokazuje, niestety, że w krajach, które kiedyś były wzorem demokracji, też istnieją ludzie, którzy dają się zwieść populistycznej propagandzie uprawianej od lat przez PiS. I wbrew obowiązującym standardom międzynarodowym, wbrew normalnym relacjom, jakie powinny obowiązywać w krajach sojusznicznych, ich sympatie czy preferencje polityczne wpływają na bieżące działania tych administracji.

Dobrze, ale nie tylko ucieczką Ziobry żyje kraj. Mamy w Sejmie kilka projektów ustaw, które mają regulować rynek kryptowalut, w tym rządu, prezydenta i PiS-u. Prawdopodobnie na biurku prezydenta po raz trzeci znajdzie się projekt rządowy. Co zrobi prezydent Nawrocki?

Podejrzewam, że konsekwentnie będzie stał po stronie kryptocinkarzy. Będzie z uporem maniaka bronił szemranych interesów ludzi powiązanych z półświatkiem, przekręcający finansowych. Tak jak zrobił to do tej pory dwukrotnie. Prezydent, raz za razem, zamiast stanąć po stronie obywateli, staje się częścią tej kryptomachiny.

Może trzeba było odpuścić, pochylić się nad projektem prezydenckim, który niewiele różni się od rządowego, i w końcu tą sprawę załatwić? Trzeba jasno Polakom pokazywać, kto jest po jasnej, a kto po ciemnej stronie mocy. Karol Nawrocki popełnił olbrzymi błąd, ale teraz widać, że nie było to działanie nie-

przemysłane, tylko, niestety, od samego początku stawał po stronie interesów bardzo wąskiej grupy nieuczciwych ludzi.

No dobrze, ale prezydencki projekt, który jest w Sejmie, niewiele różni się od waszego.

Dlatego powinien podpisać ustawę rządową i koniec tematu. Natomiast w Polsce jest bardzo jasna regulacja, która określa, od czego jest prezydent, od czego jest parlament. Prezydent nie pełni roli ustawodawczej. Jeżeli Karol Nawrocki chce zajmować się ustawodawstwem, niech zrzeknie się funkcji i kandyduje z PiS-u do Sejmu. Teraz zachowuje się jak polityczny gangster – nie mając argumentów merytorycznych, próbuje tych siłowych. Ale bardzo się przeliczy. Zresztą badania pokazują jasno, że to właśnie obóz prezydenta i PiS kojarzony jest z kryptowalutowymi aferami.

Nie zdziwiła Pana wolta PiS-u? Na początku politycy Prawa i Sprawiedliwości nie chcieli uregulować rynku kryptowalut. Teraz wychodzą z projektem, który ten rynek właściwie likwiduje. Od ściany do ściany, z jednej skrajności w drugą.

W przypadku PiS-u nic mnie już nie zdziwi. Ta partia od lat bazuje na kłamstwie i hipokryzji. Dopóki czerpali korzyści z kontaktów z kryptopółświatkiem, dopóty bronili tego rynku. Teraz widzą, że nie mają już z tych relacji korzyści politycznych, więc wymyślili opcję zupełnie inną – w ogóle likwidację tego rynku. Jak widać, nie ma w tym środowisku żadnego pomysłu na merytoryczne rozwiązanie sprawy.

W przypadku partii Kaczyńskiego chodzi wyłącznie o polityczną grę i to, niestety, uderzającą w bezpieczeństwo finansowe Polaków.

A może politycy PiS-u przstraszyli się, że przyłgnie do nich afera Zondacrypto?

Od samego początku afery Zondacrypto, ale też cała afera związana z brakiem regulacji kryptowalut jest aferą PiS-u, Konfederacji i prezydenta Nawrockiego, bo to te ugrupowania i to ci ludzie nie chcieli regulacji, stawali po stronie szemranych interesów, wbrew elementarnej zasadzie ochrony obywateli przed nieuczciwością. Ale to nie jest pierwszy raz, kiedy PiS i ich prezydent stają po stronie niejasnych interesów. Przypominę, że Lech Kaczyński wspólnie z PiS-em blokowali oddanie nadzoru nad SKOK-ami Komisji Nadzoru Finansowego. To był dokładnie ten sam scenariusz. Nawet gdy pierwszy rząd Platformy Obywatelskiej wprowadził ten nadzór, to prezydent Kaczyński odesłał ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Dopiero prezydent Bronisław Komorowski wycofał ten wniosek i dzięki temu udało nam się wprowadzić pożądane regulacje. Gdyby nie nasz upór i konsekwencja, kilkadziesiąt tysięcy Polaków straciłoby oszczędności swojego życia. W przypadku kryptowalut działa dokładnie ten sam mechanizm. Znowu PiS i prezydent są po stronie grupy cwaniaków robiących interesy na Polakach, a rząd Donalda Tuska próbuje ochronić obywateli przed tymi nadużyciami.

Za chwilę do Polski wpłyną pieniądze z unijnego programu SAFE, mimo weta prezydenta i sprzeciwu opozycji. Ta grozi wam Trybunałem Stanu. Nie boicie się?

Psy szczekają, karawana jedzie dalej. Obiecaliśmy Polakom olbrzymie pieniądze na poprawę bezpieczeństwa, na wzmocnienie polskiego przemysłu obronnego, zastrzyk inwestycyjny w polskiej gospodarce i robimy to bez względu na to, czy ktoś próbuje te działania torpedować wbrew polskim interesom. Jestem przekonany, że Polacy przy urnach wyborczych rozliczą PiS i prezydenta za to, co zrobili, za to, w jaki sposób blokowali pieniądze przeznaczone dla Polski. Ale znowu – to nie jest pierwszy raz, kiedy ten obóz to robi, bo dokładnie tak samo działo się w przypadku środków z KPO. Dopiero rząd Donalda Tuska je odblokował i szerokim strumieniem popłynęły do naszych przedsiębiorców i do naszych samorządów. W sprawie SAFE jest dokładnie tak samo.



Borys Budka: Alternatywą dla nas jest rząd Kaczyńskiego i Brauna z antyeuropejskim patronem – prezydentem Nawrockim. A wtedy już tylko krok do wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej

Ale wie Pan, trochę nie rozumiem uporu opozycji i Karola Nawrockiego w kwestii tego programu. Przecież Mariusz Błaszczak, były szef MON, sam bardzo pozytywnie się kiedyś o programie SAFE wypowiadał. Więc co się właściwie stało, że zmienił zdanie?

To pokazuje oderwanie od rzeczywistości ludzi Kaczyńskiego i taką wręcz patologiczną nienawiść do rządu, wbrew jakimkolwiek racjonalnym argumentom. Ale to też pokazuje coś dużo bardziej niebezpiecznego – że dzisiaj cały ten pseudoprawicowy, pisowski-konfederacyjny obóz z prezydentem na czele zachowuje się jak współczesna Targowica. Oni, nie zważając na zagrożenie bezpieczeństwa Polski, na sytuację globalną, dla własnego politycznego interesu są w stanie zrobić każde świństwo w stosunku do polskiego rządu, byleby tylko nie przyznać, że robimy coś dobrze i w interesie Polski. Do tego dochodzi cała ta antyeuropejska retoryka, bo to nie jest kwestia wyłącznie samego głosowania przeciw. Cała narracja prezydenta i koalicji Kaczyńskiego, Bosaka i Brauna pokazuje, że ich poli-

tycznym planem jest rozsadzenie Unii Europejskiej od środka. Jeżeli ktoś jako wroga widzi Brukselę, Berlin czy Paryż, a nie mówi kompletnie nic o Moskwie, która prowadzi wojnę, to pokazuje, że w tym politycznym zacie-trzewieniu PiS przehandlował interes Polski, polskie bezpieczeństwo.

Co Pan, jako były minister sprawiedliwości, może powiedzieć o tym, co dzieje się wokół Trybunału Konstytucyjnego? Bo mamy tam ewidentny impas. W ogóle reforma wymiaru sprawiedliwości właściwie stoi w miejscu, wielu rzeczy po prostu nie da się przeprowadzić z uwagi na prezydenta Nawrockiego.

Cały czas realizowany jest plan Kaczyńskiego z 2015 roku. On najpierw, paraliżując Trybunał, a potem nielegalnie go przejmując, wiedział, że potrzebuje instrumentu wtedy do legalizacji swojej niekonstytucyjnej polityki, a dzisiaj do gry przeciwko polskiemu rządowi i polskiemu parlamentowi. Natomiast Trybunał Świączkowski, a wcześniej Przyłębskiej, nie jest konstytucyjnym organem

stojącym na straży konstytucji. Stał się politycznym zapleczem PiS. Dzisiaj już nikt nie traktuje „orzeczeń” TK w sposób poważny. W Trybunale Konstytucyjnym potrzebna jest opcja atomowa, a osoby, które łamią prawo, powinny za to odpowiedzieć dyscyplinarnie.

Z szeregow Koalicji Obywatelskiej został usunięty senator Tomasz Lenz. Członek jego rodziny został poddany w szpitalu zabiegowi medycznemu bez kolejki, bez dokumentacji. Tyle że o sprawie media pisały od dwóch miesięcy. Nie za późno ta decyzja?

Ta decyzja została podjęta po dogłębnej analizie sprawy. Zawsze należy wysłuchać obydwu stron, także strony obwinianej. Zarząd partii uznał, że w tej sytuacji należy podjąć bardzo radykalne kroki i pozbawić członkostwa w Koalicji Obywatelskiej pana senatora.

Nie martwi Pana postawa polityków Polski 2050, a zwłaszcza pani minister Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz, która będąc w rządzie, często ten rząd krytykuje, nie widzi ważnych

reform przez niego przeprowadzonych, a właściwie zachowuje się tak, jakby to ona miała większość w tej koalicji?

Jestem już kilkanaście lat w dużej polityce i zawsze staram się z ostrożnością wypowiadać o politycznych sojusznikach. Dlatego na to, co robi pani Pełczyńska-Nałęcz i tych kilku działaczy, którzy przy niej zostali, należy spuścić zasłonę milczenia. A ocenę tych działań widać w sondażach. To bardzo przykre, że ugrupowanie, które współrządzi, któremu zaufali Polacy w wyborach i miało stosunkowo spore poparcie, straciło to zaufanie. Mam nadzieję, że w końcu przyjdzie refleksja, że to skutek właśnie takiego nieodpowiedzialnego zachowania. Zawsze w takich sytuacjach przywołuję dowcip, bardzo smutny, biorąc pod uwagę okoliczności. Kiedy jadący samochodem autostradą słyszy komunikat w radiu, że jakiś szalowiec pędzi pod prąd, on wychyla wtedy głowę z samochodu i mówi: „Ba, nie jeden, setki!”. I to mniej więcej obrazuje postawę liderów Polski 2050. To ostatni dzwonek, żeby to zmienić.

Skoro jesteśmy przy sondażach, wygląda na to, że macie kłopot, bo wprawdzie gdyby wybory parlamentarne odbyły się dzisiaj, to je wygrywalicie, ale nie macie z kim stworzyć koalicji. Koalicję stworzą PiS i Konfederacja. I co Pan na to?

To też jest sygnał dla naszych koalicjantów: dużo pracy przed nimi, przed nami oczywiście też. Jesteśmy otwarci na każdą formułę współpracy, ale wierzę w to, że Lewica pójdzie do wyborów zjednoczona. Bardzo doceniam wysiłki pana marszałka Czarstego i fakt, że koledzy i koleżanki z Lewicy próbują wciągać na pokład również partię Razem. Wszystkie sondaże pokazują, że jeżeli Lewica pójdzie zjednoczona do wyborów, a Koalicja Obywatelska utrzyma obecny trend, to będzie stabilna koalicja w przyszłym parlamencie.

Weźmie się na listy ludowców?

Przewodniczy Koalicji Obywatelskiej Donald Tusk podczas Rady Krajowej mówił wyraźnie, że jesteśmy otwarci na każdą formułę współpracy. Mam bardzo dobre doświadczenia ze współpracy z kolegami z Polskiego Stronnictwa Ludowego, więc każdy wariant wchodzi w grę. Natomiast szanuję autonomię ludowców. Należy poczekać, jaki pomysł polityczny będzie miał prezes Kosiniak-Kamysz i jego stronnictwo. Myślę, że wspólnie przed wyborami postawimy na taki wariant, który da obecnej koalicji zdecydowaną większość w przyszłym Sejmie.

Wierzy Pan, że jesteście w stanie wygrać te wybory i stworzyć koalicję rządzącą?

Ja to po prostu wiem: możemy i wygramy następne wybory. Przez ten bardzo trudny czas, w którym przyszło nam rządzić, pokazujemy, że potrafimy zadbać o rozwój gospodarczy Polski, zapewnić Polakom bezpieczeństwo, odbudować pozycję na arenie międzynarodowej, wprowadzać programy społeczne, chociażby dotyczące najmłodszych, bo budujemy przedszkola, żłobki. Modernizujemy też infrastrukturę, prowadzimy dobrą politykę samorządową. Zdławiliśmy inflację i udało nam się uzyskać najwyższy w Unii Europejskiej wzrost gospodarczy. Polskie firmy rozwijają się. To jest coś, przez co powinno się oceniać nasze rządy. Jeżeli Polacy dokonają takiej chłodnej oceny, to jestem spokojny, że będą chcieli kontynuacji naszych rządów. Alternatywą jest rząd Kaczyńskiego i Brauna z antyeuropejskim patronem – prezydentem Nawrockim. A wtedy już tylko krok do wyprowadzenia Polski z Unii Europejskiej.

**KRZYSZTOF
SOKOŁOWSKI**

Te papierki

-11 Maja, Dzień Bez Śmiecenia. Będąc w trasie po Wielkiej Brytanii, zatrzymaliśmy się na śniadanie w mini centrum gastronomicznym. Obok naszego stolika usiadł facet koło pięćdziesiątki, z nastoletnim, niepełnosprawnym synem. Gdy ten starszy posłodził sobie herbatę, papierki wyrzucił pod stół. Zrobił to dwukrotnie, więc nie można było mówić o przypadku- opisuje sytuację Krzysztof Sokołowski - wokalista heavymetalowy, kompozytor i autor tekstów, pochodzący ze Skarżyska Kamiennej, znany z występów z zespołem Nocny Kochanek. -Zwróciłem się, więc do śmiejącego: -Przepraszam, chyba coś panu upadło. -Słucham?- zdziwił się. -Chodzi mi o te papierki pod stołem. -Aaaa! Nie ma się czym przejmować (mówiąc to uśmiechnął się, jakby to było coś normalnego). -Przecież ktoś będzie to musiał posprzątać- zauważyłem. A on: -Za to mają płacone!... Niewiarogodne. Ci śmieciarze-brudasy są wszędzie. Niezależnie od kraju. Dbajmy o otoczenie, przyrodę, ale przede wszystkim zachowujmy się wobec siebie tak, jakbyśmy chcieli, żeby inni zachowywali się względem nas- apeluje muzyk.

EDYTA STRZYCKAZaśpiewa
u siebie

-W tym sezonie także będę towarzyszyć Izabeli Trojanowskiej. Sprawia mi wielką przyjemność przemierzanie naszego pięknego Kraju-Raju. Uwielbiam naturę, folklor, zabytkowe miasteczka. A gdy jeszcze na trasie będzie moje rodzinne miasto Kielce, niedługo-, bo 29 maja, to już pełnia radości- zapewnia wokalistka pochodząca z Kielc Edyta Strzycka.

**MAGDALENA
WALIGÓRSKA-LISIECKA**W odcinku
numer 1000

-Dla fanów serialu „Lombard. Życie pod zastaw” to była niemała gratka. 11 maja, na kanale TV Puls, wyświetlono tysięczny odcinek, w którym gościnnie wystąpiłam. Oglądajcie- zachęcała znana aktorka Magdalena Waligórska-Lisiecka, pochodząca z Jędrzejowa, która też jubileuszowego tortu spróbowała.

**KRYSTIAN RZYMKIEWICZ**
Na Eurowizji

Krystian Rzymkiewicz, pochodzący z Jędrzejowa tancerz i zwycięzca 10. edycji programu „You Can Dance. Po prostu tańcz”, wystąpił podczas tegorocznego Konkursu Piosenki Eurowizji. Ar-

tysta znalazł się w składzie tanecznym towarzysząc Alicji Szemplińskiej, która reprezentuje Polskę. Pierwszy półfinał 70. Konkursu Piosenki Eurowizji odbył się we wtorek, 12 maja. Alicja Szemplińska zaprezentowała utwór „Pray” i wywalczyła awans do wielkiego finału. Na scenie towarzyszyli jej tancerze:

Włodek Kołobycz, Oskar Borowski, Stefano Silvino oraz Krystian Rzymkiewicz - drugi z prawej, pochodzący z Jędrzejowa artysta, który ogólnopolską rozpoznawalność zdobył w kwietniu 2025 roku, kiedy wygrał 10. edycję programu „You Can Dance. Po prostu tańcz”. Zwycięstwo w popularnym talent show

stało się ważnym momentem w jego karierze i otworzyło mu drogę do kolejnych zawodowych projektów. Duma z sukcesu syna nie kryje także mama Krystiana. Przed eurowizyjnym występem zamieściła w mediach społecznościowych krótki wpis: „Jestem taka dumna”. Finał w sobotę 16 maja.

**MAŁGORZATA ZATORSKA
I JOLANTA SOPIŃSKA**Majówka we
Włoszech

Majówka to dla wielu osób czas wypoczynku. Małgorzata Zatorska, kierownik Centrum Kreatywności Pałacyk w Starachowicach i Jolanta Sopińska - dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starachowicach w majówkę 2026 wybrały się do Włoch - zwiedzały Mediolan - na zdjęciu przed słynną katedrą, Bergamo, wybrały się też nad jezioro Como.

**KATARZYNA
KONDZIOŁKA**Nasze piękne,
greckie wakacje

Majówka 2026 to kilka dni na wypoczynek, który znani ze Świętokrzyskiego wykorzystali w pełni. Burmistrz Zawichostu w powiecie sandomierskim Katarzyna Kondziołka razem z mężem Janem Pawłem Kondziołką wybrała się w majówkę 2026 do Grecji. „Nasze piękne, greckie wakacje” - napisała pani burmistrz w mediach społecznościowych.

**MAREK MATEK**Został...
rolnikiem

-Przyznam się. W minionych miesiącach przygotowywałem się do egzaminów kwalifikacyjnych. Zdałem egzamin teoretyczny i praktyczny, mam certyfikat potwierdzający kwalifikacje zawodowe z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Zostałem rolnikiem- poinformował prezydent Starachowic, Marek Materek zamieszczając serię zdjęć z kozami.

WACŁAW SZAREKNowa plaża
gotowa

-Poświęcenie „Naszej Plaży” w Wojciechowicach! Super inicjatywa mieszkańców, dzięki którym powstało atrakcyjne turystycznie miejsce! Korytarz ekologiczny rzeki Mierzawy, bliskość dziewiczej przyrody, szum rzeki, śpiew ptaków, piękny krajobraz! - opisuje burmistrz Sędziszowa Wacław Szarek, na zdjęciu z księdzem Dominikiem Kostonem w wyjątkowym miejscu w gminie Sędziszów w powiecie jędrzejowskim.

**MARTYNA MARCINKOWSKA**Jest w finale
Miss Polski

Wielki sukces pochodzącej z Koniecznej w powiecie włoszczowskim Martyny Marcinkowskiej. Awansowała właśnie do finału prestiżowego konkursu piękności Miss Polski 2026. Martyna Marcinkowska ma 26 lat, pochodzi z Koniecznej w powiecie włoszczowskim. Jest magistrem prawa oraz aplikantem radcowskim drugiego roku. Na co dzień zdobywa doświadczenie zawodowe, pracując w kancelarii.





FOT. ARCHIWUM

OLA PIŁAT Wielki triumf

Ola Piłat z Dębskiej Woli w gminie Morawica, wygrała plebiscyt na ulubionego uczestnika 9. edycji The Voice Kids. W nagrodę nagra singla wraz z teledyskiem. Od 5 lat kształci swój głos pod kierunkiem pedagoga śpiewu, muzyka - Radosława Pacha prowadzącego Studio Wokalne w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Jak podkreśla jej nauczyciel, jest dziewczynką utalentowaną, posiadającą wyjątkowy głos, zdyscyplinowaną i czyniącą postępy w szybkim tempie.

PIOTR RESTECKI Gitarowy rekord

I znów 1 maja, we Wrocławiu, padł Gitarowy Rekord Świata! Znów było wspólne granie, tysiące osób zewsząd w jednym miejscu, nadających na tych samych falach. Gitary grające ramię w ramię. Występował tam też znakomity kielecki gitarzysta Piotr Restek Resteckie - mieszkający obecnie na stałe w gminie Zagnańsk. Grał między innymi ze znanym muzykiem Piotrem Kupichą - na zdjęciu.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

TERESA JAKUBOWSKA Pamięć nie ginie

- Miałam zaszczyt, wraz z rodziną, stanąć w miejscu wyjątkowym dla każdego Polaka- pod Monte Cassino. Wśród bohaterów spoczywa również mój przodek, Jan Domagała, żołnierz, który oddał życie za Ojczyznę- napisała w mediach społecznościowych Teresa Jakubowska, burmistrz Piekoszowa w powiecie kieleckim, na zdjęciu z mężem Stanisławem i synem Marcinem. Bitwa pod Monte Cassino, najcięższa spośród batalii, jakie stoczyli alianci zachodni przeciwko Niemcom w całej II wojnie światowej. Straty samego tylko 2 Korpusu Polskiego wyniosły 923 zabitych, 2931 rannych, 345 zaginionych. Jest uważana za bardzo ważną dla polskich sił zbrojnych. Rozstrzygnięła się 18 maja 1944 roku.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

ALICJA SZEMPLIŃSKA

Rzuciła się w ramiona

Polska wokalistka zachwyciła jury i widzów podczas pierwszego półfinału Eurowizji w Wiedniu i zakwalifikowała się do sobotniego finału konkursu. Po wykonaniu piosenki „Pray” Szemplińska zeszła ze sceny i wbiegła za kulisy. W mediach społecznościowych pojawiło się nagranie dokumentujące tę chwilę, na którym widać, jak rzuca się w ramiona ukochanego i daje mu buziaka. Piosenkarka jest związana z Łukaszem Hodakowskim, znanym w branży muzycznej jako Hodak. 30-latek jest cenionym raperem i autorem tekstów. - On jest dla mnie taką osobą, która zawsze próbuje mnie uspokoić w tym wszystkim, bo jestem bardzo emocjonalna, bardzo wrażliwa. Czasami też za bardzo przeżywam pewne kwestie. On jednak ma bardziej chłodne podejście do życia - powiedziała Szemplińska w wywiadzie dla Plejady.

KATARZYNA CICHÓPEK

Bujała na ulicy

Celebrytka wybrała się z Maciejem Kurzajewskim na krótki wypad do Budapesztu. W mediach społecznościowych pary pojawiły się rolki dokumentujące zwiedzanie stolicy Węgier. Na jednym z nagrań Cichopek i Kurzajewski dali się nawet ponieść chwili, bujając biodrami na środku ulicy. Potem para podzieliła się rolką, na której można zobaczyć rozmaite kadry z ich węgierskiej podróży. Romantyczne spacery przeplatają się tutaj z zakupami w lokalnych sklepach, a jednym z najbardziej malowniczych momentów jest rejs po Dunaju z widokiem na słynny parlament. „Wciągnęła nas ta przygoda” - podsumowała celebrytka relację.

FILIP CHAJZER

Utrudnia kontakty

W minionym tygodniu celebryta promował swoją książkę „Szczęście na kreskę” podczas spotkania autorskiego. Pojawił się na nim w towarzystwie nowej partnerki - 19-letniej Bianki. Para jest ze sobą od kilku miesięcy i ostatnio nawet zamieszkała razem. Nie wszystkim się to podoba. Jak



FOT. PAP/PEA

Alicja Szemplińska zachwyciła jury i widzów i zakwalifikowała się do sobotniego finału Eurowizji

donosi Pudelek, w momencie, gdy do głosu została dopuszczona publiczność, za mikrofon chwyciła matka Bianki. Zapytała Chajzera, dlaczego nakłonił dziewczynę po zaledwie kilku tygodniach znajomości do zamieszkania razem bez wiedzy rodziców, a także dlaczego utrudnia jej kontakty z bliskimi. Zrobiło się bardzo niezręcznie. Po spotkaniu Chajzer usiadł ze swą dziewczyną i jej matką, by spokojnie porozmawiać i po kilkunastu minutach wszyscy się rozeszli.

KINGA RUSIN

Ma alergię na pyłki

Od połowy kwietnia celebrytka zwiedza wraz ze swym partnerem Japonię. W jednym z ostatnich wpisów prezenterka poskarżyła się swym obserwatorom na kłopoty zdrowotne. „Ludzie, nie jedźcie do Japonii na wiosnę bez leków antyalergiczných, jeśli macie nawet minimalną skłonność do alergii. Uczucie się na moich błędach! Myślałam, że złapałam wirusa niereagującego na żadne medykamenty, a mam po prostu silne uczulenie na pyłki. Cztery tygodnie już objeżdżamy Japonię samochodem, jest wspaniale, ale alergia mocno utrudnia zwiedzanie” - napisała.

JAN ENGLERT

Nic nie załatwił

Weteran polskich scen był ostatnio gościem podcastu Grzegorza Krychowiaka. Pod-

czas rozmowy padło pytanie o córkę aktora Helenę i zamieszanie wokół jej występu w spektaklu „Hamlet” w Teatrze Narodowym, który reżyserował. - Pół roku namawiałem córkę, żeby zechciała zagrać, bo ona wiedziała, że będą ją oskarżać o nepotyzm. Ale ona chciała mnie chronić. Jej wszystko jedno, bo jest silna. Silna na tyle i ambitna, że nigdy nie chciała mi nic zawdzięczać. Przecież pojechała do Stanów na studia. Gdyby nie pandemia, pewnie byłaby teraz baby sitter gdzieś tam. Na szczęście pandemia ją wygoniła ze Stanów i pół roku płaciliśmy ciężkie pieniądze za naukę aktorstwa online. Helena wszystko zdobyła sama. Ja nie załatwię mojej córce nic - podsumował.

MACIEJ ZAKOŚCIELNY

Zatańczył na plaży

O tym, że aktor Maciej Zakościelny i Sara Janicka mają się ku sobie, mówi się, od kiedy para miała okazję poznać się bliżej na parkiecie „Tańca z Gwiazdami”, gdzie w 2024 roku udało się jej wywalczyć trzecie miejsce. Od tamtej pory relacja dynamicznie się rozwija. Aktor i choreografka kilkakrotnie widywani byli na mieście. Skorzystali z pięknej pogody, by wspólnie odpocząć w Sopocie. Para zasiadła w jednej z nadmorskich kawiarni, gdzie przy schłodzonych napojach prowadziła długą rozmowę. Po opuszczeniu knajpki ruszyli w przejażdżkę Monciakiem: on wybrał deskę, ona - hulajnogę.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie sięgniesz po nowe cele. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować wiele spraw. Horoskop na dziś wróży, że życzliwy gest wzmocni ważną relację.

Baran (21.03 - 19.04)

Ciekawa wiadomość rozbudzi ambicje, więc horoskop dzienny na piątek radzi wykorzystać energię na tworzenie działania.

Byk (20.04 - 20.05)

Wsparcie bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny wróży, że domowe sprawy nabiorą harmonii i ciepłego rytmu.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Precyzja przyniesie sukces, a krótki odpoczynek pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną. Horoskop na dziś zapowiada udany dzień.

Rak (22.06 - 22.07)

Dyplomacja pomoże załagodzić spór. Horoskop dzienny na piątek wróży, że niespodziewane spotkanie odmieni plany na lepsze już dziś.

Lew (23.07 - 22.08)

Twoja charyzma przyciągnie sprzymierzeńców. Horoskop dzienny mówi, że odważna decyzja otworzy nowe drzwi.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przeczucom w ważnej sprawie.

Waga (23.09 - 22.10)

Spontaniczna decyzja przyniesie ekscytującą przygodę. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ludzie Ci trochę tego pozazdrosczą.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja w działaniu zaowocuje uznaniem. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyspieszy efekty podejmowanych działań.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywny pomysł zyska aprobatę ludzi z otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że szczerza rozmowa oczyści atmosferę wokół ciebie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość stanie się atutem, a artystyczna inspiracja pozwoli wyrazić skryte marzenia. Horoskop dzienny na piątek wróży nostalgiczny nastrój...

dziesięć do szóstej potęgi		metalowa listwa		lecz- nicza roślina zielna		sposób łączenia kartek		model Hyun- dai'a		francuska kraina historyczna		zimowa atrakcja		owoc palmy		męskie imię z psoty		filmowy Lord ...		wy- twórca wędlin	
gromadzi się w uchu		przypra- wa ku- chenna		ustrój dawnej Rosji		Otello				zasypka kosmetyczna						nie- chciana poczta inter- netowa		konsul- tacja			
Rzym konkuren- t TVN												model Fiata									
		14								wyspa kora- lowa				ujemna elek- troda				21			
port w Bahrajnie				3		ostra krawędź				12		odmiana espe- ranto				ojciec Erosa					
dawniej o okręcie						most lub budynek										orzeł przedni					
„... mary- moncka” Hłaski						bożek miłości				gepardy i lw		24		szcze- lina, luka				18			
				23		guz skórny		Jurajski”		zdrowy roz- sadek, logika		grono osób		George, ukochana Fryderyka Chopina		stan goto- wości bojowej		pocisk karabi- nowy		włoski klub pił- karski	
czapka lotnika		dawne wezwa- nie do broni		ogół pojaz- dów w fabryce		narzuta na tapczan						4		hokeista na trawie							
						15		lipcowa soleni- zantka				żona Uranosa		8		potocznie niesnaski, kłótnie		cyrkowa scena		klamra budow- lana	
powieść Emila Zoli						strój hin- duski				przy- prawa ku- chenna				zachęta do kupna						5	
		sztuczny człowiek		zły duch, szatan				czapka fran- cuskiego wojaka				pierwszy mężczyź- na na Ziemi				gad z Komodo					
skwar Magda- lena, aktorka		piękno góry z Na- rodną														Kevin, aktor z USA		popu- larny kabaret		choroba zakaźna, lepra	
																		20		6	
ląduje na Orly		łosoś pacy- ficzny		miejsce w teatrze dla VIP-a		umiar, delikat- ność								długa, nudna mowa							
														autor „Władcy much”		Sergio, włoski reżyser		polskie auto elek- tryczne		roślina na kaszę	
matka Apollina				11																	
agresor, najeź- dzca		zapa- lenie krtani		gra na koniach		„Panna ...” film Wajdy															
bylina różo- wata		nad zlewem w kuchni		rzeka z powieści Miłosza		skła- dana podczas tarła															
		19				dawny samolot															
gbur, imper- tywent								np. Barack Obama		książka do słu- chania		siostra Anty- gony		wyciąg z ziół		kuchenn- y obrus					
								austra- lijski struś				perski władca		17				narzę- dzie tynka- rza		mityczny ojciec Ajasa	
leczy zabu- rzenia mowy		zasłania oczy Temidy		odmiana jabłoni		10		klasztor pustel- ników		polski serial telewi- zyjny				część skoczni narciar- skiej		minerał na nawozy					
												syn Izaaka i Rebeki						opera Rachma- ninowa			
małpa wąsko- nosa		Ludwik Jerzy, poeta		1		duma wie- wiórki		nary- bek łososi i troci		nad para- petem		Wellles, reżyser „Gildy”		polski serial telewi- zyjny		syn Izaaka i Rebeki		dopływ Warty nad- zorcza		9	
																		kurtka w gwarze mło- dzie- żowej		matka chrze- stna	
np. „Ple- bania”								państwo w Oceanii		13				węzeł- kowe pismo lnków				rekla- mowany lek ziołowy			
dział- kowy szkodnik												typ orkiestry rozryw- kowej				stolica Komo- rów				22	
model Fiata								główny składnik po- wietrza													
				16				kształ- cenie się						parzona po turecku				duża kość			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie: aforyzm Kornela Makuszyńskiego.

ROZWIĄZANIE: DAREMNA JEST WALKA Z PUSTOTĄ.

Walczymy z Austriakami o finały mistrzostw świata

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski szczyptornistów jest na półmetku drogi o wymarzone mistrzostwa świata, które w dniach 13-31 stycznia 2027 roku zorganizuje sześć miast niemieckich.

Za nami pierwszy mecz 3. rundy eliminacyjnej mistrzostw świata 2027 piłkarzy ręcznych. W hali „Raiffeisen Sportpark” w Grazu nasza drużyna narodowa uporała się z Austriakami, wygrywając nieznacznie 26:25 (15:13).

Tym samym podopieczni hiszpańskiego selekcjonera Biało-Czerwonych, Joty Gonzaleza, rozpoczęli ostatnią fazę rywalizacji o udział w przyszłorocznym czempionacie globu, w którym – po raz czwarty – wezmą udział aż 32 drużyny.

W Grazu Polska prowadziła do przerwy 15:13. Początek drugiej połowy to popis obu bramkarzy: Miłosza Wałacha i Constantina Möstla.

Austriackie kombinacje

Przez pierwszych pięć minut nikt nie trafił do siatki. Goście mogli podwyższyć prowadzenie, ale Kamil Syprzak w sytuacji sam na sam trafił piłką w twarz Möstla i powędrował na ławkę kar. Co prawda po trafieniu z karnego kapitalnie dysponowanego tego dnia Mikołaja Czaplińskiego było 16:13, ale rywale po trzech bramkach z rzędu doprowadzili do remisu.

Wydawało się, że zespół – również hiszpańskiego trenera – Iker Romero powoli przejmie inicjatywę, ale Polacy mieli w swoich szeregach wspomnianego, niezawodnego skrzydłowego drużyny Wybrzeże Gdańsk Handball S.A. Mikołaja Czaplińskiego. Po jego



W takiej formie strzeleckiej Mikołaj Czapliński jest nie do zatrzymania przez szczyptornistów austriackich

ósmej już bramce Polska wygrała 19:17.

Na 20 sekund przed ostatnią syreną prowadzenie naszej ekipy zapewnił Maciej Gębala. Wałach obronił rzut Eliasa Koflera, a polskiego bramkarza już po czasie z rzutu wolnego nie pokonał także Ukrainiec z austriackim paszportem, urodzony w... Tunisie Mykola Bilyk i zespół trenera Gonzaleza mógł świętować zwycięstwo.

– Oceniam, że nasza obrona na początku meczu dobrze funkcjonowała – przyznał hiszpański szkoleniowiec. – Austriacy musieli wprowadzić dodatkowego zawodnika do ataku (kosztem bramkarza – przyp. autor). Oni są na-

prawdę dobrzy w grze siedmiu na sześciu.

Zwycięstwo Biało-Czerwonych zepsuło miejscowym kibicom święto. Otóż 14 maja w Austrii to ustawowo dzień wolny od pracy – Wniebowstąpienie Pańskie.

Chłodne głowy

– Nie wolno nam myśleć, że mamy zaliczkę – wyjaśnia z kolei rozgrywający Michał Olejniczak. – To byłoby naszym błędem. Musimy wygrać rewanż. Na tym się skupiamy. To dopiero pierwsza połowa. Ta rywalizacja trwa 120 minut. Wszystko jest w naszych rękach i chcemy pokazać polskim kibicom, że awans jest

blisko. Musimy jednak zachować chłodne głowy, bo na pewno czeka nas wojna, kto pojawi się na mistrzostwach.

Jedno trafienie na swoim koncie zapisał w meczu z Austriakami Maciej Gębala.

– To był mecz obrony, mecz walki, ale na szczęście z dobrym zakończeniem dla nas – zaznaczył nasz reprezentacyjny obrotny.

Gracz HC Erlangen, który dobrze zna kilku reprezentantów Austrii z racji częstych starć w niemieckiej Bundeslidze, przyznał, że ta wygrana dużo znaczy mentalnie.

– Pokonać Austriaków na ich terenie to dużo sprawa – tłumaczy. – Wiemy jednak, że oni teraz jeszcze bardziej będą zmotywowani.

Starszy z reprezentacyjnych braci Gębala przypomniał, że polski zespół dobrze radzi sobie we własnej hali. Wspomniał remis w Gdańsku z czołową w ostatnim okresie drużyną Europy, jaką jest Portugalia.

– Damy z siebie przynajmniej 3-5 procent więcej. Zremisujemy lub wygramy i awansujemy na mistrzostwa świata – zakończył.

Powrót Szymona Sićko

Trener Jota Gonzalez ma do dyspozycji 18 graczy, w tym powracającego do kadry po ponad dwóch latach absencji rozgrywającego Industarii Kielce Szymona Sićko, który doznał bardzo poważnej kontuzji – zerwał więzadło właściwe rzepki w kolanie.

Wśród powołanych są także dotychczasowi liderzy – z kapitanem Arkadiuszem Moryto, obrotnym Kamilem Syprzakiem i Olejniczakiem na czele.

Rewanż z Austriakami zaplanowano na niedzielę, 17 maja, o godz. 15.00, w olsztyńskiej hali „Urania”. ©

Piotr Zieliński zwycięski w Rzymie. Po raz drugi z Pucharem Włoch

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress

PIŁKA NOŻNA. Inter Mediolan z Piotrem Zielińskim w składzie po raz dziesiąty zdobył piłkarski Puchar Włoch. W rozegranym na Stadio Olimpico w Rzymie finale „Nerazzurri” pokonali stołeczne Lazio 2:0.

Więcej razy to trofeum wznosił jedynie Juventus Turyn – 15-krotnie.

Pierwszy gol dla Interu Mediolan był samobójczym trafieniem Czarnogórcy Adama Marusicia w 14. minucie, a wynik ustalił w 35. Argentyńczyk Lautaro Martinez.

Piotr Zieliński rozegrał całe spotkanie. Inter zdobył w tym sezonie podwójną koronę. Od 3 maja jest już pewny końcowego triumfu w Serie A. W sezonie 2019/2020 nasz reprezentacyjny pomocnik wznosił Coppa Italia z Napoli.

Piotr Zieliński jest pierwszym Polakiem, który w jednym sezonie wywalczył Scudetto i Coppa Italia. Tego nie dokonał nawet

Zbigniew Boniek, który – owsem – był mistrzem Włoch (w 1984 r. z Juventusem Turyn), ale po puchar kraju sięgnął rok wcześniej (również ze „Stara Dama”) i dwa lata później (z AS Roma).

Rzymski finał Zielińskiego nie został jednak dobrze oceniony przez włoskie media. W 82. minucie Polak mógł dobić Lazio, jednak w dogodnej sytuacji zesłała mu piłka i ostatecznie nawet nie trafił w światło bramki...

W Serie A Inter czekają jeszcze dwa spotkania: 17 maja, czyli w niedzielę (godz. 15.00), z Veroną u siebie i tydzień później (również o godz. 15.00) z Bologną na wyjeździe.

Piotr Zieliński ma podpisaną kontrakt z Interem do 30 czerwca 2028 roku. Polak dołączył do klubu na zasadzie wolnego transferu w lipcu 2024 roku po wygaśnięciu umowy z Napoli.

Rocznie na konto „Ziela” wpływa wynagrodzenie w wysokości ok. 4 500 000 euro netto, co czyni go jednym z najlepiej opłacanych piłkarzy w Serie A. ©



Rumuński trener Interu Mediolan Cristian Chivu w towarzystwie m.in. Piotra Zielińskiego świętuje wygraną

Nastolatek z polskimi korzeniami pisze historię. Ale z „Lewym” nie zagra

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Urodzony na nowojorskim Manhattanie Julian Zakrzewski-Hall, którego mama jest Polką (Agnes Zakrzewska), właśnie przeszedł do historii rozgrywek Major League Soccer.

18-latek, o którego zabiega reprezentacja Polski, strzelił hat-tricka dla New York Red Bulls w wygranym meczu z Columbus Crew 3:2. Tym samym został najmłodszym piłkarzem w historii MLS,

który zdobył w jednym spotkaniu trzy bramki!

Głośno o chłopaku z polskim obywatelstwem stało się już 30 września 2023 roku, kiedy został drugim najmłodszym zawodnikiem w historii, który zadebiutował w MLS (15 lat i 190 dni). Młodszy był tylko Freddy Adu – wielka nadzieja amerykańskiej piłki (14 lat i 306 dni)...

New York Red Bulls wygrało z Columbus Crew 3:2. Już w 7. minucie ekipa z Nowego Jorku prowadziła 1:0, a gola zdobył właśnie Julian Zakrzewski-Hall. Rywale szybko wyrównali, lecz

jeszcze przed przerwą utalentowany napastnik trafił ponownie. W 64. minucie Columbus Crew wyrównało, ale ostatni cios należał do Zakrzewskiego-Halla. 18-latek ustalił wynik meczu w 78. minucie – tym samym stał się najmłodszym piłkarzem w historii MLS, który zdobył w jednym spotkaniu trzy bramki.

– Usłyszałem o tym po meczu i nie będę kłamał, że trochę się wzruszyłem – powiedział Julian Zakrzewski-Hall. – To po prostu sprawia, że myślę o tych wszystkich chwilach, kiedy pracowa-

łem tak ciężko, aby tworzyć takie wspomnienia. Jestem po prostu bardzo wdzięczny i dziękuję chłopakom z drużyny, bez których to nie byłoby możliwe.

Dla 18-latka to już dziewiąta bramka w trzynastu meczach MLS w tym sezonie. Juliana skomplementował trener drużyny z Nowego Jorku Michael Bradley.

– Julian to świetny dzieciak – zaznaczył szkoleniowiec drużyny z Nowego Jorku, a kiedyś etatowy pomocnik reprezentacji Stanów Zjednoczonych. – Nic nie uderzyło mu do głowy. Przy-

chodzi każdego dnia gotowy do pracy, gotowy do treningu, gotowy do słuchania. Ma świetną osobowość. Ma naprawdę dobre punkty wyjścia jako zawodnik. Cieszę się każdą sekundą pracy z nim.

Mierzący 178 cm wzrostu Zakrzewski-Hall marzy o tym, aby pojechać na mundial. To oznacza, że wybierze reprezentację USA, a nie reprezentację Polski.

– Skupiam się na klubie, ale oczywiście marzeniem każdego, kto gra, jest występ w mistrzostwach świata. Mam nadzieję, że pewnego dnia to nastąpi, ale je-

śli nie w tym roku, to będę nadal ciężko pracował i dążył do tego celu – zakończył.

Tym samym chyba możemy się już pożegnać z marzeniami, że Julian Zakrzewski-Hall zdecyduje się na reprezentowanie barw naszego kraju. Występ u boku swojej piłkarskiej ikony – Roberta Lewandowskiego – raczej mu nie grozi...

Zatem na nic zdała się wizyta samego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezarego Kuleszy za oceanem i pogawędka przy kawie z Agnes Zakrzewską... ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Mecz na szczycie w Kielcach:
Wojskowy Klub Bokserski
Rushh - Pomorzanin Toruń

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

BOKS. Pięściarze Wojskowego Klubu Bokserskiego Rushh Kielce wygrali wszystkie cztery dotychczasowe mecze, a Pomorzanin Boxing Team Toruń - trzy.

W piątek, 15 maja zmierzą się w spotkaniu na szczycie 5 kolejki Polskiej Ligi Boks. Transmisja w TVP Sport o godzinie 16.40.

Wojskowy Klub Bokserski Rushh prowadzi z kompletem 8 punktów, a za nim w tabeli są: Imperium Boxing Wałbrzych, Concordia Knurów i Pomorzanin Boxing Team Toruń - po 6 punktów. - W piątek mamy w Kielcach mecz na szczycie z Pomorzaninem Toruń. Bardzo zależy nam na wsparciu kibiców, dlatego zapraszam wszystkich fanów sportu i boks do hali przy ulicy Żytniej. Zapowiada się bardzo wyrównany mecz - mówi Daniel Adamiec, trener WKB Rushh Kielce.

Wałbrzyskanie i Knurowianie rywalizować będą na wyjazdach, odpowiednio z RKB Wisłok 1995 Rzeszów i Królewskim Kraków. Obydwa spotkania odbędą się w sobotę, 16 maja. Piątą serię zakończy niedzielny (17 maja) mecz CKB Potężnie Ciechocinek - RTX Golden Team Nowy Sącz.

Do tej pory u siebie najlepiej boksują zespoły: WKB Rushh Kielce bilans 2-0, Imperium

Boxing Wałbrzych 2-0, Concordia Knurów 2-0, a na plus też Pomorzanin Boxing Team Toruń 2-1 i CKB Potężnie Ciechocinek 1-0. Przegrywają zaś RTX Golden Team Nowy Sącz 0-3, Królewski Kraków 0-2 i RKB Wisłok 1995 Rzeszów 0-1.

- To mecz na szczycie. Pomorzanin to bardzo silna drużyna. Na pewno wysoko zawiesi nam poprzeczkę. Ale my jesteśmy liderem i postaramy się podtrzymać zwycięską passę. Celem Rushha na ten sezon jest mistrzostwo Polski, ale poziom w Polskiej Lidze Boks tak się wyrównał, że właściwie każdy mecz jest „na zyletki” - powiedział Grzegorz Nowaczek, pochodzący z Kielc prezes Polskiego Związku Bokserskiego, twórca sukcesów WKB Rushh Kielce.

- Wracam do ligi i cieszę się, że znowu będę mógł wejść do ringu. Na ten moment nie wiem jeszcze, kto będzie moim rywalem, ale jestem gotowy na każdego - powiedział Jakub Domura, czołowy pięściarz Wojskowego Klubu Bokserskiego Rushh.

Na wyjazdach klasyfikacja wygląda następująco: WKB Rushh Kielce 2-0, RTX Golden Team Nowy Sącz 1-0 i Pomorzanin Boxing Team Toruń 1-0, a dalej plasują się Concordia Knurów 1-1 i Imperium Boxing Wałbrzych 1-1 oraz RKB Wisłok 1995 Rzeszów 1-2, Królewski Kraków 0-2 i CKB Potężnie Ciechocinek 0-3. ©©



Prezes Grzegorz Nowaczek zaprasza na mecz na szczycie w Polskiej Lidze Boks: Rushh Kielce - Pomorzanin Toruń

PIŁKA NOŻNA

Inter Mediolan, w barwach którego występują reprezentant Polski Piotr Zieliński i wychowanek KKP Korona Iwo Kaczmarski (na zdjęciu), zdobył Puchar Włoch. W finale pokonał 2:0 (2:0) zespół Lazio. Zieliński zagrał całe spotkanie, a były pomocnik Korony Kielce nie znalazł się w kadrze meczowej. Iwo ma 22 lata, na koncie 7 spotkań i 1 bramkę w polskiej ekstraklasie. **DOR**



FOT. FC EMPOLI

PIŁKA NOŻNA

Tomasz Kwiatkowski będzie sędzią głównym meczu Tomasz Kwiatkowski z Warszawy będzie sędzią głównym piątkowego meczu PKO BP Ekstraklasy, w którym Korona Kielce podejmie Widzew Łódź (godzina 20.30). **DOR**

Kluczowy w walce o utrzymanie
mecz obejrzy komplet kibiców

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Piłkarze Korony Kielce w piątek, 15 maja, zagrają na Exbud Arenie mecz z Widzewem Łódź, kluczowy w walce o utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie. Rozpocznie się o 20.30.

Korona zagra w tym spotkaniu bez Wiktora Długosza i Bartłomieja Smolarczyka. W ostatnim spotkaniu z Rakowem Częstochowa, przegranym 0:2, dostali żółte kartki, które eliminują ich z występu w tym arcyważnym pojedynku. Dodatkowo Wiktor Długosz doznał kontuzji i do końca sezonu już nie zagra. Uraz eliminuje też z występu Marcina Cebulę.

- Korona jest przyzwyczajona do grania takich meczów w ostatnich latach. Nigdy nie pękała „na robocie” i jestem przekonany, że tak też będzie w piątek - mówił na przedmeczowej konferencji prasowej Jacek Zieliński, trener Korony.

W zespole Widzewa w bardzo dobrej dyspozycji jest ostatnio Mariusz Fornalczyk, który w Kielcach, na dobrze sobie znanym stadionie, szczególnie będzie się chciał pokazać z dobrej strony. - Mariusz Fornalczyk na pewno będzie bardzo nakręcony na piątkowe spotkanie. Ale nasi chłopcy też będą bardzo nakręceni na pojedynek z nim. On rzeczywiście ma ostatnio dobry moment, gra



FOT. LUKASZ RYSIAK

Korona Kielce gra mecz „o życie” z Widzewem Łódź. Na zdjęciu Slobodan Rubezić i Marcel Pięczek. Czy w piątek uratują ekstraklasę dla Kielc

coraz lepiej, ale nasza w tym głowa, żeby w piątek mu na to nie pozwolić - powiedział trener Jacek Zieliński.

Przyznał, że hiszpański pomocnik Nono jest gotowy na to, żeby wyjść od pierwszej minuty, dobrze wygląda na treningach. Sam zawodnik też podkreślił, że dobrze się czuje i jest w stanie wziąć na siebie ciężar walki o utrzymanie. Tym bardziej, że w takich meczach w barwach Korony już uczestniczył. - Jestem gotowy na sto procent. Chcę pomóc drużynie. Jeśli trener zdecyduje, że mam zagrać, będę gotowy, żeby dać z siebie wszystko. Jestem jednym z kapitanów tej drużyny i jestem gotowy postawić swoje

serce na boisku. Jestem doświadczony i nie pierwszy raz jestem w takiej sytuacji. W Koronie dwukrotnie już przeżywałem coś takiego. Musimy teraz zachować spokój i odłożyć presję na bok. Musimy dać z siebie nawet nie sto, ale dwieście procent. Wiemy, że Kibice będą z nami jak zawsze i na pewno damy z siebie wszystko - powiedział Nono.

Dodał, że przed najważniejszym meczem sezonu drużyna czuje się bardzo dobrze. - Mamy w szatni dużo energii i pewnością siebie. Wiemy, że to dla nas finał i że musimy dać z siebie sto procent. Najważniejszą rzeczą jest to, żeby presję odłożyć na bok. Na pewno runda wio-

senna nie wyglądała tak, jak oczekiwaliśmy. Jesienią prezentowaliśmy inny poziom, inne były wyniki. Ale myślę, że to nie jest odpowiedni moment, żeby mówić o tym, co zrobiliśmy źle. Musimy włożyć całą naszą energię w piątkowy mecz. Musimy dać z siebie wszystko, żeby wygrać, zostać w Ekstraklasie i zmienić coś, żeby taka sytuacja nie powtórzyła się w kolejnym sezonie - podkreślił hiszpański pomocnik.

Piątkowy mecz obejrzy komplet kibiców. We wtorek, 12 maja, przed południem kielecki klub poinformował, że wszystkie bilety dostępne w wolnej sprzedaży zostały wyprzedane. ©©

Industria Kielce powalczy z Orlen Wisłą Płock

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Piłkarze ręczni Industii Kielce zmierzają się z Orlen Wisłą Płock w finale Orlen Superligi.

Żółto-biało-niebiescy staną przed szansą zdobycia 21. mistrzostwa Polski w historii, Nafciarze powalczą o dziesiąty taki tytuł. Pierwszy mecz w Płocku 24 maja o 12.30, rewanż w Hali Legionów - 31 maja.

Pierwszy mecz finałowy rozegrany zostanie w Płocku, bo

drużyna Orlen Wisły zajęła pierwsze miejsce po fazie głównej sezonu, a więc to ona będzie gospodarzem pierwszego i ewentualnego trzeciego meczu. W Hali Legionów rozegrane zostanie tylko jedno spotkanie, ponieważ rywalizacja w finale toczy się do dwóch zwycięstw. Wszystko wskazuje na to, że mecz w Kielcach odbędzie się w niedzielę, 31 maja, o godzinie 12.30. Industię poprowadzi trener Krzysztof Lijewski, który zastąpił Talanta Dujszebajewa.

Ceny biletów na finałowy mecz ORLEN Superligi z Orlenem Wi-

ślą Płock w Hali Legionów przedstawiają się następująco: kategoria pierwsza: sektory B, E oraz dwa pierwsze rzędy sektora P-E: 140 zł bilet normalny, 110 zł bilet ulgowy, 70 zł bilet dziecięcy; kategoria druga: sektory A, C, D, F, P-D, dalsze rzędy sektora P-E: 110 zł bilet normalny, 90 zł bilet ulgowy, 60 zł bilet dziecięcy; kategoria trzecia: miejsca od trzeciego rzędu w sektorach P-E, P-A, P-C oraz fragmenty sektorów A, C, D i F (w pierwszych czterech rzędach między miejscami 13 a 20): 80 zł bilet normalny, 60 zł bilet ulgowy, 30 zł bilet dziecięcy.

Pierwszy mecz w Płocku odbędzie się w niedzielę, 24 maja, o godzinie 12.30. Kielecki klub organizuje wyjazd autokarem na to spotkanie oraz sprzedaż biletów. Ceny biletów na spotkanie wyjazdowe: 90 złotych - bilet normalny, 70 złotych - bilet ulgowy. Przejazd autokarem kosztuje 85 złotych za osobę. Zapisy stacjonarnie w Sklepie Kibica w godzinach jego otwarcia: płatność kartą i gotówką. Zapisy możliwe również poprzez e-mail na adres w.stepniewska@kielcehandball.pl. ©©

echo kieleckie

Echo
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 20/2026

JUWENALIA 2026

W PIĄTEK
GWIAZDY RAPU,
W SOBOTĘ
KONCERTY
ZESPOŁÓW
ENEJ I GOLEC
UORKIESTRA
Strefa Imprez



FOT. ARCHIWUM

INWESTYCJE

Budowa drogi S74 przez Kielce. Wycinka drzew, krzyże i zwężone pasy ruchu

Anna Gwóźdź
Kielce

Zanim w Kielcach staną estakady i tunele, mieszkańcy widzą to, co zawsze na początku: świeże pnie, trociny na asfalcie i pomarańczowe znaki na drzewach przeznaczonych do wycinki.

Przy ulicy Łódzkiej, Jesionowej oraz skrzyżowaniu ulic Jesionowej i Marszałkowskiej prowadzony jest w tym tygodniu kolejny etap robót wycinkowych. I to pierwszy, namacalny dowód, że budowa ekspresowej S74 przez środek Kielc naprawdę się zaczęła.

Pomarańczowe krzyże, trociny i zwężone pasy

Pocięte konary, świeże trociny, pomarańczowe oznaczenia na kolejnych drzewach – przy ulicy Jesionowej budowa S74 przestała być czymś z map i prezentacji. Stała się realna. Dla kierowców to kolejne utrudnienia. Dla pieszych i okolicznych mieszkańców – pierwszy obraz inwestycji, która na lata zmieni tę część Kielc.

W środę i czwartek, 13 i 14 maja, wykonawca prowadzi wycinkę w rejonie skrzyżowania Jesionowej i Marszałkowskiej. Na czas prac zamknięty jest skrajny prawy pas Jesionowej w kierunku Lublina, na odcinku około 230 metrów.

Zdjęcia z Jesionowej pokazują cenę, którą miasto płaci za przeprowadzenie ekspresówki przez swoje centrum. Wielkich wykopów jeszcze nie ma, jest za to, co dla wielu naszych Czytelników, (którzy telefonują do nas z oburzeniem), okazuje się najtrudniejsze do przyjęcia: pnie, taśmy i drzewa oznaczone krzyżami.

Po zakończeniu wycinki wykonawca ma uprzątnąć pas drogowy



FOT. DAWID ŁUKASIK

Wycinka drzew to obecnie najbardziej widoczna część prac przy budowie S74 przez Kielce

i przywrócić ruch na pełnym przekroju. Ale to dopiero początek. Budowa S74 przez Kielce potrwa znacznie dłużej i przyniesie kolejne etapy zmian – zwłaszcza w okolicach Jesionowej, Zagnańskiej, Klonowej i Marszałkowskiej. Pierwsze ograniczenia weszły już 7 maja, między innymi „trzydziestka” na Jesionowej i w rejonie przyległych skrzyżowań.

Na razie wiadomo, że nasadzenia mają zrekompensować każde usunięte drzewo. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad informowała, że

zwróciła się do miasta o wskazanie terenów, na których mogłyby zostać posadzone nowe drzewa; część nasadzeń ma być wykonana dopiero w końcowym etapie inwestycji. Czyli mniej więcej w drugim kwartale 2028 roku.

Jak pisaliśmy, wycinka prowadzona jest w sezonie lęgowym ptaków. Regionalny Konserwator Przyrody w Kielcach wyjaśniał „Echu Dnia”, że inwestor uzyskał zgodę na odstąpienie od zakazów dotyczących gatunków chronionych, ale prace mogą być prowadzone tylko pod nadzorem przyrodników.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapewniała nas, że drzewa są sprawdzane przez ornitologa średnio co trzy dni. Te, na których stwierdzona zostanie obecność ptaków lub aktywnych gniazd, mają być czasowo pozostawiane.

Te domy i zabudowania wkrótce znikną

Na terenach, na których będzie prowadzona inwestycja, są nieruchomości przy ulicach Łódzkiej i Jesionowej, które znajdują się w granicach przy-

szłego pasa drogowego. Część nieruchomości już znika. Zakres terenów przeznaczonych pod inwestycję został określony w decyzji administracyjnej wydanej przez wojewodę.

Jak wyjaśnia rzeczniczka Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Małgorzata Pawelec-Buras:

- Rozbiórkom podlegać będą zabudowania w granicach pasa drogowego określonych w decyzji Wojewody Świętokrzyskiego o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Oznacza to, że nie wszystkie budynki przy tych ulicach znikną, ale tylko te, które znalazły się dokładnie na trasie planowanej drogi. Na razie nie wiadomo, kiedy dokładnie rozpoczną się prace – będą one prowadzone stopniowo, w miarę przejmowania kolejnych nieruchomości.

Właściciele nieruchomości, które zostaną przejęte pod inwestycję, otrzymają odszkodowania. Ich wysokość ustalana jest w osobnym postępowaniu administracyjnym.

- Procedurę związaną z wyceną nieruchomości prowadzi Wojewoda Świętokrzyski. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wypłaca odszkodowania w oparciu o decyzje Wojewody o ich wysokości - podkreśla rzeczniczka Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W praktyce oznacza to, że najpierw urzędnicy określają wartość nieruchomości, a dopiero potem inwestor wypłaca właścicielom pieniądze.

Część terenów została już przekazana pod inwestycję, co pozwala na przygotowanie kolejnych etapów prac.

- Wykonawca inwestycji będzie przystępował do rozbiórek w miarę przejmowania nieruchomości od właścicieli. Część budynków już została przekazana - tłumaczy Małgorzata Pawelec-Buras.

KRÓTKO

KIELCE

Przy ulicy Prusa padła „szóstka”

W miniony weekend ktoś został milionerem! W sobotę wieczorem, 9 maja, padła „szóstka” w Lotto Plus odnotowana przy ulicy Prusa 9 w Kielcach. Gracz otrzymał 1 milion złotych.

Odwiedziliśmy szczęśliwą kolekturę, która znajduje się w sklepie Euro. Do pracowników informacja o wygranej wciąż nie dotarła, więc byli miło zaskoczeni.

- Jesteśmy w szoku, ale to bardzo dobrze i cieszymy się. To pierwsza tak duża kwota u nas wygrana. Mamy oczywiście nadzieję, że dzięki temu będziemy mieć więcej klientów - nie tylko do kolektury, ale oczywiście również do sklepu - mówiła Anna Gajewska.

To już piąta główna wygrana w Lotto Plus w stolicy województwa świętokrzyskiego.



FOT. DAWID ŁUKASIK

KIELCE

Najpierw kradzież, potem kolizja

Nawet pięć lat pozbawienia wolności grozić może 31-latkowi z Kielc, którego policja podejrzewa o kradzież Volkswagena w mieście. Auto odnaleziono.

Samochód wart 2,5 tysiąca złotych skradziono z ulicy Jagiełłońskiej w Kielcach. Jeszcze tego samego dnia Volkswagen brał udział w kolizji z Citroenem na ulicy Batalionów Chłopskich. Auto bez przedniej tablicy rejestracyjnej odnaleziono przy ulicy Panoramicznej w Kielcach.

- Policjanci ustalili, że kradzieży Volkswagena dopuścił się 31-letni mieszkaniec Kielc, mężczyznę czeka proces - mówi podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

SABA

KIELCE

Szarpanina z ochroniarzem w sklepie

W markecie na kieleckim osiedlu Czarnów pracownik ochrony zwrócił uwagę na młodego człowieka, który wziął z półki alkohol i przekroczył linię kas, nie płacąc za niego 120 złotych.

Ochroniarz ujął mężczyznę, jak się okazało 21-latką, ten jednak zaczął się szarpać.

Na miejsce przyjechała wezwana policja.

- 21-letni mężczyzna w organizmie miał ponad dwa promile alkoholu. Został zatrzymany - informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

SABA

Ola Piłat z Dębskiej Woli zwyciężczynią plebiscytu publiczności w The Voice Kids

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

Ola Piłat, wokalistka z Dębskiej Woli znalazła się gronie najlepszych młodych talentów 9. edycji „The Voice Kids”. Jej oryginalny głos oraz sceniczna charyzma sprawiły, że pokochali ją widzowie z całego kraju.

Na wokalistkę z gminy Morawica zagłosowało blisko 30 tysięcy osób, dzięki czemu zdobyła tytuł „Ulubienca widzów” i będzie miała szansę nagrać swój własny singiel.

Ola to niezwykle utalentowana wokalistka, znana między innymi z występów w zespole folklorystycznym „Małe Wolańki” z Dębskiej Woli. Ma na swoim koncie wiele sukcesów na międzynarodowych konkursach i ogólnopolskich festiwalach i jest laureatką Morawickiego Talent Show. Od 5 lat kształci swój głos w Studiu Wokalnym Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach a w tym roku stanęła do rywalizacji w programie „The Voice Kids”.

Podczas „Przesłuchań w ciemno” Ola wykonała utwór



FOT. THE VOICE KIDS TVP

Ola Piłat znalazła się w gronie finalistów The Voice Kids i sięgnęła po tytuł „Ulubienca publiczności”

„Bye” Ariany Grande. Na rekę jury nie trzeba było długo czekać - Cleo, Blanka oraz Tribbs odwrócili fotele będąc pod wrażeniem skali głosu młodej wokalistki. Swoją przygodę w programie Ola postanowiła kontynuować w drużynie Cleo.

Kolejnym etapem programu były „Bitwy”, w których Ola zmierzyła się ze swoimi koleżankami z drużyny: Natalią Hawleną i Niną Kulanicą. Dziewczynki wykonały pio-

senkę „Sutra” z repertuaru zespołu Sisters. I tym razem Ola wyróżniła się na tle pozostałych wokalistek i awansowała do etapu „Sing Off”, podczas którego ponownie zaprezentowała utwór „Bye”. Młoda artystka oczarowała jury i znalazła się w gronie finałowej trójki drużyny Cleo.

Ola zakończyła swoją przygodę z programem na etapie finałowym, gdzie zaprezentowała wielki przebój Mariah Ca-

rey „Hero” - utwór, który od lat wzrusza słuchaczy na całym świecie. Choć Ola nie znalazła się na podium to dzięki swoim świetnym występom zaskarbiła sobie sympatię widzów z całej Polski i została wybrana „Ulubieniem widzów” IX edycji The Voice Kids. Wokalistka zebrała ponad 29 203 głosy. Dzięki temu dziewczynka już niedługo będzie mogła nagrać własny singiel z teledyskiem.

- Jestem niesamowicie szczęśliwa i bardzo dziękuję za wszystkie oddane głosy. Dziękuję tym, którzy mnie wspierali i przyczynili się do tego, że mogłam zdobyć tytuł ulubienca publiczności. Już kilka razy płakałam ze wzruszenia i wciąż nie mogę w to uwierzyć. Pamiętajcie - nie ma rzeczy niemożliwych. Rok temu nawet nie pomyślałabym, że będę finalistką tego programu i wygram plebiscyt publiczności. To przeszło moje najśmielsze wyobrażenia. Wszystko zaczęło się od tego, że uwierzyłam w siebie - mówiła Ola Piłat w wywiadzie dla programu The Voice Kids.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. WOJCIECH STOLICKI

W niedzielę w Wojewódzki Dom Kultury odbył się kolejny Senior Show. Wydarzenie ponownie przyciągnęło mieszkańców Kielc i miłośników muzyki, którzy licznie pojawili się w sali, by obejrzeć występy artystów i zespołów przygotowanych specjalnie na ten wieczór. Wśród artystów występujących podczas Senior Show znaleźli się: Tu i Teraz, Andrzej Wilkos, Ale Babki, Teraz Razem Maria Berner, Genowefa Miszczuk, Kwartek To My, Renata Posłowska, Halina Kita, Waldemar Ciekalski, Maria Błaszczuk oraz Ale Jazz. Po każdym występie rozlegały się brawa a widzowie z dużym zainteresowaniem śledzili muzyczne i artystyczne prezentacje uczestników.

Program mieszkanie za remont w Kielcach

Magdalena Wróblewska
Kielce

Kielce uruchamiają siódmą edycję programu „Mieszkanie za remont”. W jego ramach mieszkańcy mogą otrzymać lokale komunalne, pod warunkiem ich samodzielnego wyremontowania.

W tegorocznej puli znalazło się 11 mieszkań, a miasto podkreśla, że program ma jednocześnie zwiększać zasób komunalny i umożliwiać szybsze uzyskanie lokalu osobom oczekującym na mieszkanie z gminy.

Program „Mieszkanie za remont” działa w Kielcach już po raz siódmy i jest stałym elementem miejskiej polityki mieszkaniowej. Jak podkreślono podczas konferencji, jego idea opiera się na połączeniu potrzeb mieszkańców i miasta.

- Mieszkanie za remont to jest idea, dzięki której zyskują wszyscy: przede wszystkim zyskują mieszkańcy, którzy oczekując na mieszkanie komunalne, mogą wziąć sprawy w swoje ręce i przyspieszyć ten proces. Zyskuje także miasto, ponieważ sukcesywnie remontujemy pustostany - wyjaśniła prezydentka Kielc Agata Wojda.

W praktyce oznacza to, że miasto przekazuje lokal w stanie wymagającym remontu, a mieszkaniowiec sam go odnawia i dopiero potem w nim zamieszkuje.

- Nie jest to wejście do gotowego mieszkania, ale wymaga wysiłku i zaangażowania - podkreślono podczas prezentacji programu.

Z programu nie może skorzystać każdy mieszkaniec Kielc „z ulicy”. Jak wyjaśniła Agata Kalita z Urzędu Miasta, podstawowym warunkiem jest wcześniejsze zakwalifikowanie się na listę oczekujących na mieszkanie komunalne.

- O „Mieszkanie za remont” mogą ubiegać się osoby umieszczone na liście oczekujących na wynajęcie mieszkania od gminy. Muszą one rów-

niez spełnić określone kryteria dochodowe - wskazała.

Miasto określiło też progi dochodowe:

gospodarstwo jednoosobowe: od 2 900 złotych do 4 900 złotych miesięcznie

gospodarstwo wieloosobowe: od 1 900 złotych do 2 900 złotych na osobę

To oznacza, że program skierowany jest do osób o średnich dochodach, które nie kwalifikują się do pełnej pomocy socjalnej, ale nadal nie stać ich na zakup mieszkania na rynku.

- W tym roku do programu „Mieszkanie za remont” trafia 11 mieszkań. Podczas kilku lat przywróciliśmy do życia 65 pustostanów - poinformowała prezydentka Kielc.

Dla osób zainteresowanych najważniejsze są terminy i sposób składania wniosków. Miasto wskazuje kilka kluczowych zasad.

Wnioski można składać do poniedziałku, 8 czerwca. Jak podkreślono, nie liczy się kolejność ich złożenia.

- Wnioski będą rozpatrywane dopiero po terminie 8 czerwca. Data złożenia wniosku nie decyduje o kolejności. Czekać do zamknięcia terminu i wtedy rozpatrujemy wszystkie wnioski - wyjaśniła Agata Kalita.

Każdy wniosek może zawierać maksymalnie trzy propozycje mieszkań. Trzeba je uporządkować według własnych preferencji - od najbardziej do najmniej pożądanego lokalu.

W tegorocznej edycji programu „Mieszkanie za remont” miasto udostępnia pustostany komunalne zlokalizowane w różnych częściach Kielc. Jak wynika z przedstawionych informacji, mieszkania znajdują się przy ulicach: Hożej, Jagiellońskiej, Piekoszewskiej, Zagórskiej oraz Żeromskiego.

Po zakończeniu naboru, który trwa do 8 czerwca, miasto przeanalizuje wszystkie złożone wnioski i przydzieli lokale osobom spełniającym warunki programu.



Prezydentka Agata Wojda podczas konferencji inaugurującej siódmą edycję programu „Mieszkanie za remont”

Laureaci wojewódzkich konkursów przedmiotowych u prezydentki Kielc

Anna Gwóźź
Kielce

Natalia Cedro, Bartek Kułaga i Krzysztof Celuch zostali zaproszeni przez prezydent Kielc Agatę Wojdę na specjalne spotkanie – nie po to, by odebrać kolejną statuetkę, ale żeby po prostu porozmawiać.

Gdyby szukać wspólnego mianownika dla tej trójki, byłby nim nie tyle talent, bo talent to tylko punkt startowy, co zdolność do połączenia go z żelazną systematycznością. Natalia i Bartek są potrójnymi laureatami wojewódzkich konkursów przedmiotowych w roku szkolnym 2025/2026. Krzysztof, młodszy od nich o rok, zbiera laury konkursowe od trzech kolejnych lat szkolnych z rzędu.

- Gratuluję Wam serdecznie nie tylko osiągniętych sukcesów, ale przede wszystkim pasji i systematyczności w tym, co robicie. Swoją postawą pokazuje, że sukces to połączenie talentu, pracy i odwagi do podejmowania nowych działań. Wszyscy jesteście z Was bardzo dumni - mówiła Agata Wojda.

Przy okazji zaznaczyła coś istotnego: szczególne uznanie należy się również rodzicom i nauczycielom. Bo za każdym wyjątkowym uczniem stoją ludzie, którzy dostrzegli potencjał i wiedzieli, jak go pielęgnować.

Natalia Cedro jest uczennicą klasy ósmej Szkoły Podstawowej numer 34 imienia Adama Mickiewicza w Kielcach. W bie-



Prezydentka Agata Wojda wraz z mistrzami nauki z Kielc i ich rodzicami. Od lewej: Natalia Cedro, Bartek Kułaga i Krzysztof Celuch.

żącym roku szkolnym zdobyła tytuły laureatki Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych aż z trzech przedmiotów: chemii, fizyki i matematyki.

To jednak nie wszystko. Natalia zajęła III miejsce w XV edycji Maratonu Matematycznego w Języku Angielskim, a w Ogólnopolskim Konkursie Języka Niemieckiego Deutschfreund wywalczyła II miejsce w województwie.

Historia Bartka Kułagi jest dowodem na to, że doba ma 24 godziny dla każdego - pytanie tylko, co się z nimi zrobi. Uczeń klasy ósmej Szkoły Podstawowej numer 32 imienia Janusza Kusocińskiego w tym roku szkolnym został laureatem Wojewódzkich

Konkursów Przedmiotowych z języka polskiego, matematyki i historii. Do tego dochodzi wieloetapowy konkurs historyczny „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”, którego finał odbędzie się w czerwcu w Warszawie. Od czwartej klasy regularnie wyróżniany jest też w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur Matematyczny”.

Ale rano Bartek nie wstaje, żeby uczyć się historii. Wstaje o piątej, żeby zdążyć na basen.

Od półtora roku trenuje triathlon w klubie SportLove Kielce. Tygodniowo zalicza około jedenastu treningów - pływanie, bieganie, rower, siłownia. Efekty? Jako junior młodszy wywalczył trzecie

miejsce w Triathlon Grand Prix Rzeszów.

Krzysztof Celuch jest od nich młodszy - chodzi do klasy siódmej Szkoły Podstawowej Integracyjnej numer 11 imienia Bohaterów Warszawy - ale jego dorobek konkursowy rozciąga się już na trzy kolejne lata szkolne. Tytuł laureata z matematyki zdobył w roku 2023/2024, w następnym roku dołączyła do tego fizyka, a w bieżącym - matematyka i chemia.

W roku 2025/2026 dotarł do finału XXI Olimpiady Matematycznej Juniorów organizowanej pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej.

©P

Nowy blok przy ulicy Zacisze w Kielcach

Maciej Banachowski
Kielce

Budynek mieszkalny wielorodzinny z podziemnym garażem przy ulicy Zacisze to kolejna inwestycja proponowana w Kielcach, w tak zwanym trybie Lex deweloper. Trwają konsultacje w tej sprawie.

Budynek ma powstać przy ulicy Zacisze łączącej ulicę Krakowską z skwerem Szarych Szeregów w Kielcach. Będzie on zlokalizowany w sąsiedztwie skrzyżowania z ulicą Krakowską. Obecnie teren inwestycji jest niezabudowany.

Planowana inwestycja ma polegać na budowie budynku mieszkalnego wielorodzinnego o 5 kondygnacjach i o łącznej liczbie do 26 mieszkań.

W kondygnacji podziemnej będzie zlokalizowany garaż na 32 samochody.



Budynek ma powstać przy ulicy Zacisze łączącej ulicę Krakowską z skwerem Szarych Szeregów w Kielcach

Inwestycją towarzyszącą ma być budowa ogólnodostępnego placu zabaw z terenami zieleni urządzonej przy ulicy Owocowej, sąsiadującej z ulicą Zacisze.

Konsultacje potrwać do 26 maja, a dokumenty dostępne są na stronie Idea Kielce.

Ostateczną decyzję w sprawie zezwolenia na inwestycję podejmie Rada Miasta Kielce.

©P

Trzy inicjatywy z gminy Nowiny docenione

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Trzy projekty z gminy Nowiny zostały docenione podczas finału drugiej edycji konkursu „Fundusz Sołecki - Najlepsza Inicjatywa”, organizowanego przez wojewodę świętokrzyskiego Józefa Bryka.

W gronie wyróżnionych znalazły się przedsięwzięcia realizowane przez sołectwa Wola Murowana, Zgórsko-Zagrody oraz Szewce-Zawada. Doceniono inicjatywy odpowiadające na potrzeby mieszkańców.

Tegoroczna edycja konkursu cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Do finału zgłoszono 31 inicjatyw z całego województwa świętokrzyskiego. Wśród projektów, które zdobyły uznanie kapituły, znalazły się również przedsięwzięcia z gminy Nowiny. Wyróżnienie otrzymało sołectwo Wola Murowana za remont i doposażenie budynku remizy Ochotniczej Straży Pożarnej. Doceniono także sołectwo Zgórsko-Zagrody za organizację integracyjnej inicjatywy „Dzień Sąsiada”. Z kolei wysokie piąte miejsce zdobyło sołectwo Szewce-Zawada za projekt organizacji zajęć dla dzieci. Inicjatywa została dodatkowo nagrodzona finansowo kwotą w wysokości 700 złotych.

To działania, które realnie wpływają na codzienne życie

Radości z sukcesu lokalnych sołectw nie krył wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń. – To ogromny powód do dumy dla całej naszej gminy. Docenione zostały projekty bardzo różnorodne, ale wszystkie mają wspólny mianownik, czyli odpowiadają na konkretne potrzeby mieszkańców i pokazują ogromne zaangażowanie lokalnych społeczności. Gratuluję wszystkim osobom, które były zaangażowane w przygotowanie i realizację tych inicjatyw – podkreślił wójt Łukasz Gryń.



Wysokie piąte miejsce zdobyło sołectwo Szewce-Zawada za projekt organizacji zajęć dla dzieci

Jak zaznaczył, fundusz sołecki od lat pozwala mieszkańcom realizować pomysły, które mają realny wpływ na rozwój miejscowości. – To właśnie dzięki takim działaniom zmienia się przestrzeń wokół nas, powstają miejsca aktywności, poprawia się bezpieczeństwo i pojawiają się inicjatywy skierowane do dzieci czy mieszkańców w różnym wieku. Cieszę się, że projekty z naszej gminy zostały zauważone na szczelbu wojewódzkim – dodał wójt Łukasz Gryń.

Dobre pomysły i aktywność mieszkańców

Podczas finałowej gali wojewoda świętokrzyski Józef Bryk podkreślał wysoki poziom zgłoszonych projektów oraz coraz większe zainteresowanie konkursem. – Z roku na rok widzimy coraz więcej bardzo dobrze przygotowanych inicjatyw. To projekty przemyślane, potrzebne i przede wszystkim tworzone z myślą o mieszkańcach. Fundusz sołecki daje możliwość realizacji ważnych lokalnie przedsięwzięć, a konkurs pozwala pokazywać dobre praktyki z całego regionu – zaznaczył wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Nagrodzone projekty pokazują siłę lokalnych inicjatyw

Wyróżnienia dla Woli Murowanej i Zgórsko-Zagród oraz wysokie miejsce zdobyte przez Szewce-Zawadę pokazują, że mieszkańcy gminy Nowiny chętnie angażują się w działania poprawiające jakość życia w swoich miejscowościach. Docenione projekty dotyczyły zarówno poprawy infrastruktury, jak i inicjatyw skierowanych do mieszkańców oraz najmłodszych. To kolejny przykład na to, że dobrze wykorzystany fundusz sołecki może przynosić konkretne efekty i realnie wpływać na rozwój lokalnych społeczności.

©P

Strażacy z Brudzowa reprezentowali Ochotników z całej Polski w Warszawie

Marcelina Różycka
Warszawa

4 maja, w dniu wspomnienia świętego Floriana, Warszawa stała się stolicą polskiego pożarnictwa. W uroczystościach uczestniczyła jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej Brudzów.

Podczas Centralnych Obchodów Dnia Strażaka, które odbyły się na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej Brudzów dostąpiła najwyższego szczytu, pełniąc rolę Kompanii Reprezentacyjnej Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

– Nasi druhowie, w liczbie 32 członków, wystąpili jako oficjalna delegacja reprezentująca wszystkich strażaków ochotników z całego kraju. To właśnie poczet sztandarowy z Brudzowa miał honor prezentować Sztandar Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, co stanowi wyraz ogromnego zaufania oraz uznania dla profesjonalizmu i nienagannej postawy naszej jednostki – informował Jerzy Rożkiewicz, Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Brudzów.

Uroczystość, która rozpoczęła się punktualnie o godzinie 12, zgromadziła najważniejsze osoby w państwie, w tym prezydenta Polski Karola Nawrockiego, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz najwyższe kierownictwo



Strażacy z Brudzowa na Centralnych Obchodach Dnia Strażaka w Warszawie

Państwowej Straży Pożarnej i Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej z druhami Waldemarem Pawlakiem na czele.

Obchody poprzedziła uroczysta msza święta w Katedrze pod wezwaniem świętego Michała Archanioła i świętego Floriana Męczennika, odprawiona w intencji wszystkich strażaków i ich rodzin.

Podczas apelu odbyła się promocja na pierwszy stopień oficerski absolwentów Akademii Pożarniczej oraz wręczenie nominacji generalskich. Prezydent Karol Nawrocki podkreślił w swoim przemówieniu, że dzisiejszy strażak to nie tylko ratownik, ale wysokiej klasy

specjalista – technik, medyk i inżynier.

Prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, druh Waldemar Pawlak, zwrócił uwagę na nową rolę straży w systemie bezpieczeństwa państwa, w tym przygotowanie do działań w sytuacjach kryzysowych i współpracę z nowoczesnymi technologiami łączności.

Uroczystość zwieńczyła widowiskowa defilada pododdziałów pieszych i zmechanizowanych. Kompania reprezentacyjna z Brudzowa, maszerując przed Grobem Nieznanego Żołnierza, zaprezentowała perfekcyjne wyszkolenie z zakresu

musztry, budząc dumę wśród zgromadzonych mieszkańców regionu i kolegów po fachu.

Obecność 32 naszych strażaków na tak prestiżowym wydarzeniu to nie tylko osobisty sukces uczestników, ale promocja całego regionu na arenie ogólnopolskiej. Pokazaliśmy, że Ochotnicza Straż Pożarna Brudzów to jednostka z tradycjami, gotowa stać na straży najważniejszych symboli związku.

To była chwila, której nie zapomnimy nigdy. Reprezentowanie tysięcy druhów z całej Polski na placu Piłsudskiego to najwyższy honor, jaki może spotkać strażaka ochotnika – mówili druhowie z Brudzowa – mówił Jerzy Rożkiewicz. ©P

Ruszyły prace przy montażu fotowoltaiki

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Gmina Daleszyce realizuje kolejną inwestycję związaną z odnawialnymi źródłami energii. Na pierwszych budynkach użyteczności publicznej zostały już zamontowane panele fotowoltaiczne.

Instalacje zamontowano na szkołach w Mójczy i Niestachowie oraz częściowo w Daleszycach! W podobne instalacje zostaną jeszcze wyposażone: oczyszczalnie ścieków w Daleszycach i Marzyszu oraz ujęcie wody w Mójczy.

Przedsięwzięcie obejmuje zaprojektowanie, dostawę i montaż oraz uruchomienie nowoczesnych instalacji OZE w formule „Zaprojektuj – wybuduj”. Łączna moc instalacji wyniesie 254,25 kWp wraz z magazynami energii o po-



Instalacje zamontowano na szkołach w Mójczy i Niestachowie (na zdjęciu)

jemności 280 kWh. Inwestycja pozwoli na zwiększenie efektywności energetycznej gminnych obiektów oraz ograniczenie kosztów zużycia energii elektrycznej. Zakres zadania obejmuje także inte-

grację z istniejącą infrastrukturą obiektów, wykonanie niezbędnych prac towarzyszących, przygotowanie dokumentacji powykonawczej oraz szkolenie użytkowników systemu.

– Inwestycje w odnawialne źródła energii to dla naszej Gminy nie tylko działania proekologiczne, ale również realne oszczędności w funkcjonowaniu obiektów publicznych. Dzięki wykorzystaniu energii słonecznej zwiększamy bezpieczeństwo energetyczne oraz ograniczamy koszty utrzymania infrastruktury, co w dłuższej perspektywie przyniesie korzyści wszystkim mieszkańcom naszej Gminy – podkreśla Burmistrz Dariusz Meresiński.

Wykonawcą została firma SOLEKO POLSKA Sp. z o.o. z Oleszna. Wartość zadania wynosi 997.530,00 zł, a inwestycja zostanie zrealizowana do czerwca 2026 roku.

To kolejny krok w kierunku oszczędności energii, ochrony środowiska i nowoczesnej infrastruktury w Mieście i Gminie Daleszyce.

©P

Dwa lata kadencji to inwestycje w drogi, ochronę zdrowia, politykę społeczną, edukację, kulturę i turystykę

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Starosta kielecki Tomasz Pleban podsumował dwa lata kadencji.

- Dwa lata temu, Rada Powiatu w Kielcach powierzyła Panu funkcję Starosty Kieleckiego. Co uważa Pan za największe osiągnięcie tego okresu?

Udało nam się utrzymać wysokie tempo rozwoju powiatu. Rozpoczęliśmy wiele kluczowych dla mieszkańców inwestycji w infrastrukturę drogową, ochronę zdrowia i edukację. To przedsięwzięcia, których efekty są widoczne gołym okiem. W poprzedniej kadencji, kiedy pełniłem funkcję wicestarosty, rozpoczęliśmy realizację wielu ambitnych projektów. Spora część inwestycji oddanych w ostatnich dwóch latach została zapoczątkowana właśnie wtedy – szczególnie te związane z budową dróg, które z natury wymagają czasu.

- Czy to właśnie drogi są najbardziej wyczekiwanyymi inwestycjami mieszkańców?

Zdecydowanie tak. Powiat kielecki zarządza ponad tysiącem kilometrów dróg, co czyni nas jednym z największych powiatów w kraju, co generuje ogromne potrzeby. W poprzedniej kadencji zrealizowaliśmy inwestycje za 318 mln zł, a w ostatnich dwóch latach – mimo znaczącego ograniczenia rządowych dotacji – wspólnie z gminami wykonaliśmy zadania drogowe za blisko 150 mln zł. Łącznie wyremontowano prawie 300 km dróg, obejmując 65 odcinków, ale także przebudowy, budowę przejść dla pieszych i montaż nowego oznakowania.

- Które z tych inwestycji uważa Pan za najważniejsze?

Każda z nich ma ogromne znaczenie dla lokalnej społeczności, ale jeśli spojrzymy na skalę i koszty, warto wymienić kilka przykładów. To m.in. budowa od podstaw drogi Bartków-Samsonów za ponad 9,5 mln zł, z czego 6 mln stanowiło dofinansowanie zewnętrzne, a ponad 2 mln dołożyła gmina. W Ostrowie zrealizowaliśmy rozbudowę drogi za 5,5 mln zł, a w Birczy przebudowaliśmy dwa odcinki dróg powiatowych za niemal 5,7 mln zł. Mieszkańcy Daleszyc z pewnością doceniają remont ul. Kościuszki, a już wkrótce rozpoczniemy przebudowę



Na zdjęciu od lewej: członek zarządu powiatu Mariusz Ściana, wicestarosta Tomasz Dulny, starosta Tomasz Pleban oraz członkowie zarządu Cezary Majcher i Mirosław Gębski

newralgicznego skrzyżowania ulic Kościelnej, Głowackiego i Chopina – miejsca, które wreszcie stanie się bezpieczne. Powiat inwestuje także w sprzęt do utrzymania dróg – zakupiono m.in. trzy koparki, koparkoładownicę, koparkę obrotową i ciągniki z kosiarkami. Rozbudowano Obwód Drogowy w Łagowie. Trwają rozmowy z gminami o wspólnym odśnieżaniu, co ma przynieść oszczędności.

- Drogi to nie wszystko. Jakie działania podejmujecie w obszarze ochrony zdrowia?

Największą inwestycją jest rozbudowa Szpitala Powiatowego w Chmielniku za 25 mln zł. Powierzchnia placówki zostanie podwojona, rozbudowane zostaną oddziały alergologii i poszerzymy ofertę oddziału chirurgii, a do szpitala trafi nowoczesny sprzęt: aparat RTG, artroskop, wideogastroskopia, wideokolonoskopia oraz tomograf za prawie 4 mln zł. Zakupiono także sprzęt kardiologiczny o wartości ponad pół miliona złotych.

- Duże zmiany zaszły także w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka.

To wyjątkowa placówka, jedyna w regionie dedykowana wyłącznie kobietom. Placówka ta przeszła prawdziwą

metamorfozę: wymieniono dach, zmodernizowano blok porodowo-operacyjny, doposażono Uniwersytecką Klinikę Neonatologii w nowoczesny sprzęt medyczny do intensywnej terapii i rozpoczęto przebudowę Izby Przyjść. Powstała pracownia rezonansu magnetycznego i endoskopowa, zakupiono histeroskopy i laparoskopy. Utworzono Zespół Poradni, z którego w ubiegłym roku skorzystało 22 tys. pacjentek. W szpitalu funkcjonuje m.in. poradnia ginekologiczna dla dziewcząt, od kilku miesięcy wykonywane są zabiegi uroginekologiczne, a od ponad dwóch lat funkcjonuje poradnia leczenia endometriozy. W ostatnich latach inwestycje wyniosły prawie 30 mln zł, a w tym roku – dzięki środkom z KPO – dojdzie kolejne 17 mln zł. W Powiatowym Centrum Usług Medycznych w Kielcach wyremontowano parter i utworzono poradnię kardiologiczną. Zakupiono nowe USG, aparat do krioterapii oraz sprzęt okulistyczny.

- W obszarze polityki społecznej również pojawiła się nowatorska inicjatywa.

Powiat wybudował w Łagowie nowoczesny dom dla rodzinnej placówki opiekuńczo-wychowawczej, przeznaczony

dla 12 dzieci, które nie mogą dorastać w swoich rodzinach biologicznych. Temat pieczy zastępczej jest dla nas szczególnie ważny – wiemy, jak wielu młodych ludzi potrzebuje wsparcia.

W Powiatowym Zespole Orzekania o Niepełnosprawności wprowadzono duże zmiany organizacyjne: dodatkowy punkt obsługi, nowa sala wywiadów, zwiększona kadra. Zatrudniliśmy specjalistów, kardiologa, okulistę, pediatrę, pulmonologa, psychiatrę i psychiatrę dziecięcą. Liczba orzeczeń wzrosła z 557 miesięcznie do niemal dwukrotności; w 2025 r. wydano 9912 orzeczeń.

- Wśród inwestycji dla młodzieży wyróżnia się internat i kompleks sportowy w Łopusznie.

To jedna z największych inwestycji tej kadencji. Przy Powiatowym Zespole Szkół w Łopusznie powstał nowoczesny internat na 96 miejsc, z dwuosobowymi pokojami i łazienkami. W okresie wakacyjnym obiekt będzie pełnił funkcję schroniska młodzieżowego. Obok powstał kompleks sportowy z boiskiem do piłki nożnej, boiskiem wielofunkcyjnym, kortem tenisowym, bieżnią, skocznią, zapleczem szatniowym, siłownią

zewnętrzną i trybunami. Całość kosztowała ponad 28 mln zł i już dziś widzimy, że była to trafiona inwestycja.

- Powiat inwestuje również w nowoczesne metody kształcenia.

W Powiatowym Zespole Szkół w Chęcinach zmodernizowano pięć pracowni, wyposażając je w nowoczesny sprzęt, między innymi frezarkę CNC i stanowiska OZE. W Powiatowym Zespole Szkół w Chmielniku trwa modernizacja hali maszyn i sali diagnostyki samochodowej. Obie inwestycje współfinansowane są z Funduszy Europejskich dla Świętokrzyskiego.

- Nowoczesnego wymiaru nabiera też zbiór geodezyjny i kartograficzny w zasobach starostwa.

Wydział Geodezji jest jednym z najczęściej odwiedzanych przez klientów starostwa. Niezwykle ważne jest więc uproszczenie dostępu do jego zbiorów i ułatwienie nanoszenia zmian na mapach. Udało się w całości zdigitalizować najważniejszą część zasobu, na którą składają się dokumenty dotyczące granic działek położonych w powiecie. Zeskanowano 4,5 mln stron dokumentów. Trwa cyfryzacja map ewidencyjnych dla

232 obrębów ewidencyjnych. Cyfryzacja polegać będzie na przekształceniu dotychczasowych map funkcyjnych jako mapy rastrowe do postaci baz danych. Wykorzystywana jest sztuczna inteligencja, która pozwala na inteligentne wyodrębnienie z papierowych aktów notarialnych istotnych danych.

- W ciągu ostatnich dwóch lat zmieniło się otoczenie i sam budynek Starostwa Powiatowego.

To efekt działań służących poprawie efektywności energetycznej. Na parkingu zamontowano wiaty z 735 panelami fotowoltaicznymi o mocy 352 kW (koszt 2,6 mln zł). Wymieniono oświetlenie wewnętrzne i zewnętrzne na LED, co znacząco obniżyło zużycie energii.

- Życie powiatu to także działania związane z promowaniem lokalnego dziedzictwa, z którego jesteśmy dumni.

Powstało Powiatowe Centrum Kultury, które docelowo ma działać w zabytkowym pałacu w Łopusznie. Zrewitalizowano bramę i część parku, pozyskano środki na prace konserwatorskie. Powiat organizuje liczne wydarzenia, m.in. Jarmark Świętokrzyski. W czerwcu zapraszamy na II Konkurs Recytatorski „Słowo o Bogu”. Recytatorzy – uczniowie szkół z powiatu kieleckiego będą prezentować swoje interpretacje poezji w Sanktuarium na Świętym Krzyżu. W lecie zaproponujemy powrót do ludowych korzeni, podczas eliminacji i finału Powiatowego Przeglądu Zespołów Folklorystycznych i Solistów w Chmielniku. To impreza, która zawsze przyciąga tłumy miłośników muzyki ludowej.

- Elementem, który przyciąga do Powiatu Kieleckiego są jego walory turystyczne.

Mamy też ofertę dla odwiedzających, a już wkrótce będzie ona jeszcze bardziej atrakcyjna. Właśnie rozpoczynamy termomodernizację schroniska młodzieżowego w Nowej Słupi za 3 mln zł. i będą polegały m.in. wykonaniu instalacji fotowoltaicznej, wymianie stolarki okiennej, ociepleniu ścian i modernizacji instalacji elektrycznej i grzewczej. To najstarsze schronisko w regionie, nic więc dziwnego, że wymaga gruntownej modernizacji. Turysty mogą też korzystać z naszych schronisk w Chęcinach i Łopusznie. ©©

Podpisano umowy na przebudowę dróg

Ewa Tarach
Gmina Morawica

30 kwietnia odbyło się podpisanie umów na modernizację dróg na terenie Miasta i Gminy Morawica. Powstaną dwie nowe drogi, a kolejne cztery zostaną przebudowane.

Przebudowa ulicy Strusiej w Piasecznej Górze. W ramach przebudowy powstanie nowa nawierzchnia bitumiczna, obustronne pobocza, zjazdy na posesję, przebudowany zostanie rów uliczny. Nadmienić należy, że przy tym zamierzeniu inwestycyjnym powstanie również oświetlenie drogi.

Wartość umowy to 838 798,11 złotych z czego dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniesie 60% wartości - około 503 278,87 złotych. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Fart” Sp. z o.o. Termin realizacji wyznaczono na koniec roku.

Przebudowa ulicy Skowronkowej w Piasecznej Górze. W zakresie przewidziana jest przebudowa jezdni, obustronnych poboczy, przebudowa oraz budowa zjazdów do posesji.

Zadanie ma wartość 785 820,17 złotych z czego dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg wyniesie 60% wartości - około 471 492,10 złotych. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Fart” Sp. z o.o., a termin realizacji jest przewidziany na koniec tego roku.

Przebudowa ulicy Bławatkowej i Makowej w Brzezinach. Jezdnia zostanie wykonana z betonu, a obustronne pobocza z kruszywa. Zaplanowano także wybudowanie 18. zjazdów z kruszywa oraz 8. zjazdów z kostki betonowej. Wartość umowy to 575 713,90 złotych. Całość realizowana jest z budżetu Miasta i gminy Morawica. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Fart” Sp. z o.o., a termin realizacji jest przewidziany na koniec tego roku.

Budowa ulicy Turkusowej w Bilczy. Czwarta z umów dotyczy budowy ulicy Turkusowej w Bilczy, znajdującej się na terenie rolniczym. W sąsiedztwie przedmiotowej drogi występują tereny przewidziane do zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Zakres prac obejmuje roboty przygotowawcze, wykonanie jezdni z betonu asfaltowego, poboczy, zjazdów na posesję, wzmocnienie skarp płytami ażurowymi, oraz wykonanie oświetlenia ulicznego. Zadanie w całości realizowane ze środków własnych Miasta i Gminy Morawica, a jego wartość to 238 424,23 złotych. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Fart” Sp. z o.o., a termin realizacji to koniec tego roku.

Przebudowa ul. Dalekiej w Drochowiu Dolnym. Przedmiotem inwestycji jest przebudowa drogi znajdującej się na terenie rolniczym. W jej sąsiedztwie występują tereny przewidziane do zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Przebudowa będzie polegała na wykonaniu jezdni o nawierzchni asfaltowej oraz poboczy z kruszywa. Wartość umowy to 145 291,57 złotych. Zadanie w całości realizowane jest z budżetu gminy. Również w tym przypadku wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Fart” Sp. z o.o. z terminem realizacji ustalonym na koniec tego roku.

Budowa drogi wewnętrznej od ulicy Granice do ulicy Folwark w miejscowości Dyminy. Ostatnia z umów dotyczy budowy drogi wewnętrznej od ulicy Granice do ulicy Folwark w Dyminach. Zaplanowano wybudowanie nawierzchni z kostki bitumicznej, poboczy, zjazdów na posesję oraz przebudowę rowu drogowego. Również to zadanie inwestycyjne będzie finansowane w całości z budżetu gminy, a jego wartość to 538 925,00 złotych. Wykonawcą będzie Zakład Remontowo Budowlany Michał Dziedzic, a termin ukończenia to koniec bieżącego roku. ©©



podpisanie umów na modernizację dróg na terenie Miasta i Gminy Morawica

Koncert charytatywny w Chęcinach. Wspólnie zbierali dla Kamila Grudnia



Zbierano pieniądze dla Kamila Grudnia, 16-letniego mieszkańca gminy Chęciny

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

17 340,70 złotych udało się zebrać podczas koncertu charytatywnego, który 9 maja odbył się przy hali „Pod Basztami” w Chęcinach.

Zebrane pieniądze zostaną przekazane na leczenie, rehabilitację i zakup specjalistycznego sprzętu dla Kamila Grudnia. To 16-letni mieszkaniec gminy Chęciny, który od urodzenia zmaga się z niepełnosprawnością.

Sobotnie wydarzenie pokazało, jak wielką siłą jest lokalna społeczność. Choć dobrej pogody zabrakło, nie zabrakło ludzkiej życzliwości i gotowości do niesienia pomocy. Na placu przed halą widowiskowo-sportową w sobotnie popołudnie pojawiło się wielu wolontariuszy z puszkami, którzy zbierali pieniądze na pomoc dla 16-latka. Przed nim i jego bliskimi niełatwy czas operacji, rehabilitacji i zakupu specjalistycznego sprzętu.

Wydarzenie otworzył burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski. - Wszyscy jesteśmy tutaj w jednym, wyjątkowym celu, aby okazać Kamilowi wsparcie, życzliwość i dać mu siły na kolejne lata. Sama nasza obecność jest do-

wodem na to, jak wiele może znaczyć ludzka dobroć, wspólnota i chęć bycia obok drugiego człowieka wtedy, gdy najbardziej tego potrzebuje. To nie tylko wyraz pomocy, ale także znak jedności i wielkich serc. Razem możemy sprawić, że trudniejszy czas stanie się choć trochę lżejszy, a Kamil poczuje się płynąca z naszej obecności, życzliwości i wsparcia. Dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w organizację tego wydarzenia, okazali wsparcie, dobre słowo i otwarte serce. Każdy gest ma ogromne znaczenie i pokazuje, jak wiele dobra jest wokół nas - mówił do zebranych burmistrz Robert Jaworski.

Na zaproszenie burmistrza do wsparcia inicjatywy odpowiedziało wiele służb i instytucji. Patronatem honorowym wydarzenia objęli: wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik i starosta kielecki Tomasz Pleban. Patronat medialny sprawowali: Radio Kielce, Radio Rekord, Radio Eska i Eska 2 i gazeta „Echo Dnia”, a opiekę medialną TVP 3 Kielce.

Na stoiskach zlokalizowanych przy hali widowiskowo-sportowej o swojej pracy opowiadali uczestnikom wydarzenia przedstawiciele służb mundurowych: Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych

w Kielcach, 10. Świętokrzyska Brygada Obrony Terytorialnej, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach, Ochotnicza Straż Pożarna w Chęcinach i Bolminie.

Podczas wydarzenia charytatywnego badania profilaktyczne prowadzili pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego imienia Świętego Rafała w Czerwonej Górze. Na scenie pojawiło się wielu artystów: NewX, Braters, Agata Petelicka, Paweł Jabłoński, Mała Akademia Folkloru, Karolina Zapała, Michał Steciak, Antonina Gorzelak, Koło Nowoczesnych Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich Polichnianie.

Mieszkańcy Chęcin, którzy postanowili pomóc chłopcu i wziąć udział w koncercie i zbiórce środków mogli również obejrzeć widowiskowe prezentacje: prowadzoną przez strażaków akcję ratowniczą na wysokości, występy zespołu akrobatyczno-tanecznego Zamkowe Duszki, grupy tanecznej Fresh Chęciny oraz pokazy zapaśnicze Industrii Znicz i walk karate Kieleckiego Klubu Karate Kyokushin Koronea Sekcja Chęciny.

Na stoiskach przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich na odwiedzających czekały lokalne smakołyki, m.in.

pierogi, domowe ciasta i chleb ze smalcem. Oferowano również rękodzieło, gry i zabawy dla najmłodszych (SP w Bolminie, Lokalne Centrum Wolontariatu w Chęcinach, Fun-Tazja animacje dla dzieci). Każdy uczestnik akcji dawał od siebie to, co mógł, aby pomóc chłopcu.

Na zakończenie kilkugodzinnego koncertu burmistrz zwrócił się do Kamila i jego rodziców: - Szczególne słowa wdzięczności kieruję do rodziców Kamila. To właśnie oni każdego dnia okazują ogromną siłę, troskę i miłość, będąc dla swojego syna największym wsparciem. Dziękuję za ich wytrwałość, poświęcenie i serce wkładane w każdą chwilę troski o Kamila. Kamilu, Tobie również dziękuję za Twoją pogodę ducha, uśmiech i siłę, którą pokazujesz każdego dnia - mówił burmistrz Robert Jaworski.

To był dzień pełen wzruszeń, życzliwości i niesamowitej energii. Pokazaliśmy, że razem potrafimy tworzyć piękne rzeczy i realnie pomagać tym, którzy tego potrzebują. Każda obecność, każda pomoc i każde dobre słowo miały ogromne znaczenie.

Zbiórka była realizowana za pośrednictwem Fundacji Dzieciom „Zdążyć z pomocą”. ©©

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Europejska Noc
Muzeów.
Gdzie się
wybrać i co
zwiedzać?
Strona 3

W PIĄTEK GWIAZDY RAPU, W SOBOTĘ KONCERTY ENEJ I GOLEC UORKIESTRA

W Kielcach trwają juwenalia. Politechnika Świętokrzyska i Uniwersytet Jana Kochanowskiego zapraszają na dwa duże koncerty w amfiteatrze Kadzielnia.

W piątek, 15 maja w amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach, na koncercie organizowanym przez Politechnikę Świętokrzyską wystąpią przedstawiciele rapowej sceny: Fagata, Kizo, Kacperczyk i Kaz Bałagane.

Gwiazdy rapowej sceny

Agata Fąk, znana jako Fagata, karierę medialną rozpoczęła w 2020 roku. W grudniu 2022 roku zadebiutowała w branży muzycznej singlem OnlyFans, a jej twórczość charakteryzuje się odważnymi tekstami i śmiałym przekazem.

Patryk Wozniński, znany jako Kizo, jest polskim raperem, autorem tekstów oraz przedsiębiorcą. Zyskał popularność dzięki cha-



Golec uOrkiestra będzie jedną z gwiazd koncertu kończącego juwenalia na Kadzielni

rakterystycznemu, niskiemu głosowi oraz dynamicznemu stylowi, który łączy rap z elementami muzyki klubowej i trapu.

Kacperczyk to polski duet muzyczny z Lublina, tworzony przez braci Macieja i Pawła Kacperczy-

ków. Maciej pełni rolę wokalisty i autora tekstów, natomiast Paweł odpowiada za produkcję muzyczną i grę na perkusji.

Kaz Bałagane, właściwie Jacek Światłowski to polski raper, autor tekstów i producent mu-

zyczny, aktywny na scenie od 2008 roku. Pochodzący z warszawskiego Muranowa, artysta zyskał rozpoznawalność dzięki unikalnemu stylowi łączącemu hip-hop, trap i cloud rap. Jego teksty często

nawiązują do życia miejskiego i lokalnego półświatka.

Początek koncertu o godzinie 18, bramy będą otwarte już godzinę wcześniej. Wstęp od 16 roku życia. Bilety: w sprzedaży online w cenie 79 złotych (studentki) i 127 złotych (normalny) na stronie juwenaliakielce.pl.

Enej oraz Golec uOrkiestra na zakończenie

Z kolei w sobotę, 16 maja odbędzie się koncert kończący juwenalia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach. Na scenie pojawi się niezwykle energiczny zespół Enej oraz Golec uOrkiestra - to ich koncerty utwierdzają w przekonaniu, że muzyka ma niezwykłą moc wyzwalania pozytywnych emocji.

Golec uOrkiestra to zespół muzyczny, łączący tradycyjne, etniczne brzmienia muzyki łuku Karpat z wieloma gatunkami muzycznymi z pogranicza popu,

muzyki alternatywnej, rock'n'rolla, rhythm and bluesa oraz muzyki jazzowej. Został założony w 1998 przez braci bliźniaków, Pawła i Łukasza Gołców oraz Edytę Golec (żonę Łukasza).

Enej to polski zespół rockowo - folkowy, założony w 2002 roku w Olsztynie, przez braci Piotra i Pawła Sołoducho oraz ich przyjaciela Łukasza Kojrysa (obecnego managera zespołu). Nazwa zespołu pochodzi od imienia głównego bohatera „Eneidy” Iwana Kotłarewskiego - Eneja, wesołego kozaka podróżującego po świecie. Grupa to mieszanka różnorodna kulturowo, co ma swe źródło w pochodzeniu członków zespołu - rodzina braci Sołoducho ma korzenie ukraińskie, Mirosław Ortyński urodził się we Lwowie.

Otwarcie bramek o godzinie 18, start koncertu o 19. Bilety od 20 do 60 złotych na stronie biletomat.pl.

©©

Spotkanie z Anną Seniuk w „Salonie kobiet”

Anna Kowalska
Kielce

Znakomita aktorka Anna Seniuk będzie gościem „Salonu kobiet” w Galerii Winda w Kieleckim Centrum Kultury. Spotkanie odbędzie się w niedzielę, 31 maja. Można już kupować bilety.

Anna Seniuk to aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna. Absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. W latach 1964-70

występowała na deskach Teatru Starego imienia Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, następnie w teatrach warszawskich: Ateneum, Teatrze Powszechnym, Polskim. Obecnie związana z Teatrem Narodowym i Teatrem Polonia w Warszawie.

Grała w wielu filmach między innymi „Lalka”, „Europa, Europa”, „Bilet powrotny”, „Panny z Wilka”, „Konopielka” oraz w serialach telewizyjnych: „Czarne chmury”, „Czterdziestolatek”, „Egza-

min z życia”. Ostatnio w filmach „Nic na siłę”, „Podlasie” i „Horror Story”.

Jest laureatką licznych nagród aktorskich. Teatrze Polskiego Radia wyreżyserowała operę radiową „Balladyna” wg Juliusza Słowackiego, „NieBoską Symfonię” - na motywach utworu Zygmunta Krasińskiego, oraz bajkę muzyczną „Pchła Szachrajka” Jana Brzechwy. Za kreacje w Teatrze Polskiego Radia oraz reżyserię wspomnianych spektakli radiowych Anna Seniuk

została uhonorowana nagrodą „Wielki Splendor” i Złotym Mikrofonem, a także tytułem Mistrz Mowy Polskiej, Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Nagrodą im. Ireny Solskiej za wybitne osiągnięcia aktorskie.

Anna Seniuk jest profesorem Akademii Teatralnej w Warszawie.

Początek spotkania w Galerii Winda w Kieleckim Centrum Kultury o godzinie 18. Bilety w cenie 35 złotych.



Anna Seniuk będzie gościem „Salonu kobiet” w Galerii Winda w Kieleckim Centrum Kultury

KRÓTKO

KIELCE

Spektakl „Niemen” w teatrze tańca

Kielecki Teatr Tańca zaprasza w sobotę, 16 maja na spektakl pod tytułem „Niemen”, gdzie taniec łączy się z utworami Czesława Niemena. To sentymentalna podróż – pełna miłości, tańca i muzyki.

W programie utwory Czesława Niemena, w choreogra-

fii Elżbiety Pańtak i Grzegorza Pańtaka. Podczas wieczoru wystąpią artyści Kieleckiego Teatru Tańca oraz Anna Iwaszuta - wokali i Jakub Kowalski - trębka.

Początek o godzinie 18. Rezerwacje pod numerem telefonu 41 367 67 12.



FOT. KABARET HRABI

KIELCE

Spektakl Teatru Pegaz

Teatr Pegaz zaprasza na spektakl teatralny pt. „Metafora aktora” autorstwa i w reżyserii Andrzeja Skorupskiego, opiekuna teatru. Spektakl odbędzie się w piątek, 15 maja, o godzinie 19 na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury. Wstęp wolny.

Aktorstwo to temat poruszony w wielu sztukach „Teatru Pegaz” i jeszcze nie wyczerpany. Kolejna sztuka stara się odpowiedzieć na to pytanie: „Czym jest sztuka aktorska, jak zdefiniować talent i osobowość aktora?”. Nie jest to oczywiście przedstawiona na scenie rozprawa naukowa, ale spektakl, którego zadaniem jest pobudzenie widzów do myślenia na ten frapujący i nie do końca zbadany temat. Spektakl ukazuje młodych aktorów w różnych rolach historycznych, współczesnych, używających języka potocznego, literackiego, poetycko-intelektualnego, a także mówiących rymowaną prozą.

Występują: Monika Bielicz, Natalia Błachut, Michał Chrabąszcz, Anna Ciszek, Nessim Belhiati, Kornelia Skrzyniarz, Joanna Toporek, Anna Woś, gościnnie: Maria Pankowska i Katarzyna Szulc. O scenografia zadba Robert Pęcpek.

KIELCE

Pamięci Edwarda Kusztala

Dyskusyjny Klub Książki działający w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach, poświęci swoje najbliższe spotkanie w piątek, 15 maja (godzina 12) Edwardowi Kusztalowi, kieleckiemu aktorowi, który 10 lat temu zostawił na zawsze swoją publiczność, swój teatr.... Aktora wspominać będzie jeden z najbardziej barwnych dziennikarzy kieleckich, Ryszard Bi-

skup. Opowie o Kielcach i artystycznej bohemie miasta którą kapitalnie opisał w swojej książce „Ze sztambucha i rapularza, czyli ocalić od zapomnienia. Kielce 1950-2000”.

Edward Kusztal urodził się 19 marca 1939 roku, zmarł 1 września 2016). Rodowity kielacz. W kieleckim teatrze imienia Stefana Żeromskiego przepracował ponad 40 lat.

Anna Kowalska
Kielce

Kilkanaście miejsc, wystawy, pokazy, filmy i warsztaty dostępne bezpłatnie w tym samym czasie - tak zapowiada się tegoroczna edycja Europejskiej Nocy Muzeów, która odbędzie się w sobotę 16 maja.

Muzea w większości dostępne będą od godz. 19 do 23 lub 24.

Tego wieczoru odbędzie się również otwarcie kieleckiej Galerii Neonów na budynku Kina Moskwa. Początek o godzinie 20,

Muzeum Historii Kielc

W Muzeum Historii Kielc czekać będą zarówno wystawy stałe, jak i czasowe, a także specjalne wydarzenia towarzyszące. Zwiedzający będą mogli zapoznać się ze stałą ekspozycją historyczną „Z dziejów Kielc”, prezentującą rozwój miasta od wczesnego średniowiecza, poprzez okres własności biskupów krakowskich, aż po czasy nowożytne i współczesne. Wystawa ukazuje najważniejsze etapy historii Kielc – od niewielkiej osady w puszczy świętokrzyskiej, przez ośrodek administracyjny i przemysłowy, po współczesne miasto regionalne.

Zwiedzający będą mogli również obejrzeć wystawę czasową „Pasja zbierania. 50 lat Kieleckiego Klubu Kolekcjonera”, przygotowaną we współpracy z Kielecki Klub Kolekcjonera.

Dodatkowym wydarzeniem będzie wręczenie nagród, dyplomów oraz mini wernisaż wystawy pokonkursowej konkursu „Moja pasja kolekcjonowania”, w holu Muzeum o godzinie 19, tuż przed rozpoczęciem zwiedzania. Spotkanie będzie okazją do poznania młodych kolekcjonerów i ich pasji oraz pierwszą prezentacją nagrodzonych prac.

Muzeum Zabawek i Zabawy

Oferta Muzeum Zabawek i Zabawy nawiązywać będzie do nowej wystawy czasowej „Przełom. Dzieciństwo i dorastanie w latach 90.”, przybliżając estetykę i kulturę tej dekady. Pokaz breakdance w wykonaniu Pawła Pióro oraz jego uczniów z kieleckiej szkoły tanecznej „Breaking” wprowadzi uczestników w klimat ulicznej kultury lat 90., prezentując charakterystyczne style i energię tańca tamtego okresu. Dostępny będzie także punkt makijażu, w którym chętne osoby będą mogły z pomocą profesjonalistów skorzystać ze styliza-

cji inspirowanej estetyką lat 90., nawiązującej do ówczesnych trendów i kolorystyki. W przestrzeni Muzeum zaplanowano również projekcje kilku wybranych odcinków popularnych seriali z lat 90., stanowiących ważny element codzienności i popkultury tego czasu.

Dom Środowisk Twórczych

Dom Środowisk Twórczych Pałac T. Zielińskiego zaprasza w godzinach 16-24 na wystawę interdyscyplinarną „W czerwieni” Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Plastycznej Delegatura w Kielcach w Galerii Sztuki Współczesnej Oranżeria, ekspozycję stałą i wystawę czasową „Rzeźby Antoniego i Marcina Rząsów” w Galerii Współczesnej Sztuki Sakrum Dom Praczeki oraz stałą ekspozycję instrumentów w Muzeum Hammonda.

Wzgórze Zamkowe

Wzgórze Zamkowe zaprasza na wystawy Instytutu Dizajnu oraz Ośrodka Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej. Ponadto o godzinie 19 na dziedzińcu Wzgórza Zamkowego (lub w holu IDK) odbędzie się pokaz tocznia na kole garncarskim Agaty Marcinkowskiej - mistrzyni świata kobiet w toczniu na kole garncarskim (Savona, Włochy 2023).

Biuro Wystaw Artystycznych

Biuro Wystaw Artystycznych o godzinie 17 zaprasza na wykład Konrada Białackiego „Vlepka i jej dzieci”, poświęcony vlepcie i street artowi z Kielc, Polski i świata. O godzinie 18 zaplanowano wykład Dominiki Janickiej „Jak nie sprzedać duszy diabłu. Notatki z aktywistycznej praktyki projektowej”. O godzinie 19 odbędzie się oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Wyjazd studyjny”, które poprowadzą dr Wojciech Domagalski i dr hab. Rafał Urbański. W godz. od 20 do 24 zaplanowano czuwanie przy ceramiczno-glinianej instalacji plenerowej Adama Soboty „Czas tak cierpliwie znosi” z ogniem i muzyką.

Energetyczne Centrum Nauki

Energetyczne Centrum Nauki zaprasza od godziny 18 do 24 na wystawę stałą, opowiadającą o energii i składającą się z 29 interaktywnych stanowisk, przeznaczonych do samodzielnego eksperymentowania. Można na niej znaleźć między innymi potężny, ważący ponad 750 kg kołowrót. Trzy strefy

wystawy: „Ogień i Ziemia”, „Powietrze i Woda” oraz „Człowiek” tworzą spójną opowieść. Można także włączyć się w darmowe warsztaty „Eksperymentologia” oraz zobaczyć wystawę przygotowaną z okazji „Dni Funduszy Europejskich”.

Kieleckie Centrum Kultury

Kieleckie Centrum Kultury zaprasza na „Filmową noc w WINDZIE”, czyli pokaz krótkich filmów o sztuce i nie tylko. W godzinach od 19 do 22 KCK zaprezentuje filmy: „Dostrzec niedostrzeżone” - formę dokumentalną przedstawiającą twórców niepowtarzalnych wnętrz Kieleckiego Centrum Kultury oraz historię tych projektów (15 min), „Co ja tu robię? Miles Davis” - film o powstaniu pomnika Milesa Davisa stojącego przed Kieleckim Centrum Kultury (35 min), „Historia o Oskarze Hansenie” - historia o słynnym architekcie Oskarze Hansenie, który od młodości pasjonował się hodowlą gołębi (4 min), „Ikony znają smak łez” - film przedstawia sylwetkę Dymitra Drozdewa, bułgarskiego artysty, białostoczanina z wyboru, tworzącego niezwykle ikony (25 min), „Jerzy Nowosielski - między wschodem a zachodem” - dokument przedstawia twórczość artysty jako pomost łączący tradycję prawosławnej ikony z zachodnią awangardą, fowizmem i nowoczesnością (25 min), „Rdza” - intymny portret rzeźbiarki Marioli Wawrzusiak-Borcz. Artystka z wiernym psem przemierza tereny poprzemysłowe w poszukiwaniu złomu, który wykorzystuje do swojej sztuki (30 min), „Wenklar” - film stanowi dokumentalny portret wybitnego rzeźbiarza Tomasza Wenklara (10 min), „Światy wrażliwe” - film jest portretem artystki Marty Jamróg (20 min).

Centrum Geoedukacji

Centrum Geoedukacji zaprasza w godzinach 19 -23 na „GeoNoc - Wiedzy Moc”. W programie jest prelekcja popularnonaukowa „Prehistoryczna podróż przez świętokrzyskie: od trylobitów do mamutów” oraz geo-atrakcje dla małych i dużych w godzinach 20 - 23, czyli: wystawa CHRONOS wraz z kinem-kapsułą czasu; SEKRETny CHRONOS - gra po wystawie z zagadkami związanymi z prehistorią i skamieniałościami; wystawa czasowa „Skamieniałości z regionu świętokrzyskiego”; strefa GEO-GIER; PALEO-PUZZLE - edukacyjne puzzle

w dużym formacie, przedstawiające świat prehistorycznego morza, które po ułożeniu tworzą szczegółową ilustrację; GEO-GIGA-GRA - wielkoformatowa gra planszowa dotycząca historii życia na Ziemi; GEO-MEMEORY - gra pamięciowa, w której trzeba odnadywać pary kart związanych z geologią regionu świętokrzyskiego; GEO-SUDOKU - logiczna łamigłówka inspirowana sudoku, w której zamiast cyfr pojawiają się skały, minerały i skamieniałości.

Baza Zbożowa

Baza Zbożowa Ceramika Nova zaprasza na bezpłatne warsztaty dekoracji talerzy technikami Angoby. Zajęcia odbędą się w godzinach od 16 do 18.30.

Muzeum Narodowe

Muzeum Narodowe w Kielcach zaprasza na Noc Muzeów do wszystkich swoich oddziałów. Darmowy wstęp na ekspozycje stałe w godzinach 19-24. Dawny Pałac Biskupów Krakowskich: Wnętrza zabytkowe XVII-XVIII w., Galeria Malarstwa Polskiego i Europejskiej Sztuki Zdobniczej im. Alojzego Obornego.

Pałacyk Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku: Wnętrza mieszkania pisarza: gabinet, salon, jadalnia, palarnia i sypialnia.

Muzeum Stefana Żeromskiego: Ekspozaty związane z okresem dzieciństwa Stefana Żeromskiego i osobami mu najbliższymi; Materiały dokumentujące lata nauki w Męskim Gimnazjum Rządowym oraz twórczość Stefana Żeromskiego.

Muzeum Dialogu Kultur, wystawy: „Od różnorodności do dialogu”, „Pradzieje i wczesne średniowiecze Poniidzia i Wiślicy”, „Historia motoryzacji w miniaturze”, „Od sacrum do profanum. Malarstwo i rzeźba w sztuce ludowej”.

Instytut Pamięci Narodowej

Wszystkich gości powita szybowiec. Będzie też opowieść o jednym z najważniejszych lotników II Rzeczypospolitej. Dla dzieci i dorosłych czekają dopasowane do wieku gry i filmy. Zwiedzający będą mogli zajrzeć w miejsca na co dzień niedostępne, a na koniec skosztować wojskowej grochówki. To tylko wybrane atrakcje Nocy Muzeów w Delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach. Kielecka delegatura IPN zaprasza do siedziby przy Alei Na Stadion 1 w godzinach 17.00-23.30.

Koncert zespołu Kraków Street Band w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 17 maja na koncert promujący nową płytę zespołu Kraków Street Band „Dwie myśli stąd”. Początek o godzinie 18.

Po doskonale przyjętych, nominowanych do Fryderyka, płytach „Going Away” i „Czekanie”, Kraków Street Band powraca z nowym, długo wyczekiwany albumem pt. „Dwie myśli stąd”.

Kraków Street Band jest zespołem unikatowym, od lat wymykającym się wszelkim gatunkowym klasyfikacjom. Z jednej strony czerpie z najlepszych wzorców światowej muzyki - bluesa, jazzu, rocka, czy miejskiego folku, z drugiej jednak pobrzmiewa w nim wyraźne krakowskie echo - piosenki Kraków Street Band są poruszające, sprawne literacko i pełne treści. Siedmioosobowy skład, złożony z wirtuozów swoich instrumentów,



Koncert Kraków Street Band w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 17 maja

tworzy niezwykle barwny muzyczny świat, a podczas występów na żywo stanowi niezrównaną maszynę koncertową.

Kraków Street Band powstał w 2014 roku i początkowo wszystkie działania muzyczne odbywały się jedynie na Krakowskim Rynku.

Spontaniczne granie na ulicy przyczyniło się do powstania pomysłu wydania pierwszej, wspólnej

płyty. Debiutancki album powstał dzięki kampanii crowdfundingowej - wolnych datków, dobrowolnie wpłacanych na konto „Polak Potrafi”, dzięki którym w miesiąc uzbierano 170% planowanego budżetu! A to był dopiero początek... Zespół dostał się do finału programu Must Be The Music, zdobywając doskonałe opinie jury na każdym kroku. W corocznej ankiecie czasopisma „Twój Blues” Kraków

Street Band uzyskał kolejno tytuły „Odkrycie Roku 2014” oraz „Zespół Roku 2015”.

Kraków Street Band - promocja płyty „Dwie myśli stąd” w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w Kielcach w niedzielę, 17 maja. Początek o godzinie 18. Bilety w cenie 80 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

©©

Preludium Memorial to Miles już w maju

Anna Bilaska
Kielce

Koncert kwintetu Piotra Schmidta odbędzie się w setną rocznicę urodzin Milesa Davisa. Już we wtorek, 26 maja o godzinie 19 na Małej Scenie Kieleckiego Centrum Kultury wystąpią znakomici muzycy.

Na scenie wystąpi Piotr Schmidt Quintet w składzie: Piotr Schmidt - trąbka, Jakub Mizeracki - gitara, Paweł Tomaszew-

ski - klawiszowe, syntezatory, Marcin Pospieszalski - gitara basowa, Paweł Dobrowolski - perkusja. Gospodarzami wieczoru będą Marzena i Leszek Ślusarscy.

Fundamentem repertuarowym koncertu będzie twórczość Milesa z naciskiem na przełom 70/80 lat XX wieku. Piotr wspominał, że podobny program zagrał wyłącznie raz, podczas zamkniętego koncertu.

Piotr Schmidt to polski trębacz jazzowy, kompozytor, wykładowca, lider zespołów i pro-

ducent muzyczny związany z Instytutem Jazzu na Akademii Muzycznej w Katowicach. Gry na trąbce uczył się pod kierunkiem Piotra Wojtasika. W 2011r. założył wydawnictwo muzyczne SJ Records.

Wykłada historię jazzu oraz prowadzi klasę trąbki na Akademii Muzycznej w Katowicach. Prowadzi klasę trąbki i zespoły muzyczne oraz wykłada improwizację oraz harmonię w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie.

Piotr Schmidt posiada w swoim dotychczasowym dorobku wiele wydanych autorskich płyt, w tym cztery z zespołem Wierba & Schmidt Quintet, jedną z zespołem Generation Next oraz dwie z grupą Piotr Schmidt Electric Group (Schmidt Electric).

Od 2011 roku Piotr Schmidt znajduje się w pierwszej czwórce jako „najlepszy trębacz jazzowy” w ankiecie Jazz Top magazynu „Jazz Forum”. Bilety w cenie 80/90 złotych. ©©

Maciej Stuhr w Kielcach w innym terminie

Anna Bilaska
Kielce

Planowany na niedzielę, 17 maja występ Macieja Stuhr w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się w innym terminie - 4 września.

Maciej Stuhr, uznawany za jednego z najbardziej błyskotliwych komików w Polsce, powraca na scenę z nowym programem o intrygującym tytule „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w STANDUPIE!”. To show pełne

oryginalnych, inteligentnych spostrzeżeń na temat współczesności i życia codziennego.

Jako mistrz w sztuce rozbawiania publiczności, Stuhr nie tylko nie boi się mówić o sprawach trudnych, ale potrafi również zrobić to w sposób subtelny i pełen uroku. W nowym programie połączy swoją wnikliwą obserwację z dawką dobrego humoru, co na pewno przyniesie wiele śmiechu.

Choć Maciej Stuhr jest znany przede wszystkim jako aktor filmowy i teatralny, ma za sobą także wiele lat do-

świadczeń estradowych. Jego powrót do formy stand-upu to dla wielu fanów doskonała wiadomość. Maciej wprowadza do swego show elementy zaczerpnięte z aktorstwa, reżyserii i pisarstwa, tworząc przy tym niezwykle widowisko komediowe.

Artysta wystąpi dwukrotnie tego samego dnia, o 17 i 20.

W sprawie wymiany lub zwrotu biletów należy kontaktować się z portalem, za pośrednictwem którego bilety zostały zakupione.



Maciej Stuhr spotka się z publicznością w Kielcach

KRÓTKO

KIELCE

Kabaret Hrabi z najnowszym programem

Już w niedzielę, 24 maja o godzinie 16:00 w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się występ kabaretu Hrabi z najnowszym programem pt. „Być facetem”.

Na scenie wystąpią: Dariusz Kamys, Tomasz Majer i Łukasz Pietsch, a towarzy-

szyc im będzie Wojciech Kamiński.

Bilety dostępne są stacjonarnie w kasie Kieleckiego Centrum Kultury, w sklepie muzycznym Riff (ulica Sienkiewicza 60), a także online na KupBilecik, Biletyna.pl i eBilet.pl.



KIELCE

Trzy Odsłony Undergroundu

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w piątek, 15 maja na koncert zespołów AWA Formers, Szczury i DoRaju, czyli Trzy Odsłony Undergroundu na scenie letniej w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego.

AWA Formers - zespół AWA z miasta WaWa. Miks klasyki rocka, bluesa, popu, funky, rockabilly. To muzyczna zupa bo-uillabaisse: dużo różnych składników, ale jako całość do siebie pasujących.

Szczury - awangarda ariergardy kieleckiego undergroundu. Wieczni debiutanci w energetycznym secie garażowego rocka, pełnego brudnych riffów i zdzierania gardła.

DoRaju - multiinstrumentalny kwartet tworzy własny, autorski gatunek zwany muzyką DoRajańską. Bogata harmonia, trzy przeplatane wokale i elementy folku, jazzu, impresjonizmu oraz poezji śpiewanej tworzą magiczny, wielowymiarowy świat dźwięków i emocji.

Początek o godzinie 18. Bilety w cenie 30 złotych i 40 złotych do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych oraz online.

KIELCE

Nie wiem chłopcze, czy wrócisz...

Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej zaprasza w piątek, 15 maja, o godzinie 12 na wernisaż wystawy „Nie wiem chłopcze czy wrócisz...” Żołnierze z Monte Cassino.

Po wojnie zarówno w Polsce jak i za granicą starano się pomniejszyć wkład Polaków w zdobycie Monte Cassino. Długo pozostawali oni w za-

pomnieniu. Wielu bohaterów spod Monte Cassino pochodziło z dawnego województwa kieleckiego, inni zdecydowali się osiedlić na Ziemi Świętokrzyskiej. Prezentujemy sylwetki tylko niektórych z nich, ale to im wszystkim poświęcona jest nasza wystawa przygotowana w 82 rocznicę Bitwy pod Monte Cassino.

Komedia sanatoryjna „Erotic-Zdrój”. W roli głównej wystąpi Viola Arlak

Anna Bilska
Kielce

Spektakl komediowy „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza” odbędzie się w piątek, 15 maja, w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach.

Publiczność będzie miała możliwość zobaczenia sztuki aż dwa razy tego samego dnia, o godzinie 17.15 oraz 20.

W centrum historii znajduje się Mariusz, nauczyciel z sercem na dłoni, który trafia do sanatorium z nadzieją na poprawę zdrowia. Na miejscu odkrywa, że to nie tylko miejsce leczenia, ale i emocjonalnych odkryć. Jego pobyt staje się jeszcze bardziej skomplikowany za sprawą pojawienia się „wujka” Witka, niepoprawnego podrywacza. Witek swoim zachowaniem przyciąga uwagę, wprowadzając chaos i zabawną dynamikę.

Podczas kiedy Mariusz stara się zachować spokój w tej szalonej sytuacji, dwie kuracjuszki - Karolina i Magda - dodają swojej energii, czyniąc fabułę jeszcze bardziej pikantną. Kobiety



W spektaklu gra między innymi Viola Arlak, przed laty związana z kieleckim teatrem

szybko stają się ważnymi postaciami w tej emocjonującej sztuce.

Nie tylko „wujek” Witek i kuracjuszki dostarczają powodów do śmiechu. Spora dawka humoru pochodzi także od matki Mariusza, Edyty, która swoim podejściem do sanatoryjnych romansów i perypetii syna dodaje komedii nieocenionego kolorytu. Jej reakcje na rozwijające się wydarzenia są nieprzewidywalne i wywołują salwy śmie-

chu wśród publiczności. Charakterystyka postaci przyciąga uwagę i wprowadza widza w świat sanatoryjnych przygód, pokazując różnorodność ludzkich charakterów i podejść do miłości oraz życia. Aktorzy wcielają się w swoje role z prawdziwą pasją, co sprawia, że przedstawienie jest wyjątkowe.

Osoby stojące na scenie to znane i cenione postacie polskiego świata aktorskiego, co

gwarantuje doskonałą jakość przedstawienia. Na szczególną uwagę zasługują występy Violi Arlak, Emilii Komarnickiej, Bogdana Kalusa, Beaty Olgi Kowalskiej oraz Piotra Ligieny.

Ta plejada gwiazd zapewnia, że sztuka „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza” dostarcza nie tylko zabawy, ale także refleksji nad ludzkimi relacjami. Bilety od 94 złotych w serwisie biletyna24.pl.

KRÓTKO

KIELCE

Spektakl „Pikantni” na scenie

Długo wyczekiwany spektakl „Pikantni” zawita do Kieleckiego Centrum Kultury. W piątek, 22 maja o godzinie 19, publiczność będzie mogła uczestniczyć w tej komedii obyczajowej, która od lat cieszy się niesłabnącym entuzjazmem w całej Polsce.

Na scenie zobaczymy takie gwiazdy jak Anna Mucha oraz Barbara Kurdej-Szatan albo Dominika Kachlik. Męskie role zagrają Maurycy Popiel lub Marek Kaliszuk, a także Michał Ziembicki.

Bilety w cenie od 100 złotych na stronie adria-art.pl.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA

0011521421

MAGDALENA FOGIEL-LITWINEK DYREKTOR WOJEWÓDZKIEGO DOMU KULTURY W KIELCACH ZAPRASZA NA

KONCERT Z OKAZJI DNIA MATKI

Tobie, Mamo

26 MAJA • godz. 18:00
Sala Widowiskowa WDK

WSTĘP ZA ZAPROSZENIEM
zaproszenia do odebrania w recepcji WDK

Dodatkowe informacje: Dział Kultury WDK, nr tel.: 41 36 55 134,
e-mail: kultura@wdk-kielce.pl oraz www.wdkkielce.pl

WYSTĄPIĄ:

- Dziecięcy Zespół Folklorystyczny WDK
 - „Mała Morawica”
 - „Radosne Nutki”
 - „Małe Wolanecki”
 - „Rakowskie Fijolecki”
- Zespół Pieśni i Tańca „Kielce”
 - Kapela Ludowa WDK
 - Grupa teatralna „Kurtyna”

SCENARIUSZ:
dr Małgorzata Włoczkowska

KIEROWNICTWO MUZYCZNE:
Radosław Suliga

PATRONAT HONOROWY:
RENATA JANIK MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

ORGANIZATOR:
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

Wyjątkowy koncert z okazji Dnia Matki - „Tobie, Mamo” w Sali Widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

We wtorek, 26 maja, o godzinie 18, w Sali Widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach odbędzie się wyjątkowy koncert z okazji Dnia Matki - „Tobie, Mamo”.

Wydarzenie będzie utrzymane w stylistyce folklorystycznej, łącząc muzykę, taniec oraz słowo w jedną artystyczną opowieść.

Na scenie zaprezentują się: Dziecięcy Zespół Folklorystyczny Wojewódzkiego Domu Kultury, „Mała Morawica”, „Radosne Nutki”, „Małe Wolanecki”, „Rakowskie Fijolecki”, Zespół Pieśni i Tańca „Kielce”, Kapela Ludowa Wojewódzkiego Domu Kultury oraz Grupa Teatralna „Kurtyna”, które wspólnie stworzą taneczno-wokalno-poetyckie widowisko.

Dziecięcy Zespół Folklorystyczny Wojewódzkiego Domu Kultury stawia na rozwijanie talentów dzieci, kształtowanie ich



W Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbędzie się wyjątkowy koncert z okazji Dnia Matki. Na scenie wystąpi między innymi Zespół Pieśni i Tańca „Kielce”

wrażliwości artystycznej, umacnianie więzi społecznych oraz promocję naszego regionu poprzez kulturę. Zespół tworzą dzieci i młodzież utalentowane muzycznie i ruchowo, w wieku od 6 do 14 lat.

Zespół „Mała Morawica” tworzą utalentowane muzycznie i tanecznie dzieci i młodzież z terenu gminy Morawica.

Radosne Nutki to zespół działający przy Publicznej Szkole Podstawowej imienia

Świętego Jana Pawła II w Mirowie. Młodzi artyści mają na swoim koncie liczne sukcesy, zarówno zespołowe, jak i solowe.

Szkolny zespół „Małe Wolanecki” powstał w 2000 r. z inicjatywy dyrektora

Szkoły Podstawowej w Dębskiej Woli mgr Ireny Bisagi. Zespół występuje podczas różnych uroczystości szkolnych, gminnych i wojewódzkich. Dzieci śpiewają gwarą naszej ziemi, głównie utwory nieżyjących już pieśniarzy ludowych z Dębskiej Woli Haliny Szelest i Feliksa Gajdy. Zespół jest laureatem wielu festiwali i konkursów.

Zespół Rakowskie Fijolecki powstał w 2016 r. z inicjatywy siostrze ze świętokrzyskiego Rakowa: Magdaleny Wojsy i Justyny Piotrowicz. Tworzą go dzieci w wieku 7-14 lat uczęszczające do szkoły podstawowej w Rakowie. Zespół bierze czynny udział w uroczystościach kościelnych, gminnych oraz zabawach tanecznych w regionie.

Zespół Pieśni i Tańca „Kielce” już ponad 50 lat gości na scenach naszego województwa kultywując tradycje i zwyczaje zarówno narodowe, jak również regionalne. W repertuarze znajdują się suity: kielecka, krakowska, lubelska, łowicka oraz rzeszowska.

Kapela Ludowa Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach została utworzona w maju 2023 r. Pielęgnuje i popularyzuje tradycyjną muzykę ludową regionu świętokrzyskiego. Wykonuje także utwory charakterystyczne dla innych regionów kraju i utwory rozrywkowe.

Grupa Teatralna „Kurtyna” to młody zespół działający w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Zajęcia prowadzi Ewa Lubacz, aktorka Teatru Lalki i Aktora „Kubus”.

Scenariusz koncertu przygotowała dr Małgorzata Włoczkowska - choreograf Zespołu Pieśni i Tańca „Kielce”, a kierownictwo muzyczne nad całością sprawuje Radosław Suliga - koordynator Zespołu Pieśni i Tańca „Kielce”. Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie ma być nie tylko prezentacją dorobku artystycznego zespołów, ale także symbolicznym gestem skierowanym do wszystkich matek.

Wstęp z zaproszeniami, które można odbierać w recepcji.

©

REKLAMA

0011518419

Dyrektor WDK - Magdalena Fogiel-Litwinek zaprasza na koncert

AMERICAN

GALA CONCERT

The greatest hits of **HOLLYWOOD** **BROADWAY** and American music

31 MAJA 2026 — Sala Widowiskowa WDK — g. 18.00

BILETY 50zł - DOSTĘPNE NA BILETYNA.PL

PATRONAT HONOROWY: **RENATA JANIK MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO**

ORGANIZATOR: **WOJEWÓDZKI DOM KULTURY IM. JOZEFĄ PIŁSUDSKIEGO W KIELCACH**

Młodzi, zdolni laureaci konkursów wystąpią na scenie Filharmonii Świętokrzyskiej

Anna Bilska
Kielce

W piątek, 15 maja w Filharmonii Świętokrzyskiej odbędzie się pierwszy koncert prezentujący najzdolniejszych uczniów Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Kielcach. Początek godzina 19.

Zwyciężyli oni w konkursie organizowanym przez tę placówkę co dwa lata.

W koncercie symfonicznym „Estrada Młodych” wystąpią laureaci konkursu kieleckiej szkoły muzycznej.

Na scenie zobaczymy między innymi kwartet skrzypcowy w składzie: Maciej Bałaga, Zofia Rębosz, Monika Szczerek, Maciej Szczerek.

Ponadto przed publicznością zaprezentują się: Aleksandra Pięta - śpiew, Franciszek Charaziak - klarnet, Michalina Cedro - skrzypce, Oliver Kingdom - skrzypce, Gabriel Mazur - puzon, Daniel Nowakowski - kotły, Maria Stachera - wiolonczela, Myroslava Honcharenko - fortepian. Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Świętokrzy-



Dyrygent Agnieszka Środowska

skiej dyrygować będzie Agnieszka Środowska.

W programie utwory takich mistrzów jak: Antonio Vivaldi, Carl Stamitz, Felix Mendelssohn, Nikołaj Rimski-Korsakow, Ottmar Gerster, Edward Elgar, Edvard Grieg.

Agnieszka Środowska to dyrygent, teoretyk muzyki, aranżer, pianistka, organizator wydarzeń kulturalnych, prezes Polskiej Fundacji Promocji Kul-

tury Muzycznej. Absolwentka Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki w Gdańsku na kierunku teoria muzyki, Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy na kierunku dyrygentura symfoniczno-opera w klasie dra Piotra Wajraka oraz absolwentka Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Technika dyrygencką doskonaliła także pod okiem innych znakomi-

tych dyrygentów podczas kursów mistrzowskich, zajęć fakultatywnych czy współpracy asystenckiej. W 2023 roku współpracowała z niemiecką agencją artystyczną 3for1 Trinity Concerts dyrygując w Austrii oraz Szwajcarii musicalem Das Phandom der Oper.

Koncert poprowadzi Artur Jaroń, dyrektor szkoły muzycznej. Bilety od 32 złotych w serwisie bilety24.pl.

KRÓTKO

KIELCE

Mała Armia Janosika na Kadzielni

W sobotę, 6 czerwca o godzinie 20 w Amfiteatrze Kadzielnia odbędzie się koncert zespołu Mała Armia Janosika w ramach jubileuszowej letniej trasy koncertowej. W 2025 roku zespół obchodził 10-lecie działalności w krakowskiej Tauron Arenie, ale nadal świętuje jubileusz.

Założona w 2015 roku z inicjatywy Damiana Pałasza, Mała Armia Janosika liczy dziś blisko 300 artystów i ma na koncie ponad 150 koncertów.

Bilety dostępne online na kupbilecik.pl, biletyna.pl, eBilet.pl, eventim.pl oraz na stronie just4music.pl.



FOT. RADOŚLAW KONCZYŃSKI

REKLAMA

0011518418

Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach zaprasza na KONCERT LAUREATÓW

JUBILEUSZOWYCH 50. Buskich Spotkań z FOLKLOREM

24.05.2026 r., godz. 14:00 - Sala Widowiskowa WDK Kielce

GOŚĆ SPECJALNY:
Zespół Regionalny Dolina Popradu

PATRONAT HONOROWY: RENATA JANIK MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

ORGANIZATOR: WOJEWÓDZKI DOM KULTURY IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W KIELCACH

WSPÓŁORGANIZATORZY: BSCK, CK, RADIO KIELCE, Stronach Regionalne w Busku-Zdroju, Stowarzyszenie Powiatowe w Kielcach, Urząd Miasta i Gminy w Busku-Zdroju

PATRONAT MEDIALNY: RADIO KIELCE, FOLK RADIO, TVP3 KIELCE, TVP info, Echo, EM, paskiety, busko.com.pl, MAŁA ARMIA JANOSIKA

2. Świętokrzyski Festiwal Literacki w Kielcach: będą wspaniali goście i Nagroda Literacka 2026. Cztery dni spotkań z książką

Magdalena Wróblewska
Kielce

Spotkania z autorami, wydawnictwa artystyczne i ogólnopolski konkurs literacki złożą się na program drugiej edycji Świętokrzyskiego Festiwalu Literackiego.

Od czwartku, 28 do niedzieli, 31 maja Kielce będą gospodarzem drugiej edycji Świętokrzyskiego Festiwalu Literackiego, którego organizatorem jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Gala wręczenia nagród w konkursie literackim odbędzie się w piątek, 29 maja w Wojewódzkim Domu Kultury i zakończy ją recital Izabeli Trojanowskiej.

W programie: spotkania z autorami i znanymi osobowościami świata kultury, warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych, wydarzenia muzyczne i recital finałowy, kiermasz książek i literacka strefa piknikowa.

Program obejmuje spotkania z autorami literatury współczesnej oraz wydarzenia łączące literaturę z innymi dziedzinami sztuki. Zaplanowano między innymi rozmowę z Zygmuntem



FOT. DAWID LUKASIK

Program obejmuje spotkania z autorami literatury współczesnej oraz wydarzenia łączące literaturę z innymi dziedzinami sztuki. Jednym z gości będzie aktor Mateusz Damięcki

Miłoszewskim, w której udział weźmie także Robert Więckiewicz, związany z ekranizacją powieści „Ziamo prawdy”. Projekcja filmu odbędzie się w kinie „Fenomen”.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się również Mateusz Damięcki, Artur Andrus, Jakub Małecki oraz Weronika Ancerowicz. Program uzupełniają warsztaty kaligrafii, zajęcia dru-

karskie oraz wydarzenia rekreacyjne, w tym turniej puzzli i piknik literacki.

Oto najważniejsze wydarzenia 2. Świętokrzyskiego Festiwalu Literackiego w Kielcach

w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.

Sobota, 30 maja
Godziny 11-13, Czytelnia Ogólna - Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach. Spotkanie z Weroniką Ancerowicz. Najpopularniejsza polska pisarka młodego pokolenia spotyka się z czytelnikami.

Sobota, 30 maja, godziny 10-19, hol Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach. Kiermasz książek. Biblioteka zaofertuje książki wycofane ze zbiorów. Ceny: 2, 5, 10 lub 15 złotych.

Godziny 11-14. Dzień, w którym ogród biblioteki zamienia się w przestrzeń pełną książek, natury, zabawy i wspólnych przeżyć. W programie między innymi: spektakl „Na pomoc ginącej przyrodzie” - Teatr Wielki z Krakowa; wspólne czytanie z Mateuszem Drozdowskim; spotkanie z alpaki; występ szczudlarza; niespodzianki dla najmłodszych.

Godzina 14. Czytelnia Ogólna. Spotkanie autorskie z Pauliną Smaszcz. Promocja książki: „Jak kochać pracować, by nie zwariować”. Wstęp wolny.

Godzina 16. Czytelnia Ogólna. Spotkanie autorskie: „Korowód opowieści” z Jakubem Małeckim. Autor „Dygotu”, „Rdzy”, „Horyzontu” i „Święta ognia” – jeden z najważniejszych współczesnych polskich pisarzy. Wstęp wolny.

Godzina 18. Czytelnia Ogólna. Spotkanie z Arturem Andrusiem - satyrykiem i radiowcem, osobowością telewizyjną. Wstęp wolny.

Niedziela, 31 maja, godziny 11-18, hol Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Biblioteka zaofertuje książki wycofane ze zbiorów. Ceny: 2, 5, 10 lub 15 złotych.

Godziny 15-16 w Czytelnii Ogólnej wernisaż wystawy: „Filmowy świat Lalki Bolesława Prusa”. To podróż do świata jednej z najważniejszych polskich powieści - i jej kultowej ekranizacji w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa z 1968 roku. Wstęp wolny.

Godzina 16 - spotkanie z aktorem Mateuszem Damięckim „O książce i filmie”. Opowie o swojej pracy aktorskiej oraz o relacji między literaturą a kinem. ©©

ŚWIĘTOKRZYSKA BIESIADA KABARETOWA 2026

Wystąpią:

- MARCIN DANIEC
- KABARET POD WYRWIGROSZEM
- KABARET CHYBA
- KABARET Z KONOPI
- TRZECIA STRONA MEDALU

Prowadzenie:
KATARZYNA PAKOSIŃSKA

20.06.2026 r. - start 20.00
Amfiteatr Kadzielnia

Bilety w cenach od 50 zł do 200 zł do nabycia w kasach: OMNIA - 41 345 77 43
Agencja POP ART - tel. 604 496 001, 607 217 617, TOP MEDIA 784 064 001

Partele internetowe:
kup bilecik
eBilet.pl
bil@tyna.pl

Organizatorzy: POP-ART, TOP MEDIA, GEONATURA KIELCE, S7 HOTEL, TIKO, eska2, ed, ECHO KIELCE

KIELECKA GALA DISCO POLO 2026

ZENON MARTYNIUK z zespołem

SKOLIM

EXTAZY ŁOBUZY TOPKY DEFIS WonerS FOX

19.06.2026 r. - Start 18.30
Amfiteatr Kadzielnia

Bilety w cenach: od 69 do 229 zł do nabycia w kasach: OMNIA - 41 345 77 43, Agencja POP ART - 604 496 001, TOP MEDIA - 784 064 001
oraz w dniu koncertu w kasie amfiteatru

Partele internetowe:
kup bilecik
eBilet.pl
bil@tyna.pl

Organizatorzy: POP-ART, TOP MEDIA, GEONATURA KIELCE, S7 HOTEL, TIKO, eska2, ed, ECHO KIELCE, ECHODOLU, rekord, WISKO, P, A. S. S. K.

KRÓTKO

KIELCE

Spacer ulicą Sienkiewicza

Tym razem nie będzie mowy o historii, budynkach i architekturze, ale o czasach, kiedy ulica nie była pustym deptakiem, lecz prawdziwym sercem miasta. Można tu było kupić wszystko, wstąpić na pierwszą w Kielcach pizzę przy Silnicy, czy pobuszować za nowościami w aż czterech księgarniach! A raz w roku (z przyjemnością lub z obowiązku) przedelflować w 1-majowym pochodzie. Zapraszamy wszystkich - tych, którzy pamiętają te wspaniałe czasy i tych, którzy znają je tylko z rodzinnych opowieści. W przypadku deszczowej pogody zapraszamy na prelekcję z pokazem fotograficznym w siedzibie Muzeum Historii Kielc przy ul. Świętego Leonarda 4. Spacer poprowadzi Leszek Dziedzic - zachęca Muzeum Historii Kielc.

KIELCE

Spotkanie autorskie

Rozmowa z Anetą Cielibałą-Gil oraz promocją jej wierszy odbędzie się w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w Kielcach w piątek, 15 maja o godzinie 17. Spotkaniu literackiemu towarzyszyć będzie pokaz najnowszej kolekcji mody projektantki Ewy Łukawskiej. Tom „Dojrzała sztuka”, którego tytuł jest mottem spotkania z Anetą Cielibałą-Gil, stanowi interesującą i szczerą próbę uchwycenia całej palety doświadczeń emocjonalnych człowieka.

KIELCE

Koncert rockowy przy świecach

W sobotę, 23 maja 2026 roku, o godzinie 19:00 w kameralnej sali Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach odbędzie się niezwykle wydarzenie muzyczne - koncert zatytułowany „Rock Music & Candles”. Wieczór ten zapowiada się niezwykle emocjonująco dzięki bogatemu repertuariowi, który przewiduje wykonania najbardziej znanych utworów w unikalnych aranżacjach na fortepian i wiolonczelę. Publiczność usłyszy przeboje takich legend muzycznych jak Queen, Metallica, Nirvana, Linkin Park, AC/DC, Green Day, Imagine Dragons, Red Hot Chili Peppers czy John Lennon w nowatorskich aranżacjach. Bilety od 94 złotych na bilety24.pl.

DALESZYCE

Kino letnie zaprasza w sobotę

w sobotę, 16 maja mieszkańcy Daleszyc będą mogli wspólnie spędzić wiosenny wieczór podczas kina plenerowego. Na uczestników czekają darmowe seanse filmowe pod gołym niebem, konkursy z nagrodami oraz rodzinna atmosfera sprzyjająca wypoczynkowi. W programie wydarzenia znalazły się dwa filmowe hity - animacja „Jak wytresować smoka”, która zachwyci najmłodszych widzów i całe rodziny, a także wieczorny pokaz filmu „Wyprawa do dżungli”. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców do wspólnego oglądania, relaksu i spędzenia czasu w sąsiedzkiej atmosferze. Między seansami odbędzie się konkurs dla uczestników wydarzenia. Do wygrania będą produkty marki Codzienny, idealne jako filmowe przekąski. Dodatkowo w sklepach Delikatesy Centrum rozdawane będą specjalne kupony za zakupy o wartości minimum 99 zł. Każdy uczestnik, który okaże kupon podczas wydarzenia, otrzyma darmowy popcorn na miejscu. Wydarzenie w sobotę, 16 maja, ulica Kościuszki 130 w Daleszycach. O godzinie 16:00 - „Jak wytresować smoka”, o godzinie 18:15 - „Wyprawa do dżungli”. Wstęp jest bezpłatny.

KIELCE

Wystawa tkanych obrazów

Dom Kultury Zameczek w Kielcach zaprasza na wystawę Moniki Stojek-Rybak „Miękkość wełny - Siła spłotu”, podczas której przeniesiemy się w świat miękkich form, nasyconych barw i szlachetnych materiałów. To spotkanie z rzemiosłem, które zaciera granicę między sztuką użytkową a malarstwem. Wernisaż odbędzie się w piątek, 15 maja o godzinie 17:30. Wstęp wolny. W programie wystawy znajdą się obrazy wełną malowane - dzieła stworzone techniką filcowania na sucho i mokro. Zamiast pędzla - igła i woda; zamiast farb - czesanka wełniana. To kompozycje pełne głębi, w których czesanka zastępuje tradycyjne pigmenty. Będzie także tkactwo ramowe - prezentacja wyrobów codziennego użytku, które powstały z pasji do tradycyjnych spłotów. Zobaczą państwo: stylowe, dekoracyjne poduchy, ręcznie tkane pasy biodrowe, torebki i kosmetyczki, kolaże - nowatorskie połączenia różnych technik tekstylnych.

10 tenorów na Dzień Matki. To będzie koncert pełen wzruszeń i emocji

Anna Bilska
Kielce

W imponującej atmosferze, koncert dedykowany mamom odbędzie się w sobotę, 16 maja o godzinie 18 w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach.

Podczas koncertu „Dla Ciebie Mamo” wystąpi grupa 10 Tenorów, których program przepełniony jest różnorodnymi stylami muzycznymi, od klasycznych arii po największe przeboje muzyki popularnej.

To wyjątkowe wydarzenie muzyczne, zaplanowane na sobotni wieczór, jest częścią trasy koncertowej, która obejmuje aż 52 występy w maju i czerwcu. Zespół 10 Tenorów, mający w swoim składzie wybitnych artystów, zapewnia niezapomniane emocje i niespotykane doznania dźwiękowe, które zostaną z publicznością na długo.

Podczas koncertu usłyszymy przekrój przez różnorodne style muzyczne - od utworów Elvisa Presleya, przez Krzysztofa Krawczyka, aż po energetyczne rytmy lat 70. i 80. W repertuarze



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

10 tenorów zaśpiewa w Kielcach wyjątkowe piosenki. Koncert dedykowany mamom odbędzie się w sobotę, 16 maja w Filharmonii Świętokrzyskiej

nie zabraknie także klasyki operowej, która w wykonaniu tenorów nabierze wyjątkowej lekkości i emocjonalnej głębi. Znałe wszystkim hity wykonane przez orkiestrę na żywo nadadzą wieczorowi niezwyklej energii.

Podczas koncertu „Dla Ciebie Mamo” publiczność usłyszy m.in. wzruszające wykonanie „Caruso” Il Volo oraz żywiołowy

„Love Me Tonight” Toma Jonesa. Nie zabraknie także emocji związanych z „Mamma” wykonanym przez Il Divo oraz potężnego „We Are the Champions” grupy Queen. Dzięki takim utworom jak „Pretty Woman” Roya Orbisona i sentymentalnemu „Tylko Ty Mamo” Kazimierza Kowalskiego, wieczór będzie pełen wspomnień i wzruszeń.

Dzięki umiejętności miksowania różnych gatunków muzycznych i utkaniu programu pełnego emocji, 10 Tenorów gwarantują niezapomniane przeżycie dla wszystkich uczestników.

Bilety od 189 złotych w serwisie bilety24.pl. Organizatorem koncertu jest Agencja Artystyczna Brussa. ©©

Trzy kapele zagrają w klubie Chicago

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 16 maja koncert w klubie Chicago przy ulicy Słowackiego 1 w Kielcach dadzą trzy zespoły: The Dead Hearts, The Lane i Harvest.

- Trzy składy, trzy różne podejścia do brudnego grania. 16 maja w Chicago łączymy post-grunge z thrashem i rockiem. Smutek, żal, wściekłość, wstyd, euforia i energia - te emocje łączą te trzy

odmiennie stylistycznie kapele - zaprasza organizator.

Heavy/thrash metalowy zespół ze Świętokrzyskiego grający ciężką muzę szybko, ostro i maksymalnie głośno. - Pełna moc to coś co lubimy najbardziej i nigdy nie odpuszczamy. Zróbcie z nami młyn i żniwo pod sceną - zachęca zespół.

The Lane to rockowy zespół z Podkarpacia, którego członków zebranych w pewnym garażu połączyła miłość do muzyki i chęć tworzenia. Zespół

wykonuje autorską muzykę opartą na surowych riffach i perkusji, łącząc takie gatunki jak Grunge oraz Hard Rock, inspirowane sceną Seattle lat 90. i nie tylko. Na ich koncie znajdują się single „Lipiec” oraz „Życie”, które stały się zapowiedzią nadchodzącej debiutanckiej płyty.

The Dead Hearts to polski zespół rockowy wywodzący się z Lublina. Muzyka zespołu czerpie z alternatywnego metalu, post-grunge'u i rocka alternatywnego, nawiązując do es-

tetyki przełomu lat 90. i 2000. Ich utwory łączą ciężkie, nisko strojone riffy z melodyjnymi refrenami oraz narracyjnymi, introspektywnymi tekstami poruszającymi tematy samotności, straty, lęku, relacji międzyludzkich i wewnętrznych konfliktów. 14 listopada 2025 roku odbyła się premiera ich debiutanckiego albumu „Plight Goes On”.

Bilety w cenie 30 złotych online i 40 złotych przy wejściu. Początek o godzinie 19.30. ©©

Paulina Smaszcz w Galerii Echo

Anna Kowalska
Kielce

W sobotę, 16 maja o godzinie 14 w strefie Kultura Galerii Echo w Kielcach odbędzie się spotkanie z Pauliną Smaszcz.

- To nie będzie wykład z piedestału. To będzie prawdziwe spotkanie, takie bez filtra, bez pudru, bez udawania. Będziemy rozmawiać o relacjach, pracy, emocjach, samotności, poczuciu własnej wartości i odwadze do zmian. Wierzę, że

czasem jedno spotkanie może stać się początkiem wielkiej zmiany - zapowiada Paulina Smaszcz.

Podczas wydarzenia uczestniczki nie tylko wysłuchają wykładu o tym „Jak się komunikować, aby nie zwariować”, ale będą mogły aktywnie wziąć udział w spotkaniu, podzielić się swoimi refleksjami i zadać pytania. Nie zabraknie także wspólnych zdjęć oraz krótkich rozmów mentoringowych.

Spotkaniu towarzyszyć będzie również wystawa „Baba

z bazarów. Fajna, bo lokalna”, czyli projekt celebrujący kobiecość, lokalność i tradycję regionu świętokrzyskiego poprzez współczesną interpretację Zapiski Świętokrzyskiej oraz autorski merch inspirowany regionalnym wzornictwem.

W kameralnej przestrzeni pełnej otwartości i swobodnej atmosfery będzie okazja do rozmów o życiu, relacjach, odwadze do zmian i kobiecej sile. Wydarzenie jest bezpłatne i otwarte.

©©



FOT. ARCHIWUM

16 maja spotkanie z Pauliną Smaszcz w Galerii Echo

W Lesicy upamiętniono bohatera spod Monte Cassino. Odsłonięto pomnik Jana Domagały w 82. rocznicę jego śmierci

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W Lesicy odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego Janowi Domagale, mieszkańcowi tej miejscowości, żołnierzowi 2. Korpusu Polskiego, uczestnikowi walk o Monte Cassino.

Wydarzenie zgromadziło rodzinę bohatera, mieszkańców, przedstawicieli władz samorządowych, Instytutu Pamięci Narodowej, wojska, szkół i organizacji społecznych. Uroczystość odbyła się w 82. rocznicę śmierci Jana Domagały, który poległ podczas jednej z najważniejszych bitew II wojny światowej.

Pomnik poświęcony Janowi Domagale powstał z inicjatywy Miasta i Gminy Piekoszów oraz Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie. Uroczystość rozpoczęło wspólne odśpiewanie hymnu państwowego, po którym uczestników powitała burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska.

Domagała był mieszkańcem Lesicy. Walczył w obronie Ojczyzny w 1939 roku, później trafił do sowieckich łagrów, a następnie został żołnierzem 2. Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa. Służył w 15. Wileńskim Batalionie Strzelców „Wilków”, wchodzącym w skład 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Poległ 12 maja 1944 roku podczas walk o Monte



Uroczystość odbyła się w 82. rocznicę śmierci Jana Domagały pod Monte Cassino

Cassino – jednej z najcięższych i najbardziej krwawych bitew II wojny światowej. Zdobycie wzgórza i przełamanie niemieckiej Linii Gustawa otworzyło aliantom drogę na Rzym. Jan Domagała został pochowany na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino.

Podczas swojego wystąpienia burmistrz Teresa Jakubowska podkreślała, że Jan Domagała był nie tylko bohaterem narodowym, ale także człowiekiem stąd, związanym z Lesicą i lokalną historią. Jak zaznaczyła, uroczystość ma dla niej także wymiar rodzinny. – Spotykamy się dziś, aby oddać hołd człowiekowi, którego życie było świadectwem odwagi, po-

święcenia i miłości do Ojczyzny. Jan Domagała był jednym z tych żołnierzy, którzy byli gotowi zapłacić najwyższą cenę za wolność Polski. Dla mnie i mojej rodziny ta uroczystość ma szczególne znaczenie, ponieważ upamiętniamy naszego przodka. To moment bardzo osobisty, ale jednocześnie ważny dla całej naszej gminy i dla pamięci o wszystkich Polakach walczących na frontach II wojny światowej – mówiła burmistrz Teresa Jakubowska. Podkreśliła również, że nowo odsłonięty pomnik ma przypominać kolejnym pokoleniom o wartościach, za które walczyli polscy żołnierze. – To nie jest tylko kamień z tablicą. To sym-

bol pamięci, odpowiedzialności i szacunku wobec tych, którzy oddali życie za Ojczyznę. Chcemy, aby młodzi ludzie poznawali historie takich osób jak Jan Domagała i rozumieli, że bohaterowie żyli tutaj, pośród nas – podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska.

Podczas uroczystości odczytano również list skierowany do uczestników przez wicepremiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniak-Kamysz. List odczytał kapitan Marcin Jakubowski. Głos zabrali także senator Krzysztof Słoń, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, zastępca dyrektora Oddziału IPN w Krakowie dr Michał

Wenklar oraz przedstawiciel rodziny Jana Domagały Roman Łoniewski.

Marszałek Renata Janik podkreślała, że pamięć o bohaterach walczących o wolność Polski jest obowiązkiem kolejnych pokoleń. – Monte Cassino to miejsce szczególne w historii naszego narodu. Polscy żołnierze pokazali tam niezwykle męstwo i determinację. Dzisiejsza uroczystość przypomina, że za wielką historią stoją konkretni ludzie, ich rodziny i miejscowości, z których pochodzili. Jan Domagała był jednym z nich i dlatego tak ważne jest, aby pamięć o nim trwała właśnie tutaj, w rodzinnej Lesicy – mówiła marszałek Renata Janik.

O znaczeniu pielęgnowania pamięci historycznej mówił także przedstawiciel Instytutu Pamięci Narodowej. – Upamiętnienia takie jak to mają ogromną wartość. Dzięki nim historia nie pozostaje jedynie zapisem w dokumentach czy podręcznikach. Staje się częścią lokalnej pamięci i tożsamości. Jan Domagała jest przykładem człowieka, który przeszedł przez dramat wojny, sowieckie łagry i walkę o wolność Polski, aż po śmierć pod Monte Cassino – podkreślał dr Michał Wenklar z krakowskiego oddziału IPN.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było odsłonięcie pomnika przez burmistrz Teresę Jakubowską, zastępcę dyrektora Oddziału IPN w Krakowie dr Mi-

chała Wenklara oraz członka rodziny Artura Domagałę. Następnie ks. Wiktor Walocha, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Wiernej Rzece, odmówił modlitwę i poświęcił upamiętnienie.

Pod pomnikiem złożono kwiaty i znicze. Wieniec złożyli przedstawiciele rodziny Jana Domagały: Stanisław Jakubowski, Anna Lalewicz i Roman Łoniewski, burmistrz Teresa Jakubowska, senator Krzysztof Słoń, marszałek Renata Janik, przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec wraz z radną Anną Rosłońską, przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej dr Michał Wenklar, członek Zarządu Powiatu Cezary Majcher, burmistrz gminy i miasta Chęciny Robert Jaworski, zastępca wójta gminy Strawczyn Paweł Lesiak, przedstawiciele szkół i placówek oświatowych z terenu miasta i gminy Piekoszów wraz z uczniami, sekretarz Zarządu Oddziału ZNP w Piekoszowie Iwona Walas oraz przedstawiciele lokalnej społeczności Lesicy.

W uroczystości uczestniczyły także poczty sztandarowe, harcerze, żołnierze Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach, przedstawiciele Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Miejsko-Gminna Orkiestra Dęta z Piekoszowa pod batutą Jerzego Łapińskiego, która na zakończenie wykonała „Marsz Pierwszej Brygady”. ©©

390 tysięcy złotych dla gminy Chęciny na remont dwóch dróg

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Gmina Chęciny pozyskała 390 tysięcy złotych rządowego wsparcia na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Środki zostaną przeznaczone na remont dróg zniszczonych w wyniku nawalnych deszczy.

Burmistrz Robert Jaworski właśnie podpisał umowę na dofinansowanie z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem.

To dobra wiadomość dla samorządu i mieszkańców, ponieważ wsparcie pozwoli na szybkie przywrócenie właściwego stanu technicznego dróg, które w ubiegłym roku uległy zniszczeniu.

W ramach pozyskanych środków wyremontowana zostanie droga w miejscowości Łukowa o długości 250 metrów i szerokości około 3 metrów. Za-

kres prac obejmie frezowanie zniszczonej nawierzchni, wykonanie nowej warstwy asfaltowej oraz utwardzenie poboczy kruszywem. To odcinek, który szczególnie ucierpiał podczas intensywnych opadów i wymaga pilnej interwencji.

Drugie zadanie dotyczy odcinka drogi w Chęcinach, od Alei Marszałka Piłsudskiego do przedszkola. Ten fragment ma długość 285 metrów i szerokość od 5 do 6 metrów. Tutaj również przewidziano frezowanie starej nawierzchni, wykonanie nowej warstwy asfaltu oraz utwardzenie poboczy.

Z całkowitej kwoty dofinansowania 130 tysięcy złotych zostanie przeznaczona na remont drogi w Łukowej, natomiast 260 tysięcy złotych trafi na realizację zadania w Chęcinach. – To konkretne wsparcie, które pozwala

nam szybko reagować na zniszczenia powstałe w wyniku intensywnych opadów. Te drogi były w złym stanie i wymagały pilnej interwencji. Mamy już przygotowaną dokumentację i wyma-

gane zgłoszenia, dlatego w najbliższym czasie ogłosimy przetargi. Chcemy, aby obie inwestycje zostały zrealizowane jak najszybciej – podkreśla burmistrz Robert Jaworski.

Podczas uroczystego podpisania umów z samorządowcami do znaczenia programu odniósł się także wojewoda Józef Bryk. – Środki na usuwanie skutków klęsk żywiołowych trafiają tam,

gdzie są najbardziej potrzebne. Dzięki nim samorządy mogą sprawnie odbudowywać infrastrukturę uszkodzoną przez gwałtowne zjawiska pogodowe i zapewnić mieszkańcom bezpieczne warunki codziennego funkcjonowania – zaznaczył wojewoda Józef Bryk.

Gmina Chęciny posiada już kompletną dokumentację oraz wymagane prawem budowlanym zgłoszenia, co pozwala na szybkie przejście do etapu realizacji. W najbliższym czasie ogłoszone zostaną przetargi, a same prace mają zostać zakończone jeszcze w tym roku.

Pozyskane środki to realne wsparcie dla lokalnej infrastruktury i konkretna odpowiedź na problemy, jakie przyniosły ubiegłoroczne ulewę. Dzięki temu mieszkańcy zyskają bezpieczniejsze i bardziej komfortowe warunki poruszania się po gminnych drogach. ©©



Burmistrz Robert Jaworski właśnie podpisał umowę na dofinansowanie z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem

Cztery jednostki ze wsparciem

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Młodzi druhowie z gminy Strawczyn zyskają nowe wyposażenie do ćwiczeń i zawodów sportowo-pożarniczych w ramach programu „Strażacy Jutra”.

Umowy zostały wręczone podczas uroczystości 11 maja w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach.

Wsparcie otrzymały cztery Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze w tym: ze Strawczyna, z Promnika, z Huciska oraz z Oblęgorka. Pozyskane środki zostaną przeznaczone na zakup sprzętu szkoleniowego i umundurowania dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Program „Strażacy Jutra” został przygotowany z myślą o wspieraniu młodych druhowa oraz poprawie warunków ich szkolenia i rozwoju.

W wydarzeniu uczestniczyli: marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Anita Koniusz, wójt gminy Strawczyn Karol Picheta, Przewodniczący Rady Gminy Strawczyn Damian Gad oraz przedstawiciele jednostek OSP z terenu gminy.

Dzięki współpracy czterech jednostek uda się zakupić komplet sprzętu wykorzystywanego podczas treningów i zawodów sportowo-pożarniczych. Każda jednostka przeznaczy swoją część dofinansowania na inny element wyposażenia. - Pozyskane środki przeznaczymy na zakup sprzętu wykorzystywanego podczas ćwiczeń i zawodów sportowo-pożarniczych dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Cztery jednostki wspólnie ustaliły zakres zakupów, dzięki czemu uda się skompletować pełny zestaw potrzebnego wyposażenia. Z tego sprzętu będą korzystać młodzi druhowie z naszej gminy podczas treningów, przygotowań do zawodów i samych startów. To konkretne wsparcie, które przełoży się na jeszcze

lepsze warunki szkolenia młodzieży - mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

W całym województwie świętokrzyskim funkcjonuje ponad 270 Młodzieżowych i Dziecięcych Drużyn Pożarniczych. Program „Strażacy Jutra” ma pomóc w usuwaniu barier związanych między innymi z zakupem wyposażenia, organizacją szkoleń i przygotowaniem młodzieży do dalszej działalności w strukturach OSP. - Województwo świętokrzyskie stoi na straży bezpieczeństwa, ale to bezpieczeństwo ma swoją twarz, to twarze ponad 850 jednostek OSP oraz ponad 270 drużyn młodzieżowych i dziecięcych. To młodzi adepci pożarnictwa są naszą nadzieją i bezpośrednim zapleczem dla formacji ratowniczych. Program „Strażacy Jutra” powstał po to, aby wspierać rozwój młodych druhowa i usuwać bariery związane z zakupem sprzętu czy organizacją szkoleń - podkreśliła marszałek Renata Janik, która wraz z członkiem Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Anitą Koniusz, osobiście przekazała umowy na dofinansowanie dla młodych strażaków.

Pozyskane dofinansowanie pozwoli jednostkom z gminy Strawczyn jeszcze lepiej przygotowywać młodzież do udziału w ćwiczeniach, zawodach oraz działalności strażackiej. - Takie wsparcie ma ogromne znaczenie, bo pozwala tworzyć młodym ludziom realne warunki do rozwoju i zdobywania doświadczenia. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze to przyszłość naszych jednostek OSP i warto konsekwentnie inwestować w ich szkolenie oraz wyposażenie - podsumowuje przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie, Damian Gad.

Dzięki nowemu wyposażeniu młodzi druhowie będą mogli trenować w jeszcze lepszych warunkach, rozwijać swoje umiejętności i przygotowywać się do udziału w zawodach sportowo-pożarniczych.

©P



Wsparcie otrzymały cztery młodzieżowe jednostki z terenu gminy Strawczyn

Anna Bilka
Gmina Masłów

W kościele w Masłowie odbyły się Gminne Obchody Dnia Strażaka, zorganizowane przez wójta gminy Masłów Tomasza Lato oraz Zarząd Oddziału Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych w Masłowie.

W uroczystościach udział wzięli między innymi senator Krzysztof Stoń, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, przedstawiciel Wojewody Świętokrzyskiego Józefa Bryka, dyrektor Wydziału Infrastruktury i Rozwoju Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach Tomasz Łosak, Henryk Milcarz, radny Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, prezes Wodociągów Kieleckich, Mariusz Góra, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej, Paweł Górniak, dyrektor Zarządu Wykonawczego Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Kielcach, Ireneusz Żak, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Jarosław Papież, prezes Oddziału Gminnego ZOSP RP, Sylwester Dudzik, komendant Oddziału Gminnego ZOSP RP, Mateusz Fafara, wiceprzewodniczący Rady Gminy Masłów, Artur Lis, przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, radna Małgorzata Kozubek, Edward Mazur, sołtys Woli Kopcowej oraz Roman Kołomański, sołtys Ciekot.



Strażacy z terenu gminy Masłów oraz przedstawiciele Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych wspólnie z wójtem Tomaszem Lato oraz gośćmi wydarzenia

Obchody rozpoczęła uroczysta msza święta w intencji druhowa strażaków oraz ich rodzin. Liturgii przewodniczył ksiądz dziekan Dariusz Sieradzki, kapelan gminny OSP i proboszcz parafii w Domaszowicach. W homilii podkreślał rolę strażaków ochotników w budowaniu bezpieczeństwa lokalnej społeczności, ich gotowość do niesienia pomocy oraz poświęcenie dla drugiego człowieka. O oprawę zadbał Chór Echo Wincentego.

Po zakończeniu nabożeństwa na placu kościelnym odbyła się uroczysta zbiórka pododdziałów OSP. Zgodnie z ceremoniałem pożarniczym meldunek o gotowości do rozpoczęcia uro-

czystości złożył dowódca uroczystości: druha Jakub Bugajski, strażak PSP, prezes OSP Młochowice Kapitulne, druhowi Ireneuszowi Żakowi, wiceprezesowi Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Podczas wydarzenia nie zabrakło słów uznania i podziękowań skierowanych do strażaków ochotników za ich codzienną służbę, zaangażowanie oraz bezinteresowną pomoc mieszkańcom gminy Masłów i regionu. Jako pierwszy słowa uznania skierował dh Jarosław Papież, prezes zarządu ZOSP RP w Masłowie. Podziękowań druhom i druhom nie szczędził również wójt Tomasz Lato.

- Dzień Strażaka to wyjątkowa okazja, by podziękować druhom i druhom za ich codzienną gotowość do niesienia pomocy, poświęcenie oraz ogrom pracy wykonywanej na rzecz mieszkańców naszej gminy. Strażacy ochotnicy są zawsze tam, gdzie potrzebne jest wsparcie - podczas pożarów, wypadków, klęsk żywiołowych, ale również wydarzeń społecznych i patriotycznych. Dziękuję za Waszą służbę, odpowiedzialność i budowanie lokalnej wspólnoty. Szczególne słowa uznania kieruję także do młodzieżowych drużyn pożarniczych, które są przyszłością ochotniczego pożarnictwa w naszej gminie - podkreślał wójt. ©P

„Strażacy Jutra” - inwestycja w młode pokolenie

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

11 maja w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbyło się uroczyste podpisanie umów dotacyjnych w ramach programu „Strażacy Jutra”.

Podczas spotkania marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik oraz członek zarządu województwa Anita Koniusz wręczyły umowy organizacjom, które otrzymały wsparcie finansowe w ramach otwartego konkursu ofert „Strażacy Jutra”. Program ma na celu systemowe wspieranie Młodzieżowych i Dziecięcych Drużyn Pożarniczych, które odgrywają niezwykle ważną rolę w wychowywaniu młodego pokolenia w duchu odpowiedzialności, służby i zaangażowania społecznego.

Wśród beneficjentów znalazła się również Ochotnicza Straż



Ochotnicza Straż Pożarna w Bielinach, będzie mogła rozwijać działalność swojej młodzieżowej drużyny

Pożarna w Bielinach, która dzięki pozyskanym środkom będzie mogła rozwijać działalność swojej młodzieżowej drużyny, organizować szkolenia, ćwiczenia oraz doposażyć młodych druhowa w niezbędny sprzęt i umun-

durowanie. To ważne wsparcie, które pozwoli nie tylko podnieść poziom przygotowania przyszłych strażaków, ale także zachęcić dzieci i młodzież do aktywnego uczestnictwa w życiu lokalnej społeczności.

Program „Strażacy Jutra” to inwestycja w bezpieczeństwo regionu oraz przyszłość ochotniczego pożarnictwa. Dzięki przekazaniu środków możliwe będzie organizowanie zajęć edukacyjnych, treningów z zakresu pierwszej pomocy, ochrony przeciwpożarowej czy reagowania kryzysowego. Dla wielu młodych ludzi udział w drużynach pożarniczych staje się początkiem wieloletniej służby i szkołą odpowiedzialności, współpracy oraz dyscypliny.

Realizacja projektów finansowanych z programu przyniesie wymierne efekty zarówno dla samych jednostek OSP, jak i mieszkańców regionu. Lepsze wyposażenie drużyn, większa liczba szkoleń oraz aktywizacja młodzieży przełoży się na wzrost świadomości dotyczącej bezpieczeństwa i budowanie silnych, lokalnych wspólnot. ©P

IX Gminny Dzień Strażaka w Daleszycach. Podziękowano druhaom i druhom za poświęcenie i gotowość do służby

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

Na Rynku w Daleszycach druhaom i druhowie świętowali swoje doroczne święto. Była uroczysta msza, odznaczenia dla najbardziej zasłużonych i defilada jednostek ochotniczych.

W niedzielne popołudnie Rynek w Daleszycach wypełnił się druhaom i druhami z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z całej gminy. Po raz dziewiąty odbył się tu Gminny Dzień Strażaka, uroczystość, która na stałe wpisała się w kalendarz lokalnych wydarzeń. Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą w intencji strażaków, którą celebrowali ksiądz Bartosz Wąsat, ksiądz Adam Majewski, ksiądz Kazimierz Wierzbicki i ksiądz Tadeusz Cudzik. - Bycie strażakiem to nie tylko służba, to wyraz miłości bliźniego i odwagi w obliczu zagrożenia - podkreślił w homilii ksiądz Wąsat.

Po nabożeństwie odbył się przegląd pododdziałów, raport, uroczyste wciągnięcie flagi państwowej na maszt oraz wręczenie medali i wyróżnień. Dowodzą uroczystości był druha Szczepan Furmanek, komendant gminny ZOSP RP w Daleszycach.

Kulminacyjnym momentem obchodów było wręczenie odznaczeń. Najwyższe strażackie wyróżnienie, Złoty Medal Związku Ochotniczych Straży



W Daleszycach po raz dziewiąty odbył się Gminny Dzień Strażaka

Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał dh Stanisław Furmanek z OSP Daleszyce, przyznawany przez Zarząd Główny ZOSP RP za szczególne zasługi dla pożarnictwa. Medal ten to uhonorowanie wieloletniej służby, zaangażowania i pracy na rzecz rozwoju ochrony przeciwpożarowej.

Złotymi medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa” uhonorowani zostali druhowie Seweryn Witkowski (OSP Daleszyce), Tomasz Zwierzyński (OSP Daleszyce), Sławomir Broniś (OSP Suków), Jan Cernek (OSP Niestachów), Ryszard Stąpór (OSP Niestachów), Mariusz Kaczmarczyk (OSP Suków). Srebrnymi medalami odznaczeni zo-

stali - Grzegorz Zielonka (OSP Smyków), Albert Zdeb (OSP Niestachów) oraz Hubert Karliński (OSP Suków). Natomiast brązowe medale zwiły na piersiach Marka Zychowicza (OSP Komórki), Tomasza Koseli (OSP Komórki), Damiana Kaweciego (OSP Smyków), Jakuba Gołąbka (OSP Mójca), Daniela Kozłowskiego (OSP Daleszyce), Tomasza Kaczmarczyka (OSP Daleszyce) oraz Magdaleny Ceraży (OSP Niestachów).

Zdaniem burmistrza miasta i gminy Daleszyce, Dariusza Meresińskiego, Dzień Strażaka to wyjątkowe święto niezwykle cennych ludzi. - Spotykamy się dziś po raz dziewiąty na Rynku Daleszycach, żeby wspólnie

uczcić Dzień Strażaka, święto, które na stałe wpisało się w kalendarz naszej gminy. To wyjątkowa okazja, aby złożyć wyrazy wdzięczności i szacunku druhaom i druhom, którzy każdego dnia są gotowi nieść pomoc drugiemu człowiekowi, często z narażeniem własnego zdrowia i życia. Dziękuję księżom za piękną mszę świętą w intencji strażaków oraz wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tej uroczystości - dziękował burmistrz Dariusz Meresiński.

Jak przypomniał, na terenie gminy Daleszyce działa osiem jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, z czego cztery są włączone do Krajowego Sys-

temu Ratowniczo-Gaśniczego. - Jednak OSP to nie tylko sprzęt, remizy i samochody. OSP to przede wszystkim ludzie odpowiedzialni, odważni, zaangażowani, gotowi do działania o każdej porze dnia i nocy. To ochotnicy, którzy jak usłyszą dźwięk syreny, nie pytają, do kąd, po co i jak długo. Po prostu biegają aby ratować, aby pomagać. Strażak to nie zawód, to powołanie i misja, a praca druhaom to więcej niż obowiązek, to służba drugiemu człowiekowi. Życzę wszystkim strażakom, aby zawsze wracali bezpiecznie z każdej akcji, żeby nie brakowało im sił i wsparcia. Niech Święty Florian czuwa nad Wami i Waszymi rodzinami. Dziękuję za to, że jesteście - mówił burmistrz Dariusz Meresiński, dodając, że samorząd od lat wspiera działalność jednostek. - Wspólnie z radnymi Rady Miejskiej przeznaczamy znaczne środki na modernizację remiz, zakup nowego sprzętu i umundurowania. Robimy to z przekonaniem, że bezpieczeństwo mieszkańców, a także druhen i druhaom to wartość nadrzędna - zaznacza.

Słów uznania dla strażaków nie kryli także przybyli goście. Senator Krzysztof Słoń podkreślał znaczenie OSP jako fundamentu bezpieczeństwa lokalnych społeczności, posłowie Agata Wojtyśzek, Krzysztof Lipiec i Rafał Kasprzyk mówili o strażakach jako ogniwie łączącym mieszkańców i samo-

ząd, zaś Marszałek Renata Janik zwracała uwagę na wagę strażackiej służby w obliczu współczesnych wyzwań. Wicewojewoda Michał Skotnicki oraz radni sejmiku Andrzej Bętkowski i Henryk Milcarz składali druhaom życzenia, doceniając ich wkład w ochronę ludzi i mienia. Natomiast radna Rady Powiatu Anna Kosmala w podziękowaniu za codzienną gotowość do działania i współpracę wręczyła druhaom pamiątkowe medale. Podziękowania do strażaków ochotników i władz gminy za nieocenione wsparcie skierował do zebranych komendant Miejski PSP Mariusz Góra.

Uroczystość zakończyła się efektowną defiladą pododdziałów oraz kolumny wozów bojowych z jednostek OSP. Potem przyszedł czas na mniej oficjalną, ale równie ważną część, jaką był strażacki piknik, który zgromadził mieszkańców całej gminy. Nie zabrakło gróhówek, potraw z grilla i pokazów sprzętu, a dla najmłodszych zjeżdżalni i dmuchanych zamków.

IX Gminny Dzień Strażaka w Daleszycach po raz kolejny udowodnił, jak wielkim szacunkiem i sympatią mieszkańców cieszą się druhaom i druhowie. To święto było nie tylko okazją do uhonorowania ich pracy, ale także do wspólnej integracji i wyrażenia wdzięczności tym, którzy każdego dnia czuwają nad naszym bezpieczeństwem.

©P

Bilcza zyska nowoczesne przedszkole. Umowa z wykonawcą podpisana

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

W piątek w sali konferencyjnej Samorządowego Centrum Kultury odbyło się uroczyste podpisanie umowy na budowę przedszkola w Bilczy. Inwestycja opiewa na kwotę blisko 9 milionów złotych.

- Gmina Morawica dynamicznie się rozwija, a wraz z napływem nowych mieszkańców rośnie również zapotrzebowanie na nowoczesną infrastrukturę edukacyjną i opiekę przedszkolną. Budowa nowego przedszkola w Bilczy to jedna z najdroższych inwestycji oświatowych realizowanych obecnie przez samorząd, która zapewni dzieciom bezpieczne i komfortowe warunki do nauki oraz rozwoju. Cieszę się, że dzięki pozyskanym środkom możemy nie tylko wybudować nowoczesną placówkę, ale również doposażyć istniejące od-

działy przedszkolne na terenie naszej gminy - podkreśla burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras.

Podczas podpisania umowy obecni byli: sekretarz Miasta i Gminy Morawica Anna Kowalska, radni Rady Miejskiej: Katarzyna Kubicka, Sebastian Król i Leszek Cygan, kierownik Referatu Inwestycji i Budownictwa Ewelina Malicka, pracownik referatu inwestycji Tomasz Mi-

chalski oraz sołtys miejscowości Bilcza Daniel Wichnera. Szczegóły na temat inwestycji przedstawił zastępca burmistrza Miasta i Gminy Morawica Marcin Dziewięcki.

owe, 6-cio oddziałowe przedszkole w Bilczy powstanie we wschodniej części miejscowości, w obrębie ulic Jaskółczej i Bażantowej. Jednokondygnacyjny budynek o wymiarach około 18m x 56m zostanie wykonany w tech-

nologii tradycyjnej - murowano-żelbetowej, segmentowej, modułowej. Zakres prac obejmuje między innymi montaż wewnętrznych instalacji: wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania - pompy ciepła, wentylacji mechanicznej, wentylacji i zewnętrzną instalację elektryczną w tym wykonanie instalacji PV i kanalizacji deszczowej. Przy placówce powstanie plac zabaw, wiatra oraz

parking, a cały obiekt zostanie ogrodzony. Wykonane zostaną także chodnik oraz droga dojazdowa do przedszkola.

Docelowo, z placówki będzie mogło skorzystać około 145 dzieci.

Budowa przedszkola została podzielona na II etapy: etap I - wykonanie robót budowlanych (termin 14 miesięcy od zawarcia umowy, do 8 lipca 2027 roku) oraz etap II - uzyskanie prawo-

mocnego pozwolenia na użytkowanie / ostatecznego zgłoszenia zakończenia robót (termin 15 miesięcy od zawarcia umowy tj. do dnia 8 sierpnia 2027r).

Całkowita wartość umowy wyniosła 8 964 799,65 zł, przy czym dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego stanowi ok. 7 092 662,79 zł, a pozostałe 1 872 136,86 zł tj. wkład własny Gminy.

Tytuł Projektu: Projekt FESW.05.01-IZ.00-0032/23 pn.: „Budowa przedszkola w Bilczy wraz z doposażeniem istniejących oddziałów przedszkolnych w Gminie Morawica”

Przedmiot zamówienia współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach działania 5.1 „Infrastruktura edukacyjna”, priorytet 5 „Fundusze Europejskie dla rozwoju społecznego” Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027. ©P



Umowa z wykonawcą przedszkola w Bilczy została podpisana

KRÓTKO

KIELCE

Zderzenie dwóch aut

Audi i Daewoo Lanos zderzył się we wtorkowy poranek na ulicy Posłowskiej w Kielcach. Do szpitala przewieziono dwie osoby z Lanosa.

Do wypadku doszło około godziny 7 we wtorek, 12 maja na ulicy Posłowskiej w Kielcach. - 25-letni kierowca Audi jadący od strony ulicy Ściegiennego, wyprzedzając rząd samochodów zderzył się z jadącym z przeciwka Daewoo Lanosem - informuje starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Do szpitala przewieziono 50-letniego kierowcę Daewoo i 26-letniego pasażera tego auta.

SUKÓW

Spłonęły garaż i porsche

Nocą z soboty na niedzielę w ogniu stanął murowany garaż w podkieleckim Sukowie, a w nim porsche. Z ogniem walczyło sześć strażackich zastępów. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Zgłoszenie o pojawieniu się ognia w murowanym garażu, znajdującym się niepełna 10 metrów od domu, strażacy dostali po godzinie 2 nocą z soboty na niedzielę.

Na miejsce ruszyło sześć zastępów: strażacy zawodowi oraz druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych w Niestachowie i Sukowie.

Nikomu nie stała się krzywda. Spłonął budynek i znajdujące się w nim porsche. Co było przyczyną pojawienia się ognia, będzie teraz ustalać policja.

KIELCE

Kraksa przed... klatką schodową

Policjanci wyjaśniają okoliczności kolizji, do jakiej w sobotnie przedpołudnie doszło przy ulicy Daszyńskiego w Kielcach. Z drogi zjechała Skoda, uszkodziła trzy samochody. Ta nietypowa kolizja wydarzyła się w sobotę, 9 maja około godziny 9.20 na ulicy Daszyńskiego w Kielcach.

- 74-letni kierowca Skody z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi, staranował ogrodzenie i uszkodził trzy samochody, zaparkowane przed klatką schodową bloku - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

BIELINY

Chcieli pieniądze od starszego pana

Oszuści, którzy zadzwonili do 94-letniego mieszkańca gminy Bieliny, nie spodziewali się takiego obrotu sprawy. Gdy zażądali od niego pieniędzy, starszy pan zgodził się je przekazać, ale na terenie jednostki policji.

Oszuści zatelefonowali do 94-latkę z gminy Bieliny w poniedziałek po godzinie 22. Opowiedzieli mu o wypadku, jaki rzekomo miał spowodować jego wnuk. Mówili, że mężczyźnie grozi 10 lat więzienia, żeby wyszedł na wolność, domagali się 70 tysięcy złotych.

- Starszy pan powiedział, że musi zebrać pieniądze. Deklarował, że przekaze je, ale zrobi to na terenie jednostki policji - opowiada starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Po takiej deklaracji oszuści się rozłączyli. Więcej nie zadzwonili.

KIELCE

Myślała, że musi zapłacić mandat

20-letnia Kielczanka straciła prawie sześć tysięcy złotych po tym, jak dostała wiadomość z informacją, jakoby w aplikacji m-obywatel widniał wystawiony na jej nazwisko niezapłacony mandat.

Do wiadomości dołączony był link. Kobieta kliknęła, umożliwiając tym samym oszustom dostęp do swojego konta. Przestępcy wypłacili pieniądze.

KIELCE

Pani kierująca po alkoholu

Na ulicy Grunwaldzkiej w Kielcach w poniedziałek po godzinie 10 zderzyły się Peugeot i Skoda. Na szczęście nikomu się nic nie stało.

- Badanie wykazało natomiast, że 51-letnia pani kierująca Peugeotem miała w organizmie 0,4 promila alkoholu - informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

KIELCE

Skradziono hulajnogę

Policjanci z Kielc szukają złodzieja, który sprzed wejścia na boisko ukradł hulajnogę elektryczną. Warta była 1200 złotych.

II Gminny Dziecięcy Festiwal Piosenki Biesiadnej. Młodzi artyści znów zachwycili

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W Szkole Podstawowej w Rykoszynie odbył się II Gminny Dziecięcy Festiwal Piosenki Biesiadnej. W tegorocznej edycji udział wzięło blisko 40 uczniów ze szkół z terenu gminy Piekoszów.

Na scenie pojawili się soliści, duety oraz zespoły, a występom towarzyszyły barwne stroje ludowe i duża swoboda sceniczna. Publiczność żywo reagowała na kolejne prezentacje, doceniając zarówno przygotowanie wokalne, jak i pomysłowość młodych artystów. Festiwal miał nie tylko charakter konkursowy, ale przede wszystkim integracyjny i edukacyjny, przybliżając najmłodszym tradycje muzyczne regionu.

W czasie obrad jury scena nie opustoszała. O oprawę muzyczną zadbała Kapela Rykoszyn, która swoim energicznym występem porwała publiczność do wspólnego śpiewu i tańca, tworząc prawdziwie biesiadny klimat. - To wydarzenie ma ogromne znaczenie, bo pozwala najmłodszym poznawać i pielęgnować nasze tradycje. Cieszy mnie, że dzieci tak chętnie sięgają po repertuar ludowy i robią to z takim zaangażowaniem. Widać w tych występach nie tylko talent, ale też radość i dumę z tego, co nasze. Gratuluję organizatorom doskonałego przygotowania festi-



W tegorocznej edycji udział wzięło blisko 40 uczniów ze szkół z terenu gminy Piekoszów

walu, a młodym artystom dziękuję za piękne występy i niecodzienną oprawę w postaci strojów ludowych - podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska.

Pomysłodawczynią wydarzenia jest Jolanta Hajduk, która od pięciu lat prowadzi Dziecięcy Zespół Ludowy „Skowroneczki” z Rykoszyna.

Jak zaznacza, ideą festiwalu od początku była promocja kultury ludowej wśród dzieci oraz stworzenie przestrzeni do rozwijania ich pasji. - Zależało mi na tym, aby dzieci mogły zetknąć się z muzyką, która jest częścią naszej tożsamości, ale jednocześnie, żeby mogły ją poczuć na scenie, we wspól-

nym śpiewie i zabawie. Festiwal miał być miejscem spotkania, integracji i budowania zaangażowania kulturą ludową od najmłodszych lat. Widząc zaangażowanie uczestników i reakcję publiczności, mam pewność, że to było potrzebne i warto tę inicjatywę rozwijać - mówi Jolanta Hajduk.

Niełatwe zadanie miało jury, które musiało wyłonić najlepsze występy spośród wielu bardzo dobrych prezentacji. - Poziom tegorocznego festiwalu był naprawdę wysoki. Każdy uczestnik wniósł coś wyjątkowego, dlatego wybór najlepszych nie należał do łatwych. Warto podkreślić, że każde dziecko było tu zwycięzcą, bo odwaga wyjścia na scenę i za-

prezentowania się przed publicznością zasługuje na ogromne uznanie. Cieszy również to, że wszyscy uczestnicy zostali docenieni i nagrodzeni - zaznacza członek jury Anna Perzowicz.

Podobnie jak w ubiegłym roku, wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody, a całe wydarzenie przebiegło w serdecznej i radosnej atmosferze.

Druga edycja festiwalu pokazała, że inicjatywa ma duży potencjał i cieszy się rosnącym zainteresowaniem. To nie tylko konkurs, ale przede wszystkim spotkanie, które pozwala najmłodszym poznawać kulturę ludową w praktyce i z dumą ją prezentować. ©©

Mieszkańcy Kowali ruszyli do sprzątanía świata

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Mieszkańcy Kowali w ramach ogólnopolskiej akcji Sprzątanie Świata wspólnie uporządkowali teren pomiędzy Sitkówką a Kowalą - miejsce, z którego na co dzień korzystają spacerowicze.

Do akcji włączyli się druhowie ochotnicy z Kowali, uczniowie z Zespołu Placówek Integracyjnych w Kowali, a także samorządowcy, w tym wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń oraz radni Joanna Bentkowska i Sylwester Bentkowski. Wspólna praca szybko przyniosła efekty. Zebrano ogromne ilości odpadów. Jak podkreślają uczestnicy, wśród śmieci znajdowały się nie tylko plastikowe butelki czy opakowania, ale również rzeczy, które trudno sobie wyobrazić w lesie czy przydrożnych ro-



Mieszkańcy Kowali wspólnie uporządkowali teren pomiędzy Sitkówką a Kowalą

wach, stare elementy wyposażenia, zużyty sprzęt czy odpady wielkogabarytowe. To pokazuje skalę problemu i brak odpowiedzialności części osób.

- Cieszę się i jestem naprawdę dumny, że w tej akcji

wzięło udział tak wielu młodych ludzi. Ich zaangażowanie pokazuje, że świadomość ekologiczna rośnie i że przyszłość naszej gminy jest w dobrych rękach. To właśnie takie inicjatywy uczą odpowiedzialności

i pokazują, że każdy z nas ma wpływ na to, jak wygląda nasze otoczenie - podkreślił wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń.

Na znaczenie lokalnych działań zwrócił uwagę także radny i druh OSP, Sylwester Bentkowski, prezes OSP Kowala. - Jako strażacy często reagujemy na skutki ludzkiej nieodpowiedzialności, dlatego takie akcje są niezwykle ważne. To nie tylko sprzątanie, ale też budowanie świadomości i dawanie dobrego przykładu innym. Widok tylu osób, które chcą działać dla dobra wspólnego, naprawdę buduje - zaznaczył radny i druh, Sylwester Bentkowski.

Organizatorzy i uczestnicy zgodnie podkreślają, że choć jednorazowe akcje przynoszą widoczne efekty, najważniejsza jest codzienna odpowiedzialność za środowisko. ©©

Natalia i Zofia wyróżnione na gali

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Natalia Biskupska i Zofia Jastrząb z gminy Nowiny znalazły się w gronie sportowców wyróżnionych podczas I Powiatowej Gali Sportu, która odbyła się 8 maja w Wojewódzkim Domu Kultury.

Pierwsza edycja Powiatowej Gali Sportu zgromadziła licznych sportowców, trenerów, samorządowców oraz gości z całego regionu. Podczas wydarzenia wręczono nagrody, wyróżnienia oraz stypendia sportowe dla osób, które dzięki swojej pasji, talentowi i systematycznej pracy osiągają wysokie wyniki w różnych dyscyplinach.

W gronie wyróżnionych znalazły się reprezentantki gminy Nowiny - Natalia Biskupska i Zofia Jastrząb, odnoszące sukcesy w skoku o tyczce. Nagrody dla wyróżnionych sportowców wręczył członek Zarządu Powiatu Kieleckiego Mariusz Ściana.

Starosta kielecki Tomasz Pleban podkreślał podczas gali, że wydarzenie powstało z potrzeby docenienia ludzi, którzy każdego dnia budują siłę lokalnego sportu. - W naszym powiecie nie brakuje młodych ludzi z ogromnym potencjałem i sportową pasją. Chcieliśmy stworzyć wydarzenie, które będzie formą podziękowania za ich codzienny wysiłek, wytrwałość i konsekwencję. Sukces sportowy to efekt wielu godzin treningów, ale także wsparcia trenerów, rodzin i lokalnych środowisk. Dzisiejsza gala pokazuje, że w powiecie kieleckim mamy naprawdę wielu utalentowanych sportowców - mówił starosta Tomasz Pleban.

W gali uczestniczył również wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, któremu towarzyszyła wiceprzewodnicząca Rady Gminy Nowiny Zofia Duchniak. Samorządowcy osobiście pogratulowali Nata-

lii Biskupskiej i Zofii Jastrząb zdobytych wyróżnień. - To wyjątkowy moment dla naszej gminy i ogromny powód do dumy. Natalia Biskupska i Zofia Jastrząb pokazują, że talent, systematyczność i determinacja mogą prowadzić do pięknych sukcesów. Cieszę się, że mogliśmy osobiście pogratulować im podczas tej gali. Dziękuję również trenerom oraz rodzinom zawodniczek, bo za każdym sportowym osiągnięciem stoi codzienna praca wielu osób. Jestem przekonany, że ich postawa będzie inspiracją dla kolejnych młodych mieszkańców gminy Nowiny - podkreślił wójt Łukasz Gryń.

Słów uznania nie kryła także wiceprzewodnicząca Rady Gminy Nowiny Zofia Duchniak. - Takie chwile pokazują, jak wielki potencjał drzemie w młodych mieszkańcach naszej gminy. Natalia i Zofia swoją pracą udowadniają, że warto rozwijać pasję i konsekwentnie dążyć do celu. Gratuluję im tego wyróżnienia i życzę kolejnych sukcesów sportowych oraz satysfakcji z realizacji marzeń - powiedziała wiceprzewodnicząca Zofia Duchniak.

Podczas wydarzenia nie zabrakło również części artystycznej. Publiczność mogła obejrzeć pokazy tańca, akrobatyki powietrznej oraz wysłuchać recitalu finalisty programu „The Voice of Poland”h Wiktora Zwierzyńskiego. Gala miała uroczysty, ale jednocześnie bardzo ciepły charakter.

I Powiatowa Gala Sportu stała się okazją nie tylko do wręczenia nagród, ale także do pokazania, jak ważną rolę odgrywa sport w życiu młodych ludzi. Sukcesy Natalii Biskupskiej i Zofii Jastrząb są dowodem na to, że w gminie Nowiny nie brakuje ambitnych i utalentowanych sportowców, którzy z powodzeniem reprezentują swoją lokalną społeczność.



Natalia Biskupska i Zofia Jastrząb zostały wyróżnione podczas I Powiatowej Gali Sportu

Szkoła w Grzymałkowie na niebiesko. Igrzyska odbyły się tu już po raz drugi

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Kolor niebieski zdominował Szkołę Podstawową im. Jądwigi Mikody w Grzymałkowie. Wszystko za sprawą drugiej edycji Niebieskich Igrzysk, które odbyły się 28 kwietnia.

Wydarzenie połączyło edukację, sport i integrację, a uczniowie wspólnie pokazali, jak ważne są akceptacja, zrozumienie i otwartość na drugiego człowieka.

Niebieskie Igrzyska, organizowane przez Instytut Wspomagania Rozwoju Dziecka pod honorowym patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej, rozpoczęły się na sali gimnastycznej od przedstawienia „Smerfy w krainie różnorodności”. Spektakl w przystępny sposób pokazywał codzienne wyzwania osób w spektrum autyzmu oraz uczył dzieci empatii i wrażliwości na potrzeby innych. Uczniowie z dużym zainteresowaniem śledzili losy bohaterów, a przedstawienie stało się punktem wyjścia do rozmów o różnorodności, wzajemnym szacunku i potrzebie budowania relacji opartych na zrozumieniu.

W wydarzeniu uczestniczyli wójt gminy Mniów Piotr Wilczak oraz zastępca wójta Michał Milcarz. Po prezentacji hymnu Niebieskich Igrzysk wszyscy uczestnicy przenieśli się na boisko szkolne, gdzie przygoto-



Druga edycja Niebieskich Igrzysk w Szkole Podstawowej w Grzymałkowie

wano liczne konkurencje i zabawy sportowe. Cała społeczność szkolna przyszła ubrana na niebiesko, podkreślając solidarność z osobami w spektrum autyzmu. Pomimo chłodnej pogody nie brakowało energii, uśmiechu i wspólnej zabawy. Uczniowie aktywnie uczestniczyli w konkurencjach, dopinguwali się nawzajem i wspólnie przeżywali sportowe emocje.

Symbolicznym momentem wydarzenia było zapalenie znicza olimpijskiego przez wójta Piotra Wilczaka. - Niebieskie Igrzyska pokazują, jak wielką wartość mają wzajemny szacunek, empatia i otwartość na potrzeby drugiego człowieka. To niezwykle ważne, aby już

od najmłodszych lat uczyć dzieci akceptacji i wrażliwości. Cieszę się, że szkoła w Grzymałkowie po raz kolejny organizuje tak wartościowe wydarzenie, które integruje całą społeczność i daje dzieciom nie tylko radość, ale także ważną lekcję na przyszłość - podkreślił wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

O znaczeniu takich inicjatyw mówił również zastępca wójta Michał Milcarz. - Edukacja to nie tylko nauka przedmiotów szkolnych, ale również budowanie postaw opartych na zrozumieniu, tolerancji i wzajemnym wsparciu. Niebieskie Igrzyska są doskonałym przykładem tego, jak poprzez wspólne działania i sport

można integrować dzieci oraz uwrażliwiać je na potrzeby innych osób. Gratuluję organizatorom i całej społeczności szkolnej za zaangażowanie oraz stworzenie wyjątkowej atmosfery - zaznaczył zastępca wójta Michał Milcarz.

Niebieskie Igrzyska w Grzymałkowie po raz kolejny stały się czymś więcej niż wydarzeniem sportowym. Były okazją do wspólnego przeżywania emocji, integracji, a także budowania atmosfery akceptacji i wzajemnego wsparcia. Organizatorzy i uczestnicy pokazali, że różnorodność może być siłą, a wspólne działania pomagają tworzyć miejsce przyjazne dla każdego dziecka. ©

Wiosenny rajd rowerowy w gminie Strawczyn

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Pod koniec kwietnia odbył się Wiosenny Strawczyński Rajd Rowerowy, który zgromadził trzydziestu uczestników.

Trasa licząca 18 kilometrów przeprowadziła przez najpiękniejsze zakątki gminy Strawczyn, a całe wydarzenie zakończyło się wspólnym spędzeniem czasu i integracją.

Raid rozpoczął się przy Centrum Sportowo-Rekreacyjnym OLIMPIC w Strawczynku, skąd uczestnicy wyruszyli w kierunku zalewu w Strawczynie. Następnie rowerzyści przejechali przez Niedźwiedź, Obłęgór i Obłęgorek, aby dotrzeć do jednego z najbardziej charakterystycznych punktów na mapie gminy, czyli do Muzeum Henryka Sienkiewicza. Po krótkim postoju trasa pro-



Raid rozpoczął się przy Centrum Sportowo-Rekreacyjnym OLIMPIC w Strawczynku

wadziła dalej przez Chełmce i Promnik, aż do mety ponownie przy obiekcie OLIMPIC.

Na trasie przewidziano dwa postoje. Pierwszy z nich miał miejsce przy Muzeum Henryka Sienkiewicza - miejscu, które

jest jedną z wizytówek gminy Strawczyn. Drugi postój odbył się już na mecie, gdzie na uczestników czekała chwila odpoczynku po wysiłku.

Zwieńczeniem rajdu było wręczenie pamiątkowych me-

dali i dyplomów, które w imieniu wójta gminy Strawczyn Karola Pichety wręczył jego zastępca Paweł Lesiak. Każdy z uczestników otrzymał także wejściówkę na pływalnię OLIMPIC. Całość zakończyło wspólne spotkanie przy grillu, sprzyjające rozmowom i podsumowaniu wydarzenia. - Takie wydarzenia pokazują, jak dużą rolę odgrywa aktywność fizyczna i wspólne spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Gmina Strawczyn to miejsce, które oferuje bardzo dobre warunki do turystyki rowerowej. Mamy zróżnicowane trasy, piękne krajobrazy i wiele atrakcyjnych punktów na mapie. Wiosna dopiero się rozkręca, dlatego zachęcam wszystkich do tego, aby wsiąść na rower i odkrywać nasze okolice - powiedział po wydarzeniu zastępca wójta gminy Strawczyn, Paweł Lesiak. ©

Sala: Obecnie skupiam się na piłce



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Oskar Sala, zawodnik KKP Korony Kielce, strzelił w ostatnim meczu aż sześć goli

Damian Wiśniewski
Kielce

**PIŁKA NOŻNA. KKP Korona Kielce pokonała 11:0 w ostatniej kolejce klasy okręgowej Lechię Strawczyn, a sześć goli strzelił Oskar Sala. Co powie-
dział po swoim wyczynie?**

6 goli strzelonych w ostatnim meczu, wygrana 11:0. Co powiesz o meczu z Lechią Strawczyn?

Na pewno wszyscy, cała drużyna, zagraliśmy dobre spotkanie, a mi udało się strzelić te sześć goli. Bardzo fajne uczucie. Nigdy nie zdobyłem tylu bramek w jednym meczu, ale ja i drużyna skupiamy się już na następnym spotkaniu, jakim jest mecz z Opatowem.

Był moment, że zrobiło wam się żal rywala, czy przeciwnie, chcieliście docisnąć do końca?

Do mnie chłopaki z Lechii mówili, że bym już sobie dał spokój, ale w głowie sobie ustawiłem, że chcę jak najwięcej bramek w tym meczu zdobyć. I tak jakoś wyszło.

Strzelanie goli to jest twoja najmocniejsza strona?

Wydaje mi się, że bardziej kreowanie sytuacji pod polem karnym, ale też nie mam problemu ze strzelaniem bramek.

To jest wasz pierwszy sezon w okręgówce po awansie. Jak oceniasz różnice między tą ligą, a klasą A?

Uważam, że jest duży przeskok z klasy A do klasy okręgowej. W drużynach jest dużo indywidualności, są bardziej poukładane. Fizycznie też klasa A różni się od klasy okręgowej. Drużyny z czołówki są też motorycznie dobrze przygotowane. Na boisku jest więcej miejsce drużyny też dają nam trochę więcej pograć.

Zaskoczyło cię, że Lechia zagrała tak słabo?

Od początku byłem zaskoczony, bo strzeliliśmy gola chyba już w trzeciej minucie. Zdziwieni byliśmy też dlatego, że w pierwszym meczu z Lechią przegraliśmy na wyjeździe 4:5.

A jak to jest z wami, że przegrywacie z drużynami z dołu tabeli, a potem wygrywanie 11:0 z Lechią Strawczyn?

Na pewno mamy problem z wyjazdami, bo trenujemy na murawie sztucznej, a wyjazdy przede wszystkim są na murawie naturalnej. Rywale w meczach u siebie przeciwko nam też się mocno mobilizują, by nas pokonać.

U siebie też przegraliście, z Wichrem Miedziana Góra.

To prawda, Wichrem był trudny mecz, nic nie szło po naszej myśli.

A to jest przeciwnik, który twoim zdaniem powalczy jeszcze z wami o awans?

Uważam, że tak. Jest to na pewno dobra drużyna, wzmocniła się w tym sezonie. Myślę, że na pewno mogą powalczyć, a my musimy uważać na tego rywala.

Jakie masz plany na kolejne jakieś miesiące? Teraz piszesz maturę - zostajesz po niej w Kielcach?

Ja teraz bardziej teraz skupiam się na piłce. Nie myślę w ogóle o studiach, choć miałem wcześniej w planach pojechać do Warszawy. Stwierdziłem jednak, że muszę wykorzystać to, że idzie mi w piłkę i mam jakieś oferty. Chcę pójść w tym kierunku.

Jak idą matury?

Byłem bardzo zestresowany, bo nie wiedziałem czego się spodziewać. Jak mam być jednak szczerzy to, to nie było tak trudno, jak mogło się wydawać. ©©

KRÓTKO

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W weekend 16-17 maja rozegrana zostanie 30. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. W sobotę o godzinie 14 rozpocznie się mecz Moravia Kopalnia Morawica (drugie miejsce w tabeli, 57 punktów, ostatnio 1:0 z Victorią 2015 Skalbmierz) - GKS Rudki (szósta lokata, 51 punktów, 6:0 z Pogonią Staszów).

Pozostałe mecze naszych drużyn w niedzielę o godzinie 17. Korona III Kielce (ósmie miejsce, 47 punktów, 4:2 z Orliczem Suchedniów) zagra wyjazdowy mecz z Arką Pawłów.

Orlęta Kielce (trzecie miejsce, 52 oczka, 2:0 z Piaskowianką Piaski) będą podejmowały u siebie Victorię 2015 Skalbmierz.

GKS Nowiny (siódma lokata, 51 oczek, 1:1 z Granatem Skarżysko-Kamienna) zagra u siebie z Piaskowianką Piaski.

Spartakus Daleszyce (dziesiąte miejsce, 40 punktów, 0:2 z Wierną Małogoszcz) zmierzy się u siebie z Granatem Skarżysko-Kamienna. ©© DW

REGION

Kolejne mecze okręgówki

W nadchodzących dniach będzie również 25 kolejka Keeza Klasy Okręgowej świętokrzyskiej.

W sobotę o godzinie 17 KKP Korona Kielce (drugie miejsce w tabeli, 49 punktów, 11:0 z Lechią Strawczyn) rozpocznie na wyjeździe mecz z OKS Opatów. Oskar Sala z KKP, który strzelił w ostatnim meczu sześć goli (więcej o tym w tekście obok) był wybrany najlepszym piłkarzem całej 24. kolejki w Keeza Klasy Okręgowej.

Pozostałe mecze naszych zespołów w niedzielę od godziny 17. 4ECO Astra Piekoszów (piąte miejsce w tabeli, 39 punktów, ostatnio 3:2 z Kamienną Brodą) grała będzie u siebie z Wichrem Miedziana Góra (czwarta lokata, 45 oczek, 7:1 ze Stalą Kunów).

Lechia Strawczyn (szóste miejsce, 32 punkty, 0:11) będzie podejmowała Partyzanta Wodzisław.

Góral Górnio (ósmie miejsce, 30 punktów, 3:3 z Partyzantem Radoszycy) zagra na wyjeździe z Wisłą Sandomierz. ©© DW



FOT. ARCHIWUM

Tu ma być nowe boisko piłkarskie

INWESTYCJA MA BYĆ UKOŃCZONA W 2027 ROKU

Nowe boisko w Piekoszowie

Damian Wiśniewski
Piekoszów

PIŁKA NOŻNA. W Piekoszowie powstaje nowy kompleks sportowy, w skład którego wejdzie między innymi boisko, na którym swoje mecze grać będzie 4ECO Astra.

Piekoszów wzbogaci się o nowoczesny kompleks sportowy. Plany zakładają utworzenie infrastruktury, która będzie służyć mieszkańcom przez długie lata. W skład kompleksu wejdzie między innymi boisko, na którym swoje mecze rozgrywać będzie drużyna 4ECO Astra.

Burmistrz Piekoszowa, Teresa Jakubowska, w rozmowie z nami podzieliła się swoimi ambitnymi planami dotyczącymi nowego obiektu.

- Chciałabym poinformować, jako władarz, że rzeczywiście na naszym terenie miasta i gminy Piekoszów buduje się przepiękny kompleks sportowy. Myślę, że będzie on służył wszystkim mieszkańcom - powiedziała.

Nowy kompleks będzie obejmował boisko wielofunk-

cyjne, trybuny na około 450 miejsc, bieżnię oraz budynki z niezbędnym zapleczem socjalnym, w tym szatnie i toalety. Dla wielu rodzin szczególnie ważne mogą okazać się dodatkowe obiekty rekreacyjne, jak plac zabaw dla dzieci i strefa relaksu dla seniorów.

Aktualne boisko, na którym gra Astra, od dawna jest poniżej oczekiwań. Jego stan techniczny jest obiektem krytyki klubów z Keeza Klasy Okręgowej, z problemu zdaje sobie doskonale sprawę sam klub.

- Z tego miejsca chciałabym przeprosić wszystkie kluby za tą murawę, która jest, która jest w Piekoszowie - powiedział nam prezes 4ECO Astry Piekoszów, Marcin Wiśniewski, tłumacząc przyczynę trudności, które jednak mają zostać rozwiązane wraz z otwarciem

nowego obiektu wiosną przyszłego roku. Obecna sytuacja jest związana z ograniczoną dostępnością odpowiednich boisk także dla grup młodzieżowych, a tym samym trudnością w utrzymaniu istniejącej murawy w dobrym stanie. Z boiska korzysta także miejscowa szkoła.

Jakie są koszty tej inwestycji?

- Koszt tego wynosi 33,5 miliona złotych. 30 milionów jest to dofinansowanie z Polskiego Ładu, a Urząd Miasta i Gminy dołożył trzy i pół miliona - powiedziała burmistrz Piekoszowa, Teresa Jakubowska.

W 2026 roku Astra obchodzi jubileusz 50-lecia istnienia. Obchody będą miały jednak miejsce w roku 2027, w momencie oddania nowego obiektu.

- Przeniesiemy obchody pięćdziesięciolecia na przyszły rok, by zrobić z tego bardzo ładną uroczystość - wyjaśnił prezes Wiśniewski.

4ECO Astra obecnie nieźle radzi sobie w rozgrywkach Keeza Klasy Okręgowej. Po 24 kolejkach zajmuje w tabeli piąte miejsce. ©©

Przeniesiemy obchody pięćdziesięciolecia na przyszły rok, by zrobić z tego bardzo ładną uroczystość

Renata Przemyska
gwiazdą
festiwalu Wojtki
Belona. Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 20/2026

INWESTYCJA

Samorządy podpisały już porozumienie

**Nowa linia kolejowa połączy
Kraków i Busko-Zdrój przez
Kazimierz Wielką strona 3**

W czwartek 7 maja w Busku-Zdroju podpisano list intencyjny dotyczący wspólnych działań samorządów na rzecz przygotowania nowej linii kolejowej Kraków - Proszowice - Kazimierza Wielka - Busko-Zdrój. W wydarzeniu brali udział przedstawiciele większości powiatów i gmin przez które ma przebiegać nowa trasa. Były też samorządy i władze obu województw.

W inicjatywę zaangażowały się gminy, powiaty oraz województwa małopolskie i świętokrzyskie, które wspólnie chcą wypracować najlepsze

rozwiązania i wnieść swój wkład w realizację przedsięwzięcia.

Na spotkaniu byli: Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego; Michał Skotnicki - wicewojewoda świętokrzyski, Andrzej Prus - członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego; starostowie powiatów, buskiego - Jerzy Kolarz, kazimierskiego - Jan Nowak, burmistrzowie miast stolic powiatów, Buska-Zdroju - Jerzy Szydłowski, Kazimierzy Wielkiej - Adam Bodzioch oraz burmistrzowie i wójtowie z gmin, przez które ma przebiegać linia.

W TRZECH MIEJSCACH



Ślady prac widać na każdym roku. Fontanna przy tętni solankowej w Busku-Zdroju jest zasłonięta

FOT. MICHAŁ KOLERA

Strefa zdrojowa jak wielki plac budowy

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Wiosną 2026 roku okolice strefy zdrojowej w Busku-Zdroju miejscami zaczynają przypominać jeden wielki plac budowy. Widoczne roboty, lub przygotowania do nich, trwają w trzech miejscach.

Strefa zdrojowa w Busku-Zdroju przypomina nieco obrazki z lat 2019-2022, kiedy trwały tam budowy związane z tętnią solankową i Parkiem Zdrojowym. Teraz również odbywa się tam kilka ważnych inwestycji.

Odbija się to nieco na komforcie spacerowiczów. Szczególnie widać to w okolicach Domu Zdrojowego, gdzie niedługo rozpocznie się jego wielka rozbudowa. W związku z tym bardzo uczęszczane przejście pomiędzy tę-

nia solankową a Parkiem Zdrojowym jest obecnie zagrodzone.

Ogrodzenie przy Domu Zdrojowym budzi zainteresowanie spacerowiczów. Tak było w czwartek, 7 maja, kiedy w tym rejonie spotkaliśmy Wojciecha Czekalskiego z Dębicy. To znany w swoim mieście filmowiec-amator. W przeszłości był doceniany, w 2000 roku za udział w konkursie Ministerstwa Edukacji Narodowej nagrodę wręczał mu sam Andrzej Wajda.

- Strefa zdrojowa zaczyna trochę przypominać obrazki z czasów, kiedy budowano tętnię i remontowano park. Dobrze to pamiętam, bo Busko-Zdrój jest jednym z moich ulubionych uzdrowisk - powiedział Wojciech Czekalski.

Umowa na rozbudowę Domu Zdrojowego została podpisana 27 marca 2026. Wartość zamówienia wynosi 8 990 678,46 złotych. Roboty mają za-

kończyć się w ciągu 13 miesięcy od dnia podpisania umowy to jest do dnia 27 kwietnia 2027. Zakres zadania obejmuje: rozbudowę istniejącego Domu Zdrojowego o salę pijalni uzdrowiskowej, scenę pijalni, zaplecze sceny, pomieszczenia magazynowo-socjalne, Centrum Informacji Turystycznej, przestrzeń integracyjną z kawiarnią, pomieszczenia sanitarne, techniczne oraz wyposażenie obiektu.

Nieco wyżej trwają prace przy kolektorze kanalizacji deszczowej, która ma odprowadzać wodę opadową tak, by zapobiegać zalewaniu posesji. Problem ten objawiał się w ostatnich latach przy okazji nawalnych deszczów. Po południowej stronie ulicy Waryńskiego spory teren jest zagrodzony. Natomiast przy skrzyżowaniu z ulicą Kusocińskiego konieczne było zdemontowanie części chodnika. ©©

PIŃCZÓW

Marcin Wojniak burmistrzem.
Wygrał drugą turę wyborów przedterminowych **strona 6**

PONIDZIE

Świętowały dwie
stulatki z gmin: Nowy Korczyn oraz Pińczów. To były niezwykle uroczystości **strona 2**

SKALBMIERZ

Złote Gody. Jubileusz 10 par małżeńskich. Medale, życzenia, przebój na... pierwszy taniec **strona 8**

KRÓTKO

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Woda w kranach oraz nowoczesny system zdalnego odczytu wodomierzy

Zakończyła się rozbudowa infrastruktury wodnej na terenach wiejskich gminy Kazimierza Wielka. Pierwsi za wór odkręcili symbolicznie wiceburmistrz miasta i gminy Kazimierza Wielka Łukasz Maderak oraz Andrzej Bydłosz, przewodniczący Zarządu Związku Międzygminnego w Kazimierzy Wielkiej.

- Związek Międzygminny Nidzica w Kazimierzy Wielkiej, którego gmina Kazimierza Wielka jest udziałowcem pozyskał pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy. Właśnie kończymy wodociągowanie południowej części gminy - mówi Adam Bodzioch, burmistrz miasta i gminy Kazimierza Wielka. R



FOT. ŁUKASZ MADERAK/FB

POWIAT BUSKI

Dwóch kierujących na „podwójnym gazie”

W poniedziałek, 11 maja na drogach powiatu buskiego prowadzone były działania pod kryptonimem „Trzeźwy poranek”. Akcja miała na celu ujawnianie i eliminowanie z ruchu nietrzeźwych kierowców. Od godziny 5 do 8 funkcjonariusze przebadali ponad 500 kierujących. Dwóch kierujących było nietrzeźwych. W Skorocicach krótko po godzinie 6 policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 37-latkę kierującą pojazdem marki Hyundai. Mężczyzna miała w organizmie ponad 0,7 promila alkoholu. Policjanci zatrzymali uprawnienia do kierowania pojazdami. Niepełna półgodziny później w Kotkach policjanci zatrzymali do kontroli kierującego pojazdem marki Peugeot. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 52-latek miał w organizmie 0,6 promila alkoholu. Także temu mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. R

BUSKO-ZDRÓJ

Zderzyły się dwa samochody osobowe

Dwa samochody osobowe zderzyły się w środę, 13 maja na ulicy Partyzantów w Busku-Zdroju, w ciągu drogi krajowej numer 73.

Do zdarzenia doszło po godzinie 16. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 20-letnia kobieta kierująca Hyundaiem, wjeżdżając w ulicę Partyzantów nie ustąpiła pierw-

szeństwa prawidłowo jadącemu drugiemu Hyundaiowi, którym kierowała 63-latką - mówi Tomasz Piwowarski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju.

Doszło do zderzenia obu pojazdów, do szpitala na badania pojechała starsza z kobiet. Kierujące były trzeźwe. ELZEM

Niezwykłe uroczystości. Świętowały dwie stulatki - z gmin Nowy Korczyn i Pińczów

Michał Kolera
Region

Na początku maja 2026 w gminach Ponidzia odbyły się dwie niezwykle uroczystości urodzinowe.

Świętowały dwie stulatki Eugenia Podraza z gminy Nowy Korczyn oraz Aniela Wiśniewska z gminy Pińczów.

W piątek, 8 maja, jubileusz 101. urodzin obchodziła Eugenia Podraza z Brzostkowa w gminie Nowy Korczyn.

Jubilatka urodziła się 8 maja 1925 roku. W dniu 3 lutego 1944 roku zawarła związek małżeński z Bolesławem Podrazą. Po ślubie Państwo Podrazowie wyjechali do Pokrzywnicy w okolicach Piły, gdzie przez około pięć lat prowadzili gospodarstwo po wysiedlonych po wojnie niemieckich rolnikach. Tam urodziła się ich córka Zofia. Po powrocie do Brzostkowa wspólnie z rodzicami Pani Eugenii prowadzili rodzinne gospodarstwo rolne. Małżonkowie wspólnie przeżyli 65 lat, prowadząc gospodarstwo rolne i wychowując



FOT. ARCHIWUM

Świętowały dwie stulatki: Eugenia Podraza z gminy Nowy Korczyn oraz Aniela Wiśniewska z gminy Pińczów

dzieci. Pan Bolesław zmarł w 2009 roku.

Jubilatka mieszka obecnie w Brzostkowie wraz z córką Zofią i jej mężem, którzy otaczają ją troską, miłością i opieką. Pani Eugenia doczekała się trojga dzieci - Tadeusza, Zofii i Aliny, pięciorga wnucząt, sześciorga prawnucząt oraz jednej praprawnuczki. Z okazji pięknego jubileuszu Panią Eugenię odwiedzili wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, bur-

mistrz miasta i gminy Nowy Korczyn Paweł Zagaja, wiceburmistrz Piotr Strach oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Małgorzata Kaszowicz-Gzyl.

W niedzielę, 10 maja setne urodziny świętowała pani Aniela Wiśniewska z domu Szczepańska, urodzona w Zawarży w parafii Chroberz w powiecie pińczowskim.

Wydarzenie, które zgromadziło rodzinę, przyjaciół, sąsiadów oraz wielu gości. W jubile-

uszowej uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, personel Samorządowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Gackach, księża oraz mieszkańcy Kowali w gminie Pińczów, gdzie pani Aniela obecnie mieszka.

Jubilatka dostała serdeczne życzenia. Na jej cześć odśpiewano gromkie „Dwieście lat”. Pani Aniela dziękowała wszystkim za obecność i dobre słowa.

- Aniela Wiśniewska przyszła na świat 10 maja 1926 roku w rodzinie Szczepańskich. Dzieciństwo i młodość spędziła w rodzinnych stronach, przeżywając wraz z bliskimi trudne lata drugiej wojny światowej. W 1954 roku poślubiła Antoniego Wiśniewskiego z Kowali i tam wspólnie prowadzili kilkhektarowe gospodarstwo rolne. Uprawiali zboże i tytoń. Państwo Wiśniewscy wychowali czworo dzieci: Teresę, Kazimierę, Danutę i Janusza. Doczekali się także wnuków oraz ośmiorga prawnucząt. Po śmierci męża w 1990 roku panią Anielę troskliwie opiekowała się rodzina - opisuje serwis Chroberz.info. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. BEATA BUŁA/FB

Od języka polskiego zaczął się w poniedziałek, 11 maja trzydniowy egzamin ósmoklasisty w szkołach powiatu buskiego, pińczowskiego i kazimierskiego. Przed sprawdzianem wiedzy z języka polskiego absolwentów odwiedziła Beata Buła, wójt gminy Czarnocin, która obdarowała ósmoklasistów słownikami na szczęście. Uczniowie poznają wyniki egzaminu ósmoklasisty 2026 i otrzymają zaświadczenia o szczegółowych wynikach 3 lipca. Na zaświadczeniu znajdzie się wynik procentowy oraz wynik na skali centylowej z języka polskiego, matematyki i języka obcego. R



Samorządowcy po podpisaniu porozumienia. Spotkanie odbyło się w czwartek, 7 maja w Busku-Zdroju

INWESTYCJA POŁĄCZY KRAKÓW I BUSKO-ZDRÓJ PRZESZ KAZIMIERZĘ WIELKĄ

Samorządy podpisały w Busku porozumienie

Stanisław Wróbel
Region

W czwartek 7 maja w Busku-Zdroju podpisano list intencyjny dotyczący działań samorządów na rzecz przygotowania nowej linii kolejowej Kraków - Proszowice - Kazimierza Wielka - Busko-Zdrój.

Podpisanie listu intencyjnego to kolejny etap wspólnych działań samorządów. Proces ten rozpoczął się od roboczych spotkań, podczas których omawiane były wstępne uwarunkowania związane z możliwością realizacji inicjatywy. Podczas ostatniego spotkania w kwietniu w Kazimierzy Wielkiej rolę lidera powierzono burmistrzowi Buska-Zdroju Jerzemu Szydłowskiemu, określono też, że jego partnerem będzie Metropolia Krakowska.

Porozumienie porządkuje współpracę i wyznacza jej dalszy kierunek - od wspólnej wizji do konkretnych analiz i decyzji dotyczących dalszych kroków w procesie. Zgodnie z zapisami dokumentu partnerzy chcą wspólnie określić możli-

wości oraz warunki utworzenia nowego korytarza transportu szynowego, odpowiadającego na potrzeby mieszkańców i ograniczającego wykluczenie komunikacyjne.

- Naszym celem jest przede wszystkim poprawa dostępności transportowej do Krakowa jako ważnego ośrodka pracy i edukacji. Równocześnie widzimy w tym projekcie szansę na rozwój gospodarczy oraz wzmocnienie potencjału turystycznego naszego obszaru, przez który przebiegać będzie planowana linia - podkreśla Jerzy Szydłowski, burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój.

Planowana linia kolejowa według jej pomysłodawców ma potencjał pełnić funkcję nie tylko lokalną, ale również regionalną i dalekobieżną. Z jednej strony poprawi codzienną dostępność transportową mieszkańców mniejszych miejscowości do Krakowa, z drugiej - może stać się elementem szerszego układu transportowego i alternatywą dla istniejących, obciążonych tras kolejowych oraz wzmacniając powiązania międzyregionalne.

Zdaniem twórców pomysłu nowa linia stworzy impuls rozwojowy dla całych regionów, zwiększając ich atrakcyjność inwestycyjną i wzmacniając lokalne rynki pracy. Lepsza dostępność komunikacyjna przełoży się także na rozwój turystyki i uzdrowisk, w tym w Busku-Zdroju, a cały system transportowy stanie się bardziej zrównoważony i efektywny.

Busko-Zdrój to także ważne uzdrowisko, które odwiedza rocznie około 100 tysięcy kura-cjuszy. Nowa linia mogłaby ułatwić dojazd kolejnym. Ambicje by stać się ważnym ośrodkiem uzdrowiskowym ma także Kazimierza Wielka.

- Jesteśmy na etapie procedowania przetargu, terenu pod uzdrowisko pod lecznicstwo turystyczne, wypoczynkowe i z tego co ja na dzień dzisiejszy mam wiedzę inwesto-

Kiedy może powstać nowa linia, ile będzie kosztować? Te dane mają być znane po jednym z kolejnych spotkań

rzy, którzy są też zainteresowani ten plus wartość dodatnią widzą - mówi Adam Bodzioch, burmistrz Kazimierzy Wielkiej.

Wzrost wartości gruntów, to tylko jeden z potencjalnych efektów budowy i stworzenia linii kolejowej, która połączyłaby Busko, Kazimierz Wielką i Kraków. Inne to między innymi impuls gospodarczy. - Proponowane do realizacji połączenie kolejowe będzie stanowić uzupełnienie systemu kolejowego na obszarze województw świętokrzyskiego i małopolskiego, które aktualnie współpracują w zakresie organizacji przewozów kolejowych obejmujących oba regiony. Doświadczenia te pozwolą na dalszą poprawę oferty kolejowej oraz ugruntowanie współpracy samorządów - powiedział Andrzej Prus, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

Podczas spotkania ustalono także, że w najbliższym czasie samorządowcy zwrócą się do właściwych ministerstw i PKP z prośbą o określenie warunków i możliwości realizacji przedsięwzięcia. ©

Noc Muzeów w Busku-Zdroju oraz Pińczowie

Michał Kolera
Ponidzie

W sobotę, 16 maja w Busku-Zdroju oraz Pińczowie zaplanowano Noc Muzeów.

Willa Polonia - Buska Galeria Sztuki zaprasza na wydarzenie, które odbędzie się w sobotę, 16 maja, w godzinach 14-22. Będzie można zobaczyć drugą edycję wystawy „Buscy Artyści dla Buska”. Prezentowane są na niej wyjątkowe dzieła stworzone przez artystów związanych z miastem.

Od godziny 14 do 19 będzie dostępny specjalny kącik dla najmłodszych, noszący tytuł „Układamy sztukę”. Natomiast o godzinie 20 rozpocznie się koncert muzyki filmowej i musicalowej w wykonaniu Julii Anny Korepty i Pawła Korepty.

W ramach Projektu Historia uczestnicy będą mogli obejrzeć wystawę „Marek Sikora w roli głównej”, poświęconą znanemu aktorowi i reżyserowi filmowemu oraz teatralnemu. Na zwiedzających będzie czekał także nowy projekt multimedialny „Busko sprzed lat”. Zawiera archiwalne zdjęcia przedstawiające miasto sprzed lat.

Wstęp wolny. Willa Polonia-Buska Galeria Sztuki znajduje się przy alei Mickiewicza 7.

Również Muzeum Regionalnym w Pińczowie zaplanowano Noc Muzeów. Oto program.

Godzina 17. Dom Ariański, ulica Batalionów Chłopskich.

Wykład profesora Marka Lewandowskiego z Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie pod tytułem „Historia złodowceń globalnych i jej piętno zapisane w geologii Ponidzia”. Wykład połączony ze zwiedzaniem wystawy geologicznej; godziny 18-22. Muzeum Regionalne, Synagoga Stara, Dom Ariański, Kaplica świętej Anny będą otwarte dla zwiedzających; godzina 18. Zbiórka na przystanku przy ulicy Batalionów Chłopskich, obok sklepu Biedronka. Uczestnicy odbędą wycieczkę po regionie śladami włoskimi. Obowiązują bezpłatne wejściówki na autobus. Są do odebrania w muzeum; godzina 18. Muzeum Regionalne przy ulicy Piłsudskiego 2A. Odbędzie się między-

pokoleniowe warsztaty malowania na porcelanie. Zapisy na warsztaty pod numerem telefonu 501 249 670. Liczba miejsc ograniczona; około godziny 19.30 w Domu Ariańskim odbędzie się wernisaż nowej wystawy „Wykute w kamieniu. Historia warsztatu kamieniarskiego Antoniego i Józefa Piekoszewskich; około godziny 21.30 na Wirydarzu Muzeum zaplanowano koncert zespołu Duet Z Pienin, uczestników XIII edycji Must Be the Music. Podczas wydarzenia usłyszymy energiczną muzykę góralską i folkową, czerpiącą z tradycji Pienin i Karpat.

Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny. ©



REGION

Dni pełne radości i duchowych przeżyć

Dzieci z powiatów buskiego, pińczowskiego i kazimierskiego przystępują w maju do I Komunii Świętej. Taka uroczystość odbyła się między innymi w parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej. Po raz pierwszy w pełni uczestniczyli tam w mszy świętej czterdzie-

ścioro ośmioro dzieci. Był to dzień pełen radości, skupienia i duchowych przeżyć, zarówno dla dzieci, jak i ich rodzin. Uroczysta Msza Święta zgromadziła wielu wiernych, którzy wspólnie modlili się i towarzyszyli najmłodszym w tym ważnym kroku w ich życiu religijnym.

Uroczyste obchody Dnia Strażaka



FOT. ARCHIWUM GMINY

Pochód z okazji Dnia Strażaka 2026 w gminie Tuczepa. W uroczystościach uczestniczyło osiem jednostek

oprac. Michał Kolera
Gmina Tuczepa

Gmina Tuczepa pamiętała o swoich strażakach w święto ich patrona, którym jest święty Florian. Druhowie dostali podziękowania i gratulacje.

Tegoroczne Gminne Obchody Dnia Strażaka w Tuczepach przygotowane zostały przez jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Januszkowicach, we współpracy z wójtem gminy Tuczepa Jackiem Wilkiem i Zarządem Gminnym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Tuczepach.

W uroczystościach uczestniczyło wszystkie osiem jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Tuczepa: z Grzymały, Januszkowic, Jarosławic, Kargowa, Niziny, Rzędowa, Tuczepa i Wierzbicy. Druhowie spotkali się 2 maja, niemal w przededniu święta ich patrona - świętego Floriana, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.

Ceremonia rozpoczęła się Mszą Świętą w kościele Świętego Stanisława biskupa i męczennika w Nizinach. W świątyni stanęły poczty sztandarowe jednostek, obok nich druhowie i drużyny, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.

W homilii, ksiądz Krzysztof Wieczorek - Proboszcz Parafii Niziny, przybliżył postać świętego Floriana - patrona strażaków.

Był on rzymskim oficerem żyjącym na przełomie III i IV wieku, który zaśpiał odwagą i niezłomnością w obronie wiary chrześcijańskiej. Za wierność swoim przekonaniom poniósł męczeńską śmierć, wrzucony do rzeki z kamieniem u szyi. Warty podkreślenia jest również szczególny związek świętego Floriana z Polską. Jego relikwie zostały sprowadzone do Krakowa w XII wieku i od tego czasu otaczane

są szczególnym kultem. Postać świętego od wieków stanowi wzór odwagi, gotowości do poświęceń i służby drugiemu człowiekowi. Te wartości są niezmiennie bliskie strażakom, którzy każdego dnia niosą pomoc potrzebującym, często z narażeniem własnego zdrowia i życia - zaznaczył ksiądz Krzysztof Wieczorek.

Po części liturgicznej uczestnicy udali się do remizy w Januszkowicach, gdzie odbył się wspólny obiad i poczęstunek. Gości powitał prezes jednostki, Marcin Musiał, który w swoim wystąpieniu skierował do strażaków ciepłe życzenia.

Do życzeń dołączyli również sekretarz gminy Tuczepa Artur Kański oraz przewodnicząca Rady Gminy Klaudia Pałka.

- Dziękujemy za ofiarność, dyspozycyjność i profesjonalizm strażaków. Wasza działalność wykracza daleko poza akcje ratownicze. Strażacy są nie tylko pierwszymi do niesienia pomocy w sytuacjach zagrożenia, ale także ważnym filarem integrującym mieszkańców i budującym poczucie wspólnoty. Życzylimy dalszych sukcesów, bezpiecznej służby oraz niegasnącego zapału do podejmowania kolejnych wyzwań - mówili.

Spotkanie przebiegło w niezwykle serdecznej i przyjaznej atmosferze. Postarały się o to panie z Januszkowic, które z ogromnym zaangażowaniem przygotowały przyjęcie.

To kolejne wydarzenie strażackie w gminie w ostatnim czasie. 25 kwietnia miał miejsce zjazd Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Tuczepach. Dokonano na nim wyboru nowych władz Gminnego Zarządu OSP RP Gminy Tuczepa. Prezesem został wójt Jacek Wilk, wiceprezesami Karol Żal i Janusz Łosin. Skarbnikiem wybrano Krystiana Molędę, a sekretarzem Artura Kańskiego. ©©

KRÓTKO

POWIAT BUSKI

Trzy charty bez zezwolenia

Trzy charty, które właściciele posiadali bez wymaganego zezwolenia, znaleźli buscy policjanci.

W ubiegłym tygodniu buscy kryminalni weryfikowali informacje o tym, że w dwóch gospodarstwach na terenie gmin Solec-Zdrój i Nowy Korczyn właściciele mogą mieć charty bez wymaganego zezwolenia. - Zgłoszenie posiadania takich czworonogów jest niezbędne, gdyż często kłusownicy wykorzystują niezarejestrowane charty do nielegalnych polowań - informuje aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji.

Informacje kryminalnych się potwierdziły: jak mówią w gospodarstwie 72-latka w gminie Solec - Zdrój znaleźli psa wyglądem przypominającego charta, z kolei na posesji 47-latka w gminie Nowym Korczynie ujawnili dwa takie psy. - Obaj właściciele psów nie posiadali wymaganych dokumentów. Czworonogi zostały zabezpieczone i przekazane pod opiekę stowarzyszenia zajmującego się zwierzętami - dodaje policjant. SABA

STASZÓW/BUSKO-ZDRÓJ

Okradła hotel, w którym pracowała?

Staszowska policja prowadzi postępowanie w sprawie kobiety z powiatu buskiego. Miała ona okradać hotel, w którym była zatrudniona.

O sprawie poinformowali czytelnicy. W jednym z znanych kompleksów hotelowych na terenie powiatu buskiego miało dochodzić do oszustw i kradzieży, których dopuszczała się pracownica. Kwota, o którą chodzi, to ponad 10 tysięcy złotych. Proceder miał polegać na nierejestrowaniu transakcji na kasie fiskalnej.

Początkowo sprawa trafiła do Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju. Z przyczyn formalnych zajęła się nią później Komenda Powiatowa Policji w Staszowie. - Prowadzimy postępowanie w sprawie szeregu oszustw, a także kilku kradzieży, do których doszło w lokalu usługowo-gastronomicznym na terenie powiatu buskiego. Do czynów tych miało dochodzić w okresie od czerwca 2025 do marca 2026 - informuje starsza aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Kobiecie niedługo mogą zostać postawione zarzuty. MK



FOT. POWIAT BUSKI

Od lewej: prezes Szymon Rewaj, starosta Jerzy Kolarz, wicestarosta Stanisław Klimczak

DOFINANSOWANIE INICJATYW SPOŁECZNYCH

Powiat podpisał kolejne umowy

Michał Kolera
Powiat buski

W poniedziałek, 11 maja w Starostwie Powiatowym w Busku-Zdroju odbyło się kolejne spotkanie z przedstawicielami organizacji pożytku publicznego.

Podczas spotkania podpisano kolejne umowy na dofinansowanie inicjatyw społecznych. Było to formalne zwieńczenie procedury konkursowej.

Dokumenty ze strony powiatu podpisali starosta buski Jerzy Kolarz oraz wicestarosta Stanisław Klimczak, w obecności członków Zarządu Powiatu Andrzeja Lasaka i Wiesława Marca. Tegoroczna edycja współpracy okazała się rekordowa - do konkursu wpłynęło aż 76 ofert, z czego dofinansowanie przyznano na realizację 63 zadań.

Spotkanie z 11 maja było drugim w ostatnich dniach. Po raz pierwszy starosta buski zaprosił na podpisanie umów organizacje pozarządowe 29 kwietnia.

Na wsparcie sektora pozarządowego w 2026 roku Powiat

buski przeznaczył łącznie 340 tysięcy złotych. Największą część środków zostanie przeznaczona na działania z zakresu sportu i turystyki, w ramach których zrealizowanych będzie aż 30 projektów. W obszarze kultury zaplanowano 15 inicjatyw, natomiast w dziedzinie edukacji ekologicznej oraz ochrony i promocji zdrowia przewidziano po 9 projektów.

Podczas majowego spotkania podpisano umowy z kolejnymi dziewięcioma organizacjami, które podejmą działania na rzecz mieszkańców powiatu buskiego. Wśród planowanych przedsięwzięć znajdują się między innymi zawody sportowe, przeglądy i festiwale artystyczne, wycieczki krajoznawcze, warsztaty i konkursy dla dzieci i młodzieży, a także niezwykle cenne inicjatywy promujące ekologię.

Na wsparcie sektora pozarządowego w 2026 roku Powiat Buski przeznaczył łącznie 340 tysięcy złotych

- Współpraca z organizacjami pożytku publicznego przynosi realne korzyści obu stronom. Stowarzyszenia otrzymują wsparcie finansowe niezbędne do realizacji swoich działań, a powiat skutecznie odpowiada na potrzeby mieszkańców. Efekty tej współpracy są widoczne każdego roku, a z realizowanych projektów korzystają tysiące osób - od dzieci i młodzieży po seniorów - powiedział starosta buski Jerzy Kolarz.

Wśród organizacji, które podpisały umowy 11 maja, były między innymi Stowarzyszenie Na Rzecz Potrzebujących Wielki Grosz przy Domu Pomocy Społecznej w Zborowie, Stowarzyszenie Daj Dziecku Nadzieję w Broninie, Stowarzyszenie Voce w Kołaczkowicach, Stowarzyszenie Razem Dzieciom w Busku-Zdroju, Stowarzyszenie Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich Balicki Dwór w Balicach, Stowarzyszenie Nasze Powieśle w Brzostkowie, Stowarzyszenie AKS 1947 Busko - Zdrój, Koło Gospodyń Wiejskich w Sieczkowie, Stowarzyszenie Karsy Razem w Karsach Małych. ©©

Pierwszy w historii Dzień Bibliotekarza



Burmistrz Marek Juszczyk z pracownikami biblioteki w Skalmierzu: Mariolą Muchą i dyrektorką Agatą Oleksy

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalmierz

Pierwsze obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek zorganizowane zostały w gminie Skalmierz.

Inicjatorem wydarzenia był Burmistrz Miasta i Gminy Skalmierz Marek Juszczyk, który zwrócił uwagę na potrzebę uhonorowania najbardziej aktywnych czytelników z naszej Gminy. Pomysł szybko spotkał się z aprobatą i zaowocował organizacją pierwszych Gminnych Obchodów Święta Bibliotek.

Ważnym punktem uroczystości, którą poprowadził zastępca burmistrza Kamil Włosowicz, było wystąpienie dyrektora Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Skalmierzu Agaty Oleksy, która przybliżyła historię skalbmierskiej placówki czytelniczej, opowiedziała o jej działalności oraz bogatym księgozbiorze.

Następnie głos zabrał Burmistrz Marek Juszczyk, składając wszystkim bibliotekarzom i czytelnikom serdeczne życzenia oraz podziękowania za zaangażowanie w rozwój kultury czytelniczej.

Najważniejszą częścią spotkania było wręczenie tytułów „Najlepszy Czytelnik w Mieście i Gminie Skalmierz w 2025 roku”. Wyróżniono osoby, które swoją pasją do książek inspirowały innych mieszkańców i promowały czytelnictwo w lokalnym środowisku. Dyplomy i książkowe upominki wręczyli Burmistrz Marek Juszczyk, Dyrektor Biblioteki Agata Oleksy oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech.

Wśród wyróżnionych czytelników znaleźli się: Halina Pudo z Kobylnik, Maria Dutkiewicz ze Skalmierza, Kazimiera Janus z Boszczyńska, Krystyna Gołębiowska ze Skalmierza, Maria Kopeć z Drożejowic, Do-

rota Jastrzębska z Szarpii, Małgorzata Bartosik ze Skalmierza, Maria Sikorska ze Skalmierza

Wyróżniono również członków Dyskusyjnego Klubu Książki: Halinę Banaś, Marię Ciesińską, Irenę Komoniewską, Marię Nowak, Marię Kowalczyk, Ewę Cichą, Marianą Bączka, Ewę Białą-Kusak, Małgorzatę Pierchałę.

Tytuł najstarszego czytelnika otrzymała Wanda Walczyk z Tempoczoła Rędzin.

Wręczono także dyplomy bibliotekarzom szkolnym za ich wkład w rozwój czytelnictwa i kształtowanie postaw młodego pokolenia. Wyróżnienia otrzymały: Ewa Kula, Danuta Niedbała, Ilona Lipka, Ewa Baran.

Nie zabrakło również wyróżnień dla najaktywniejszych czytelników wśród uczniów szkół działających na terenie Gminy. W Zespole Placówek Oświatowych wyróżniono: Agatę Stokowiec, Zofię Basiak, Hannę Kowal; w Szkole Podstawowej imienia Mikołaja Reja w Topoli w Topoli nagrody otrzymali: Grzegorz Rogala, Aleksandra Banaszek, Norbert Pacek; w Zespole Szkół Zawodowych w Skalmierzu wyróżniono: Weronikę Tokarek, Patryka Kuciębę, Kacpra Myśliwca; wśród uczniów Centrum Edukacji Ustawicznej dyplomy otrzymały: Natalia Pękacz, Agnieszka Górak, Wiktoria Grzyb. Specjalne dyplomy dla przyjaciół skalbmierskiej Biblioteki wręczyła również jej dyrektorka Agata Oleksy.

Uroczystość zakończyła część artystyczna przygotowana przez uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Skalmierzu pod kierunkiem Sebastiana Gawła. Przed publicznością wystąpili: Nazar Bodnar, Anna Piotrowska, Zosia Basiak, Nadia Łakota, Youri Bodnar.

Młodzi artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami. ©©

KRÓTKO

GINA BEJSCE

Pasażerka trafiła do szpitala

W sobotę po godzinie 21 w Czyżowicach w gminie Bejsce doszło do wypadku. Policjanci ustalili, że 19-letnia kierująca BMW, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzyła się z Citroenem, prowadzonym przez 35-latkę. Do szpitala przewieziona została 34-letnia pasażerka Citroena.

SABA

KAZIMIERZA WIELKA

Dzisiaj uczeń - jutro student

Uczniowie klas 3a i 3c Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Curie-Skłodowskiej w Kazimierzy Wielkiej w ramach projektu „Dzisiaj uczeń - jutro student” wzięli udział w dwudniowych warsztatach w Bełchatowie, prowadzonych przez pracowników Politechniki Świętokrzyskiej. Podczas zajęć uczniowie liceum w Kazimierzy Wielkiej uczestniczyli w warsztatach tematycznych: Dobre wybory podstawą dobrej przyszłości; Ja i moje kompetencje - diagnozowanie predyspozycji ucznia; Rozwój osobisty przez edukację - jak studia wspierają samopoznanie i budowanie pewności siebie. - Nie zabrakło również czasu na integrację i budowanie relacji podczas przerw między zajęciami. Był to inspirujący czas sprzyjający refleksji nad przyszłością edukacyjną i zawodową naszych uczniów - czytamy na profilu facebookowym kazimierskiego liceum.

R

KAZIMIERZA WIELKA

Tydzień Bibliotek w przedszkolu

Z okazji Tygodnia Bibliotek panie z Miejsko-Gminnej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kazimierzy Wielkiej odwiedziły dzieci z Publicznego Przedszkola Samorządowego imienia Parkowe Skrzaty.

- Razem przenieśliśmy się do magicznego świata Muminów oraz Bluey czytając wyjątkowe książeczki pełne przygód i ciepła. Dziękujemy za cudowne spotkanie, uśmiechy i wspólne spędzony czas - czytamy na profilu facebookowym kazimierskiej biblioteki.

R



Do konkursu przystąpiło 25 młodych recytatorów z czterech gminnych szkół

KONKURS POD HASŁEM „KOSMICZNE MARZENIA”

Młodzi recytatorzy z gminnych szkół

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierz Wielki

W piątek, 8 maja w Centrum Aktywności Obywatelskiej w Kazimierzy Wielkiej odbył się XX Jubileuszowy Konkurs Recytatorski dla uczniów klas 0-3 pod hasłem „Kosmiczne marzenia”.

Organizatorem wydarzenia była Samorządowa Szkoła Podstawowa numer 3 imienia Jana Pawła II w Kazimierzy Wielkiej.

Konkurs otworzył dyrektor szkoły Krzysztof Kuchnecki, który serdecznie powitał wszystkich uczestników oraz ich opiekunów, rodziców oraz zaproszonych gości, wśród których znaleźli się również dyrektorzy placówek oświatowych z gminy Kazimierz Wielki.

Dyrektor przybliżył historię konkursu oraz odczytał list skierowany do organizatorów i uczestników przez dyrektora Powiatowego Ośrodka Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Busku-Zdroju Jolanę Maślichę.

Konkurs ma na celu rozwijanie zainteresowań i wrażliwości

dzieci, doskonalenie wyrazistych mowy, prawidłowego interpretowania utworu, rozwijanie pamięci, zasobu słownictwa, kształcenie odwagi i śmiałości.

Stwarza uczestnikom możliwość rozwijania i prezentacji własnych talentów i zdolności na dużej scenie przy udziale publiczności oraz integrowanie dzieci z różnych szkół i placówek. Konkurs popularyzuje literaturę dziecięcą oraz daje dzieciom możliwość prezentacji ich własnej twórczości literackiej.

Do konkursu przystąpiło 25 młodych recytatorów z czterech gminnych szkół, którzy - przygotowani przez swoich nauczycieli - prezentowali wiersze o tematyce kosmicznych marzeń.

Jury w składzie: Iwona Oleksy - przewodnicząca;

Każde dziecko otrzymało dyplom oraz upominki pełne niespodzianek, a laureaci medalowych miejsc i wyróżnień dodatkowo książki

Agnieszka Czajka; Greta Dziukowska miało niezwykle trudne zadanie wyłonienia najlepszych uczestników.

Po burzliwych obradach wybrano reprezentantów gminy do finałowego etapu konkursu w Busku-Zdroju. W kategorii klas 0-1 są to Maja Ziolo i Kinga Marzec, a w kategorii klas 2-3: Oliwia Lech i Stanisław Stopa.

Każde dziecko otrzymało dyplom oraz upominki pełne niespodzianek, a laureaci medalowych miejsc i wyróżnień dodatkowo książki. Po konkursowych emocjach na uczestników czekała także pyszna pizza i sok.

Na zakończenie konkursu dyrektor Krzysztof Kuchnecki podziękował wszystkim recytatorom, nauczycielom oraz organizatorom wydarzenia - Annie Bijak i Beacie Marzec - za wieloletnie zaangażowanie i współpracę przy organizacji konkursu.

- Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom występów, odwagi i talentu - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Kazimierzy Wielkiej. ©©

Marcin Wojniak wygrał wybory



FOT. ARCHIWUM/ARCHIWUM PRYWATNE

Marcin Wojniak został burmistrzem Pińczowa. Wygrał drugą turę wyborów przedterminowych 10 maja 2026 roku

Michał Kolera
Pińczów

W niedzielę, 10 maja, w mieście i gminie Pińczów odbyła się druga tura przedterminowych wyborów na burmistrza. Startowali Marcin Wojniak i Janusz Koniusz.

Według oficjalnych wyników burmistrzem Pińczowa został Marcin Wojniak. Zdobył 60,11 procent poparcia.

W drugiej turze wystartowali dwaj najlepsi kandydaci z pierwszej - Marcin Wojniak (dostał wtedy 49,03 procent poparcia) oraz Janusz Koniusz (13,84 procent poparcia).

W wyborach 10 maja udział wzięło 5931 osób. Marcin Wojniak zdobył 4054 głosów, co dało mu 69,12 procent poparcia. Janusz Koniusz dostał 1812 głosów, co przełożyło się na 30,88 procent poparcia. Różnica w głosach miała wynosić dokładnie 2242. Uprawnionych do głosowania było około 15 651 osób. Frekwencja wynosiła około 37,90 procent.

Jak zareagował Marcin Wojniak w niedzielę około godziny 22, kiedy poznaliśmy nieoficjalne wyniki? Jak się czuje burmistrz elekt? - Bardzo dobrze. Moja praca przez ostatnie lata pokazuje, że ludzie naprawdę są bardzo rozsądni i bardzo im za to dziękuję - mieszkańcom miasta i gminy Pińczów. W ostatnich czterech tygodniach odwiedziłem co najmniej dwukrotnie wszystkie sołectwa - mówi Marcin Wojniak.

Według niego, mieszkańcy miasta i gminy Pińczów wykazali się rozsądkiem. - Wiedzą po prostu, że nie liczy się to, co jest napisane na papierze, tylko konkretne działania. Mam nadzieję, że wspólnie przez te trzy lata, które są przed nami, będziemy budować to, żeby nasza gmina była za trzy lata lepsza. I żeby każdy z nas był dumny z tego, co łączyliśmy. Oraz z tego, że warto było postawić

na mnie jako na kandydata i przyszłego burmistrza - dodaje Marcin Wojniak.

Drugi w wyborach Janusz Koniusz mówi, że nie zamierza obrażać się na mieszkańców za wynik niedzielnych wyborów. - Na szybko, chciałoby się powiedzieć, że „w Pińczowie dnieje”. No, ale wyniki są wynikami, matematyka jest matematyką i nic więcej. Chciałbym podziękować za udział, ale jak popatrzymy na frekwencję, to ona jest, niestety, bardzo niska - powiedział Janusz Koniusz około godziny 22.30, w chwili po pojawieniu się nieoficjalnych wyników.

Kandydat upatruje w niskiej frekwencji jedną z głównych przyczyn swojej przegranej. - Gdyby chociaż frekwencja, była taka, jak w poprzednich wyborach... Niestety się to nie udało. Uważam ten stan rzeczy za największą porażkę. Że nie udało się ludzi zmobilizować, by do tych wyborów poszli - stwierdza.

Chciałby podziękować wszystkim, którzy wspomogli go w wyborczej walce. - Podziękowania należą się oczywiście wszystkim, którzy poszli do wyborów i mi zaufali. Przede wszystkim dziękuję jednak rodzinie, która mnie wspierała. Teraz wracam do swoich zajęć. Uzbierało mi się trochę zasług. Tyle i aż tyle - podsumowuje Janusz Koniusz.

Marcin Wojniak ma 51 lat. Wykształcenie wyższe. Studiował zarządzanie na Akademii Świętokrzyskiej i Wyższej Szkole Handlowej. Po studiach prowadził działalność gospodarczą związaną z dystrybucją paliw gazowych. Następnie pracował w firmie Orlen Petrogaz, spółce należącej do państwowego koncernu Orlen. Następnie był pracownikiem Telekomunikacji Polskiej, później włoskiego koncernu z branży medycznej. Od 2017 roku na stanowisku dyrektora Opieki Zdrowotnej Zakładu Opieki Zdrowotnej. ©

KRÓTKO

GINA MICHAŁÓW

Narzędzia z przyczepy

W gminie Michałów ktoś się włamał do przyczepy kempingowej. Łupem złoczyńcy padły narzędzia, a start ocenione zostały na około tysiąc złotych.
SABA

GINA MICHAŁÓW

Złodziej grasował w lesie

Dziesięć sosen wyciął i ukradł złodziej, który działał w lesie w miejscowości Sędowice w gminie Michałów. Poniesione w związku z tym straty właściciel ocenił na trzy tysiące złotych.
SABA

MICHAŁÓW

Kierująca trafiła do szpitala

80-latek kierujący Volkswagensem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, zderzył się z Oplem - do tego wypadku doszło w czwartek, 7 maja w Michałowie. Do szpitala przewieziono 54-letnią kobietę, która kierowała Oplem.
SABA

PIŃCZÓW

Dalsze prace przy ośrodku

Rusza drugi etap prac przy ośrodku zdrowia na Grodzisku w Pińczowie. W poniedziałek, 11 maja podpisana została umowa na realizację zadania pod nazwą „Budowa budynku usługowego - zespół gabinetów medycznych - etap II”. Dokumenty podpisał dyrektor Samorządowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pińczowie Jolanta Morgaś oraz Krzysztof Siepracki, członek Zarządu kieleckiej spółki K&M, która wykona inwestycję.

W ramach realizowanego zadania firma wykona instalację elektryczną, instalację teletechniczną, instalację co, instalację kanalizacji sanitarnej, instalację wodną, ciepłą, wentylację oraz klimatyzację budynku, a także pozostałe prace wewnętrzne.

Koszt zadania to 2 miliony 95 tysięcy 238 złotych. Roboty potrwać 12 miesięcy od daty podpisania umowy.
R



FOT. ARCHIWUM GMINY

Ksiądz Jacek Miernik, proboszcz parafii Trójcy Świętej w Działoszycach podczas otwarcia

INWESTYCJA BYŁA DUŻA IMPREZA NA INAUGURACJĘ

Wielkie otwarcie nowego parku

Michał Kolera
Działoszycy

W sobotę, 9 maja, oficjalnie miasto i gmina Działoszycy oficjalnie otworzyły Park Spacerowo-Wypoczynkowy, jedną z najbardziej spektakularnych inwestycji tego samorządu w ostatnich latach.

Nowy park zajmuje obszerny teren przy ulicy Chałupki, niedaleko centrum miejscowości.

- Wartość inwestycji 3 miliony 300 tysięcy. Była realizowana w udziale środków z Polskiego Ładu. Przed otwarciem były spore kłopoty, ale ostatecznie udało się doprowadzić ją do końca. Park będzie służył dla wszystkich mieszkańców, od najstarszego do najmłodszego. Takiego miejsca dotąd w Działoszycach nie było. Myślę, że jest to najładniejszy tego typu obiekt w całym powiecie pińczowskim. Mamy też scenę, więc organizacja imprez, spotkań i koncertów będzie łatwiejsza. Ja uważam, że takiego parku u nas brakowało - mówi o inwestycji młody Stanisław Porada, burmistrz.

Uroczystość rozpoczęła się od symbolicznego przecięcia wstęgi, którego wspólnie dokonali mieszkańcy, radni, burmistrz Działoszycy oraz pracownicy Urzędu Miasta i Gminy. Park poświęcił Jacek Miernik, proboszcz miejscowej parafii.

Podczas wydarzenia odbyło się również symboliczne przekazanie silnika do pontonu ratunkowego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Działoszycach. Poświęcenia sprzętu dokonał ksiądz proboszcz Dariusz Pyczek z parafii pod wezwaniem świętej Tekli z Wolicy.

Później, uczestnicy w uroczystym korowodzie prowadzonym przez mażoretki i przy dźwiękach Orkiestry Dętej z Dzierżni pod batutą Roberta Helaka, weszli do nowego parku. Na scenie przez całe popołudnie odbywały się występy

Wartość zrealizowanej inwestycji to 3 miliony 300 tysięcy. Była realizowana przy udziale środków z Polskiego Ładu

młodzieży - uczniów Szkoły Podstawowej w Działoszycach, Szkoły Podstawowej w Dzierżni, dzieci z Przedszkola Samorządowego w Działoszycach, młodszej grupy teatralnej oraz teatru „O mało co”.

- Serdecznie dziękujemy wszystkim artystom i uczestnikom za przepiękne występy, ogrom pracy oraz cudowną atmosferę. Ogromne brawa należą się też zespołowi „Tacy Sami”, który zakończył nasze wydarzenie świetnym koncertem i dostarczył wszystkim mnóstwo fantastycznej muzycznej energii. Daliście czadu! - czytamy w relacji z imprezy.

Podczas wydarzenia nie zabrakło również animacji dla najmłodszych. Zaprezentowały się koła gospodyń wiejskich z Marianowa, Jakubowic i Januszowic, które przygotowały regionalne potrawy przygotowane dla uczestników wydarzenia. Prowadzącym imprezę był Emil Wójcik, dyrektor Centrum Kultury i Biblioteki w Działoszycach. W organizacji wydarzenia pomagali pracownicy Centrum Usług Społecznych w Działoszycach. ©

Przepiękne święto Pani Anieli Wiśniewskiej



10 maja 1926 roku, w Zawarży, w rodzinie Szczepańskich, na świat przyszła dziewczynka, której na chrzcie świętym nadano piękne imię Aniela. Dziewczynka rosła zdrowo na pociechę rodziców, razem z nimi przeżyła trudy II wojny światowej, a w roku 1954 wyszła za mąż za Antoniego Wiśniewskiego z Kowali i tutaj zamieszkała.

Razem z mężem ciężko pracowała w gospodarstwie rolnym, na kilku hektarach uprawiając zboże i tytoń. Państwo Wiśniewscy szczęśliwie doczekali się czwórki dzieci: Teresy, Kazimierzy, Danuty i Janusza, cieszyli się z narodzin trzech wnuczek i dwóch wnuków. W roku 1990 pan Antoni zmarł, a panią Anielą zaopiekowały się dzieci i wnuki. I tak, w dobrym zdrowiu fizycznym

i znakomitym samopoczuciu, pani Aniela doczekała setnych urodzin. W pogodną niedzielę 10 maja 2026, wokół zacnej Jubilatki zebrała się liczna rodzina; dzieci, wnuki i ośmioro radosnych prawnucząt. Serdeczne życzenia złożyli sąsiedzi, przyjaciele i znajomi, a także przedstawiciele



le władz samorządowych i KRUS. W imieniu gospodarzy Miasta i Gminy Pińczów, ciepłe słowa do pani Anieli Wiśniewskiej skierowała Beata Kita pełniąca funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów. Do życzeń, kierownik USC Elżbieta Mazur dołączyła upominek i odpis aktu urodzenia sprzed stu lat. W gronie gości znalazł się także personel SZOZ w Gackach, z panią doktor Moniką Chmiel-Głogowiec i księża z parafii Miłosierdzia Bożego na Grodzisku w Pińczowie, gdzie w intencji Stulatki odprawiono mszę świętą. W imieniu mieszkańców Kowali serdeczne życzenia złożył sołtys Emil Musiał. Wyrażnie wzruszona pani Aniela z serca podziękowała wszystkim za miłe słowa i obecność, a gromkie „Dwiescie lat” i tort były pięknym dopełnieniem tej niecodziennej uroczystości.



Życzenia dla Bibliotekarzy

Sekretarz Gminy Pińczów Marcin Kozłowski, w imieniu gospodarzy Miasta i Gminy Pińczów, złożył serdeczne życzenia pińczowskim Bibliotekarkom i Bibliotekarzom z okazji Dnia Bibliotek i Bibliotekarzy. Sekretarz zaznaczył, że w dobie cyfryzacji Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Pińczowie radzi sobie doskonale, skutecznie przyciągając do siebie lokalną społeczność w różnym wieku.

Za ciepłe słowa i piękne kwiaty, władzom Pińczowa podziękowała Agnieszka Kucybała, dyrektor ksiąznicy, podkreślając, że instytucja przez nią kierowana zawsze może liczyć na wsparcie samorządu. W drugiej części uroczystości, o urodzonym w Pińczowie malarzu Krzysztofie Buckim opowiedział młody Pińczowianin Piotr Gadowski. Wykładu wysłuchali uczniowie Szkoły Podstawowej



nr 1 w Pińczowie, młodzież Liceum Ogólnokształcącego

w Pińczowie oraz osadzeni w pińczowskim ZK.



Ruszają dalsze prace przy ośrodku zdrowia na osiedlu Grodzisko

Kilka dni temu, w siedzibie pińczowskiego SZOZ podpisano umowę na realizację zadania pn. „Budowa budynku usługowego – zespół gabinetów medycznych – etap II”. Dokumenty podpisał dyrektor Samorządowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pińczowie Jolanta Morgaś oraz Krzysztof Siepracki, członek Zarządu kieleckiej spółki K&M, która wykona inwestycję.

W ramach zadania firma wykona instalację elektryczną, instalację teletechniczną, instalację c.o., instalację kanalizacji sanitarnej, instalację



wodną, ciepłą, wentylację oraz klimatyzację budynku, a także pozostałe prace wewnętrzne. Koszt zadania

to 2 miliony 95 tysięcy 238 złotych. Roboty potrwać 12 miesięcy od daty podpisania umowy.



Uroczystość rozpoczęła msza święta w skalbmierskiej świątyni z udziałem Dostojnych Jubilatów

ZŁOTE GODY W GMINIE SKALBMIERZ ŚWIĘTOWAŁO 10 PAR MAŁŻEŃSKICH

Medale, życzenia i wielki przebój na pierwszy taniec

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

Pół wieku temu powiedzieli sobie sakramentalne „tak”, a teraz świętują jubileusz wspólnego życia razem.

10 par małżeńskich z gminy Skalbmierz odznaczonych zostało Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dowód uznania za trwałość małżeńską. Złote Gody, czyli 50-lecie pożycia małżeńskiego, to wyjątkowa rocznica i niezwykle jubileusz.

Uroczystość rozpoczęła Msza święta w skalbmierskiej świątyni z udziałem Dostojnych Jubilatów, którą odprawił proboszcz skalbmierskiej parafii ksiądz Krzysztof Balcer. Podczas uroczystej Mszy świętej w obecności rodziny i przyjaciół Dostojni Jubilaci odnowili przyrzeczenia małżeńskie. Następnie odbyło się spotkanie z przybytymi na uroczystość parami małżeńskimi.

Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odznaczyli

Dostojnych Jubilatów burmistrz Marek Juszczyk oraz przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech. Małżonkom wręczone zostały również oświadczenia o legitymacji, kwiaty oraz upominki. Nie zabrakło również uroczystego toastu lampką szampana i odśpiewaniem tradycyjnego „Sto lat!”. Wysłuchano również Marsza weselnego Mendelssohna, przy dźwiękach którego na salę wjechał okazały tort, a na zakończenie części oficjalnej małżonkowie jeszcze raz zatańczyli swój „pierwszy taniec” do piosenki „Przeżyłam z tobą tyle lat” Krystyny Giżowskiej.

Burmistrz Marek Juszczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech, zastępca burmistrza Kamil Włosowicz, sekretarz Agata Pietrzyk oraz skarbnik Agnieszka Basiak-Nosał pogratulowali Dostojnym Jubilatom imponującej rocznicy. Pan burmistrz wyraził swoje uznanie, podziw i szacunek, doceniając fakt, że wbrew wszelkim przeciwnościom losu para małżeńska z naszej Gminy konsekwentnie dochowała przysięgi małżeńskiej złożonej ponad

pięćdziesiąt lat temu. O doniosłą oprawę dzisiejszej uroczystości zadbały pracownice Urzędu Stanu Cywilnego w Skalbmierzu – Anna Paryż i Aneta Burgiel oraz dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Sebastian Gaweł. Po zakończonej uroczystości zasiedliśmy wspólnie z Jubilatami do stołu, by przy poczęstunku dopytać celebrujących Złote Gody małżonków między innymi o receptę na długoletnie pożycie małżeńskie – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Jubileusz Złotych Godów w Skalbmierzu świętowali: Państwo Urszula i Józef Czapłowie z Tempoczoła Rędzin; Państwo Wiesława i Józef Dzwonkowie z Szarbi Zwierzynieckiej; Państwo Halina i Andrzej Jaskułowicz z Bełzowa; Państwo Anna

Medal Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie wręczany jest osobom, które przeżyły co najmniej 50 lat w jednym związku małżeńskim

i Stanisław Kulowie z Topoli; Państwo Zofia i Zdzisław Kwaśni z Kózek; Państwo Ewa i Jan Malarowie z Tempoczoła Kolonii; Państwo Teresa i Andrzej Musiałowie z Bolowca; Państwo Halina i Władysław Pudowie z Kobylnik; Państwo Danuta i Tadeusz Śladkowsky z Kobylnik; Państwo Jadwiga i Edward Włosowiczowie z Zakrzowa.

Szanownym Jubilatom jeszcze raz gratulujemy tak pięknego jubileuszu i życzymy kolejnych lat w zdrowiu, szczęściu i wzajemnej miłości. Każda z par świętujących jubileusz ma swoją wyjątkową i niepowtarzalną historię. Wasze małżeństwa to dowód wzajemnej miłości i zrozumienia, to wspinały wzór mądrego życia i przykład, że nawet najcięższe obowiązki, gdy dźwiga się razem, stają się lżejsze. Swoją niezłomną postawą, miłością, cierpliwością dajecie Państwo świadectwo tego, jak ogromna siła tkwi w rodzinie, która nie poddaje się w trudnych momentach, nie cofa się w chwilach słabości, ale pokonuje je, stając się dzięki temu trwalsza – czytamy na profilu urzędu. ©©

Nietypowa kontrola i cenna lekcja życia

Redakcja Polska Press
Ponidzie

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie wspólnie z druhami Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagajowie przeprowadzili wyjątkową akcję.

Zrealizowana ona została profilaktyczną w ramach ogólnopolskiego programu „Pierwszy Ratownik”. W działania zaangażowali się również motocykliści z grupy Krewcy Ponidzianie Wolna Grupa Motocyklowa Ponidzie oraz przedstawiciele Wyższej Szkoły Umiejętności Zawodowych.

Podczas działań prowadzonych w niedzielę na terenie Pińczowa kierujący, którzy popełnili wykroczenia w ruchu drogowym zamiast mandatu, mieli możliwość uczestniczenia w krótkim, praktycznym szkoleniu z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Swoje umiejętności mogli sprawdzić pod okiem doświadczonych ratowników, ćwicząc resuscytację krążeniowo-oddechową na fantomie.

Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Na przygotowanych stoiskach uczestnicy mogli skorzystać z pomiaru poziomu cukru we krwi oraz ciśnienia tętniczego. Dodatkową atrakcją były motocykle prezentowane przez członków grupy motocyklowej, które wzbudzały zainteresowanie

sowanie zarówno najmłodszych, jak i dorosłych uczestników wydarzenia.

Celem przedsięwzięcia było promowanie wiedzy z zakresu ratowania życia, budowanie świadomości społecznej oraz przypomnienie, jak ważna jest szybka reakcja w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia. Tego typu inicjatywy realizowane są na terenie całego województwa świętokrzyskiego i stanowią ważny element działań profilaktycznych służb.

Podobną akcję zorganizowali policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego z buskiej komendy. W ramach programu „Pierwszy Ratownik” przystąpili do współpracy pod kątem realizacji działań profilaktyczno-szkoleniowych z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym, pod nazwą „Pierwsza Pomoc Zamiast Mandatu”. Celem akcji było zwiększenie świadomości kierowców w zakresie udzielania pierwszej pomocy.

Patrol ruchu drogowego wspólnie z przedstawicielami programu „Pierwszy Ratownik” w trakcie przeprowadzanych kontroli drogowych, zachęcał kierujących do odbycia krótkiego instruktażu z zakresu pierwszej pomocy prowadzonej przez ratowników. Kierowcy zamiast mandatu mogli wziąć udział w krótkim szkoleniu. Akcja miała na celu promowanie bezpieczeństwa na drogach oraz przypomnienie, jak ważna jest szybka reakcja w sytuacji zagrożenia życia. ©©



PIŃCZÓW

Na odbiór, transport i utylizację azbestu

52 tysiące 500 złotych - tyle wynosi dotacja, jaką otrzymała Gmina Pińczów. Pieniądze będą przeznaczone na dofinansowanie zadania „Odbiór, transport i utylizacja azbestu i wyrobów zawierających azbest, z terenu Miasta i Gminy Pińczów w 2026 roku, realizowanych w gospodarstwach rolnych”. Dotację

przyznał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach, reprezentowany przez prezesa Jacka Skórskiego. Po stronie beneficjenta umowę podpisała Beata Kita pełniąc funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów, przy kontrasygnacie skarbnika Mirosławy Wiśniewskiej. R

Bezpieczny Senior. Udany piknik policyjny w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. Obecni byli mieszkańcy regionu oraz kuracjusze

oprac. Michał Kolera
Busko-Zdrój

W piątek, 8 maja, teren przy muszli koncertowej w buskim Parku Zdrojowym miał miejsce festyn „Bezpieczny Senior”.

Powitaniem uczestników festynu oficjalnie rozpoczęli: Komendant Powiatowej Policji w Busku - Zdroju inspektor Andrzej Skowroński, zastępca burmistrza miasta i gminy Busko-Zdrój Piotr Kaczocha, przewodniczący Prezydium Regionu Kielce Centrum Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji IPA Paweł Dziopa oraz pełniący obowiązki dyrektora Buskiego Samorządowego Centrum Kultury Dariusz Garlej.



Piknik Bezpieczny Senior w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju zorganizowany został w piątek, 8 maja

Program skierowany nie tylko do seniorów

- Wydarzenie przyciągnęło licznych mieszkańców regionu i kuracjuszy, oferując bogaty

program skierowany nie tylko do seniorów, ale i całych rodzin. Głównym celem inicjatywy było podniesienie świadomości na temat zagrożeń, na jakie

narażone są osoby starsze oraz wspólna edukacja przez praktykę i zabawę - pisze Komenda Powiatowa Policji w Busku-Zdroju.

Szeroki wachlarz atrakcji oraz prelekcji

Podczas festynu uczestnicy mogli skorzystać z szerokiego wachlarza atrakcji oraz prelekcji funkcjonariuszy świętokrzyskiej Policji, pokazu sprzętu ratowniczego i pierwszej pomocy. Poruszano także kwestie cyberbezpieczeństwa, ostrzegając przed zagrożeniami w Internecie. Można było usłyszeć, gdzie znaleźć stronę internetową z Krajową Mapą Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz jak dodać zgłoszenie.

Funkcjonariusze tłumaczyli, że w ten wygodny sposób kontaktowania się z Policją każdy ma wpływ na poprawę bezpieczeństwa w miejscu swojego zamieszkania. Dzięki wsparciu partnerów, można było wykonać podstawowe badania medyczne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się prezentacje pojazdów policyjnych, wojskowych oraz stoiska wystawione przez inne służby mundurowe.

Pokaz tresury psów służbowych

Gromkimi brawami za pokaz tresury psów służbowych nagrodzeni zostali ich przewodnicy. Nie zabrakło również akcentów artystycznych przygotowanych przez szkołę tańca, pokazowego treningu

karate oraz walki bokserów. Na scenie wystąpił lokalny zespół, który porwał uczestników do wspólnej zabawy, tworząc tym samym atmosferę radości.

Impreza została zorganizowana wspólnie przez Komendę Powiatową Policji w Busku - Zdroju, Urząd Miasta i Gminy Busko - Zdrój, Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji IPA Region Kielce Centrum oraz Buskie Samorządowe Centrum Kultury. Wydarzenie objęte było patronatem przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Kielcach. Podczas wydarzenia świętokrzyscy policjanci prowadzili działania profilaktyczne, które polegały między innymi na pogadankach, pokazach sprzętu oraz tresurze psów służbowych.

Plecak z narkotykami. Mężczyzna przyznał się, że należy do niego

Sylvia Bławat
Busko-Zdrój

Prawie 1,5 kilograma substancji zidentyfikowanej jako 3-CMC znaleźli buscy kryminalni w plecaku w aucie, które skontrolowali pod Buskiem.

24-letni pasażer wozu przyznał się, że znalezisko należy do niego. I teraz może mu grozić nawet 15 lat za kratami.

Kryminalni z Buska-Zdroju mieli informacje o tym, że 24-letni mieszkaniec pobliskiej miejscowości może się trudnić narkotykowym procederem.

Ustalili, że niedozwolone substancje może przewozić w samochodzie, więc w poniedziałek namierzali wskazane auto i zatrzymali je do kontroli.

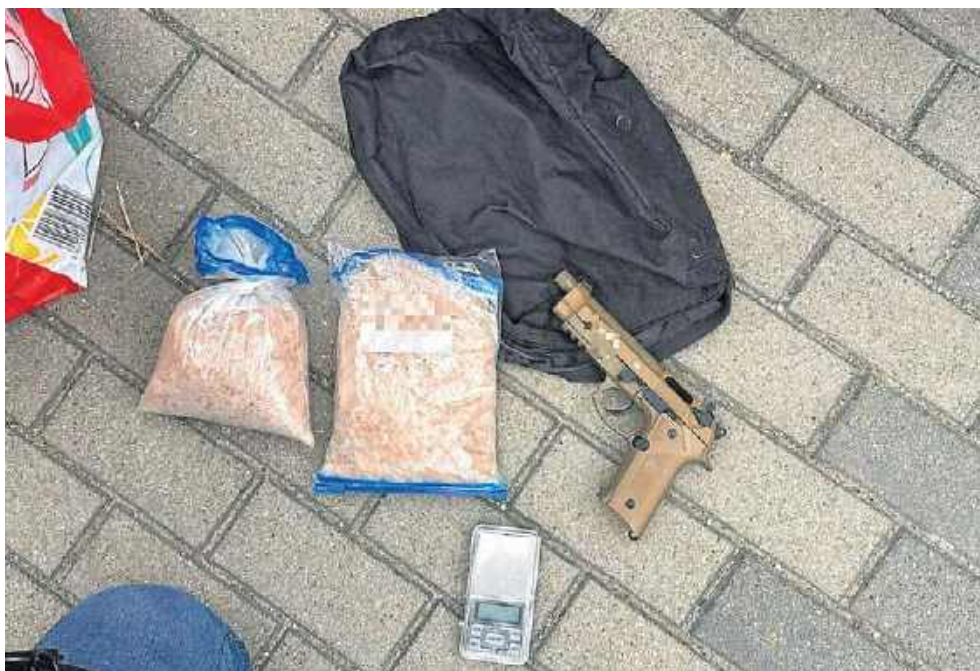
Wozem kierowała 29-letnia kobieta, wiozła dwóch pasażerów: 24-latkę i 18-latkę.

- W plecaku w bagażniku samochodu kryminalni znaleźli prawie 1,5 kilograma skrytowanej substancji zidentyfikowanej jako 3-CMC - wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Busku-Zdroju.

24-letni pasażer auta przyznał się, że plecak z zawartością

należy do niego, miał przy sobie prawie 3,5 tysiąca złotych i dwa telefony komórkowe. Podczas przeszukania u niego w domu policjanci znaleźli jeszcze trzy gramy marihuany. Mężczyźnie przyjdzie odpowiedzieć za posiadanie znacznych ilości narkotyków, a że przestępstwa dopuścił się w warunkach recydywy, może mu grozić do 15 lat pozbawienia wolności.

Przed sądem stanie również drugi pasażer, 18-latek, bo policjanci znaleźli przy nim 3 gramy 3-CMC. Kobieta kierująca autem po przesłuchaniu w charakterze świadka została zwolniona do domu.



24-letni pasażer auta przyznał się, że plecak z zawartością należy do niego

REKLAMA

0011521301

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY PACANÓW

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Pacanów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XI/63/24 Rady Miasta i Gminy Pacanów z dnia 24 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Pacanów, zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Pacanów, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Z projektem planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko można się zapoznać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Pacanów, ul. Rynek 15, 28-133 Pacanów, w godzinach pracy Urzędu lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Pacanów pod adresem <https://bip.pacanow.pl/page.php?id=950>

Konsultacje społeczne prowadzone będą w terminie od dnia 15.05.2026 r. do dnia 12.06.2026 r. w następujących formach:

- 1) Zbieranie uwag w terminie od dnia 15.05.2026 r. do dnia 12.06.2026 r.;
- 2) Spotkanie otwarte, poprzedzone prezentacją projektu, które odbędzie się **27.05.2026 r. od godz. 15:30 do 17:30** w budynku Urzędu Miasta i Gminy Pacanów, ul. Rynek 15, 28-133 Pacanów, sala Herbowa, II piętro;
- 3) Dyżury projektanta, które odbędą się w dniach: **27.05.2026 r. od godz. 17:30 do 19:00** oraz **2.06.2026 r. w godz. od 14:00 do 18:00** w budynku Urzędu Miasta i Gminy Pacanów, ul. Rynek 15, 28-133 Pacanów, sala Herbowa, II piętro.

Każdy może wnieść uwagi do projektu planu ogólnego na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Pacanów pod adresem: https://bip.pacanow.pl/pliki/Wzor_formularza_pisma_dot_aktu_planowania_przestrzennego.docx

Uwagi można składać:

- w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Pacanów lub pocztą na adres: Urząd Miasta i Gminy Pacanów, ul. Rynek 15, 28-133 Pacanów,
- w postaci elektronicznej poprzez: e-mail ug@pacanow.pl, e-Doręczenia: AE:PL-74442-37453-ARCWU-17, ePUAP: /7580q3xsuk/skrytka lub /7580q3xsuk/SkrytkaESP

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której jest opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. projektu planu ogólnego gminy Pacanów, informuję, że zainteresowani mogą składać uwagi do powyższego postępowania. Uwagi należy składać w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Pacanów lub pocztą na adres: Urząd Miasta i Gminy Pacanów, ul. Rynek 15, 28-133 Pacanów, ustnie do protokołu w Referacie Inwestycji, Gospodarki Przestrzennej i Mienia Komunalnego lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: ug@pacanow.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów.

**mgr inż. Krzysztof Elias
Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów**

REKLAMA

0011520425

Wójt Gminy Michałów

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Gminy w Michałowie na okres 21 dni od 15.05.2026 r. do 4.06.2026 r. wykazu obejmującego nieruchomość stanowiącą własność Gminy Michałów, dz. nr 350 o pow. 0,15 ha, poł. w m. Góry, obręb 0001, gmina Michałów, przeznaczona do dzierżawy w trybie bezprzetargowym. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Michałowie pod nr tel. (41) 356-52-43 wew. 32, tel. kom. 691-491-995.

**Wójt Gminy Michałów
Bogusław Kowalczyk**

KRÓTKO

PIŃCZÓW
Kabaret Trzecia Strona Medalu

Kabaret Trzecia Strona Medalu z nowym programem „Kryzys złotego wieku” wystąpi w niedzielę, 21 czerwca o godzinie 19 w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury.

- Nowy program „Kryzys złotego wieku”, czyli spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy”, w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi odpływ, wiadać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie. Czy w tych czasach rzeczywiście nie wszystko złoto, co się świeci? Czy może - złoto dla zuchwałych? Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Właśnie teraz odsłaniamy trzecią stronę medalu „złotego wieku”! Nie czekaj na lepszy czas! Bardziej złote nie będzie! Przyjdź i śmiej się aż do kryzysu mięśni brzucha z podbramkowych sytuacji naszych czasów! Humor nie do opisanania, a do doświadczenia na własnej skórze. Skierowany bezpośrednio w stronę widza i nastawiony na interakcje z publicznością. Spodziewaj się niespodziewanego! Jak zawsze, czekają na Ciebie premierowe skecze, a i na hita znajdziesz się miejsce! Wszystko to, jak zawsze, okraszone muzyką na żywo - na akordeonie! Na scenie niezmiennie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda! ie może Cię zabraknąć! Bez ciebie nie gramy! Chyba, że zamiast Ciebie przyjdzie ktoś inny! - zaprasza kabaret

Bilety na przedstawienie w cenie 84,32 złotych na portalu biletyna.pl.
R

BUSKO-ZDRÓJ

Koncert zespołu Bilans Moralny

Koncert zespołu Bilans Moralny odbędzie się w piątek, 15 maja w Sanatorium Marconi w Busku-Zdroju.

To będzie koncert muzyki łagodzącej obyczaje. Autorska muzyka i teksty. Różnorodne formy muzyczne: ballady, reggae, tango, walc, blues, samba. - Przyjdź, posłuchaj a nie zapomnisz - zachęcają organizatorzy.
R

KAZIMIERZA WIELKA

Noc Muzeów w baszcie

Już w piątek, 15 maja samorząd miasta i gminy Kazimierza Wielka zaprasza w godzinach 18-21 do wyjątkowego udziału w Nocy Muzeów organizowanej w Kazimierskiej Baszcie. Tego-roczne wydarzenie odbywa się w ramach Roku Józefa Czapskiego. Kazimierski Ośrodek Kultury przygotował wieczór pełen sztuki, historii oraz niezwyklej wrażeń. W programie: indywidualne zwiedzanie baszty, wystawa „Świat obserwowany z bliska w obrazach Józefa Czapskiego”, wernisaż młodych artystów z Kazimierskiego Ośrodka Kultury, recitale „Powróćmy jak za dawnych lat”, spacer z pochodniami „Śladami artysty”. Wstęp wolny. - Zapraszamy mieszkańców oraz turystów do wspólnego odkrywania sztuki i historii w niepowtarzalnej atmosferze - zachęcają organizatorzy kazimierskiej Nocy Muzeów.
R

KAZIMIERZA WIELKA

Operetka w trzech aktach

W niedzielę, 24 maja o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury wystawiona zostanie operetka „Księżniczka czardasza” Imre Kálmána w wykonaniu Arte Creatura Teatr u Muzycznego. Księżniczka czardasza to jedna z najbardziej znanych i uwielbianych operetek napisana przez najwybitniejszych librecistów wiekańskich. Fabuła osnuta jest wokół miłosnego megaliansu, który odzwierciedla ówczesne życie arystokratycznych elit. Młody książę Edwin zakochany w węgierskiej szansonistce Sylwii gotowy jest popełnić megaliansu i poślubić artystkę kabaretową. Stary książę ojciec wzywa jednak Edwina do Wiednia, by doprowadzić do jego ślubu z zamożną hrabianką Stasi. Sylwia dowiadyje się o zaręczynach ukochanego i wyrusza do Wiednia. Na balu udając żonę hrabiego, oczarowuje wszystkich łącznie z niedoświadczonymi teściami. Po wielu zwrotach akcji Edwin i Sylwia padają sobie w ramiona, a stary książę godzi się wyborem syna. Okazuje się bowiem, że księżna matka także była niegdyś szansonistką, syn musi być więc „genetycznie obciążony”.

Bilety w cenie 100-120 złotych na portalu kupbilecik.pl
MK

Znana wokalistka Renata Przemyk będzie gwiazdą festiwalu imienia Wojtka Belona

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Renata Przemyk, znana wokalistka, będzie gwiazdą 18. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki imienia Wojtka Belona „Niechaj zabrzmi Bukowina”.

Renata Przemyk to wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, obecna na polskiej scenie muzycznej od końca lat 80. Popularność zdobyła jako członkini zespołu Ya Hozna, z którym nagrała album „Ja tutaj mieszkam”.

Charakterystyczny niski głos

Od 1991 roku konsekwentnie rozwija karierę solową. Znana jest z niskiego, charakterystycznego głosu i oszczędnych, dopracowanych aranżacji. Jej twórczość łączy piosenkę autorską z alternatywnym popem, często sięga też po formy literackie, między innymi interpretacje Leonarda Cohena. Współpracowała z wieloma artystami, między innymi Kasią Nosowską i zespołem Voo Voo.



FOT. ZOOM

Renata Przemyk wystąpi w niedzielę, 24 maja w Buskim Samorządowym Centrum Kultury

Koncert częścią festiwalu

Koncert będzie częścią 18. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki imienia Wojtka Belona „Niechaj zabrzmi Bukowina”, na które zaprasza Buskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na 18. Znany jest już dokładny harmonogram.

W sobotę, 23 maja, terenem festiwalu będą tereny zielone przy centrum kultury. Na go-

dzinę 15 zaplanowano koncert konkursowy. O godzinie 19 odbędzie się koncert zespołu Słodki Całus od Buby. Natomiast o godzinie 20:30 rozpocznie się spotkanie plenerowe „Belonowe brzmienia”. Wstęp wolny.

W niedzielę, 24 maja, o godzinie usłyszymy koncert laureatów. Festiwal zakończy wieczorny występ Renaty Przemyk.

Przyjaciele dla Wojtka. Wyjątkowy koncert

Redakcja Polska Press
Pińczów

W piątek, 15 maja o godzinie 18 pińczowscy artyści, przyjaciele, zaproszeni goście przypomną w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury twórczość Wojciecha Gaja.

To będzie wyjątkowy koncert na scenie sali kinowej. Wzruszający i pełen muzycznych niespodzianek. Warto zarezerwować czas

Gitarzysta, autor tekstów, wokalista

- Są w kulturalnym krajobrazie Pińczowa osoby, które zostawiają trwały ślad. Bez dyskusyjnie jedną z takich Osobowości jest, bo trudno nam mówić był, Wojciech Gaj. Współzałożyciel legendarnych Pińczowskich Dinozaurów, gitarzysta, autor tekstów, wokalista. Po stać nietuzinkowa. 15 maja pińczowscy artyści, przyjaciele, zaproszeni goście przypomną twórczość Wojciecha Gaja w ramach wyjątkowego koncertu.

To będzie wzruszające, pełne muzycznych niespodzianek wydarzenie, z pamięcią o osobie wyjątkowej. Gorąco zapraszamy. Koncert zaplanowany został na 15 maja, kolejny w dniu 22 maja i odbędzie się w sali kinowej - informuje o niezwykłym wydarzeniu Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury.

Kto wystąpi na scenie sali kinowej?

Wystąpią Pińczowskie Dinozaury i goście: Hanka Napora -

wokal, Andrzej Kozera - wokal, Anna Skuza - wokal, Aleksandra Fijałkowska - wokal, Anna Garula - wokal, Kamil Latocha - instrumenty klawiszowe, Jacek Stefanowski - gitara basowa, Stanisław Mrozowski - perkusja, Dobiesław Mazur - perkusja, gitara akustyczna, Michał Mazur - wokal, gitara, Krzysztof Żuber - gitara basowa, Szymon Ziółkowski - saksofon.

Prowadzenie i recytacja: Alina Kasprzyk. Wstęp za zaproszeniami.

Bajkowy Korowód na otwarciu festiwalu

Redakcja Polska Press
Pacanów

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie serdecznie zaprasza do udziału w Bajkowym Korowodzie, który 7 czerwca o godzinie 13 uroczyste przemarszeruje ulicami Pacanowa.

Korowód utworzy 24. Festiwal Kultury Dziecięcej - Pacanów 2026.

Zaproszenie kierowane jest do grup przyjaciół, rodzin, reprezentacji szkół, klubów, do-

mów kultury, stowarzyszeń, kółka zainteresowań i świetlic.

Tematem prezentacji przygotowanych przez uczestników powinna być interpretacja wybranej bajki. Mile widziane będzie podkreślenie 24. edycji Festiwalu. Jedynym warunkiem jest utworzenie minimum pięcioosobowej grupy, która powinna przyjąć nazwę i wyznaczyć pełnoletniego opiekuna odpowiedzialnego za kontakty z organizatorem wydarzenia oraz za bezpieczeństwo zespołu.

Zwycięskie grupy otrzymają nagrody finansowe. Za pierw-

sze miejsce - 2200 złotych, za drugie - 1100 złotych, za trzecie 700 złotych.

Grupa powinna krótko zaprezentować się na mecie korowodu poprzez dowolny występ, trwający do trzech minut wraz z przygotowaniem. Ocenia jury.

Termin nadsyłania zgłoszeń mija 15 maja. Oceniana będzie pomysłowość, oryginalność, efektywność, a także umiejętność zabawiania publiczności.

Kontakt z koordynatorem: Sylwia Stefańczyk, e-mail: sylwia.stefanczyk@centrum-bajki.pl, telefon 504 532 406.



FOT. BSC

Tak było na festiwalu w ubiegłym roku

Harmonia Zdrowia i Muzyki w Solcu-Zdroju. Będzie ogólnopolski festiwal

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Gmina Solec-Zdrój zaprasza wszystkich pasjonatów akordeonu do udziału w wyjątkowym wydarzeniu - XVII Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Akordeonowej Harmonia Zdrowia i Muzyki.

Odbędzie się on w dniach 21-24 maja w malowniczym Solcu-Zdroju.

- To nie tylko konkurs, ale przede wszystkim święto muzyki, podczas którego młodzi wirtuozi i doświadczeni artyści mają okazję zaprezentować swoje umiejętności oraz powalczyć o prestiżowe nagrody, w tym Grand Prix imienia profesora Włodzimierza Lecha Puchnowskiego - pisze soleckie Gminne Centrum Kultury.

Festiwal rocznie gromadzi nie tylko dużo widzów, ale przede wszystkim utalentowanych wykonawców ze szkół muzycznych w całej Polsce. Podczas ubiegłorocznej edycji wśród solistów najlepsi okazali się Zuzanna Szymczak-Domino, Mateusz Neckar, Paula Pietru-



Ubiegloroczny koncert w ramach Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Solcu-Zdroju

szewska, Karol Michalik. Wśród zespołów kameralnych nagrodzono Macieja Zagajskiego i Igora Zygmunta oraz Jet Trio w składzie Jędrzej Stoczewski, Edward Zięba, Tomasz Kotlarski. Oceniało ich fachowe jury, złożone z trzech profesorów Jerzego Mądrowskiego, Henryka Kuźniaka i Rafała Łuca.

XVII Ogólnopolski Festiwal Muzyki Akordeonowej Harmonia Zdrowia i Muzyki będzie

odbywał się od czwartku 21 maja do niedzieli 24 maja. Uroczyste ogłoszenie wyników zaplanowano na sobotę, 23 maja, na godzinę 17.

Uczestnicy będą startować w jednoetapowych przesłuchaniach w kilku kategoriach. Będą to soliści, od najmłodszych (do lat 13) po studentów i absolwentów uczelni wyższych oraz zespoły kameralne z różnych grup wiekowych - akorde-

onowe oraz mieszane z udziałem akordeonu. Osobną kategorią będzie muzyka rozrywkowa, otwarta dla wszystkich grup wiekowych.

Aby wziąć udział w festiwalu, należy do 10 maja 2026 roku przesłać kartę zgłoszenia. Wszystkie informacje są dostępne na stronie internetowej oraz w social mediach Gminy oraz Ośrodka Kultury w Solcu-Zdroju.

KRÓTKO

SKALBMIERZ

Koncert z okazji Dnia Mamy

Koncert z okazji Dnia Mamy rozpocznie się w piątek, 29 maja o godzinie 17.30 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Skalbmierzu. Wokalne popisy pod czujnym okiem Wiktorii Maj zaprezentują: Ania Piotrowska, Maja Widłak, Marysia Wojtal, Agata Stokowiec, Zosia Basiak, Ania Drukała, Antosia Drukała, Amelia Zielińska, Maria Kozłowska, Nadia Łakota, Paulina Zbertek, Lena Wróbel, Maja Wróbel, Klara Przeniosło, Zuza Porada, Kacper Brzeziński, Tymek Kulkla, Gabrysia Zielińska, Iga Zielińska, Oliwia Wieczorek, Marcelina Gawlik, Staś Nowak, Wiktoria Bomba, Lena Borzęcka, Julia Czajor, Weronika Pudo i Gabrysia Ciepłńska.

Na pianinie zaczarują wszystkich uczniowie Damiana Seweryna: Franciszek Mzyk, Alicja Woźniak oraz Ola Banaszek.

R

KAZIMIERZA WIELKA

Gość specjalny - Jacek Silski

Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka serdecznie zaprasza na wyjątkowy koncert z okazji Dnia Matki, który rozpocznie się już w niedzielę, 17 maja o godzinie 16 w Kazimierskim Ośrodku Kultury. To będzie piękne muzyczne popołudnie pełne artystycznych emocji. Na scenie wystąpią: dzieci z kółka muzycznego, zespół wokalny EMMA, schola działająca przy Orkiestrze Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Zięblicach. Gościem specjalnym będzie Jacek Silski. To artysta o niespotykanej ciepłej i aksamitnej barwie głosu zwany Śląskim Słowikiem. Artysta zetknął się ze sceną po raz pierwszy, jako młody solista w najlepszym zespole estradowym Wojska Polskiego Kirasjerzy.

Dodatkowo podczas koncertu na stoiskach rękodzielników będzie można znaleźć wyjątkowe upominki dla Mam. Wstęp wolny!

R

KAZIMIERZA WIELKA

Przyjedzie Igor Kwiatkowski

Igor Kwiatkowski z programem „Introwertyk” wystąpi w poniedziałek, 15 czerwca o godzinie 20 na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury. - „Introwertyk” to już trzeci solowy program Igora Kwiatkowskiego. Igor opowiada w nim o tym, jak to jest być introwertycznym komikiem, oraz o swoim frycowym w telewizji i dlaczego troska żony boli. Mówi dlaczego kocha serwisy streamingowe i francuską muzykę. Przyznaje się, co jest w stanie zabić dla żony i dlaczego nie płaci na randkach. Brzmi intrygująco i niejasno? To bardzo dobrze! Igor obiecuje, że wszystko wyjaśni na żywo - czytamy na kupbilecik.pl, gdzie można kupić bilety w cenie 140 złotych.

Igor Kwiatkowski urodził się 20 stycznia 1978 roku, artysta kabaretowy, założyciel Kabaretu Paraniormalni, aktor. Był finalistą programu telewizyjnego Debiut, w którym zajął 2. miejsce, zdobywając 30 procent głosów i nagrodę w postaci roli w serialu Samo życie.

Igor Kwiatkowski z wykształcenia jest kucharzem, pracował także jako magazynier, wykładowca napojów gazowanych i alkoholowych w markecie oraz DJ rozgłośni Roxy FM. R

SOLEC-ZDRÓJ

Podróż do lat 20. i 30. XX wieku

Już w niedzielę, 24 maja w godzinach 14-21 wyjątkowe wydarzenie: „Muzyczne Klimaty Dawnego Solca-Zdroju”. Solecki deptak przeniesie mieszkańców oraz gości w niezwykłą podróż do lat 20. i 30. XX wieku - czasów elegancji, muzyki, mody i niepowtarzalnego uzdrowiskowego klimatu.

W programie wydarzenia znajdują się między innymi: koncerty artystyczne, pokazy mody retro i vintage, występy muzyczne inspirowane dawnymi latami, fotobudka i retro auta, historyczna gra terenowa, regionalne stoiska kulinarne, wystawy oraz atrakcje dla całych rodzin. R

50. Buskie Spotkania z Folklorem. Święto muzyki

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W sobotę, 16 maja oraz w niedzielę, 17 maja w Buskim Samorządowym Centrum Kultury odbędą się jubileuszowe, 50. Buskie Spotkania z Folklorem.

- W 2026 roku spotykamy się po raz pięćdziesiąty! Jubileuszowa edycja Buskich Spotkań z Folklorem będzie nie tylko przeglądem najlepszych zespołów i wykonawców z re-

gionu, ale także symbolicznym świętem tradycji - przekazywanej z pokolenia na pokolenie, obecnej w muzyce, śpiewie, tańcu i gwarze - pisze Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach.

Eliminacje rejonowe wyłonią finalistów

Eliminacje rejonowe odbędą się w Opatowie, Jędrzejowie i Ciekotach. Podczas tych przesłuchań Rada Artystyczna wyłoni finalistów. Kulminacją przeglądu będzie dwudniowy

finał w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. Zaplanowano go na sobotę, 16 maja oraz niedzielę, 17 maja. Konkursowe zmagania w oba dni rozpoczną się o godzinie 11.

Uroczysty Koncert Laureatów

Natomiast uroczysty Koncert Laureatów odbędzie się w niedzielę, 24 maja, o godzinie 14, w siedzibie Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Na scenie wystąpią nagrodzeni wykonawcy, prezentując pro-

gramy, które w opinii jury najpełniej oddają ducha świętokrzyskiego folkloru. - Jubileuszowa odsłona Buskich Spotkań z Folklorem będzie nie tylko konkursem, ale także podsumowaniem pięćdziesięciu lat pracy środowisk folklorystycznych regionu, ludzi, dla których tradycja jest wartością żywą i wciąż aktualną. Konkurs ma honorowy patronat Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renaty Janik - podaje główny organizator wydarzenia, Wojewódzki Dom Kultury.

Teresa Werner w Kazimierskim Ośrodku Kultury

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Koncert Teresy Werner odbędzie się w poniedziałek, 22 czerwca o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury.

Teresa Werner to piosenkarka pochodząca z Nakła Śląskiego. Pojawiała się na scenach największych teatrów świata, w tym między innymi Carnegie Hall oraz Broadway. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję oraz Amerykę Pół-

nocną. W 1991 roku Teresa Werner reprezentowała zespół Śląsk na Festiwalu Piosenki Ludowej w Republice Południowej Afryki, gdzie zajęła pierwsze miejsce. Zaistniała dzięki takim przebojom jak „Miłość jest piękna”, „Dałabym Ci dała” czy „Kocham swoje morze”.

Jej kompozycje oraz teledyski emitowane są na antenach stacji radiowych i telewizyjnych. Artystka ma na swoim koncie nagrane dwie płyty CD oraz krążek DVD z dotychczasowymi wideoklipami. Album

„Spełnić marzenia”, którego premiera miała miejsce w 2012 roku uzyskał status Złotej Płyty.

W 1998 roku odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 2013 roku wyróżniona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Bilety na koncert w Kazimierskim Ośrodku Kultury w cenie 120 złotych na portalu kupbilecik.pl.



Teresa Werner zaśpiewa 22 czerwca

REKLAMA

0011523594

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta i Gminy Działoszyce działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Działoszyce przy ul. Skalbmierskiej 5 oraz na stronie BIP został wywieszony wykaz nieruchomości położonych w Gminie Działoszyce, przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Burmistrz Miasta i Gminy Działoszyce
-/ Stanisław Porada

Jaszczak otrzymał powołanie



Norbert Jaszczak to ważny zawodnik reprezentacji Polski w socca. Gra też w futsal w Kazimierzy Wielkiej

Dorota Kułaga, Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

Norbert Jaszczak, zawodnik KKF Motus Kazimierza Wielka, dostał powołanie do reprezentacji Polski w socca, której jest kapitanem. Turniej odbędzie się w Albanii w dniach 20-24 maja.

Norbert Jaszczak, zawodnik KKF Motus Kazimierza Wielka, dostał powołanie do reprezentacji Polski w socca, której jest kapitanem. Turniej odbędzie się w Albanii w dniach 20-24 maja.

Norbert Jaszczak to sportowiec urodzony dziesiątego stycznia 2000 roku. Z KKF Motus Kazimierza Wielka do niedawna grał w pierwszej lidze futsalu, grupie południowej. Ostatnio z tym klubem wygrał rozgrywki i awansował do futsalowej ekstraklasy.

Pod koniec ubiegłego roku z reprezentacją Polski wystąpił na mistrzostwach świata w socca. W siedmiu zagranych spotkaniach strzelił aż siedem goli, a dwukrotnie zrobił to w finale, który siódmego grudnia został przez biało-czerwonych wygrany 3:1 z Meksykiem.

W finałowym starciu pierwszą bramkę zdobył po pięknym udarzeniu z dystansu z 33. minuty gry. Dwie minuty potem podwoił swój dorobek strzelecki po podaniu od Dawia Lincy, który do tej asysty niedługo potem dołożył swojego gola, czym ustalił wynik meczu. Meksykanie jedyną bramkę zdobyli w 19. minucie.

W 2025 roku Norbert Jaszczak został wybrany Socca Hero, a jest to odpowiednik Złotej Piłki w socca, czyli futbolu sześciuosobowym.

Norbert Jaszczak urodził się 10 stycznia 2000 roku w Zamościu. Jest wychowankiem Progresu Kraków, a następnie był

piłkarzem MKS Kluczbork. W 2024 roku grę na zielonej murawie zamienił na parkiet i został zawodnikiem futsalowej drużyny KKF Caffaro Kazimierza Wielka. Jego partnerami w kadrze Polski byli znani piłkarze jak Adrian Mierzejewski czy Bartosz Białkowski. Rok temu Jaszczak przebywał na testach w Puszczy Niepołomice.

Wśród reprezentantów biało-czerwonych zobaczymy także zawodnika także innego zawodnika z województwa świętokrzyskiego, z Moravii Tompawex Obice, Dominika Pasternaka. W fazie grupowej Polska zmierzy się z Czarnogorą, Irlandią i Bułgarią. Biało-czerwoni bronią tytułu. Są również aktualnymi mistrzami świata.

- Jeszcze niedawno walczył z nami na parkietach 1. Polskiej Ligi Futsal, a teraz będzie reprezentował Polskę na arenie międzynarodowej. Ciężka praca, charakter i serducho do gry, to się po prostu musiało wydarzyć. Dominik, jesteśmy z Ciebie dumni! Całe Obice i Miasto i Gmina Morawica trzymają za Ciebie kciuki - napisał na Facebooku klub Moravia Tompawex Obice.

- Co warto podkreślić - Dominik do niedawna reprezentował również nasz klub na poziomie IV ligi w piłce nożnej! Dominik - cała Moravia jest z Ciebie dumna i trzyma mocno kciuki! Powodzenia - pokażcie Europie siłę biało-czerwonych! - napisała w mediach społecznościowych Moravia Kopalnia Morawica.

Socca, znana jako mini-futbol lub small-sided football, to dynamiczna odmiana piłki nożnej, gdzie zespoły liczą sześciu graczy, w tym bramkarza. Gra rozgrywana jest na mniejszych boiskach o wymiarach maksymalnie 60x35 metrów. Każdy mecz trwa 40 minut, podzielony na dwie połowy po 20 minut. ©©

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Sparta spadła z Betclit 3. ligi

Po porażce 0:3 z Wisłoką Dębica w piątek ósmego maja Sparta Kazimierza Wielka nie ma już szans na utrzymanie w grupie czwartej Betclit 3. Ligi, nie oznacza to jednak, że zakończyła się jej ligowa gra w tym sezonie. W sobotę o godzinie 15 zacznie na wyjeździe mecz z Pogonią-Sokół Lubaczów. W środę mierzyła się u siebie z Podlasie Biała Podlaska. ©© DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W weekend 16-17 maja rozegrana zostanie także 30. kolejka 4. Ligi świętokrzyskiej.

W sobotę o godzinie 16 AKS 1947 Busko-Zdrój zacznie wyjazdowy mecz z Pogonią Staszów. Tego samego dnia, ale o godzinie 17, Victoria 2015 Skalbierz, rozpocznie na wyjeździe spotkanie z Orłętami Probudex Kielce.

W środę 13 maja obie nasze drużyny zagrały swoje mecze 29 kolejki, jednak zakończyły się po zamknięciu tego wydania gazety. ©© DW

PIŃCZÓW

Nida zagra z Unią Sędziszów

W sobotę 16 maja Nida Pińczów zagra na wyjeździe mecz 25. kolejki Keeza Klasy Okręgowej świętokrzyskiej, a jej przeciwnikiem będzie Unia Sędziszów, początek o godzinie 11.

Nida ostatnio przegrała u siebie 1:2 z liderem tabeli, OKS Opatów. Sama w ligowej klasyfikacji zajmuje lokatę 12 i ma na koncie 26 punktów. Pińczowianie muszą jednak uważać, bowiem aktualnie jest to ostatnia bezpieczna lokata w ligowej tabeli.

Wobec spadku Sparty Kazimierza Wielka z trzeciej do czwartej ligi, zwiększyła się również liczba spadkowiczów z ligi czwartej oraz z klasy okręgowej. Obecnie więc do klasy A spadają zespoły z miejsc od 13 do 16. Będąca na 13. lokacie Wisła San domierz traci natomiast do Nidy tylko jeden punkt.

Ogólnie Nida w rundzie wiosennej radzi sobie całkiem nieźle. Podopieczni trenera Roberta Banaszka w dziewięciu meczach zgromadzili 15 punktów, co jest piątym najlepszym ligowym wynikiem w 2026 roku. ©© DW



To będzie święto skoków narciarskich

RUSZYŁY ZAPISY NA SIÓDMĄ EDYCJĘ ZAWODÓW

Będą amatorskie zawody skoczków

Dorota Kułaga
Ruczynów

SKOKI NARCIARSKIE. Wszyscy wielbiciele skoków narciarskich ponownie będą mogli się spotkać na 7. już edycji SAS Skoków Amatorów o Puchar inSJders w Ruczynowie w powiecie buskim.

Podwórko państwa Seremaków 29 sierpnia będzie otwarte dla każdego śmiałka chcącego spróbować swoich sił na malutkim, ale wyjątkowym obiekcie K-7. Ruszyły zapisy na to wydarzenie.

Zawody w Ruczynowie z powodzeniem można nazwać największym świętem amatorskich skoków narciarskich. Gospodarz Mateusz Seremak ciągle dba o to, by na jego podwórku każdy mógł poczuć się jak u siebie. Co roku pyszne posiłki oferuje lokalne Koło Gospodyń Wiejskich, jest specjalne nagłośnienie, od niedawna także scena. Wszystko po to, by walka o Puchar inSJders przynosiła jak największą frajdę zarówno uczestnikom, jak i widzom. Pod Ruczynów

Areną w 2022 roku odbył się nawet... ślub.

- Coś wspaniałego. Tych chętnych do spróbowania jest bardzo wielu, a sama inicjatywa pokazuje, że skoki narciarskie są dla każdego. W Ruczynowie są troszeczkę w innym wydaniu, ale wciąż wysmienite, dzięki czemu można promować dyscyplinę - powiedział Maciej Macusiak, trener polskiej kadry dla TVP Sport.

Ruszyły już pierwsza pula zapisów: do 30 czerwca 2026 roku włącznie rejestracja kosztuje 80 złotych, później kwota wzrośnie do 100 złotych. Każdy odważny będzie musiał sobie zapewnić kask i narty - ale dowolnego rodzaju, bowiem w Ruczynowie nie obowiązują sztywne zasady. Zmagania uatrakcyjni

Coś wspaniałego. Tych chętnych do spróbowania jest bardzo wielu, a sama inicjatywa pokazuje, że skoki narciarskie są dla każdego

również niewidziana na poziomie zawodowym rywalizacja play-off, która rozpocznie się po pierwszych trzech seriach konkursowych.

Obecnie rekord skoczni w Ruczynowie w powiecie buskim wynosi 8 metrów i 25 centymetrów i należy do Dawida Kaszuby, czterokrotnego zwycięzcy tych zawodów.

Mateusz Seremak, właściciel tej wyjątkowej skoczni i wielki pasjonat skoków narciarskich, do udziału w zawodach zaprasza też zawodniczek.

I dodaje, że w tym roku nagrodą dla Najlepszej Kobiety w 7. SAS Skokach Amatorów o Puchar inSJders będzie dwudniowy pobyt dla dwóch osób w Hotelu Willa pod Skocznia w Zakopanem.

Te niezwykle ciekawie zapowiadające się zawody, które na trwałe wpisały się już do kalendarza zawodów sportowych w województwie świętokrzyskim, i nie tylko, odbędą się 29 sierpnia w Ruczynowie. Zapisy na stronie ruczynow.pl. ©©

Wielkie święto
naszych
strażaków
strony 8,9

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 20/2026

Z POLICJI

Pół roku dla pijanego kierowcy

47-latek z powiatu jędrzejowskiego jechał mimo sądowego zakazu i miał 2,2 promila alkoholu

W piątek policjanci z jędrzejowskiej drogówki zostali powiadomieni o kolizji w miejscowości Mokrosko Dolne, gdzie BMW uderzyło w ogrodzenie posesji.

Mundurowi podczas wykonywanych czynności ustalili, że 47-letni kierowca stracił panowanie nad prowadzonym pojazdem, a następnie wjechał w ogrodzenie posesji. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że mężczyzna miał w organizmie ponad 2,2 promila alkoholu. Nie był to koniec jego przewinień, gdyż jak się okazało

posiadał dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów - informuje młodszy aspirant Anita Radgowska z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Mężczyzna stanął przed sądem, wyrok zapadł w trybie przyspieszonym. Sąd skazał 47-latka na pół roku bezwzględnej pozbawienia wolności, nakazał zapłatę 12 tysięcy złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej oraz nawiązkę w wysokości 6 tysięcy złotych. **SABA**

WYDARZENIE

Nasz tancerz wystąpił na Eurowizji 2026! To Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa strona 3

Z POLIJI

Groził bronią? Niebezpieczny mężczyzna zatrzymany. Był strach strona 3

SPORT

Piłkarze Unii Sędziszów coraz bliżej utrzymania w okręgówce strona 12

WAŻNA UROCZYSTOŚĆ



Uroczystej Mszy świętej w kościele w Jędrzejowie przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

Biskup poświęcił kościół w Jędrzejowie

Dorota Kułaga
Jędrzejów

Ważna uroczystość w Jędrzejowie. Biskup kielecki Jan Piotrowski dokonał poświęcenia kościoła Matki Bożej Łaskawej.

Biskup kielecki Jan Piotrowski przewodniczył uroczystej Mszy świętej i dokonał poświęcenia kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Łaskawej w Jędrzejowie. W tym ważnym dla parafii wydarzeniu uczestniczyła liczna grupa kapłanów i wiernych.

W niedzielę, 10 maja, odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła przez biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. Pasterz Kościoła Kieleckiego przewodniczył uroczystej Eucharystii o godzinie 17, a koncelebrowali ją inni kapłani.

- Dobrze się składa, że podczas uroczystej dedykacji kościoła, którą popularnie nazywamy konsekracją, jest poświęcenie nie tylko ścian nowej świątyni i ołtarza, ale również wszystkich wiernych. To przypomina, że na mocy chrztu świętego jesteśmy uczniami - misjonarzami. To chrzest święty rozpoczyna w nas kształtowanie tożsamości chrześcijańskiej, tej postawy świadka, który nie jest informatorem, ale jest uczestnikiem wydarzeń - mówił w homilii Jan Piotrowski, biskup kielecki.

Parafię pod wezwaniem Matki Bożej Łaskawej erygował 10 grudnia 1991 roku biskup Stanisław Szymecki. Jej obszar wydzielono z jędrzejowskich parafii Trójcy Świętej i błogosławionego Wincentego Kadłubka. W tym roku przypada więc 35-lecie jej istnienia.

- Wystrój wnętrza kościoła jest współczesny. W ołtarzu głównym znajduje się wizerunek Matki Bożej Łaskawej, na zasuwie jest święty Ojciec Pio, którego kult przyjął się w parafii. Obok - ponad dwumetrowe figury świętego Jana Pawła II i błogosławionego Prymasa Tysiąclecia. Autorem przebudowy ołtarza jest artysta krakowski Jan Funek, specjalizujący się w pracach w marmurze. Tabernakulum stylizowane jest na hostię uzupełniającą figurki aniołów. Zbudowano także niewielkie ołtarze boczne: Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wschodnią ścianę kościoła zdobią witraże, nawiązujące do pomalowanej fasady chóru - wyjaśniał ksiądz Franciszek Piwowarczyk, proboszcz parafii Matki Bożej Łaskawej w Jędrzejowie.

©

KRÓTKO

GMINA JĘDRZEJÓW

Poważny wypadek na drodze krajowej 78

22-letni kierowca w bardzo poważnym stanie trafił do szpitala po wypadku, do którego doszło na drodze krajowej numer 78 w miejscowości Jasionna koło Jędrzejowa. Wypadek rozegrał się po godzinie 6 w czwartek 7 maja na leśnym odcinku drogi krajowej numer 78 w Jasionnej pod Jędrzejowem. - 22-letni kierowca Forda jechał od strony Chmielnika w kierunku Jędrzejowa. Z nie-

ustalonych na razie przyczyn zjechał z drogi, wjechał do rowu, uderzył w drzewo, samochód dachował - wyjaśnia podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji. 22-latek jechał sam. Nieprzytomnego młodego człowieka zabrano do szpitala. Na miejscu działały cztery zastępy straży pożarnej w sile 14 ratowników. SABA



FOT. PSP JĘDRZEJÓW

POWIAT KONECKI

Podejrzany o kilkanaście kradzieży

Na dwa miesiące Sąd Rejonowy w Końskich aresztował 31-letniego mieszkańca Końskich podejrzanego o kilkanaście kradzieży, do których dochodziło od końca ubiegłego roku. 31-latek policjanci zatrzymali w poniedziałek. Jak mówią, mężczyzna źródło dochodu uczynił sobie ze sklepowych kradzieży. Śledczy ustalili, że kradł w sklepach w powiecie koneckim i sąsiednich miejscowościach, w jednym przypadku, w Stąporkowie użył przemocy wobec sprzedawczyni, która chciała mu przeszkodzić. - We wtorek 31-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Końskich, gdzie usłyszał zarzuty kradzieży oraz kradzieży rozbójniczej działając w warunkach recydywy - wyjaśnia młodszy aspirant Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji. SABA

GMINA IMIELNO

11 miejscowości będzie bez wody

Aż 11 miejscowości w gminie Imielno, powiat jędrzejowski, będzie bez wody z powodu modernizacji ujęcia. Prace zaplanowano na wtorek i środę, 26-27 maja 2026. Mieszkańcy będą mogli korzystać z wody dostarczonej beczkowozami, ale gmina apeluje, by zadbać o zapas. Przerwa w dostawie wody wystąpi w miejscowościach:

Stawy, Imielno, Imielnica, Sobowice, Dzierszyn, Wygoda, Jakubów, Dalechowy, Rajchotka, Karczulek, Helenówka. Wkrótce gmina poinformuje o harmonogramie dostawy wody pitnej w beczkowozach. - Za utrudnienia przepraszamy - czytamy na stronie gminy Imielno.AWA

Arcybiskup Henryk Jagodziński na prywatnej audiencji u papieża Leona XIV

Dorota Kułaga
Małogoszcz/Watykan

Papież Leon XIV na prywatnej audiencji w Watykanie przyjął pochodzącego z Małogoszcza w powiecie jędrzejowskim arcybiskupa Henryka Jagodzińskiego.

Ojciec Święty Leon XIV przyjął na prywatnej audiencji, w Bibliotece Pałacu Apostolskiego w Watykanie, księdza arcybiskupa Henryka Jagodzińskiego, Nuncjusza Apostolskiego w Republice Południowej Afryki, Lesotho, Namibii, Eswatini i Botswanie.

Jak informuje strona Diecezji Kieleckiej, na początku audiencji kapłani towarzyszący arcybiskupowi Henrykowi Jagodzińskiemu w podróży do Rzymu - ksiądz Jan Zwierchowski, proboszcz parafii w Proszowicach oraz ksiądz Piotr Rojewski, proboszcz parafii w Nowym Brzesku - mieli możliwość osobistego pozdrowienia Ojca Świętego.

Księża Zwierchowski i Rojewski razem z arcybiskupem Henrykiem Jagodzińskim stu-



FOT. DIECEZJA KIELECKA

Papież Leon XIV na prywatnej audiencji w Watykanie przyjął arcybiskupa Henryka Jagodzińskiego.

diowali w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach i wspólnie przyjęli święcenia prezbiteratu 3 czerwca 1995 roku.

Arcybiskup Henryk Jagodziński urodził się 1 stycznia 1969 roku w Małogoszczu w powiecie jędrzejowskim. Pochodzi z parafii Małogoszcz w diecezji kieleckiej. Skończył Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach, święcenia prezbiteratu przyjął 3 czerwca 1995 roku. Pracował między in-

nymi w parafii świętego Brata Alberta w Busku-Zdroju. Od 1997 roku przebywał w Rzymie. Studiował prawo kanoniczne na uniwersytecie Santa Croce - uzyskał tytuł doktora oraz w Szkole Dyplomacji Watykańskiej.

1 lipca 2001 roku rozpoczął służbę dyplomatyczną Stolicy Apostolskiej. Posługiwał na placówkach dyplomatycznych na Białorusi, w Chorwacji, w Sekcji ds. Relacji z Państwami

Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, jak również na placówkach dyplomatycznych w Indiach, w Bośni i Hercegowinie. 3 maja 2020 został mianowany przez Ojca Świętego Franciszka Nuncjuszem Apostolskim w Ghanie. To pierwszy w historii ksiądz z Diecezji Kieleckiej, który został nuncjuszem apostolskim. Obecnie jest Nuncjuszem Apostolskim w Republice Południowej Afryki, Lesotho, Eswatini, Botswanie oraz Namibii.

Pochodzący z Małogoszcza kapłan od 2001 roku pełni służbę w dyplomacji watykańskiej, którą łączy z pasją literacką. Znamienne, że jako zawołanie biskupie przyjął on słowa: In fines orbis, czyli: Aż po krańce świata, które najpełniej oddają istotę jego posługi. Arcybiskup Jagodziński jest autorem wielu książek

Na zdjęciu: Papież Leon XIV na prywatnej audiencji w Watykanie przyjął arcybiskupa Henryka Jagodzińskiego i dwóch innych kapłanów z diecezji kieleckiej - księdza Jana Zwierchowskiego i księdza Piotra Rojewskiego. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MALGORZATA KRAWCZYK/NADLEŚNICTWO

Pierwszy Rajd Rowerowy z cyklu „Kręcimy rowerowe endorfiny” odbył się w niedzielę, 10 maja, po pięknych, leśnych terenach wokół Włoszczowy. Na trasę ruszyło 50 uczestników. Do pokonania było 35 kilometrów. Rajd poprowadził nadleśniczy Nadleśnictwa Włoszczowa - Artur Ratusznik. Było mnóstwo pozytywnej energii. - Dziękujemy wszystkim uczestnikom za obecność, pozytywną energię i wspólnie spędzony czas. Do zobaczenia już niebawem - 24 maja - zapraszają organizatorzy: Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszczowie oraz Nadleśnictwo Włoszczowa. MP



Od lewej Włodek Kołobycz, Stefano Silvino, Alicja Szemplińska, Krystian Rzymkiewicz i Oskar Borkowski.

KRYSTIAN RZYMKIEWICZ TOWARZYSZYŁ REPREZENTANTCE POLSKI

Nasz tancerz wystąpił na Eurowizji 2026

Julia Warych
Jędrzejów

Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa wystąpił na Eurowizji 2026. Zwycięzca You Can Dance towarzyszył reprezentantce Polski Alicji Szemplińskiej.

Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa, zwycięzca 10. edycji programu „You Can Dance. Po prostu tańcz”, pojawił się na scenie tegorocznego Konkursu Piosenki Eurowizji 2026. Młody tancerz wystąpił u boku reprezentującej Polskę wokalistki Alicji Szemplińskiej podczas pierwszego półfinału konkursu, a jego udział w jednym z największych muzycznych wydarzeń świata jest kolejnym ważnym krokiem w rozwijającej się karierze.

Krystian Rzymkiewicz, pochodzący z Jędrzejowa tancerz i zwycięzca 10. edycji programu „You Can Dance. Po prostu tańcz”, wystąpił podczas tegorocznego Konkursu Piosenki Eurowizji. Artysta znalazł się w składzie tanecznym towarzysząc Alicji Szemplińskiej,

która reprezentowała Polskę podczas pierwszego półfinału konkursu.

Pierwszy półfinał 70. Konkursu Piosenki Eurowizji odbył się we wtorek, 12 maja 2026 roku. Alicja Szemplińska zaprezentowała utwór „Pray” i wywalczyła awans do wielkiego finału. Na scenie towarzyszyli jej tancerze: Włodek Kołobycz, Oskar Borkowski, Stefano Silvino oraz Krystian Rzymkiewicz – pochodzący z Jędrzejowa artysta, który coraz mocniej zaznacza swoją obecność w świecie tańca i dużych produkcji scenicznych.

- Bardzo chciałbym Wam podziękować za wszystkie słowa wsparcia. Mega to dużo dało, ale do końca byłam przekonany, że nam się uda... Trzymajcie kciuki za finał! - powiedział tuż po występie Krystian Rzymkiewicz w relacji na swoim Instagramie.

Krystian Rzymkiewicz ogólnopolską rozpoznawalność zdobył w kwietniu 2025 roku, kiedy wygrał 10. edycję programu „You Can Dance. Po prostu tańcz”. Od początku programu zwracał uwagę widzów

oraz jurorów swoją scenicznością, techniką i dużą charyzmą.

- Dziękuję rodzinie, przyjaciołom i tym, którzy są tu niewidoczni - wspominał Krystian chwilę po ogłoszeniu wyników. Czy wygrana zmieni jego życie? - Obiecałem sobie, że nigdy się nie zmienię i to będę podtrzymywał. Jest mi bardzo miło, że mogłem tu być cały czas - mówił wzruszony po zwycięstwie w You Can Dance.

Zwycięstwo w popularnym talent show stało się ważnym momentem w jego karierze i otworzyło mu drogę do kolejnych zawodowych projektów.

Choć obecnie Krystian mieszka w Warszawie i pracuje jako freelancer, nie ukrywa swojego związku z regionem świętokrzyskim. Pochodzi z Jędrzejowa, a obecnie występuje w teledyskach, bierze udział

Krystian Rzymkiewicz z Jędrzejowa, zwycięzca programu You Can Dance, towarzyszył reprezentantce Polski Alicji Szemplińskiej

w eventach oraz współpracuje przy dużych przedsięwzięciach artystycznych.

Co ciekawe, zanim całkowicie poświęcił się tańcowi, jego największą pasją była piłka nożna. Ostatecznie zdecydował jednak, że to właśnie scena i taniec będą jego zawodową drogą. Specjalizuje się w hip-hopie i tańcu towarzyskim.

Występ na Eurowizji jest dla młodego tancerza kolejnym dużym sukcesem i potwierdzeniem, że konsekwentnie rozwija swoją karierę. Konkurs Eurowizji to jedno z największych muzycznych wydarzeń na świecie, oglądane przez miliony widzów, dlatego obecność na tej scenie jest dla artystów ogromnym wyróżnieniem.

Dumy z sukcesu syna nie kryje także mama Krystiana. Przed eurowizyjnym występem zamieściła w mediach społecznościowych krótki wpis: „Jestem taka dumna”.

Wielki finał Eurowizji zaplanowano na sobotę, 16 maja. Transmisję koncertu można oglądać na antenie TVP1.

©@

Groził dzieciom bronią? Mężczyzna zatrzymany

Sylwia Bławat
Powiat włoszczowski/Region

Ktoś w Świętokrzyskiem groził dzieciom bronią? Policja zatrzymała młodego mężczyznę z powiatu włoszczowskiego.

Policjanci z Daleszyc zatrzymali 26-letniego mężczyznę z powiatu włoszczowskiego po tym, jak mieszkańcy alarmowali o niepokojących sytuacjach, do jakich dochodziło w rejonie Bielin w powiecie kieleckim. Tam miał pojawiać się człowiek z bronią i grozić nią dzieciom.

Informacja o dziwnie zachowującym się człowieku

W niedzielne popołudnie, 10 maja, media społecznościowe obiegła informacja o dziwnie zachowującym się człowieku, który miał się pojawić w rejonie Bielin, a nawet Świętego Krzyża.

- Podchodził do ludzi z dziećmi i wyciągał „broń”, pistolet, albo straszak i żądał oddania dziecka albo będzie strzelał i głupio się śmiał i odchodził. Jakby był naćpany - przestrzegali użytkownicy facebooka.

- Potem wrócił do auta na niemieckich tablicach, w którym siedziała dwójka dzieci w fotelikach i kobieta za kierownicą i odjechał. Chwalił się jeszcze, że straszył tak jakąś dziewczynkę. Widzieliśmy ze znajomymi, że podjechał jeszcze do innej grupki i też wyciągał „broń” - dodawali.

Apel wójta

Specjalny apel do mieszkańców wystosował Sławomir Kopacz, wójt gminy Bieliny, gdzie dochodziło do niepokojących sytuacji:

„Szanowni Mieszkańcy, w związku z informacjami pojawiającymi się w mediach społecznościowych dotyczącymi rzekomych prób zastraszania dzieci oraz osób przebywających z dziećmi na terenie Gminy Bieliny, informujemy, że samorząd gminy Bieliny pozostaje w stałym kontakcie z Policją, która zna sprawę i prowadzi czynności zmierzające do ustalenia sprawcy lub sprawców zdarzenia.

Z przekazywanych relacji wynika, że nieznany mężczyzna miał kierować groźbą wobec osób z dziećmi oraz okazywać przedmiot przypominający broń. Sprawa została zgłoszona odpowiednim służbom, a Policja wszczęła postępowanie z urzędu w kierunku naruszeniaładu i porządku publicznego.

Apelujemy do mieszkańców o zachowanie szczególnej czujności oraz o niepowielanie niesprawdzonych informacji mogących wywoływać niepokój społeczny.

Jednocześnie prosimy o zgłaszanie Policji wszelkich informacji, które mogą pomóc w ustaleniu okoliczności zdarzenia i ujęciu sprawcy.

Prosimy również rodziców i opiekunów o rozmowę z dziećmi na temat zasad bezpieczeństwa oraz zwracanie uwagi na wszelkie niepokojące sytuacje.”

O sprawie jeszcze tego samego dnia powiadomiona została policja.

Szybka akcja policji

- W niedzielę około godziny 17 wpłynęło do nas zgłoszenie, z którego wynikało, że w rejonie Szkoły Podstawowej w Bielinach mężczyzna poruszający się samochodem osobowym miał grozić dzieciom przedmiotem przypominającym broń - potwierdziła podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

W poniedziałek, 11 maja, policjanci z Daleszyc zatrzymali 26-letniego mieszkańca powiatu włoszczowskiego

Funkcjonariusze sprawę postraktowali poważnie. W poniedziałek, 11 maja, policjanci z Daleszyc zatrzymali 26-letniego mieszkańca powiatu włoszczowskiego.

- Obecnie prowadzone jest postępowanie w kierunku kierowania gróźb karalnych. Przyjęto zawiadomienie od 47-letniej kobiety, mamy nastolatki, wobec której mężczyzna miał kierować groźbą - dodaje policjantka. Prosi o kontakt osoby, którym mężczyzna mógł grozić, albo które były świadkami takiego zdarzenia.

Policja prosi o kontakt

- Prosimy o pilny kontakt z funkcjonariuszami z Komisariatu Policji w Daleszycach. Każda informacja może mieć istotne znaczenie dla prowadzonego postępowania. Kontakt z Komisarzatem Policji w Daleszycach: telefon 723-192-236 lub 515-350-781 - apeluje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas.

Policjanci znaleźli przedmiot przypominający broń, na szczęście okazało się, że to tylko zabawkowy pistolet na kulki. ©@

Sędziszów na finiszu z budową basenu



FOT. JULIA WARYCH

O postępach prac nad basenem w Sędziszowie opowiedział nam burmistrz Wacław Szarek.

Julia Warych
Sędziszów

Prace przy odbudowie basenu i nowego kompleksu rekreacyjno-sportowego w Sędziszowie wchodzą w decydującą fazę. Trwają prace wykończeniowe.

Hala basenowa jest już gotowa, trwa montaż technologii basenowej oraz ostatnie roboty wykończeniowe. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, mieszkańcy będą mogli skorzystać z obiektu jeszcze na przełomie sierpnia i września.

Coraz bliżej zakończenia jednej z największych inwestycji rekreacyjno-sportowych w Sędziszowie. Roboty budowlane związane z odbudową basenu wraz z nowym zapleczem sportowo-rekreacyjnym weszły w końcowy etap. Jak informuje Wacław Szarek, burmistrz Sędziszowa, obecnie na terenie obiektu prowadzone są głównie prace wykończeniowe oraz montaż kluczowych instalacji technologicznych.

Hala basenowa została już wykonana, a równolegle trwają roboty brukarskie związane z ułożeniem kostki wokół kompleksu. Końcowy etap osiągają również prace przy montażu technologii basenowej, określanej jako „serce” całego obiektu. To właśnie te instalacje będą odpowiadały za prawidłowe funkcjonowanie basenu, jakość wody oraz komfort przyszłych użytkowników.

Ważnym krokiem dla inwestycji było także podpisanie w poniedziałek, 11 maja umowy na wykonanie nowego węzła cieplnego. Instalacja będzie zasilać obiekt w ciepło pochodzące z miejskiej ciepłowni. Koszt realizacji tego zadania wynosi blisko 700 tysięcy złotych.

Przypomnijmy, że Nowy kompleks ma oferować mieszkańcom znacznie więcej niż

same baseny. W budynku znajdą się również między innymi minikęgelnia, squash oraz siłownia, dlatego – jak podkreślają władze miasta – odpowiednie zaplecze techniczne jest niezbędne do sprawnego funkcjonowania całego obiektu.

– To bardzo nowoczesna i rozbudowana inwestycja, dlatego obecnie skupiamy się przede wszystkim na dopracowaniu wszystkich instalacji i systemów technicznych. Chcemy, aby mieszkańcy otrzymali obiekt bezpieczny, funkcjonalny i nowoczesny. Robimy wszystko, by kompleks został uruchomiony jak najszybciej – podkreśla burmistrz Sędziszowa, Wacław Szarek.

Zgodnie z harmonogramem uruchomienie nowego węzła cieplnego planowane jest na początek sierpnia. Wtedy rozpoczną się próby techniczne, badania szczelności oraz testy sprawności wszystkich instalacji. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, obiekt mógłby zostać oddany do użytkowania jeszcze pod koniec wakacji lub na przełomie sierpnia i września.

Wacław Szarek, burmistrz Sędziszowa, podkreśla jednak, że przy tak zaawansowanym technologicznie obiekcie mogą pojawić się dodatkowe prace związane z regulacją systemów, odbiorami technicznymi czy testami instalacji. Mimo to władze gminy zapewniają, że inwestycja jest już na ostatniej prostej, a mieszkańcy Sędziszowa wkrótce zyskają nowoczesne miejsce do rekreacji, sportu i wypoczynku.

Przypomnijmy, że wartość inwestycji przekracza 30 milionów złotych, a jej celem jest stworzenie nowoczesnego miejsca sportu i rekreacji dostępnego dla wszystkich mieszkańców. Wykonawcą inwestycji jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Kartel.

©P

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW Prawie kilogram amfetaminy

Parę ze Śląska: 36-letnią kobietę i o rok młodszego mężczyznę zatrzymali kryminalni z Kielc i Jędrzejowa, gdy jechali Volkswagensem przez Dąbrowę Górniczą. - Podczas przeszukania pojazdu policjanci ujawnili blisko kilogram narkotyków. Wstępne badania wskazują na amfetaminę. Ujawnione narkotyki były podzielone na porcje gotowe do sprzedaży - informuje młodszy aspirant Anita Radgowska z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Podczas przeszukania mieszkania pary znaleziono kilka porcji marihuany. Dodatkowo badanie wykazało, że kobieta najpewniej prowadziła samochód pod wpływem amfetaminy. Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania narkotyków, sąd zdecydował o aresztowaniu go na dwa miesiące. SABA

GINA JĘDRZEJÓW

Wyjątkowo ciężkie łupy

Dwóch mężczyzn, 44- i 38-letniego zatrzymali jędrzejowscy kryminalni, bo podejrzewają ich o to, że pod koniec kwietnia w gminie Jędrzejów ukradli... łyżkę od koparki i ławetę, warte prawie 12 tysięcy złotych. Skradziony sprzęt został odnaleziony. SABA

GINA NAGŁOWICE

Pieniądze z domu

Dziewięć tysięcy złotych ukradł rabuś, który w gminie Nagłowice w powiecie jędrzejowskim włamał się do domu. SABA

GINA WODZISŁAW

Włamywacz w piwnicy

Piła i metalowy kwietnik, a wszystko razem warte 250 złotych to łupy złodzieja, jaki w gminie Wodzisław w powiecie jędrzejowskim włamał się do niezamieszkanego domu. SABA

JĘDRZEJÓW

Zniszczone drzwi

Jędrzejowska policja szuka wandalę, który zniszczył drzwi do niezamieszkanego domu. Właściciel stracił ocenę na tysiąc złotych. SABA



FOT. APARTAMENTY POD SOSNAMI SKRONIÓW

Inwestycja „Apartamenty pod Sosnami” w Skroniowie nabiera kształtów.

INWESTYCJA MIESZKANIOWA W SKRONIOWIE

Apartamenty pod Sosnami rosną

Julia Warych
Gmina Jędrzejów

Powstają Apartamenty pod Sosnami w Skroniowie w gminie Jędrzejów. Budowa idzie zgodnie z planem. Zakończono kolejny etap inwestycji mieszkaniowej.

W Skroniowie, w gminie Jędrzejów trwają prace przy realizacji inwestycji mieszkaniowej „Apartamenty pod Sosnami”. Zakończono właśnie kolejny etap budowy, a nowoczesny obiekt coraz wyraźniej nabiera docelowego wyglądu i zgodnie z harmonogramem zbliża się do oddania pierwszego budynku do użytku. Według planów ma to nastąpić we wrześniu bieżącego roku.

Trwają prace przy realizacji inwestycji mieszkaniowej „Apartamenty pod Sosnami” w Skroniowie w gminie Jędrzejów. Kolejny etap budowy został właśnie zakończony zgodnie z harmonogramem, a obiekt z każdym miesiącem coraz bardziej przypomina finalny efekt zaplanowanego przedsięwzięcia.

Zakończono prace związane z wykonaniem elewacji budynku. Jak podkreślają inwestorzy, wszystkie działania zostały przeprowadzone zgodnie z projektem, z dużą dbałością o estetykę oraz detale wykończenia. Budynek wyróżnia się nowoczesnym wyglądem i harmonijnie wpisuje się w spokojne, leśne otoczenie Skroniowa.

Apartamenty pod Sosnami to inwestycja realizowana od czerwca 2025 roku przez Mirosława i Katarzynę Polak. Projekt powstaje z myślą o osobach poszukujących komfortowego miejsca do życia z dala od miejskiego zgiełku, ale jednocześnie z dogodnym dostępem do miasta i infrastruktury.

W ramach inwestycji powstaną dwa trzykondygnacyjne budynki mieszkalne,

Apartamenty pod Sosnami powstają z myślą o osobach poszukujących komfortowego miejsca do życia z dala od miejskiego zgiełku

w których znajdzie się łącznie 18 mieszkań – po 9 lokali w każdym bloku. Mieszkania będą miały powierzchnię od 34 do 48 metrów kwadratowych, a ich dodatkowym atutem będzie widok na otaczający inwestycję las. Lokale na parterze zostaną wyposażone w prywatne ogródki.

Inwestorzy zadbałi również o przestrzeń wspólną dla przyszłych mieszkańców. Na terenie kompleksu zaplanowano 27 miejsc parkingowych, plac zabaw dla dzieci oraz boisko do siatkówki. Każde mieszkanie będzie posiadało własną komórkę lokatorską, a lokale przeznaczone są pod wynajem długoterminowy.

Zgodnie z planem pierwszy budynek ma zostać oddany do użytku we wrześniu 2026 roku, natomiast zakończenie budowy drugiego bloku przewidziano na połowę 2027 roku. Wszystko wskazuje na to, że inwestycja realizowana jest zgodnie z przyjętym harmonogramem i systematycznie zbliża się do kolejnych etapów realizacji.

©P

Wielkie plany muzeum w Sielpi



O remoncie Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Sielpi opowiadał burmistrz Końskich Krzysztof Obratański.

Anna Gwóźdź
Gmina Końskie

Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Sielpi obok Końskich przechodzi przełomowy remont. Największe żelazne koło wodne w Europie znów się obróci.

Dziewięć metrów średnicy, żeliwo, wiek XIX - i wkrótce znów w ruchu. Największe żelazne koło wodne w Europie stoi w Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Sielpi - dawnej walcowni i pudlingarni z czasów Stanisława Staszica. Przez lata stało nieruchomo. Za sprawą 10-milionowego remontu ma znów zademonstrować swoją potęgę. A razem z nim ożyje cały kompleks fabryczny, który ma szansę stać się czymś więcej niż kolejnym muzeum regionalnym.

Burmistrz Końskich Krzysztof Obratański w rozmowie z „Echem Dnia” podkreśla, że to już ostatni etap odbudowy starej, XIX-wiecznej fabryczki staszycowskiej w Sielpi. Za nim są już wymieniony dach nad główną halą i przebudowana suszarnia. Teraz przyszedł czas na serce obiektu.

Przetarg rozstrzygnięty, wykonawca wszedł na plac budowy, budżet - nieco ponad 10 milionów złotych - w większości pochodzi z dotacji Urzędu Marszałkowskiego w Ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, programu łączącego miasta z północy województwa. Jak podkreśla burmistrz, pieniądze gminne są tu „w skromnej mniejszości”.

Co dokładnie się zmieni? Przede wszystkim samo koło wodne, które przez dekady stało nieruchomo.

- Wyremontowane zostanie największe w Europie żelazne koło wodne o średnicy dziewięciu metrów. Otrzyma nowe łożyska i będzie mogło znów pokazywać swoją potęgę oraz demonstrować, w jaki sposób

dawniej napędzano maszyny - tłumaczy Krzysztof Obratański.

Wymieniona zostanie też instalacja elektryczna i oświetleniowa. Ale to, co najbardziej pobudza wyobraźnię, kryje się pod ziemią...

Pod budynkiem biegnie kilkusetmetrowy kanał, który przeprowadza wodę z Zalewu Sielpiańskiego przez koło wodne do Kanału Ulgi. Po remoncie ten podziemny korytarz ma być spławny. - Być może w przyszłości posłuży jako miejsce podziemnych spływów kajakowych przy pochodniach - zapowiada burmistrz.

W budynku zaplanowano również nową siedzibę SOWY - Strefy Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności, którą mieszkańcy Końskich znajdą już z centrum miasta. To lokalny odpowiednik Centrum Nauki Kopernik: interaktywne stanowiska, eksperymenty, fizyka na wyciągnięcie ręki.

- Myślę, że będzie dobrym dodatkiem do muzeum, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży. Chcemy pokazać nowoczesne rozwiązania tłumaczące, jak działa mechanika i technika, oraz jak rozwijała się nasza wiedza o człowieku i świecie. To wszystko będzie pokazane na tle starych, potężnych maszyn - mówi burmistrz.

Muzeum Zagłębia Staropolskiego działa w dawnej walcowni i pudlingarni, które powstały z inicjatywy Stanisława Staszica i Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. To jeden z najlepiej zachowanych śladów Staropolskiego Okręgu Przemysłowego - rzadko uświadamianego faktu, że obecne ziemie świętokrzyskie były kiedyś jednym z ważniejszych centrów hutnictwa w tej części Europy.

Termin zakończenia prac? - Do września przyszłego roku powinniśmy mieć wykonane odbiory i wtedy muzeum zacznie żyć - zapowiada Krzysztof Obratański. ©©

KRÓTKO

GMINA GOWARCZÓW

Zderzenie z pociągiem

Samochód osobowy uderzył w bok jadącego pociągu osobowego - opowiadają służby ratunkowe o zdarzeniu, do którego doszło we wtorkowy poranek, 12 maja na przejeździe kolejowym w miejscowości Ruda Białaczowska w gminie Gowarczów w powiecie koneckim. Jak do tego doszło?

Młodszy brygadier Mariusz Czapelski, oficer prasowy koneckiej straży pożarnej informował, że około godziny 8 rano we wtorek, 12 maja ratownicy otrzymali sygnał o zderzeniu auta z pociągiem na przejeździe kolejowym w miejscowości Ruda Białaczowska w gminie Gowarczów.

- Na miejscu działały trzy zastępy straży pożarnej, zabezpieczaliśmy teren zdarzenia - informował konecki strażak.

Jak dodawał, nie ma osób poszkodowanych.

Według relacji świadków, odjeżdżający ze stacji kolejowej pociąg miał wydać sygnał dźwiękowy, którym miał zasugerować się kierowca osobówki myśląc, że maszynista daje znak do przepuszczenia samochodu. Kierowca ruszył i uderzył w bok jadącego pociągu.

Policja na miejscu ustalała okoliczności zdarzenia.

- Wstępnie wiadomo, że trzeźwy 69-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu pociągu pasażerskiego relacji Skarżysko - Łódź Kaliska, którym kierował 34-letni maszynista - relacjonowała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich i uzupełniała: - W pociągu udzieliła siedemnastu pasażerów oraz dwóch pracowników obsługi, nikt nie odniósł obrażeń.

SABA

KOŃSKIE

Pijany wandal zatrzymany

42-latką, podejrzanego o to, że po alkoholu uszkodził rolę antywłamaniową w lokalu w Końskich, zatrzymali policjanci.

Mężczyzna miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Właścicielka straty oceniła na dwa tysiące złotych.

SABA



Rozdanie medali i nagród po II części turnieju w Koneckim Centrum Kultury.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ FORMACJI TANECZNYCH

Końskie gościły tysiąc tancerzy

Marzena Kądziela
Końskie

Takich tłumów w Koneckim Centrum Kultury nie było dawno. Blisko tysiąc młodych tancerek i tancerzy, instruktorzy, rodzice.

Zjechali z kilku województw, między innymi z Kielc, Radomia, Radomska, Stalowej Woli, Skarżyska Kamiennej, Włoszczowy, Małogoszcza, Sochaczewa, Szydłowca, Krasocina i innych miejscowości. W niedzielę, 10 maja, w Końskich odbywał się III Ogólnopolski Turniej Formacji Tanecznych.

72 formacje walczyły przez całą niedzielę o medale, puchary i Grand Prix - najważniejszą nagrodę III Ogólnopolskiego Turnieju Formacji Tanecznych w Końskich.

Pierwsza część prezentacji miała miejsce w godzinach 10 - 13, druga rozpoczęła się o godzinie 15 i potrwała do 17.

Przez całą niedzielę 10 maja w Koneckim Centrum Kultury można było oglądać blisko tysiąc tancerek i tancerzy. Po pierwszej części prezentacji,

około godziny 13, wręczono pierwsze medale i puchary.

Po drugiej części emocje wzrosły, bowiem oprócz nagród, na tancerzy czekał piękny puchar, tytuł Grand Prix i 1000 złotych.

Za taneczną rywalizację tancerzom i trenerom podziękował dyrektor Koneckiego Centrum Kultury, Piotr Salata. Piotr Mostowski, koordynator turnieju, przedstawił jurorki, którymi były Małgorzata Łazowska, Paulina Patyna - Tyrał i Aleksandra Kulik - Porocho, a także wszystkich trenerów.

Potem przyszedł czas na wręczanie medali i pucharów w poszczególnych kategoriach wiekowych i stylach. Każdy werdykt witany był radosnymi okrzykami i brawami.

Puchar i nagrodę w wysokości 500 złotych trafił do Szkoły

W niedzielę, 10 maja, Końskie były stolicą tańca. W Centrum Kultury odbył się III Ogólnopolski Turniej Formacji Tanecznych

Kieleckiego Teatru Tańca, za wystawienie do turnieju najliczniejszej grupy uczestników. Było ich aż 163. Puchar odebrała Anna Budnicka.

Z większym pucharem, tytułem Grand Prix i 1000 złotych wyjechała formacja IMPULS IV z trenerką Katarzyną Skrzyaniar, ze Szkoły Kieleckiego Teatru Tańca.

Dodajmy, że medale otrzymali wszyscy uczestnicy turnieju.

Cały turniej prowadziła Urszula Nowicka z Koneckiego Centrum Kultury.

Oglądaliśmy prezentacje w stylach: street dance, modern & contemporary, jazz, show dance, cheerleaders & mażoretki, latino dance & taniec towarzyski, inne formy tańca, debiuty. Tancerze występują w kategoriach wiekowych: do 8 lat, 9 - 11 lat, 12 - 15 lat, 16 lat i starsi, 30+. Tancerze przyjechali między innymi Kielc, Radomia, Radomska, Stalowej Woli, Skarżyska Kamiennej, Włoszczowy, Małogoszcza, Sochaczewa, Szydłowca, Krasocina, Końskich.

©©

Wielkie wyróżnienie dla burmistrza



Burmistrz Grzegorz Dziubek (w środku) z został odznaczony najwyższym strażackim odznaczeniem.

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Obchody Gminnego Dnia Strażaka Gminy Włoszczowa odbyły się w Koniecznie w niedzielę, 10 maja. Było bardzo uroczyste.

Tegoroczne Gminne Obchody Dnia Strażaka miały szczególnie wymiar dla burmistrza Gminy Włoszczowa Grzegorza Dziubka, który jest strażakiem-ochotnikiem, prezesem Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej we Włoszczowie. Został odznaczony najwyższym odznaczeniem strażackim - Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

- To dla mnie zaszczyt, duma i zobowiązanie. Zazwyczaj najwyższe odznaczenie otrzymuje się wtedy, kiedy człowiek coś kończy, swoją kadencję, czy działalność. Tymczasem przede mną jeszcze trochę wyzwań i pracy. Dlatego to odznaczenie jest dla mnie motywacją do dalszej pracy na rzecz lokalnej społeczności, ochotniczych straży pożarnych jak i całej wspólnoty samorządowej gminy Włoszczowa - podziękował za odznaczenie burmistrz Grzegorz Dziubek. Strażakiem jest od 35 lat.

Burmistrz podzielił się też z nami swoją strażacką historią.

- Wszystko zaczęło się w rodzinnej miejscowości i jednostce - OSP Rogienice, a na pewno ducha strażaka ochotnika zaszczerpił we mnie mój tata. Na początku był udział i rywalizacja w zawodach sportowo-pożarniczych (lata 90.), pierwsze sukcesy. Później działalność społeczna - wspólnie z kolegami z miejscowości remonty strażnicy, odbudowa wyposażenia garażu w sprzęt pożarniczy. Na początku lat dwutysięcznych zostaje mi powierzona funkcja pre-

zesa tej jednostki, następnie zostaje członkiem Zarządu Gminnego, później Powiatowego, aż wreszcie członkiem Zarządu i Prezydium w Zarządzie Wojewódzkim OSP RP. Niewątpliwie jako dla samorządowca - radnego (od 2002 roku) Ochotnicze Straże Pożarne w naszej gminie były dla mnie zawsze ważnym punktem. Kiedy z woli mieszkańców po raz pierwszy zostałem burmistrzem gminy (rok 2014) za jeden z kierunków przyjąłem sobie odbudowę jednostek, poprzez wymianę wyeksploatowanych kilkunastoletnich samochodów pożarniczych (Wola Wiśniowa, Czarnca, Kurzelów, Bebelno, Łachów, Konieczno), wyposażenie w inny sprzęt, remonty strażnic, wspieranie orkiestr dętych o tak bogatej tradycji (Orkiestra Dęta OSP Konieczno @orkiestra OSP Kurzelów). Nie udało by się to gdyby nie wspaniali ludzie, z którymi mam przyjemność pracować i współpracować - przede wszystkim drużyny i druhowie ze wszystkich jednostek, radni, członkowie zarządów gminnego i powiatowego, za co z całego serca pragnę im podziękować. To dowód, że można osiągać sukcesy, można spełniać marzenia ale do tego potrzebna jest współpraca, wzajemne zaufanie, które budują wspólnotę samorządową, strażacką, a w tym pomaga nam ten wyjątkowy duch strażacki. Deklaruję, że to odznaczenie jeszcze bardziej mnie zmotywuje do dalszego wspierania OSP, a co za tym idzie bezpieczeństwa naszych mieszkańców. „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” - napisał Grzegorz Dziubek.

Na zdjęciu: Odznaczenie wręczyli burmistrzowi Grzegorzowi Dziubkowi członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej druh Bartłomiej Robak (z lewej) oraz wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki (z prawej). ©©

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Kabaret K2 dał prawdziwy show

Jeden z najlepszych polskich kabaretów - Kabaret K2 - wystąpił na scenie sali widowiskowej Domu Kultury we Włoszczowie. Występ Kabaretu K2 w Domu Kultury we Włoszczowie pokazał, dla czego od lat są jedną z najmocniejszych ekip kabaretowych w Polsce. Sala żyła od pierwszych minut - co chwilę wybuchy śmiechu, owacje i ta energia, która pojawia się tylko wtedy, gdy artyści naprawdę „czują” publiczność. Kabaret K2 ma wyjątkowy talent do łączenia błyskotliwej satyry z absurdalnym humorem i świetną grą aktorską. Każdy skecz był dopracowany, ale jednocześnie wyglądał naturalnie i spontanicznie. Publiczność reagowała fantastycznie, szczególnie podczas parodii i momentów improwizowanych, które wywoływały salwy śmiechu jeszcze zanim padła puenta. To było popołudnie pełne pozytywnej energii i humoru na najwyższym poziomie. Artyści pokazali ogromny profesjonalizm, dystans do rzeczywistości i doskonały kontakt z widzami, byli także świetnie przygotowani z historii naszego miasta i znajomości terenu. - Taki występ zostaje w pamięci na długo i zdecydowanie można powiedzieć, że Kabaret K2 we Włoszczowie dał prawdziwy kabaretowy show - czytamy na fanpage'u Domu Kultury we Włoszczowie. MP

GINIA KRASOCIN

Kierowca miał ponad 3 promile

Na pół roku bezwzględnego więzienia skazany został w powiecie włoszcowskim pijany kierowca, który dzień wcześniej jechał pijany i mimo sądowego zakazu. W samo południe w poniedziałek, 4 maja policjanci włoszcowskiej drogówki skontrolowali w Olesznie Volkswagena prowadzonego przez 64-latkę. Mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Do tego okazało się, że ciąży na nim sądowy zakaz kierowania. MINOS

WŁOSZCZOWA

Oszustwo na blika

Do 58-letniego mieszkańca Włoszczowy zadzwonił człowiek podający się za pracownika banku, mówił, że pieniądze są zagrożone. Wyłudził od 58-latkę kod bliskim 1500 złotych. SABA



Ostatnia droga Henryki Skiby. Msza święta żałobna w kościele w Czarnocy.

SEKRETARZ GMINY WŁOSZCZOWA SPOCZĘŁA W CZARNICY

Pożegnanie Henryki Skiby

Oprac. Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Uroczystość pogrzebowa Henryki Skiby - sekretarza Gminy Włoszczowa odbyły się w Czarnicy w poniedziałek, 11 maja.

W strugach deszczu rodzina, przyjaciele, sąsiedzi, przedstawiciele wielu instytucji życia publicznego, współpracownicy na czele z burmistrzem Włoszczowy Grzegorzem Dziubkiem żegnali w Czarnicy Henrykę Skibę - sekretarza Gminy Włoszczowa.

Kondukt pogrzebowy prowadzony przez Orkiestrę Dętą Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurzelowie pod batutą Michała Dudkiewicza przeszedł ulicami historycznej Czarnicy, z którą Zmarła była związana od dzieciństwa. Tu rozpoczynała naukę, uczestniczyła w wielu wydarzeniach związanych z Hetmanem Stefanem Czarnieckim. Często była zapraszana na uroczystości patriotyczne. Mieszkała w rodzinnym domu w niedalekich Kątach.

Henryka Skiba zmarła 7 maja, w wieku 55 lat. Spoczęła na cmentarzu parafialnym w Czarnicy.

Henryka Skiba swoją drogę zawodową rozpoczęła w Powiatowym Urzędzie Pracy we Włoszczowie, którym później kierowała. Pracowała także w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Kielcach oraz firmie Strunobet-Migacz. Od 2014 roku pełniła funkcję sekretarza Miasta i Gminy Włoszczowa.

Dla wielu była nie tylko urzędnikiem, ale przede wszystkim dobrym człowiekiem, który zawsze potrafił wysłuchać i pomóc. - W naszej pamięci pozostanie jako osoba oddana sprawie Gminy Włoszczowa i jej mieszkańców, zaangażowana, wrażliwa na potrzeby innych i gotowa nieść pomoc - napisała Gmina Włoszczowa w mediach społecznościowych.

Poruszające słowa opublikował burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek: „Z głębokim

Henryka Skiba od 2014 roku pełniła funkcję sekretarza gminy. Była nie tylko urzędnikiem, ale przede wszystkim dobrym człowiekiem

smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci naszej Pani Sekretarz Gminy Włoszczowa Henryki Skiby, człowieka oddanego służbie mieszkańcom, samorządowi, pracownika pełnego profesjonalizmu i wiedzy. Jej odejście pozostawia ogromną pustkę nie tylko w Urzędzie, ale również w sercach wszystkich którzy z nią współpracowali. Była osobą, na której zawsze można było polegać – mądrym doradcą i sumiennym pracownikiem. Przez lata swojej pracy wnosiła nie tylko wiedzę i doświadczenie, ale przede wszystkim, troskę o dobro wspólne dobro i pozytywny wizerunek urzędu. Zawsze gotowa pomagać, wysłuchać, znaleźć rozwiązanie tam, gdzie inni widzieli trudności. Heniu dziękuję Ci za nasze wspólne lata pracy, za to że zawsze byłaś dla mnie wsparciem. Rodzinie i Bliskim składam w imieniu własnym oraz całej społeczności Gminy Włoszczowa najszczersze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy w tych trudnych chwilach. „Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.” ©©

82. rocznica bitwy pod Monte Cassino w Rembieszycach. Hołd i uroczysty przemarsz dla bohaterów z gminy Małogoszcz

Julia Warych
Gmina Małogoszcz

W Rembieszycach odbyły się uroczystości upamiętniające 82. rocznicę bitwy o Monte Cassino.

Mieszkańcy gminy Małogoszcz, przedstawiciele instytucji i młodzież szkolna oddali hołd żołnierzom 2. Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa, wspominając także bohaterów pochodzących z regionu.

W niedzielę, 10 maja, w Rembieszycach odbyły się uroczystości upamiętniające 82. rocznicę bitwy o Monte Cassino. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców gminy Małogoszcz, poczty sztandarowe, przedstawicieli instytucji, organizacji społecznych oraz młodzież szkolną, którzy wspólnie oddali hołd żołnierzom 2. Korpusu Polskiego generała Władysława Andersa.

Jak donosi Miasto i Gmina Małogoszcz: Bitwa o Monte Cassino była jednym z najkrwawszych i najbardziej symbolicznych starć II wojny światowej.



Uroczyste obchody 82. rocznicy bitwy pod Monte Cassino w Rembieszycach.

W latach zesłania, cierpienia i walk na różnych frontach „Tułacza Armia” – żołnierze wywodzący się z Syberii, Bliskiego Wschodu i obozów internowania – stanęła do decydującego uderzenia na niemieckie pozycje. Po nieudanych atakach aliantów to właśnie Polacy przełamali obronę

i zdobyli klasztorne wzgórza, zapisując jedną z najważniejszych kart w historii polskiego oręża.

Podczas uroczystości przypomniano również sylwetki bohaterów pochodzących z terenu gminy Małogoszcz, którzy walczyli pod Monte Cassino i w innych bitwach frontu włoskiego.

Wśród nich znaleźli się: Piotr Chabior z Złotnik, Stanisław Musiał z Ludwinowa, Jan Stańczyk z Żarczyc Małych, Józef Szota z Żarczyc Dużych, Józef Jędrzejewski z Rembieszyc, Franciszek Suchanowski z Karznic.

Szczególną pamięcią objęto również Stefana Stasińskiego

z Gór Lasochowskich oraz Bolesława Lecińskiego z Lasochowa – żołnierzy, którzy polegli pod Bolonią. W ubiegłym roku przy domu ludowym w Lasochowie odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą ich pamięci.

Obchody rozpoczęły się uroczystym apelem przy tablicy upamiętniającej „100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości 1918-2018”. W swoim wystąpieniu burmistrz Małogoszcza Paweł Król przypomniał historię żołnierzy walczących o wolność ojczyzny i znaczenie ich ofiary dla kolejnych pokoleń.

Następnie uczestnicy udali się do kościoła, gdzie ksiądz proboszcz Zbigniew Bień odprawił mszę świętą w intencji obrońców ojczyzny, a także strażaków z parafii, którzy kilka dni wcześniej obchodzili święto swojego patrona świętego Floriana. Po nabożeństwie burmistrz wraz z prezesem Towarzystwa Przyjaciół Małogoszcza Mirosławem Strychalskim podziękowali organizatorom uroczystości, wręczając symboliczne upominki.

Kolejnym punktem obchodów był przemarsz pocztów sztandarowych, druhów Ochotniczej Straży Pożarnej, przedstawicieli Wojska Polskiego, kolejarzy, samorządowców oraz mieszkańców na miejscowy cmentarz. Tam, na grobie Franciszka Suchanowskiego – żołnierza 5. Kresowej Dywizji Piechoty i kawalera Orderu Virtuti Militari – złożono kwiaty i zapalono znicze.

W uroczystościach uczestniczyła rodzina bohatera, mieszkańcy gminy, społeczność Szkoły Podstawowej imienia Bohaterów Monte Cassino w Rembieszycach, przedstawiciele Wojskowego Centrum Rekrutacji w Busku-Zdroju, Ochotnicze Straże Pożarne, Rycerze Kolumba z Rembieszyc, Towarzystwo Przyjaciół Małogoszcza, kolejarze oraz Szkolna Grupa Przygotowania Obronnego „Orleń Polak Commando” działająca przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Małogoszczu.

Całość oficjalnej części uroczystości poprowadził Mirosław Skrobot. ©©

Miał pornografię dziecięcą. Areszt dla mieszkańca powiatu koneckiego

ELżbieta Zemsta
Powiat konecki

39-letni mieszkaniec powiatu koneckiego jest podejrzany o posiadanie i rozpowszechnianie w internecie pornografii z udziałem dzieci i zwierzęcia.

Mężczyzna został zatrzymany w trakcie ogólnopolskiej policyjnej akcji „HELLFIRE”, która demaskuje działania pedofilskie w sieci.

Akcja pod kryptonimem „HELLFIRE” była ósmą ogólnopolską policyjną operacją, która

uderzała w pedofilskie działania w sieci. W ciągu dwóch tygodni stróż prawa zatrzymali 123 osoby podejrzane o posiadanie i rozpowszechnianie treści pedofilskich w sieci. Znalaziono i zabezpieczono 1,5 tysiąca nośników cyfrowych z 33 tysiącami materiałów zawierających głównie treści o charakterze seksualnego wykorzystywania nieletnich.

Wśród zatrzymanych był także 39-letni mieszkaniec powiatu koneckiego. Śledczy przeszli do mieszkania mężczyzny w połowie kwietnia tego roku. Podejrzewali, że 39-latek posiada

i rozpowszechnia w internecie treści pornograficzne z udziałem małoletnich oraz zwierzęcia.

Podczas przeszukania miejsca zamieszkania mężczyzny funkcjonariusze zabezpieczyli, na posiadanych przez niego nośnikach elektronicznych, nie mniej niż 850 plików. Prokurator przedstawił zatrzymanemu mężczyźnie zarzut przechowywania i rozpowszechniania w Internecie treści pornograficznych z udziałem małoletnich oraz zwierzęciem – informował Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach i dodawał: - Podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, złożył natomiast wyjaśnienia, w których przyznał się do posiadania takich treści, lecz zaprzeczył ich rozpowszechnianiu w sieci internetowej.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Końskich, która prowadzi śledztwo w tej sprawie, sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące. Śledczy analizują zebrane materiały i ustalają zakres przestępczych działań mężczyzny. Czyni, o której jest podejrzany są zagrożone karą do 15 lat więzienia. ©©



39-letni mieszkaniec powiatu koneckiego zatrzymany został podczas ogólnopolskiej akcji „Hellfire”.

REKLAMA

0011521073

Znak: BP.6740.5.2.2026.IK

OBWIESZCZENIE STAROSTY KONECKIEGO z dn. 6.05.2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 i 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Starosta Konecki

zawiadamia, że na wniosek z dnia 29.04.2026 r., Burmistrza Miasta i Gminy Końskie działającego przez pełnomocnika Pana Beniamina Szymczyka, zostało wszczęte postępowanie w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **Rozbudowa drogi gminnej Nr 001242T w msc. Przybyszowy i Bedlenko w ramach zadania pn.: „Budowa drogi gminnej Nr 001242T Przybyszowy – Bedlenko”, W ramach przedsięwzięcia powstanie droga gminna klasy D – dojazdowa od km 0+000,00 do km 0+849,52 wraz z infrastrukturą techniczną.**

Zakres inwestycji obejmuje:

- wykonanie jezdni o nawierzchni z betonu asfaltowego szerokości 5,0 m;
- wykonanie obustronnych poboczy o szerokości 0,75 m z kruszywa łamanego;
- budowę 15 zjazdów zwykłych z kruszywa łamanego, dwóch zjazdów zwykłych z betonu asfaltowego i 1 dojazdu z kostki betonowej;
- budowę obustronnych rowów chłonno-odparowujących, bezodpływowych;
- budowę sieci elektroenergetycznej nN – oświetlenia drogowego wraz z budową 6 szt. słupów oświetlenia o łącznej długości 126,0 m;
- przebudowę sieci telekomunikacyjnej;
- przebudowę sieci wodociągowej wraz z budową dwóch hydrantów nadziemnych oraz 8 szt. przyłączy wodociągowych;
- przebudowę sieci elektroenergetycznej linii kablowej niskiego napięcia 0,4 kV;
- wycinkę drzew (3 sztuk) i krzewów;

Przedmiotowe postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje nieruchomości w liniach rozgraniczających oznaczone w ewidencji gruntów numerami działek: ulegających podziałowi według projektu podziału przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:

- obręb ewidencyjny 0035 Przybyszowy, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 570 (570/1, 570/2), 569 (569/1, 569/2), 566 (566/1, 566/2), 572 (572/1, 572/2), 571 (571/1, 571/2);
- obręb ewidencyjny 0003 Bedlenko, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 192/1 (192/51, 192/52), 192/44 (192/53, 192/54), 192/43 (192/59, 192/60), 192/42 (192/57, 192/58), 192/41 (192/55, 192/56), 193 (193/1, 193/2), 196/3 (196/4, 196/5), 327/1200 (327/1201, 327/1202), 310/1 (310/3, 310/4), 310/2 (310/5, 310/6), 311 (311/1, 311/2), 312 (312/1, 312/2);
- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasie podano numery działek po podziale,
- pogrubionym drukiem zaznaczono numery działek przeznaczonych pod inwestycję, powstałe w wyniku podziału nieruchomości,

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków nieulegających podziałowi przeznaczonych w części lub w całości pod realizację inwestycji drogowej:

- obręb ewidencyjny 0035 Przybyszowy, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 185, 574;
- obręb ewidencyjny 0003 Bedlenko, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 309, 197, 329;

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków i według projektu podziału poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę sieci telekomunikacyjnej:

- obręb ewidencyjny 0035 Przybyszowy, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 185, 570 (570/1, 570/2);

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków i według projektu podziału poza liniami rozgraniczającymi, na których przewiduje się przebudowę sieci wodociągowej (projektowane hydranty nadziemne):

- obręb ewidencyjny 0035 Przybyszowy, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 566 (566/1, 566/2);
- obręb ewidencyjny 0003 Bedlenko, jednostka ewidencyjna 260503_5 Końskie – obszar wiejski, dz. nr: 310/2 (310/5, 310/6);



Gminny Dzień Strażaka w Koniecznej. Uroczystości rozpoczęła msza święta miejscowym kościele.

WYDARZENIE PIĘKNE OBCHODY GMINNEGO DNIA STRAŻAKA W KONIECZNEJ

Świętowali strażacy z gminy Włoszczowa

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Konieczno było gospodarzem tegorocznego Dnia Strażaka w gminie Włoszczowa.

Msza święta, przemarsz, odznaczenia dla strażaków, najwyższe strażackie odznaczenie dla burmistrza Włoszczowy Grzegorza Dziubka, nowe samochody dla jednostek z Koniecznej i Kurzelowa - w niedzielę, 10 maja, w Koniecznej odbyły się piękne uroczystości Gminnego Dnia Strażaka. Świętowali strażacy z gminy Włoszczowa.

Uroczyste obchody Gminnego Dnia Strażaka w Koniecznej rozpoczęła wspólna modlitwa w miejscowym kościele Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Piękną homilię wygłosił ksiądz kanonik Leszek Dziwosz, dziekan dekanatu włoszczowskiego i powiatowy kapelan służb mundurowych. Po niej nastąpił uroczysty przemarsz przez Konieczną na boisko miejscowego Zespołu Placówek Oświatowych, gdzie od-

była się główna część uroczystości.

Gminne Obchody Dnia Strażaka w Koniecznej mogły się odbyć w pięknym słońcu, na boisku Zespołu Placówek Oświatowych, przy udziale mieszkańców i wielu gości. W uroczystościach uczestniczyli między innymi wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, poseł Andrzej Szejna, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach Jacek Skórski, samorządowcy różnych szczebli, przedstawiciele służb mundurowych, Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, instytucji, firm.

Minutą ciszy uczestnicy Gminnego Dnia Strażaka uczcili pamięć zmarłej 7 maja Henryki Skiby - sekretarza Gminy Włoszczowa.

Jednym z ważniejszych momentów uroczystości było przekazanie i poświęcenie samochodów gaśniczo-ratowniczych dla Ochotniczych Straży Pożarnych w Koniecznej oraz Kurzelowie. Strażacką tradycją

jest nadawanie pojazdom imienia.

Samochód w Koniecznej otrzymał imię Franciszek na część założyciela jednostki księdza Franciszka Marszyckiego, proboszcza Koniecznej, który zmarł w 1923 roku i został pochowany w Koniecznej.

Pojazd z Kurzelowa słaui Ryszarda Wiśniewskiego, zasłużonego strażaka i społecznika. Ponad 60 lat (od 1963 roku) związany był z Ochotniczą Strażą Pożarną. Zmarł w 25 listopada 2024 roku.

Samochody poświęcili ksiądz Leszek Dziwosz i wikariusz parafii Koniecznej ksiądz Tomasz Szota, a szampanem polali je symbolicznie ojcowie chrzestni - burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek z radnym miejskim Jerzym Wiśniewskim - synem druha Ry-

Jednym z ważniejszych momentów uroczystości było przekazanie i poświęcenie samochodów dla strażaków z Koniecznej i Kurzelowa

szarda. Akty przekazania i kluczyki przekazali strażackim załogom również wicewojewoda Michał Skotnicki, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej Tomasz Szymański i prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Jacek Skórski.

Złotym Znakem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej - najwyższym odznaczeniem nadawanym przez Zarząd Głównego Związku - został odznaczony burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek (piszemy o tym na stronie 6).

Gminne Obchody Dnia Strażaka były okazją do uhonorowania druhni i druhów ochotników z jednostek z gminy Włoszczowa.

Uroczystości uświetniły połączone Orkiestry Dęte Ochotniczych Straży Pożarnych z Koniecznej oraz Zakrzowa, w gminie Oksa pod batutą Rafała Bednarczaka.

Dowódcą uroczystości był druh Sylwester Słomiński z Ochotniczej Straży Pożarnej Łachów. ©©

Przedsiębiorcy spotkali się w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

Podczas spotkania w Jędrzejowie przedsiębiorcy mogli dowiedzieć się więcej o ulgach inwestycyjnych i wsparciu finansowym.

W czwartek, 30 kwietnia, w Centrum Kultury w Jędrzejowie odbyło się spotkanie informacyjne pod hasłem Nie płać podatku - rozwijaj firmę!. Wydarzenie zgromadziło przedsiębiorców zainteresowanych możliwościami rozwoju swoich działalności, ulgami inwestycyjnymi oraz nowoczesnymi rozwiązaniami wspierającymi biznes.

Uczestników powitał burmistrz Marcin Piszczek, który podkreślił znaczenie współpracy samorządu z lokalnym biznesem oraz rolę podobnych inicjatyw w budowaniu silnej gospodarki regionu. Podczas wystąpienia przypomniano również, że 11 kwietnia minęła 10. rocznica przystąpienia Jędrzejowa do Krakowskiego Parku Technologicznego oraz utworzenia jędrzejowskiej specjalnej strefy ekonomicznej.

Jeszcze przed rozpoczęciem części merytorycznej odbył się ważny moment związany z działalnością jędrzejowskiej podstrefy Krakowskiego Parku Technologicznego. Firma GMP Service otrzymała certyfikat potwierdzający przyznanie pomocy de minimis. Wsparcie umożliwi przedsiębiorstwu in-

westycję w nową siedzibę na terenie jędrzejowskiej podstrefy. Certyfikat odebrali właściciele firmy - Grzegorz Ragan oraz Małgorzata Dragon.

Pierwszą część spotkania poprowadzili eksperci z Krakowskiego Parku Technologicznego. Łukasz Blacha przedstawił zasady funkcjonowania Polskiej Strefy Inwestycji, wyjaśniając, w jaki sposób przedsiębiorcy mogą korzystać ze zwolnień z podatku dochodowego. Z kolei Wojciech Przywała mówił o transformacji cyfrowej i rozwiązaniach przemysłu 4.0, podkreślając, że nowoczesne technologie stają się dziś niezbędnym elementem rozwoju firm.

W drugiej części wydarzenia skupiono się na możliwościach ekspansji zagranicznej oraz finansowaniu inwestycji. Ewa Kapel-Sniowska z Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu zaprezentowała formy wsparcia dla przedsiębiorców planujących wejście na rynki zagraniczne. Natomiast Janusz Krupa z Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Tomasz Król z firmy Agencji Rozwoju Przemysłu omówili dostępne instrumenty finansowe wspierające rozwój sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Spotkanie zakończyło się networkingiem, który stworzył uczestnikom okazję do rozmów z ekspertami, wymiany doświadczeń oraz nawiązania nowych kontaktów biznesowych. ©©



WŁOSZCZOWA

Uniwersytet Trzeciego Wieku kulinarnie

Kolejne zajęcia studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Włoszczowie odbyły się w poniedziałek, 11 maja. Tym razem kulinarnie. Seniorzy przygotowali wyjątkowy deser - płonące naleśniki z sosem pomarańczowym. Było nie tylko pysznie, ale również bardzo efektywnie. Nauka nowych technik kulinarnych, wspólna praca

i świetna atmosfera sprawiły, że zajęcia były prawdziwą kulinarną przygodą. - To były zajęcia kulinarnie pełne smaku i efektów wow! Dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i wspólnie spędzony czas - czytamy na fanpage'u Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie. MP



FOT. IWONA BORATYN/GMINA WŁOSZCZOWA

Uroczyste obchody Powiatowego Dnia Strażaka na Rynku we Włoszczowie.



FOT. IWONA BORATYN/GMINA WŁOSZCZOWA

Na uroczystość przybyło wielu zaproszonych gości.

Wielka uroczystość we Włoszczowie strażaków z powiatu włoszczowskiego

Marek Piórecki
Włoszczowa/Powiat włoszczowski

W piątek, 8 maja 2026 roku, we Włoszczowie odbyły się Powiatowe Obchody Dnia Strażaka.

Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie pod przewodnictwem kapłana służb mundurowych księdza kanonika Leszka Dziwosza.

Po mszy uczestnicy przemarszerowali na włoszczowski Rynek, gdzie pod pomnikiem, u stóp patrona strażaków - świętego Floriana - odbył się uroczysty apel, będący kulminacją powiatowych obchodów Dnia Strażaka. Była też efektowna parada strażackich wozów wokół włoszczowskiego Rynku.

Podczas uroczystości prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Konieczno Robert Jurek odebrał akt włączenia jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego.

W uroczystościach we Włoszczowie brał udział brygadier Michał Jankowski, zastępca świętokrzyskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

W obchodach Powiatowego Dnia Strażaka we Włoszczowie licznie uczestniczyli przedstawiciele instytucji, urzędów oraz samorządów, między innymi radne Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Jolanta Tyjas (również dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie) i Małgorzata Krzywda, burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek, członek Zarządu Powiatu Włoszczowskiego Rafał Pacanowski, przewodniczący włoszczowskiej Rady Miejskiej Grzegorz Dudkiewicz, wójt Krasocina Ireneusz Gliściński, wójt Secemina Tadeusz Piekarski, wójt Klucze Rafał Pałka, kierownik kina Muza we Włoszczowie Grzegorz Krzywonos, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 1 we Włoszczowie Iwona Gieroń, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Kurzelowie Norbert Celebański.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było wręczenia odznaczeń i awansów na wyższe stopnie służbowe.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył: Srebrnym Medalem „Za Długoletnią Służbę”: młodszego brygadiera Zbigniewa Domoradzkiego, starszego ogniomistrza Michała Kaczmarka, starszego ogniomistrza Przemysława Wołczyka, Brązowym Medalem „Za Długoletnią Służbę”: aspiranta Roberta Ławińskiego, starszego ogniomistrza Mariusza Turczyńskiego. Medale te zostaną wręczone podczas Wojewódzkich Obchodów Dnia Strażaka 29 maja w Końskich.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji odznaczył: Brązową Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”: ogniomistrza Tomasza Jaworskiego, ogniomistrza Karola Sikorę.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych odznaczył: Złotym Medalem „Za Za-

sługi dla Pożarnictwa” - kapitana Damiana Krzemińskiego, starszego ogniomistrza Krzysztofa Stefańczyka, starszego ogniomistrza Przemysława Wołczyka; Srebrnym Medalem - starszego strażaka Krystiana Kęczkowskiego; Brązowym Medalem - starszego strażaka Kamila Sosnowskiego. Wręczono też odznaki „Strażak Wzorowy”.

Medalami za zasługi dla pożarnictwa odznaczono również osoby związane z włoszczowskim pożarnictwem oraz działające na niwie prewencji społecznej: Milenę Kowalczyk z Starostwa Powiatowego we Włoszczowie, Artura Kowalczyka - prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego we Włoszczowie, Grzegorza Krzywonos - kierownika Kina „Muza” we Włoszczowie, podinspektora Zbigniewa Popczyka - Komendanta Powiatowego Policji we Włoszczowie oraz młodszego inspektora Marka Gaja - pierwszego zastępcę komendanta Powiatowego Policji w Końskich.



FOT. IWONA BORATYN/GMINA WŁOSZCZOWA

Prezes strażaków-ochotników z Konieczna Robert Jurek odebrał akt włączenia jednostki do Krajowego Systemu.



FOT. FB MAŁGORZATA KRZYWDY

Podczas uroczystości zostały wręczone medale i odznaczenie, nie tylko dla strażaków.



FOT. IWONA BORATYN/GMINA WŁOSZCZOWA

Obchody na włoszczowskim Rynku były bardzo uroczyste.



FOT. IWONA BORATYN/GMINA WŁOSZCZOWA

Była też parada wozów strażackich wokół Rynku we Włoszczowie.

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Jędrzejowska Noc Muzeów 2026

W sobotę, 16 maja odbędzie się 5. edycja Jędrzejowskiej Nocy Muzeów. W tym roku do akcji włączyło się aż 12 instytucji i miejsc, które przygotowały dla mieszkańców wiele atrakcji - od nocnego zwiedzania muzeów i klasztoru, przez koncerty, warsztaty i wystawy, po przejazd zabytkową kolejką wąskotorową.

- Jak co roku zapewniamy Państwu darmową komunikację miejską specjalną linią „M” oraz wąskotorową „K”, która pozwoli Państwu sprawnie przemieszczać się pomiędzy poszczególnymi obiektami - czytamy na stronie Miasta Jędrzejów.

Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie. Godziny: 19.30-00.00. Muzeum imienia Przypkowskich w Jędrzejowie po raz kolejny zaprasza mieszkańców na wyjątkową noc pełną atrakcji. Tego wieczoru będzie można bezpłatnie zwiedzać muzeum i zobaczyć je w zupełnie innej odsłonie.

Świątokrzyńska Kolejka Wąskotorowa Ciuchcia Poniądzie. Stacja „Jędrzejów Wąskotorowy”, wjazd od ulicy Armii Krajowej. Największą atrakcją będzie bezpłatny przejazd kolejką na trasie Jędrzejów Wąskotorowy - Jasionna - Jędrzejów Wąskotorowy.

Stacja Kuźnia - Jędrzejów. Godziny: 18.00-23.00. Na terenie stacji kolejki wąskotorowej odbędą się pokazy kowalstwa artystycznego.

Archipactwo Cystersów w Jędrzejowie. Zwiedzanie zespołu klasztorowego z przewodnikiem: godzina 19.00 - oprowadzanie dla dzieci, godzina 21.00 - oprowadzanie dla dorosłych.

Centrum Kultury w Jędrzejowie. Godziny: 19.30-23.30. Na odwiedzających czekać będą trzy wystawy.

Trafostacja Sztuki Anity Łukasik. Ulica 11 Listopada, obok bloku numer 132. Godziny: 18.00-23.00. Anita Łukasik zaprasza na nocną herbatę oraz prezentację swoich prac i slajdów w pracowni mieszczącej się w dawnej wieży transformatorowej.

Pracownia malarska Zbigniewa Kasprzaka. Ulica 11 Listopada 49. Godziny: 19.00-00.00.

Kościół parafialny parafii Świętej Trójcy w Jędrzejowie. Ulica Jana Pawła II 2. O godzinie 19.00 odbędzie się zwiedzanie wnętrza jędrzejowskiej fary z przewodnikiem. JW

SĘDZISZÓW

Sędziszowska Noc Muzeów 2026

W sobotę, 16 maja, mieszkańcy gminy oraz goście odwiedzający region będą mieli okazję uczestniczyć w Sędziszowskiej Nocy Muzeów, organizowanej przez Stowarzyszenie Ziemi Sędziszowskiej. Jednym z głównych punktów wydarzenia będzie spotkanie przy parowozie w Sędziszowie oraz wystawa „Polskie Symbole Narodowe”, przygotowana przez Sędziszowskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei. W godzinach od 17.00 do 22.00 uczestnicy będą mogli wysłuchać prelekcji Stanisława Ogonowskiego, Wiesława Urbańskiego oraz Grzegorza Tokarza, którzy przybliżą historię kolei i znaczenie symboli narodowych w polskiej tradycji.

Swoje drzwi dla mieszkańców otworzy również Posterunek Państwowej Straży Pożarnej w Sędziszowie. W godzinach 18.00-21.00 będzie można zobaczyć wyposażenie strażaków oraz poznać kulisy ich codziennej służby. Ważnym elementem tego rocznej Nocy Muzeów będą także spotkania poświęcone historii lokalnych świątyń. W Krzcięcicach o dziejach kościoła pod wezwaniem świętego Prokopa Męczennika opowie ksiądz Dominik Koston. Spotkanie odbędzie się w godzinach 18.30-19.30. JW

WODZISŁAW

Wodzisławska Noc Muzeów 2026

W sobotę, 16 maja, mieszkańcy Wodzisławia oraz odwiedzający region będą mogli wziąć udział w Wodzisławskiej Nocy Muzeów. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 18.00 spotkaniem poświęconym historii synagogi w Wodzisławiu. Następnie, o godzinie 19.00, uczestnicy poznają historię wędrującej figury świętego Nepomucena. Kolejnym punktem programu będzie spotkanie dotyczące historii kościoła świętego Marcina oraz krypt kościelnych. Zwiedzanie i opowieść o świątyni rozpoczną się o godzinie 20.00 i pozwolą uczestnikom spojrzeć na jeden z najważniejszych zabytków Wodzisławia z nowej perspektywy. Na zakończenie organizatorzy zapraszają na wydarzenie „W starym kinie”, czyli plenerowy seans filmowy na wodzisławskim rynku. Projekcja rozpocznie się o godzinie 21.00 i będzie symbolicznym zwieńczeniem wieczoru. Całość wydarzenia poprowadzi doktor Michał Kazimierz Nowak. JW

Krzysztof Antkowiak na Muzycznych Obiadach Czwartkowych we Włoszczowie

Marek Piórecki
Włoszczowa

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza w czwartek, 28 maja, o godzinie 19 na koncert Krzysztofa Antkowiaka.

To będzie kolejny smaczny kąsek w ramach cyklu MOC, czyli Muzycznych Obiadów Czwartkowych organizowanych przez Dom Kultury we Włoszczowie. Będzie klimatycznie i naprawdę muzycznie.

28 maja o godzinie 19 zapowiada się kolejna muzyczna uczta w ramach „Muzycznych Obiadów Czwartkowych” i kolejna gwiazda na scenie Domu Kultury we Włoszczowie - wystąpi Krzysztof Antkowiak - polski piosenkarz, kompozytor, autor tekstów piosenek i aktor. W latach 80. XX wieku zyskał sławę dzięki wykonaniu piosenki „Zakazany owoc” na 25. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 1988 roku, za którą otrzymał nagrodę publicystyczną. Miał wtedy 15 lat - urodził się 23 stycznia 1973 roku w Poznaniu.



FOT. ARCHIWUM

Krzysztof Antkowiak wystąpi w Domu Kultury we Włoszczowie w czwartek, 28 maja.

Obecnie Krzysztof Antkowiak razem z Marcinem Domuratem tworzy projekt Simplefields, w którym muzycy łączą autorskie kompozycje z obrazami zaczerpniętymi ze sztuk wizualnych.

Duet powstał w grudniu 2011 roku, a efektem jest płyta „Dirt on TV”, która ukazała się 23 października.

Utwory składające się na całość materiału stanowią emo-

cjonalny i kontrastujący repertuar. Przybrudzone dźwięki - muzyczne echa dawnych lat, hipnotyczny głos i oryginalne teksty, a nade wszystko magiczna atmosfera opowiadania ciszą. To esencja projektu Simplefields”.

Krzysztof Antkowiak współpracował z wieloma gwiazdami, między innymi z Grzegorzem Ciechowskim, Edytą Górniak i Justyną Steczkowską. Pi-

sał muzykę do filmów dokumentalnych oraz dla innych wykonawców. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień muzycznych. Koncertował w kraju i za granicą, między innymi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Bilety na koncert w cenie 30 złotych są do nabycia w sekretariacie Domu Kultury we Włoszczowie oraz kasie włoszczowskiego kina Muza. ©©

Rodzinny Piknik Zdrowia w Wodzisławiu

Julia Warych
Wodzisław

W niedzielę, 24 maja, od godziny 14 do 19, teren Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wodzisławiu zamieni się w centrum profilaktyki zdrowotnej i rodzinnej zabawy.

Wszystko za sprawą Rodzinnego Pikniku Zdrowia pod hasłem „Planuję Długie Życie” - wydarzenia, które łączy edukację o zdrowiu z atrakcjami dla całej rodziny.

Wstęp na wydarzenie oraz wszystkie atrakcje i badania będą całkowicie bezpłatne. Podczas pikniku prowadzona będzie również zbiórka środków na zakup defibrylatora AED, który ma zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców.

Jednym z głównych punktów wydarzenia będzie strefa profilaktyki zdrowotnej. Narodowy Fundusz Zdrowia w Kielcach przygotowuje stoisko, przy którym będzie można wyrobić Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego, sko-

rzystać z analizy składu ciała oraz uzyskać informacje dotyczące profilaktyki i programów zdrowotnych.

Swoją ofertę zaprezentuje również Szkoła Medyczna Sigma w Jędrzejowie, która - podobnie jak w ubiegłym roku - będzie wykonywać darmowe masaże relaksacyjne. Dla najmłodszych przygotowano warsztaty pszczelarskie prowadzone przez Pasiekę Przylesie, a także atrakcje i animacje. Nie zabraknie również dmuchańców dla dzieci.

Dużą część wydarzenia stanowiąć będą bezpłatne badania i konsultacje przygotowane przez Gminny Ośrodek Zdrowia w Wodzisławiu. Będą też fizjoterapeuci.

W programie znalazły się również działania promujące aktywność fizyczną przygotowane przez Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji. Firma Hiron-Med z Warszawy przeprowadzi szkolenie z obsługi defibrylatora AED, natomiast AurisMedic z Krakowa wykona bezpłatne badania słuchu. ©©

Giełda Peronowa przy Ciuchci w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

W sobotę, 30 maja na peronie Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Poniądzie” w Jędrzejowie odbędzie się kolejna edycja Giełdy Peronowej Kolekcjonerów i Rękodzielników.

Impreza rozpocznie się o godzinie 9 przy ulicy Dojazd 1 i potrwa do godziny 13. Wstęp dla uczestników i odwiedzających jest wolny. Odwiedzający będą mogli obejrzeć wyjątkowe re-

kodzieło, lokalne produkty i unikatowe przedmioty często prawdziwe perełki.

Poprzednie edycje giełdy cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców, a organizatorzy otrzymują wiele pozytywnych opinii na temat wydarzenia.

Swoje uczestnictwo w kolejnej edycji potwierdzili między innymi lokalni rękodzielnicy, Stowarzyszenie Jędrzejowokoteczko, Pasieka w Dolinie Nidy ze swoimi miodami oraz kolekcjonerzy wyjątkowych przedmiotów.

Wystawcy, którzy chcą wziąć udział w giełdzie, mogą zgłaszać się telefonicznie pod numerem 695 592 836. Organizatorzy zachęcają wszystkich do odwiedzenia peronów Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Poniądzie” i poznania oferty rękodzieła oraz kolekcjonerskich skarbów.

Organizatorami są: Świętokrzyska Kolejka Wąskotorowa „Ciuchcia Poniądzie”, Stowarzyszenie Jędrzejowska Galeria na Szlaku i Świętokrzyskie Nadniziańskie Parki Krajobrazowe. ©©



FOT. JĘDRZEJOWSKI CHOR CIUCHCIA PONIDZIE

Giełda odbędzie się na peronie Ciuchci.

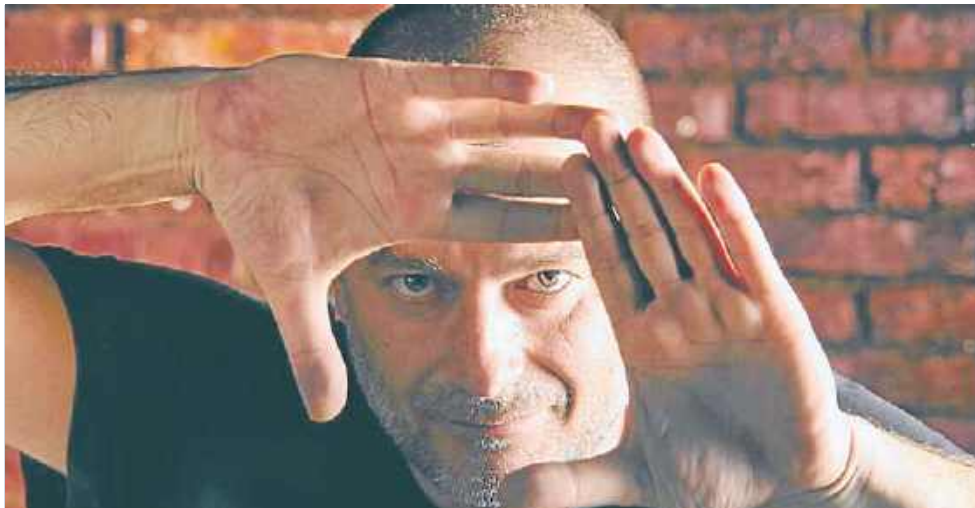
Łukasz Michalczyk pokaże swoje zdjęcia na wystawie w koneckiej bibliotece

Marzena Kądziała
Końskie

Konecczanin Łukasz Michalczyk pokaże swoje zdjęcia na wystawie w koneckiej bibliotece. Wernisaż w piątek 15 maja.

Biblioteka Publiczna imienia Cezarego Chlebowskiego zaprasza w piątek 15 maja na wystawę „Końskie i okolice w fotografiach Łukasza Michalczyka. Wydarzenie organizowane jest w ramach XXIII Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek.

Łukasz Michalczyk, z urodzenia Kielczanin, z wyboru Konecczanin, rocznik 1979, najchętniej fotografuje pejzaże. W mediach społecznościowych zamieszcza efekty swej pracy. Są to najczęściej Końskie, Sielcia i okolice, zarówno w pełnym słońcu, jak i we mgle. Pokazuje zdjęcia ze wschodu i zachodu słońca, a także robione przy blasku księżyca. Jego spojrzenie na konecki Plac Kościuszki, Park Miejski imienia Małachowskich, stawy na Browarach czy malowniczy zalew



Łukasz Michalczyk zaprasza na wystawę swoich zdjęć w Bibliotece w Końskich.

w Sielpi pokazują, że Łukasz Michalczyk to wrażliwy obserwator i świetny fotograf. Ostatnio, jak mówi, lubi bawić się dronem ukazując nasze miasto i okolice z lotu ptaka.

Konecczanin, oprócz pejzaży lubi też fotografować ludzi. Po każdym większym koneckim koncercie możemy oglądać piękne ujęcia muzycznych gwiazd. Zresztą, Łukasz dokumentuje nie tylko kon-

certy, ale i ważne miejsce - gminne uroczystości.

Jak mówi, fotografowanie interesowało go od zawsze, jednak swoje hobby rozwinął dopiero po tym, jak 20 lat temu kupił sobie pierwszy aparat cyfrowy. Swą pasją zaraził córkę, Alicję, która często towarzyszy tacie w fotograficznych eskapadach.

Jest absolwentem Wyższej Szkoły Dziennikarstwa imienia

Melchiora Wańkowicza w Warszawie. Zawodowo związany z Targami Kielce.

- Serdecznie zapraszamy na piątkowy wernisaż - mówi dyrektor Biblioteki Publicznej imienia Cezarego Chlebowskiego w Końskich Dariusz Kowalczyk. - Popatrzymy na Końskie i okolice oczyma Łukasza Michalczyka. Być może dostrzeżemy coś, czego do tej pory nie zauważyliśmy. ©©

KRÓTKO

KOŃSKIE

Kayah gwiazdą Dni Końskich 2026

Tegoroczne Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia. Muzyka pop, reggae, hip - hop, jazz. Te między innymi gatunki zagospodzą w tym roku na darmowych imprezach przygotowywanych przez Koneckie Centrum Kultury. Gwiazdą będzie Kayah.

Tegoroczne Dni Końskich powinny zadowolić widzów w różnym wieku.

W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi młoda polska wokalistka, kompozytorka, autorka Niki Zey, znany artysta reaggae, Mesajah, a wieczorem Tymek, czołowy polski hip - hopowiec, raper, wokalista, kompozytor.

Niedziela, 23 sierpnia, to koncert Filipa Lato z zespołem, a wieczorem wyczekiwaną od lat przez Konecczan wielką gwiazdę polskiej muzyki Kayah. - Cieszę się bardzo, bo Kayah to gwarancja muzyki najwyższych lotów, wielkich przebojów i świetnej zabawy - zaprasza na Dni Końskich Piotr Salata, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury. Kayah to jedna z najważniejszych postaci polskiej sceny muzycznej, obecna na niej od dekad jako wokalistka, kompozytorka i producentka. Zdobywczyni licznych Fryderyków i Superjedynek; wydała 12 albumów studyjnych. Do jej największych hitów należą „Prawy do lewego”, „Śpij kochanie, śpij”, „Supermenka” czy „Testosteron”.

MIK

GMINA KOŃSKIE

Maraton Przez Piekło do Nieba

Cross Maraton „Przez Piekło do Nieba” ma w Końskich wieloletnią tradycję. Organizował go konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, gdy jego prezesem był Wojciech Pasek. Obecnie organizują go Wojciech Pasek i przyjaciele oraz Personal Best.

Maratończycy wystartują w sobotę 23 maja o godzinie 9 z miejscowości Niebo. Przebiegną 42 kilometry i 195 metrów. Start półmaratończyków nastąpi 15 minut później. W tym miejscu, na końcu wsi, zorganizowana będzie także meta. Dekoracja zwycięzców w klasyfikacji open i kategoriach wiekowych około godziny 14. Informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu 666 120 308. MIK

JĘDRZEJÓW

Dni Jędrzejowa - Oskar Cymś i B.R.O.

Centrum Kultury w Jędrzejowie odsłoniło pierwsze szczegóły tegorocznych Dni Jędrzejowa. Wiemy już, kiedy odbędzie się święto miasta i kto wystąpi na scenie - wśród ogłoszonych artystów są B.R.O oraz Oskar Cymś.

Znamy już datę oraz pierwsze gwiazdy tegorocznych Dni Jędrzejowa. Informację tę przekazało Centrum Kultury w Jędrzejowie, które odsłoniło część programu jednego z najważniejszych wydarzeń plenarnych w regionie. Impreza odbędzie się w dniach - piątek, 5 czerwca - sobota, 6 czerwca i niedziela, 7 czerwca - jak co roku - przyciągnie miłośników muzyki oraz dobrej zabawy.

Wśród ogłoszonych artystów znalazł się B.R.O, który wystąpi podczas sobotniego koncertu. To twórca znany z łączenia rapu z popowymi brzmieniami, autor wielu popularnych utworów, szczególnie cenionych przez młodszą publiczność. Jego koncerty charakteryzują się dużą energią i bezpośrednim kontaktem z fanami, co sprawia, że regularnie pojawia się na scenach największych wydarzeń muzycznych w Polsce.

Gwiazdą niedzielnego finału będzie Oskar Cymś - jeden z najpopularniejszych przedstawicieli młodego pokolenia na polskiej scenie muzycznej. Szerokiej publiczności dał się poznać jako zwycięzca 18. edycji programu Twoja Twarz Brzmi Znamo, a jego kariera od tego czasu dynamicznie się rozwija. Na koncie ma również liczne wyróżnienia, w tym nagrody w konkursach Przebój Lata Radia Zet i Polsatu oraz Bursztynowy Słownik. W 2026 roku został uhonorowany tytułem Artysty Roku podczas On Air Music Awards. Dużą popularność przyniósł mu utwór „Do Gwiazd”, nagrany w duecie z Carłą Fernandes do filmu Akademia Pana Kleksa. JW

KOŃSKIE

Koncert Marka Torzewskiego

Koncert znakomitego polskiego tenora Marka Torzewskiego z rodziną odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury przy ulicy Partyzantów 9 24 maja o godzinie 17. Bilety na kupbilecik.pl. Trasa koncertowa po Polsce Marka Torzewskiego z rodziną. Koncert jest gwarancją dobrej zabawy oraz niesamowitej integracji artysty z publicznością. W wykonaniu artysty usłyszymy przeboje polskie i włoskie. R

Konecki Maraton Pieszy na 50 kilometrów

Marzena Kądziała
Końskie

Konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego zaprasza na XXXIV Konecki Maraton Pieszy na 50 kilometrów. Start zaplanowano z koneckiego parku 20 czerwca.

- Zapraszamy na kolejną edycję Koneckiego Maratonu Pieszego na 50 kilometrów - mówi prezes koneckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Kra-

joznawczego, Magdalena Weber. - W tym roku wprowadziliśmy kilka zmian. Bazą wydarzenia tradycyjnie będzie Sielcia - miejscowość położona nad zalewem na rzece Czarnej Koneckiej, ale Biuro Maratonu rozbijemy tym razem w Kinie Letnim przy ul. Spacerowej w Sielpi, tuż przed wejściem na malownicze molo. Start zaplanowaliśmy z Końskich, z trasą prowadzącą w kierunku Gowarczowa. Dokładny opis trasy wraz z mapką każdy uczestnik otrzyma na starcie wydarzenia.

Uczestnicy maratonu wyruszą z koneckiego parku, w sobotę 20 czerwca o godzinie ósmej, Trasa będzie wiodła przez Starą Kuźnicę, Baczynę, Gowarczów, Modliszewice, Dziebałów do Sielpi, gdzie nastąpi zakończenie turystycznej imprezy.

Warto dodać, że w zeszłorocznym, 33 Koneckim Maratonie Pieszym na 50 kilometrów wzięło udział 160 piechurów nie tylko z województwa świętokrzyskiego, ale i innych części Polski. Trasa wiodła z zalewu

Antoniów koło Radoszyc do Sielpi.

Zgłoszenia konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego przyjmuje do 26 maja drogą elektroniczną. Wpłaty w wysokości 150 zł (członkowie PTTK - 140 zł) płatne na konto bankowe o/PTTK w Końskich. Przelew tytułem KMP + imię i nazwisko uczestnika. W pakiecie: numer startowy, dyplom za udział w maratonie, pamiątkowy, medal za pokonanie 50 km, okolicznościowa koszulka.

Wiele koncertów nad zalewem Antoniów

Marzena Kądziała
Radoszyce

Ciekawe koncerty zapowiadają się w najbliższym czasie nad zalewem Antoniów koło Radoszyc.

Nad zalewem Antoniów, podobnie jak w latach poprzednich, usłyszymy dużo muzyki. Już 24 maja odbędzie się tu festyn charytatywny dla Amelii, niepełnosprawnej nastolatki z gminy Radoszyce.

- Trzeciego i czwartego lipca będzie nas słyszeć bardzo da-

leko - śmieje się burmistrz Radoszyc Michał Pękala. - A to za sprawą imprezy Antoniów Rock Fest, który po raz kolejny 3 i 4 lipca sprowadzi do nas wiele znanych kapel rockowych jak Luxtorpeda, Strachy Na Lachy, Kobranocka, Farben Lehre, Turbo, Dezerter i inne.

Koncert w ramach Antoniów Rock Fest w oba dni będą się zaczynały o godzinie 15. Bilety i kanety już można kupować na kupbilecik.pl.

Antoniów Rock Fest to prezydent do bycia największym w regionie świętokrzyskim ple-

nerowym festiwalem muzyki rockowej. Dwudniowa uczta dla fanów i koneserów ciężkich brzmień, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. Występują u nas zarówno legendy polskiej sceny jak i młodzi, drapieżni adeptci gitary, którzy ubiegają się o zdobycie uznania wśród szerszej publiczności.

- Święto naszego miasta „Radoszyczanie Dzieciom” odbędzie się 25 lipca z zespołami disco polo „Spontan” i „Topky” oraz gwiazdą wieczoru Lanberry - dodaje burmistrz Michał Pękala. ©©



Na wydarzenia zaprasza burmistrz Michał Pękala.

Unia Sędziszów jest bliżej utrzymania



Dawid Dziadana, zawodnik Unii Sędziszów, w meczu ze Spartą Dwikozy ustrzelił hat-tricka

Damian Wiśniewski
Sędziszów

PIŁKA NOŻNA. Beniaminek Keeza Klasy Okręgowej, Unia Sędziszów, jest coraz bliżej utrzymania w lidze. Ostatnio ograła 5:1 Spartę Dwikozy.

Unia Sędziszów to beniaminek świętokrzyskiej Keeza Klasy Okręgowej. W 24 rozegranych do tej pory spotkaniach zgromadziła 31 punktów, co pozwala jej na zajmowanie siódmego miejsca w tabeli.

W ostatniej kolejce klub z powiatu jędrzejowskiego pokonał na wyjeździe 5:1 Spartę Dwikozy.

- Gratulacje dla całej drużyny za bardzo dobry mecz. Poza kilkoma momentami - duża kontrola tego spotkania. W pełni zasłużone zwycięstwo Unii. Bardzo cieszy mnie fakt, że Tomek Nartowski przełamał strzelecką niemoc. Jako kapitan zawsze zostawia serce na boisku i pracuje dla drużyny, ale jak każdy napastnik do szczęścia potrzebuje bramek. Od dłuższego czasu na nie zasługiwał, dlatego cieszymy się wszyscy, że dziś udało się przełamać - powiedział po tym spotkaniu trener Unii, Karol Karpierz w rozmowie z mediami klubowymi.

Trzy gole dla Unii w tym meczu strzelił Dawid Dziadana.

Od początku wiedzieliśmy po co jedziemy na najdalszy wyjazd tej rundy. Pewne trzy punkty i mecz w... 90 procentach pod naszą kontrolą. W końcu wygraliśmy pewnie i zdecydowanie. Liczymy na podtrzymanie dobrej passy w starciu z Nidą. Bądźcie z nami w sobotę! - powiedział po pojedynku autor hat-tricka. Łącznie Dziadana ma na koncie 14 ligowych trafień, co czyni go najsukuteczniejszym zawodnikiem zespołu

z Sędziszowa. Drugi pod tym względem jest Kamil Adamski, który strzelił o dwa gole mniej.

Sędziszowianie wciąż nie są pewni utrzymanie w Keeza Klasie Okręgowej na kolejny sezon, ale ostatnie zwycięstwo i porażki kilku rywali z dolnych rejonów tabeli, w dużym stopniu ich do niego przybliżyły.

Przypomnijmy, że wobec spadku Sparty Kazimierza Wielka z trzeciej do czwartej ligi, zwiększyła się liczba spadkowiczów z ligi czwartej oraz z klasy okręgowej. Z niej, do klasy A, spadać teraz będą cztery ostatnie zespoły, a więc ekipy zajmujące lokaty od 13. do 14.

Na 13. miejscu w tabeli jest obecnie Wisła Sandomierz, która traci do Unii Sędziszów. Do końca rozgrywek pozostało natomiast sześć spotkań. Najbliższe w sobotę 16 maja, o godzinie 11, grane u siebie. Przeciwnikiem będzie Nida Pińczów.

Nida w ostatniej kolejce grała u siebie z liderem tabeli, OKS Opatów, i przegrała to spotkanie 1:2. W tabeli jest tuż nad strefą spadkową - zajmuje bowiem dwunaste miejsce i ma na koncie 26 zdobytych punktów.

- Przed nami kolejne spotkanie. Będziemy chcieli potwierdzić, że dwa ostatnie mecze nie są dziełem przypadku. Przetrwaliśmy trudny moment tej rundy, a nasz sposób gry wciąż się rozwija. 8 bramek w dwóch meczach nie strzela się z przypadku. Nie możemy już doczekać się sobotniego meczu z Nidą - dodał trener klubu z powiatu jędrzejowskiego, Karol Karpierz.

W razie zwycięstwa z Nidą Unia może awansować w tabeli o jedną lokatę - do szóstej Lechii Strawczyn traci bowiem jeden punkt. ©P

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Naprzód zagra ze Świdniczką

W sobotę maja Naprzód Jędrzejów zagra mecz 32. kolejki Betclis 3. Ligi grupy czwartej ze Świdniczką Świdnik u siebie, początek o godzinie 17. W weekend Jędrzejowianie przegrali 0:1 z Sokołem Kolbuszowa Dolna, a w środę zagraли z Wiślanami Skawina. Ten mecz zakończył się jednak po zamknięciu tego wydania gazety. ©P DW

REGION

Kolejne mecze czwartoligowców

W weekend 16-17 maja rozegrana zostanie również 20. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi piłkarze drużyn z naszego regionu.

W sobotę o godzinie 14 Neptun Końskie zacznie na wyjeździe mecz z Orliczem Suchedniów. W niedzielę o godzinie 17 Hetman Włoszczowa zacznie u siebie pojedynek z Alitem Ożarów.

W tym samym czasie Piaskowianka Piaski grać będzie na wyjeździe ze Spartakusem Daleszyce. Też w niedzielę o godzinie 17 Wierna Małogoszcz rozpocznie wyjazdowe starcie z Klimontowianką Klimontów.

W środę naszej ekipy zagrały mecze 29. kolejki, jednak zakończyły się one po zamknięciu tego wydania. ©P DW

REGION

Zagrają w okręgówce

W nadchodzących dniach będą też spotkania w Keeza Klasie Okręgowej świętokrzyskiej.

W niedzielę o godzinie 16:30 Partyzant Radoszyce zacznie u siebie mecz ze Spartą Dwikozy. Partyzant ostatnio zremisował z Górlą Górną, a w tabeli jest na jedenastym miejscu i ma na koncie 28 punktów.

Tego samego dnia, ale o godzinie 17, Partyzant Wodzisław zacznie na wyjeździe spotkanie z Lechią Strawczyn. Partyzant ostatnio przegrał 2:5 ze Starem II Starachowice, a w ligowej klasyfikacji jest na miejscu 14. i ma w dorobku 24 punkty. ©P DW



Grand Prix Amatorów na Szosie „Rowerem przez Polskę” wystartowało z Jędrzejowa

KOLARZE PRZEJECHALI PRZEZ NASZ PIĘKNY REGION

Za nami Grand Prix Amatorów

Julia Warych
Jędrzejów

KOLARSTWO. Miłośnicy kolarstwa z całej Polski przejechali do Jędrzejowa, by wziąć udział w kolejnym etapie Grand Prix Amatorów na Szosie „Rowerem Przez Polskę”.

W sobotę, 9 maja, Jędrzejów ponownie stał się rowerową stolicą regionu. Miasto gościło uczestników ogólnopolskiego cyklu Grand Prix Amatorów na Szosie „Rowerem Przez Polskę”, który od lat przyciąga miłośników kolarstwa szosowego z różnych części kraju. Tegoroczny świętokrzyski etap był jednocześnie pierwszym z czterech majowych rajdów całego cyklu.

Start wydarzenia odbył się przed Centrum Kultury w Jędrzejowie, gdzie od rana gromadzili się zawodnicy oraz kibice. Na trasę wyruszyli zarówno doświadczeni kolarze, jak i amatorzy, którzy postanowili sprawdzić swoje możliwości na malowniczych drogach Poniidzia.

Trasa rajdu prowadziła w kierunku południowo-wschodnim i pozwoliła uczestnikom podziwiać jedno z najpiękniejszych krajobrazów regionu. Kolarze przejeżdżali między innymi w pobliżu dolin Nidy i Mierzawy oraz terenów Grodziska Stradów. Organizatorzy zadbałi o urozmaicony przebieg trasy - nie zabrakło spokojniejszych odcinków, ale także wymagających podjazdów i szybkich zjazdów.

Uczestnicy mogli wybrać jeden z trzech dystansów dostosowanych do poziomu zaawansowania i kondycji. Najkrótszy wariant Mini liczył około 80 kilometrów i miał charakter rekreacyjny. Trasa Pro o długości około 115 kilometrów skierowana była do bardziej zaawansowanych kolarzy, natomiast dystans GT - około 150 kilome-

Trasa rajdu prowadziła w kierunku południowo-wschodnim i pozwoliła uczestnikom podziwiać krajo-brazy regionu

trów - stanowił największe wyzwanie dla najbardziej wytrwałych uczestników.

Organizatorzy podkreślali, że celem rajdu jest nie tylko rywalizacja sportowa, ale również promocja aktywnego stylu życia oraz odkrywanie atrakcyjnych turystycznie regionów Polski. Organizatorami byli entuzjaści kolarstwa, znani jako grupa Rajdy dla Frajdy.

Dla miłośników rowerowych wrażeń, Jędrzejów to jeden z etapów cyklu. Po wiosennym Poniidziu, zawodnicy wyruszyli na kolejne trasy: już 10 maja czeka ich rowerowy maraton „Małe i Duże Kręcenie po Jurze” w Zawiercie. Następnie, 23 i 24 maja, cykl zawita do Strzyżowa i Ciężkowic, by eksplorować Skarby Południa w Pogórzu Strzyżowskim i Ciężkowickim. Później będą kolejne etapy w innych miejscach naszego kraju.

Planowane etapy stanowią doskonałą okazję do poznania kolejnych fascynujących miejsc w Polsce, a także zaprezentowania swojego kolarskiego talentu. ©P

Anna Grajko już
30 lat jest wójtem
gminy Łubnice
strona 8

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 20/2026

WYDARZENIE

Papamobile jeździ po Sandomierzu

Replika pojazdu, którym
poruszał się Jan Paweł II
wzbudza zainteresowanie **strona 3**

STAR 660 - replika jedyne polskiego papamobile z okresu pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 roku jest na ulicach Sandomierza. Nowa atrakcja turystyczna na kółkach pojawiła się w Sandomierzu 1 maja i już wzbudza ogromne zainteresowanie. Replika papamobile stoi na parkingu przy Kościele Seminaryjnym pod wezwaniem świętego Michała Archanioła, w sąsiedztwie Bramy Opatowskiej. O możliwości skorzystania z przejażdżki informuje specjalna tablica.

To pojazd na bacie auta STAR 660 replika jedyne polskiego papamobile z okresu pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 roku. Samochód ma białą żółtą kolorystykę. W centrum stoi postać świętego Jana Pawła II z wyciągniętymi dłońmi. Jednorazowo z przejażdżki może skorzystać 18 osób. Wiesław Statuch, kierowca papamobile tłumaczy, że pojazd został przygotowany na bazie samochodu marki STAR 660 dzięki fanom motoryzacji ze Starachowic.

WYDARZENIE

Znani artyści dla Daniela
z Sandomierza. Duży koncert
w hali sportowej **strona 4**

WYDARZENIA

Noc Muzeów już
w sobotę. Najwięcej
atrakcji przygotował
Sandomierz
strony 10-11

SPORT

Zmiany trenerów
w Pogoni Staszów
i Wiśle Sandomierz
- zobacz kto obejmie
zespoły **strona 12**

WYPADEK



Wypadek na drodze krajowej numer 9 w Lipniku.

Zderzenie ciężarówek, ranni obaj kierowcy

Elżbieta Zemsta
Gmina Lipnik

Groźne czołowe zderzenie dwóch samochodów ciężarowych na drodze krajowej numer 9 w miejscowości Lipnik. Wypadek wyglądał bardzo groźnie.

Dwa samochody ciężarowe zderzyły się nad ranem w poniedziałek, 11 maja na drodze krajowej numer 9 w miejscowości Lipnik w powiecie opatowskim. Dwaj kierowcy trafili do szpitala.

Nad ranem

Do zdarzenia doszło po godzinie 4 nad ranem w poniedziałek, 11 maja. Jak przekazywał oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej

straży pożarnej, doszło do czołowego zderzenia dwóch samochodów ciężarowych.

Uwięzieni kierowcy

Po tym, jak na miejsce dotarły pierwsze zastępy straży pożarnej, okazało się, że kierowcy obu pojazdów są uwięzieni w kabinach.

Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i wykonaniu dostępu do uwięzionych kierowców przy użyciu narzędzi hydraulicznych. Ewakuowanych poszkodowanych przekazano pod opiekę przybyłych na miejsce karetek pogotowia - relacjonował kapitan Wiktor Łoch oficer prasowy opatowskiej straży pożarnej.

Strażacy działali na miejscu w pięć zastępów: w tym jeden zastęp z Opatowa, jeden zastęp z Jed-

nostki Ratowniczo Gaśniczej z Sandomierza oraz trzy zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Wstępne ustalenia

Młodszy aspirant Monika Żurek z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie uzupełniała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 66-letni kierowca ciężarowej Scanii, z nieustalonych przyczyn, zjechał na sąsiedni pas i tam zderzył się z ciężarówym Renaultem, którym kierował 45-latek. Mężczyźni byli trzeźwi, z obrażeniami trafili do szpitala.

Przez kilka godzin droga krajowa numer 9 relacji Opatów - Kolbuszowa była zablokowana w obu kierunkach.

©©

KRÓTKO

GMINA ŁONIÓW

Seat ściął słup i ogrodzenie posesji

Młody kierowca stracił panowanie nad Seatem, auto wypadło z drogi, ściął słup i kosiółkując podróż zakończyło przed domem - do tego zdarzenia doszło w poniedziałek w miejscowości Świniary w gminie Łonów w powiecie sandomierskim. Rzecz się działa w Świniarach w gminie Łonów na drodze do miejscowości Zawidza. 19-letni kierowca Seata stracił nad nim

panowanie, auto wypadło z drogi, uderzyło w słup, potem w ogrodzenie posesji i kosiółkując zatrzymało się przed domem. Na szczęście nikt nie ucierpiał. 19-letni kierowca był trzeźwy, ale w aucie policjanci znaleźli susz, według wstępnych badań to marihuana. Mężczyźnie pobrano krew do badań na obecność zakazanych substancji. SABA



FOT. AUTOR

POŁANIEC

Dzień Bibliotekarza pełen życzeń

Z okazji Dnia Bibliotekarza, który obchodzono w piątek 8 maja, w Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna imienia Adama Mickiewicza w Połańcu odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem pracowników placówki, emerytowanych bibliotekarzy oraz zaproszonych gości. W wydarzeniu uczestniczyli między innymi Jacek Nowak, przewodnicząca Rady Miejskiej w Połańcu Małgorzata Walenciak, prezes Banku Spółdzielczego w Połańcu Stanisław Kotlarz, przedstawiciel Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu Konstanty Michorowski oraz wieloletni czytelnik i przyjaciel biblioteki Jerzy Han. Goście przybyli z kwiatami, upominkami i serdecznymi życzeniami, dziękując bibliotekarzom za ich codzienną pracę. Uroczystość przebiegała w ciepłej i serdecznej atmosferze. MB

STASZÓW

Poszukiwany ukrył się za szafą na strychu

34-latek, poszukiwany przez staszowską policję, próbował się ukrywać przed policją. Problem w tym, że narobił hałasu, który dobiegł do uszu policjantów. Mężczyzna trafił za kraty. 34-latek był poszukiwany, bo ma do odbycia karę 75 dni pozbawienia wolności za uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego. We wtorek pojechali ponownie policjanci z poste-

runku w Bogorii. - W domu mieszkający twierdził, że mężczyzna wyszedł. W trakcie rozmowy policjanci usłyszeli dziwne odgłosy dochodzące ze strychu. Poszli to sprawdzić - opowiada Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. Na strychu, za szafą funkcjonariusze znaleźli ukrywającego się 34-latka. Mężczyzna został zatrzymany. SABA

Marcin Adamczewski nowym dyrektorem Muzeum Zamkowego w Sandomierzu

Marcelina Różycka
Sandomierz

W środę, 13 maja, Zarząd Województwa Świętokrzyskiego podjął uchwałę o powołaniu Marcina Adamczewskiego na stanowisko dyrektora Muzeum Zamkowego w Sandomierzu.

Pracę rozpocznie w poniedziałek, 1 czerwca. Funkcję tę będzie sprawował przez czteroletnią kadencję, upływającą 31 maja 2030 roku.

Decyzja Zarządu Województwa Świętokrzyskiego jest związaniem procedury konkursowej ogłoszonej w lutym bieżącego roku.

Do rywalizacji o stanowisko dyrektora sandomierskiej instytucji stanęło pięciu kandydatów. Po ocenie formalnej do drugiego etapu zakwalifikowały się trzy osoby, które zaprezentowały autorskie koncepcje funkcjonowania i rozwoju Muzeum. Komisja konkursowa, po wnikliwej analizie ofert i przeprowadzeniu rozmów merytorycznych, wskazała kandydaturę Marcina Adamczew-



FOT. ARCHIWUM

Marszałek Renata Janik i Marcin Adamczewski, nowy dyrektor Muzeum Zamkowego w Sandomierzu

skiego. Wybór był niemal jednogłówny - kandydat uzyskał bezwzględną większość 9 głosów „za” (przy dwóch wstrzymujących). Członkowie komisji docenili przygotowanie merytoryczne, wizję rozwoju placówki oraz doświadczenie w zarządzaniu dużymi projektami inwestycyjnymi i kulturalnymi - informował Przemysław Chruściel, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego.

Marcin Adamczewski to doświadczony menedżer kultury, architekt i ekspert w dziedzinie zarządzania projektami inwestycyjnymi. W swojej praktyce zawodowej stawia na łączenie bogatego programu merytorycznego z nowoczesną analityką danych oraz dyscypliną finansową. W latach 2016-2020 pełnił funkcję dyrektora a wcześniej zastępcy dyrektora Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyń-

skiego w Warszawie, gdzie odpowiadał za stworzenie koncepcji strategicznej placówki oraz budowę jej międzynarodowej sieci partnerstw. Jako dyrektor Biura Inwestycji w Centrum Opatrzności Bożej w Warszawie w latach 2011-2016 nadzorował złożone procesy budowlane i rozliczenia dotacji ministerialnych. Posiada doświadczenie w pracach konserwatorskich przy obiektach zabytkowych, zdobyte między innymi w rzymskiej Bazylice świętego Pankracego. Od 2008 roku współtworzy Pracownię Architektoniczną NOKE. Doradzał również przy prestiżowych projektach deweloperskich - między innymi Roma Tower. Jest absolwentem Filologii Klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim oraz malarstwa w Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie - tytuł magistra sztuk pięknych. Obecnie podnosi swoje kompetencje zaradcze na studiach Executive MBA w Instytucie Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk.

© ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

Jak co roku w maju parafia pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Zawichoście oraz Siostry Jadwizanki gościły kobiety zaangażowane w Duszpasterstwo Kobiet Diecezji Sandomierskiej na tradycyjnej „majówce”. Spotkanie rozpoczęło się mszą, której przewodniczył ksiądz Grzegorz Staszczak, diecezjalny duszpasterz kobiet. Wspólnie modlili się także ksiądz Piotr Szpyt, proboszcz parafii, oraz ksiądz Łukasz Chmiel, opiekun duszpasterstwa kobiet w Gościeradowie, który wygłosił homilię. Po mszy uczestniczki wspólnie modliły się podczas nabożeństwa majowego, któremu przewodniczył miejscowy proboszcz.



Replika papamobile stoi na parkingu przy Kościele Seminaryjnym w sąsiedztwie Bramy Opatowskiej

ATRAKCJA TO REPLIKA POJAZDU, KTÓRYM PORUSZAŁ SIĘ JAN PAWEŁ II

Papamobile jeździ po Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Papamobile jeździ po Sandomierzu. To replika pojazdu, którym poruszał się Jan Paweł II. Jest nową turystyczną atrakcją.

STAR 660 - replika jedynej polskiej papamobile z okresu pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 roku jest na ulicach Sandomierza. Nowa atrakcja turystyczna na kółkach pojawiła się w Sandomierzu 1 maja i już wzbudza ogromne zainteresowanie.

Replika papamobile stoi na parkingu przy Kościele Seminaryjnym pod wezwaniem świętego Michała Archanioła, w sąsiedztwie Bramy Opatowskiej. O możliwości skorzystania z przejażdżki informuje specjalna tablica.

Replika ze Starachowic

To pojazd na bazie auta STAR 660 replika jedynej polskiej papamobile z okresu pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 roku. Samochód ma białą żółtą kolo-

rystykę. W centrum stoi postać świętego Jana Pawła II z wyciągniętymi dłońmi. Jednorazowo z przejażdżki może skorzystać 18 osób.

Wiesław Statuch, kierowca papamobile tłumaczy, że pojazd został przygotowany na bazie samochodu marki STAR 660 dzięki fanom motoryzacji ze Starachowic.

- Odremontowali samochód i odtworzyli dokładnie w detalach, tak jak było podczas pielgrzymki - opowiada.

Tresa po Sandomierzu

Czas przejażdżki wynosi 40 minut. Długość trasy to cztery i pół kilometra. Każdy uczestnik otrzymuje mapę przejazdu wraz z zaznaczonymi zabytkami.

- Jedziemy z prędkością pięciu kilometrów na godzinę czyli tak zwanym spacerkiem. W samochodzie jest nagłośnienie. Kiedy dojeżdżamy do konkretnych miejsc, pani z nagrania, opowiada o tych miejscach. Nasza trasa prowadzi przez ulicę Parkową, Mickiewicza, Podwale, koło Zamku w stronę Placu Papieskiego, gdzie była

msza święta z udziałem świętego Jana Pawła II. Tam nakreścamy i wracamy tu na przystanek - dodaje Wiesław Statuch.

Na zakończenie każdy uczestnik otrzymuje pamiątkowy certyfikat poświadczający zwiedzanie Sandomierza pojazdem papamobile STAR 660 śladami świętego Jana Pawła II wraz z historią tego niesamowitego pojazdu.

Za przejażdżkę należy zapłacić 20, 30 lub 40 złotych. Cena zależy od wieku. - W najbliższych dniach w samochodzie pojawi się skarbonka, dla osób które chcą sobie zrobić zdjęcie i w ten sposób podziękować za taką możliwość - zapowiada pan Wiesław.

Zainteresowanie przejażdżką jest duże. Pojazd robi ogromne wrażenie na przechodniach, którzy uwieczniają pojazd wykonując zdjęcia.

Odremontowali samochód i odtworzyli dokładnie w detalach, tak jak było podczas pielgrzymki Jana Pawła II w 1979 roku

dobnie jak możliwością robienia zdjęcia przed samochodem lub obok postaci śp. Jana Pawła II. Pomimo, iż jest to replika samochodu wzbudza niesamowite emocje wśród, które które go mijają.

Papamobile będzie kursowało do 30 września w godzinach od 9 do 19. Wyjątkiem są uroczystości Bożego Ciała.

Auto jeżdżące po Sandomierzu to pojazd odtworzony przez pasjonatów ze Starachowic.

Warto przypomnieć, że auto z większości oryginalnych części odtworzył związany z Sandomierzem Marek Adamczak, on też stworzył Muzeum Samochody Papieskiego w kieleckiej Cedzynie.

Ważne

Pielgrzymka Jana Pawła II do Sandomierza odbyła się 12 czerwca 1999 roku podczas siódmej pielgrzymki papieża do Polski. Na sandomierskich błoniach mszę świętą z udziałem około 400-500 tysięcy wiernych odprawił Ojciec Święty, podkreślając historyczne znaczenie miasta i wzywając do czystości serca. ©P

Wójta Samborca uniewinniony

Klaudia Tajs
Sandomierz

Jest wyrok w sprawie wójta Samborca. Sąd Rejonowy w Sandomierzu uniewinnił samorządowca.

Wójt Samborca Adrian Wołos został oczyszczony z zarzutu podrobienia treści dokumentu o rezygnacji jednej z członkiń w pracach w obwodowej Komisji Wyborczej numer 7 w Złotej, w 2024 roku. Tak zdecydował Sąd Rejonowy w Sandomierzu, na posiedzeniu w czwartek, 7 maja. Wyrok nie jest prawomocny, a stronom przysługuje odwołanie do Sądu Okręgowego w Kielcach.

W czwartek, 7 maja Sąd Rejonowy w Sandomierzu rozpoznał sprawę dotyczącą Adriana Wołosa, wójta gminy Samborzec, któremu zarzucono popełnienie przestępstwa polegającego na tym, że w bliżej nieustalonej dacie, w marcu 2024 roku, w bliżej nieustalonym miejscu działając wspólnie i w porozumieniu z nieustaloną dotychczas osobą, podrobił mający znaczenie prawne dokument datowany na 14 marca 2024 roku o rezygnacji z pracy poszkodowanej w Obwodowej Komisji Wyborczej numer 7 w Złotej, w ten sposób, że bez jej wiedzy i woli pismem ręcznym nakreślił całość dokumentu, a inna nieustalona osoba złożyła podpis pod nim o treści poszkodowanej.

Sąd Rejonowy w Sandomierzu po rozpoznaniu sprawy w dniach 18 marca, 23 kwietnia i 7 maja orzekł uniewinnić od popełnienia zarzucanego czynu wójta Samborca. Orzeczono także przepadek do wodu rzeczowego w postaci pisma datowanego na dzień 14

marca 2024 o rezygnacji poszkodowanej z pracy w Komisji wyborczej, poprzez pozostawienie dokumentu w aktach sprawy.

Zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kwotę 3 tysiące 690 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w sprawie. Kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.

W mowach końcowych prokurator wniósł o uznanie oskarżonego winnym i wymierzenie mu kary jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby dwóch lat, orzeczenie kary grzywny w wysokości 3 tysiące złotych, zobowiązania oskarżonego do pisemnego informowania Sądu o przebiegu próby raz na sześć miesięcy, orzeczenie zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych w organach samorządu terytorialnego na okres dwóch lat.

Z kolei obrona wnosiła o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu i zasądzenie kosztów bądź alternatywnie o przyjęcie w przypadku mniejszej wagi lub warunkowe umorzenie postępowania karnego lub umorzenie postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu.

Wójt Samborca Adrian Wołos podkreślił, że w wypowiedzi ma być użyte całe jego imię i nazwisko. Decyzję Sądu tak skomentował. - Jestem zadowolony z decyzji Sądu - skomentował Adrian Wołos.

Wyrok jest nieprawomocny. Stronom przysługuje możliwość wzniesienia apelacji do Sądu Okręgowego w Kielcach.

©P

REKLAMA

0011521769

INFORMACJA

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 48 ust. 7 w związku z art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

Burmistrz Miasta i Gminy w Opatowie

informuje o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w obrębie Opatów.

Uzasadnienie

Zgodnie z wymogami ustawowymi, organ opracowujący projekt dokumentu wystąpił do właściwych organów o uzgodnienie możliwości odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Powyższe odstąpienie zostało uzgodnione z:

1. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach
2. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Opatowie

Organy opiniodawcze potwierdziły, że realizacja postanowień zawartych w przedmiotowym dokumencie nie spowoduje znaczącego negatywnego oddziaływania na środowisko, w tym na obszary chronione, w związku z czym nie zachodzi potrzeba sporządzania prognozy oddziaływania na środowisko.

Święto Kwitnącej Jabłoni w Samborcu



Kobierzanki podczas święta w Samborcu, starosta Marcin Piwnik z prawej i były wójt Samborca Witold Surowiec.

Klaudia Tajs
Samborzec

Uroczystą mszą w kościele Trójcy Przenajświętszej w Samborcu, podczas której poświęcony został kosz owocowo - kwiatowy, rozpoczęło 10 maja Święto Kwitnącej Jabłoni w Samborcu.

Atrakcji było co niemiara. Do stoisk zaprosiły koła gospodyń wiejskich. Było artystycznie i muzycznie.

Święto dla sadowników to okazja do uzupełnienia wiedzy. W godzinach porannych siedzibie Grupy Warzywniczno-Sadowniczej „Złoty Sad” w Samborcu trwały spotkania dotyczące aktualnej sytuacji na rynku sadowniczym. Były także praktyczne porady i szkolenia z zakresu sadownictwa i stosowania środków ochrony roślin.

Po godzinie 13 rozpoczęła się uroczysta msza święta w kościele pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej w Samborcu, podczas której poświęcony został kosz owocowo - kwiatowy.

Następnie korowód prowadzony przez tegorocznych gospodarzy święta Gabrielę Gіз z Chobrzezan i Adam Rewerę z Ostrołki wraz z władzami gminy, pocztami sztandarowymi szkół i jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych i licznie przybyłymi gośćmi przeszedł pod muszlę koncertową, gdzie odbyła się część obrzędowa oraz przemówienia samorządowców i zaproszonych gości. Tegoroczni gospodarze Gabriela Giza z Chobrzezan, która wraz z mężem prowadzi 15-hektarowe gospodarstwo sadownicze i Adam Rewera z Ostrołki, prowadzący z rodziną 35-hektarowe gospodarstwo przekazali na ręce gospodarzy gminy symboliczny kosz.

Do uczestników zwrócił się wójt Samborca Adrian Wołos, który przypomniał, że jest to sztandarowe święto gminy

Samborzec. - Piękne święto, piękna tradycja zapoczątkowana pod koniec lat 80-tych przez naczelnika gminy wójta Garnuszkę. Cieszę się, że to święto kontynuujemy. Widać po ilości osób, które odwiedzają dziś Samborzec, że Samborzec integruje, Samborzec łączy. To Święto Kwitnącej Jabłoni jest piękną, sadowniczą tradycją. Trud pracy sadownika to poważna praca. Trzeba to doceniać - mówił wójt Wołos.

Wójt Wołos odniósł się do ostatnich przymrozków, jakie dotknęły sady Sandomierszczyzny i innych regionów Polski. - Nie sposób wspomnieć o tym co wydarzyło się pod koniec kwietnia na naszym terenie, sady były w pełni kwitnienia, a temperatury spadły poniżej zera. Po raz kolejny pojawiły się pytania czy jest sens organizacji tego święta, w sytuacji, kiedy jabłoni kwitnie, ale wiemy, że z tych kwiatów za wiele nie będzie. Uważam, że mimo tej sytuacji, jaka nas nawiedziła, dobrze, że tutaj się spotykamy - dodał wójt Samborca.

Temat ostatnich przymrozków i podziękowania za ciężką pracę był główną treścią wypowiedzi licznie zaproszonych gości

Wystąpili młodzi wykonawcy ze szkół oraz zespoły ludowe z terenu gminy Samborzec. Ogłoszono także wyniki i wręczono nagrody w konkursie organizowanym przez Gminną Bibliotekę w Samborcu.

Ze stoiskami wystawiły się niezawodne koła gospodyń wiejskich. Było mnóstwo atrakcji dla najmłodszych, wesołe miasteczko, dmuchańce i wiele innych. Były także stoiska z branży okołorolniczej i zaprzyjaźnionych stowarzyszeń.

Po godzinie 17 rozpoczęły się koncerty - wystąpiły gwiazdy: Miły Pan, Red Lips czy IRA. Zabawa była znakomita. ©©

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Piękny jubileusz 50-lecia

Biuro Wystaw Artystycznych w Sandomierzu świętuje jubileusz 50-lecia. Główne uroczystości odbyły się w sobotę, 9 maja. Były wspomnienia, rozmowy o sztuce i zaproszenie na nowo otwartą wystawę w Galerii Biura Wystaw Artystycznych. Obchody rozpoczęła w sobotę, 9 maja msza święta w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu. Część oficjalna wydarzenia odbyła się na Rynku Starego Miasta. Jubileusz był spotkaniem nie tylko byłych i obecnych pracowników Biura Wystaw Artystycznych, ale także całego środowiska artystycznego, które na przestrzeni minionych lat współpracowało z tym miejscem. Spotkanie było nie tylko okazją do świętowania jubileuszu. To także moment refleksji nad rolą sztuki w naszym życiu i w historii tego miejsca. O znaczeniu Biura Wystaw Artystycznych dla lokalnej społeczności i środowisk artystycznych mówili Bożena Wojtowicz-Słęzak, Janusz Baran i Marcin Piwnik, sandomierski starosta. Podczas jubileuszu podziękowano byłym dyrektorom Biura. Z tej okazji wydano także okolicznościową publikację opisującą 50-lecie działania Biura Wystaw Artystycznych. Agnieszka Hała, dyrektora Biura Wystaw Artystycznych przypomniała, że w tym czasie zorganizowano ponad 700 wystaw. Gościem honorowym jubileuszu był Franciszek Maśluszczak, artysta który jako pierwszy w roku 1977 pokazywał swoje prace w Galerii Biura Wystaw Artystycznych w Sandomierzu. W ramach jubileuszu, także otwarto wystawę jubileuszową „Jesteśmy stąd”. KAT

SANDOMIERZ

Potrącenie rowerzysty

Samochód ciężarowy potrącił rowerzystę - do zdarzenia doszło w piątkowy poranek w Grabinie w gminie Łonów, na drodze krajowej numer 9. - Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 58-latek kierujący ciężarowym Volvo jadący w kierunku Klimontowa z nieustalonych na razie przyczyn potrącił jadącego w tym samym kierunku 89-letniego rowerzystę - wyjaśnia Iwona Paluch, rzecznik prasowy sandomierskiej policji. Rowerzysta został przewieziony do szpitala. SABA



Daniel Hap z Sandomierza ma 32 lata. Porzebną jest pomoc na jego leczenie

POMOC DLA MŁODEGO SANDOMIERZANINA

Znani artyści dla Daniela Hapa

Marcin Radzimowski
Sandomierz

W sobotę, 16 maja w Sandomierzu odbędzie się koncert RAP VS RAK, z którego dochód zostanie przeznaczony na leczenie 32-letniego Daniela Hapa z Sandomierza, walczącego z nowotworem.

Na scenie w hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Patkowskiego w Sandomierzu pojawią się znani artyści polskiej sceny rapowej, a podczas wydarzenia odbędą się również aukcje charytatywne.

Daniel walczy

Daniel od dwóch lat przechodzi przez ciężkie leczenie onkologiczne. Rak jądra z przerzutami do wątroby i węzłów chłonnych doprowadził do wielu operacji oraz kolejnych wyniszczających chemioterapii. Ostatnia próba leczenia w Polsce zakończyła się wstrząsem alergicznym, a lekarze poinformowali rodzinę, że możliwości leczenia w kraju zostały wyczerpane.

Nadzieją pozostaje nowocześnie immunoterapia komórkami dendrytycznymi w klinice IASO Health w Niemczech i Szwajcarii.

Pomoc

Aby Daniel mógł przejść pełne leczenie oraz kolejne cykle terapii, potrzebne jest blisko 400 tysięcy złotych. W pomoc włączyli się artyści polskiej sceny rapowej oraz lokalna społeczność, organizując koncert „Gramy dla Daniela”.

Na scenie wystąpią Fenomen, Pih, TPS, Vin Vinci, Nagana oraz Dack. Za gramofonami pojawi się DJ WUDU, a wydarzenie poprowadzi Patrol. Podczas koncertu odbędą się również aukcje charytatywne, na których będzie można wylicytować unikatowe przedmioty przekazane

Aby Daniel mógł przejść pełne leczenie oraz kolejne cykle terapii, potrzebne jest blisko 400 tysięcy złotych.

przez artystów wspierających akcję.

Wstęp na wydarzenie możliwy jest poprzez zakup biletu-cegiełki w cenie 100 złotych. Aby wejść na koncert, należy wpłacić minimum 100 zł na zrzutkę, a następnie przy wejściu pokazać potwierdzenie wpłaty w telefonie. Organizatorzy przypominają również, że podczas finalizacji wpłaty można opcjonalnie ustawić prowizję serwisu na 0 procent. Istnieje także możliwość zakupu biletu-cegiełki bezpośrednio przy wejściu poprzez wrzucenie 100 złotych do puszki.

Dla Daniela

Cały dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na leczenie Daniela. Organizatorzy podkreślają, że koncert ma być nie tylko muzycznym wydarzeniem, ale przede wszystkim wyrazem solidarności i realnego wsparcia dla człowieka, który walczy o życie. RAP VS RAK pokazuje, że wspólne działanie, muzyka i zaangażowanie ludzi mogą dać nadzieję wtedy, gdy system przestaje ją dawać. ©©

Staszów wspomina Chór Nauczycielski



Wieloletni dyrygent chóru, Michał Żal z burmistrzem Leszkiem Kopciem i wiceburmistrz Ewą Kondek

Maciej Barwinek
Staszów

Muzyka, wspomnienia i wyjątkowe emocje wypełniły salę Staszowskiego Ośrodka Kultury podczas uroczystości „Śladami Chóru Nauczycielskiego”, która odbyła się w piątek, 8 maja.

Spotkanie stało się sentymentalną podróżą przez niemal pół wieku działalności Staszowskiego Chóru Nauczycielskiego oraz okazją do przypomnienia ludzi, wydarzeń i chwil, które na trwałe zapisały się w historii lokalnej kultury. Staszowski Chór Nauczycielski powstał w 1977 roku z inicjatywy nauczycieli i miłośników śpiewu związanych ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego.

Uroczystość otworzyły zastępca burmistrza miasta i gminy Staszów Ewa Kondek, dyrektor Staszowskiego Ośrodka Kultury Anna Gogola oraz dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Staszowie Magdalena Orszulak. Podkreślano wyjątkowy charakter wydarzenia i znaczenie chóru dla integracji mieszkańców oraz promocji miasta na przestrzeni lat.

Do uczestników spotkania zwrócił się także burmistrz Staszowa Leszek Kopec, dziękując wszystkim osobom zaangażowanym w działalność zespołu. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że Staszowski Chór Nauczycielski przez dziesięciolecie odgrywał ważną rolę w życiu kulturalnym miasta.

Szczególnie poruszającym momentem były wspomnienia wieloletniego dyrygenta chóru Michała Żala. W emocjonalnym wystąpieniu przywołał początki formacji, która została założona w październiku 1977 roku, a także ludzi tworzących przez lata wyjątkową atmosferę zespołu.

W programie znalazła się również prezentacja multimedialna i projekcja filmu poświęco-

nego historii chóru. Archiwalne fotografie, nagrania i wspomnienia wywołały wiele wzruszeń. Uczestnicy z zainteresowaniem odnajdywali na ekranie znajome twarze oraz wydarzenia sprzed lat, wracając pamięcią do najpiękniejszych chwil związanych z działalnością chóru.

Nie zabrakło także części artystycznej. Na scenie wystąpił chór działający przy Staszowskim Ośrodku Kultury.

Symbolicznym momentem uroczystości było przekazanie kroniki chóru. Michał Żal wręczył ją dyrektor Annie Gogoli, a następnie trafiła ona do Szczepana Królikowskiego, dyrygenta chóru działającego przy Staszowskim Ośrodku Kultury. Gest ten stał się symbolem połączenia historii dawnego chóru z jego współczesną kontynuacją.

Podczas wydarzenia nie zabrakło słów uznania dla Michała Żala za jego wieloletnią działalność i wkład w rozwój lokalnej kultury. Burmistrz Leszek Kopec oraz jego zastępca Ewa Kondek wręczyli dyrygentowi pamiątkowy wazon, kwiaty i list gratulacyjny. Do podziękowań dołączyło również Staszowskie Towarzystwo Kulturalne. Głos zabrała także posłanka Agata Wojtysek.

Po oficjalnej części uczestnicy mogli obejrzeć wystawę archiwalnych fotografii dokumentujących działalność chóru na przestrzeni lat. Na gości czekał również poczęstunek.

Dzień wcześniej, w staszowskim Ratuszu, odbyło się otwarcie wystawy towarzyszącej wydarzeniu pod hasłem „Przed Jubileuszem – powrót do źródeł”. Ekspozycja prezentuje fotografie, nagrody i pamiątki dokumentujące niemal 50 lat działalności chóru. Wśród najcenniejszych eksponatów znalazły się ręcznie prowadzone kroniki, archiwalne zdjęcia z koncertów oraz materiały multimedialne przypominające najważniejsze momenty z historii zespołu. ©©

KRÓTKO

POŁANIEC

Przyznał się do kradzieży

Kierowca podjechał na stację paliw, do tysiąclitrowego pojemnika zatankował prawie 500 litrów paliwa i odjechał, nie płacąc. Rzeczą się działa w sobotni wieczór w Połaniecu. Kryminalni zatrzymali podejrzanego. W sobotę przed godziną 21 na stację paliw w Połaniecu podjechał Volkswagen z przyczepką. Do tysiąclitrowego pojemnika typu mauzer, który się na niej znajdował, kierowca zatankował prawie 500 litrów oleju napędowego, po czym odjechał, nie płacąc rachunku opiewającego na 3,5 tysiąca złotych. Obsługa stacji zawiadomiła policję.

Po sprawdzeniu nagrań z monitoringu i bazy danych okazało się, że Volkswagen ma rejestrację od Seata, zaś przyczepka jest od Kii.

- Kryminalni z Połania i Staszowa ustalili i zatrzymali podejrzanego 20-latkę z powiatu mieleckiego - wyjaśnia Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. Młody człowiek przyznał się do kradzieży, paliwo sprzedał rolnikom. W aucie znaleziono trzy tablice rejestracyjne od innych pojazdów. - Ustalamy, czy mężczyzna mógł się trudnić takim samym procederem w innych województwach - dodaje policjantka. SABA

GMINASZYDŁÓW

Ogień na poddaszu domu w Mokrem

O pożarze poddasza domu jednorodzinnego w miejscowości Mokre w powiecie staszowskim zaalarmowano strażaków we wtorkowe popołudnie, 12 maja. Jak przekazywał kapitan Daniel Gil, oficer prasowy staszowskiej straży pożarnej, po zgłoszeniu na miejsce zadysponowano pierwsze zastępy. Po dojeździe okazało się, że pożarem objęta jest więźba dachowa na poddaszu budynku mieszkalnego. - Działania zastępów ratowniczych polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i wprowadzeniu do środka budynku rot ratowniczej z linią gaśniczą. Strażacy zlokalizowali i ugasiли pożar - dodawał Daniel Gil. Na miejscu działały cztery zastępy strażackie w sile 15 ratowników. Nie było osób poszkodowanych. ELZEM



Podczas uroczystości w Połaniecu

232 ROCZNICA UNIWERSAŁU POŁANIECKIEGO

Uroczysta suma na Kopcu Kościuszki

Maciej Barwinek
Połaniec

W niedzielę, 10 maja Kopiec Kościuszki w Połaniecu stał się miejscem głównych obchodów 232. rocznicy ogłoszenia Uniwersału Połanieckiego.

O godzinie 12 rozpoczęła się tam msza święta polowa, będąca wyrazem pamięci o jednym z najważniejszych dokumentów w historii Polski oraz o jego autorze, Tadeuszu Kościuszu.

Uroczystości zainaugurował przemarsz służb mundurowych oraz licznych pocztów sztandarowych, które przy dźwiękach Orkiestry Dętej działającej przy Centrum Kultury i Sztuki w Połaniecu wprowadziły uczestników w oficjalną część wydarzenia. Muzycy zapewnili oprawę całej ceremonii, nadając jej podniosły, patriotyczny ton.

Eucharystii przewodniczył ksiądz Mariusz Piotrowski, proboszcz parafii pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Połaniecu. W wygłoszonej homilii ksiądz podpo-

rucznik Marcin Grzyb przypomniał o historycznym znaczeniu Uniwersału Połanieckiego jako próby budowy sprawiedliwego społeczeństwa. Kapłan podkreślił rolę chrześcijańskich wartości w kształtowaniu polskiej tożsamości oraz zwrócił uwagę na potrzebę jedności i wzajemnego szacunku w obliczu współczesnych wyzwań stojących przed narodem.

Wydarzenie zgromadziło szerokie grono przedstawicieli lokalnego samorządu oraz instytucji publicznych. Obecni byli między innymi: zasiedli burmistrz Połania Jacek Nowak wraz z małżonką, zastępca burmistrza Jarosław Kądziela, skarbnik gminy Małgorzata Żugaj oraz sekretarz gminy Bogumiła Niepodziewana. Radę Miejską reprezentowali przewodnicząca Małgorzata Walenciak, wice-

Eucharystii przewodniczył ksiądz Mariusz Piotrowski, proboszcz parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Połaniecu

przewodniczący Andrzej Wawrzyniec i Grzegorz Kosowicz, a także liczne grono radnych.

Wśród uczestników nie brakło również dyrektorów i kierowników jednostek gminnych, przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz licznie przybyłych mieszkańców dla których obecność na kopcu jest wyrazem przywiązania do lokalnych tradycji.

- Dziękuję wszystkim uczestnikom uroczystości, przedstawicielom służb mundurowych, pocztom sztandarowym, duchowieństwu, Orkiestrze Dętej Centrum Kultury i Sztuki w Połaniecu oraz wszystkim osobom zaangażowanym w organizację obchodów. Dzięki państwa obecności i zaangażowaniu mogliśmy wspólnie przeżyć ten ważny dzień pamięci i patriotyzmu - napisał w mediach społecznościowych, burmistrz Połania.

- Niech pamięć o historii oraz dziedzictwie pozostaje dla nas źródłem dumy i inspiracją do budowania przyszłości opartej na jedności, odpowiedzialności i szacunku dla drugiego człowieka - dodał ©©

Wzruszający hołd dla proboszcza



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Od lewej: Barbara Wójtowicz, Magdalena Wójtowicz, Paweł Zimiński, Anna Cieplińska i Andrzej Grządzie

Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

We Włostowie otwarto wystawę fotograficzną „Nikt nie ma większej miłości”. To wzruszający hołd dla księdza proboszcza Pawła Golińskiego.

W sobotę, 9 maja, na placu przy ruinach pałacu Karskich we Włostowie odbyło się uroczyste otwarcie wyjątkowej wystawy poświęconej Misterium Męki Pańskiej, organizowanemu w latach 2023-2025 parafii we Włostowie. Wydarzenie zgromadziło wielu mieszkańców miejscowości i miało niezwykle podniosły oraz wzruszający charakter.

Wystawa została przygotowana z inicjatywy parafian jako forma podziękowania dla księdza proboszcza Pawła Golińskiego, który decyzją biskupa został przeniesiony do Domu Księżej Emerytów. Przez lata swojej posługi duchowej we Włostowie dał się poznać jako kapłan oddany ludziom, pełen pokory i głębokiej wiary.

Na trzydziestu planszach można zobaczyć fotografie przedstawiające sceny z Misterium Męki Pańskiej, które organizowano w parafii w latach 2023-2025. Widowisko przygotowywane było pod kierunkiem Pawła Zimniciego, organisty parafii we Włostowie, oraz księdza Pawła Golińskiego. Wystawę wzbogacają również poruszające fragmenty poezji autorstwa księdza proboszcza.

- To jest bardzo ciekawa wystawa. Można ją kontemplować, bo jest wiele tekstów poetyckich, które można czytać wiele razy. Można też obejrzeć misteria, które odbywały się tutaj we Włostowie, a co ważne w tych misteriach występowali mieszkańcy, nieprofesjonalni aktorzy, po prostu ludzie z parafii, których zachęcił ksiądz Paweł Goliński. Te misteria są warte pokazania. - wyjaśnia Anna Cieplińska. - Przedsta-

wione na tej wystawie obrazy dokumentują misterium. Prócz tego dobrane tematycznie wiersze. Zjawisko tych misterii, granych przez nieprofesjonalnych aktorów, wydaje mi się że jest to zjawisko na skalę regionu. Grupa ludzi z miejscowości Włostów i okolicznych miejscowości zebrała się, żeby grać misterium - dodaje współorganizatorka wystawy.

Jak podkreślano podczas uroczystości, wystawa powstała przede wszystkim „z potrzeby serca” mieszkańców, którzy chcieli wyrazić wdzięczność za dobro, jakie ksiądz Paweł Goliński wniósł do parafii i lokalnej społeczności. - Niestety księdza dziś nie ma wśród nas, ale jest tu obecny na tym zdjęciu z autografem oraz takim wierszem, który wybrałam, który go charakteryzuje: „Cicho stąpałam ścieżkami swojego życia, czasami wkraczając na ścieżki ludzi, których spotykam, by ich obdarzyć dobrem i cichą modlitwą”. Księżę Pawle my się bardzo cieszymy, że wstąpiłeś na ścieżki naszego życia, że mieliśmy cię okazję poznać, każdy z nas od innej strony - podsumowała Anna Cieplińska.

Wójt gminy Lipnik, Andrzej Grządziel, podkreślił, że ksiądz Paweł Goliński jest osobą niezwykle uduchowioną, dla której wartości duchowe zawsze były ważniejsze niż dobra materialne. - Chciałbym podziękować za państwa obecność dzisiaj, za gest serdeczności w stosunku do człowieka, który wniósł do parafii coś nowego, pokazał, że bycie księdzem może być inne, nieść pomoc innym - wspominał wójt.

Wystawa stała się także okazją do wspomnienia przedstawień, które z wielkim pietyzmem były przygotowywane przez parafian. Organista Paweł Zimiński by ich reżyserem, Magdalena Wójtowicz wcieliła się w postać Anioła, Barbara Wójtowicz zagrała postać Maryi, opowiedzieli jak powstawały misteria. ©©

KRÓTKO

OPATÓW

Bierzmowania u Bernardynów

Młodzież z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Opatowie w sobotę 9 maja przyjęła sakrament bierzmowania. Mszy świętej przewodniczył ksiądz biskup Krzysztof Nitkiewicz. Mszę koncelebrowali proboszcz parafii ojciec Anastazy Popiel, dziekan dekanatu opatowskiego ksiądz Piotr Rej. Parafia napisała: „Dziś w naszej parafii przeżywaliśmy wyjątkowe i radosne święto wiary. 29 młodych osób zostało obdarzonych pełnią darów Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania, umacniając swoją więź z Chrystusem i Kościołem. Z całego serca gratulujemy bierzmowanej młodzieży, ich świadkom oraz rodzinom tego pięknego i ważnego momentu na drodze wiary” SK

GMINA LIPNIK

Bierzmowanie we Włostowie

W niedzielę, 10 maja, w parafii Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela we Włostowie odbyła się uroczysta msza święta połączona z udzieleniem sakramentu bierzmowania młodzieży z parafii. Był to wyjątkowy dzień zarówno dla kandydatów do bierzmowania, jak i ich rodzin oraz całej wspólnoty parafialnej. Sakramentu bierzmowania udzielił biskup senior Edward Frankowski. W uroczystości uczestniczyli również ksiądz Grzegorz Wasąg z parafii we Włostowie oraz dziekan dekanatu opatowskiego ksiądz Piotr Rej. SK

OPATÓW

Bardzo drogie truskawki

W środę, 13 maja, na targu w Opatowie nie brakowało świeżych warzyw, owoców i kolorowych sadzonek. Mieszkańcy chętnie robili zakupy, korzystając z bogatej oferty lokalnych sprzedawców. Na stoiskach można było znaleźć między innymi młodą kapustę, pomidory, ogórki oraz truskawki. Choć sezon na truskawki dopiero się rozkręca, owoce już pojawiły się na targu. Niestety, ich cena nadal jest wysoka. Za kilogram trzeba było zapłacić nawet 30 złotych. SK



FOT. ARCHIWUM

Odwołany wiceburmistrz Ożarowa Marcon Stańczyk

MARCIN STAŃCZYK STRACIŁ STANOWISKO

Burmistrz Ożarowa odwołał zastępcę

Sandra Krakowiak
Ożarów

Burmistrz Ożarowa Piotr Ślęzak odwołał ze stanowiska zastępcę burmistrza Marcina Stańczyka.

Decyzja została podjęta we wtorek 12 maja. W uzasadnieniu wskazano między innymi „utrata zaufania”.

Odwołanie oznacza również utratę wszelkich upoważnień do wydawania decyzji administracyjnych oraz reprezentowania gminy. Jak podkreślono w uzasadnieniu, Marcin Stańczyk pełnił funkcję zastępcy burmistrza od 7 maja 2024 roku. Odpowiadał między innymi za nadzorowanie zadań związanych z zagospodarowaniem przestrzennym, gospodarką nieruchomościami, promocją gminy oraz gospodarką komunalną.

Jak poinformował nas burmistrz Piotr Ślęzak, nie zamierza powoływać nowego zastępcy.

W dokumencie wskazano, że w trakcie wykonywania obowiązków miały zostać stwier-

dzone „liczne nieprawidłowości świadczące o nienależytym wykonywaniu obowiązków służbowych oraz braku należytego nadzoru nad realizowanymi zadaniami i inwestycjami gminnymi”.

Jednym z głównych powodów odwołania miały być nieprawidłowości związane z opracowaniem dokumentu „Strategia Rozwoju Gminy Ożarów do roku 2030”. Według uzasadnienia, dokument miał zawierać uchybienia merytoryczne i formalne, między innymi brak podstawowej diagnozy przestrzennej, pominięcie zagadnień dotyczących osuwisk i gospodarki wodnej, a także nieprawdziwe informacje dotyczące rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych znajdujących się na terenie gminy.

W zarządzeniu, burmistrz Piotr Ślęzak, podkreśla rów-

Burmistrz Ożarowa Piotr Ślęzak odwołał ze stanowiska zastępcę Marcina Stańczyka. Decyzja została podjęta we wtorek 12 maja

nież, że Zarząd Województwa Świętokrzyskiego wydał negatywną opinię dotyczącą projektu dokumentu, wskazując 21 nieścisłości wymagających korekty.

Kolejne zastrzeżenia dotyczyły realizacji inwestycji drogowej w Lasocinie. W uzasadnieniu wskazano między innymi brak zapisów dotyczących gwarancji na wykonane roboty budowlane oraz wątpliwości związane z dokumentacją odbiorową inwestycji.

Wskazane w zarządzeniu okoliczności miały doprowadzić do „utraty zaufania niezbędnego do dalszego wykonywania funkcji Zastępcy Burmistrza Ożarowa”.

Zgodnie z zarządzeniem odwołanie jest jednocześnie równoznaczne z wypowiedzeniem stosunku pracy. W okresie jednomiesięcznego wypowiedzenia Marcin Stańczyk ma wykorzystać przysługujący urlop, a następnie zostanie zwolniony z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Co na to Marcin Stańczyk? We wtorek nie chciał komentować zaistniałej sytuacji. ©©

Nowy super wóz i wielkie święto strażaków w Sadowiu. Były medale, odznaczenia, uroczysty apel i wielu gości

Sandra Krakowiak
Sadowie

W niedzielę 10 maja w Sadowiu odbyła się wyjątkowa uroczystość połączona z obchodami Dnia Strażaka.

Najważniejszym punktem wydarzenia było oficjalne przekazanie średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki Renault dla miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Nie zabrakło także odznaczeń, medali, podziękowań oraz słów uznania dla druhów, którzy od lat służą mieszkańcom i dbają o ich bezpieczeństwo.

Uroczystość odbyła się zgodnie ze strażackim ceremoniałem i miała niezwykle podniosły charakter. W wydarzeniu uczestniczyli strażacy, samorządowcy, parlamentarzyści, przedstawiciele Państwa, Straży Pożarnej oraz mieszkańcy gminy.

Najważniejszym momentem uroczystości było przekazanie nowoczesnego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki Renault. Oprócz pojazdu jednostka wzbogaciła



Nowy wóz dla straży w Sadowiu.

się również o nowy sprzęt, w tym między innymi quada, agregat prądotwórczy, wentylator oddymiający, detektor napięcia oraz defibrylator. Zakup został zrealizowany dzięki dofinansowaniu pochodzącemu z Programu Rządowego Polskiej Ład oraz Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

w ramach projektu „Usprawnianie systemu technicznego Ochotniczej Straży Pożarnej w Sadowiu”.

Poświęcenia pojazdu dokonali księża: Marek Bieniasz, kapłan powiatowy strażaków i proboszcz parafii Ruszków ksiądz Łukasz Szewczyk, kapłan gminny strażaków. Oficjalnego

wręczenia kluczyków i aktu przekazania dokonali wójt gminy Sadowie Marzena Urban-Żelazowska, prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Marcin Majcher i poseł Andrzej Kryj.

Podczas uroczystości nie zabrakło także wyróżnień i odznaczeń dla druhów szczególnie za-

służonych dla ochrony przeciwpożarowej.

Najwyższe odznaczenie przyznawane przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej otrzymał: druh Antoni Podczasi

Złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa odznaczony został: druh Grzegorz Czarniecki

Srebrne Medale za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali: druha Marzena Urban-Żelazowska, druh Mariusz Kaczmarski, druh Rafał Czuba

Brązowe Medale za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali druhowie: Przemysław Jurys, Norbert Waszczyk, Łukasz Klimkowski, Janusz Chojnacki, Michał Wójcicki, Rafał Wysocki, Tomasz Sitek, Dariusz Nowak, Piotr Skwarliński, Michał Jankowski, Grzegorz Frejlich

Wręczono również odznaki za wysługę lat: za 50 lat służby wyróżniony został druh Wojciech Ryszkowski; za 45 lat druh Piotr Kozieł; za 40 lat druh Maciej Zalewski; za 25 lat druh Sylwester Szczuk; za 20 lat służby odznaczni zostali: druh Wiktor Kozieł,

druh Piotr Pękalski, druh Damian Stępień, druh Michał Zalewski, druh Paweł Zalewski; za 10 lat służby druh Marcin Sztuk.

Głos podczas uroczystości zabrał między innymi prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Sadowiu druh Przemysław Jurys, który podkreślał, jak ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa mieszkańców ma nowoczesny sprzęt przekazany strażakom.

Wójt gminy Sadowie Marzena Urban-Żelazowska dziękowała strażakom za zaangażowanie i codzienną służbę na rzecz mieszkańców. - Strażacy ochotnicy zawsze są tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

Kapłan powiatowy strażaków ksiądz Marek Bieniasz z kolei życzył druhom, aby nowy sprzęt służył przede wszystkim podczas ćwiczeń.

Głos zabrał także starosta opatowski Tomasz Staniek, który gratulował wszystkim odznaczonym oraz strażakom z Sadowia.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi senator Jarosław Rusiecki, poseł Andrzej Kryj, Barbara Majdak, zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Opatowie. ©©

REKLAMA

0011519935



**aktywny
samorząd**



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sandomierzu informuje, że Powiat Sandomierski realizuje w 2026 roku program Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pn. „Aktywny Samorząd”, którego głównym celem jest zmniejszenie barier ograniczających uczestnictwo osób niepełnosprawnych w życiu społecznym, zawodowym i w dostępie do edukacji.

W 2026 roku program obejmuje następujące obszary wsparcia:

1) Moduł I – likwidacja barier utrudniających aktywizację społeczną i zawodową, w tym:

Obszar A – likwidacja bariery transportowej:

- **Zadanie 1** – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania samochodu, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia) lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności z dysfunkcją narządu ruchu,
- **Zadanie 2** – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy, adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności z dysfunkcją narządu ruchu,
- **Zadanie 3** – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy, adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu, w stopniu wymagającym korzystania z usług tłumacza języka migowego,
- **Zadanie 4** – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania samochodu, adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu,

Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym:

- **Zadanie 1** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia) lub do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu wzroku lub obu kończyn górnych,
- **Zadanie 2** – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,
- **Zadanie 3** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, adresowana do osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu wzroku,
- **Zadanie 4** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia) lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu i trudnościami w komunikowaniu się za pomocą mowy,
- **Zadanie 5** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia) lub osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności,

Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:

- **Zadanie 1** – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym

adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia) lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją uniemożliwiającą samodzielne poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego o napędzie ręcznym,

– **Zadanie 2** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia) lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności,

– **Zadanie 3** – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości, adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności,

– **Zadanie 4** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, (co najmniej na III poziomie jakości), adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności,

– **Zadanie 5** – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego, adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia) lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu powodującą problemy w samodzielnym przemieszczaniu się i posiadających zgodę lekarza specjalisty na użytkowanie przedmiotu dofinansowania,

– **Zadanie 6** – pomoc w zakupie manualnego wózka multipozycyjnego lub jego niezbędnego wyposażenia, adresowana do osób:

- ze stopniem niepełnosprawności lub orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia),
- z niepełnosprawnością sprzężoną, tj. co najmniej dwoma przyczynami wydania orzeczenia o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenia o niepełnosprawności,
- z koniecznością stałego korzystania z ręcznego wózka inwalidzkiego dopasowanego do potrzeb wynikających z ograniczeń w pozycji siedzącej, co powoduje konieczność korzystania z manualnego wózka multipozycyjnego,
- w wieku od rozpoczęcia edukacji przedszkolno-szkolnej do 18. roku życia lub w wieku aktywności zawodowej,
- których wniosek uzyska pozytywną opinię eksperta PFRON co do funkcjonalnego dostosowania wózka do indywidualnych potrzeb i aktywności jego użytkownika,

Obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej (dziecka przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką), pomoc adresowana do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które są przedstawicielem ustawowym lub opiekunem prawnym dziecka,

Obszar E – pomoc w kontynuowaniu rehabilitacji w formie wentylacji domowej, adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności lub z orzeczeniem o niepełnosprawności (do 16. roku życia), które korzystają z koncentratora tlenu lub

respiratora w warunkach domowych w ramach świadczenia udzielanego przez ośrodki domowego leczenia tlenem lub ośrodki wentylacji domowej, tj. pod opieką:

- paliatywną lub hospicjum lub długoterminową pielęgniarzką,
- zespołu długoterminowej opieki domowej dla pacjentów wentylowanych mechanicznie,
- poradni/ośrodka/zespołu domowego leczenia tlenem,
- lekarza specjalisty, który zlecił stosowanie urządzenia,

przy czym wsparcie dotyczy także osób korzystających z urządzenia wypożyczonego lub zakupionego ze środków własnych;

2) Moduł II – pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym, adresowana do osób ze znacznym, umiarkowanym lub lekkim stopniem niepełnosprawności, pobierających naukę w szkole wyższej lub szkole policealnej lub kolegium, a także do osób mających przewód doktorski otwarty poza studiami doktoranckimi, w tym uczestników seminariów doktoranckich lub innych form uzyskania doktoratu eksternistycznego;

3) Moduł III – likwidacja barier w dostępie do mieszkania spełniającego indywidualne kryterium dostępności dla beneficjenta pomocy:

- a) **Zadanie 1** – pomoc w zamianie architektonicznie niedostępnego mieszkania na mieszkanie spełniające indywidualne kryterium dostępności, znajdujące się w lokalizacji umożliwiającej samodzielne opuszczenie budynku, aż do poziomu zero przed budynkiem,
- b) **Zadanie 2** – pomoc w wynajęciu samodzielnego mieszkania, które spełnia indywidualne kryterium dostępności.

Szczegółowe informacje dotyczące programu opublikowane zostały na stronie internetowej PFRON pod adresem: <https://www.pfron.org.pl/o-funduszu/programy-i-zadania-pfron/> programy-i-zadania-real/aktywny-samorząd/dokumenty-programowe-105401/ Druki wniosków oraz wymaganych załączników dostępne są do pobrania na stronie PCPR Sandomierz pod adresem: <https://samorząd.gov.pl/web/pcpr-sandomierz>

Terminy przyjmowania wniosków o dofinansowanie:

Wnioski o dofinansowanie można składać w formie elektronicznej w Systemie Obsługi Wsparcia (SOW) już od 1 marca 2026 r. (<https://sow.pfron.org.pl/>)

1. MODUŁ I Obszar A-D – od 1.03.2026 r. do 31.08.2026 r.

MODUŁ I Obszar E – od 16.02.2026 r. do 30.11.2026 r.

2. MODUŁ II:

• **od dnia 1.03.2026 r. do dnia 31.03.2026 r.** (dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2025/2026) - nabór zakończony,

• **od dnia 7.09.2026 r. do dnia 10.10.2026 r.** (dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2026/2027),

3. MODUŁ III: od dnia 2.04.2026 r. do dnia 4.12.2026 r.



Organizator wydarzenia Arkadiusz Kopeć z Grupy Motocyklowej „Wild Cats” i wójt Martyna Pawłowska

ŁONIÓW GOŚCIŁ III ZLOT MOTOCYKLOWY

Tysiąc osób na zlocie na rzecz chorej Amelki

Klaudia Tajs
Gmina Łonów

Ryk silników, odgłos klaksonów i mnóstwo pozytywnych emocji.

To wszystko towarzyszyło uczestnikom 3. Zlotu Motocyklowego Sulisławice – Łonów, jaki odbył się w niedzielę, 10 maja na placu przed Urzędem Gminy w Łonowie.

Zlot rozpoczął się od wspólnej modlitwy w Sanktuarium Maryjnym w Sulisławicach, gdzie odbyła się msza święta celebrowana przez kustosa księdza Edwarda Żakowicza.

Następnie motocykliści długą kolumną przejechali na plac przed Urząd Gminy

w Łonowie, gdzie rozpoczął się piknik.

Uczestników, którzy przyjechali z różnych zakątków naszego regionu a także całej Polski powitała Martyna Pawłowska, wójt Łonowa, która przypomniała, że zlot to integracja, ale spotkaniu przyświeca także szczytny cel.

- Zbieramy pieniądze na leczenie i rehabilitację chorej Amelki. Dziewczynka potrzebuje wsparcia. Poza tym, dziś z nami jest Centrum Krwiopomocy. Można oddać krew. To cenna inicjatywa, bo możemy pomóc ludziom. Przy tak dużej frekwencji będzie fajny oddźwięk i wsparcie dla Amelki - podkreśliła Martyna Pawłowska.

Organizator wydarzenia Arkadiusz Kopeć z Grupy Motocyklowej „Wild Cats” po wstępnym podliczeniu uczestników powiedział, że przyjechało ponad tysiąc motocyklistów.

-Przekrój miejscowości jest bardzo duży. Od Lubina, po Busko Zdrój, Sandomierz i wiele dalszych miejscowości. Przyjeżdżamy na zlot, bo jest to nasza pasja. Chcemy po-

3. Zlot Motocyklowy Sulisławice – Łonów, jaki odbył się w niedzielę, 10 maja na placu przed Urzędem Gminy w Łonowie

czuć wolność na tym motocyklu. Z niektórymi osobami widzimy się tylko na tych zlotach. To bardzo cenne - powiedział Arkadiusz Kopeć.

Festyn to część muzyczna i kulinarna. Jako pierwsi na scenie zaprezentowała się grupa „Bez Spiny”.

Na uczestników czekały smakołyki przygotowane między innymi przez koła gospodyń wiejskich i innych wystawców.

Przypominamy, że trwa zbiórka na chorą na zespół Retta Amelkę. Na leczenie potrzeba około 10 milionów złotych - w środę 13 maja zebrane było ponad 4 miliony 800 tysięcy złotych.

©P

30-lat Anny Grajko jako wójta Łubnic

Michał Kolera
Łubnice

W piątek, 8 maja, w Centrum Kultury w Łubnicach miał miejsce piękny jubileusz 30-lecia pełnienia funkcji wójta przez Annę Grajko.

W piątek, 8 maja, duża sala Domu Kultury w Łubnicach wypełniła się po brzegi. Przyszło grubo ponad 100 osób. Pani wójt przybyła ostatnia, cała uroczystość bowiem stanowiła niespodziankę, która przed Anną Grajko miała być utrzymywana w tajemnicy do ostatniej chwili. - Dziękuję wam za to piękne 30-lecie. Sama pewnie nigdy bym nie zorganizowała sobie takiego jubileuszu - powiedziała do zebranych Anna Grajko.

Na uroczystość przybył sam wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki. - Postać pani wójt jest nam wszystkim znana. Przez co najmniej połowę z tych 30 lat miałem przyjemność z nią współpracować. Można się od niej wiele nauczyć. Pamiętam, że na konwentach wójtów i burmistrzów powiatu staszowskiego była osobą, która tonowała emocje - powiedział wicewojewoda.

- Aniu, życzę Ci w imieniu samorządu powiatu staszowskiego wszystkiego najlepszego. Każde przedsięwzięcie, które rozpoczęliśmy będziemy dalej kontynuować w dobrej wierze naszego społeczeństwa.

Wszystkiego najlepszego - powiedział starosta staszowski b.

Z humorem do swojego wystąpienia podszedł wójt Rytwian Przemysław Broziński.

- Szanowni państwo, jak myślicie, 30 lat to dużo czy mało? - zapytał. - Mało! - odpowiedziała sala.

- Cieszę się, że to powie dzieliście. Bo ja mam dopiero 29 lat - zażartował wójt. Przypomniał tym samym, że jest najmłodszym szefem gminy w województwie świętokrzyskim. Potem złożył życzenia Annie Grajko z okazji jej 30-lecia.

Następnie życzenia składali wójtowie sąsiednich gmin. Był Marcin Kasina z Oleśnicy i Krzysztof Eliasz z Pacanowa. Tak samo zrobili zaproszeni radni, strażacy, pracownicy Urzędu Gminy Łubnice i mieszkańcy. Pamiątkowy gawerton wreczyli przedstawiciele Zarządu Dróg Powiatowych w Staszowie. Prezentów było zresztą całe mnóstwo. Kwiaty, obrazy, prezenty małe i duże. Strażacy ochotnicy przynieśli nawet kilkumetrową roślinę w doniczce.

Annie Grajko powinszowała też rodzina, córka z mężem. Hitem był występ... kilkuletniego wnuczka pani wójt, który spontanicznie zaintonował gromkie „Sto lat!”. Pieśń natychmiast podchwyciła cała sala.

Potem rozpoczął się obiad i poczęstunek, po którym na salę wjechał wielki tort.

©P



FOT. KLAUDIA TAJŚ

NASZ REGION

Czas Pierwszej Komunii Świętej

W całym regionie rozpoczął się sezon pierwszokomunijny. Komunia Święta jest wielkim wydarzeniem rodzinnym i świętem całej wspólnoty rodzinnej. Uczniowie szkół podstawowych po raz pierwszy w pełni uczestniczyli w Eucharystii, przyjmując Jezusa Chrystusa do swojego serca.

W niedzielę, 10 maja, przystąpili do sakramentu Pierwszej Komunii Świętej dzieci w Parafii Katedralnej w Sandomierzu - na zdjęciu. Przed nabożeństwem do dzieci i ich rodziców wyszedł proboszcz parafii ksiądz Jacek Marchewka wraz duchownymi. KAT

REKLAMA

0011520260

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

Wójt Gminy Łubnice

informuje o wywieszeniu w dniu 6 maja 2026 r. na okres 21 dni, wykazu nieruchomości przeznaczonych do ponownego wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Łubnice, Łubnice 66A, 28-232 Łubnice oraz w miejscowości Orzelec Duży, Zofiówka celem podania do publicznej wiadomości.

Informacja o wywieszeniu wykazu została zamieszczona na stronach internetowych: www.lubnice.eu i www.biplubnice.pl Szczegółowych informacji można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Łubnice, Łubnice 66A, 28-232 Łubnice lub pod numerem telefonu (15) 8659 236 w godzinach pracy Urzędu.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Sandomierscy przewodnicy odnowili symboliczny napis Salve Regina na wzgórzu przy figurze i krzyżu. Tak nakazuje legenda

Klaudia Tajs
Sandomierz

Lorem ipsum dolor sit amet, consectetur adipiscing elit, sed do eiusmod tempor incididunt ut labore et dolore magna aliqua.

Dzięki sandomierskim przewodnikom zrzeszonym w miejscowym oddziale Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego historyczne wzgórze Salve Regina zyskało nowy blask. Wokół terenu figury z krzyżem i płaskorzeźbą Matki Bożej został odnowiony symboliczny napis w ziemi.

Tradycja

Tradycją stało już się, że w oczekiwaniu na wznowie-



Wokół terenu figury z krzyżem i płaskorzeźbą Matki Bożej został odnowiony symboliczny napis w ziemi.

nie ruchu turystycznego, przewodnicy i ich przyjaciele, zorganizowali się i wyposażeni w sprzęt ochrony i narzę-

dzia do pracy, wyruszyli na historyczne wzgórze, aby by odnowić wyryty w trawie napis „Salve Regina”. Praca

nie jest łatwa ponieważ po sezonie jesienno - zimowym trawa niemal w całości zarasta w miejscu. Gdzie powinien być napis.

Przy okazji posprzątano śmieci, po tych, którzy podziwiając walory krajoznawcze tego miejsca, zapomnieli z sobą je zabrać.

- Spotkaliśmy się po to, aby odnowić prastary napis Salve Regina czyli „Witaj Królowo”. Legenda głosi, że jeśli ten napis zarośnie ma nastąpić koniec świata, dlatego my staramy się, aby do tego nie dopuścić i co roku ten napis odnawiamy. Może nie zawsze pozwala nam czas czy też pogoda, ale staramy się na pierwszym maja, aby ten napis na wzgórzu Salve Regina został odnowiony - po-

wiedzieli uczestnicy spotkania.

Wzgórze Salve Regina to ulubione miejsce mieszkańców Sandomierza na spacer.

Docierają tam także turyści indywidualni i grupy zorganizowane, które na zwiedzanie Sandomierza rezerwują kilka dni. To miejsce wyjątkowe z wątkiem legendy, ukazujące panoramę miasta z Wisłą i sadami.

Stąd apel przewodników, aby odwiedzający to miejsce pamiętali o turystycznej zasadzie mówiącej o tym, że jeśli wniosło się śmieci, należy je z sobą zabrać.

Historia

Wzgórze Salve Regina położone w południowo-zachod-

niej części miasta. Badacze dziejów Sandomierza chcieli tu widzieć miejsce pochówku legendarnego założyciela miasta Sudomira. Jedną z legend łączy nazwę wzgórza z wydarzeniami z czasów najazdów tatarskich. Działo się to w czasie II najazdu Tatarów na Sandomierz, wielki buhaj hodowany w oborach przy klasztorze braci Dominikanów miał zerwać się i wybiec za miasto aby pomścić okrutny mord dokonany przez Tatarów na swoich gospodarzach. Nie mogąc ich dogonić, rozwścieczony rogami i raciami usypał kopiec, na którym wyrzył napis Salve Regina „Witaj Królowo”, co miało być błagalnym zwrotem do Maryi o opiekę nad zniszczonym miastem. ©®

Pierwszy zlot pasjonatów Dodge'a Chargerera odbył się w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

Pierwszy zlot właścicieli i pasjonatów Dodge'a Chargerera odbył się w Sandomierzu.

Ogromnym zainteresowaniem turystów cieszą się samochody wystawione na sandomierskiej Starówce w ramach pierwszego zlotu właścicieli i pasjonatów Dodge'a Chargerera - generacje LX 2005-2010 oraz LD 2011-2014. Z dużego zainteresowania wydarzeniem, ze strony uczestników, jak i oglądających cieszył się Krzysztof Tuszni z Hotelu Sarmata, pomysłodawca wydarzenia. - Do tej pory były zloty samochodów marki Dodge, ale to był tak



Krzysztof Tuszni z Hotelu Sarmata, pomysłodawca wydarzenia.

zwany mix. Teraz mamy Dodge'a Chargerera - generacja LX 2005-2010 oraz LD 2011-2014 i to jest fajne, bo takie spotkania odbywa się po raz pierwszy. Wielu uczestników zlotu

w Sandomierzu jest po raz pierwszy, dlatego są pod wrażeniem miejsc, które odwiedzają. To winnice, sady, wozowy i Góry Pieprzowe - mówi Krzysztof Tuszni. ©®

Arkadiusz Starba ze Staszowa wśród najlepszych policjantów

Sylwia Bławat
Staszów

Młodszy aspirant Arkadiusz Starba z Komendy Powiatowej Policji w Staszowie trzeci w konkursie Policjant Ruchu Drogowego w województwie.

W szranki o tytuł najlepszego policjanta świętokrzyskiej drogówki stanęło w pias-

tek, 8 maja 15 funkcjonariuszy ze wszystkich komend w województwie. Pierwsze miejsce w 36. Edycji Wojewódzkiego Finału Ogólnopolskiego Konkursu Policjant Ruchu Drogowego zdobył aspirant Paweł Walasek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Drugie miejsce zajął aspirant Kamil Praszał z Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Na trzecim miejscu znalazł się

młodszy aspirant Arkadiusz Starba z Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Dwaj najlepsi policjanci świętokrzyskiej drogówki będą reprezentować nasz garnizon w ogólnopolskim finale. W ubiegłym roku najlepszym policjantem świętokrzyskiej drogówki również był aspirant Paweł Walasek, w finale zdobył wówczas trzecie miejsce.

©®

REKLAMA

0011522521

Zawichost, dnia 15.05.2026 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA ZAWICHOSTU

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Zawichost

Na podstawie art. 13i pkt 8, w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr VI/41/24 Rady Miejskiej Zawichostu z dnia 2 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Zawichost informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Zawichost wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu planu w terminie **od 15 maja 2026 r. do 15 czerwca 2026 r.;**
- spotkanie otwarte, które odbędzie się **27 maja 2026 r. (środa) o godzinie 15:00**, w budynku Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zawichocie, ul. Żeromskiego 33, 27-630 Zawichost, **sala widowiskowa;**
- dyżur projektanta planu ogólnego, który odbędzie się **28 maja 2026 r. (czwartek) w godzinach od 15:00 do 16:00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Zawichost, ul. Żeromskiego 50, 27-630 Zawichost, **sala nr 5 (I piętro).**

Urząd Miasta i Gminy Zawichost oraz budynek Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zawichocie, w których odbywać się będą konsultacje społeczne są przystosowane do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami, o których mowa w ustawie z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Zawichost, ul. Żeromskiego 50, 27-630 Zawichost, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta i Gminy Zawichost (w zakładce: Budownictwo i gospodarka przestrzenna – Zagospodarowanie przestrzenne – Plan Ogólny gminy Zawichost – „Etap konsultacji społecznych - maj 2026 r.”)

<https://zawichost.biuletyn.net/?bip=1&cid=138>

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Burmistrza Zawichostu:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Zawichost, ul. Żeromskiego 50, 27-630 Zawichost, lub na adres Urzędu, na formularzu w postaci papierowej,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej na adres: urzed@zawichost.pl lub za pomocą platformy ePUAP na adres skrytki: [/kkbi771025/skrytka](https://kkbi771025/skrytka) lub za pomocą e-doręczeń na adres AE:PL-68793-55832-JVRRH-20 na formularzu w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, na którym należy składać uwagi, dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta i Gminy Zawichost (w zakładce Budownictwo i gospodarka przestrzenna – Zagospodarowanie przestrzenne – Plan Ogólny gminy Zawichost – „Etap konsultacji społecznych - maj 2026 r.”) <https://zawichost.biuletyn.net/?bip=1&cid=138> lub w siedzibie Urzędu.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Równocześnie, zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie **od 15 maja 2026 r. do 15 czerwca 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Zawichost, ul. Żeromskiego 50, 27-630 Zawichost, albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: urzed@zawichost.pl bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Zawichostu.

Klauzula RODO: <https://zawichost.biuletyn.net/?bip=1&cid=76&bsc=N>

BURMISTRZ ZAWICHOSTU
/-/ Katarzyna Kondziołka

KRÓTKO

OPATÓW

Noc Muzeów, dwie placówki

Przed mieszkańcami i turystami wyjątkowy wieczór pełen historii, ciekawostek i atrakcji. W sobotę 16 maja w Opatowie odbędzie się Noc Muzeów, podczas której będzie można bezpłatnie zwiedzić Muzeum Geodezji i Kartografii imienia Eugeniusza Romera oraz Podziemną Trasę Turystyczną. Na uczestników czekać będą wydarzenia przygotowane przez Powiatowe Centrum Kultury w Opatowie w dwóch wyjątkowych miejscach. Jednym z nich będzie Muzeum Geodezji i Kartografii imienia Eugeniusza Romera. Od godziny 18 do 24 odwiedzający będą mogli nie tylko zwiedzać muzeum, ale także spróbować swoich sił w pisaniu na maszynie i zdobyć certyfikat potwierdzający tę umiejętność. Atrakcje przygotowano również w Podziemnej Trasie Turystycznej imienia Zbigniewa Strzeleckiego. W godzinach od 16.30 do 18 odbędzie się promocja albumu „Podziemia Opatowskie” oraz spotkanie z autorami tekstów i zdjęć. Wieczorem, od godziny 18 do 24, będzie można zwiedzać podziemną trasę turystyczną oraz wybrać się na przejażdżkę meleksem tak zwaną Małą Pętlą Opatowską. Zwiedzanie i przejazdy odbywać się będą o pełnych godzinach. Bilet wstępu kosztuje 10 złotych. KAT

GMINA IWANISKA

Noc Muzeów w Krzyżtoporze

W sobotę 16 maja o godzinie 21 uczestnicy będą mogli zobaczyć Zamek Krzyżtopór w zupełnie innej odsłonie. Nocne zwiedzanie ruin jednej z największych rezydencji pałacowych XVII-wiecznej Europy ma być pełne niezwykłego klimatu i tajemniczej atmosfery. W programie wydarzenia znalazło się wejście na teren zamku po zmroku oraz spacer z przewodnikiem po dziedzińcach, krużgankach i zamkowych murach. Całość uzupełniają specjalne iluminacje świetlne, które podkreślają monumentalną architekturę obiektu i pozwalają jeszcze lepiej poczuć wyjątkowy charakter tego miejsca. Udział w nocnym zwiedzaniu kosztuje tyle samo, co bilet na zwiedzanie dzienne - 22 złote od osoby. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu 15 860 11 33. SK

STASZÓW

Spektakl
The Chairs

W niedzielę, 7 czerwca o godzinie 18 w Staszowskim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „The Chairs” Fundacji Soul Sound w reżyserii Joanny Wolańskiej. Przedstawienie to opowieść o relacjach, bliskości i samotności, oparta na prawdziwych historiach ludzi z różnych środowisk i w różnym wieku. Twórcy prowadzą widzów przez emocjonalne historie spotkań i rozstań, łącząc lekkość i humor z refleksją nad tym, co trudne i poruszające. To propozycja dla tych, którzy chcą zatrzymać się na chwilę i spojrzeć na relacje międzyludzkie z innej perspektywy. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak obowiązują wejściówki, które można odebrać w Staszowskim Ośrodku Kultury. Po spektaklu zaplanowano spotkanie z twórcami. MB

RYTWIANY

Zagrają dla
papieża

Gminne Centrum Kultury w Rytwianach oraz parafia pod wezwaniem Maksymiliana Marii Kolbego zapraszają na wyjątkowy koncert „Ave Maryja w muzyce”. Wydarzenie, przygotowane przez artystów Filharmonii Świętokrzyskiej, odbędzie się z okazji 106. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II. Koncert będzie miał miejsce w poniedziałek, 18 maja o godzinie 18 w kościele w Rytwianach. Wstęp wolny. SK

SANDOMIERZ

Koncert Edyty
Geppert

W czwartek 28 maja w Katolickim Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu wystąpi Edyta Geppert. Początek koncertu o godzinie 18. Bilety na kupbilek.pl. Edyta Geppert jest znaną z tego, że z wielką starannością buduje swój repertuar. Jej precyzyjnie wyreżyserowane recitale są rzadką okazją usłyszenia prawdziwych perełek polskiej piosenki literackiej. Wśród autorów tekstów: Magda Czaplińska, Agnieszka Osiecka, Jacek Cygan, Marek Dągan, Jerzy Ficowski, Janusz Kofta, Wojciech Młynarski, Andrzej Poniedziałki, Jan Kazimierz Siwek. Bardzo wiele piosenek z repertuaru Edyty Geppert wytrzymało próbę czasu i stało się evergreenami. Z tych prostych, melodyjnych, małych form słowno-muzycznych artystka wydobywa wielkie emocje, które udzielają się publiczności. SW

Noc Muzeów w Sandomierzu. Koncerty na Rynku i przy Bramie Opatowskiej

Klaudia Tajs
Sandomierz

W sobotę, 16 maja, Sandomierz stanie się częścią ogólnoeuropejskiego święta kultury i historii - Europejskiej Nocy Muzeów.

Sandomierskie Centrum Kultury dołącza do grona instytucji, które na tę wyjątkową Noc przygotowało ciekawą ofertę.

Do udziału w wydarzeniu zachęca Kamila Kremiec - Panek, dyrektor Sandomierskiego Centrum Kultury, która uchyla rąbka tajemnicy na temat tego, co będzie się działo na Bramie Opatowskiej. - W Bramie Opatowskiej powstaje wystawa. Znajdą się tam fotosy z filmu „Spotkania z Bajce”. Wiele scen z tego filmu zostało nakręconych na Bramie Opatowskiej - wyjaśnia dyrektorka.

Brama Opatowska Godziny 18-23 - ostatnie wejście godzina 22.15. Podczas Nocy Muzeów na Bramie Opatowskiej dostępna będzie nowa wystawa „Spotkanie w Bajce” oraz projekcja teledysku Anny Jantar



Duet Inula, czyli Małgorzata i Grzegorz Mazurowie

„Nic nie może wiecznie trwać”. Godzina 19 - 21 Nastrojowy koncert saksofonowy ze szczytu Bramy w wykonaniu Ryszarda Krzemińskiego. Wstęp - 10 złotych od osoby.

Ratusz. Godziny 18 - 23 - ostatnie wejście 22:30. Oprowadzanie kuratorskie po wystawach: „Sandomierska służba zdrowia w czarno-białej fotografii” oraz „Czarno-biała fotografia Sandomie-

rza” godzina 18, 20, 22. Zwiedzanie wystawy czasowej „Obieg” Katarzyny Leszczyńskiej-Kaszuby Wstęp wolny. „Sandomierz w pigułce” - nocny spacer z przewodnikiem i historiami miasta w świetle pochodni. Godzina 21:30 Zbiórka osób zainteresowanych zwiedzaniem przy studni. Czas trwania spaceru: 1-1,5 godziny. Bilety w cenie 20 złotych do na-

bycia w biurze Centrum Informacji Turystycznej - Rynek 20.

Rynek Starego Miasta. Godzina 19 - Koncert duetu Magda Szlęzak - Gwoździowska i Adrian Gwoździowski. Godzina 20.30 - Koncert duetu Inula. Wieczorna projekcja archiwalnych zdjęć Sandomierza na Ratuszu. Sandomierskie zabytki w barwnym podświetleniu. Więcej poniżej ©©

Noc Muzeów w Sandomierzu - program

Klaudia Tajs
Sandomierz

Oferta na Noc Muzeów Sandomierz 2026. Biuro Nocy Muzeów, Centrum Informacji Turystycznej, Rynek 20, czynne od 10 do 22.30.

Kamienica Oleśnickich. Godzina 18 - „Podążając za Czasem” - happening w wykonaniu Małego Teatru Siedmiu Wzgórz. Zwiedzenie obiektu od 18 do 23. Matematyczna Retro Sfera -

dawne wynalazki i narzędzia liczenia Pokój Zagadek - tropem Wielkiego Kodu Mechaniczny Teatrzyk - legendy i historia miasta Kapsuła Czasu - epoka lodowcowa, dinozaury i pradawna puszcza. Każda strefa - 10 złotych od osoby. Godzina 16 - Warsztaty ceramiczne „Tworzenie lampionów - rozświetl Noc Muzeów” Informacje i zapisy: 780 967 007, czas trwania: 2 godziny, koszt: 50 złotych od osoby.

Podziemna Trasa Turystyczna. Godziny 18-23 - ostatnie

wejście godzina 22. Zwiedzanie z przewodnikiem półkilometrowego labiryntu pod kamieniami Starego Miasta; spotkanie z dawnymi kupcami sandomierskimi. Nie obowiązują rezerwacje biletów wstępu. Wstęp 10 złotych od osoby.

Muzeum Zamkowe w Sandomierzu. Godzina od 18 do 24 - Za złotówkę będzie można zwiedzać wszystkie wystawy stałe i czasowe. Oprowadzanie kuratorskie po ekspozycji „Ludowe dziedzictwo oczami młodych”.

Muzeum Diecezjalne Dom Długosza w Sandomierzu. Godziny 18 - 22.30. Możliwość zobaczenia ponad 120 rycin.

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego - godzina 16.30 - 20.30. Wystawa stała „Cależycie dla Polski Adam Bień”. Wystawa czasowa „Orzeł Biały królewski znak Polaków rzeźby Stanisława Hadyny”.

Biuro Wystaw Artystycznych Sandomierz i Stowarzyszenie Sztuk Pięknych. Godziny 9 - 22. Wystawy z okazji Jubileuszu 50-lecia. ©©

Spektakl „Mój Tata się żeni” w Rytwianach

Maciej Barwinek
Rytwiany

W niedzielę, 24 maja o godzinie 19, w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach odbędzie się spektakl teatralny pod tytułem „Mój tata się żeni” w wykonaniu grupy Mam Teatr.

To pełna humoru i emocji opowieść o rodzinnych relacjach, miłości oraz codziennych sytuacjach, w których niemal każdy widz odnajdzie część własnego życia. Marta próbuje utrzymać wszystko

pod kontrolą i marzy o odrobinie normalności. Nie jest to jednak łatwe, gdy mama z energią nastolatki szaleje na koncertach, brat Tomek żyje we własnym świecie, a tata postanawia po raz kolejny wywołać prawdziwą rewolucję w życiu najbliższych. Dodatkowych emocji dostarcza pojawienie się instruktorki tańców latino - pewnej siebie i temperamentnej Alusi. W tle komediowych sytuacji pojawiają się pytania o relacje rodzinne, potrzebę bliskości i o to, czy miłość rzeczywiście ma granice wiekowe.

Spektakl miał swoją premierę w czerwcu 2024 roku i od tego czasu cieszy się dużym zainteresowaniem publiczności. Za reżyserię odpowiada Karolina Muszałak-Buława. Na scenie wystąpią Aleksander Mikołajczak, Marzanna Graff, Kamila Dudek lub Joanna Mikołajczak, a głosowo spektakl wzbogacają Teresa Lipowska oraz Stanisław Banaś.

Bilety w cenie 70 złotych można kupić w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach. ©©



Aleksander Mikołajczak wystąpi w Rytwianach

Wyjątkowy pokaz kulinarny szefa kuchni Gavina Baxtera w Szydłowie

Paula Goszczyńska
Szydłów

Wyjątkowy pokaz kulinarny w wykonaniu znanego szefa kuchni Gavina Baxtera w Szydłowie. W menu... ślimaki z dodatkiem śliwek.

W sobotę, 16 maja, o godzinie 11 w Starym Ratuszu w Szydłowie odbędzie się wyjątkowy pokaz kulinarny w wykonaniu znanego szefa kuchni Gavina Baxtera. Gośćmi specjalnymi wydarzenia będą Grażyna i Tomasz Nawroczy - Świętokrzyscy Producenti Ślimaków. Nie zabraknie więc zaskakujących inspiracji oraz połączeń. To pierwsza edycja, ale z pewnością nie ostatnia. Wstęp jest bezpłatny.

To wyjątkowa okazja, aby bezpłatnie zobaczyć kulinarne inspiracje na żywo, poznać wyjątkowe regionalne produkty i spotkać pasjonatów dobrej kuchni. - To pierwsza edycja stałego cyklu pokazów kulinarnych. Chcemy promować lokalny produkt i pokazać, jak różnorodna jest kuchnia świętokrzyska. Pokaz poprowadzi



Gavin Baxter da swój pokaz kulinarny w Szydłowie

Gavin Baxter, czyli szef kuchni, który od ponad 30 lat pracuje z produktami regionalnymi - mówi Agnieszka Wierzbicka-Baxter.

Gośćmi specjalnymi wydarzenia będą Grażyna i Tomasz Nawroczy - Świętokrzyscy Producenti Ślimaków. - W menu oczywiście będą ślimaki z różnymi dodatkami, między innymi ze śliwką - dodaje Agnieszka Wierzbicka-Baxter.

Gavin Baxter to znany szef kuchni, który zawód zdobywał w Australii. Od początku szkolił się w najlepszych hotelach pięciogwiazdkowych. Od 1998 roku był szefem na statkach, między innymi podczas ekskluzywnego rejsu statkiem Sea Cloud, na którym znalazł się w ramach pracy w National Geographic. Od ponad 30 lat gotuje na całym świecie wykorzystując lokalne produkty.

Wraz z żoną Agnieszką Wierzbicką-Baxter prowadzą spółkę Purple Valley z Szydłowa i są producentami luksusowych smakołyków z dodatkiem szydłowskich śliwek.

Wstęp na pokaz jest bezpłatny. Liczba miejsc ograniczona - obowiązuje rezerwacja. Rezerwacje i informacje: +48 518 921 980, +48 502 417 088, rezerwacje@muzeumsliwki.pl.

W maju drugie nocne zwiedzanie Szydłowa

Maciej Barwinek
Szydłów

Drugie w tym roku nocne zwiedzanie Szydłowa odbędzie się w sobotę, 30 maja o godzinie 20.

Drugie w tym roku nocne zwiedzanie Szydłowa odbędzie się w sobotę, 30 maja o godzinie 20.

Wydarzenie organizowane jest w formie spaceru z przewodnikiem i pochodniami, który pozwoli uczestnikom po-

znać historyczne miasto w wyjątkowej, wieczornej scenerii. Program obejmuje zwiedzanie najważniejszych zabytków Szydłowa, w tym murów obronnych, Bramy Krakowskiej, synagogi, dziedzińca zamkowego z Jagiellońskim Pałacem Królewskim oraz wybranych obiektów sakralnych. Trasa prowadzi również w okolice ruin szpitala i kościoła świętego Ducha.

Organizatorzy przygotowali dodatkowe atrakcje, między innymi, możliwość

wykonania pamiątkowego zdjęcia na królewskim tronie oraz degustację lokalnego specjału.

Udział w wydarzeniu jest płatny - koszt biletu wynosi 50 złotych od osoby. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują wcześniej-sze zapisy, prowadzone pod numerem telefonu 41 354 53 13 oraz adresem e-mail: turystyka.gck@szydlow.pl.

Zbiórka uczestników zaplanowana jest na godzinę

19.30 na parkingu przy Punkcie Informacji Turystycznej (ulica Staszowska 12). Przewidywany czas zwiedzania to około 2 godziny.

Organizatorzy zalecają odpowiednio obuwie (część trasy prowadzi po terenie gruntowym) oraz dostosowaną do warunków pogodowych odzież.

Pamiętajcie! Drugie w tym roku nocne zwiedzanie Szydłowa odbędzie się w sobotę, 30 maja o godzinie 20.

©@

Noc muzeum i otwarcie nowej sali w Staszowie

Maciej Barwinek
Staszów

Burmistrz Staszowa zaprasza mieszkańców oraz gości na wyjątkowe wydarzenie „Noc Muzeów 2026” połączone z otwarciem nowej sali Muzeum Ziemi Staszowskiej.

Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 16 maja w godzinach od 18 do 22 w staszowskim ratuszu.

Nowa sala archeologiczno-historyczna wzbogaci ofertę muzealną miasta o cenne eksponaty po-

chodzące ze zbiorów kolekcjonerów ze Stowarzyszenia Historyczno-Archeologicznego imienia 2 Pułku Piechoty Legionów w Staszowie. W programie wydarzenia przewidziano otwarcie sali archeologiczno-historycznej, zwiedzanie wystaw oraz zabytkowych pomieszczeń ratusza, koncert skrzypcowy, a także udział grupy teatralnej i rekonstrukcyjnej prezentującej stroje historyczne. Jedną z największych atrakcji będzie możliwość zwiedzania wieży zegarowej staszowskiego ratusza.

O godzinie 19 rozpocznie się quest „Państwo Staszowskie” -

nocne zwiedzanie miasta z udziałem postaci historycznych, w tym Hieronima Łaskiego oraz Katarzyny z Leszczyńskich Tęczyńskiej. Spacer obejmie również zwiedzanie kościoła pod wezwaniem Świętego Bartłomieja, a uczestnicy będą mogli przenieść się w atmosferę dawnych epok dzięki fabularyzowanej formie wydarzenia.

Dodatkową atrakcją będzie możliwość odwiedzenia w godzinach od 18 do 21 Żywego Muzeum Bombki w Staszowie mieszczącego się w Fabryce Bombek GMC przy ulicy Kościuszki 2.



Leszek Kopeć zaprasza na Noc Muzeów

KRÓTKO

OSIEK

Sztuka „Żyniacka czyli pokuta”.

W piątek 15 maja o godzinie 19 w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Osieku odbędzie się spektakl pod tytułem „Żyniacka czyli pokuta”. To wydarzenie zapowiada się jako pełne humoru i emocji spotkanie z lokalnymi artystami, którzy zadają o doskonałą atmosferę i niezapomniane wrażenia. Przedstawienie zostało przygotowane z pasją - za scenariusz, reżyserię oraz opracowanie muzyczne odpowiadają twórcy związani z regionem. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto wcześniej odebrać wejściówki w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Osieku lub zarezerwować je telefonicznie pod numerem 158671294.

SANDOMIERZ

Cztery pory miłowania

We wtorek 19 maja o godzinie 19 w sali Katolickiego Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu koncert zespołu „Cztery pory miłowania.. Cztery Pory Miłowania cieszą się wielką popularnością i uznaniem wśród fanów, czego odzwierciedleniem są pełne sale koncertowe, owacje na stojąco oraz wyjątkowa i rozśpiewana publiczność. Skład: Michał Miotke - wokalista, gitarzysta, autor muzyki, lider, konferansjer; Patryk Wendrowski - basista, kontrabasista i gitarzysta; Malwina Groenwald - pianistka i wokal, Justyna Lew-Machnicka - poetka i autorka tekstów. Muzykę do większości piosenek skomponował Michał Miotke. Autorzy wierszy śpiewanych przez Cztery Pory Miłowania to: Justyna Lew-Machnicka, Krzysztof Kasperczyk, Edward Stachura, Bogdan Loeb, Piotr Konczak, Piotr Brymas. Bilety na kupbilecik.pl. SK

GMINA ŁUBNICE

Patriotyczna majówka

„Patriotyczna Majówka”, odbędzie się we wtorek, 12 maja o godzinie 11 w Centrum Informacji Turystycznej w Parku Lipiny w Łubnicach. Spotkanie będzie okazją do wspólnego świętowania w duchu patriotyzmu i integracji lokalnej społeczności. W programie przewidziano występy podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Budziskach, prezentację dzieci z sekcji muzycznych Centrum Kultury w Łubnicach, a także wspólnego poloneza, który podkreśli uroczysty charakter wydarzenia. Dodatkową atrakcją będzie wystawa grafik Józefa Juszczyka, połączona ze słodkim poczęstunkiem dla uczestników. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców i gości do udziału w tym wyjątkowym spotkaniu, które łączy kulturę, sztukę i wspólne spędzanie czasu w przyjaznej atmosferze. MB

STASZÓW

Spotkanie z autorką

W piątek, 15 maja o godzinie 13 w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Staszowie odbędzie się spotkanie autorskie z Aleksandrą Tarnowską, laureatką Nagrody Fundacji imienia Kościelskich. Autorka urodziła się w Staszowie, jest absolwentką polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim, mieszka w Turcji i publikuje opowiadania w magazynach literackich. Spotkanie odbędzie się w ramach Tygodnia Bibliotek. Wstęp wolny.

SANDOMIERZ

Boeing Boeing Teatru Capitol

W sobotę 16 maja o godzinach 15.30 i 19 w sali Katolickiego Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu sztuka „Boeing Boeing”, w wykonaniu gwiazd Teatru Capitol z Warszawy. Ta błyskotliwa, pełna energii, najlepszego dowcipu i zaskakujących zwrotów akcji farsa, to gwarancja niepomownego śmiechu i doskonałej dwugodzinnej rozrywki. Bilety na kupbilecik.pl. SW

REKLAMA

0011522442

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Staszów informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie, a także na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie został podany do wiadomości publicznej na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do oddania w użyczenie na czas nieoznaczony, lokalu użytkowego o powierzchni 39,90 mkw., położonego w budynku w Staszowie przy ul. Szkolnej 14 A, na działce oznaczonej numerem ewidencyjnym 5837 o powierzchni 0,6861 ha, obręb 0001.

Trener po jednym meczu zrezygnował



Z lewej Mateusz Burakowski. Z prawej Wojciech Pierzchała, który teraz poprowadzi Wisłę Sandomierz

Stanisław Wróbel
Sandomierz

PIŁKA NOŻNA. Niespodzianka w Wiśle Sandomierz. Mateusz Burakowski ledwie po jednym meczu (porażka 1:3 z LZS Samborzec) zrezygnował z prowadzenia zespołu. Zastąpił go Wojciech Pierzchała.

Tylko w jednym meczu prowadził Wisłę Sandomierz trener Mateusz Burakowski! Po porażce w Keeza Świętokrzyskiej Lidze Okręgowej w derbach powiatu z LZS Sandomierz 1:3 zrezygnował z dalszej pracy w roli pierwszego trenera zespołu piłkarzy.

We wtorek, 12 maja Wisła Sandomierz wydała komunikat:

„Trener Mateusz Burakowski poinformował nas, że jednak nie będzie kontynuował pracy w naszym Klubie. Trener w rozmowie telefonicznej przedstawił swoje powody i argumenty, które przyjąłem. Od dzisiaj treningi i najbliższe mecze ligowe zespołu Seniorów poprowadzi Trener drużyny Juniora Starszego Wojtek Pierzchała. Mamy 6 kolejek do końca ligi i sporo punktów do zdobycia aby poprawić naszą sytuację w tabeli. W tej chwili Drużyna i Trener potrzebują najbardziej spokoju i pełnego wsparcia aby móc przygotować się jak najlepiej do najbliższego meczu” - poinformował prezes SKS Wisła Sandomierz.

Mateusz Burakowski w przeszłości prowadził między innymi Stal Kunów i Stal Gorzyce, a w trzecieoligowym KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski był asystentem trenera Rafała Wójcika. Ma licencję UEFA A. Na stanowisku trenera zastąpił Piotra Sadoka, który prowadził Wisłę od drugiej kolejki sezonu 2025/2026.

Piotr Sadok również w mediach społecznościowych skomentował to, co dzieje się w sandomierskim klubie.

Piotr Sadok również w mediach społecznościowych sko-

mentował to, co dzieje się w sandomierskim klubie.

- Mogę wypowiedzieć się tylko o tym, co działo się za obecnego zarządu, bo wtedy byłem w środku. I jeśli ktoś czeka na sensację, to ich tutaj nie znajdzie. Począwszy od trenera pana Rafała Oleniacza – zresztą mojego serdecznego kolegi – zrobił wynik na miarę oczekiwań zarządu i kibiców, ale rozstał się z drużyną z powodów, które zna tylko on sam i to on powinien się na ten temat wypowiadać. Potem przyszedł czas na trenera Tomasza Dzieciuchę, którego również bardzo cenię. Był to człowiek, który za moich młodzieńczych czasów stawiał na młodzież w klubie, w tym także na mnie. I za to zapłacił wtedy najwyższą cenę – został zwolniony. Teraz dlaczego to zrobił też nie mnie to oceniać ani o tym pisać. Później przyszedł czas na mnie – niedoświadczonego młokosa, który nawet nie miał papierów na prowadzenie tej drużyny, ale bardzo chciał pomóc i kocha to, co robi, tak jak pewnie każdy z wymienionych wcześniej i później panów. Po moim rozstaniu z klubem przyszedł na krótko pan Burakowski, któremu szczerze życzyłem powodzenia, bo jednak kontynuował moją pracę, z której również ja też będę rozliczany. Nie znam trenera osobiście, więc nie będę się o nim wypowiadał. Teraz czas na Wojtkę Pierzchałę, którego bardzo dobrze znam i z którym razem pracowaliśmy przy tym projekcie. Wiem, że w tej sytuacji to jedyna osoba, która powinna być w tym miejscu. Mocno mu kibicuję, wspieram go i liczę, że utrzyma tę drużynę w lidze. Bo ja również – tak jak wy, kibice – uważam, że Wisła nie zasługuje na grę w A-klasie.

Wisła Sandomierz jest obecnie na spadkowym miejscu w Keeza Świętokrzyskiej Lidze Okręgowej i potrzebuje punktów, by uchronić się przed spadkiem. ©

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni zagrają ze Starem

W sobotę 16 maja Czarni Połaniec zagrają u siebie mecz 32. kolejki Betlic 3. Ligi grupy czwartej ze Starem Starachowice, początek o godzinie 17.

W ostatni weekend Czarni ograli 1:0 Wiślan Skawina, a w środę zmierzyli się z Sokołem Kolbuszowa Dolna. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety. ©

DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W dniach 16-17 maja rozegrana zostanie 30. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. W niedzielę o godzinie 16 Pogoń Staszów zagra domowy mecz z AKS 1947 Busko-Zdrój.

Tego samego dnia, ale o godzinie 17 Klimontowianka Klimontów rozpocznie u siebie spotkanie z Wierną Małogoszcz.

W tym samym czasie Alit Ożarów grał będzie na wyjeździe z Hetmanem Włoszczowa. W środę nasze zespoły rozegrały mecze 29. kolejki, skończyły się one po zamknięciu tego wydania gazety. ©

DW

REGION

Kolejne mecze okręgowki

W najbliższych dniach będzie też 25. kolejka Keeza Klasy Okręgowej. W sobotę o godzinie 17 OKS Opatów zagra hitowy pojedynek z KKP Koroną Kielce. OKS ostatnio ograł 2:1 Nidę Pińczów, a w tabeli jest pierwszy i ma 57 punktów - jego rywal jest też w czołówce i zajmuje trzecią lokatę i ma 49 oczek.

W tym samym czasie LZS Samborzec grał będzie na wyjeździe ze Stalą Kunów. LZS ostatnio ograł w derbach powiatu sandomierskiego Wisłę 3:1, a w tabeli jest na dziewiątym miejscu z 30 punktami.

W niedzielę o godzinie 17 Wisła Sandomierz zagra u siebie mecz z Góralcem Górnem. Wisła po porażce z LZS jest na 13. lokacie, która teraz oznacza już spadek. Na koncie ma 25 punktów. ©

DW



Roman Gruszecki nie jest już trenerem Pogoni Staszów

ZMIANA NA STANOWISKU TRENERA STASZOWSKIEJ POGONI

Roman Gruszecki odszedł z Pogoni

D. Kułaga, D. Wiśniewski
Staszów

PIŁKA NOŻNA. Trener Pogoni Staszów Roman Gruszecki poinformował po przegranym 0:2 spotkaniu z Victorią 2015 Skalbierz, że był to ostatni pojedynek, w którym poprowadził zespół.

Zarząd MKS Olimpia Pogoń Staszów poinformował, że z dniem 10 maja 2026 roku za porozumieniem stron została rozwiązana umowa z trenerem Romanem Gruszeckim dotycząca prowadzenia pierwszego zespołu.

- Trenerowi Romanowi Gruszeckiemu składamy serdeczne podziękowania za zaangażowanie, pracę oraz trud wniesiony w rozwój i funkcjonowanie naszego klubu. Dziękujemy za poświęcenie, profesjonalizm oraz wkład w budowanie drużyny MKS Olimpia Pogoń Staszów. Życzymy trenerowi wielu sukcesów, satysfakcji oraz powodzenia zarówno w dalszej pracy trenerskiej, jak i w życiu zawodowym oraz prywatnym - napisała Pogoń Staszów w mediach społecznościowych.

Nowy trener Pogoni Staszów, Roman Gruszecki jako zawodnik Stali Mielec zajął z kadrą Polski czwarte miejsce w Euro U-19 w 1982 roku w Finlandii i trzecie miejsce na Mistrzostwach Świata U-20 w 1983 w Meksyku.

Na meksykańskim czempionacie biało-czerwonych wyprzedziły tylko zespoły Brazylii i Argentyny.

- Jest absolwentem Liceum Ekonomicznego w Mielcu, maturę zdał w 1989. W Stali Mielec występował w latach 1981-1992. W tym czasie był często powoływany do reprezentacji Polski w różnych kategoriach wiekowych. W 1983 grał w reprezentacji Polski U-20 na Mistrzostwach Świata,

gdzie wraz z drużyną zdobył brązowy medal. Na sezon 1992/93 przeniósł się do II-ligowych Karpat Krosno, a w 1993 do III-ligowej Pogoni Leżajsk, gdzie występował jako grający trener do 1995. Studiował na AWF w Warszawie - Punkt Konsultacyjny w Mielcu. W 1992 dostał uprawnienia trenera piłki nożnej drugiej klasy, a 3 lata później tytuł magistra - informuje Wikipedię. Grał między innymi w Stali Mielec i Karpatach Krosno.

Od 11 maja obowiązki pierwszego trenera zostały powierzone Tomaszowi Sitkowi, który w Pogoni prowadził grupę młodzieżową. W pracy szkoleniowej wspierał go będzie trener Mariusz Słomka

- Nowym trenerom życzymy powodzenia, wielu sportowych sukcesów, owocnej pracy oraz satysfakcji z prowadzenia zespołu. Wierzymy, że wspólna praca przyniesie drużynie wiele pozytywnych emocji i sukcesów sportowych - napisała Pogoń w mediach społecznościowych. ©

Wiele ciekawych
impres
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 20/2026

Z POLICJI

Pięć osób trafiło do szpitala

**Do groźnego wypadku dwóch
aut doszło w Sarnówku Dużym
w gminie Bodzechów**

Do zdarzenia doszło około godziny 15 w środę, 6 maja na drodze powiatowej w miejscowości Sarnówek Mały - trasa z Ostrowca do miejscowości Siemno.

Jak przekazywał kapitan Rafał Ledkiewicz z ostrowieckiej straży pożarnej, doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych, którymi łącznie podróżowało pięć osób. - Cztery poszkodowane osoby zostały przetransportowane do szpitala karetkami pogotowia, zaś jedną z nich na oddział ratunkowy zabrali śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - uzupełniał starszy

kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.

Na miejscu działały cztery zastępy strażackie. Komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrovcu Świętokrzyskim przekazywała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 22-letni kierowca BMW rozpoczął manewr wyprzedzania innych pojazdów. Równocześnie, 31-letni kierowca Opla, jadący w tym samym kierunku, zaczął skręcać w lewo. Doszło do zderzenia tych dwóch pojazdów.

INWESTYCJA

**Skarżysko-Kamienna
i Starachowice połączone
dwupasmówką strona 12**

SPORT

**Wyczekiwana
modernizacja
stadionu Granatu
idzie pełną parą
strona 5**

WYDARZENIE

**Upamiętnili jedną
z najważniejszych
bitew Powstania
Styczniowego
strona 9**

GROŹNY POŻAR



Płomienie i dym było widać z daleka

Pożar kamienicy. Jedna osoba ranna

Elżbieta Zemsta
Ostrowiec Świętokrzyski

**Jedna osoba została ranna, dwie
ewakuowano z budynku - to bilans
groźnego pożaru, który w czwartko-
wy poranek wybuchł na poddaszu
kamienicy przy ulicy Sandomierskiej
w Ostrovcu Świętokrzyskim.**

Do pożaru doszło około godziny 8 rano w czwartek, 7 maja. Jak przekazywał kapitan Rafał Ledkiewicz z ostrowieckiej straży pożarnej, ogień wybuchł na poddaszu domu jednorodzinnego przy ulicy Sandomierskiej w Ostrovcu Świętokrzyskim. Ulica jest przy trasie prowadzącej w kierunku Ćmielowa.

- Jedna osoba została poszkodowana, dwie były ewakuowane z budynku przed naszym przybyciem - in-

formował „na gorąco” ostrowiecki strażak.

Starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach uzupełniał: - W palącym się budynku przebywała jedna osoba, została ewakuowana przez strażaków z balkonu. Z sąsiedniego budynku, przed przybyciem służb, lokal opuściły dwie osoby, jedna została ewakuowana przez policję.

Jak mówili ratownicy, od początku akcji gaśniczej istniało poważne ryzyko rozprzestrzenienia się pożaru na sąsiedni budynek, obiekty stoją w szeregową zabudowę. I niestety obawy się ziściły - ogień przeniósł się na dach drugiego budynku jednorodzinnego.

- Pożar rozprzestrzenił się na sąsiednie budynki a zwarta zabudowa

szeregową potęguje trudność prowadzonych działań - przekazywał Marcin Bajur.

Na miejscu było 10 zastępów straży, w tym między innymi trzy drabiny mechaniczne. Zadysonowano także wóz z drabiną mechaniczną z jednostki w Starachowicach.

Przed godziną 10 strażacy przekazywali, że pożar udało się opanować. - Ogień rozprzestrzenił się na poddasze dwóch sąsiednich budynków w zabudowie szeregowej. Skuteczne działania strażaków sprawiły że pozostałe domy w zabudowie szeregowej zostały uratowane, a w dwóch domach sąsiednich pożar dostał się tylko na poddasze i jedno pomieszczenie na piętrze sąsiedniego oraz poddaszu następnego - informował starszy kapitan Bajur.

©©

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Nastolatka przewróciła się na hulajnodze

Na ulicy 11 Listopada w Ostrowcu wywróciła się 14-letnia dziewczynka jadąca najprawdopodobniej hulajnogą elektryczną. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Do wypadku doszło w piątek, 8 maja po godzinie 16. - 14-letnia dziewczynka najprawdopodobniej wywróciła się na hulajnodze - wyjaśnia ko-

misarz Ewelina Wrzesień, rzecznik prasowy ostrowieckiej policji.

Na pomoc ruszyli świadkowie. Na miejsce przyjechali policjanci i strażacy, nieprzytomną dziewczynkę do szpitala przetransportował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. - Będziemy szczegółowo wyjaśniać okoliczności zdarzenia - dodaje pani rzecznik. MINOS



FOT. RATOWNICTWO POWIATU OSTROWIECKIEGO

STARACHOWICE

Odbierak aresztowany na trzy miesiące

Na trzy miesiące starachowicki sąd aresztował 19-latkę, którego policjanci podejrzewają o udział w oszustwie, w wyniku którego 82-letnia mieszkanka Starachowic straciła 50 tysięcy złotych.

Do oszustwa doszło 30 kwietnia. To wtedy 82-letnia mieszkanka Starachowic odebrała telefon od człowieka podającego się za policjanta. Powiedział jej, że jej córka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze, żeby nie trafiła do więzienia. Starsza pani uwierzyła. „Aplikantowi prokuratora”, który przyszedł po gotówkę, przekazała 50 tysięcy złotych.

Policjanci ustalili, że w oszustwie brał udział 19-latek ze Śląska, to on miał odbierać pieniądze. Młody człowiek został zatrzymany, a następnie aresztowany na trzy miesiące. MINOS

STARACHOWICE

Seniorzy grają w brydża

W sobotę 9 maja w Centrum Handlowym „Galardia”, grupa inicjatywna brydżystów, na co dzień działająca przy Kawiarence Społecznej w starachowickiej Galerii Handlowej Skalka, zorganizowała spotkanie brydżowe.

Grano w sali, którą ostatnio starachowicki Park Kultury wykorzystuje, jako salę wy-

stawową. Ze strony seniorów organizatorem był Rajmund Strzępek, ze strony Centrum Handlowego Galardia Izabela Młodzieńska, członek zarządu.

Jak poinformował Rajmund Strzępek, Grupa Inicjatywna „Brydż przy Kawiarence Społecznej” planuje powołanie kolejnego Klubu Seniora, dla brydżystów. CUK

Niezwykła wizyta w wiejskiej bibliotece w Łącznej. Przyjechał Misiek Koterski

Mateusz Bolechowski
Łączna

W Gminnej Bibliotece w Łącznej z fanami i miłośnikami literatury spotkał się Michał Koterski, znany aktor i człowiek mediów.

Nieczęsto się zdarza, by do wiejskiej biblioteki przyjechała prawdziwa gwiazda. Ale Gminna Biblioteka w Łącznej to wyjątkowo prężnie działająca placówka, a dzięki staraniom dyrektora Beaty Kołdy we wtorek 12 maja do placówki w sołectwie Kamionki przyjechał Michał „Misiek” Koterski, aktor, dziennikarz, celebryta. O godzinie 17 pod budynek podjechało białe BMW w kwiaty, na specjalnego gościa czekało kilkadziesiąt osób.

Tematem spotkania miała być książka „Michał Koterski. To już moje ostatnie życie”. Prowadziła je doktor Justyna Staszewska. Nie było to jednak typowe opowiadanie o twórczości i tezach zawartych w wydawnictwie. Michał Koterski opowiedział o okolicznościach powstania książki. Przedstawicielce wydawnictwa Znak, Kindze Janas,



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Michał Koterski bardzo ciekawie opowiadał w Łącznej o swoim życiu i książce.

odmawiał wielokrotnie i jak przyznał, czasem całkiem niegrzecznie). Koniec końców, wydana w 2023 roku książka sprzedała się już w stu tysiącach egzemplarzy. I pomogła wielu ludziom. - W tej książce jest całe moje życie, dlatego tak trudno było mi się do niej zabrać. Najgorsze było rozdrapywanie ran z dzieciństwa. Dla dziecka życie w rodzinie alkoholowej to piekło. Ciągły wstyd, upokorzenie i lęk. Także o to, by ukochany rodzic

nie zapisał się na śmierć. Ta książka mnie oczyściła, w końcu przestałem się bać. Po jej wydaniu odzew był ogromny. Jestem przekonany, że Ten z Góry posłużył się mną i redaktor Janas, by ratować ludziom życie - mówił Michał Koterski.

Bohater spotkania w sposób prosty i przejmujący opowiadał o swoim uzależnieniu. Choć zarzekał się, że nie tknie alkoholu, który był demonem jego ojca, zaczął pić w szkole średniej, by zdo-

być akceptacją rówieśników. Potem doszły do tego narkotyki. - To podstępny przeciwnik. Najpierw obiecuje ci to, co najlepsze. Spróbujesz - czujesz się wyluzowany, przekonuje, że nie będziesz mieć z nim problemu. A któregoś dnia diabeł puka do twoich drzwi i mówi - hola, już nie możesz żyć, ani beze mnie, ani ze mną. Doszło do tego, że stałem się bezdomny, sypiałem na klatkach schodowych. Ktoś może pomyśleć - przecież nie jestem żulem, tylko wieczorem napiję się piwka czy winka. Ci żule nie urodzili się nimi, to był proces, efekt podejmowanych decyzji - przekonywał Michał Koterski.

Aktor 11 lat jest „czysty”. Dziś prowadzi klinikę leczenia uzależnień. Mimo rozwoju nauki, nowoczesnych środków, wyjść z nałogu udaje się tylko jednej osobie na dziesięć.

Michał Koterski od dyrektora Beaty Kołdy i wójta Łącznej Wojciecha Fafary dostał prezenty, dzieła lokalnych twórców. Wiklinowy kosz na grzyby, zestaw drewnianych, kuchennych łyżek i... własną karykaturę.

© ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

W niedzielę 10 maja w ostrowieckim Sanktuarium Miłosierdzia Bożego na osiedlu Ogrody odbyła się tradycyjna msza święta w intencji hutników, strażaków oraz ich rodzin. W uroczystym nabożeństwie oprócz przedstawicieli środowiska hutniczego uczestniczyli także mieszkańcy miasta, przedstawiciele władz samorządowych oraz parlamentarzyści. Tegoroczną mszę świętą odprawił wikariusz parafii ksiądz Adrian Trybulski.

Sandra Krakowiak



Udostępniona jest już cała, prawie 12-kilometrowa obwodnica Wąchocka.

KOMUNIKACJA WĄCHOCK JUŻ BEZ TIRÓW

Cała obwodnica już otwarta

Anna Salińska
Region

W czwartek 7 maja, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddała do użytkowania drugi, ponad 7-kilometrowy odcinek dwujezdniowej drogi krajowej numer 42.

Na tę inwestycję drogową mieszkańcy i kierowcy czekają od dawna. Kończy się budowa obwodnicy Wąchocka w ciągu drogi krajowej numer 42, która połączy Skarżysko-Kamienną i Starachowice. W grudniu 2025 roku dla kierowców utworzono pierwszy odcinek trasy, od skrzyżowania obecnej jednojezdniowej i nowej dwujezdniowej drogi krajowej numer 42 w Wielkiej Wsi do skrzyżowania na granicy Starachowic. Teraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad otworzyła drugi odcinek obwodnicy.

100 obwodnic

Obwodnica Wąchocka realizowana była w systemie Projektuj i buduj w ramach

Programu budowy 100 obwodnic. Inwestycja otrzymała unijne dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy. Zadanie obejmowało budowę dwujezdniowej drogi klasy GP (główniej ruchu przyspieszonego) o długości 11,7 kilometrów, 11 obiektów mostowych, czterech przepustów i czterech skrzyżowań.

Nowy ślad łączy Skarżysko ze Starachowicami

Obwodnica Wąchocka biegnie nowym śladem od granicy Skarżyska-Kamiennej do granicy Starachowic, omijając miejscowość Parszów po stronie północnej i Wąchock po stronie południowej.

Dzięki inwestycji, ruch tranzytowy zostanie wyprowadzony z centrum Wąchocka, przez co poprawi się bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców. Łatwiejsza będzie również obsługa ruchu turystycznego na słynącym z zabytków i atrakcji terenie. Równocześnie znacznie skróci się czas podróżowania drogą krajową nr 42 łączącą

między innymi drogę ekspresową S7 w Skarżysku-Kamiennej ze starachowicką strefą przemysłową i dalej z drogą krajową nr 9 w kierunku Ostrowca Świętokrzyskiego, Opatowa i Podkarpacia.

Budowa obwodnicy Wąchocka wzdłuż drogi krajowej numer 42 rozpoczęła się pod koniec 2020 roku. Zgodnie z pierwotną umową, wykonawca miał 43 miesiące na zrealizowanie inwestycji z wyłączeniem 3-miesięcznych okresów zimowych w trakcie robót budowlanych. Budowa trwała jednak długo dłużej...

Kierowcy muszą wiedzieć, że po zjeździe z obwodnicy Wąchocka w Skarżysku-Kamiennej do trasy S7 będą musieli przejechać jeszcze 4,6 kilometra przez miasto. ©©

Budowa obwodnicy Wąchocka wzdłuż drogi krajowej numer 42 rozpoczęła się pod koniec 2020 roku.

Integracja i promocja działań na rzecz osób starszych

Anna Ząbecka
Starachowice

W Parku Kultury w Starachowicach, we wtorek, 12 maja odbyło się wyjątkowe wydarzenie pełne rozmów i wspólnej aktywności seniorów - Forum Srebrnego Wieku.

Forum Srebrnego Wieku w Starachowicach zgromadziło środowiska senioralne, które miało okazję nie tylko się spotkać i wymienić doświadczeniami, ale także miło spędzić czas.

Wdział w nim wzięli przedstawiciele organizacji działających na rzecz seniorów, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami, pomysłami oraz dobrymi praktykami związanymi z aktywizacją i integracją osób starszych. Nie zabrakło ciekawych wystąpień, prezentacji projektów oraz rozmów o współpracy i nowych inicjatywach.

Swoją czas na wystąpienia mieli przedstawiciele Starachowickiej Rady Seniorów, którą reprezentował Mirosław Głuchowski, Uniwersytet Trzeciego Wieku z prezesem Jerzym Krawczykiem. Nie zabrakło części ar-

tystycznej z występem przygotowanym przez słuchaczy UTW oraz Teatr Muzyczny nad Kamienną. Przerwy poświęcono na rozmowy i poczęstunek. - Seniorzy są ważną częścią społeczności naszego miasta. To ludzie pełni doświadczenia, pasji i niezwykłej energii. Starachowicka Rada Seniorów, Uniwersytet Trzeciego Wieku, organizacje pozarządowe i kluby seniora to ważne punkty na mapie aktywności w Starachowicach, które wspieramy finansowo i organizacyjnie. Nasi seniorzy mogą słu-

żyć innym jako przykład aktywnego uczestnictwa w życiu codziennym. Nie dziwi więc fakt, że z tego doświadczenia i praktyk korzystają ich rówieśnicy z wielu miast - mówi prezydent Starachowic, Marek Materek. - Okazją do wymiany tego typu pomysłów jest Forum Srebrnego Wieku. To przestrzeń spotkań, inspiracji i wspólnego budowania relacji międzypokoleniowych. Bo każdy wiek ma swoją wartość. Srebrne lata mogą być pełne aktywności, radości i nowych inspiracji - podkreśla. ©©



Starachowickie Forum Srebrnego Wieku było okazją do rozmów i wymiany doświadczeń.

REKLAMA

0011522829

STAROSTA SKARŻYSKI
ul. Konarskiego 20
26-110 Skarżysko-Kamienna

Skarżysko-Kamienna, 12.05.2026 r.

Znak: AB.6740.2.1.2026.TW

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych ((jednolity tekst Dz.U.2023.162) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego ((jednolity tekst Dz.U.2025.1691 ze zmianami),

Starosta Skarżyski

zawiadamia, że na wniosek: **Pana Zenona Kubickiego** - pełnomocnika Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Skarżysku-Kamiennej, reprezentującego Zarząd Powiatu Skarżyskiego, ul. Konarskiego 20, 26-110 Skarżysko-Kamienna, z dnia 20.04.2026 r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

„rozbudowie al. Niepodległości na odcinku od al. Piłsudskiego do ul. Sokolej oraz ul. Sokolej na odcinku od al. Niepodległości do al. Tysiąclecia w Skarżysku-Kamiennej”.

Wnioskowana inwestycja realizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych:

(numery działek, które podlegają podziałowi podano przed nawiasem; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką zapisano numery działek przeznaczone pod pas drogowy)

- jednostka ewidencyjna: 261001_1 Skarżysko-Kamienna, obręb 0011 Góra Kamienna, działki nr: 1/35, 1/32, 131, 226/12, 126/29, 128/8, 128/7, 128/6, 128/5 (**128/9**, 128/10), 125/5 (**125/11**, 125/12), 124/2 (**124/2**, 124/4), 226/2 (**226/13**, **226/14**, 226/15), 1/64 (**1/67**, 1/68), 1/93 (**1/169**, 1/170), 1/151, 1/152, 1/36, 1/157, 1/59, 1/60, 1/37, 17, 24, 1/38, 1/160, 1/1.

Nieruchomości planowane do przejęcia na rzecz powiatu skarżyskiego:

(numery działek, które podlegają podziałowi podano przed nawiasem; w nawiasie numery działek po podziale; pogrubioną czcionką zapisano numery działek przeznaczone do przejęcia na rzecz powiatu skarżyskiego pod pas drogowy)

- jednostka ewidencyjna: 261001_1 Skarżysko-Kamienna, obręb 0011 Góra Kamienna, działki nr: 126/29, 128/8, 128/7, 128/6, 128/5 (**128/9**, 128/10), 125/5 (**125/11**, 125/12), 124/2 (**124/2**, 124/4), 226/2 (**226/13**, **226/14**, 226/15), 1/64 (**1/67**, 1/68), 1/93 (**1/169**, 1/170).

Nieruchomości przeznaczone pod przebudowę dróg innych kategorii, budowę lub przebudowę zjazdów, budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowę lub przebudowę urządzeń wodnych (zajęcie czasowe):

- jednostka ewidencyjna: 261001_1 Skarżysko-Kamienna, obręb 0011 Góra Kamienna, działki nr: 1/151, 1/152, 1/36, 1/157, 1/59, 1/60, 1/37, 17, 24, 1/38, 1/160, 1/1.

Zgodnie z art. 10 § 1 Kpa strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury, Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, ul. Konarskiego 20, pokój 313.

Wyjaśnia się, że w myśl art. 49 Kpa po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia o wszczęciu postępowania w powyższej sprawie.

Jednocześnie informuje się, że strony postępowania w terminie 7 dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia w sposób określony wyżej, mogą składać wypowiedzi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania. Ponadto stronami w sprawie mogą być osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości w sąsiedztwie inwestycji.

STAROSTA SKARŻYSKI
ARTUR BERUS

Miejski żłobek już prawie gotowy



FOT. GMINA OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Żłobek jest już na finiszu przygotowań, a jego oficjalne otwarcie zbliża się wielkimi krokami.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W środę, 6 maja, mieliśmy okazję zajrzeć do nowo powstającego Żłobka Miejskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Nowy żłobek to jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w mieście. Po dwóch dekadach przerwy Ostrowiec Świętokrzyski ponownie zyska publiczną placówkę dla najmłodszych dzieci.

- Za chwilę będziemy otwierać podwoje nowej placówki oświatowej w naszym mieście - mówił prezydent Artur Łakomic podczas konferencji prasowej. - Piękniejszej daty nie można sobie wymarzyć jak 1 czerwca. Co prawda wówczas nie otwieramy placówki, ale ruszamy z naborem. Wszystkie informacje pojawiają się w przestrzeni publicznej, a od 1 lipca będziemy w tej placówce opiekować się najmłodszymi mieszkańcami Ostrowca Świętokrzyskiego. Jak widać prace idą zgodnie z harmonogramem - dodał.

Podczas naszej wizyty mogliśmy zobaczyć nowoczesne i przestronne wnętrza, które zostały zaprojektowane z myślą o bezpieczeństwie oraz komfortie maluchów. W żłobku znajdzie się pięć sal, w których opiekę znajdzie łącznie 120 dzieci. Każda z nich będzie przeznaczona dla 24 podopiecznych. Na miejscu powstała także kuchnia, zaplecze dla personelu oraz nowoczesny plac zabaw.

Placówka zostanie wyposażona w innowacyjne rozwiązania edukacyjne. Wśród nich znalazł się między innymi interaktywny system „Fun-Floor”, który umożliwi naukę poprzez zabawę. Dodatkowo w każdej sali zamontowano tablice interaktywne, które

wspierać będą rozwój dzieci już od najmłodszych lat. - Wciąż przyjmujemy dostawy wyposażenia i zabawek. Chcemy, aby dzieci miały dostęp do jak najlepszych warunków rozwoju. Przy żłobku powstał plac zabaw, a w planach jest także utworzenie takiego kąca sensorycznego, z którego również będą korzystać uczniowie sąsiadującej z naszą palcówką szkoły - podkreślała dyrektorka Żłobka Joanna Janowska.

W nowym żłobku zatrudnienie znajdzie około 33 osoby, będzie to między innymi kucharz, pielęgniarka i dietetyk. To kompleksowe podejście ma zapewnić dzieciom nie tylko opiekę, ale również odpowiednie warunki do zdrowego rozwoju.

- W placówce zatrudnionych będzie 20 opiekunek, kucharz i pomoce kuchenne. Będziemy mieć dietetyka, bo to co robi gmina Ostrowiec Świętokrzyski, to co zainicjował pan prezydent jeśli chodzi o podniesienie poziomu jakości żywienia w ostrowieckich palcówkach jak najbardziej przenosimy także do żłobka, więc jadłospis będzie ustalany na najwyższym poziomie - dodała wiceprezydent Katarzyna Piętos.

Żłobek rozpocznie nabór już 1 czerwca, natomiast oficjalny start działalności zaplanowano na 1 lipca. W czerwcu odbędzie się także dzień otwarty, podczas którego rodzice będą mogli zapoznać się z obiektem oraz kadrą.

Koszt inwestycji wyniósł blisko 6,5 miliona złotych. Jak podkreślają władze miasta, to projekt, który odpowiada na realne potrzeby mieszkańców i wspiera rozwój rodzin.

Podczas konferencji zaprezentowano także nowe logo placówki, które zostało przygotowane przez Proszki Studio. ©©

KRÓTKO

OSTROWIEC

Obywatelskie ujęcie pijanej kierującej

We wtorek, 12 maja przed godziną 23 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim dostał sygnał o ujęciu pijanej kierującej.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jadąc swoim pojazdem zwróciła uwagę na tor jazdy osoby kierującej Hondą, która poruszała się wężykiem. Nieprawidłowy styl jazdy zauważył również inny uczestnik ruchu drogowego, poruszający się samochodem marki Volvo - informuje komisarz Ewelina Wrzesień, rzecznik prasowy ostrowieckiej policji.

W Alei Jana Pawła II świadkowie ujeli kierującą Hondą. Na miejsce przyjechał patrol. Okazało się, że za kierownicą Hondy siedziała 29-letnia mieszkanka Ostrowca. Badanie wykazało, że w organizmie miała ponad trzy promile alkoholu. MINOS

ĆMIELÓW

Ta sama szefowa Domu Kultury

Wioletta Rogala-Mazur została ponownie powołana na stanowisko dyrektora Domu Kultury imienia Witolda Gombrowicza w Ćmielowie. Nowa kadencja rozpocznie się 7 maja 2026 roku i potrwa do 6 maja 2033 roku.

Akt powołania wręczyła Burmistrz Ćmielowa Joanna Suska, podkreślając tym samym zaufanie do dotychczasowej pracy i zaangażowania dyrektora. To właśnie doświadczenie, wiedza oraz konsekwencja w działaniu sprawiają, że Dom Kultury w Ćmielowie od lat pozostaje jednym z najważniejszych miejsc spotkań, wydarzeń i inicjatyw artystycznych w regionie.

Pod kierownictwem Wioletty Rogali-Mazur placówka dynamicznie się rozwija, oferując mieszkańcom bogaty program wydarzeń, od koncertów i warsztatów, po spotkania i inicjatywy integrujące lokalną społeczność. Jej działalność nie tylko promuje kulturę, ale także buduje więzi i wzmacnia tożsamość mieszkańców. - Jesteśmy przekonani, że wiedza, doświadczenie oraz zaangażowanie Pani Wioletty Rogali-Mazur przyczynią się do dalszego umacniania roli naszego domu kultury jako ważnego ośrodka życia kulturalnego regionu - poinformowano na facebooku Gminy Ćmielów. SK



FOT. GMINA OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Nowy kort tenisowy na osiedlu Ogrody w Ostrowcu Świętokrzyskim

INWESTYCJA W RAMACH BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Kort na Ogrodach już po remoncie

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W środę, 6 maja, oficjalnie zakończono prace przy modernizacji kortu tenisowego na osiedlu Ogrody w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Inwestycja zrealizowana w ramach Budżetu Obywatelskiego zmieniła dotychczasowe oblicze obiektu i stworzyła nową przestrzeń dla aktywnego wypoczynku dla mieszkańców. - Od wielu lat mieszkańcy zgłaszali potrzebę rewitalizacji tego kortu, który cieszył się kiedyś wielkim powodzeniem. Mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce, wniosek zajął trzecie miejsce w głosowaniu Budżetu Obywatelskiego - mówił prezydent Artur Łakomic.

Kort przeszedł gruntowną metamorfozę, wykonano nową nawierzchnię akrylową, utwardzono teren wokół obiektu, zamontowano nowe słupki i siatkę, a także przeprowadzono naprawę ogrodzenia i wymieniono bramę wejściową. Na miejscu pojawiła się również paraboliczna ścianka

treningowa, ławki, kosze na śmieci oraz tablica z regulaminem. - To inwestycja, która z pewnością będzie służyć mieszkańcom i zachęcać do aktywności fizycznej. Pokazuje też, jak ważny jest Budżet Obywatelski i zaangażowanie mieszkańców w rozwój miasta - podkreślił Artur Łakomic. Prezydent przypomniał również, że do 19 maja Urząd Miasta czeka na kolejne projekty zgłaszane w ramach kolejnej edycji Budżetu Obywatelskiego.

Z nowego kortu zadowolenia nie krył także Dariusz Szczodrak, ze Stowarzyszenia Tenisa Ziemi Smecz i propagator tenisa w mieście.

- Wielki szacunek dla pana Andrzeja Sękiewicza, że taki projekt został zgłoszony. Ostrowiec ma największą ligę teni-

sową w województwie świętokrzyskim, także pasjonatów tenisa nie brakuje. Każdy obiekt jest nam potrzebny. Mam nadzieję, że na tym nie koniec.

Autorem projektu modernizacji był Andrzej Sękiewicz. Inicjatywa zdobyła duże poparcie mieszkańców, uzyskała 2771 punktów i 769 głosów, co zapewniło jej miejsce wśród finalistów Budżetu Obywatelskiego. - Dotychczas to tylko z nazwy był kort do tenisa, ale absolutnie nie był przystosowany do gry. Nawierzchnia była nierówna, po opadach były kałuże wody, było bardzo niebezpiecznie. W tej chwili jest diametralna różnica. Kort pięknie się wkomponował w krajobraz osiedla Ogrody. Będzie można pięknie spędzać czas na świeżym powietrzu - dodał pan Andrzej.

Nowy kort tenisowy stał się ogólnodostępnym miejscem, które ma służyć nie tylko mieszkańcom osiedla Ogrody, ale całego Ostrowca Świętokrzyskiego. Zmodernizowany obiekt już teraz zapowiada się jako ważny punkt na mapie lokalnej rekreacji i sportu. ©©

Całkowity koszt zakończonej modernizacji kortu tenisowego wyniósł 441 tysięcy złotych

Podsumowanie i plany na przyszłość



Arkadiusz Bogucki do wyborów samorządowych szedł z 16 punktami obietnic wyborczych.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki podsumował dwa lata swojej prezydentury.

W czwartek, 7 maja 2026 roku, w drugą rocznicę objęcia funkcji prezydenta Skarżyska-Kamiennej przez Arkadiusza Boguckiego, odbyła się konferencja prasowa podsumowująca dwa lata kadencji.

Podsumowując ostatnie dwa lata, prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki podkreślił, że obejmując urząd dał mieszkańcom 16 obietnic, które miały zmienić miasto, a jednocześnie są możliwe do zrealizowania. - Zrealizowanych lub będących w trakcie realizacji jest już około 80 procent zobowiązań, które złożyłem mieszkańcom w trakcie wyborów samorządowych. A jesteśmy dopiero w 40 procentach naszej drogi, to dopiero 2 z 5 lat kadencji - mówił podczas konferencji Arkadiusz Bogucki. - Niektóre decyzje były niełatwe, jak na przykład podwyżka podatków czy opłat za śmieci, ale dziś widać, że przynoszą efekty w postaci inwestycji miejskich. Bardzo ważne było, i wciąż jest, pozyskiwanie środków zewnętrznych. W tym momencie możemy mówić o 60 milionach złotych dotacji, które znacząco zmieniają wiele przestrzeni w mieście. I nie jest to nasze ostatnie słowo. Ubiegamy się o kolejne ponad 35 milionów złotych dofinansowań na inwestycje o wartości przekraczającej 50 milionów złotych - dodał.

Inna, warta podkreślenia kwota to około 74 miliony złotych, które znalazły się w tegorocznym budżecie miasta na inwestycje.

Wśród najważniejszych zadań, które zostały zrealizowane wymieniano inwestycje drogowe, pozyskanie rekordowego

dofinansowania na modernizację Miejskiego Centrum Kultury w kwocie ponad 24 milionów złotych i zmiany w polityce społecznej.

Od 1 lipca w Skarżysku planowane jest wprowadzenie bezpłatnej komunikacji miejskiej będzie dla mieszkańców. Tę decyzję poprzedziło wprowadzenie karty miejskiej. Takie kroki pozwoliły na uporządkowanie gospodarki śmieciowej, a w przyszłości umożliwi Skarżyszczanom bezpłatne parkowanie, dostęp do rozrywek czy sportu.

Obecnie miasto chce pozyskać pieniądze na błękitno-zieloną przyszłość miasta, czyli projekt ekologiczny, zakładający zorganizowanie nowego placu targowego na osiedlu Kamienna, kompleksową rewitalizację Plant, ogród literacki przy bibliotece czy rewitalizację otoczenia zalewu Bernatka.

W spotkaniu uczestniczyli mieszkańcy, przedstawiciele rad osiedli, przedsiębiorcy, radni. Atmosfera miała charakter otwartego dialogu, a rozmowa wielokrotnie wykraczała poza przygotowaną prezentację. Wśród tematów dominowały inwestycje drogowe, rozwój Miejskiego Centrum Kultury, polityka społeczna oraz komunikacja miejska.

Dużo uwagi poświęcono także zmianom, które już wkrótce odczują mieszkańcy, jak bezpłatna komunikacja miejska. Rozszerzona zostanie również siatka połączeń autobusowych, obejmując lepiej osiedla peryferyjne i zwiększając częstotliwość kursów. Podczas spotkania prezydenci zaprezentowali również plany związane z kolejnymi dużymi projektami rozwojowymi i klimatycznymi.

Mieszkańcy pytali również o remonty, bezpieczeństwo, budownictwo komunalne, komunikację czy zagospodarowanie terenów rekreacyjnych. ©©

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA Gratulacje i życzenia dla załogi

Dzień Bibliotekarza i Bibliotek w Skarżysku-Kamiennej był okazją do złożenia bibliotekarzom oraz wszystkim pracownikom biblioteki podziękowań za ich codzienną pracę, zaangażowanie i wkład w rozwój czytelnictwa oraz życia kulturalnego miasta.

Prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki i jego zastępca Iwona Jeziorska w piątek, 8 maja spotkali się z pracownikami Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej imienia księdza profesora Włodzimierza Sedlaka.

Na ręce Iwony Kowaleskiej, dyrektorki Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej imienia księdza profesora Włodzimierza Sedlaka w Skarżysku-Kamiennej, prezydent miasta Arkadiusz Bogucki i jego zastępczyni do spraw społecznych Iwona Jeziorska, przekazali gratulacje i życzenia dla całej załogi biblioteki.

Prezydent Skarżyska-Kamiennej podziękował za otwartość na potrzeby czytelników, liczne inicjatywy kierowane do dzieci, młodzieży i seniorów, a także za tworzenie miejsca przyjaznego mieszkańcom w każdym wieku.

Podczas spotkania nie zabrakło życzeń pomyślności, satysfakcji z wykonywanej pracy, wielu sukcesów zawodowych oraz nieustającej pasji do promowania literatury i kultury. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA Uczniowie poznali tajniki mody

Uczniowie Szkoły Przysposabiającej do Pracy Zespołu Placówek Edukacyjno-Wychowawczych w Skarżysku-Kamiennej, w poniedziałek, 11 maja uczestniczyli w warsztatach realizowanych w ramach projektu „Kariera bez barier”. Młodzież odwiedziła firmę Dana Collection i wzięła udział w inspirujących warsztatach kreatywności prowadzonych przez właścicielkę marki, Danutę Banaczek.

Podczas warsztatów uczniowie analizowali aktualne kolekcje marki Dana Collection oraz stworzyli własne moodboardy, czyli tablice inspiracji dla mini-kolekcji na przyszły sezon pod hasłami „Dzika moda” oraz „Moda ślubna”. Swoje pomysły omawiali wspólnie z Danutą Banaczek, rozwijając kreatywność i ucząc się pracy projektowej. AZ



W budynku klubowym trwają prace wykończeniowe. W górę rośnie trybuna.

INWESTYCJA NA JAKIM ETAPIE JEST REMONT STADIONU?

Prace na stadionie idą pełną parą

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Trwają intensywne prace przy przebudowie stadionu Granatu w Skarżysku-Kamiennej. Inwestycja warta ponad 25 milionów złotych ma całkowicie odmienić obiekt.

We wrześniu 2025 roku podpisano umowę na przebudowę stadionu Granatu w Skarżysku-Kamiennej, klubu występującego w Keeza 4. Lidze świętokrzyskiej. Dziś prace są już mocno zaawansowane, a na placu budowy widać wyraźny postęp.

Widać wyraźny postęp

Z dnia na dzień stadion Granatu w Skarżysku-Kamiennej nabiera coraz wyraźniejszych kształtów, widać już konstrukcję trybuny dla kibiców oraz budynek szatniowo-administracyjny.

- Prace budowlane idą pełną parą, a każdy kolejny etap przybliża nas do mo-

mentu, na który wszyscy czekamy - powrotu na nowoczesny, odnowiony obiekt Granatu Skarżysko. Obecnie skupiamy się na kolejnych elementach infrastruktury, które sprawią, że stadion będzie nie tylko funkcjonalny, ale także komfortowy dla zawodników i kibiców. Już teraz widać ogrom zmian - to nie tylko inwestycja w sport, ale także w rozwój całej lokalnej społeczności - informuje w mediach społecznościowych klub ZKS Granat Skarżysko-Kamienna.

Prowadzone są również działania związane z infrastrukturą stadionu. Powstaje kanalizacja deszczowa, wykonywane są instalacje oraz zagospodarowanie terenu wokół obiektu. Rozpoczęto również renowację ogrodze-

nia i prace przy skarpie stadionu, która jest umacniana murawą odzyskaną z płyty boiska.

Stadion na miarę XXI wieku

Po zakończeniu inwestycji, stadion Granatu w Skarżysku-Kamiennej przejdzie całkowitą metamorfozę. Obiekt stanie się nowoczesnym kompleksem piłkarsko-lekkoatletycznym.

W ramach prac powstanie pełnowymiarowe boisko o wymiarach 105 x 68 metrów. Wokół niego zaplanowano bieżnię lekkoatletyczną: czterotorową okrężną o długości 400 metrów oraz sześciotorową bieżnię prostą o długości 140 metrów. Nie zabraknie także skoczni do skoku w dal i trójskoku.

Inwestycja obejmuje również budowę zadaszonej trybuny głównej oraz oddzielnej trybuny dla kibiców gości. Powstanie nowoczesny budynek szatniowo-administracyjny, a także sanitariaty, kasy biletowe oraz pomieszczenia dla spikera i służb ochrony. ©©

Z dnia na dzień stadion Granatu w Skarżysku-Kamiennej nabiera coraz wyraźniejszych kształtów

Centrum Kardiologii za 20 milionów



FOT. POWIAT STARACHOWICKI

Centrum Kardiologii powstanie w budynku H przy ulicy Batalionów Chłopskich 6

Anna Ząbecka
Starachowice

W szpitalu w Starachowicach dzięki dofinansowaniu z Krajowego Planu Odbudowy powstaje nowoczesne Centrum Kardiologii.

Powiatowy Zakład Opieki Zdrowotnej w Starachowicach na powstanie Centrum Kardiologii otrzymał 20 milionów złotych dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Inwestycja realizowana jest w budynku H przy ulicy Batalionów Chłopskich 6. To właśnie tam powstanie kompleksowe centrum diagnostyki, leczenia oraz rehabilitacji kardiologicznej.

Nowe Centrum Kardiologii połączy w jednym budynku najważniejsze oddziały i pracownie związane z leczeniem chorób serca. Do budynku H przeniesione zostaną Oddział Kardiologiczny oraz Pracownia Hemodynamiki. Dzięki temu pacjenci nie będą już transportowani między różnymi częściami szpitala.

W nowym centrum znajdą się: Oddział Kardiologiczny, Pracownia Hemodynamiki z dwiema salami zabiegowymi, Oddział Intensywnego Nadzoru Kardiologicznego, Ośrodek Rehabilitacji Kardiologicznej Diennej, Poradnia Kardiologiczna.

To rozwiązanie ma znacząco poprawić bezpieczeństwo pacjentów, skrócić czas diagnostyki oraz usprawnić pracę personelu medycznego.

Intensywne prace budowlane

Inwestycja obejmuje kompleksową przebudowę i modernizację budynku H, w którym do marca funkcjonował Zakład Opiekuńczo-Lecniczy. - Zakres prowadzonych prac jest bardzo szeroki. Powstają

nowoczesne pracownie hemodynamiki, nowe ciągi komunikacyjne oraz specjalistyczne pomieszczenia medyczne. Modernizacja obejmuje także wymianę dachu oraz wykonanie nowych instalacji sanitarnych, elektrycznych i teletechnicznych - informuje Małgorzata Kałuża, rzecznik Powiatowej Opieki Zdrowotnej w Starachowicach.

W budynku pojawią się między innymi: nowoczesna wentylacja i klimatyzacja, system sygnalizacji pożaru, monitoring, instalacje LAN i WLAN, system przyzywowy dla pacjentów, centralna instalacja tlenowa.

Ważny etap za nami

Szpital poinformował o zakończeniu prac rozbiórkowych na drugim piętrze budynku H. To właśnie tam powstanie nowoczesna Pracownia Hemodynamiki. - W części pomieszczeń zdemontowano ściany działowe w celu dostosowania ich do nowych funkcji medycznych. Kondygnacja zostanie w całości wykorzystana na potrzeby pracowni hemodynamiki. W modernizowanym obszarze wydzielone zostały dwie sale zabiegowe wraz z centralną sterownią umieszczoną pomiędzy nimi. To istotny krok w kierunku uruchomienia nowoczesnego zaplecza do leczenia pacjentów z chorobami serca w zakresie kardiologii interwencyjnej małoinwazyjnej - relacjonuje Małgorzata Kałuża.

Nowoczesny sprzęt i więcej łóżek

Równoległe z pracami budowlanymi trwa proces zakupu specjalistycznej aparatury medycznej. Ogłoszono już przetarg na dostawę nowoczesnego sprzętu oraz wyposażenia administracyjnego.

©

KRÓTKO

GINA MIRZEC

Wieża stanie, ale trochę dalej

Po protestach i interwencji radnego oraz społeczności w Tychowie Nowym, w gminie Mirzec, zostanie zmieniona lokalizacja wieży telekomunikacyjnej, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Zostanie odsunięta o kolejne 200 metrów od wiejskich zabudowań.

Na początku należy zaznaczyć, że wieża telefonii komórkowej jest tu bardzo potrzebna. Obecnie jest słaby zasięg dla telefonów komórkowych. Dlatego szukano kompromisu.

Podczas spotkania mediacyjnego w urzędzie gminy w Mircu, wypracowano kompromis w sprawie lokalizacji planowanej wieży telekomunikacyjnej w Tychowie Nowym.

Ustalono, że budowa w obecnej lokalizacji zostaje wstrzymana.

Wieża, dla której już wydano pozwolenie na budowę, zostanie przesunięta w kierunku południowym dodatkowo o około 200 metrów względem obecnej lokalizacji, a tym samym jeszcze dalej od zabudowań mieszkalnych. Inwestor dokona aktualizacji projektu budowlanego. CUK

GINA BRODY

Ruszyło nowe targowisko

W piątkowe popołudnie 8 maja, na boisku sportowym w Stykowie, w gminie Brody, odbyło się pierwsze, regionalne targowisko pod hasłem „Polska tradycja i smak w jednym miejscu”.

W najbliższym czasie mieszkańcy gminy Brody i okolic zyskają nowe możliwości zakupu świeżych, lokalnych produktów bezpośrednio od rolników. Radni gminy Brody podjęli uchwałę w sprawie wyznaczenia miejsc do prowadzenia handlu w piątki i soboty. To odpowiedź na rosnące zainteresowanie taką formą sprzedaży oraz potrzebę dalszego wspierania lokalnej przedsiębiorczości i lokalnego rolnictwa oraz ogrodnictwa.

Zgodnie z wytycznymi, handel będzie mógł odbywać się w dwóch lokalizacjach: w Rudzie przy ulicy Nad Zalewem oraz w Stykowie, przy ulicy Starotorze.

Targowiska będą czynne w każdy piątek i sobotę od godziny 17. CUK



FOT. FB/MAREK MATEREK

Jubilata odwiedził prezydent Starachowic Marek Materek.

JUBILEUSZ SETNE URODZINY TADEUSZA POCHECIA

Życzenia, kwiaty i upominek

Anna Ząbecka
Starachowice

Piękny jubileusz setnych urodzin w czwartek, 14 maja 2026 roku obchodzić będzie pan Tadeusz Pocheć ze Starachowic.

Piękny jubileusz setnych urodzin w maju 2026 roku obchodzi Starachowiczanie, pan Tadeusz Pocheć. Jubilata odwiedził prezydent Starachowic, Marek Materek.

W ostatnim czasie na spotkaniu z okazji 100. rocznicy urodzin spotykałem się głównie z cudownymi Paniami, Starachowiczankami. Pragnę jednak uspokoić wszystkich mieszkańców naszego miasta: Panowie ze Starachowic też trzymają „formę na sto”. Dowód? Dziś miałem przyjemność odwiedzić Pana Tadeusza Pocheć, który 14 maja świętuje swoje setne urodziny i złożyć mu życzenia kolejnych lat w zdrowiu - napisał w mediach społecznościowych Marek Materek.

Spotkanie prezydenta Starachowic z panem Tadeuszem było okazją do wysłuchania ko-

lejnej historii życia stulatka, który urodził się w Pawłowie.

Gdy Niemcy weszli do Polski w 1939 roku, Tadeusz Pocheć miał zaledwie 13 lat. Został przymuszony do pracy w Zakładach Starachowickich, ale czas okupacji wykorzystał nie tylko do pracy, ale również zadań sabotażowych. Niemcy nie podejrzewali zapewne, że osoba rozwożąca wózkami towary po wydziałach zakładów nocą może niszczyć maszyny pracujące w tym czasie dla wroga. - Przecież Pan Tadeusz był spokojnym, pracowitym chłopcem, który drogę z rodzinnego Pawłowa do Zakładów Starachowickich pokonywał codziennie pieszo w drewniakach. Trzeba przyznać, że robią wrażenie te dalekie spacerunki wielu z naszych znajomych w sędziwym już wieku - opowiada Marek Materek.

100-letni Pan Tadeusz lubi wybierać się samotnie na spacer po swoim rodzinnym starachowickim osiedlu

Tadeusz Pocheć jest osobą, która przeżyła wiele w czasie wojny. Służył w Armii Krajowej w oddziale Batalionów Chłopskich, a w partyzancie doczekał się stopnia porucznika. Po wojnie trafił do pracy w milicji, a podczas swojej służby na posterunku w Bałtowie poznał przyszłą żonę Janinę, z którą przeżył wiele wspaniałych lat. Wspólnie doczekali się dwóch wspaniałych córek Elżbiety i Marii, tworząc kochającą się rodzinę. Niestety, 5 lat temu żona pana Tadeusza zmarła.

Jubilat podczas spotkania z prezydentem Starachowic pochwalił się zdjęciami swojej wielkiej rodziny. Jego dumą jest piątka wnuków i ósemka prawnuków, z których najmłodszą jest 5-miesięczna Majka.

Pan Tadeusz Pocheć nie ma jednoznacznej recepty na długowieczność. Podczas swojego życia robił praktycznie wszystko, pracując również w rolnictwie i gospodarce, „a w jego menu jest miejsce dla każdego z dań, które od kilku miesięcy przygotowuje mu opiekująca się nim sympatyczna pani Grażyna.

©

REKLAMA

1611462580

Uroczysta gala na Zamku Królewskim

RANKING FINANSOWY GMIN

Starachowice na 71. miejscu w kraju w najnowszej edycji Rankingu Finansowego Samorządu Terytorialnego w Polsce za rok 2025. Wyniki rankingu zaprezentowano na uroczystej gali w Warszawie. Wśród zaproszonych znaleźli się liderzy samorządów, przedstawiciele administracji państwowej, świata biznesu, kultury, nauki, mediów oraz organizacji pozarządowych.

- Dla jednych to liczby i konkretne miejsce w zestawieniu. Dla mnie za tymi wynikami kryją się konkretne działania, decyzje i ludzie. To codzienna praca podejmowana z myślą o dobru naszego miasta, odpowiedzialnym zarządzaniu oraz dobrej kondycji finansowej Starachowic – podsumował rozstrzygnięcie kolejnej edycji rankingu Prezydent Miasta Starachowice Marek Matek.



Ranking Finansowy Samorządu Terytorialnego w Polsce to jedyne opracowanie w kraju, które obejmuje wszystkie jednostki

samorządu terytorialnego. Przygotowywany jest przez Fundację Instytut Studiów Wschodnich we współpracy z Krajową Radą Regional-

nych Izb Obrachunkowych oraz Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu.

Przy tworzeniu rankingu twórcy zestawienia biorą pod uwagę 7 wskaźników oceny kondycji finansowej samorządów. Analizowane są m.in. udział dochodów własnych, poziom nadwyżki operacyjnej, wydatki inwestycyjne, udział środków europejskich, relacja zobowiązań do dochodów czy wpływy z podatku PIT. To właśnie suma tych elementów daje pełny i wiarygodny obraz sytuacji finansowej miasta.

- Dzisiejsze samorządy mierzą się z ogromną liczbą nowych obowiązków i wyzwań. Tym bardziej cieszy, gdy niezależne i rzetelne rankingi pokazują, że obrany kierunek rozwoju przynosi efekty – dodaje prezydent Starachowic.

Gala wręczenia nagród dla najlepszych gmin w Polsce odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie.

Pierwsza impreza w kalendarzu PZLA

REKORDOWE OTWARCIE

Starachowicki Stadion Miejski ma za sobą oficjalny debiut imprezy lekkoatletycznej organizowanej w ramach kalendarza Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Po zawodach „Lekkoatletyki dla każdego”, inicjatywach dla seniorów, zawodach szkolnych oraz starachowickiej „MANii Biegania” przyszedł czas na mityng lekkoatletyczny, którego organizatorem był starachowicki klub KLKS Juventa-Cerrad oraz Świętokrzyski Związek Lekkiej Atletyki.



Mityng w Starachowicach to rywalizacja świętokrzyskich i mazowieckich klubów w konkurencjach zaproponowanych przez organizatorów. W zawodach odbywających się pod patronatem Prezydenta Miasta Starachowice Marka Materka (finansowe wsparcie dla imprezy) zawodnicy biegali na dystansach od 100 metrów do 3000 metrów z przeszkodami, skakali w dal, a także rywalizowali w pchnięciu kulą. Podczas zawodów nie zabrakło emocji, interesujących biegów, a przede wszystkim rekordowych wyników. Zawody w Starachowicach

były doskonałą okazją do poprawy rekordów życiowych i z racji premierowej oficjalnej imprezy – nowych rekordów stadionu w Starachowicach.

Bieg z przeszkodami

Oficjalnego otwarcia „w akcji” doczekał się rów z wodą wykorzystywany do biegów z przeszkodami, a więc konkurencji, w której od lat doskonale spisują się lekkoatleci ze Starachowic. Pierwszego skoku na nowym rowie dokonała Zofia Dróżdź (KLKS Juventa-Cerrad), która z wy-

nikiem 11 minut 50 sekund i 69 setnych sekundy wygrała bieg na dystansie 3 kilometrów z przeszkodami. W pchnięciu kulą wygrał Wiktor Wnuk z Ekipy Bielachy Kielce z wynikiem 12.63 m, a w skoku w dal zawodnicy skakali zarówno ze strefy, jak i odbijali się z belki. Młodszy zawodnicy osiągnęli wyniki ponad 4-metrowe, a najdalej w tym dniu skoczył odbijając się z belki Dawid Kulik z KKL

Kielce. Osiągnął on wynik – 6.17 metra. Zawody w Starachowicach były również okazją do oficjalnego przetestowania profesjonalnego systemu mierzenia czasu. Szczególnie przydatny był on w konkurencjach sprinterskich, gdzie o wynikach na mecie decydowała czasem „fotokomórka”. Na 100 metrów kobiet najlepsza była Zuzanna Bilka.



CUS STARACHOWICE

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH W STARACHOWICACH INFORMUJE, ŻE W ZWIĄZKU Z MODERNIZACJĄ SIECI TELEFONICZNEJ, OD DNIA

1 MAJA 2026 r.

ULEGŁY ZMIANIE NUMERY KONTAKTOWE.

NOWE NUMERY TELEFONÓW

NUMERY DO PUNKTU INFORMACYJNO-KANCELARYJNEGO:

+41 322 17 47
322 17 48

NUMERY DO POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁÓW I PRACOWNIKÓW ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE INTERNETOWEJ:

www.cus.starachowice.eu

W ZAKŁADCE [GODZINY OTWARCIA/KONTAKT]

DO 30.06 OBOWIAZUJĄ DOTYCHCZASOWE NUMERY TELEFONÓW

GODZINY PRACY:
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZINACH OD 07.00 DO 15.00

INFORMACJA

PREZIDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024, poz. 1145)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni został wywieszony:

1) wykaz witryn reklamowych znajdujących się w Miejskiej Hali Targowej „Galeria Skalka” w Starachowicach przy al. Armii Krajowej nr 28.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **15.05.2026 r.** do dnia **5.06.2026 r.** według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl. Szczegółowe informacje udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalowych pok. nr 14, tel. 41 322 10 75.

PREZIDENT MIASTA
Starachowice
/-/MAREK MATEREK

Zawodniczka KLKS Juventa Cerrad jako jedyna w stawce złamała granicę 13 sekund osiągając na mecie czas 12.91 (nowy rekord życiowy). W rywalizacji mężczyzn najlepszy zawodnik przebiegł dystans jednej prostej w czasie 11.58. Taki wynik uzyskał Aleksander Idzik z Kielc.

Rekordowe starty

W biegu na 300 metrów kobiet wygrała Julia Góra z Juventy-Cerrad uzyskując czas 41.74. Druga była Zuzanna Bilka, która znów poprawiła życiówkę. Jej czas 42.09 to nowy rekord starachowickiego klubu w kategorii młodzieżek. Poprzedni rekord – 42.20 – został ustanowiony w 1997 roku i należał do Anny Traczyńskiej - mamy Julii Góry. W biegu na 600 metrów kobiet najlepsza była Lena Furtak z KKL Kielce z nowym rekordem życiowym – 1.44.88. Rekordowe starty zaliczyli również zwycięzcy rywalizacji mężczyzn: Szymon Malinowski (Ekipa Bielachy Kielce - 300 metrów), Cezary Bałabański (KS Athletics Busko-Zdrój – 600 metrów) oraz Patryk Sobczyński (Ekipa Bielachy Kielce – 1000 metrów). Zawody w Starachowicach oficjalnie wpisały nowy stadion na listę organizatorów imprez w kalendarzu PZLA. Czekamy na kolejne mityngi lekkoatletyczne w Starachowicach.

MIASTO NA SZLAKU



Dwa lata Prezydenta **Arkadiusza Boguckiego** – jak zmienia się Skarżysko?

Dwa lata temu Arkadiusz Bogucki objął urząd Prezydenta Miasta Skarżyska-Kamiennej z konkretnym planem: szesnastoma punktami obietnic wyborczych, złożonych wprost mieszkańcom. Dziś widać już efekty: historyczne dofinansowania, rozwój usług społecznych, inwestycje drogowe, nowe formy współdecydowania mieszkańców i projekty, które zmieniają miasto. Po dwóch latach wyraźnie widać, że to nie jest kadencja zapowiedzi, ale działania.

7 maja – dokładnie w drugą rocznicę objęcia funkcji Prezydenta przez Arkadiusza Boguckiego – odbyła się konferencja prasowa podsumowująca dwa lata kadencji. Prezydent Skarżyska-Kamiennej wraz z Iwoną Jeziorską – zastępcą ds. społecznych oraz Konradem Wikarjuszem – zastępcą ds. inwestycji i rozwoju omówili najważniejsze zmiany i wydarzenia z ostatnich dwóch lat.

- Zrealizowanych lub będących w trakcie realizacji jest już około 80% zobowiązań, które złożyłem mieszkańcom w trakcie wyborów samorządowych. A jesteśmy dopiero w 40% naszej drogi – to dopiero 2 z 5 lat kadencji – mówił Prezydent Arkadiusz Bogucki.

BEZPŁATNA KOMUNIKACJA DLA MIESZKAŃCÓW

Od 1 lipca 2026 roku komunikacja miejska w Skarżysku ma stać się bezpłatna dla mieszkańców.

Tym samym rozpocznie się nowy etap w transporcie publicznym w mieście – mieszkańcy zyskają darmowe autobusy, wdrożona zostanie także nowa siatka połączeń i zwiększona liczba wozokilometrów.

Skarżyszczanie (płacący w mieście podatki i ponoszący opłatę za śmieci) otrzymają również Kartę Mieszkańca, która będzie upoważniała nie tylko do bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską, ale także do innych korzyści – m.in. darmowego parkowania w planowanych strefach parkowania czy zniżek w kulturze i sporcie.



MILIONY NA ROZWÓJ SKARŻYSKA

W tej kadencji samorządowe miasto pozyskało już około 60 mln zł zewnętrznych dofinansowań – zarówno unijnych, jak i rządowych. Środki przeznaczono m.in. na inwestycje drogowe, modernizację Orlika, budowę nowego boiska, modernizację MCK czy przekształcenie MOPS w nowoczesne Centrum Usług Społecznych.

- I nie jest to nasze ostatnie słowo – zapewnił Prezydent Arkadiusz Bogucki. – Ubiegamy się o kolejne ponad 35 mln zł dofinansowań na inwestycje o wartości przekraczającej 50 mln zł – dodał.

Inna, warta podkreślenia kwota to około 74 mln zł, które znalazły się w tegorocznym budżecie miasta na inwestycje.

- To rekordowa kwota, która oznacza realizację ponad 50 zadań inwestycyjnych tylko w tym roku – podkreślał Prezydent Skarżyska.

24 MLN ZŁ NA MODERNIZACJĘ MCK – PRZED NAMI NAJWIĘKSZA INWESTYCJA KULTURALNA W HISTORII MIASTA

Wśród wspomnianych dofinansowań warto zatrzymać się przy 24,4 mln zł, które udało się pozyskać na modernizację MCK z programu FEnIKS.

- Chciałbym podkreślić, jak ogromny jest to sukces zespołu, który miałem przyjemność nadzorować. Decyzją Pana Prezydenta, tuż po rozpoczęciu kadencji, postawiłmy na stworzenie zespołu pozyskującego środki unijne. W przypadku wniosku do programu FEnIKS była to bardzo długa i wymagająca praca. To prawie dwa lata przygotowywania dokumentacji i ogrom wykonanych analiz. Liczę, że to nie będzie ostatnia tego typu inwestycja – mówił Zastępca Prezydenta ds. Inwestycji i Rozwoju Konrad Wikarjusz.

MCK zostanie gruntownie zmodernizowane: powstaną nowe pracownie, przeszklony pasaż wystawienniczy, nowoczesna sala kinowo-teatralna, przestrzenie warsztatowe oraz ogród sensoryczny.

- MCK bardzo mocno rozwinęło się w ciągu ostatnich dwóch lat. Potwierdzają to dane – frekwencja wzrosła o 80%. Dofinansowanie z programu FEnIKS to ogromny sukces i przed nami ogromna, historyczna inwestycja. Chciałabym zapewnić, że MCK się zmieni, będzie nowoczesne, ale jednocześnie zachowa swój klimat – mówiła Iwona Jeziorska, Zastępca Prezydenta ds. Społecznych.

ZIELONE INWESTYCJE – MIASTO STARA SIĘ

O WIELOMILIONOWE DOFINANSOWANIE

Miasto przygotowało projekt o wartości niemal 27 mln zł, odpowiadający na wyzwania zmian klimatu. W planie są m.in.: modernizacja starego targowiska na Kamiennie, które ma stać się „Ekoryneczkiem”, nowy park przy ulicy Paryskiej, odnowa części Plant, zielone przystanki, ogród literacki przy bibliotece oraz zbiorniki retencyjne. Projekt był konsultowany z mieszkańcami, a w kwietniu złożono wniosek o dofinansowanie. Miasto czeka obecnie na rozstrzygnięcie konkursu.

KILKANAŚCIE NOWYCH DRÓG

Na mapie inwestycji drogowych – realizowanych, zakończonych lub będących tuż przed rozpoczęciem – w ciągu dwóch lat pojawiły się ulice: Kochanowskiego i Główna (rozpoczęte jeszcze w poprzedniej kadencji), Świerkowa, Dębowa, Tysiąclecia (realizowana wspólnie z powiatem), a także Krzemowa, Granitowa, Marmurowa, Bursztynowa, Szmaragdowa, Bazaltowa, Biłskiego, Karnarkowa, Słowikowa, Ptasia i Raclawicka. Jeszcze w tym roku rozpoczyna się prace na ulicach Świętego Brata Alberta oraz Leśna Polana.

- To są tylko dwa lata kadencji. Jednocześnie nie zaprzestaliśmy przygotowań do kolejnych inwestycji drogowych. Opracowujemy lub mamy już gotowe dokumentacje dla ulic: Zielnej, Prusa, Łąkowej, Rajdowej, Chałubińskiego, ale również dla układu komunikacyjnego wokół Miejskiego Centrum Kultury. Wychodzimy z założenia, że dokumentacja musi być gotowa, kiedy pojawia się możliwość ubiegania się o środki zewnętrzne – podkreślał Konrad Wikarjusz, odpowiedzialny za inwestycje.

MILIONY ZŁOTYCH NA NOWE USŁUGI SPOŁECZNE DLA MIESZKAŃCÓW

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przestał być wyłącznie instytucją wsparcia. Dzięki środkom z Funduszy Europejskich przekształcił się w Centrum Usług Społecznych – miejsce odpowiadające na

potrzeby wszystkich mieszkańców, nie tylko tych objętych pomocą ustawową. To nie tylko zmiana nazwy, ale przede wszystkim nowe usługi, takie jak taksówka społeczna dla seniorów, rehabilitacja w domu czy wsparcie dla rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami.

- Wcześniej pomoc społeczna w Skarżysku nigdy takimi środkami nie dysponowała. Dzięki temu możemy proponować zupełnie nowe usługi. Mówimy m.in. o świetlicy aktywizującej lokalną społeczność na osiedlu Zachodnie, nowym Klubie Seniora, opaskach bezpieczeństwa dla seniorów, opiece wytnieniuwej czy usługach sąsiedzkich. Ponadto objęliśmy wsparciem rodziny posiadające dzieci w spektrum autyzmu – mówiła Iwona Jeziorska.

- specjalistyczne usługi opiekuńcze, w tym fizjoterapię, rehabilitację i usługi pielęgniarstwa,
 - wsparcie transportowe dla seniorów i osób mających trudności z poruszaniem się,
 - usługi porządkowo-remontowe dla samotnych seniorów i osób z niepełnosprawnościami,
 - rehabilitację dla kobiet po mastektomii,
 - wsparcie dla rodzin z dziećmi z niepełnosprawnościami, szczególnie ze spektrum autyzmu,
 - badania przesiewowe dla dzieci klas pierwszych,
 - organizację opieki dla dzieci podczas ferii i wakacji.
- Jak ważne jest to wsparcie dla mieszkańców, pokazuje przykład taksówki społecznej, która tylko w minionym miesiącu przejechała ponad tysiąc kilometrów – podkreślała Iwona Jeziorska.

SENIORZY W CENTRUM UWAGI

Piętro historycznego budynku dworca PKP ponownie tętni życiem – tym razem jako przestrzeń spotkań seniorów. Kilka miesięcy temu otwarto tam trzeci Klub Senior+ w Skarżysku.

Dzięki dofinansowaniu w wysokości 160 tys. zł powstało miejsce dla 72 seniorów, którzy korzystają z zajęć rucho-

wych, warsztatów, spotkań i wyjazdów. Wszystkie trzy kluby w mieście prowadzi Centrum Usług Społecznych.

MIESZKAŃCY ODZYSKALI GŁOS – NADSZEDŁ CZAS NA RADY OSIEDLI

Na początku kadencji w Skarżysku-Kamiennie działały cztery Rady Osiedli. Dziś jest ich dziesięć. Sześć nowych rad udało się powołać dzięki zaangażowaniu mieszkańców i otwartości władz miasta na współpracę. Każda z Rad Osiedli uczestniczy w spotkaniach konsultacyjnych i reprezentuje oczekiwania oraz problemy mieszkańców.

- Nasi mieszkańcy mają wpływ na to, co dzieje się w mieście i to uważam za ogromny sukces – mówił Prezydent Arkadiusz Bogucki.

MIESZKAŃCY WSPÓŁDECYDUJĄ – TRZY NARZĘDZIA, JEDEN CEL

Budżet Obywatelski wzrósł do 1 mln zł – to ponad dwa razy więcej niż wcześniej. Do tego Inicjatywa Lokalna, w której mieszkańcy współdecydują i współrealizują drobne inwestycje oraz Program Wsparcia Rodzinnych Ogrodów Działkowych.

To trzy narzędzia, które oddają część decyzji bezpośrednio mieszkańcom i realizują kolejną z wyborczych obietnic.

Szanowni Mieszkańcy, dwa lata temu obejmowałem urząd Prezydenta Miasta Skarżyska-Kamiennej z konkretnym planem – szesnastoma zobowiązaniami, które złożyłem Państwu w kampanii wyborczej. Dziś mogę powiedzieć z dumą, że był to czas konsekwentnego przechodzenia od planów do efektów. Zmiany widać w wielu obszarach codziennego życia. Jednak te dwa lata to dopiero początek drogi. Przed nami kolejne wyzwania i projekty. Fundament jest już zbudowany – oparty na konsekwencji, skuteczności i współpracy z Państwem – mieszkańcami. Dziękuję za zaufanie i zapraszam do dalszej współpracy.

Arkadiusz Bogucki
Prezydent Miasta Skarżyska-Kamiennej



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

163. rocznica bitwy pod Jeziorkiem odbyła się na Polanie Czachowskiego.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Na zdjęciu Biłgorajska Grupa Rekonstrukcji Historycznej Powstanie 1863.

Upamiętnili jedną z najważniejszych bitew powstania styczniowego

Sandra Krakowiak
Gmina Bodzechów

Polowa msza święta, rekonstrukcja historyczna, patriotyczne występy młodzieży i żywa lekcja historii, tak w sobotę, 9 maja uczczono 163. rocznicę bitwy pod Jeziorkiem.

W sobotę 9 maja, na Polanie imienia Dionizego Czachowskiego, w lesie w okolicach Sudołu w gminie Bodzechów, mieszkańcy regionu, leśnicy, rekonstruktorzy oraz miłośnicy historii spotkali się, by wspólnie oddać hołd bohaterom powstania styczniowego.

Uroczystości upamiętniły jedną z najważniejszych bitew powstania styczniowego. Bitwa pod Jeziorkiem została stoczona 4 lub 5 maja 1863 roku, źródła historyczne różnią się co do dokładnej daty. Około tysiąca polskich powstańców dowodzonych przez pułkownika Dionizego Czachowskiego zostało zaatakowanych przez oddział ro-

syjskiej piechoty, kozaków i dragonów majora Ilii Klewcow. Mimo przewagi przeciwnika Polakom udało się odeprzeć atak i przejść do skutecznej kontrofensywy. Oddział rosyjski został rozбит, a w walkach zginęło około 90 rosyjskich żołnierzy, w tym major Klewcow oraz trzech oficerów.

Wydarzenia sprzed 163 lat przypomnieli rekonstruktorzy historyczni, którzy przygotowali widowiskową inscenizację bitwy. Huk wystrzałów, historyczne mundury i realistycznie odtworzone sceny walk przyciągnęły uwagę licznej zgromadzonej publiczności.

Oglądaliśmy rekonstrukcję bitwy, majowej bitwy z 1863 roku pod Jeziorkiem, o tyle ważnej, że zwycięskiej dla naszych wojsk. Te bitwy zwycięskie miały tę zaletę, że pobudzały ducha wśród powstańców, bo ich było co raz mniej. Ta przyniosła chlubę samemu Czachowskiemu i podniosła ducha wśród ludności - mówił Romuald Sadowski, prezes Klubu Hi-

storycznego Rok1863.pl, który podkreślił, że bitwy mają ogromne znaczenie współcześnie. - One są przesłaniem do tego, żeby nie dopuścić do takiej potrzeby daniny krwi. Chodzi o to, by nauczyć się na tym, co działo się te 163 lata temu, żeby zadbać o dzisiejszy byt naszej ojczyzny. Bitwa pod Jeziorkiem była wielkim zwycięstwem oddziału Dionizego Czachowskiego i symbolem odwagi polskich powstańców - dodał.

W rekonstrukcji bitwy wzięło udział kilak grup historycznych: Biłgorajska Grupa Rekonstrukcji Historycznej Powstanie 1863, Grupa Rekonstrukcji Historycznej Bellum odgrywający Rosjan podczas inscenizacji, Grupa Rekonstrukcji Historycznej 4 Pułku Piechoty Legionów z Kielc oraz rekonstruktorzy ze Skarżyska Kamiennej czy Małogoszcza.

Pamięć o wydarzeniach z 1863 roku szczególnie pielęgnują leśnicy z Nadleśnictwa Ostrowiec Świętokrzyski, którzy byli organizatorami sobotnich

obchodów. - Tegoroczne obchody były uatrakcyjnione poprzez rekonstrukcję historyczną, która już tak w sposób fizyczny mogła przybliżyć zebranym tutaj jak ta bitwa wyglądała. Myślę, że to będzie już stały punkt naszych obchodów - powiedział Paweł Kosiarz z Nadleśnictwa Ostrowiec Świętokrzyskiego.

W programie wydarzenia znalazła się msza święta polowa, koncert patriotyczny uczniów z Samowka oraz prezentacje stoisk edukacyjnych poświęconych historii, przyrodzie i dziedzictwu kulturowemu regionu.

Współorganizatorem uroczystości było Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Ostrocu Świętokrzyskim. - Zawsze warto przybliżać historię - mówił Andrzej Przychodni, dyrektor placówki. - Jesteśmy zaszczytzeni, że możemy w tym uczestniczyć jako muzeum. Dla młodzieży, taka forma rekonstrukcji, przybliży realia tamtych czasów zdecydowanie bardziej niż podręczniki. ©©



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Wydarzenie zostało przygotowane pod okiem Romualda Sadowskiego, prezesa Klubu Historycznego Rok1863.pl



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Magonie częstowały smakołykami ze swojskiej kuchni.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

W uroczystościach wzięła udział Grupa Rekonstrukcji Historycznej Bellum.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Przygotowano także stoiska edukacyjne.

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Zapomniane obrazy i szkoła szpiegów

Przed nami XV Noc Muzeów. Już 16 maja 2026 roku mieszkańcy będą mogli udać się na bezpłatne zwiedzanie muzealnych placówek kultury. Na nocne zwiedzanie zaprasza również Muzeum imienia Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej.

Program przygotowany przez muzeum w Skarżysku-Kamiennej jest pełen atrakcji: od godziny 18 do 21.30 będzie szansa, aby zostać szpiegiem - trzeba tylko przejść specjalne szkolenie z kartą zadań. Wymagana jest uwaga, czujność, spokój i logiczne myślenie. Specjalna instrukcja wszystko wyjaśni; o godzinie 19 w salach budynku wystaw odbędzie się wykład dyrektor muzeum, doktor Anny Myślińskiej - „Zapomniane obrazy ze Szkoły imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Skarżysku-Kamiennej”. Zwiedzający poznają fascynującą historię poszukiwań zapomnianych obrazów Stanisława Batowskiego: Obrona Lwowa (1936) oraz Obrońcom Płocka (1936); odbędą się również zajęcia praktyczne, czyli: pik, pik, pik, piiiiitk... porozmawiajmy alfabetycznie Morse’a; przygotowano również dioramy Grup Rekonstrukcyjnych, w tym 29. Falke-Divizion przy Stugu IV.

Wstęp na Noc Muzeów w Muzeum jest bezpłatny. SK

WĄCHOCK

I Wąchocki Złot Motocyklowy

Wąchock szykuje się na prawdziwe święto miłośników dwóch kółek. Już w niedzielę, 24 maja odbędzie się I Wąchocki Złot Motocyklowy, który przyciągnie pasjonatów motoryzacji z całego regionu. Wydarzenie zaplanowano na terenach rekreacyjnych przy ul. Kolejowej, a udział w nim jest całkowicie bezpłatny. Organizatorzy przygotowali bogaty program, który rozpocznie się o godzinie 10 zbiórką uczestników na parkingu przy ul. Błonie i ul. Kościelnej. Już pół godziny później zaplanowano mszę świętą w intencji motocyklistów, po której odbędzie się uroczyste poświęcenie maszyn. Jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów wydarzenia będzie parada motocyklowa, która wyruszy o 13. Na uczestników czekają konkursy z nagrodami, które rozpoczną się o godzinie 14.30. Całość zakończy się oficjalnie o godzinie 17. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA
Potańcówka „U Zosi na imieninach”

Stowarzyszenie „Stacja Kultura” wspólnie z Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej zapraszają na wyjątkową potańcówkę „U Zosi na imieninach”. Choć imieniny Zosi przypadają 15 maja, to organizatorzy wydarzenia zgodnie ze staropolską tradycją i dobrym zwyczajem, zaczynają świętowanie już w czwartek, 14 maja. Gwarantowana świetna muzyka, która porwie wszystkich do tańca i rozgrzeje do czerwoności! oraz kawa, herbata. Potańcówka odbędzie się w godzinach 16.00 - 22.00 w sali numer 40 skarżyskiego MCK. Wstęp to 30 złotych od osoby. Bilety dostępne są w MCK Skarżysko. AZ

STARACHOWICE

Nocne zwiedzanie muzeum

Przed nami XV Noc Muzeów. Już 16 maja 2026 roku mieszkańcy będą mogli udać się na bezpłatne zwiedzanie muzealnych placówek kultury. Na nocne zwiedzanie zaprasza również Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach.

Od 1997 roku w majowy weekend poprzedzający Dzień Muzeów obchodzona jest Europejska Noc Muzeów, w Polsce zwana Nocą Muzeów.

Tegoroczny program został przygotowany tak, aby każdy niezależnie od wieku - znalazł coś dla siebie: pokazy sprzętu wojskowego z 1939 roku - wyjątkowa okazja, by zobaczyć historyczne wyposażenie z bliska; wernisaż wystawy „100 lat Starachowickiego Rzemiosła” - podróż przez lokalną historię i tradycję; koncert duetu „Need for Strings” - muzyczna uczta w niepowtarzalnej atmosferze; kino retro; trefa odkrywania wyobraźni i aktywności - przestrzeń dla najmłodszych i rodzin; kuchnia polowa; nocne zwiedzanie muzeum - zupełnie nowe spojrzenie na znane ekspozycje.

Dodatkową atrakcją wydarzenia będzie wyjątkowa oprawa świetlna przygotowana w ramach Starlight Festival, która nada całej przestrzeni niepowtarzalny klimat.

Wstęp na Noc Muzeów w Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach jest bezpłatny.

Muzeum zlokalizowane jest przy ulicy Wielkopiecowej 1, jednak główne wejście dla zwiedzających znajduje się od strony ulicy Marszałka Piłsudskiego 95, gdzie dostępny jest parking. AZ

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz wystąpią w ostrowieckim kinie Etiuda

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę, 23 maja w Kinie Etiuda w Ostrowie Świętokrzyskim wystąpi Alicja Majewska. Koncert znakomitej piosenkarki o godzinie 18.

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz świętują 50-lecie artystycznej współpracy, jubileusz niepowtarzalny, jak ich muzyka. Z tej okazji wyruszą w wyjątkową trasę koncertową, podczas której usłyszymy największe przeboje między innymi Być kobietą, Odkryjemy miłość nieznaną, Jeszcze się tam żagiel bieli a także utwory, które mogą zaskoczyć publiczność.

Na scenie towarzyszyć im będzie Warsaw String Quartet, zespół, który od lat współtworzy z nimi wyjątkowy, kameralny klimat koncertów, dodając utworom głębi i elegancji. Koncert jest spotkaniem z muzyką elegancką, nostalgiczną, ale i pełną energii oraz humoru, tak charakterystyczną dla duetu Majewska-Korcz. Publiczność może liczyć na wyjątkową at-



Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz wystąpią 23 maja w Ostrowcu Świętokrzyskim

mosferę, opowieści zza kulis i subtelną dawkę wzruszeń.

Alicja Majewska, znana z mistrzowskich interpretacji tekstów Wojciecha Młynarskiego, zabierze słuchaczy w sentymentalną podróż przez pół wieku swojej kariery. Nie zabraknie refleksji, uśmiechu i wdzięku dla wiernych słuchaczy. Jako piosenkarka zadebiutowała w 1968 udziałem na IV Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej

Górze. Została uhonorowana Brązowym (2005) i Złotym (2020) Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. 31 marca 2022 otrzymała nagrodę Super-Wiktora za całokształt kariery zawodowej. 27 maja 2023, podczas drugiego dnia Sopot SuperHit Festiwalu 2023, odebrała z rąk prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego statuetkę „Bursztynowego słownika”. W grudniu 2024 została odznaczona Krzy-

żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Włodzimierz Korcz jest kompozytorem, pianistą i aranżerem, autorem muzyki do setek piosenek, spektakli i programów telewizyjnych.

Koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza odbędzie się w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim, w sobotę 23 maja o godzinie 18. ©©

Kabaret HrAbi wraca z nowym spektaklem

Anna Ząbecka
Starachowice

Kabaret HrAbi z programem „Być facetem” wystąpi 23 maja w Skarżysku-Kamiennej.

Program „Być facetem” to program o mężczyznach, dla mężczyzn, grany przez mężczyzn... ale absolutnie dla wszystkich. Bo - umówmy się - kto jak nie kobiety najlepiej wie, z czym to się je (i z kim żyje)? - czytamy w opisie spektaklu.

Dużo mówi się dziś o kryzysie męskości. HrAbi postanowili więc sprawdzić, jak jest naprawdę. Wezmą facetów trochę w obronę, a trochę pod lupę. Trochę pochwalą, a trochę pośmieją się z nich. Mają do tego pełne prawo, śmiejąc się z facetów, śmieją się przecież także z samych siebie. Na scenie Dąbrowski, Tomkowi Kamysowi, Tomkowi Majerowi i Łukaszowi Pietschowi towarzyszyć będzie gość specjalny, Wojtek Kamiński, który w serialu komediowym „Spadkobiercy” wcielił się w rolę

Kena Heighly, narzeczonego, a następnie męża Dorin Owens graną przez niezapomnianą i jedyną Joannę Kołaczkowską, która była współtwórczynią kabaretu HrAbi.

Hrabi, nazwa stylizowana od 2025 na hrAbi to polski kabaret powstały pod koniec 2002 z inicjatywy Dariusza Kamysa i Joanny Kołaczkowskiej, artystów kabaretu Potem. Skład uzupełnili Łukasz Pietsch i Krzysztof Szubzda, którego miejsce w 2003 zajął Tomasz Majer. Kabaret słynie z nietu-

zinkowego poczucia humoru, sytuacyjnych scenek dotyczących codzienności życia. Nie ujmując panom - co sami przyznają - największą gwiazdą i to przez duże „G” kabaretu była Aśka Kołaczkowska, której wejście na scenę, powiedzonka i śmiech rozbawiały nawet największego ponuraka.

Spektakl kabaretu HrAbi w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się w 23 maja o godzinie 16 w Miejskim Centrum Kultury.

©©

Król Latino zaśpiewa w Kinie Etiuda

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W środę 20 maja w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi Skolim. Koncert o godzinie 19 w Kinie Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa.

Konrad Skolimowski czyli Skolim to obecnie jeden z najpopularniejszych artystów w Polsce. Określany jako Król Latino. Jego produkcje już w dniu premiery otrzymują od odbiorców miano prawdzi-

wych hitów, a teledyski na YouTube gromadzą miliony odsłony. Przykładem są jego trzy nowości, które powstały w ostatnich miesiącach.

Na koncercie w Ostrowcu Świętokrzyskim na pewno nie zabraknie takich hitów jak: „Posłuchaj mała”, „Temperatura”, „Wyglądasz idealnie” i „Palermo”. Po koncercie Skolima będzie można sobie zrobić z nim super fotkę na klubowej ścianie.

Skolim jest znanym polskim wokalistą ale także akto-

rem. Widzowie mogą go zobaczyć z serialu „Barwy szczęcia”. Konrad Skolimowski zagrał także w innych produkcjach: „Na sygnale”, „Dziewczyny ze Lwowa”, „Korona królów” oraz w „Drugiej szansie”.

Koncert Skolima w Kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim w środę 20 maja. Początek o godzinie 19. Bilety do kupienia w internetowych serwisach sprzedaży biletów - między innymi w serwisie na kupibilecik.pl.

©©



Skolim wystąpi w 20 maja w Kinie Etiuda.

Dni Ćmielowa 2026. Wystąpią Tacy Sami, Bayera, Ronnie Ferrari i Hit Boyz

Sandra Krakowiak
Ćmielów

W sobotę, 23 maja odbędą się Dni Ćmielowa. W tym roku wydarzenie zapowiada się jako bardzo muzyczna impreza. Wystąpią takie zespoły jak Bayera, Hit Boyz i Tacy Sami oraz Ronnie Ferrari.

Dni Ćmielowa to impreza, która już na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń kulturalnych miasta. Co roku gromadzi wielu mieszkańców nie tylko gminy Ćmielów. Tegoroczne Dni Ćmielowa to będzie prawdziwa uczta muzyczna. Podczas święta miasta wystąpią zespoły Tacy Sami, Bayera i Hit Boyz, a gwiazdą wieczoru będzie Ronnie Ferrari.

Impreza rozpocznie się o godzinie 16 na Stadionie Leśnym. W programie artystycznym, jako pierwsi, zaprezentują się młodzi artyści z terenu miasta i gminy. O godzinie 17:30 zaplanowano koncert zespołu Tacy Sami. Zespół w doskonały sposób oddaje na scenie energię charakterystyczną dla najpopularniejszego zespołu polskiego



Podczas Dni Ćmielowa wystąpi między innymi Ronnie Ferrari.

rocka. Świetni muzycy w profesjonalny sposób prezentują repertuar zespołu, gwarantując publiczności wspaniałą zabawę podczas koncertu.

O godzinie 19 na scenie wystąpi Bayera. Zespół powstał pod koniec 2013 roku. Za sukcesem grupy stoi Radosław Kudełski, wokalista, kompozytor i autor tekstów. Utwory takie jak „Gorąca nasza noc”, „Mogę mieć wszystko”, „Słodko

gorzka”, „Nie wiem jak” są rozpoznawalne w całej Polsce.

Gwiazdą wieczoru będzie Ronnie Ferrari, którego koncert zaplanowano na godzinę 20. Ronnie Ferrari to tylko pseudonim artystyczny. Muzyk naprawdę nazywa się Hubert Kacperski. Będąc uczniem, brał udział w konkursach muzycznych. Profesjonalną karierę muzyczną rozpoczął od publikowania utworów w serwisie

YouTube. Z początku nagrywał covery, między innymi piosenek Justina Biebera. Od 2017 publikuje autorskie utwory, które określa się jako połączenie disco polo, hip-hopu, muzyki folkowej i techno. 21 lipca 2019 roku wydał utwór „Ona by tak chciała”, który, jak tłumaczył w wywiadach, początkowo miał być „parodią disco polo i ulicznego rapu”.

©©

W Etiudzie zagra Stare Dobre Małżeństwo

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W piątek 15 maja o godzinie 19 w sali Kina Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrovcu Świętokrzyskim odbędzie się koncert zespołu Stare Dobre Małżeństwo.

Ikona polskiej poezji śpiewanej, zespół Stare Dobre Małżeństwo to najbardziej rozpoznawalny zespół z kręgu piosenki poetyckiej i ballady fol-

kowej w Polsce, od przeszło trzech dekad prowadzony przez Krzysztofa Myszkowskiego - charyzmatycznego pieśniarza, kompozytora i autora o studenckim rodowodzie.

Legenda na scenie

Występy tej legendarnej formacji stanowią atrakcję koncertową na niespotykaną dotąd skalę. Soczyste i aromatyczne brzmienie formacji zapewnia niebanalny zestaw instrumentów wykorzystywa-

nych podczas recitali. Uwagę słuchaczy na przeszło dwie godziny przykuć powinny: gitary 6 i 12 strunowe, dobro, cajon, kontrabas oraz niepowtarzalne brzmienie harmonijki ustnej.

Stare Dobre Małżeństwo regularnie zapenia największe i najbardziej prestiżowe sale koncertowe w kraju.

Stare Dobre Małżeństwo, czyli legendarny zespół z kręgu piosenki poetyckiej i ballady folkowej. Ten rewelacyjny koncert to prawdziwa

uczta dla duszy. Będzie nastrojowo i sentymentalnie. Polecamy relaksujący wieczór z dobrą muzyką - zachęcają organizatorzy koncertu.

Koncert zespołu Stare Dobre Małżeństw odbędzie się w Kinie Etiuda w Ostrovcu Świętokrzyskim w piątek. 15 maja. Początek o godzinie 19. Bilety dostępne do kupna w internetowych serwisach sprzedaży biletów - między innymi w serwisie kupbilecik.pl.

©©

Bieg w szpilkach nad Lubianką

Anna Ząbecka
Starachowice

W niedzielę, 24 maja nad Lubianką odbędzie się pełne dobrej energii wydarzenie - „Bieg w szpilkach”.

Pomysłodawczyniami starachowickiego Biegu w szpilkach są członkinie Klubu Kobiet Zwyczajne - Niezwyczajne

- Do biegu w szpilkach, który odbędzie się 24 maja o godzinie 12.00 zapraszamy panie, które czują się na siłach, aby przebiec dystans 150 metrów w butach

na obcasach. W regulaminie mamy zapis, że te buty mają mieć wysokość minimalnie 5 centymetrów, mogą to być szpilki, ale również tak zwany obcas słupek - zachęcała Agnieszka Kuś, pomysłodawczyni powstania klubu, na co dzień dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki w Kielcach i radna Rady Miejskiej w Starachowicach. - Nasze wydarzenie tak naprawdę ma dwa cele. Przede wszystkim to aktywność na świeżym powietrzu, ale najważniejsze to świetna zabawa i mam nadzieję, że taka zabawa właśnie będzie.

Agnieszka Kuś zaznacza, że podczas wydarzenia nie będzie przegranych, a każda pań, która przebiegnie dystans 150 metrów dostanie drobny upominek.

Wydarzenie nad Lubianką w Starachowicach będzie miało rodzinny charakter. Oprócz samego biegu przygotowano wiele dodatkowych atrakcji dla najmłodszych.

Zapisy do udziału w biegu prowadzone są do 22 maja do godziny 18. Organizatorki zachęcają, aby nie zwlekać z rejestracją. Trening tuż przed biegiem poprowadzi Monika Bojara.



50 neque tellus, sds d d dposuere ac congue ac,

KRÓTKO

STARACHOWICE Czerwone gitary zagrają później

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert to przypomnienie największych przebojów ze wszystkich płyt zespołu.

Jeden z występów miał odbyć się w sobotę, 18 kwietnia w Parku Kultury w Starachowicach. Niestety, Z przyczyn niezależnych od Parku Kultury, koncert „Czerwone Gitary Diamentowy Koncert w Starachowicach” odbędzie się w nowym terminie, w niedzielę, 28 lutego 2027 roku.

Zespół Czerwone Gitary został założony w 1965 roku. Swoje największe sukcesy osiągnęli w pierwszych pięciu latach istnienia, a prasa czasem określała ich mianem „polskich Beatlesów” (bądź „Beatlesami Europy Wschodniej”) z uwagi na podobieństwa - m.in. w oryginalnym stylu gry i ekspresji scenicznej - z brytyjską grupą.

Uwaga! Zakupione bilety zachowują ważność! AZ

STARACHOWICE Legenda metalu w Parku Kultury

To będzie wydarzenie, na które czekają fani mocnych brzmień. Już w niedzielę, 17 maja 2026 roku w Parku Kultury w Starachowicach wystąpi jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci światowej sceny heavy metalowej - Tim „Ripper” Owens. Koncert zapowiada się jako jedno z najgłośniejszych muzycznych wydarzeń tej wiosny w regionie.

Historia amerykańskiego wokalisty Tima „Rippera” Owensa to gotowy scenariusz filmowy. Owens zaczynał swoją karierę jako frontman zespołu wykonującego covery legendarnej formacji Judas Priest. Jego talent szybko został dostrzeżony przez muzyków oryginalnego składu, dzięki czemu w drugiej połowie lat 90. zastąpił w zespole samego Roba Halforda.

Ta niezwykła droga na szczyt stała się inspiracją dla filmu Rock Star, w którym główne role zagraли Mark Wahlberg oraz Jennifer Aniston.

Koncert rozpocznie się o godzinie 20.00 w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach. Bilety dostępne w cenie 100 złotych można nabyć w recepcji Parku Kultury oraz online na stronie ekobilet.pl. AZ

STARACHOWICE Wernisaż Marcellego Anduły

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na wernisaż wystawy ilustracji Marcellego Anduły. Wydarzenia odbędzie się w piątek, 15 maja o godz. 17 w czytelni przy ulicy Kochanowskiego 5. Wstęp wolny. Marceli Anduła jest ilustratorem i artystą wizualnym. Tworzy autorskie prace na pograniczu plakatu, komiksu i ilustracji. Jego prace obejmują zarówno rozbudowane, psychodeliczne i symboliczne kompozycje, jak i uproszczone, bezpośrednie formy o charakterze satyrycznym - często balansujące między absurdem a komentarzem społecznym. Swoje pierwsze doświadczenia plastyczne zdobywał w Starachowickim Ognisku Plastycznym. AZ

GMINA NOWA SŁUPIA Jarmark świętokrzyski

W niedzielę 17 maja, błonia Świętego Krzyża staną się miejscem spotkania miłośników folkloru, regionalnych smaków i ludowej tradycji. Kolejna, już 19. edycja Jarmarku Świętokrzyskiego tym razem odbędzie się pod hasłem „(z)godnie z tradycją...”.

Wydarzenie zaplanowane na niedzielę 17 maja rozpocznie się o godzinie 11.40 procesją spod Bazyliki Mniejszej na błonia, a następnie Mszą Świętą polową.

W dalszej części zaplanowano program artystyczny przygotowany przez zespoły prezentujące kulturę ludową i regionalną. Na scenie wystąpią artyści z gmin Bieliny i Nowa Słupia, Kapela Typowy Janus, Rodzinna Kapela Korbanów, Kapela z Kikonina i zespół Makoszanki. Gwiazdą Jarmarku będzie kapela góralska z Nowego Targu, która zagra najpiękniejsze utwory podhalańskie.

Na uczestników Jarmarku Świętokrzyskiego czekać będą stoiska z rękodziełem, regionalnymi produktami i tradycyjną kuchnią.

Swoją ofertę przedstawia także gmina powiatu kieleckiego. Nie zabraknie pokazów sprzętu wojskowego oraz specjalnej strefy dla dzieci.

Jarmark Świętokrzyski potrwa do godziny 18. Wstęp wolny.

Podczas Jarmarku Świętokrzyskiego usłyszymy wyjątkowy zespół Muzyka Góralska z Nowego Targu – utalentowanych i utytułowanych artystów z Podhala. AZ

KSZO przegrał arcyważny mecz



KSZO z Chełmianką i wypadł za strefę barażową o awans do drugiej ligi na kolejny sezon

Damian Wiśniewski
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. W środę 13 maja KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski przegrał na wyjeździe mecz Betclic 3. Ligi grupy czwartej z Chełmianką Chełm.

CHEŁMIANKA CHEŁM - KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 1:0 (0:0)
Bramka: Krystian Okoniewski 74

Do przerwy obie drużyny nie stworzyły sobie groźnej okazji i był bezbramkowy remis. KSZO starał się atakować, ale brakowało mu dokładności. W drugiej części meczu zaczęło się robić goręcej.

W 74. minucie Chełmianka objęła prowadzenie. Gola głową strzelił Krystian Okoniewski.

W 83. minucie KSZO był blisko wyrównania. Po dośrodkowaniu z prawej strony boiska zakotłowało się w polu karnym Chełmianki, a piłka w końcu spadła pod nogi Pawła Czajkowskiego. Ten oddał strzał, który był jednak minimalnie niecelny.

W 88. minucie KSZO sygnalizował zagranie ręką jednego

z zawodników Chełmianki w polu karnym gospodarzy, ale sędzia nie podyktował karnego. Czerwoną kartkę dostał jeden z członków sztabu pomarańczowo-czarnych. W 90. minucie świetną okazję miała Chełmianka, obrońcy KSZO wybili piłkę tuż sprzed własnej bramki.

Wynik meczu już się nie zmienił.

KSZO podchodził do tego spotkania z nadziejami, że dobry wynik co najmniej umocni go na pozycji wicelidera tabeli. Niestety, po porażce ma dokładnie tyle samo punktów, co trzecia przed tą kolejką Chełmianka, czyli 65. A wobec tego, że drużyna z Chełma wygrała oba mecze z pomarańczowo-czarnymi (jesienią 3:1), to ona teraz jest druga. Do końca sezonu zostały jednak jeszcze trzy spotkania.

W środę mecz z Avią Świdnik grał też Star Starachowice, ale zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety.

W sobotę kolejne mecze. KSZO od godziny 16 grał będzie u siebie z Sokołem Kolbuszowa Dolna. Star o 17 zacznie na wyjeździe mecz z Czarnymi Połaniec. ©©

KRÓTKO

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W weekend 16-17 maja rozegrana zostanie 30. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi piłkarze drużyn z naszego regionu. W sobotę o godzinie 14. Orlicz Suchedniów zacznie domowy mecz z Neptunem Końskie.

W niedzielę o godzinie 17 Arka Pawłów zacznie u siebie spotkanie z Koroną III Kielce. W tym samym czasie Granat Skarżysko-Kamienna grał będzie na wyjeździe ze Spartakusem Daleszyce.

W środę 13 maja nasze zespoły zagrały 29. kolejkę, jednak spotkania zakończyły się po zamknięciu tego wydania gazety. ©© DW

REGION

Kolejne mecze w okręgówce

W nadchodzący weekend będzie też 25. kolejka Keeza Klasy Okręgowej.

W sobotę o godzinie 17 Stal Kunów zacznie u siebie mecz z LZS Samborzec. Stal w ostatniej kolejce przegrała 1:7 z Włchem Miedziana Góra, a w tabeli jest na 15. miejscu i ma na koncie 23 punkty.

W niedzielę o godzinie 17 rozpoczną się natomiast do derbów powiatu starachowickiego - Kamienna Brody będzie podejmowała u siebie Star II Starachowice. Kamienna ostatnio przegrała 2:3 z 4ECO Astrą Piekosów, a w tabeli jest na dziesiątym miejscu i ma na w dorobku 29 punktów. Star II jest na pozycji drugiej i ma 50 oczek. Ostatnio natomiast ograł 5:2 Partyzanta Wodzisław. ©© DW



Tomasz Wójtowicz, trener Granatu Skarżysko-Kamienna, może być z gry wyjazdowej

KEEZA 4. LIGA DOBRA WYJAZDOWA FORMA GRANATU

Granat jest mocny na wyjazdach

Jaromir Kruk
Skarżysko-Kamienna

PIŁKA NOŻNA. Korona Kielce III 3:3, Alit Ożarów 1:0, Orlicz Suchedniów 1:0, Pogoń Staszów 2:1, Orleńskie Kielce 2:2 - Granat Skarżysko-Kamienna w rundzie wiosennej nie przegrał na wyjazdach.

Z Orleńskimi w Kielcach Granat doprowadził do remisu 2:2 w doliczonym czasie, a gola na wagę punktu strzelił Bartłomiej Papros. Były zawodnik Orleńskich popisał się świetnym wykończeniem, a kapitalnym podaniem obsłużył go Adam Hamera.

- Cieszę się, że strzeliłem tego gola. W pierwszej połowie mogłem też w dogodnej pozycji zdecydować się na strzał, ale wybrałem inne rozwiązanie. Tu nie miałem wyjścia, ale podanie Adasia było znakomite - mówi Bartłomiej Papros, jeden z bardziej doświadczonych zawodników Granatu, który gra od kilku lat w tej drużynie, jest z klubem na dobre i złe.

Nie tylko on ucieszył się, że mecz z Orleńskimi przyszedł rozegrać na pięknej murawie, jakiej

jeszcze brakuje w Skarżysku. - My próbujemy grać w piłkę na wyjazdach. U nas nie da się tak, na Dzik Arenie też na co dzień trenujemy. Jeszcze trochę musimy wytrzymać, trzeba przetrwać trudny okres i niedługo będzie stadion - dodaje weteran i lider zespołu, Bartosz Styczyński, który wiele przeżył w Granacie.

Teraz patrzy na niedaleką przyszłość z optymizmem, a poprawa infrastruktury może się wiązać z progresem pod względem sportowym. Z Orleńskimi gola i asystę zanotował Adam Hamera, załóżmy postać Granatu w ofensywie, piłkarz bardzo ruchliwy i aktywny, z ciekawym potencjałem. - Nie ma co ukrywać, Adam to nasz kluczowy zawodnik. W tej rundzie wygląda bardzo dobrze i jest się z czego cieszyć - podkreśla Styczyński.

Cieszę się, że strzeliłem tego gola. W pierwszej połowie mogłem też w dogodnej pozycji zdecydować się na strzał, ale wybrałem inaczej

Adama obserwował Star Starachowice, ale ostatecznie pozostał w Granacie. - Z punktu widzenia Granatu cieszymy się, że został z nami. Na pewno ma jednak umiejętności by grać wyżej i powinien się sprawdzić. Hamera, wychowanek Juventy Starachowice występował już w Starze, w czasach czwartej ligi, potem jego droga wiodła między innymi przez FKS Łazy czy Szydłowiecką do Granatu. W sezonie 2024/25 uzyskał dla zespołu ze Skarżyska-Kamiennej 11 goli w czwartej lidze, teraz ma 8, a jeszcze pozostało kilka meczów do rozegrania.

- Adaś był próbowany przez Star w okresie zimowym. Nie wiem czy nie przypadł do gustu, czy coś nie zostało dogadane. My na pewno korzystamy z jego umiejętności, bo ten chłopak robi różnicę - uważa Tomasz Wójtowicz, którego cieszy postawa młodych zawodników, na przykład Igora Młodawskiego, dającego interesujące rozwiązania na pozycji lewego obrońcy.

Czy to znak, że idą dobre czasy dla Granatu? ©©

REKLAMA

0011499657



INFORMATOR POWIATU SKARŻYSKIEGO

Blisko ludzi – blisko spraw

AKTUALNOŚCI znajdziesz na stronie:





www.echodnia.eu

Nr 20/2026



WYDARZENIA

**NOC MUZEÓW
I MNÓSTWO
IMPREZ
PIOTR
ZARZYKA
ZAGRA PIĘKNY
KONCERT
Strefa imprez**

RADOM

Trasa N-S rozwiąże kłopoty kierowców i ułatwi dojazd do nowego terminala

Izabela Kozakiewicz
Radom

Na budowie trasy N-S w Radomiu widać postęp. Trwają prace przy nowym wiadukcie, ale wykonywane są wciąż roboty ziemne. To ma być ostatni odcinek trasy N-S, ale miasto obiecuje kolejne inwestycje w tej części miasta.

Nowy odcinek trasy N-S będzie miał około 1 kilometra długości. Prace trwają już od wielu tygodni, zakończyły się rozbiórki, do przedstawienia pozostała jeszcze kapliczka przy ulicy Gołębiowskiej. Wytyczono przebieg nowej drogi.

- Wykonawca realizuje roboty ziemne, przebudowuje sieć wodociągowa, trwają przygotowania do przebudowy istniejącego ciepłociągu. Jeśli chodzi o wiadukt - jedna z podpór obiektu została już zabetonowana - informuje Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Nową trasą z osiedla Nad Potokiem na Brzystówkę

Wiadukt jest budowany nad ulicą Gołębiowską. Trasą N-S przejeździemy od ulicy Andersa, nad wspomnianą Gołębiowską, później pod istniejącym wiaduktem na ulicy Żółkiewskiego, po zachodniej stronie przystanku PKP Radom Północny.

Trasa zakończy się rondem u zbiegu z ulicą Energetyków. Nowa droga będzie miała po jednym pasie ruchu w obu kierunkach, zostaną wybudowane chodniki i ciągi pieszo - rowerowe.

Powstaną poza tym: kanalizacja deszczowa, wodociąg, gazociąg, ciepłociąg (konieczna jest przebudowa



Trwa budowa nowego odcinka trasy N-S, w okolicy ulicy Gołębiowskiej jest budowany nowy wiadukt.

odcinka naziemnej części obok wiaduktu na Żółkiewskiego), oświetlenie i kanały technologiczne.

Trasa N-S do Energetyków ma być gotowa w tym roku

Wykonawcą inwestycji jest wybrana w przetargu firma Strabag z Pruszkowa. Koszt zadania wyniesie prawie 15,7 miliona złotych. Inwestycja zostanie zakończona do końca roku - Trasa N-S przebiegająca przez Osiedle nad Potokiem, Gołębiów I i Brzystówkę nie tylko odciążą całą ulicę

Zbrowskiego, lecz także usprawni dojazd do dużego terminala przeładunkowego, który obecnie powstaje na terenie po dawnej elektrociepłowni na Nowej Woli Gołębiowskiej. W okolicy planowane są ponadto inne inwestycje drogowe, mające usprawnić komunikację między trasą N-S a pobliskimi zabudowaniami. To między innymi połączenia z drogą wzdłuż osiedli Etiuda i Symfonia oraz z ulicą Gołębiowską, a także budowa nowej pętli dla autobusów komunikacji miejskiej przy końcu ulicy Andersa, w są-

siedztwie boiska pobliskiej podstawówki.

Nie tylko terminal przeładunkowy

Prowadzone i planowane inwestycje drogowe dają szansę na szybki rozwój tej części miasta. Wspomniany terminal przeładunkowy to najkosztowniejsza obecnie radomska inwestycja, realizowana siłami polskiego kapitału z wielkim wsparciem funduszu unijnego. Wzdłuż nieużytkowanej już od lat bocznicy kolejowej, którą do-

wożono niegdyś węgiel do Elektrociepłowni Radom, powstaje wielki terminal przeładunkowy, gdzie kontenery będą przeładowywane z pociągów na TIRy lub będzie się odbywał przeładunek w odwrotnym kierunku. Na razie na placu budowy rosną góry ziemi. Trwa budowa instalacji podziemnych, trwają prace ziemne, związane także z odwodnieniem terenu, zbudowano zbiornik retencyjny. Na placu budowy jest wiele maszyn, w tym wielkie wywrotki do wywozu ziemi.

Inwestorem jest radomska spółka Intermodal Container Terminal. Roboty mają się zakończyć w przyszłym roku. Cała inwestycja ma kosztować 295 milionów złotych, z czego 108 milionów złotych to dotacja z programu FEnIKS (Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko). Konkurs dotyczył rozwoju transportu intermodalnego w Polsce. Przy ulicy Energetyków powstaną też gigantyczne magazyny do składowania kontenerów. Będzie to aż 100 tysięcy metrów kwadratowych „pod dachem”, czyli dokładnie 10 hektarów.

Wielka ulga i wygoda dla rowerzystów

Całkiem niedługo zmienią się także warunki do przemieszczania się dla rowerzystów. Trwa budowa ciągu dla pieszych i rowerzystów wzdłuż ulicy Energetyków na Brzystówce w Radomiu. Prace trwają na odcinku od planowanego wlotu nowego odcinka trasy N-S na przeciwko marketu budowanego w kierunku dawnego przejazdu kolejowego. Ta inwestycja obejmuje również budowę parkingów rowerowych typu Bike & Ride przy pętli autobusowych, w tym na Gołębiowie przy ulicy Marii Foltyn. ©

KRÓTKO

RADOM

Porsche wypadło z drogi i stanęło w ogniu

Niebezpieczne zdarzenie na ulicy Kłwateckiej w Radomiu. Kierowca Porsche stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i zatrzymał się na pobliskim polu. Chwilę później samochód stanął w ogniu. Sprawca oddał się z miejsca przed przyjazdem służb. Do zdarzenia doszło w niedzielę, 10 maja, na ulicy Kłwateckiej w Radomiu. Policjanci otrzymali zgłoszenie

dotyczące samochodu osobowego, który wypadł z drogi i zapalił się poza jezdnią. Kierujący pojazdem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. W efekcie stracił panowanie nad autem, zjechał z jezdni i zatrzymał się na polu. Po chwili pojazd stanął w ogniu. Kiedy służby dotarły na miejsce, kierowcy już nie było. DO



FOT. AUTOR

RADOM

Pijany kierowca rozbił mercedesa

53-letni kierowca mercedesa, mając około 2,5 promila alkoholu w organizmie, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie posesji oraz słup oświetleniowy. Mężczyzna trafił do szpitala, a policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w czwartek, 7 maja, wieczorem na ulicy Drzymały w Radomiu. Zgłoszenie o wypadku wpłynęło do oficera dyżurnego przed godziną 20. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 53-letni kierowca mercedesa stracił panowanie nad pojazdem. Samochód zjechał z drogi, po czym uderzył w ogrodzenie jednej z posesji oraz słup oświetleniowy. Siła uderzenia była na tyle duża, że mężczyzna wymagał pomocy medycznej i został przewieziony do szpitala. Dawid Owczarek

GMINA PRZYTYP

Pożar wielkich balotów ze słomą

8 zastępów straży pożarnej gasiło w nocy z soboty na niedzielę, 10 maja pożar balotów ze słomą w miejscowości Goszczewice w gminie Przytyk. Sytuacja od początku wyglądała groźnie, a wysoki słup ognia był widoczny z wielu kilometrów. Spaliło się około 400 balotów. Straż pożarna otrzymała sygnał o pożarze

w sobotę, 9 maja o godzinie 23.22. Paliły się baloty ze słomą ułożone wielkim stogu. Akcja gaśnicza trwała do rana. Nikt nie ucierpiał w pożarze. Pożar gasili strażacy z zawodowej straży pożarnej w Przytuszu i Radomiu oraz strażacy ochotnicy z jednostek we Wrzeszczowie, Sukowie, Domaniowie i Goszczewicach. JP

„Miód z Mazowsza - smak tradycji” oraz podziękowania dla Kół Gospodyń Wiejskich

Julia Sosnowska
Pionki

W gminie Pionki odbyło się wydarzenie „Miód z Mazowsza - smak tradycji”, które było okazją do podziękowania Kołom Gospodyń Wiejskich za ich działalność oraz promocję lokalnych tradycji.

W piątek, 8 maja, w gminie Pionki odbyło się wydarzenie pod nazwą „Miód z Mazowsza - smak tradycji”. Spotkanie miało na celu podkreślenie roli Kół Gospodyń Wiejskich w kulturowaniu lokalnych tradycji oraz ich wkładu w rozwój i promocję gminy.

Wydarzenie stanowiło formę podziękowania dla Koła Gospodyń Wiejskich za ich aktywność społeczną, pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego oraz zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i instytucji publicznych, a także zaproszeni goście.

Oprócz reprezentantek Kół Gospodyń Wiejskich w wydarzeniu udział wzięli Rafał Raj-



FOT. KACPER KALETA

Wydarzenie „Miód z Mazowsza - smak tradycji” było okazją do podziękowania Kołom Gospodyń Wiejskich.

kowski - Wicemarszałek Województwa Mazowieckiego, Magdalena Nowacka - Radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego, Rafał Molga - Kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, Zbigniew Kapciak - Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Transportu Drogowego, Łukasz Szymański - Komendant Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, Marcin Ciężkowski - Zastępca Dyrektora Inspekto-

ratu Transportu Drogowego, Tomasz Lewandowski - Dyrektor Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Region Radom wraz z dyrektorem Zbigniewem Ostrowskim i Agnieszką Prokopczyk-Tulik, Ewa Stanik - Kierownik WFOŚiGW w Radomiu, Tomasz Sot - Nadleśniczy Nadleśnictwa Kozienice, Monika Zyzman-Wiśnios - Kierownik Biura ARiMR Oddział w Szydłowcu, Aneta Soleniec-Sadal - Dyrektor Biura

KRUS w Radomiu oraz Marek Baran - właściciel firmy Marcbud, wspierający działalność Kół Gospodyń Wiejskich.

W wydarzeniu uczestniczyła wójt gminy Pionki Katarzyna Konopska, a także radni gminy Pionki z przewodniczącą Katarzyną Mróz na czele, dyrektorzy szkół oraz kierownicy jednostek organizacyjnych. Obecni byli również przedstawiciele zaprzyjaźnionych Kół Gospodyń Wiejskich, w tym goście z Jaro-

ślawic. Jednym z elementów programu była prelekcja przygotowana przez Stowarzyszenie Pszczelarzy Puszczy Kozienickiej, dotycząca roli pszczelarstwa oraz znaczenia pszczół dla środowiska i rolnictwa.

Oprawę muzyczną wydarzenia zapewnił duet Madzia i Patryk. - Dziękuję organizatorom, Kołom Gospodyń Wiejskich, pszczelarzom oraz wszystkim uczestnikom za stworzenie wyjątkowej atmosfery. Takie wydarzenia pokazują, jak silne i wartościowe są nasze lokalne tradycje - napisał Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. SMOB

Owczarek holenderski Aira to pierwszy pies zakontraktowany w 6 Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej z siedzibą w Radomiu w ramach powołanej w ubiegłym roku Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej K9. Koordynatorem grupy, a jednocześnie właścicielem i partnerem w służbie dla Airy jest starszy kapral Anna. Grupę Poszukiwawczo-Ratowniczą K9 w 6 Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej powołano w 2025 roku. Docelowo ma służyć w niej 16 osób i od 6 do 12 psów. W tym momencie grupa ukończona jest w 50 procentach, dwa kolejne owczarki holenderskie są właśnie szkolone. JP

INWESTYCJE WIĘKSZY KOMFORT DLA RODZĄCYCH I PERSONELU SZPITALA

Trakt porodowy szpitala na Józefowie odnowiony

Izabela Kozakiewicz
Radom

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny na Józefowie oddaje do użytku wyremontowany trakt porodowy.

Pierwsze pacjentki zostaną przyjęte już w poniedziałek, 11 maja. czekają na nie Większe, kolorowe i komfortowe sale z nowym wyposażeniem, między innymi wanną do porodów w wodzie. Jest nowa sala operacyjna. To pierwszy etap prac na ginekologii i położnictwie.

W piątek, 8 maja odbyło się uroczyste otwarcie traktu porodowego Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie w Radomiu. Było przecięcie wstęgi i poświęcenie oddziału. Goście mogli też zobaczyć, jak zmieniało się to miejsce w czasie remontu. Wygląda imponująco.

Na nowym trakcie porodowym jest nowoczesnie, kolorowo, ale też przytulnie. Zmieniono układ funkcjonalny pomieszczeń, z ogólnej czterostanowiskowej sali porodowej zostały wydzielone dwie niezależne z własnymi węzłami sanitarnymi. Utworzono sale nadzoru pacjenta oraz dyżurkę położnych. Powstało też pięć sali



Leszek Gmyrek, kierownik oddziału i jego zastępczyni Izabela Lewandowska-Andruszuk.

porodowych przystosowanych do porodów rodzinnych oraz sala cięcia cesarskiego spełniająca standardy bloku operacyjnego wraz z pomieszczeniem przygotowawczym - łazienką, myjnią lekarzy, sterylizacji oraz resuscytacji noworodka. Zostały też przygotowane dwie sale przedporodowe i dwie poporodowe, każda z łazienką. Są gabinety dla lekarzy, ale też pokój przeznaczony dla przyszłych ojców i osób towarzyszących rodzącym.

- Ten projekt i zmiany były bardzo potrzebne. Poza naszą fachowością, wiedzą i umiejętnościami mamy dla pacjentek

także nowoczesne, przyjazne pomieszczenia - mówi Izabela Lewandowska-Andruszuk, zastępca kierownika Klinicznego Oddziału Położnictwa, Ginekologii i Ginekologii Onkologicznej.

- Podczas remontu nie było kompromisów. Mamy to ultranowoczesne rozwiązania. Ale jednocześnie została zachowa-

Prace będą kosztowały 25 milionów złotych, a pieniądze wykląda samorząd Mazowsza, który jest organem prowadzącym szpitala

wana przytulność, nasze pacjentki będą miały zapewnioną intymność podczas porodu i pobytu u nas. Jest tu ładnie i komfortowo, bez straty dla najnowszych technologii - podkreśla doktor nauk medycznych Leszek Gmyrek, kierownik Klinicznego Oddziału Położnictwa, Ginekologii i Ginekologii Onkologicznej.

Pierwsze pacjentki zostały przyjęte na nowym trakcie w poniedziałek, 11 maja od godziny 9.30. - Nowa porodówka łączy nowoczesność rozwiązań medycznych z poczuciem komfortu i bezpieczeństwa, które są niezwykle ważne w tak szczególnym momencie, jakim są narodziny dziecka - mówi Bożenna Pacholczak, prezes Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu.

Do remontu jest cały Kliniczny Oddział Ginekologii, Położnictwa i Ginekologii Onkologicznej Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie w Radomiu. Zadanie podzielono na dwa etapy. W pierwszym prace przeprowadzono na trakcie porodowym. Teraz ekipy przeniosły się na ginekologię. Co ważne, ani przez chwilę oddział nie wstrzymał przyjęć. Zmienia się tylko lokalizacja. ©

Nocą driftowali i palili gumę w Jedlińsku

Izabela Kozakiewicz
Gmina Jedlińsk

Nocni drifterzy szaleją w Jedlińsku. Urząd mówi dość, publikuje film z monitoringu i ostrzega kierowców: będą wyciągane konsekwencje!

Urząd Gminy w Jedlińsku nie chce u siebie nocnego driftowania! Fani palenia gumy upatrzyli sobie parking w okolicy ośrodka sportu i tam urządzają nocne rajdy. Na parkingu w Jedlińsku jest monitoring. Teren jest monitorowany, urzędnicy ostrzegają, że nie będą tego tolerować i na razie publikują nagrania. - Zastanów się czy ci się to opłaca - pytają? Nagrania z kamer monitoringu zostały opublikowane na oficjalny fanpage Urzędu Gminy w Jedlińsku we wtorek, 12 maja. Na filmie widać to, co zo-

stało zarejestrowane w niedzielę, 10 maja w nocy. Najpierw widzimy kilka samochodów wjeżdżających do Jedlińska ze starej „siódemki”. Wszystkie jadą prosto na parking. Kolejne ujęcia są już z driftowania. Kilku kierowców wprowadza swoje samochody w poślizg, inni obserwują to, co się dzieje.

Nagrania są dobrej jakości. Opatrzone są także tekstem odczytane przez lektora z ostrzeżeniem, że wobec „nocnych drifterów” będą wyciągane konsekwencje. Nie ma zapowiedzi, jakie, ale logo policji naniezione na nagranie mówi samo za siebie.

Większość komentujących post staje po stronie drifterów. Pojawiły się między innymi takie wpisy: „Gdzie mają trenować”, „Poza śladami opon coś uszkodził? Jak nie to dajcie młodym spokój, lepiej to niż narkotyki”.



Nagrania z nielegalnego driftu i „palenia gumy” przez „nocnych kierowców” opublikował Urząd Gminy Jedlińsk.

Remont zamku w Iłży zoraż bliżej. Podpisano właśnie ważną umowę

Julia Sosnowska
Iłża

Będzie remont zamku w Iłży. Miasto podpisało umowę na dokumentację, kolejne prace już w planach.

Rewitalizacja zamku w Iłży nabiera tempa. Gmina podpisała umowę na opracowanie dokumentacji dotyczącej zachodniej części wzgórza zamkowego. Koszt tego zadania wyniesie blisko 230 tysięcy złotych.

Rewitalizacja zamku w Iłży to proces rozłożony na kilka etapów, który trwa już od kilku lat.

- Cały proces rewitalizacji jest podzielony na kilka etapów. W 2015 roku była rewitalizowana część południowa zamku, w 2022 roku część pół-



Rewitalizacja zamku w Iłży będzie prowadzona w kilku etapach. Na początek będą badania archeologiczne.

nocna. Pozostała jeszcze część zachodnia, czyli skarpa z murami górującymi nad miastem - wyjaśnia burmistrz Iłży Marek Łuszczek.

To właśnie tej części dotyczy nowe zlecenie. Dokumentację architektoniczno-budowlaną przygotowuje firma Impensa Estimate. ©

REKLAMA

0011513880

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza od piątku, 15 maja na film przygodowy pt. **Baw się dobrze i przeżyj.**

BAW SIĘ DOBRZE I PRZEŻYJ
przygodowy, akcja, sci-fi, reż. Gore Verbinski, USA, 2025, 134' N

84% pozytywnych recenzji na Rotten Tomatoes! Oto film, który zachwycił krytyków i natychmiast został okrzyknięty jednym z najbardziej wyjątkowych projektów roku. Szalona mieszanka akcji, humoru i technologii, która wymyka się spod kontroli. „Baw się dobrze i przeżyj” to najnowsza produkcja Gole’a Verbinskiego - wizjonera odpowiedzialnego za megahitową serię „Piraci z Karaibów” i oscarową animację „Rango”. W rolach głównych laureat Oscara Sam Rockwell („Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”), „Biały Lotos”, Haley Lu Richardson („Biały Lotos”), Michael Peña („Ant-Man”, „Narcos: Mexico”), Zazie Beetz („Joker”, „Deadpool 2”) oraz Juno Temple („Ted Lasso”, „Substancja”). Scenariusz napisał Matthew Robinson („Love and Monsters”), a muzykę skomponował Geoff Zanelli („Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara”).

Kiedy tajemniczy „człowiek z przyszłości” (Sam Rockwell) pojawia się w nocnym barze w Los Angeles, wyrusza do góry nogami życie zapraczonych w telefonie klientów. Ma tylko jedną noc, aby zebrać grupę przypadkowych, sfrustrowanych klientów i wyruszyć na niebezpieczną misję, która zdecyduje o losach ludzkości. Stawką jest przetrwanie w świecie, w którym zbuntowana sztuczna inteligencja szykuje ostateczny cios. Każdy z bohaterów to kalejdoskop różnorodności - czy razem zdołają ocalić przyszłość?

„Baw się dobrze i przeżyj” to pełen zwrotów akcji i błyskotliwych dialogów film, który łączy klimat kina przygodowego z aktualnym, elektryzującym tematem zagrożeń ze strony AI.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**
Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswelektrownia.pl

Informacje pod nr.
48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.



Mazowieckie Centrum
Sztuki Współczesnej Elektrownia
ul. Kopernika 1, 26-600 Radom
tel. 48 383 60 77, 48 386 16 60

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA

www.mcswelektrownia.pl

ELEKTROWNIA ZAPRASZA NA WYSTAWY

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza do odwiedzenia dwóch wyjątkowych wystaw: „Kwiatostany” oraz wystawy Jędrzeja Bieńko pt. Kocham Cię. Ekspozycje czynne do 17 maja, w soboty wstęp bezpłatny. Kurator: Paweł Witkowski.

Wystawa „Kwiatostany” to opowieść o kwiatach jako silnych symbolach emocji, pamięci i kulturowych znaczeń. Kwiat pojawia się tu nie jako dekoracja, lecz jako znak stanów granicznych: miłości, żałoby, pożegnania, bólu i czułości. Piękno splata się z ciężarem ukrytych sensów, a natura odsłania swoją ambiwalencję — to, co zachwyca, może również niepokoić, ranić czy niszczyć. Na wystawie zobaczymy kilkadziesiąt dzieł, blisko trzydziestu osób artystycznych, m.in. Ewy Goral, Martyny Czech, Krzysztofa Grzybacz, Edwarda Dwurnika, Bartłomieja Flisa, Jadwigi Sawickiej, Erny Rosensteina, Maurycego Gomulickiego i Henryka Błachnio.

„Kwiatostany” to wystawa o tym, co pozostaje, gdy kwiat zwiędnie — o emocjach, które trwają dłużej niż zapach i forma. Bo kwiat nigdy nie jest tylko kwiatem. Jest stanem.

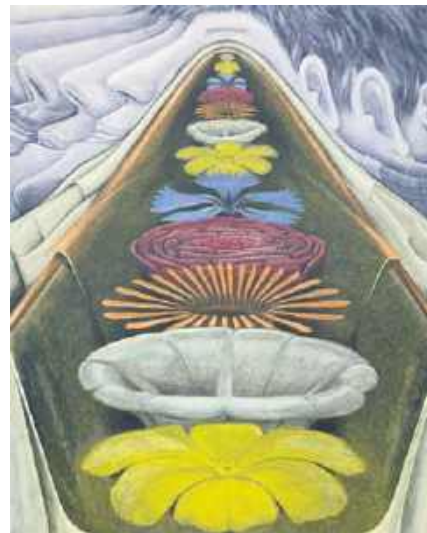
Wystawa malarstwa **Jędrzeja Bieńko** zaczyna się od spojrzenia, które zostaje wciągnięte w głąb płótna — jakby obraz był transparentną membraną oddzielającą nasz świat od rzeczywistości, w której człowiek przestaje być oczywistym centrum. Artysta maluje tak, jakby obserwował świat przez warstwę powietrza wypełnioną pyłem i pamięcią. Centralnym punktem twórczości Bieńki jest autorski, konse-



Wystawa Kwiatostany, Fot. Eliza Wilczyńska, MCSW Elektrownia

kwentnie budowany bestiarus. Minotaur, łabędź czy sęp — figury znane z mitów i średniowiecznych ksiąg — powracają tu w nowym kontekście.

W jego obrazach tradycyjne hierarchie ulegają odwróceniu: zwierzęta nie są dekoracją ani metaforą, lecz równorzędnymi bohaterami scen.



Wystawa Kwiatostany, Krzysztof Grzybacz, Colour of the eyes 2022, fot. archiwum artysty

Jędrzej Bieńko tworzy intymne przestrzenie, do których widz wchodzi sam. Nie prowadzi go linearna opowieść, lecz pozwala „przebywać” wewnątrz

obrazu. To malarstwo, które działa bezpośrednio na emocje, operując płynną granicą między człowiekiem, zwierzęciem a pejzażem.

Wystawy można zwiedzać od wtorku do piątku: 10.00 – 18.00, sobota – niedziela: 12.00 – 18.00



Wystawa Kwiatostany, Alex Urban Zerwany kwiatuшек



Widok z wystawy Jędrzeja Bieńko, Fot. Eliza Wilczyńska, MCSW Elektrownia



Jędrzej Bieńko, fot. archiwum artysty



Fot. Eliza Wilczyńska

NOC MUZEÓW

Zapraszamy na Noc Muzeów w sobotę, 16 maja, w godzinach od 18.00 do 00.00.

Bilet specjalny na wydarzenia (oprócz seansów filmowych) – 2 zł. Pokazy filmowe są bileutowane zgodnie z cennikiem. Ostatnie wejście na wystawę o godz. 23.30.

WYSTAWY

Jędrzej Bieńko. Kocham cię
Kwiato-stany

STREFA EDUKACYJNA 18:00 – 22:00

Działania z piaskiem kinetycznym
Tworzenie lustrzanych portretów
Haftowanie w przestrzeni

KONCERT 20:00

Funktime - Jadwiga Malinowska – śpiew, Łukasz Makowiecki – perkusja, Paweł Wójcik – gitara, Michał Pogoda – bas, Zbigniew Kozłowski – instrumenty klawiszowe

POKAZ MODY 21:00

Kwiato-stany – ciało, czas, tożsamość

Pokaz kolekcji DeVu inspirowanej haftem wilanowskim
Projektantka:
Diana Walkiewicz

FILMY

18:00

Orwell 2 + 2 = 5

reż. Raoul Peck, dokumentalny, Francja/USA 2025

20:15

Billie Eilish – Hit Me Hard and Soft: The Tour

reż. James Cameron, Billie Eilish dokumentalny, USA 2026

22:30

Znaki Pana Śliwki

dokumentalny, reż. Urszula Morga, Bartosz Mikołajczyk, Polska 2025

KINO STUDYJNE

TERMINARZ FILMOWY – Maj 2026

16 V sob. - Filmowa Noc Muzeów /seanse biletowe

Godz. 18.00, ORWELL 2 + 2 = 5

dokumentalny, reż. Raoul Peck, Francja, USA 2025, 119'

Godz. 20.15, BILLIE EILISH - Hit Me Hard and Soft: The Tour

dokumentalny, reż. James Cameron, Billie Eilish, USA 2026, 120' (premiera, projekcja 3D)

Godz. 22.30, ZNAKI PANA ŚLIWKI

dokumentalny, reż. Urszula Morga, Bartosz Mikołajczyk, Polska 2025, 72' (premiera)

Oblicza Muzyki 2026

20 i 22 - 23 V

IRON MAIDEN: BURNING AMBITION

dokumentalny, reż. Malcolm Venville, muz. Ludwig Göransson, USA, Wielka Brytania 2025, 106' (premiera)

26 V wt.

WINDĄ NA SZAFOT

dramat, thriller, reż. Louis Malle, muz. Miles Davis, Francja 1958, 91' (pokaz w ramach DKF z okazji 100. rocznicy urodzin M. Davisa, kopia cyfrowa 4K)

Premiery

Od 15 V

BAW SIĘ DOBRZE I PRZEŻYJ

przygodowy, akcja, s.f., reż. Gore Verbinski, USA, 2025, 134' **N**

Od 22 V

WERDYKT

dramat sądowy, reż. David Merriman, Jim Sheridan, Irlandia, Luksemburg 2025, 89' **N**

Od 22 V

MILCZĄCA PRZYJACIÓŁKA

dramat, obyczajowy, reż. Ildikó Enyedi, Francja, Niemcy, Węgry 2025, 145 (z cyklu Mądrość Wschodu – filmowe medytacje) **N**

Od 29 V

MÓW MI JIMPA

dramat, komedia, reż. Sophie Hyde, Australia, Finlandia, Holandia 2025, 113' **N**

Od 29 V

ROMERIA

dramat, obyczajowy, reż. Carla Simón, Hiszpania 2025, 115' **N**

Powtarzamy na życzenie widzów

Od 29 V

DRAMA

dramat, romans, komedia, reż. Kristoffer Borgli, USA 2025, 105'

Sztuka na Ekranie

24 V niedz.

PRAWDZIWA HISTORIA TAMARY ŁEMPICKIEJ

dokumentalny, reż. Julie Rubio, USA 2024, 96' (powtarzamy na życzenie widzów)



16 sob. i 28 czw. V

ZNAKI PANA ŚLIWKI

dokumentalny, reż. Urszula Morga, Bartosz Mikołajczyk, Polska 2025, 72' (premiera)

17 V niedz.

CARAVAGGIO W RZYMIE: SZTUKA I JUBILEUSZ

dokumentalny, reż. Giovanni Piscaglia, Włochy 2025, 75' (premiera)

31 V niedz. i 21 VI niedz.

KONCERT 90. URODZINY PAVAROTTIEGO

dokumentalny, reż. Luigi Antonini (reżyser), Matteo Parmeggiani (dyrygent), Włochy 2025, 95' (premiera, koncert gwiazd z Arena di Verona 2025, Andrea Bocelli • Plácido Domingo • José Carreras • Il Volo • Jonathan Tetelman • Hauser • Angela Gheorghiu • Vittorio Grigolo • Francesco Meli • Umberto Tozzi)

Dyskusyjny Klub Filmowy

Weekend z 23. Festiwalem Millennium Docs Against Gravity - pokazy przedpremierowe

15 pt. V

WSPINACZKA

dokumentalny, reż. Jon Glassberg, Austria 2025, 83'

15 pt. V

BROKEN ENGLISH

dokumentalny, reż. Jane Pollard, Iain Forsyth, Wielka Brytania 2025, 96'

16 sob. V

ORWELL 2 + 2 = 5

dokumentalny, reż. Raoul Peck, Francja, USA 2025, 119'

17 niedz. V

NIEDŹWIEDZICA

dokumentalny, reż. Asgeir Helgestad, Norwegia, Grecja 2026, 94'

18 pon. V

KANDYDACI NA ŚMIERĆ

dokumentalny, reż. Maciej Kuske, Polska 2026, 96'

19 wt. V

O CZASIE I WODZIE

dokumentalny, reż. Sara Dosa, USA, Islandia 2026, 90'

21 V czw.

ŻYWOT BRIANA

komedia, reż. Terry Jones, Wielka Brytania 1979, 94' (z archiwum kina, kopia cyfrowa 4K)

25 V pon.

CHRONOLOGIA WODY

dramat, reż. Kristen Stewart, USA 2025, 125' (pokaz z cyklu Kadry – Lustra – Pytania)

Filmy dla dzieci

Od 15 V

WILLOW I TAJEMNICZY

familijny, reż. Mike Marzuk, Niemcy 2025, dubbing, od 8 lat, 100' (pokazy przedpremierowe) **KS, N**

Od 22 V

NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK 3. ALE KOSMOS!

animowany, reż. Elżbieta Wąsik, Paweł Wendorff, Polska, Portugalia 2026, od 5 lat, 55' (pokazy przedpremierowe) **KS, N**

Od 29 V

DRZEWO MAGII

familijny, przygodowy, fantasy, reż. Simon Farnaby, Wielka Brytania 2026, dubbing, od 8 lat, 110' (premiera) **KS, N**

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – 17 zł

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena 23 zł)

MŁODE HORYZONTY EDUKACJI FILMOWEJ 2026

Zapraszamy szkoły i przedszkola, szczegóły na naszej stronie www.mcswelektrownia.pl w zakładce Wydarzenia Filmowe.

KS – filmy dostępne w ramach programu Kulturalna Szkoła Na Mazowszu.

N – filmy dostępne w ramach programu Wspomaganie Osób Niepełnosprawnych Na Mazowszu.

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej www.mcswelektrownia.pl.

Nasz firma podbija rynek portugalski



Radomska firma TEKOM Technologia otworzyła nową spółkę w Portugalii i rozwija działalność w Lizbonie.

Patryk Samborski
Radom

Firma TEKOM Technologia z Radomia podbija rynek iberyjski. Otworzyła nową spółkę w Portugalii.

Radomska spółka TEKOM Technologia, działająca w branży systemów GPS i telematyki, stawia kolejny krok w rozwoju i wychodzi poza granice Polski. Firma, która swoje fundamenty zbudowała w Radomiu, oficjalnie ogłosiła otwarcie nowej spółki TEKOM Portugal z siedzibą w Lizbonie.

Ekspancja na rynek iberyjski to dla TEKOM Technologia naturalny etap rozwoju. Firma, której historia sięga 1987 roku, dziś monitoruje ponad 100 tysięcy pojazdów. Przez lata budowała swoje kompetencje na wymagającym i konkurencyjnym rynku polskim, gdzie efektywność operacyjna oraz optymalizacja kosztów są kluczowe dla klientów.

Wybór Lizbony nie był przypadkowy. Systemy firmy, z flagową aplikacją MyCar na czele, odpowiadają na potrzeby nowoczesnego biznesu: zapewniają pełną kontrolę kosztów, umożliwiają zarządzanie flotą w czasie rzeczywistym oraz oferują zaawansowaną analitykę danych.

- Radom to miejsce, w którym budowaliśmy nasze kompetencje od podstaw i gdzie do dziś rozwijamy nasze kluczowe rozwiązania. To właśnie tutaj powstała technologia, którą dziś z powodzeniem wprowadzamy na rynki zagraniczne. Dziś wiemy, że nasza telemetria to światowa czołówka. Wchodzimy do Portugalii nie tylko z produktem, jakim jest aplikacja MyCar, ale z całym ekosystemem zarządzania flotą. Portugalia jest dla nas strategiczną bramą do całego rynku Półwyspu Iberyjskiego, a także do krajów historycznie i gospodarczo związanych z Portugalią, otwierając przed nami nowe możliwości

rozwoju i międzynarodowej ekspansji. Cieszymy się niezmiernie, że już dziś nasze rozwiązanie znajduje pozytywny odbiór u międzynarodowych klientów końcowych - podkreśla Paweł Krakowski, prezes zarządu firmy TEKOM Technologia.

Kluczem do sukcesu TEKOM Portugal ma być połączenie zaawansowanych polskich rozwiązań z doskonałą znajomością lokalnego rynku. Spółka stawia na konkretne rozwiązania: technologię gotową na 5G, optymalizację paliwową, która dzięki systemowi MyCar może przynieść nawet 30 procent oszczędności, oraz standardy obsługi zapewniające dostępność w trybie 24/7.

Za rozwój spółki w Lizbonie odpowiada Antonio Martins, który będzie bezpośrednio wspierał portugalskich przedsiębiorców w procesie cyfrowej transformacji ich flot.

- Lisboa, aqui estamos nós! Wchodzimy na rynek portugalski z rozwiązaniami, które są sprawdzone w praktyce i odpowiadają na realne potrzeby firm. Portugalia dynamicznie się rozwija i potrzebuje technologii, która nadąży za tym tempem. Naszym celem jest dostarczanie narzędzi, które nie tylko monitorują flotę, ale realnie wspierają jej efektywność. Portugalskie firmy zasługują na telemetrię najwyższej jakości i właśnie to chcemy im dać - mówi Antonio Martins, Sales Manager TEKOM Portugal.

Otwarcie spółki w Portugalii wpisuje się w długofalową strategię rozwoju TEKOM Technologia, której celem jest budowanie obecności na kolejnych rynkach europejskich. Mimo ekspansji zagranicznej firma podkreśla, że jej serce nadal bije w Radomiu. To tutaj powstają rozwiązania technologiczne, rozwijane są systemy i pracują zespoły odpowiedzialne za ich wdrażanie. Spółka inwestuje nie tylko w rozwój technologii, ale również w tworzenie miejsc pracy dla specjalistów IT. ©

KRÓTKO

GINA PIONKI

Nowa dyrektor gminnego żłobka

W żłobku „Miodowy Kącik” w Suskowie w gminie Pionki w powiecie radomskim doszło do zmiany na stanowisku dyrektora. Od wtorku, 12 maja, funkcję tę objęła Aneta Wojdat. Nowa dyrektor posiada wieloletnie doświadczenie zawodowe. Dotychczas była związana z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym w Jedlni, gdzie pracowała jako nauczyciel wychowania przedszkolnego oraz edukacji wczesnoszkolnej. Jak podkreśla wójt gminy Pionki Katarzyna Konopska, Aneta Wojdat wyróżnia się wysokimi kompetencjami zawodowymi, zaangażowaniem oraz podejściem do pracy z dziećmi. Zwraca uwagę również na jej otwartość i aktywność w działaniach na rzecz lokalnej społeczności.

Julia Sosnowska

GINA SKARYSZEW

Silny wiatr zerwał poszycie dachowe

Przechodząca burza, a także towarzyszący jej bardzo silny wiatr dał się we znaki mieszkańcom Makowca. W poniedziałkowe popołudnie strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej zostali wezwani do uszkodzonego dachu przy ulicy Armii Krajowej. Porwy wiatru poderwały część poszycia dachowego, stwarzając zagrożenie dla mieszkańców i przechodniów. Do zdarzenia doszło około godziny 16.24. Zerwana została część poszycia dachowego. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz uszkodzony dach, aby zapobiec dalszym zniszczeniom i zagrożeniu dla otoczenia. DO

RADOM

Niebezpieczny manewr pojazdu

39-letni mężczyzna został zatrzymany przez policjantów z radomskiej drogowki po tym, jak na wiadukcie przy ulicy Słowackiego w Radomiu wykonał manewr zawracania w miejscu objętym zakazem. Do zdarzenia doszło podczas weekendowej służby funkcjonariuszy mazowieckiej grupy Speed. Funkcjonariusze natychmiast zatrzymali kierowcę do kontroli. 39-latek został ukarany mandatem oraz punktami karnymi.

Dawid Owczarek



W odrestaurowanej fabrycznej Łażni będą pomieszczenia biurowe oraz restauracja.

INWESTYCJE ZNANY ZABYTEK DOSTANIE NOWE ŻYCIE

Łażnia fabryczna w rewitalizacji

Janusz Petz
Radom

Zabytkowa łaźnia Fabryki Broni w Radomiu przechodzi gruntowny remont. Prace są intensywne, postępują w dobrym tempie.

Trwają prace remontowe budynku zbudowanego przed II wojną światową łaźni Fabryki Broni w Radomiu. Będą tutaj pomieszczenia biurowe, restauracja, w planach jest też budowa parkingu.

Na budowie widać szybkie tempo prowadzonych prac. Odbito tynk na całej powierzchni elewacji, wymieniono stolarkę okienną, odbudowywany jest dach. Widać też, że prace prowadzone są wewnątrz budynku. To obiekt wpisany w 2015 roku do rejestru zabytków. Zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi nie można zmieniać nic w samej bryle budynku, ale wewnątrz obiektu dopuszczono znaczne ingerencje budowlane. Do zagospodarowania jest 700 metrów kwadratowych powierzchni - piwnica, wysoki

parter i pełnowymiarowe poddasze.

Łażnia była integralną częścią całego osiedla zbudowanego na potrzeby zakwaterowania pracowników powstającej Państwowej Fabryki Broni w Radomiu. Jak podaje Retro-pedia Radomia osiedle budowano w latach 1923-28. Jako pierwszy wybudowano dom mieszkalny dla wysoko kwalifikowanych pracowników Fabryki Broni, przy ulicy Kościuszki 6. W latach II wojny światowej mieściła się w nim siedziba radomskiego Gestapo.

Budynki mieszkalne dla pozostałych pracowników Fabryki Broni ustawiono obrzeżnie wzdłuż ulic z obszernymi podwórkami w środku. Następnie wybudowano Kasyno zakładowe, łaźnię, po drugiej stronie ulicy T. Kościuszki

Łażnia była integralną częścią całego osiedla zbudowanego dla pracowników powstającej Państwowej Fabryki Broni w Radomiu.

wzniesiony został przez Radomskie Towarzystwo Kursów Technicznych budynek dla Państwowej Średniej Szkoły Technicznej Kolejowej, oraz stadion sportowy imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dużą część załogi powstającej Fabryki Broni stanowili samotni mężczyźni. Z myślą o nich w budowanych budynkach mieszkalnych projektowano dość luksusowe jak na tamte czasy kawalerki z bieżącą wodą, kanalizacją, prądem i gazem. Już na etapie projektowania rezygnowano jednak z łaźni, po to by zaoszczędzić jak najwięcej miejsca i przydzielić mieszkania jak największej liczbie pracowników.

W latach 90-tych Łażnię za długi od chylących się do upadku Zakładów Metalowych „Łucznicz” przejęły Wodociągi Miejskie w Radomiu. W 2007 roku kupiła je od spółki miejskiej firma A-Z Bud. 4 lata później obiekt znów zmienił właściciela. Stała się nim warszawska spółka Villa Palladio. Jednak dopiero kolejny prywatny właściciel przystąpił do prac rewitalizacyjnych. ©

Strefa imprez

Poparzeni Kawą
Trzy w Jedlińsku
-Letnisku
strona 3

www.echodnia.eu

Noc Muzeów w Radomiu pełna atrakcji. Koncerty, pokazy mody

Patryk Samborski
Radom

W sobotę 16 maja Noc Muzeów 2026. W Radomiu przygotowano wiele atrakcji.

Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu zaprasza w sobotę, 16 maja na Noc Muzeów 2026. Tegoroczna edycja wydarzenia upłynie pod znakiem wystawy „Rafał Malczewski. Narty, dansing, brydż”, która stała się motywem przewodnim całego programu. Organizatorzy przygotowali koncerty, pokazy mody, warsztaty, spotkania z kuratorami oraz atrakcje dla dzieci i dorosłych. Wydarzenie potrwa od godziny 18 do 23. Zwiedzający będą wpuszczani do godziny 22. Noc Muzeów odbędzie się w dwóch lokalizacjach: w głównym budynku muzeum przy Rynku 11 oraz w Muzeum Historii Radomia przy Rynku



Seniorki i seniorzy szykują się do tradycyjnego pokazu w Muzeum Malczewskiego

4/5. Wstęp kosztuje symboliczną złotówkę. O godzinie 19:15 rozpocznie się koncert Piotr Zarzyka Band, również inspirowany muzyką dwu-

dziestolecia międzywojennego. W programie znalazły się także dwa pokazy mody. O godzinie 20 swoją prezentację pokaże Zespół Szkół Skórzano-

Odzieżowych, Stylizacji i Usług w Radomiu, a o 21 Instytut Trzeciego Wieku w Radomiu. Pomiędzy występami organizatorzy zaplanowali konkursy

z nagrodami. Wieczór zakończy finałowy koncert Piotr Zarzyka Band, który potrwa od 21:20 do 22.

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu w sobotę, 16 maja zaprasza od godziny 18 aż do północy. Na odwiedzających czekać będą wystawy, koncert zespołu Funktime, pokaz mody, warsztaty dla dzieci oraz trzy pokazy filmowe.

„Noc żywych figur. Ideologicznych” – pod takim hasłem odbędzie się tegoroczna Noc Muzeów w Dziale Muzealnym Resursy Obywatelskiej w Radomiu. Wydarzenie zaplanowano na sobotę, 16 maja, w godzinach od 18 do 22.

Zespół Szkół Plastycznych imienia Józefa Brandta w Radomiu po raz pierwszy włączy się w obchody Nocy Muzeów. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 16 maja, w godzinach od 18 do 22 w siedzibie szkoły

przy alei Józefa Grzeczmarowskiego 13. Podczas wieczoru odwiedzający będą mogli zobaczyć wystawę prac dyplomowych uczniów przygotowaną w ramach „Dyplomu 2026”. Organizatorzy zapraszają także na koncert uczniów Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu. Jednym z punktów programu będzie również aukcja prac artystycznych przygotowanych przez uczniów radomskiego „Plastyka”.

Noc Muzeów w Łażni odbędzie się wcześniej niż większość wydarzeń organizowanych w Radomiu. Już w piątek, 15 maja, w Radomskim Klubie Środowisk Twórczych i Galerii Łażnia przy ulicy Traugutta 31/33 zaplanowano warsztaty pod hasłem „Czy pomniki mają oczy?”. Początek wydarzenia o godzinie 17.

Więcej na stronie 2
©©

Piknik Rodzinny w Jedlińsku. Gwiazdami zespoły Playboys i Discoboy

Julia Sosnowska
Jedlińsk

W sobotę 23 maja w Jedlińsku odbędzie się Piknik Rodzinny z koncertami gwiazd disco polo, występami dzieci i teatrem dla najmłodszych.

W sobotę, 23 maja, mieszkańcy regionu będą mogli wspólnie spędzić czas podczas Pikniku Rodzinnego w Jedlińsku. Wydarzenie odbędzie się na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Jedlińsku. Jak zapowiadają organizatorzy nie za-

braknie atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Oficjalne rozpoczęcie pikniku zaplanowano na godzinę 14. Wcześniej, bo już od godziny 10.30, odbywać się będą zawody sportowo-pożarnicze.

Na scenie o godzinie 15 zaprezentują się młodzi artyści z Gminnego Centrum Kultury i Kultury Fizycznej w Jedlińsku. Nie zabraknie również propozycji dla najmłodszych. W programie znalazły się spektakle teatralne przygotowane specjalnie dla dzieci. Wystąpi Teatr Fionka Dzieciom o godzinie 16, a o godzinie 17

na scenie zaprezentuje się Teatr 96.

Organizatorzy przygotowali także liczne atrakcje towarzyszące, w tym dmuchańce, animacje, konkursy, malowanie twarzy oraz stoiska tematyczne. Piknik ma charakter rodzinny i międzypokoleniowy, dlatego każdy powinien znaleźć coś dla siebie.

Wieczorem przyjdzie czas na muzyczne emocje. O godzinie 18 na scenie pojawi się zespół Playboys, a godzinę później publiczność rozgrzeje grupa Discoboy. Koncerty będą zwieńczeniem całonocnej zabawy.

Grupa Playboys istnieje od 2013 roku a jego liderem jest Kuba Urbański, odpowiadający między innymi za teksty i muzykę. Grupę tworzą muzycy z Radomia okolic. Zespół Playboys tworzą: Jakub Urbański - założyciel, lider i wokalista, Przemek Kordziński - gitara, instrumenty klawiszowe, Jakub Kusiński - dżokej, perkusista.

Organizatorami wydarzenia są starosta radomski Waldemar Trelka, wójt Gminy Jedlińsk Kamil Dziewierz oraz Gminne Centrum Kultury i Kultury Fizycznej w Jedlińsku. ©©



W Jedlińsku wystąpi zespół Playboys

KRÓTKO

RADOM
Noc Muzeów w...
w Browarach

W sobotę, 16 maja Browary Radomskie włączą się w tego-roczną Noc Muzeów. W programie zaplanowano zwiedzanie browaru z przewodnikiem, degustację oraz premierę nowych produktów przygotowanych na sezon letni. Zwiedzanie będzie odbywać się w kilku turach od godziny 20 do 1. Podczas wydarzenia uczestnicy będą mogli zwiedzić browar w zorganizowanych grupach. Każda tura zwiedzania potrwa około 45 minut. Organizatorzy zapowiadają również darmową degustację oraz premierę nowych produktów przygotowanych na sezon letni. Wejścia do browaru będą odbywać się o pełnych godzinach. Zaplanowano grupy rozpoczynające zwiedzanie o godzinach 20, 21, 22, 23 oraz 24. Jak informują organizatorzy, liczba miejsc jest ograniczona, a zainteresowanie wydarzeniem jest duże. Zapisy prowadzone są telefonicznie pod numerem 571-830-115 od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 15. Wejście na teren browaru w dniu wydarzenia będzie możliwe od ulicy Limanowskiego 29. PS

RADOM
O pchle co manier
nie miała

W piątek, 15 maja o godzinach 9 i 10:30 w Amfiteatrze przy ulicy Daszyńskiego 5 w Radomiu odbędzie się kolejna odsłona „Akademii teatralnej malucha”. Tym razem najmłodszy widzowie zobaczą spektakl „O pchle co manier nie miała”, przygotowany przez Teatr TAK. Widowsko inspirowane twórczością Jana Brzechwy połączy humor, muzykę i ważne przesłanie o kulturze osobistej oraz uczciwości. Na scenie pojawi się bohaterka, która uwielbia psoty, oszukiwanie i robienie żartów wszystkim wokół. Choć jej zachowanie wywołuje śmiech, twórcy przedstawienia pokazują dzieciom, jak ważne w codziennym życiu są dobre maniere, uczciwość i szacunek wobec innych. Spektakl skierowany jest do najmłodszych widzów i stanowi część cyklu „Akademia teatralna malucha”. Bilety kosztują 20 złotych od osoby, natomiast opiekunowie wchodzić bezpłatnie. Rezerwacji można dokonywać pod numerem telefonu 667-901-120.

RADOM

Klasyki wracają na
Placu Corazziego

Radomskie Klasyki wracają na deptak. W niedzielę, 24 maja, w godzinach od 12 do 16 plac Corazziego oraz ulica Żeromskiego w Radomiu wypełnią się klasycznymi pojazdami. To wydarzenie dla wszystkich zainteresowanych zabytkową motoryzacją i okazja, by zobaczyć nawet 150 samochodów w jednym miejscu. Wydarzenie odbędzie się w ścisłym centrum Radomia. Klasyczne pojazdy zostaną zaprezentowane na placu Corazziego oraz na odcinku ulicy Żeromskiego. Wjazd dla uczestników zaplanowano przy budynku Łaźni. Organizatorzy przewidzieli limit miejsc na maksymalnie 150 pojazdów. Podczas wydarzenia zaplanowano również dodatkowe atrakcje. Na miejscu pojawi się muzyka na żywo - wystąpią PJ aka DJ Loopfella oraz Sea Salt. Dla uczestników i odwiedzających dostępna będzie także oferta gastronomiczna. Na deptaku pojawi się food truck Bacon Butty z Pionek. Aby wziąć udział w wydarzeniu jako wystawca, konieczne jest wcześniejsze zgłoszenie poprzez formularz dostępny na stronie: www.radomskieklasyki.pl. Wpisowe wynosi 50 złotych za pojazd. Organizatorzy zaznaczają, że liczba miejsc jest ograniczona, dlatego o udziale decyduje kolejność zgłoszeń. PS

PIONKI

Krzysztof Koniarek
na Dzień Matki

W piątek 22 maja wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach Krzysztof Koniarek - artysta uwielbiany przez Teatr TAK. Widowsko inspirowane twórczością Jana Brzechwy połączy humor, muzykę i ważne przesłanie o kulturze osobistej oraz uczciwości. Na scenie pojawi się bohaterka, która uwielbia psoty, oszukiwanie i robienie żartów wszystkim wokół. Choć jej zachowanie wywołuje śmiech, twórcy przedstawienia pokazują dzieciom, jak ważne w codziennym życiu są dobre maniere, uczciwość i szacunek wobec innych. Spektakl skierowany jest do najmłodszych widzów i stanowi część cyklu „Akademia teatralna malucha”. Bilety kosztują 20 złotych od osoby, natomiast opiekunowie wchodzić bezpłatnie. Rezerwacji można dokonywać pod numerem telefonu 667-901-120.

Jean Michel Jarre i Krzysztof Zalewski
na 50 rocznicę Radomskiego CzerwcaJulia Sosnowska
Radom

W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak zagra słynny Jean Michel Jarre.

Jean Michel Jarre - gwiazda światowego formatu wystąpi na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76'. Na koncercie który odbędzie się na stadionie Radomskiego Centrum Sportu wystąpi też Krzysztof Zalewski.

Koncert odbędzie się w piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22.

Przewidziana ilość biletów to około 13,5 tysiąca. Cena około 150 złotych. Bilety są w sprzedaży i są jeszcze wolne miejsca. Bilety można kupić na biletyna.pl.



Jean Michel Jarre będzie gwiazdą na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

Jean Michel Jarre to francuski kompozytor i jeden z najważniejszych pionierów muzyki elektronicznej, znany z widowiskowych koncertów plenerowych urodził się 24 sierpnia 1948 roku w Lyonie. Sprzedał ponad 80 milionów płyt na świecie. Jest znany z koncertów w niezwykłych lokalizacjach: Piramidy w Gizie, Sahara, Paryż, Houston. Znany również z organizowania koncertów-spektakli, wykorzystujący na

wielką skalę efekty świetlne, pokazy laserowe i sztuczne ognie. Z muzyką miał do czynienia od najmłodszych lat - jego ojciec i dziadek byli muzykami, on sam pobierał lekcje gry na fortepianie, obserwował ulicznych wykonawców czy muzyków jazzowych. Grał na gitarze w zespole, ale na jego styl muzyczny największy wpływ miał prawdopodobnie Pierre Schaeffer, prekursor muzyki konkretnej.

Na koncercie z okazji obchodów Radomskiego Czerwca '76' wystąpi również Krzysztof Zalewski. Powróci do Radomia po niemal 10 latach. Krzysztof Zalewski to polski piosenkarz, multiinstrumentalista, kompozytor i autor tekstów, znany z niezwykle wszechstronnej twórczości, energicznych koncertów oraz charakterystycznego głosu. Bieli na biletyna.pl. ©

Noc Muzeów będzie tu po raz pierwszy

Patryk Samborski
Radom

Noc Muzeów po raz pierwszy w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Zwiedzanie, historia PRL i Radomski Czerwiec '76.

W sobotę, 16 maja w godzinach 18-23 po raz pierwszy w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu odbędzie się Noc Muzeów. Wydarzenie

organizowane wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej pozwoli zwiedzić zabytkowe gmachy przy ulicy 25 Czerwca 68 i poznać jego niezwykłą historię.

Uczestnicy będą mogli zwiedzać z przewodnikiem. Leśnicy oraz historycy opowiedzą o historii budynku i jego otoczenia. To właśnie tutaj przez lata mieściła się siedziba Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a obiekt był także świadkiem wydarzeń Radomskiego Czerwca '76.

W programie wydarzenia znalazły się także projekcje filmów związanych z historią regionu, przyrodą oraz 50. rocznicą Radomskiego Czerwca '76. Organizatorzy przygotowali również specjalny pokój stylizowany na wnętrze z czasów PRL-u. Nie zabraknie warsztatów, atrakcji edukacyjnych i niespodzianek dla odwiedzających.

Siedziba Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu została wybudowana w 1938 roku w stylu moderni-

stycznym jako siedziba Dyrekcji Lasów Państwowych.

Historia budynku odzwierciedla losy kraju i regionu. W czasie II wojny światowej działał tu niemiecki Urząd Leśny, po wojnie przez krótki czas funkcjonował szpital wojskowy, a w latach 1975-1989 obiekt zajmował Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Od 1990 roku ponownie mieści się tutaj Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu. Wstęp wolny. ©

Turniej Śpiewających Poezję i Czesław Mozil

Patryk Samborski
Radom

W Radomiu do 22 maja odbywać się będzie 33. Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję.

Odbyło się już kilka imprez w ramach Turnieju, czekają nas kolejne. W środę, 20 maja o godzinie 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ulicy Piłsudskiego 12 spotkanie „O dwóch nogach Pana Cogito, czyli Herbert niepomnikowo”. Wezmą w nim udział Andrzej Frana-

szek oraz profesor Anna Spólna.

W piątek, 22 maja o godzinie 19 w sali konferencyjnej Strefy Łucznik przy ulicy Biznesowej 9 koncert „Herbert kameralnie”. Na scenie wystąpi Czesław Mozil, artysta znany z łączenia alternatywy, popu i elementów kabaretowych, a także Miłosz Wośko i Sonos Kwartet. Wspólnie interpretują twórczość Zbigniewa Herberta w kameralnej, muzycznej formie. Bilety kosztują 50 złotych. Czesław Mozil to polsko-duński pio-

senkarz, autor tekstów, kompozytor, muzyk, akordeonista, aktor dubbingowy i osobowość telewizyjna pochodzenia polsko-ukraińskiego.

Bilety można kupić od wtorku do piątku w godzinach od 15 do 19 w Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu lub po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym 572-012-002. Na wydarzenie bezpłatne obowiązują zapisy telefoniczne bądź mailowe pod adresem: poczta@laznia-radom.pl. ©



Czesław Mozil wystąpi w Radomiu 22 maja

Święto Polskiej Niezapominajki w Jedlni-Letnisku i zespół Poparzeni Kawą Trzy

Patryk Samborski
Jedlnia-Letnisko

Święto Polskiej Niezapominajki w Jedlni-Letnisku. Wystąpi zespół Poparzeni Kawą Trzy i będą dziesiątki atrakcji.

W niedzielę, 17 maja w Leśnym Ośrodku Edukacyjnym w Jedlni-Letnisku w powiecie radomskim odbędzie się 25. Święto Polskiej Niezapominajki.

Święto Polskiej Niezapominajki zapoczątkował w 2002 roku redaktor radiowej Jedynki Andrzej Zalewski. Tegoroczna edycja połączy edukację leśną, aktywności plenerowe i wydarzenia artystyczne w formule rodzinnego pikniku.

Uczestnicy spotkają się o godzinie 10:40 w holu ośrodka, gdzie przy pamiątkowej tablicy organizatorzy złożą kwiaty upamiętniające Andrzeja Zalewskiego.

Oficjalne otwarcie wydarzenia odbędzie się o godzinie 11. W programie znalazł się koncert muzyki myśliwskiej oraz występy dzieci i młodzieży z placówek oświatowych z regionu, między innymi z Jedlni-Letniska, Mysłiszewic



Gwiazdą Święta Polskiej Niezapominajki będzie zespół Poparzeni Kawą Trzy

i Radomia. Na uczestników czekać będą również warsztaty przyrodnicze i edukacyjne tworzące „Leśne miasteczko”. Organizatorzy przygotowali pokazy pszczelarskie, kynologiczne, warsztaty survivalowe oraz zajęcia z pierwszej pomocy. Zaplanowane zostały także aktywności sportowe, w tym rajd nordic walking po Puszczy Kozienickiej z przewodnikiem oraz pokaz karate Kyokushin.

Gwiazdą tegorocznego Święta Polskiej Niezapominajki będzie zespół Poparzeni Kawą Trzy. Grupa od lat należy do najbardziej rozpoznawalnych zespołów koncertowych w Polsce i słynie z energicznych występów, łączących rock, ska oraz dużą dawkę humoru scenicznego. Koncert rozpocznie się o godzinie 14.

Na małej scenie na uroczysku „Darz bór” zaprezentują się

też kluby seniora oraz Koła Gospodyń Wiejskich, między innymi „Siczkowianki”, „Marianianki”, „Aktywne Łaski!” czy „Nie ma Lipy” Gzowice.

Podczas wydarzenia działać będzie także jarmark rękodziela i regionalnych produktów.

Piknik odbędzie się na terenie Leśnego Ośrodka Edukacyjnego imienia Andrzeja Zalewskiego w Jedlni-Letnisku przy ulicy Siczki 1A. ©©

Rodzinny festyn w parafii świętego Józefa

Aleksandra Majchrzak
Radom

Rodzinny festyn w parafii świętego Józefa Oblubieńca w Radomiu. Będą koncerty i atrakcje dla całych rodzin.

W sobotę, 30 maja w parafii świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Radomiu odbędzie się festyn parafialny. W programie zaplanowano koncerty, pokazy artystyczne oraz liczne atrakcje dla dzieci i dorosłych.

Organizatorzy zapraszają mieszkańców na rodzinny festyn, który rozpocznie się o godzinie 15 oficjalnym otwarciem. Już kilka minut później ruszą pierwsze atrakcje skierowane do najmłodszych uczestników.

W programie przewidziano gry i zabawy dla dzieci, a także pokazy artystyczne i sportowe. Na scenie pojawi się między innymi Maciej Grzegorzewski z pokazem żonglowania ognistymi kulami, a także grupa gimnastyki artystycznej „Szkoła GimArt”. Uczestnicy wydarzenia zobaczą

również występ Scholi Dziecięcej oraz pokaz taekwondo Mo-odukwan.

Część muzyczna rozpocznie się o godzinie 16:30 koncertem zespołu „Wieczny”. Następnie publiczność będzie mogła wysłuchać występu Chóru „Gospel Radom”, a później koncertu zespołu „Karamanio”.

Finałem wydarzenia będzie wieczorna zabawa taneczna, podczas której wystąpi zespół „Happy” oraz DJ CINO. Organizatorzy zapowiadają, że muzyka

i wspólna zabawa potrwają do godziny 22.

Na uczestników festynu czekać będzie również wiele dodatkowych atrakcji, w tym dmuchańce dla dzieci, wata cukrowa, popcorn, lemoniada, gry i zabawy rodzinne, a także prezentacja wozów policyjnych i strażackich. Zaplanowano również akcję krwiodawstwa oraz wystawę samochodów.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Festyn odbędzie się 30 maja przy ulicy Młodzianowskiej 124 w Radomiu. ©©

Wac Toja gwiazdą weekendu w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Ciekawie zapowiada się weekend w radomskim klubie Lemon. Gwiazdą piątkowej imprezy będzie Wac Toja.

Już w piątek, 15 maja, klub przejmie Wac Toja. Artysta znany z bezkompromisowego stylu i energetycznych numerów gwarantuje koncert pełen emocji i mocnego vibe'u. Jego występy to nie tylko muzyka, ale prawdziwe show, które potrafi rozkręcić

każdą imprezę do maksimum. Fani mogą spodziewać się dynamicznej atmosfery, efektownej oprawy i niezapomnianej nocy pod sceną.

Impreza startuje o godzinie 22, a za muzyczne emocje na parkietach odpowiadać będą również DJ Wojtass oraz DJ Thomeed. Wstęp dla osób od 16. roku życia. Bilety w cenie 45 złotych.

To jednak nie koniec weekendowych atrakcji w Lemon Sound Gallery. W sobotę klub przygotował kolejną imprezę dla fanów

mocnych klubowych brmieni. Na scenie pojawi się DJ SALIS – jeden z prekursorów muzyki Bass House oraz Bassline w Polsce. Artysta wielokrotnie brał udział w Mistrzostwach Polski DJ-ów, regularnie zajmując miejsca na podium. Jego sety to gwarancja mocnego uderzenia i parkietowej energii do białego rana.

Start sobotniej imprezy zaplanowano na godzinę 22, a wstęp przewidziano dla osób od 17. roku życia. ©©



Wac Toja wystąpi w piąteknią imprezę w Lemonie.

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Natan”. Duża Scena. Sobota i niedziela, 16 i 17 maja, godzina 19. Czas 60 minut. Natan, znany i powszechnie ceniony za swą mądrość Żyd, wraca z podróży i dowiaduje się, że jego przybrana córka Recha została uratowana z pożaru przez młodego templariusza.

„Ania z Zielonego Wzgórza”. Duża Scena. Piątek 15 maja, godzina 11. Czas 135 minut. Sentymentalna i jednocześnie pełna humoru historia rudowłosej, nieco osobiwej dziewczynki o wybujałej wyobraźni. „Ania z Zielonego Wzgórza” to opowieść ponadczasowa - o sensie życia, sile przyjaźni i potrzebie tolerancji. Tytułowa bohaterka pokazuje, że warto być otwartym na drugiego człowieka, bo jego odmienność jest wartością, a uczynione dobro zawsze do nas powraca.

„Jeśli pragniesz kobiety to ją porwij. Scena Kameralna. Czas 100 minut. Piątek, sobota, niedziela, 15, 16 i 17 maja, godzina 18. Tekst Anny Burzyńskiej to zabawna, kameralna opowieść o tym, że miłość potrafi zaskoczyć w najmniej spodziewanym momencie i że czasem wystarczy jedno nieplanowane spotkanie, by wszystko się zmieniło.

„Dzieci z Bullerbyn”. Scena Fraszka. Czas 70 minut. Niedziela 17 maja, godzina 13; wtorek 19 maja, godzina 10, czwartek 21 maja, godziny 10, 12. Spektakl „Dzieci z Bullerbyn” to pełna ciepła teatralna podróż do świata, w którym codzienność staje się przygodą, a wspólnota jest największym skarbem.

Przedstawienie jest inspirowane klasyką literatury dziecięcej autorstwa Astrid Lindgren. To opowieść o szóstce przyjaciół mieszkających w trzech sąsiadujących zagrodach. Ich świat wypełniają proste, ale magiczne rytuały: spanie na sianie, szukanie skarbów, łowienie raków i wspólne świętowanie Bożego Narodzenia, które pachnie imbirem i świeżo ściętą choinką. A największe wyzwania polegają na tym jak ośwoić „straszego” szewca, albo jak przemycić liścik do sąsiedniego domu. Jednocześnie Bullerbyn jest miejscem, gdzie wśród codziennych wyzwań i emocji budują się głębokie relacje i wierne przyjaźnie. Zabawa staje się tu językiem porozumienia, a kreatywność kluczem do odkrywania świata.

RADOM

„Blokujemy raka”, ważne wydarzenie

W sobotę, 16 maja w Centrum Aktywności Seniorów w Radomiu odbędzie się wydarzenie „Blokujemy raka - ginekologia onkologiczna”. Spotkanie poświęcone profilaktyce nowotworowej potrwa od godziny 11 do 15. W programie znalazły się prelekcje specjalistów, panel dyskusyjny, konsultacje oraz możliwość zdobycia kuponów na darmowe badania profilaktyczne. Podczas spotkania uczestnicy wysłuchają prelekcji i wezmą udział w panelu dyskusyjnym. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi doktor filozofii Barbara Czerska-Pieńkowska, profesor nadzwyczajny doktor habilitowany nauk medycznych Tadeusz Pieńkowski, specjalista onkologii klinicznej i kierownik Klinicznego Oddziału Chemioterapii oraz Kliniki Chorób Piersi w Radomskim Centrum Onkologii, a także Ida Karpińska, prezeska Ogólnopolskiej Organizacji Kwiat Kobiecości oraz dietetyk Agata Chruslak. Organizatorzy przygotowali dla uczestników pakiet bezpłatnych korzyści. Podczas wydarzenia będzie można otrzymać kupony na darmowe badania, między innymi USG jamy brzusznej, USG piersi oraz cytologię płynną z testem HPV. Zaplanowano także zapisy na darmowe szkolenie Nordic Walking, możliwość nauki samobadania piersi i jąder na fantomach, a także rozmowy ze specjalistami oraz materiały edukacyjne i informacyjne. Na uczestników czekać będzie również zdrowy poczęstunek. Wstęp bezpłatny. PS

RADOM

Stand up Arkadiusz Jaksa Jakszewicz

W środę 17 czerwca w Kamienicy Pub Radom przy ulicy Moniuszki 18 stand-up Arkadiusz Jaksa Jakszewicz. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. Arkadiusz Jaksa Jakszewicz zaprezentuje w Radomiu nowy program „Warto rozmawiać, Andrzej”. Nazywany jest Rudobrodym z Warmii. Mówi historie śmieszne dotyczące siebie i kilku innych osób, a nawet czasami nas wszystkich. Zbierane kilka lat po lasach, polach, domach, pociągach, ulicach i snach. O sprawach przyziemnych i nie, o ludziach i nie tylko. O podróży i o obrażaniu się, o nawykach, przyjaźni, o Panach żulach i o tym, jak ciężko jest rudy w Polsce. Występował w dwóch sezonach Comedy Club w Comedy Central Polska. PS

KRÓTKO

RADOM

Piknik ekologiczny na Rynku

W sobotę, 23 maja w godzinach 14-18 na Rynku w Radomiu odbędzie się Piknik z okazji Dnia Ochrony Środowiska. Organizatorzy przygotowali rodzinne wydarzenie poświęcone ekologii, recyklingowi i gospodarce obiegu zamkniętego. W programie znalazły się warsztaty, koncerty, akcje wymiany odpadów na rośliny oraz liczne atrakcje dla dzieci i dorosłych. Jedną z głównych atrakcji będzie akcja „Kwiatki za odpadki”. Uczestnicy będą mogli wymienić makulaturę, elektroodpady, baterie oraz opakowania z tworzyw sztucznych, metalu i szkła na sadzonki roślin. Podczas wydarzenia odbędzie się także akcja „Książka, ciuszek i komóra - wymień, sprzedaj u Desкура”. Organizatorzy przygotowali również warsztaty tworzenia biżuterii i ozdób z recyklingu oraz zajęcia związane z przygotowywaniem mini łąk kwietnych. Na uczestników czekać będą gry, zabawy i konkursy ekologiczne, a także porady ekodoradców i leśników. Chętni będą mogli zwiedzić autobus elektryczny. Na scenie wystąpią Harcerski Zespół Muzyczny Wokalny Skylark, Stowarzyszenie Tango Radom oraz radomski zespół JMS Band, który zaprezentuje koncert inspirowany muzyką reggae, rock i ska. W dniu pikniku Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu udostępni bezpłatnie wystawy Działu Przyrody. Zwiedzanie będzie możliwe od godziny 11 do 17, natomiast ostatnie wejście zaplanowano na godzinę 16. Mieszkańcy będą mogli również bezpłatnie zwiedzić Muzeum Historii Radomia, galerię prac Jacka Malczewskiego, galerię sztuki drugiej połowy XX wieku, wystawę dla dzieci „Strach ma wielkie oczy” oraz wystawę fotograficzną „Współczesna Warszawa na starej fotografii”. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. PS

IŁŻA

Noc Muzeów z warsztatami

Noc Muzeów odbędzie się też w Muzeum Regionalnym w Iłży, w sobotę 16 maja od 17. Będzie to wyjątkowy wieczór pełen sztuki, tradycji i inspiracji. W programie: wernisaż wystawy malarstwa Tadeusza Frydlera, warsztaty zielarskie Magdaleny Gorzkowskiej „Co natura nam daje”. PS

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku, 15 maja, do czwartku, 21 maja.

„Baw się dobrze i przeżyj” USA, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 14, sobota, poniedziałek i środa - godzina 15.30, niedziela, wtorek i czwartek - godzina 19.45.

„Wspinaczka” Australia, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 16.30.

„Broken English” Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 18.15.

„Billie Filish - Hit Me Hard and Soft: The Tour” USA, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 20, sobota - godzina 20.15.

„Willowi i tajemniczy las” Niemcy, dozwolony od lat 8, dub-bing, sobota, poniedziałek, środa - godzina 13.45, niedziela - godzina 14.15, wtorek i czwartek - godzina 14.

„Orwel 2+2=5” Francja/USA, dozwolony od laty 15, sobota - godzina 18.

„Znaki pana Śliwki” Polska, dozwolony od lat 15, sobota - godzina 22.30.

„Niedźwiedzica” Grecja, dozwolony od lat 15, niedziela - godzina 18.

„Kandydaci śmierci” Polska, dozwolony od lat 15, poniedziałek - godzina 18.

„Miłość w czasach apokalipsy” Kanada, dozwolony od lat 15, poniedziałek - godzina 20, wtorek i czwartek - godzina 16, środa - godzina 18.

„Piękna Helena” sztuka na ekranie, wtorek - godzina 11.

„O czasie i wodzie” USA/Islandia, dozwolony od lat 15, wtorek - godzina 18.

„Iron Man: Burning Ambition” USA/Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, środa - godzina 20.

„Żywot Briana” Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, czwartek - godzina 18.

SW

IŁŻA

Spotkanie autorskie w bibliotece

W piątek, 15 maja o godzinie 17 w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Iłży odbędzie się spotkanie z Izabelą M. Krasieńską, autorką poruszających historii o miłości, trudnych wyborach i kobiecej sile. - To wyjątkowa okazja, by porozmawiać o kulisach powstawania powieści. Dowiemy się, skąd autorka czerpie inspirację i czy w jej historiach kryje się ziarno prawdy - zachęca biblioteka. Po spotkaniu będzie możliwość zakupu książki, zdobycia autografu i wspólnego zdjęcia. Wstęp wolny. AB

Klasyka spotka się z jazzem podczas koncertu „Majowy zawrót głowy”

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 16 maja o godzinie 18 Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza publiczność na koncert „Majowy zawrót głowy”.

Wydarzenie odbędzie się w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu.

Podczas koncertu wystąpią skrzypek i dyrygent Piotr Pławner, pianista Piotr Wyleżół oraz Radomska Orkiestra Kameralna. Na scenie pojawi się również Alicja Staniszevska, uczennica Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu i laureatka Grand Prix 16. Szkolnego Konkursu na Wykonanie Utworu z Orkiestrą.

W programie znajdzie się kompozycja Piotra Wyleżoła „Mouvements” na orkiestrę smyczkową, fortepian i skrzypce. Utwór opiera się na motywach muzyki klasycznej połączonych z improwizacją jazzową. Piotr Pławner należy do grona cenionych polskich skrzypków i dyrygentów. Artysta znany jest z precyzji wykonawczej oraz otwartości na nowe muzyczne wyzwania



FOT.ARCHIWUM

Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza do sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych

i nieoczywiste interpretacje. Tym razem poprowadzi Radomską Orkiestrę Kameralną w repertuarze wymagającym rytmicznej swobody i odnalezienia się w jazzowym pulsie. Autorem wykonywanej muzyki będzie Piotr Wyleżół, pianista i kompozytor uznawany za jednego z najbardziej kreatywnych muzyków jazzowych swojego pokolenia w Polsce. Jego twórczość wyróżniają melodyjność,

słowiański liryzm oraz rozbudowana harmonia. Cykl „Mouvements” stanowi próbę połączenia dwóch muzycznych światów, klasyki i improwizacji. Organizatorzy zapowiadają koncert oparty na dialogu między orkiestrą a instrumentami solowymi. Nastrojowe fragmenty mają przeplatać się z bardziej dynamicznymi partiami, a zapisane kompozycje ze spontaniczną improwizacją.

Bilet normalny kosztuje 30 złotych, a ulgowy 27 złotych. Cena biletu w kamencie obejmującym minimum pięć koncertów wynosi 22 złote. Bilety można kupić w tymczasowej siedzibie Radomskiej Orkiestry Kameralnej mieszczącej się w Kamienicy Deskurów przy ulicy Grodzkiej 1. Rezerwacje i informacje dostępne są również pod numerem telefonu 782-985-697 oraz adresem mailowym sekretariat@rok.art.pl. ©©

Dni Leśmianowskie 2026 w Iłży. Dużo atrakcji

Patryk Samborski
Iłża

Dni Leśmianowskie 2026 w Iłży. Trzy dni poezji, warsztatów i spotkań z kulturą.

Od piątku, 22 maja do niedzieli, 24 maja w Iłży odbędą się Dni Leśmianowskie.

Tegoroczny program rozpocznie się w piątek, 22 maja o godzinie 11 w Malinowym Chruśniku przy ulicy Podzamcze

w Iłży. Uczestnicy wezmą udział we wprowadzeniu do twórczości Bolesława Leśmiana, wysłuchają czytania poezji przygotowanego przez młodzież szkolną oraz spotkają się podczas warsztatów interpretacji poezji. Organizatorzy zapowiadają, że warsztaty pozwolą uczestnikom spojrzeć na twórczość Leśmiana z różnych perspektyw i lepiej zrozumieć charakterystyczny język oraz symbolikę jego utworów.

Sobota, 23 maja przyniesie dwa wydarzenia odbywające się

w różnych częściach miasta. O godzinie 12:30 w Izbie Pamięci Bolesława Leśmiana rozpocznie się wernisaż wystawy plakatów teatralnych inspirowanych poezją autora „Łąki”. W programie znalazła się także pogadanka poświęcona życiu i twórczości poety.

Wieczorem, o godzinie 20, wydarzenia przeniosą się do Kawiarni Mostowa. To właśnie tam przedstawiciele iłżeckich instytucji będą czytać poezję Bolesława Leśmiana. Organizatorzy

zapowiadają kameralne spotkanie z literaturą i muzyką w spokojnej, wieczornej atmosferze.

Finał w niedzielę, 24 maja o godzinie 11:00 w sali widowiskowo-kinowej Centrum Kultury i Turystyki w Iłży. Publiczność zobaczy prezentację konkursową obejmującą recytację oraz poezję śpiewaną. Po zakończeniu przesłuchań organizatorzy ogłoszą wyniki konkursu, wręczą nagrody uczestnikom oraz zaproszą publiczność na koncert laureatów. ©©

Natalia Lubrano i piosenki Osieckiej w Radomiu

Stanisław Wróbel
Radom

W piątek 22 maja w sali Re-sursy Obywatelskiej w Radomiu najpiękniejsze piosenki Agnieszki Osieckiej zaśpiewa Natalia Lubrano.

Początek koncertu o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

Wyjątkowy koncert z najpiękniejszymi utworami autorstwa Agnieszki Osieckiej - ikony polskiej piosenki i mistrzyni słowa. W programie usłyszymy znane i uwielbiane kompozycje w świe-

żych, pełnych wyrazu aranżacjach, które pozwolą odkryć ich piękno na nowo. Za wyjątkowy klimat koncertu odpowiadają doskonali muzycy: gitarzysta i aranżer Krzysztof Żesławski, pianista i akordeonista Olek Miśkiewicz, oraz charyzmatyczna wokalistka Natalia Lubrano, której emocjonalna interpretacja tekstów Osieckiej poruszy każdego słuchacza.

Krzysztof Żesławski, znany z wieloletniej współpracy z Wolną Grupą Bukowina i jako kierownik muzyczny Festiwalu Twórczości Agnieszki Osieckiej „Bardzo Wielka Woda” we Wro-

clawiu, od lat z pasją promuje dorobek Poetki. W 2020 roku skomponował muzykę do jej tekstu „Piosenka o ostatnim Doboszu” wykorzystanego w filmie dokumentalnym o Andrzeju Doboszu.

Natalia Lubrano to wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka - zdobyła nagrodę publiczności oraz specjalną nagrodę jury za walory wokalne w finale ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, znana m.in. z programu The Voice of Poland i Must Be the Music. ©©



FOT.ARCHIWUM

Natalia Lubrano zaśpiewa w Radomiu



FOT. JANUSZ PETZ

Ósmoklasiści z Publicznej Szkoły Podstawowej numer 34 przy ulicy Miłej w Radomiu.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Egzamin ósmoklasisty z języka angielskiego w Publicznej Szkole Podstawowej numer 13.

Ósmoklasiści zaliczali pierwszy wielki egzamin w swojej uczniowskiej edukacji

Janusz Petz
Radom

W środę, 13 maja dobiegł końca trzydniowy maraton egzaminacyjny dla uczniów klas ósmych szkół podstawowych. Dla uczniów był to pierwszy ważny sprawdzian egzaminacyjny w życiu.

Uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych pisali w środę test z języka obcego. Zdecydowana większość z nich wybrała język angielski. W poniedziałek ósmoklasiści zdawali język polski, a we wtorek matematykę. Wyniki egzaminów poznamy 3 lipca. Tego samego dnia swoje wyniki poznają uczniowie i otrzymają też zaświadczenia.

Egzamin ósmoklasisty jest egzaminem, którego nie można nie zdać, nawet gdy uczeń uzyska bardzo niski wynik. Nie jest możliwe powtórne podejście do egzaminu w celu poprawy wyniku. Przystąpienie do egzaminu

ósmoklasisty jest warunkiem ukończenia szkoły podstawowej. Jeśli uczeń z powodów zdrowotnych lub losowych nie będzie mógł przystąpić do egzaminu w poniedziałek, wtorek lub środę, to będzie go pisał w drugim terminie: 8-10 czerwca. Wynik egzaminu ma wpływ na przyjęcie ucznia do wybranej przez niego szkoły ponadpodstawowej. Połowa wszystkich punktów do zdobycia to punkty za egzamin. Druga połowa to punkty za oceny na świadectwie szkolnym i inne osiągnięcia ucznia.

Egzamin ósmoklasisty 2026 z języka polskiego odbywał się w poniedziałek, 11 maja. Po zakończeniu sprawdzianu o wrażeniach zapytaliśmy uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej numer 17 przy ulicy Czarneckiej w Radomiu. - Tekst źródłowy to był szok, to nie była lektura obowiązkowa. Nie czytałem tej książki - mówił nam Patryk. Chodziło o fragment z „Przyjaciela Automate-

usa” Stanisława Lema. Taki wybór tekstu źródłowego zaskoczył ósmoklasistów. Jak przyznawali, nie sprawdzili się żaden z typów sprzed egzaminu.

W środę, przed egzaminem z języka angielskiego odwiedziliśmy Publiczną Szkołę Podstawową numer 34 przy ulicy Miłej w Radomiu.

Do egzaminu ósmoklasisty przystąpiło w tej szkole 124 uczniów, w tym 8 cudzoziemców - siedmioro obywateli Ukrainy i jedna dziewczynka z Jemenu. Dzieciaki z zagranicy zdawali osobno egzamin z języka polskiego i matematyki, ale już z angielskiego nie. W przypadku naszych gości z innych krajów potrzebne były słowniki, więc szkoła z myślą o sympatycznej i lubianej przez dzieci dziewczynki Nadry z Jemenu szkoła kupiła słownik polsko - arabski.

- W powszechnej opinii tegoroczny egzamin z języka polskiego był trudny, bo podstawowa lektura była z ka-

nonu lektur klas 4-6, a wiadomo, że stawia się nacisk na lektury z klas 7-8. Zaskoczenie było ogromne, natomiast matematyka została przyjęta pozytywnie. Zadbaliśmy o to, aby wszyscy, którzy mają problem z absencją przyszli na czas i udało się. Jest co prawda jeszcze termin dodatkowy, ale przecież wiadomo, że dla ucznia, który musi przystępować do egzaminu w czerwcu, na dodatek w bardzo małym towarzystwie to dodatkowy stres - powiedziała Agnieszka Gasek, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej numer 34 w Radomiu.

W tej szkole działało aż 14 komisji egzaminacyjnych, a to dlatego, że dla dzieci z różnymi orzeczeniami zdrowotnymi wymagane są odrębne komisje. Szkoła musiała poprosić o inny arkusz egzaminacyjny, bo w ostatniej chwili dotarło do placówki orzeczenie dotyczące Zespołu Aspergera, w przypadku jednego z uczniów.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Uczennice Publicznej Szkoły Podstawowej numer 28 w Radomiu po egzaminie z języka polskiego.



FOT. JANUSZ PETZ

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 4 w Radomiu po egzaminie z optymizmem czekają na wynik.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 17 po egzaminie z języka polskiego.



FOT. JANUSZ PETZ

Uczennice Publicznej Szkoły Podstawowej numer 33 przy ulicy Kolberga w Radomiu.

Echo Gminy Kowala



Urząd Gminy w Kowali-Stępcinie
ul. Marii Walewskiej 7,
26-624 Kowala-Stępcina
tel.: 48 610 17 60, fax: 48 610 17 22
e-mail: kowala@kowala.pl
www.kowala.pl

Echo
Dnia

Otwarcie nowoczesnego gabinetu stomatologicznego w Publicznej Szkole Podstawowej w Mazowszanach

W czwartek 7 maja 2026 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Mazowszanach odbyło się uroczyste otwarcie nowoczesnego gabinetu stomatologicznego. Nowa placówka została stworzona z myślą o najmłodszych mieszkańcach naszej gminy, zapewniając im profesjonalną opiekę w przyjaznym i znanym otoczeniu.

Ta ważna dla społeczności lokalnej inwestycja jest efektem owocnej współpracy Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Mazowszanach, samorządu gminy Kowala, Narodowego Funduszu Zdrowia oraz gabinetu Perladent Oskara Buczyńskiego.



Gabinet Stomatologiczny w PSP Mazowszany.

W ramach nowo otwartej placówki zapewniamy uczniom:

- **Bezpłatną opiekę** – wszystkie świadczenia są realizowane darmowo w ramach kontraktu z NFZ.
- **Profilaktykę i edukację** – dzieci zyskują ułatwiony dostęp do nauki zdrowych nawyków oraz regularnych przeglądów dentystycznych.
- **Najwyższy standard** – gabinet został wyposażony w wysokiej klasy sprzęt medyczny, odpowiadający standardom placówek prywatnych.
- **Komfort i dostępność** – bezpośrednia lokalizacja

w murach szkoły znacząco ułatwia organizację opieki nad uczniami.

Nadrzędnym celem inicjatywy jest poprawa jakości zdrowia najmłodszych, kształtowanie świadomości z zakresu ekologii zdrowotnej oraz zagwarantowanie najwyższych standardów leczenia.

Uroczystość otwarcia uświetniły występy artystyczne utalentowanych uczniów. Wydarzeniu towarzyszyło wykonanie nagrodzonej piosenki o zdrowiu przez szkolny chór oraz humorystyczna scenka przygotowana przez przedszkolaków.

Podziękowania

Szczególne wyrazy uznania za zaangażowanie w realizację projektu kierujemy do:

- **Pani Małgorzaty Trelki**, dyrektorki szkoły – głównej inicjatorki przedsięwzięcia,
- **Pana Wiesława Pachniewskiego**, wójta Gminy Kowala – za sfinansowanie prac remontowych oraz wyposażenia gabinetu,
- **Pana Oskara Buczyńskiego**, lekarza dentysty – za współrealizację projektu oraz skuteczne pozyskanie kontraktu z NFZ. Wspólnymi siłami dbamy o zdrowie i uśmiechy przyszłych pokoleń mieszkańców naszej gminy.

Szkoła przyszłości w naszej gminie!

Mamy świetne wieści dla uczniów i rodziców. Gmina Kowala jest partnerem w projekcie „Mazowiecka Szkoła Przyszłości”, finansowanym z Funduszy Europejskich dla Mazowsza 2021-2027, który właśnie wchodzi w kluczową fazę.

Dzięki szerokiemu wsparciu, uczniowie i nauczyciele z trzech naszych placówek: Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Kowali-Stępcinie, Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Parznicach oraz Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Młodocinie Mniejszym zyskują zupełnie nowe możliwości.

W ramach projektu szkoły zyskają przede wszystkim:

- nowoczesne wyposażenie do eksperymentów i nauki przedmiotów ścisłych,
- dostęp do innowacyjnych aplikacji i pomocy edukacyjnych.



Moment wręczenia symbolicznego vouchera dla szkół biorących udział w unijnym programie „Mazowiecka Szkoła Przyszłości”.

Ponadto uczniowie wezmą udział w wycieczkach oraz dodatkowych warsztatach, które pozwolą im rozwijać własne zainteresowania.

Współpraca z Samorządem Województwa Mazowieckiego to szansa, by nauka w naszych szkołach stała się fascynującą przygodą z nowymi technologiami.

Serdeczne podziękowania kierujemy do Zarządu Województwa Mazowieckiego i Radnych Sejmiku, w szczególności do Wicemarszałka Pana Rafała Rajkowskiego, Radnej Sejmiku Pani Magdaleny Nowackiej za inwestycję w przyszłość naszej młodzieży i udostępnienie nam najnowszych technologii.

Biało-czerwona Kowala – obchody Święta Konstytucji 3 Maja

Tradycja, duma i wyjątkowa wspólnota. Tak mieszkańcy gminy Kowala uczcili 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystości zgromadziły liczne delegacje, samorządowców oraz mieszkańców, których połączyła długa narodowa flaga.

Obchody rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej w kościele w Kowali-Stępcinie, odprawionej w intencji Ojczyzny, Strażaków oraz ich rodzin. Wyjątkową oprawę wydarzeniu zapewniły galowe mundury i pocztę sztandarową szkół oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy. W uroczystości wzięli udział m.in. Senator RP Wojciech Skurkiewicz, Starosta Radomski Waldemar Trelka oraz gospodarz obchodów – Wójt Gminy Kowala Wiesław Pachniewski.

Po wspólnym nabożeństwie ulicami Kowali-Stępciny ruszył uroczysty przemarsz pod Kamień Powstańców poległych w 1863 roku. Imponujący pochód rozświetlała niesiona przez uczestników długa biało-czerwona flaga. W cieniu historycz-

nych drzew w parku odbył się patriotyczny ceremoniał. Przybyli goście uroczystie odśpiewali hymn przy asyście Pana Andrzeja Pięty i wysłuchali „Dekalogu Polańka” Zofii Kossak-Szczuckiej. Po złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy wybrzmiały przemówienia przypominające o fundamentach naszej tożsamości.

Na zakończenie uroczystości Wójt Gminy Wiesław Pachniewski złożył serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uświetnili to najważniejsze państwowe święto. Słowa wdzięczności popłynęły

do mieszkańców, zaproszonych gości, dyrektorów szkół i przedszkola, druhów z Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy, przewodniczącego Rady Gminy Dariusza Chruśla wraz z radnymi, Rycerzy Kolumba z Rady 18556 oraz pracowników urzędu koordynujących wydarzenie.

To był dzień, w którym biało-czerwone barwy po raz kolejny udowodniły swoją moc. Obchody pokazały, że największą siłą naszej gminy są jej mieszkańcy – dumni z przeszłości i wspólnie budujący przyszłość.



Obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Gminie Kowala.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KOWALA-STĘPOCINA

V Turniej Gimnastyczny o Puchar Wójta Gminy Kowala

Pod koniec kwietnia sala gimnastyczna w Publicznej Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Parznicach wypełniła się po brzegi. Wszystko za sprawą V Turnieju Gimnastycznego o Puchar Wójta Gminy Kowala, zorganizowanego przez Gimnastyczny Klub Sportowy Quick Flik. Wydarzenie połączyło pokolenia – dzieci zaprezentowały niezwykle umiejętności, a całe rodziny wspierały je gorącym dopingiem.

Młodych sportowców podziwiali m.in. wójt Gminy Kowala Wiesław Pachniewski, dyrektorzy szkół PSP im.



V Turniej Gimnastyczny o Puchar Wójta Gminy Kowala

Jana Pawła II w Parznicach Pan Jacek Jóźwiak i PSP im. Janusza Korczaka w Gąsawach Rządowych Pani Marzena Figarska-Sadza oraz przedstawiciele Rady Gminy: Dariusz Parszewski i Krzysztof Borkowski. Uczestni-

cy rywalizowali w dziewięciu kategoriach wiekowych oraz w nowo utworzonej kategorii duetów, prezentując bardzo wysoki poziom przygotowania. Niezwykłym momentem turnieju był pokaz „Złotej

Grupy” – zawodniczek, które już pod koniec maja będą reprezentować Gminę Kowala na Mistrzostwach Europy w Chorwacji.

Komisja Sędziowska przyznała Puchar za „Artystyczną Dookonałość” Michalinie Stępień (układ indywidualny) oraz duetowi: Lena Hebda i Liliana Kawa. Puchar dla Najmłodszej Zawodniczki otrzymała 5-letnia Iga Paszkowiak, a wyróżnienie sędziowskie trafiło do Antoniego Kozickiego.

Klasyfikacja turniejowa:

- Kategoria 5-6 lat:** 1. Maria Zdziech, 2. Klara Dujka, 3. Iga Paszkowiak, 4. Marcelina Latała, 5. Mar-

celina Włoskowicz, 6. Alicja Płowiec.

- Kategoria 7 lat:** 1. Aleksandra Arak, 2. Hanna Tarnowska, 3. Gabriela Ciciora, 4. Zuzanna Szczepańska, Pola Guźlińska, 5. Michalina Siwak, Natalia Rogowska, Iga Imiołek, 6. Matylda Deja, 7. Zuzanna Siwierska.
- Kategoria 8 lat:** 1. Zofia Domagała, 2. Jagoda Majewska, 3. Kalina Borkiewicz, 4. Blanka Sobstyl, 5. Rozalia Popiel, 6. Lena Michalak, Laura Krupa, 7. Julia Stankowska.
- Kategoria 9 lat:** 1. Laura Arak, 2. Helena Szczepanowska, 3. Klara Potacka, 4. Hanna Kurek, 5. Iga Krzosek, Aleksandra Michalczyk, 6. Lena Mąkosa, Maja Bil, 7. Maja Arak.

- Kategoria 10 lat:** 1. Michalina Stępień, 2. Rozalia Radzięta, 3. Lena Hebda, Hanna Ogorzałek, 4. Julia Kudła, Liliana Kawa, Kaja Natora, 5. Nadia Chęć, 6. Róża Czarnecka.
 - Kategoria 11 lat:** 1. Zuzanna Szczepańska, 2. Nela Gaczyńska, 3. Hanna Simlat, 4. Nadia Woś, 5. Łucja Miłecka, 6. Aniela Siurnik.
- Zmagania na macie w Parznicach udowodniły jedno – gmina Kowala rośnie w sportową siłę. Kto wie, być może wśród oklaskiwanych dziś najmłodszych talentów rosną przyszłe gwiazdy światowej gimnastyki? Wszystkim zawodnikom gratulujemy wspaniałych wyników, a za nasze reprezentantki na Mistrzostwach Europy już teraz mocno trzymamy kciuki!

0011517186

275.000 zł dotacji dla Gminy Kowala na lokalną infrastrukturę

Dwie ważne inwestycje o łącznej wartości 400 000 zł zostaną zrealizowane w gminie Kowala dzięki wsparciu Samorządu Województwa Mazowieckiego. Pozyskane środki pozwolą na wymianę wiat przystankowych oraz modernizację świetlicy wiejskiej w Kosowie. Oficjalne podpisanie umów odbyło się dnia 29 kwietnia w radomskiej Delegaturze Urzędu Marszałkowskiego. Przyznana gminie Kowala dotacja w wysokości 275 000 zł pokryje znaczną część kosztów zaplanowanych prac.

Samorząd województwa podczas spotkania reprezentowali wicemarszałek Rafał Rajkowski oraz radna Magdalena Nowacka. Gminę Kowala reprezentowali Wójt Gminy Wiesław Pachniewski oraz Skarbnik Agnieszka Delikat.

Łączny szacowany koszt obu projektów to 400



Mazowsze >> dla lokalnych centrów integracyjnych >

„Modernizacja wraz z wyposażeniem lokalnego centrum integracyjnego w miejscowości Kosów gmina Kowala”, zadanie współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Mazowsze >> dla sołectw >

Wymiana wiat przystankowych zwiększająca bezpieczeństwo i komfort mieszkańców sołectw Gminy Kowala”, zadanie współfinansowane ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

000 zł. Przyznane wsparcie finansowe pozwoli na sprawną realizację tych inwestycji, które bezpośrednio odpowiadają na codzienne potrzeby mieszkańców. Pierwszym zadaniem jest poprawa infrastruktury przystankowej.

Wymiana wiat zapewni pasażerom – w tym zwłaszcza dzieciom dojeżdżającym do szkół oraz osobom dojeżdżającym do pracy – wyższe bezpieczeństwo i lepszą ochronę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.

Drugim wspartym projektem jest modernizacja świetlicy wiejskiej w Kosowie. Budynek ten jest sercem lokalnej aktywności społecznej: służy jako siedziba Koła Gospodyń Wiejskich „Kosowianki” oraz miejsce stacjonowania wozu bojowego Ochotniczej Straży Pożarnej Kosów. Nowoczesna i w pełni wyposażona przestrzeń ułatwi organizację warsztatów, spotkań oraz wydarzeń kulturalnych, co bezpośrednio przełoży się na integrację i wzmocnienie sąsiedzkich więzi.

Sukces w pozyskaniu środków nie byłby możliwy bez udanej, partnerskiej współpracy samorządów. Władze gminy Kowala kierują serdeczne podziękowania do Zarządu Województwa Mazowieckiego za udzielone dotacje oraz profesjonalne wsparcie merytoryczne. To wspólna inwestycja w bezpieczną, nowoczesną przestrzeń, która realnie podnosi jakość życia mieszkańców.

Gmina Kowala z dofinansowaniem na modernizację strażnicy OSP



Projekt dofinansowany ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego z programu Mazowieckie Strażnice OSP – 2026.

Gmina Kowala pozyskała 40 000 zł z programu „Mazowieckie Strażnice OSP – 2026”. Przyznane przez samorząd województwa wsparcie pozwoli na przeprowadzenie gruntownych prac budowlanych w dawnej strażnicy w Kowali-Stępcinie.

Pod koniec kwietnia Sejmik Województwa Mazowieckiego zatwierdził listę rankingową projektów, które otrzymają wsparcie finansowe. Gmina Kowala znalazła się w gronie beneficjentów, a pozyskana dotacja w wysokości 40 000,00 zł zostanie przeznaczona na kompleksową modernizację obiektu. Zaplanowany zakres robót obejmuje wymianę pokrycia dachowego, nową posadzkę oraz odnowienie instalacji elektrycznej.

Głównym celem inwestycji jest przywrócenie pełnej funkcjonalności pomiesz-

czeń strażnicy. Dzięki pracom budowlanym obiekt spełni standardy pozwalające na bezpieczne przechowywanie specjalistycznego sprzętu ratowniczego oraz wozów bojowych. Wykorzystanie nowoczesnych rozwiązań technicznych przełoży się bezpośrednio na szybkość i sprawność działań podejmowanych przez druhow OSP podczas wymagających akcji ratowniczo-gaśniczych.

Realizacja tej kluczowej dla bezpieczeństwa inwestycji jest możliwa dzięki przychylności władz regionalnych. Samorządowcy z gminy Kowala składają serdeczne podziękowania Zarządowi Województwa Mazowieckiego za udzielone wsparcie finansowe, które realnie przyczynia się do podniesienia poziomu ochrony przeciwpożarowej i bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców.

Śladami zapomnianych bohaterów – filmowa inauguracja cyklu „Historia w kadrze”

Za nami pierwsze spotkanie z nowego cyklu „Historia w kadrze”. 24 kwietnia w Trablicach mieszkańcy gminy Kowala mieli okazję odkryć mało znaną kartę polskiej historii. Projekcja nagranego dokumentu „Zapomniany Legion” oraz spotkanie z jego reżyserem przyciągnęły pasjonatów historii i lokalnej tożsamości.

Wydarzenie zainaugurowała działalność filmową w Izbie Pamięci ks. Romana



Historia w kadrze.

Kotlarza oraz Przystanku Historia IPN w Trablicach. Inicjatywa jest częścią szerszego projektu „Przystanek Wolność. Dziedzictwo ks. Romana Kotlarza i Czerwca '76”, realizowanego przez Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Gminy Kowala przy wsparciu finansowym gminy Kowala.

Premierowy pokaz poświęcono Legionowi Puławskiemu. Gościem specjalnym wieczoru był Przemysław

Bednarczyk – radomski historyk oraz reżyser prezentowanego obrazu. Projekcję poprzedziła jego niezwykle barwna prelekcja, która nadała historyczny kontekst i rzuciła światło na lokalne korzenie bohaterów tamtych lat. Jak zauważył reżyser, legionieści z Puław – mimo walki w składzie armii rosyjskiej – kierowali się jednym celem: odzyskaniem przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej.

Choć Legion Puławski przez dekady pozostawał w cieniu legendy Legionów Piłsudskiego, spotkanie w Trablicach było ważnym krokiem w stronę przywrócenia pamięci o tych żołnierzach. Temat wzbudził duże zainteresowanie widzów, wśród których znalazł się m.in. wójt Gminy Kowala Wiesław Pachniewski. Pokaz stał się pretekstem do ożywionej dyskusji o roli historii we współczesnym życiu.

Dziękujemy za wspólną, kinową lekcję historii! Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Gminy Kowala, wspólnie z Gminą Kowala i radomskim Instytutem Pamięci Narodowej już pracują nad kolejnymi seansami. Śledźcie naszą stronę internetową i Facebooka, by nie przegapić nowych terminów. Wierzymy, że kadry pełne lokalnych tajemnic przyciągną zarówno wytrawnych znawców przeszłości, jak i poszukującą inspiracji młodzież.

Pod wiaduktem rośliny usychają



FOT. FACEBOOK/RADOMSKIE INWESTYCJE

Tak prezentują się drzewka pod nowym wiaduktem w Radomiu, które mają rosnąć bez dostępu do słońca.

Antoni Sokołowski
Radom

Pod nowym wiaduktem w ciągu ulic Żeromskiego i Lubelskiej w Radomiu zostały nasadzone drzewka, krzewy także kwiaty...

Zieleń miała być ozdobą skweru, ale zapewne z braku wody i dostępu do słońca część zieleni uschła. - Prace jeszcze nie zostały odebrane w tym miejscu i nie wykluczamy korekty - tłumaczy inwestor Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu.

O kłapie pomysłu z nasadzeniami zieleni na tak zwanym „Skwerze Artystów” pod wiaduktem, niedaleko stacji kolejowej Radom Wschodni poinformowali mieszkańcy miasta na portalu Radomskie Inwestycje.

„Ostatnie opady deszczu brutalnie obnażyły intelektualny kunszt projektantów tej betonowej oazy. Podczas gdy miasto mokoło, pod wiaduktem panowała sterylna suchość. (...) Znaczna część krzaków, które miały cieszyć oko pasażerów PKP, jest już całkowicie uschnięta. System nawadniania, o ile w ogóle działa, najwyraźniej pełni funkcję czysto dekoracyjną, podobną do samych drzew uwięzionych pod tonami betonu. Posadzenie roślin wymagających światła i wody w miejscu, które z definicji jest ich pozbawione, to nie pomyłka - to sabotaż estetyczny. Podczas gdy po drugiej stronie ścieżki, tam gdzie jest słońce, przestrzeń i darmowy deszcz, posadzono mikroskopijne krzaczki, pod samym wiaduktem wepchnięto drzewa. Ich jedynym celem życiowym jest teraz walka o przetrwanie w cieniu i czekanie, aż ich korony zderzą się z konstrukcją, by ostatecznie dobić ten absurdalny projekt” - czytamy na stronie portalu.

To właśnie Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu podjął decyzję o posadzeniu

drzew pod wiaduktem, aby zagospodarować wolną przestrzeń, która powstała w tym miejscu po wybudowaniu nowego obiektu. - Początkowo ten teren miał być wysypany tłuczniami. Oprócz nasadzeń, pojawiły się tam także elementy małej architektury. Zagospodarowane w ten sposób miejsce ma być wykorzystywane pod kątem różnych działań. Autorami koncepcji zagospodarowania tego terenu są pracownicy naukowcy Wydziału Sztuki Uniwersytetu Radomskiego - wyjaśnia Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji.

Rzecznik dodaje, że posadzono odmiany drzew kulistych, które nie wymagają cięcia. - Wybrano takie sadzonki, które nie będą kolidowały z konstrukcją wiaduktu. Warto dodać, że odmiany drzew kulistych stosuje się do niewielkich przestrzeni. Są szczepione na pnium, co pozwala na kontrolę ich wysokości. Przy wiadukcie posadzono 10 sadzonek klonu pospolitego odmiana kulista (trzy od strony ronda Zapala, siedem od strony ul. Siennej). Wszystkie drzewa mają dostęp do światła i wody - informuje Łukasz Kościelniak.

Z informacji MZDiK wynika, że koszt nasadzeń drzew wynosi 12 tysięcy złotych. - Dodatkowo na terenie pod wiaduktem posadziliśmy blisko 700 krzewów. To między innymi i laurowisnie, barwinki, hortensje, cisy czy jałowce. Wybrano takie gatunki krzewów, które są cieniulubne, cienioznośne, a także odporne na warunki miejskie. Koszt nasadzeń krzewów, to około 25 tysięcy złotych - relacjonuje rzecznik. - System nawadniania działa, natomiast w całości nie został on jeszcze rozłożony. Te rośliny, które się nie przyjęły, zostaną wymienione przez wykonawcę na nowe w ramach gwarancji - wyjaśnia przedstawiciel Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji. ©©

KRÓTKO

RADOM

Drugie urodziny w Hilton Garden Inn

W restauracji Meritum odbył się wyjątkowy wieczór połączony z oficjalnym otwarciem sezonu ogródkowego oraz specjalnymi promocjami. W piątek, 8 maja, Hilton Garden Inn Radom świętował swoje drugie urodziny. Z tej okazji restauracja Meritum przygotowała dla gości specjalne atrakcje. Od godzin wieczornych przestrzeń przed restauracją wypełniła się gośćmi, którzy bawili się przy muzyce serwowanej przez DJ-a. Od samego początku wydarzenia w restauracji panowała wyjątkowa atmosfera. DO

PIONKI

Tłum ludzi na miejskim grillu

Mimo pochmurnej pogody całkiem sporo mieszkańców Pionek skorzystało w sobotę, 9 maja z zaproszenia burmistrza i zjawili się w Parku Miejskim „Błonia” na wspólne grillowanie. W programie wydarzenia przewidziana została też muzyka serwowana przez profesjonalnego DJ-a oraz wspólne biesiadowanie na świeżym powietrzu. Organizatorzy zachęcali do zabrania ze sobą koców piknikowych, dobrego nastroju i pozytywnej energii. Królowała najpopularniejsza muzyka discopolowa, szczególnie planowano tańców, ale też nikt ich nie zabraniał. JP

RADOM

Targi Pracy na Uniwersytecie

We wtorek, 12 maja, na terenie Uniwersytetu Radomskiego odbyły się Targi Pracy 2026. Na studentów czekali przedstawiciele blisko trzydziestu firm z całej Polski. Dla studentów była to świetna okazja, by zapoznać się ze szczegółami pracy na różnych stanowiskach w wybranych firmach. Przedstawiciele placówek chętnie odpowiadali na zadawane pytania, opowiadając o działalności przedsiębiorstw. W Targach Pracy wzięli udział studenci Wydziałów: Transportu, Elektrotechniki i Informatyki, Mechanicznego, Filologiczno-Pedagogicznego, Sztuki, Prawa i Administracji, Ekonomii i Finansów, Chemii Stosowanej, Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu. Julia Sosnowska



FOT. JANUSZ PETZ

Roksana Lipińska - wolontariuszka radomskiego schroniska, uczennica podstawówki.

AKCJA W RADOMIU KWITNIE NOWY OBYCZAJ

Bezdomne psiaki pod dobrą opieką

Janusz Petz
Radom

W Radomiu kwitnie obyczaj, który przynosi chlubę miastu. W weekendy w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt zjawiają się coraz liczniejsze zastępy ludzi wyprowadzających psy na spacer.

Radom nieoczekiwanie stał się ewenementem na skalę kraju w przyjaznym traktowaniu bezdomnych zwierząt. W większości miast w Polsce psiaki przebywające w schroniskach i przytuliskach mogą tylko pomarzyć, aby raz na kilka tygodni wyjść z betonowych boksów i poczuć po łapami ziemię, albo powęszyć w trawie.

W Radomiu jest inaczej. W sobotę i niedzielę wszystkie psy wychodzą przynajmniej jeden raz na spacer, a warunki pobytu w schronisku przy ulicy Witosa po prowadzonej modernizacji będą należały do najlepszych w Polsce.

W niedzielę 10 maja po raz kolejny odbyło się wyprowadzanie psów w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu.

W akcję zaangażowali się wolontariusze, mieszkańcy miasta, uczniowie i nauczyciele radomskich szkół oraz radni miejscy. Łącznie na spacer wyszło około 90 procent psów przebywających w schronisku. Dzień wcześniej dla psaków również zorganizowane były spacer.

Jak co tydzień do schroniska przyszli nauczyciele i uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 imienia biskupa Jana Chrapka oraz Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich. Obecni byli również stali wolontariusze, którzy pojawiają się w schronisku w każdą niedzielę, a także osoby odwiedzające schronisko wtedy, gdy tylko pozwala im na to czas.

Do schroniska przychodzą także mieszkańcy Radomia. Niektórzy spędzają tam godzinę, inni zostają dłużej. Wolontariusze

W następną niedzielę, 17 maja, w schronisku odbędzie się wydarzenie pod nazwą „Bieg na 6 łap” - propozycja dla psa i człowieka

sze podkreślają, że każda pomoc jest ważna, nawet wyprowadzenie jednego psa na spacer. Dlatego w każdą sobotę i niedzielę pracownicy oraz wolontariusze czekają na chętnych od godziny 10.00 do 14.00.

W niedzielnych spacerach regularnie uczestniczą również radni Rady Miejskiej Radomia Ilona Lipińska oraz Jarosław Kosior. Ilona Lipińska przychodzi do schroniska razem z córką Roksaną Lipińską uczennicą Publicznej Szkoły Podstawowej numer 4 z Oddziałami Integracyjnymi imienia świętego Kazimierza Jagiellończyka w Radomiu.

- Przyszłam do schroniska, chociaż w poniedziałek mam egzamin ósmoklasisty. Szkoła jest ważna, ale psy to też obowiązek i jednocześnie przyjemność. Chciałam także zająć czymś głowę i mniej się stresować przed egzaminem. Wolontariat w schronisku jest trudny i odpowiedzialny, ale to zupełnie coś innego niż nauka w szkole - powiedziała Roksana Lipińska.

Do schroniska przychodzą również rodziny, które wcześniej poznały konkretne psy i chcą ponownie spędzić z nimi czas. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY JEDLIŃSK



ECHO Gminy Jedlińsk

Pokazy lotnicze w Piastowie Air Sky 2026



W sobotę, 25 kwietnia br. niebo nad Piastowem pod Radomem wypełniły odrzutowce, śmigłowce oraz zabytkowe samoloty. To za sprawą pokazów lotniczych Air Sky 2026, zorganizowanych z okazji 80-lecia Aero-klubu Radomskiego.

Już od przedpołudnia było widać, że pokazy Air Sky 2026 przyciągnęły tłumy mieszkańców i turystów. Na lotnisku pojawiły się całe rodziny, grupy znajomych oraz miłośnicy lotnictwa obserwujący przeloty nad pasem startowym. Organizatorzy



przygotowali wiele atrakcji, w tym strefę gastronomiczną, stoiska z lotniczymi gadżetami oraz dmuchańce dla najmłodszych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także widokowe przeloty śmigłowcami nad okolicą. Podczas wydarzenia na lot-

nisku w Piastowie odbył się również wyjątkowy ślub. Para Młoda przyleciała kultowymi śmigłowcami, a następnie na scenie ustawionej na płycie lotniska powiedziała sobie „tak”. Ceremonię poprowadził Kamil Dziewierz, wójt gminy Jedlińsk.



FOT. NASZA GMINA JEDLIŃSK

Termomodernizacja szkoły w Starych Zawadach z unijnym dofinansowaniem



Publiczna Szkoła Podstawowa im. Batalionów Chłopskich w Starych Zawadach przechodzi kompleksową termomodernizację. Inwestycja realizowana przez Gminę Jedlińsk otrzymała dofinansowanie z Unii Europejskiej w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

Modernizacja przyniesie szkole szereg korzyści. Dzięki dociepleniu i zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań znacząco obniżą się koszty ogrze-

wania, a także zmniejszy się zużycie energii elektrycznej, m.in. dzięki instalacji fotowoltaicznej. Ograniczona zostanie emisja szkodliwych substancji powstających podczas spalania paliw, w tym dwutlenku węgla i związków odpowiedzialnych za powstawanie smogu, co pozytywnie wpłynie na środowisko naturalne. Projekt zakłada również poprawę pracy systemów grzewczych i instalacji ciepłej wody użytkowej, co przełoży się

na większą efektywność energetyczną budynku. Modernizacja obejmie także odnowienie elewacji i elementów konstrukcyjnych, dzięki czemu szkoła zyska nie tylko nową funkcjonalność, lecz także bardziej estetyczny wygląd. Całkowity koszt inwestycji to blisko 3 mln zł, przy czym około 2,4 mln zł to dofinansowanie z funduszy europejskich. Prace mają zakończyć się w połowie 2026 roku.



FOT. GMINA JEDLIŃSK

Przebudowa drogi Jedlińsk – Stare Zawady – Urbanów



Trwają intensywne prace na drodze powiatowej Urbanów – Zawady – Jedlińsk. To około siedmiokilometrowy odcinek, który za kilka miesięcy cieszyć będzie kierowców i mieszkańców nie tylko gminy Jedlińsk.

cegiełek do tej inwestycji – choć prace wstrzymała nieco długa i mroźna zima, teraz postępują one naprawdę szybko – oddanie do użytku zmodernizowanej drogi zaplanowano na rok 2027.



Jako że jest to droga powiatowa, głównym inwestorem jest Powiat Radomski, ale i Gmina Jedlińsk dołożyła swoją

łącznie budowa drogi pochłonie prawie 16 milionów zł, a 1 mln zł pochodzi z budżetu Urzędu Gminy w Jedlińsku.



FOT. POWIAT RADOMSKI



Gmina Jedlińsk

ul. Warecka 19, 26-660 Jedlińsk
tel./fax: 48 321 30 21
e-mail: jedlinsk@jedlinsk.pl

www.jedlinsk.pl

Rozegranie zostaje na kolejny sezon



Brigitta Petrenko - z prawej i Oleksandra Molchanova ponownie wystąpią w biało-niebieskich barwach

Stanisław Wróbel
Radom

Rozgrywające Brigitta Petrenko i Oleksandra Molchanova pozostają w Moya Radomka Radom na kolejny sezon.

Na pozycji rozgrywającej w zespole siatkówki kobiet Moya Radomce Radom nie zajdą zmiany w nadchodzących rozgrywkach Tauron Ligi. Obie zawodniczki - Brigitta Petrenko i Oleksandra Molchanova ponownie wystąpią w biało-niebieskich barwach. Klub właśnie poinformował o przedłużeniu współpracy.

Reprezentująca Węgry Brigitta Petrenko dołączyła do Radomki przed sezonem 2025/2026 i w minionych rozgrywkach pełniła rolę pierwszej rozgrywającej. Wystąpiła w 24 spotkaniach, zdobywając 97 punktów - zanotowała 26 asów serwisowych oraz 25 punktowych bloków. Był to jej debiutancki sezon w Tauron Lidze.

Oleksandra Molchanova z Ukrainy również zasiłowała przed poprzednim sezonem. Jako zmienniczka Petrenko wielokrotnie pokazywała się z dobrej strony, a jej dobra dyspozycja została doceniona między innymi statuetką MVP w meczu z ECO Harpoon LOS Nowy Dwór Mazowiecki. W nadchodzącym sezonie ponownie będzie współodpowiedzialna za rozegranie w radomskiej drużynie.

Łukasz Kruk, dyrektor zarządzający Moya Radomką Radom tak ocenił obie rozgrywające i podał szczegóły dotyczące kontraktów: - Oleksandra Molchanova miała ważny kontrakt z nami na nowy sezon, więc jest to kontynuacja naszej współpracy. Jednak nawet gdyby tak nie było, na pewno chcielibyśmy, żeby została z nami na kolejny sezon. To



FOT. ARCHIWUM

bardzo młoda i zdolna zawodniczka, która pokazała się z dobrej strony w kilku meczach, zdobywając między innymi statuetkę MVP spotkania z Nowym Dworem czy będąc wyróżniającą się zawodniczką drużyny w meczu Pucharu CEV. Warto w nią inwestować i dlatego cieszymy się, że podpisaliśmy tę umowę już w zeszłym roku na dwa lata - mówi dyrektor. - Występ Brigitty Petrenko oceniamy jako dobry. Owszem, rozglądaliśmy się za innymi rozgrywającymi, które ewentualnie mogłyby ją zastąpić, bo nie wiedzieliśmy, jaką decyzję podejmie Brigi. Po miesiącu rozmów i analiz zdecydowaliśmy jednak, że będziemy kontynuować tę współpracę. Brigitta pojechała teraz na kadrę i będzie pierwszą rozgrywającą reprezentacji Węgier, co również jest dużym plusem w kontekście przygotowań do nowego sezonu - dodał dyrektor Kruk. - Cieszymy się, że Brygida i Sasha zostają z nami na kolejny sezon. Na tej pozycji mamy stabilizację oraz możliwość kontynuowania pracy wykonanej wcześniej przez drużynę z trenerem Filipowiczem, a wcześniej trenerem Głuszakiem - podsumował Łukasz Kruk.

Brigitta Petrenko to urodzona w 15 maja 2000 roku zawodniczka mająca na pozycji rozgrywającej. Ma 183 centymetry wzrostu. Swoją karierę rozpoczęła w węgierskim Békéscsaba Röplabda. W lidze węgierskiej rozegrała cztery sezony i od sezonu 2019/2020 przeniosła się do Stanów Zjednoczonych.

Oleksandra Molchanova urodziła się w 30 września 2007 roku i występuje jako rozgrywająca w młodzieżowych reprezentacjach Ukrainy. Ma 179 centymetrów wzrostu. Karierę rozpoczęła w drugiej drużynie Prometey potem grała w espole Bukovynka. ©©

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Derby dla Pilicy Białobrzegi

W sobotę i niedzielę, 9 i 10 maja to 25. kolejka Decathlon 5. Ligi mazowieckiej grupy 2. Hitem były derby powiatu białobrzezkiego, Pilica Białobrzegi - LKS Promna wygrane przez Pilicę. Zaskoczył na minus Prich Pionki przegrywając z ostatnią drużyną w tabeli. Oto wyniki: Żyrardowianka Żyrardów - KS Warka 3:0, Józefovia Józefów - Mazovia II Mińsk Mazowiecki 5:1, Pilica Białobrzegi - LKS Promna 2:1, bramki: Dąbrowski 10, 47 - Grudziński 14; Proch Pionki - Promyk Nowa Sucha 2:3 (1:2) dla Prochu Szymon Iwanowski 25, Mateusz Szczepański 55; Drogowiec Jedlińsk - LKS Chlebnia 2:3 dla Drogowca Michał Wasilewski 12 Mikołaj Tryliński 88; Jodła Jedlnia-Letnisko - Podlasie Sokołów Podlaski 0:4; Enea Energa Kozienice - Perła Złotokłos 3:0, bramki Przemysław Ostrowski 43, 74, Dawid Jarczyk 77; Znicz II Pruszków - Tygrys Huta Mińska 2:0. Na czele Kozienice - 58 punktów; 9 jest Drogowiec, 10. Promna. Na 12 miejscu Polica - 24 punkty; na 13. Warka - 23 punkty, na 14. Proch Pionki - 22 punkty i na 15. Jodła Jedlnia Letnisko - 21. SW

PIŁKA NOŻNA

Radomiak II przed Powiślanką

W Lipsku rozegrano szlagierowy pojedynek Keeza Ligi Okręgowej. Powiślanka Lipsko, podejmowała Szydłowieciankę Szydłowiec i wygrała przybliżając się do awansu. Oto wyniki 25. kolejki: Orzeł Wierzbica - Centrum Radom 1:1; Mazowsze Grójec - Polonia Iłża 2:5; KS Błotnica Stara - MKS Wyśmierzyce 1:3; Gracja Tczów - Akcja I Jastrzębia 6:3; Powiślanka Lipsko - Szydłowiecianka Szydłowiec 3:0; Oronka Orońsko - KS Stroniec 2:3; Królewscy Jedlnia-Radomiak II Radom 3:4. Wszystkie gole dla rezerw Radomiaka zdobył Abdourahmane Dia! Był to bardzo ważny mecz dla Sebastiana Sałka - to numer 300 w Królewskich Jedlnia; Zawisza Sienno - Zodiak Sucha 2:2. W tabeli prowadzi Radomiak II - 58 punktów przed Powiślanką Lipsko 57, Szydłowiecianką Szydłowiec 55. Na końcu Zawisza Sienno - 17 punktów i Akcja I Jastrzębia - 16. SW



FOT. ARCHIWUM

Wielkie brawa dla 17 letniego Aleksandra Ruta

RADOMIANIN Z SUKCESAMI WE WŁOSZECH

Aleksander Ruta rządzi w Formule 4

Sylwester Szymczak
Radom

Radomianin Aleksander Ruta z sukcesami w wyścigach Formuły 4 we Włoszech.

17-letni Aleksander Ruta z Radomia, rozpoczął swój drugi sezon w mistrzostwach Włoch Formuły 4 od sięgnięcia po punkty i walki o miejsca w pierwszej dziesiątce podczas wyścigów na słynnym torze w Misano.

Podopieczny holenderskiej ekipy Van Amersfoort Racing w Misano wrócił do rywalizacji po niedawnej, poważnej kontuzji ręki i pokazał świetne tempo, regularnie utrzymując się w pierwszej szóstce podczas sesji treningowych.

Niestety, kwalifikacje nie poszły po myśli młodego Polaka, który zakończył czasówkę w połowie stawki 48 zawodników i zawodniczek z całego świata.

W pierwszym z trzech wyścigów Ruta pokazał jednak widowiskową jazdę. Choć po wypchnięciu przez rywala musiał zjechać do alei serwisowej po nowe przednie skrzydło, 17-latek wrócił na tor na ostatniej po-

zycji i był w stanie przebić się z 29. na 19. miejsce.

Niedzielny poranek przywitał stawkę wilgotną nawierzchnią, na której Ruta ponownie pokazał świetne tempo, przebijając się z 17. na 11. pozycję i finiszując zaledwie 5 sekund za zwycięzcą. Zapewniło mu to awans do wyścigu finałowego, w którym wystartowało 36 najlepszych zawodników.

Postarcie z 20. pola młody Polak ponownie przebił się do przodu, także i tym razem finiszując na 11. miejscu. Dzięki punktom wywalczonym w dwóch ostatnich wyścigach Ruta zajmuje 17. miejsce w klasyfikacji generalnej. Druga z siedmiu rund mistrzostw Włoch odbędzie się już za dwa tygodnie na torze Vallelunga niedaleko Rzymu.

„To nie był weekend, na jaki liczyliśmy, ponieważ wiem, że stać nas w tym sezonie na walkę o czo-

Aleksander Ruta wrócił do rywalizacji po niedawnej, poważnej kontuzji ręki i pokazał świetne tempo

łowe pozycje - podkreśla Aleksander Ruta. - Niestety, podczas kwalifikacji cały nasz zespół z jakiegoś powodu nie miał tempa, co bardzo utrudniło nam resztę weekendu. We wszystkich trzech wyścigach zrobiłem następnie co mogłem. Zyskiwałem pozycje i przebiegałem się przez stawkę, co jest pewnym pocieszeniem, choć oczywiście nie jestem zadowolony z wyników i pozycji. Powinniśmy być dużo wyżej, ale jestem pewien, że razem z zespołem wyciągniemy wnioski i poprawimy auto na wyścigi na torze Vallelunga”.

„Olek pokazał w Misano ogromnego ducha walki i świetne tempo, którego niestety zabrakło całemu zespołowi podczas jednego z decydujących momentów, czyli kwalifikacji - dodaje trener kierowcy, Jakub Wysocki z Motorsport Solutions. - Trochę nas to zaskoczyło, ale mimo wszystko Olek był w stanie wyciągnąć podczas wyścigów wszystko, co było do wyciągnięcia z tego weekendu. We wszystkich trzech wyścigach świetnie przebiegał się przez stawkę, choć Misano to tor, na którym bardzo trudno się wyprzedza - dodał. ©©

Wiele ciekawych
impresji
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 20/2026

REGION

W sadach trwa szacowanie strat

Po przymrozkach można składać w urzędach gmin naszego regionu **strona 2**

Przypomnijmy, wiosenne przymrozki wystąpiły w tym roku pod koniec kwietnia. Temperatura miejscami spadała w nocy nawet do minus 8, minus 9 stopni Celsjusza.

Tak niskie temperatury, który występowały przez wiele nocnych godzin i to przez kilka nocy z rzędu uszkodziły zawiązki w sadach i plantacjach roślin jagodowych.

Rozpoczęło się szacowanie strat. Rolnicy z wielu gmin regionu radomskiego mogą już składać wnio-

ski o szacownie szkód. To pierwszy krok, który otwiera drogę do ubiegania się o ewentualne wsparcie. O takie dla rolników w Brukseli ubiega się ministerstwo rolnictwa.

Wnioski składa się w urzędach gmin. Czas na złożenie dokumentów jest niemal przez cały maj, w zależności od gminy.

Na stronie 2 dzisiejszego wydanie podajemy szczegółowe terminy i zasady ogłoszone przez wszystkie urzędy gmin przysługujące zgłoszenia.

WARKA



Główne prace rozbiórkowe młyna zostały już zakończone.

Po młynie zostało tylko morze gruzu

Janusz Petz
Warka

Posłynym młynie Kosmahlów i Stegnerów w Warce pozostała jedynie wielka sterta gruzu. Charakterystyczna warecka budowla z początku XX wieku właśnie przestała istnieć - została zburzona.

Główne prace racie rozbiórkowe zostały skończone, ale pozostało do wywieżenia morze gruzu. Obiekt należał ostatnio do prywatnego właściciela. - Nie wiem jakie są zamierzenia właściciela, ale to mała działka, zbyt skromna na przykład na dużą inwestycję mieszkaniową. Po za tym w tym miejscu istnieją ograniczenia dotyczące zagospodarowania przestrzennego terenu. Zapewne obiekt został rozebrany ze względu na fatalny stan techniczny -

mówi Tomasz Rawski, burmistrz Warki.

Obiekt nie był wpisany do rejestru zabytków, ale wiąże się z nim niezwykle ciekawa historia. Można ją poznać ze stron na facebooku Gawędy Wareckie Miłośnicy Warki i ziemi wareckiej.

Budynek powstał w latach 1905-1909. Jego właścicielami byli Bronisław Kosmahl i Alfred Stegner.

„Od 1917 roku młyn dostarczał także energię elektryczną mieszkańcom Warki. Korzystało z niej około 400 odbiorców. Ponieważ młyn pracował na dwie zmiany, przed godziną wyłączenia prądu światło na chwilę dwukrotnie przygasało. Był to sygnał dla mieszkańców, aby kończyć swoje zajęcia i przygotowywać się do snu. W latach 30. XX wieku współwłaścicielami zostali Alfred Kosmahl - syn Bronisława oraz Arnold Stegner - jego wnuk. Całością pracy młyna zarządzał wówczas Le-

opold Kosmahl - syn Bronisława i Pauliny z domu Weitknecht.

Po 17 września dostał się do niewoli sowieckiej i trafił do obozu w Kozielsku. Leopold Kosmahl odmówił opuszczenia obozu, pozostając wierny polskiej przysiędze wojskowej. W 1940 roku został zamordowany w Katyniu. Po II wojnie światowej warecka Gminna Spółdzielnia uruchomiła w budynku młyna piekarnię, punkt skupu oraz magazyn zbóż. W późniejszych latach młyn przejęły Polskie Zakłady Zbożowe. Produkowano w nim wysokiej jakości mąkę pszenną o nazwie „Warecka”.

Potem długo pozostawał nieczynny i z roku na rok coraz bardziej niszczał. W latach 60. XX wieku na zapleczu młyna powstała również baza grójecznego PKS. Kilka lat temu obiekt został sprzedany w prywatne ręce.

©©

WYDARZENIE

Robert Grudzień muzycznie świętował w Stromcu swój jubileusz artystyczny **strona 3**

WYDARZENIE

Pierwsza majówka wielopokoleniowa odbyła się w Belsku Dużym **strona 4**

POŻEGNANIE

W Brzeźnicy pożegnali wieloletniego burmistrza Kozienic **strona 5**

KRÓTKO

GMINA OROŃSKO

Groźny pożar lasu. Strażacy w akcji

Do zdarzenia doszło we wtorek, 12 maja, o godzinie 15:57. Strażacy zostali zadysponowani do pożaru lasu pomiędzy miejscowościami Krogulcza Mokra a Guzów w powiecie szydłowieckim.

Po przybyciu na miejsce pierwszych zastępów okazało się, że ogniem objęte jest poszycie leśne. Pożar rozprzestrzenił się na obszarze około 15 arów.

Strażacy natychmiast przystąpili do akcji gaśniczej. Działania polegały na podaniu jednego prądu wody w natarciu na ogień, co pozwoliło na szybkie opanowanie płomieni.

Następnie ratownicy skupili się na dokładnym przelaniu pogorzeliska, aby wyeliminować zarzewia ognia i zapobiec ponownemu rozprzestrzenieniu się pożaru. JS



FOT. OSP OROŃSKO

GMINA STARA BŁOTNICA

Wpadł pijany kierowca bez uprawnień

Pijany kierowca został zatrzymany w poniedziałek, 11 maja. O tym, że kierujący może być „na podwójnym gazie”, policjantów powiadomił inny uczestnik ruchu drogowego. Badanie stanu trzeźwości 51-letniego kierowcy Volkswagena wykazało, że ma 2,6 promila alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze dokonali także tymczasowego zajęcia jego pojazdu - informuje starsza aspirant Joanna Golus, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach i przypomina, że za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna, wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów oraz przepadek pojazdu lub jego równowartości. 51-latek odpowie także za popełnione wykroczenie tj. kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień. IK

GMINA KAZANÓW

Wpadł z nielegalnymi papierosami

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Zwoleńiu zabezpieczyli blisko 12 tysięcy sztuk nielegalnych papierosów. Zatrzymali też 32-letniego obywatela Armenii. W poniedziałek, 11 maja prowadząc obserwację targowiska, zauważyli pojazd, którym miał poruszać się mężczyzna handlujący nielegal-

nymi wyrobami tytoniowymi. Funkcjonariusze podjęli czynności wobec mężczyzny i ich ustalenia okazały się trafne. W pojeździe 32-latek ujawnił papierosy bez polskich znaków akcyzy oraz wymaganych oznaczeń i ostrzeżeń zdrowotnych sporządzonych w języku polskim. Nielegalny towar został zabezpieczony. IK

Po przymrozkach trwa szacowanie strat w sadach. Można już składać wnioski

Izabela Kozakiewicz
Region

Szkody w uprawach po wiosennych przymrozkach można składać w urzędach gmin regionu radomskiego, większość już ogłosiła terminy.

Przypomnijmy, wiosenne przymrozki wystąpiły w tym roku pod koniec kwietnia. Temperatura miejscami spadała w nocy nawet do minus 8, minus 9 stopni Celsjusza. Tak niskie temperatury, który występowały przez wiele nocnych godzin i to przez kilka nocy z rzędu uszkodziły zawiązki w sadach i plantacjach roślin jagodowych.

Rozpoczęło się szacowanie strat. Rolnicy z wielu gmin regionu radomskiego mogą już składać wnioski o szacowanie szkód. To pierwszy krok, który otwiera drogę do ubiegania się o ewentualne wsparcie. O takie dla rolników w Brukseli ubiega się ministerstwo rolnictwa.

Wnioski składa się w urzędach gmin. Czas na złożenie



FOT. ARCHIWUM

Wnioski składa się w urzędach gmin. Czas na złożenie dokumentów jest niemal przez cały maj.

dokumentów jest niemal przez cały maj, w zależności od gminy.

Poniżej terminy ogłoszone przez samorządy.

Powiat grójecki

Gmina Belsk Duży: wnioski można składać od 15 do 29 maja; Gmina Błędów: wnioski można składać od 18 do 29 maja; Gmina Chynów: wnioski można składać od 11 do 29 maja; Gmina Goszczyn: wnio-

ski można składać od 18 do 29 maja; Gmina Grójec: wnioski można składać od 7 do 22 maja; Gmina Jasieniec: wnioski można składać od 6 do 22 maja; Mogielnica: wnioski można składać od 18 do 22 maja; Nowe Miasto nad Pilicą: wnioski będą przyjmowane od 18 do 22 maja; Pniewy: wnioski można składać od 11 do 21 maja; Warka: wnioski można składać od 11 do 22 maja.

Powiat kozienicki

Głowaczów: wnioski można składać do 25 maja; Gniewoszów: wnioski można składać od 12 do 29 maja; Grabów nad Pilicą: wnioski można składać od 11 do 29 maja; Kozienice: wnioski można składać do 25 maja; Magnuszew: wnioski można składać od 6 do 29 maja; Sieciechów: wnioski można składać od 11 do 30 maja.

Powiat lipski

Chotcza: wnioski można składać od 11 do 22 maja; Ciepielów: wnioski można składać od 11 do 29 maja; Lipsko: wnioski można składać od 12 do 29 maja; Rzecznów: wnioski można składać od 11 maja do 1 czerwca; Solec nad Wisłą: wnioski można składać od 11 do 29 maja.

Powiat przysuski

Borkowice: wnioski można składać od 7 do 25 maja; Kłwów: wnioski można składać do 22 maja; Potworów: wnioski można składać od 5 do 22 maja; Przysucha: wnioski można składać od 7 do 22 maja.

©P

ZDJĘCIE DNIA



FOT. JANUSZ PETZ

W niedzielę, 10 maja Warka po raz kolejny była motocyklowym centrum regionu. Odbyło się tam 3. Rozpoczęcie Sezonu Motocyklowego, które przyciągnęło miłośników jednośladów, rodziny oraz wszystkich fanów motoryzacji. Trzecią edycję imprezy rozpoczęła parada ulicami miasta. Główna część uroczystości odbyła się na terenie miejskiego targowiska. W programie był pokaz stuntu motocyklowego, prezentacje ratownictwa drogowego i pierwszej pomocy, konkursy z nagrodami oraz strefa gastronomiczna. Na miejscu dostępne były również stoiska wystawców, zabytkowe pojazdy oraz specjalna strefa dla dzieci. Janusz Petz

Trwa remont w Zarządzie Dróg



FOT. WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

Remontowane są trzy budynki warsztatowo – garażowe Zarządu Dróg Publicznych w Białobrzegach.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Remont w Powiatowym Zarządzie Dróg w Białobrzegach. Będą nowoczesne rozwiązania i nowe instalacje. Prace idą pełną parą.

Przypomnijmy, to jest drugi etap przebudowy siedziby Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Białobrzegach. W 2022 roku prace były prowadzone w części administracyjno - biurowej. Tam też zakres prac był potężny. Budynek został ocieplony, wykonano nową elewację. Wymienione zostały instalacje, przebudowane zostały łazienki. Położono tynki i podłogi. Wykonana była nowa instalacja centralnego ogrzewania, zamontowano pompę ciepła. Na zewnątrz wymieniane było poszycie dachu, przerobiono wejście do budynku. W budynku administracyjnym także zamontowano instalację fotowoltaiczną. Wtedy Starostwo w Białobrzegach skorzystało z dotacji z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Remontowane są trzy budynki warsztatowo - garażowe Zarządu Dróg Publicznych w Białobrzegach przy ulicy Kościelnej w Białobrzegach. Na początku tego roku Starostwo Powiatowe podpisało umowę z wykonawcą prac ramenską firmą Skadar. Za swoje usługi Skadar otrzyma prawie 1,8 miliona złotych. Kiedy pozwoliły warunki rozpoczęto roboty.

W ramach inwestycji zostanie przeprowadzona termomodernizacja dachów, konserwacja lub wymiana istniejącego pokrycia, docieplenie, termoizolacja podłóg oraz ścian. Wykonawca wymieni też okna i drzwi w obiektach. Poza tym budynki będą miały nowoczesne ogrzewania. Zo-

staną zainstalowane pompy ciepła. Powstanie także instalacja fotowoltaiczna.

Zadanie jest współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach priorytetu II „Fundusze Europejskie na zielony rozwój Mazowsza”. Powiat białobrzecki na remont budynków Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych dostał ponad 1,7 miliona złotych z unijnych funduszy Mazowsza.

W środę, 6 maja plac budowy odwiedzili przedstawiciele samorządu Mazowsza Rafał Rajkowski, wicemarszałek oraz Magdalena Nowacka, radna sejmiku mazowieckiego. Gościom o postępie prac opowiedział Sylwester Korgul, starosta białobrzecki.

Budynki pilnie wymagały remontu, ich stan pozostawiał wiele do życzenia. Po zakończeniu prac zostanie podniesiony standard obiektów, warunki pracy, ale też zmienią się koszty utrzymania w związku z zastosowaniem ekologicznego źródła ciepła.

Przypomnijmy, to jest drugi etap przebudowy siedziby Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Białobrzegach. W 2022 roku prace były prowadzone w części administracyjno - biurowej. Tam też zakres prac był potężny. Budynek został ocieplony, wykonano nową elewację. Wymienione zostały instalacje, przebudowane zostały łazienki. Położono tynki i podłogi. Wykonana była nowa instalacja centralnego ogrzewania, zamontowano pompę ciepła. Na zewnątrz wymieniane było poszycie dachu, przerobiono wejście do budynku. W budynku administracyjnym także zamontowano instalację fotowoltaiczną. Wtedy Starostwo w Białobrzegach skorzystało z dotacji z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. ©©

KRÓTKO

GMINA STARA BŁOTNICA

Sylwia Pociask nową radną

Sylwia Pociask uzupełniła skład Rady Gminy Stara Błotnica. Wygrała wybory i objęła mandat po Sławomirze Mroziewicz, który zmarł w lutym tego roku.

Wybory uzupełniające do rady Gminy Stara Błotnica odbyły się w niedzielę, 10 maja. Do urn poszli mieszkańcy okręgu wyborczego numer 9, czyli Pagowca i Starych Siekluk.

Było dwoje kandydatów: Sylwii Pociask oraz Norbert Stolarczyk. Oboje startowali z własnych komitetów wyborczych. Wygrała Sylwia Pociask, która zdobyła 112 głosów. Norbert Stolarczyk zdobył 70 głosów.

Przypomnijmy, wybory uzupełniające w Starej Błotnicy zostały zarządzane, bo zmarł radny Sławomir Mroziewicz. Od lutego Rada pracowała w niepełnym składzie. IK

BIAŁOBRZEGI

Zatrzymali trzech włamywaczy

Jak informuje starsza aspi-rant Joanna Golus, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach, do zdarzenia miało dojść w okresie od 23 kwietnia do 1 maja w miejscowości Szczyty, w gminie Białobrzegi.

- Sprawcy dostali się do wnętrza budynku, skąd skradli urządzenia budowlane: piłę, szlifierkę i nagrzewnicę. Na podstawie zgromadzonych materiałów operacyjnych funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego białobrzeckiej Policji wytypowali i zatrzymali trzech mieszkańców powiatu białobrzeckiego podejrzanych o dokonanie tego przestępstwa - relacjonuje Joanna Golus.

W trakcie czynności funkcjonariusze ujawnili przy dwóch mężczyznach substancje psychotropowe - amfetaminę. - 29-letni mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem, z kolei 40 i 39-latek odpowiedzą zarówno za kradzież z włamaniem, jak i posiadanie środków odurzających - dodaje rzecznik białobrzeckiej Policji.

Podejrzani przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Po wykonaniu czynności procesowych zostali zwolnieni. O ich dalszym losie zdecyduje sąd, za popełnione czyny grozi im kara pozbawienia wolności do lat 10. IK



FOT. AUTOR

Gratulacje Robertowi Grudniowi składali Sylwester Korgul oraz Krzysztof Stykowski

WYDARZENIE JUBILEUSZ ROBERTA GRUDNIA

Historia piękną muzyka pisana

Izabela Kozakiewicz
Gmina Stromiec

Robert Grudzień w Stromcu świętował jubileusz artystyczny. W Szkole Podstawowej w Stromcu był koncert „Historia muzyką pisana”

Robert Grudzień jest związany ze Stromcem i to właśnie tu dał swój jubileuszowy koncert „Historia muzyką pisana”.

Wystąpili także uczniowie szkoły podstawowej w Stromcu. patronat nad wydarzeniem objęli Sylwester Korgul, starosta białobrzecki oraz wójt Stromca Krzysztof Stykowski. A to początek rocznicowego świętowania, artysta już zaplanował kolejne koncerty, także w Stromcu.

Robert Grudzień świętuje w tym roku jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Jeden z jego jubileuszowych koncertów „Historia muzyką pisana” odbył się w Stromcu, z którym muzyk jest związany. Robert Grudzień wystąpił w Publicznej Szkole Pod-

stawowej imienia Dionizego Czachowskiego.

Koncert był opowieścią o tym, jak muzyka towarzyszyła ludziom na przestrzeni wieków, zapisując emocje, wydarzenia i codzienne życie kolejnych pokoleń. To podróż od korzeni muzyki ludowej, przez klasyczne arcydzieła, aż po współczesne utwory filmowe, które również zapisują historię naszych czasów.

Podczas koncertu, swoje talenty wokalne, taneczne oraz gry na instrumentach, zaprezentowali także uczniowie szkoły podstawowej w Stromcu. Ich występy przeplatane były wspomnieniami Pana Roberta Grudnia oraz jego grą na piano, fujarce i akordeonie.

Robert Grudzień to wybitny artysta i muzyk, którego

Robert Grudzień to wybitny artysta i muzyk, którego twórczość i zaangażowanie na stałe wpisały się w historię i kulturę gminy Stromiec

twórczość i zaangażowanie na stałe wpisały się w historię i kulturę gminy Stromiec. Znany jest nie tylko jako wirtuoz gry na fortepianie, ale także mistrz gry na akordeonie i fujarce, co czyni jego repertuar niezwykle różnorodnym i oryginalnym. Jego muzyka łączy tradycyjne brzmienia ludowe z klasyką oraz elementami współczesnej muzyki filmowej, dzięki czemu potrafi mówić do różnych pokoleń słuchaczy.

Robert Grudzień od lat jest związany ze środowiskiem lokalnym, angażując się w projekty edukacyjne, koncerty i wydarzenia kulturalne. Jego pasja do muzyki i historii przejawia się w podejściu do artystycznego przekazu, gdzie każdy utwór staje się nośnikiem opowieści o przeszłości i pamięci zbiorowej mieszkańców gminy. Dzięki temu jest często zapraszany na różne uroczystości i festiwale, gdzie nie tylko wykonuje swoje utwory, ale także dzieli się wspomnieniami i inspiracjami.

©©

Kosmiczne Ranczo w nowej odsłonie



Oficjalna inauguracja sezonu w Kosmicznym Ranczu odbyła się w czwartek, 7 maja.

Janusz Petz
Gmina Chynów

W miejscowości Rososz, w gminie Chynów, w powiecie grójeckim oficjalnie zainaugurowało tegoroczny sezon Kosmiczne Ranczo.

Kosmiczne Ranczo powstało na 6-hektarowym terenie, niegdyś zaniedbanym, ale urokliwym, gdzie wcześniej działało podupadłe gospodarstwo rolne. Kupili go pasjonaci kosmosu i popkultury science-fiction i przekształcili w rodzinny park rozrywki wykorzystując po pieczołowitym odnowieniu istniejące budynki, ale stawiając też nowe obiekty, a także wielkie namioty, balony.

W nowym sezonie na gości czekają między innymi nowe planetarium, symulator misji kosmicznych, rozbudowane AstroZoo oraz rozszerzona oferta edukacyjna, w tym modele rakiet w skali 1:1 i kolekcja autentycznych meteorytów. - Sezon 2026 jest dla nas przełomowy. Od początku marzyliśmy o miejscu, które nie tylko bawi, ale też inspirować dzieci do odkrywania świata nauki. Dziś możemy powiedzieć, że Kosmiczne Ranczo działa już w pełnym wymiarze - tak, jak planowaliśmy od samego początku - mówi Tomasz Wielemborek, właściciel Kosmicznego Rancza.

Tomasz Wielemborek podpatrywał, jak można popularyzować zdobywanie kosmosu podczas swojej wizyty na przylądku Cape Canaveral na Florydzie w ośrodku NASA, skąd startowały w przeszłości i wciąż starują wielkie rakiety. W Rososzu można w jednym z balonów zobaczyć na ekranie start rakiety Saturn V ze statkiem kosmicznym Apollo 11, którym trzech astronautów wyruszyło w podróż na księżyc. W ośrodku na przylądku Cape Canaveral można przeżyć to w oryginalnym schronie, gdzie monitoro-

wano procedury startowe i gdzie w chwili startu drżały ściany. Podobny efekt jest również w Rososzu, tyle tylko, że rzecz odbywa się w balonie a nie w schronie i cały szereg starodawnych bakelitowych komputerów (jak na Cape Canaveral) zastępują dwa z tamtej epoki, ale dokładnie takie, które w latach 60-tych umieszczone były w innym miejscu - w ośrodku kontroli lotów w Houston. Wrażenie robi odtworzony w skali 1 do 1 ładownik księżycowy. W jednej z piaskownic dzieciaki mogą się pobawić w piasku - kolorystycznie przypominającym piasek na Marsie.

Wśród najważniejszych nowości znalazło się planetarium, w którym prezentowany będzie między innymi sferyczny film edukacyjny „Stellars”. To opowieść o kosmitach próbujących zapobiec katastrofie ekologicznej na jednej z planet - historią łączącą naukę, emocje i ważne przesłanie dotyczące troski o środowisko. Nowy sezon to także jeszcze więcej wrażeń dla fanów adrenaliny. W strefie Port Odyseja pojawi się nowoczesny symulator oraz urządzenie Transformer, które pozwoli odwiedzającym poczuć się jak uczestnicy prawdziwej misji kosmicznej. Jeden z namiotów dedykowany jest znanym postaciom kosmicznym z filmów science-fiction.

Jest też atrakcja dla miłośników zwierząt - AstroZoo wzbogaciło się o nowe, niezwykle „gatkunki”, które - zgodnie z narracją parku - przybyły na Ranczo z odległych planet.

W 2026 roku powiększono kolekcję eksponatów, w tym imponującą kolekcję kosmicznych zestawów LEGO oraz pamiątek związanych z eksploracją wszechświata. Nowością jest pełnowymiarowa figura astronauty Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego wraz z opisem misji IGNIS, przybliżająca osiągnięcia współczesnej polskiej technologii kosmicznej. ©

KRÓTKO

GINA GRÓJEC

Będą nowe place zabaw w Bikówku

W piątek, 8 maja, Gmina Grójec oficjalnie podpisała umowę na realizację zadania pod nazwą „Przebudowa dwóch placów zabaw przy Publicznej Szkole Podstawowej w Bikówku”. Inwestycja obejmie modernizację istniejącej przestrzeni rekreacyjnej przy szkole, gdzie w miejsce dotychczasowych obiektów powstaną dwa nowoczesne place zabaw o łącznej powierzchni przekraczającej 400 metrów kwadratowych.

Projekt zostanie zrealizowany dzięki wsparciu finansowemu pozyskanemu za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Jabłkowa Kraina”. Całkowita wartość inwestycji wynosi blisko 320 tysięcy złotych. Przyznane dofinansowanie to niemal 240 tysięcy złotych.

W ramach zaplanowanych prac teren wokół szkoły przejdzie kompleksową modernizację. Na placach zabaw pojawią się bezpieczna, amortyzująca nawierzchnia, która ma zwiększyć ochronę dzieci podczas zabawy. Zaplanowano również montaż nowych urządzeń rekreacyjnych, w tym zestawów wspinaczkowych, zjeżdżalni oraz huśtawek. Kolejnym elementem inwestycji będzie także stworzenie przestrzeni integracyjnej. Na placach znajdą się urządzenia dostosowane również do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami, między innymi karuzele oraz huśtawki typu „ptasie gniazdo”. Uzupełnieniem inwestycji będą nowe dojścia wykonane z kostki brukowej, które poprawią komfort i dostępność całego obiektu. AM

GINA PNIEWY

Festiwal Piosenki Patriotycznej

W miejscowości Jurki odbył się Festiwal Piosenki Patriotycznej. W konkursie wzięli udział uczniowie z Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Jurkach oraz szkół z terenu Gminy Pniewy: Publicznej Szkoły Podstawowej w Ciechlinie, Publicznej Szkoły Podstawowej w Karolewie, Publicznej Szkoły Podstawowej w Kruśszewie, Publicznej Szkoły Podstawowej w Jeziorze, a także uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych z Grójca i podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy z Woli Łychowskiej. AM



W wydarzeniu udział wzięli samorządowcy, seniorzy oraz młodzież.

WYDARZENIE WSPÓLNE ROZMOWY O PRZYSZŁOŚCI

Pierwsza taka Majówka Pokoleń

Aleksandra Majchrzak
Gmina Belsk Duży

Rozmowy o przyszłości, warsztaty kulinarne, prezentacje nowych technologii i planowanie wspólnych działań. Tak wyglądała pierwsza belska „Majówka Pokoleń”.

W Belsku Dużym odbyło się wyjątkowe spotkanie integrujące mieszkańców w różnym wieku. „Majówka Pokoleń”, przygotowana przez młodzież w ramach projektu „Głos przyszłości. Najlepsze miejsce do życia dla młodego pokolenia - od mojej Małej Ojczyzny po całą Polskę”, była okazją do rozmowy o potrzebach społeczności, wymiany doświadczeń oraz wspólnego działania na rzecz rozwoju gminy.

W wydarzeniu uczestniczyli między innymi wójt gminy Belsk Duży Władysław Piątkowski, były przewodniczący Rady Gminy Andrzej Konarski, radni Grzegorz Janota i Maciej Piątkowski, emerytowane nauczycielki belskiej szkoły Lila Marchewka,

Maria Ławnicka i Teresa Klepko, a także przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich.

O historii i technologiach

Pierwszym punktem programu była prezentacja przygotowana przez młodzieżowych radnych - Zuzannę Szymańską i Piotra Łumińskiego. Młodzi prelegenci opowiedzieli uczestnikom o możliwościach, jakie daje sztuczna inteligencja w codziennym życiu oraz edukacji. Podczas wystąpienia zaprezentowano praktyczne zastosowania nowoczesnych narzędzi cyfrowych, takich jak ChatGPT czy NotebookLM, zwracając uwagę na bezpieczne i świadome korzystanie z nowych technologii.

W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy w różnym wieku, samorządowcy, seniorzy, młodzież oraz organizacje społeczne.

Kolejnym elementem spotkania był panel dyskusyjny pod hasłem „Belsk Duży wczoraj, dziś i jutro - cudze chwalicie, swego nie znacie”. Dyskusję poprowadzili Patrycja Jabłońska, Kornel Mokosa i Zofia Kołacz.

Uczestnicy dzielili się wspomnieniami związanymi z historią gminy, rozmawiali o obecnych wyzwaniach oraz przedstawiali pomysły dotyczące dalszego rozwoju miejscowości. Ze spotkania wyrzucił wspólny wniosek, mieszkańcy, niezależnie od wieku, potrzebują przestrzeni do dialogu, współpracy i aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności.

Nie zabrakło również części praktycznej. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Belsku Dużym poprowadziły warsztaty kulinarne, podczas których uczestnicy wspólnie przygotowywali tradycyjne szarlotki. Wypieki zostały następnie przekazane na kiermasz charytatywny, z którego dochód przeznaczono na wsparcie pani Justyny Kołacińskiej. ©

Młode talenty opanowały scenę



Przez sześć godzin na scenie rywalizowali instrumentalści oraz wokaliści z regionu

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

90 młodych artystów zaprezentowało się podczas pierwszego dnia 31. Konkursu Muzyczno-Tanecznego „Music-Dance”, który odbył się 7 maja w Kozienickim Domu Kultury

W czwartek, 7 maja, w Kozienicach rozpoczęła się kolejna edycja konkursu „Music-Dance”. Uczestników, ich opiekunów oraz publiczność powitała instruktorka Kozienickiego Domu Kultury Katarzyna Fijołek.

Zainteresowanie wydarzeniem było bardzo duże, przesłuchania trwały około sześciu godzin. Na scenie zaprezentowali się młodzi artyści reprezentujący szkoły muzyczne, domy kultury i ośrodki z regionu, w tym również gospodarze wydarzenia.

Występy oceniało profesjonalne jury w składzie: Sylwester Hernik - muzyk, aranżer, pedagog i animator kultury, juror wielu konkursów muzycznych, Oliwier Dębiński - wokalista i artysta związany od lat z Kozienicami, laureat licznych konkursów muzycznych.

Komisja oceniała między innymi technikę wykonania, dobór repertuaru, muzykalność, interpretację, dyktę oraz ogólne wrażenie artystyczne. Łącznie wysłuchano 82 prezentacji.

Uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach: występy instrumentalne, śpiew solo oraz duety i zespoły wokalne, w czterech grupach wiekowych - od 6 do 19 lat.

Wysoki poziom występów sprawił, że jury przyznało wiele nagród. W młodszych kategoriach wiekowych pierwsze miejsca zdobyli: w kategorii prezentacje instrumentalne (6-9 lat): Zofia Baryłowicz ze Szkoły Muzycznej I stopnia imienia Wojciecha Kilara w Ko-

zienicach; w kategorii prezentacje piosenek solo (6-9 lat): Kalina Płatos z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Jastrzebi; w kategorii duety i zespoły wokalne (6-9 lat): Śpiewające nutki z Ogniska Pracy Pozaszkolnej „Ogród Jordanowski” w Kozienicach; w kategorii prezentacje instrumentalne (10-12 lat): Michał Szczepaniak z Młodzieżowego Domu Kultury imienia Heleny Stadnickiej w Radomiu; w kategorii prezentacje piosenek solo (10-12 lat): Natasza Piekarska z Kozienickiego Domu Kultury imienia Bogusława Klimczuka.

W starszych kategoriach wiekowych pierwsze miejsca zdobyli: w kategorii prezentacje instrumentalne (13-15 lat): Paulina Kościńska i Cecylia Chołuj ze Szkoły Muzycznej I stopnia imienia Wojciecha Kilara w Kozienicach; w kategorii prezentacje piosenek solo (13-15 lat): Maja Tomczyk z Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu; w kategorii duety i zespoły wokalne (13-15 lat): Zespół wokalny z Zespołu Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu; w kategorii prezentacje instrumentalne (16-19 lat): Agnieszka Gizińska z Młodzieżowego Domu Kultury w Radomiu imienia Heleny Stadnickiej i Maja Młynarczyk z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skaryszewie; w kategorii prezentacje piosenek solo (16-19 lat): Nadia Rybianiec z Kozienickiego Domu Kultury imienia Bogusława Klimczuka; w kategorii duety i zespoły wokalne (16-19 lat): Zespół wokalny Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skaryszewie.

Zwycięzcy pierwszych miejsc zostali zakwalifikowani do koncertu laureatów, który odbędzie się 11 czerwca w Gmina Kozienice. Wystąpią tam także laureaci części tanecznej konkursu. ©©

KRÓTKO

KOZIENICE Królewska majówka

W niedzielę 3 maja w Kozienicach odbyła się Królewska Majówka, która połączyła uroczystości patriotyczne z wydarzeniami plenerowymi dla mieszkańców. W programie znalazły się msza święta, przemarsz, oficjalne obchody, gra miejska oraz piknik rodzinny.

Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Kozienicach. Po nabożeństwie, uczestnicy przeszli przed Muzeum Regionalne w Kozienicach imienia profesora Tomasza Mikockiego.

Tam rozpoczęły się oficjalne uroczystości. W programie znalazły się przemówienia, złożenie kwiatów oraz występ sceny teatralnej I Liceum Ogólnokształcącego imienia Stefana Czarnieckiego w Kozienicach.

O godzinie 15:00 rozpoczęła się mobilna gra miejska, inspirowana historią Konstytucji 3 Maja. Rozwiązywali zagadki, odpowiadali na pytania i poruszali się po mieście z wykorzystaniem aplikacji mobilnej. Organizatorzy umożliwili udział zarówno osobom indywidualnym, jak i drużynom. Na uczestników czekały nagrody.

O tej samej godzinie, na terenie „Ogrodu Jordanowskiego”, rozpoczął się piknik rodzinny, który trwał przez resztę popołudnia. Organizatorzy przygotowali strefę rekreacyjną z grami i zabawami dla dzieci i dorosłych, scenę z koncertami oraz liczne stoiska i punkty gastronomiczne.

AM

POWIAT KOZIENICKI

Wspólne patrole przeciwpożarowe

związku ze zwiększoną liczbą pożarów lasów odnotowanych w ostatnim czasie, 1 i 4 maja dzielnicowi z Komisariatu Policji w Grabowie nad Pilicą wspólnie z przedstawicielami Nadleśnictwa Dobieszyn prowadzili działania patrolowe na terenach leśnych. Funkcjonariusze monitorowali zagrożenie zarówno z ładu, jak i z powietrza, a także kontrolowali legalność wywozu drewna z lasów. Tego rodzaju akcje będą kontynuowane.

AM



Kondukt żałobny z trumną Tomasza Śmietanki podczas uroczystości pogrzebowych.

POGRZEB TOMASZA ŚMIETANKI

Tłumy pożegnały byłego burmistrza

Janusz Petz
Kozienice

W kościele parafialnym w Brzeźnicy w gminie Kozienice odbyły się w środę, 13 maja, uroczystości pogrzebowe byłego burmistrza Kozienic, Tomasza Śmietanki.

Zasłużonego samorządowca, ekonomistę i wykładowcę akademickiego żegnała rodzina, przyjaciele, pracownicy kozienickiego magistratu oraz przedstawiciele władz powiatu kozienickiego.

Pięć kadencji na czele gminy Kozienice

Przypomnijmy, że Tomasz Śmietanka zmarł w piątek, 8 maja. Miał 57 lat.

Zarządzał gminą Kozienice przez pięć kadencji, w latach 1998-2018. Z kolei w latach 1998-2002 był radnym powiatu kozienickiego, a od 2018 do 2024 roku sprawował mandat radnego sejmiku województwa mazowieckiego. W 2024 roku ponownie uży-

wał mandat radnego powiatu kozienickiego.

Ekonomista i wykładowca akademicki

Z wykształcenia był magistrem inżynierem techniki rolniczej i leśnej, absolwentem Akademii Rolniczej w Lublinie. Ukończył studia podyplomowe z zakresu samorządu terytorialnego na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Polskiej Akademii Nauk. W 2011 roku uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

W związku ze śmiercią Tomasza Śmietanki w Kozienicach zarządzono trzydniową żałobę, a ze względu na uroczystości pogrzebowe skrócono czas pracy Urzędu Miej-

skiego w Kozienicach w środę, 13 maja.

Z wykształcenia był magistrem inżynierem techniki rolniczej i leśnej (absolwent Akademii Rolniczej w Lublinie). Ukończył studia podyplomowe z zakresu samorządu terytorialnego na Uniwersytecie Warszawskim oraz w Polskiej Akademii Nauk. W 2011 roku uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Przed objęciem funkcji burmistrza pracował w biurze maklerskim Banku Energetyki w Radomiu (1994-1998).

Był również nauczycielem akademickim w uczelniach w Radomiu i Żyrardowie oraz autorem wielu publikacji o tematyce ekonomiczno-społecznej.

Kilkukrotnie startował w wyborach parlamentarnych: do Senatu (2005, kandydat niezależny) oraz do Sejmu (2015, 2019, 2023 z list Platformy Obywatelskiej / Koalicji Obywatelskiej), nie uzyskując mandatu posła ani senatora.

©©

Tomasz Śmietanka zarządzał gminą Kozienice przez pięć kadencji. Po raz pierwszy został wybrany na urząd burmistrza w 1998 roku.

Odznaczenia i podziękowania



Strażacy z jednostek OSP z terenu gminy Solec nad Wisłą uczestniczyli w uroczystym apelu.

Patryk Samborski
Gmina Solec nad Wisłą

Strażacy ochotnicy z gminy Solec nad Wisłą świętowali Miejsko-Gminny Dzień Strażaka w Boiskach.

Obchody Miejsko-Gminnego Dnia Strażaka odbyły się w niedzielę, 10 maja, Boiskach. Uroczystości rozpoczęła msza święta w intencji strażaków oraz ich rodzin. Następnie organizatorzy przypomnieli historię jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Boiskach oraz jej dorobek, tradycję i wieloletnią działalność na rzecz lokalnej społeczności. Była to również okazja do wspomnień dotyczących najważniejszych wydarzeń oraz akcji ratowniczych, w których druhowie uczestniczyli na przestrzeni lat.

Podczas oficjalnej części wydarzenia nie zabrakło przemówień oraz podziękowań dla druhow i druhen z jednostek OSP działających na terenie miasta i gminy Solec nad Wisłą. Samorządowcy i zaproszeni goście zgodnie podkreślali ogromną rolę strażaków ochotników w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom oraz ich gotowość do niesienia pomocy o każdej porze dnia i nocy. Zwracali uwagę na to, że strażacy angażują się nie tylko w działania ratowniczo-gaśnicze, ale również w życie społeczne, patriotyczne i kulturalne gminy.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wręczenie odznaczeń i wyróżnień dla strażaków oraz członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Organizatorzy dziękowali druhom za poświęcenie, wieloletnią służbę oraz gotowość do działania w najtrudniejszych sytuacjach.

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa odebrali druhowie: Grzegorz Trepiak, Stanisław Draganek, Karol Gu-

miński, Hieronim Dionizy Retmańczyk, Adam Matyjasek, Adam Władysław Gajek oraz Rafał Trepiak.

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali druhowie: Tomasz Tusiński, Michał Matyjasek, Tadeusz Draganek, Paweł Skwira, Marek Masternak, Adam Piotr Draganek, Mariusz Kołacz, Łukasz Waleniak oraz Damian Smagieł.

Odznakę „Strażak Wzorowy” odebrali druhowie: Paweł Świątek, Adam Świątek, Artur Kołacz, Mieczysław Kozłowski oraz Tomasz Retmańczyk.

Podczas wydarzenia organizatorzy docenili również członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Brązową Odznakę Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej otrzymali: Wojciech Markuszewski, Anna Gumińska, Filip Gumiński, Jakub Kapica, Kacper Guzowski, Maria Guzowska, Marcel Wójtowicz, Zuzanna Tusińska, Kacper Lasota, Marcel Lasota, Nikola Lasota, Filip Maciąg, Kacper Siewierski, Patrycja Życińska, Igor Życiński oraz Piotr Lichocki.

Organizatorzy podkreślali, że działalność młodzieżowych drużyn ma ogromne znaczenie dla przyszłości ochotniczych straży pożarnych. To właśnie młodzi druhowie i druhen zdobywają pierwsze doświadczenia, uczą się odpowiedzialności oraz przygotowują do dalszej służby na rzecz mieszkańców.

Po zakończeniu oficjalnej części strażacy, goście i mieszkańcy spędzili jeszcze czas na wspólnych rozmowach i pamiątkowych zdjęciach. Była to okazja do spotkań druhow z różnych jednostek OSP działających na terenie gminy Solec nad Wisłą oraz podziękowania im za codzienną służbę i gotowość do działania.

©©

KRÓTKO

GINA CIEPIELÓW

Gnała motocyklem 104 przez wieś

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 10 maja podczas działań prowadzonych przez funkcjonariuszy ruchu drogowego. Policjanci dokonali pomiaru prędkości motocykla marki Yamaha. Jak się okazało, kierująca przekroczyła dopuszczalną prędkość w obszarze zabudowanym o 54 kilometry na godzinę.

W związku z popełnionym wykroczeniem 29-latkę zatrzymano prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Ponadto kobieta została ukarana mandatem karnym w wysokości 1500 złotych, a do jej konta dopisano 13 punktów karnych. PS

SIENNO

Już wkrótce Dni Kultury Sienna

Tegoroczne Dni Kultury Sienna zapowiadają się wyjątkowo intensywnie. Organizatorzy przygotowali trzydniowe święto muzyki, tańca i lokalnej kultury, które połączy koncerty gwiazd, wystawy, występy artystyczne oraz rodzinne atrakcje. Na wydarzenie zapraszają burmistrz Miasta i Gminy Sienna, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Sienna oraz Centrum Kultury w Sienniu.

Obchody rozpoczną się w piątek, 29 maja o godzinie 18:00 koncertem „Od nuty do pasji”. Na scenie wystąpią uczniowie oraz nauczyciele Szkoły Muzycznej I stopnia w Sienniu. Wydarzenie odbędzie się w sali koncertowej szkoły przy ulicy Szkolnej 6.

Dzień później, w sobotę 30 maja o godzinie 17:00, zaplanowano wernisaż wystawy malarstwa i rysunku „Natura inspiruje”. Swoje prace pokażą członkowie grupy artystycznej działającej w Centrum Kultury w Sienniu oraz uczestnicy warsztatów rysunku.

Najwięcej atrakcji organizatorzy przygotowali na niedzielę, 31 maja. Impreza rozpocznie się o godzinie 16 na terenie Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego przy ulicy Szkolnej 4. Na scenie zaprezentują się między innymi Wyglądowi, Siennutki, 3Your Mind Sienna, Studio Tańca Candela Sienna, Orkiestra Dęta Sienna oraz Kapela Podwórkowa UMAXA.

Wieczorem przyjdzie czas na koncerty gwiazd. O godzinie 20 wystąpi Mezo, czyli Jacek Mejer, od lat należący do najbardziej rozpoznawalnych artystów polskiej sceny hip-hopowo-popowej. PS



Przy Szpitalu Powiatowym w Lipsku pojawił się ciężki sprzęt budowlany.

INWESTYCJA TRWA BUDOWA OBOK SZPITALA

Nowe chodniki parking i droga

Patryk Samborski
Lipko

W otoczeniu Szpitala Powiatowego w Lipsku rozpoczęły się prace budowlane związane z przebudową drogi wewnętrznej, parkingów oraz chodników.

Roboty ruszyły na początku maja w rejonie ulic Śniadeckiego i Witosa. Na terenie inwestycji pojawiło się już oznakowanie oraz czasowa organizacja ruchu. Część miejsc parkingowych została wyłączona z użytkowania, dlatego przedstawiciele szpitala oraz samorządu proszą kierowców o zachowanie ostrożności i korzystanie z innych dostępnych parkingów, między innymi z nowego parkingu przy budynku dyrekcji szpitala.

Prosimy o stosowanie się do oznakowania i czasowej organizacji ruchu na terenie budowy oraz o zachowanie ostrożności. Prosimy również o korzystanie z innych dostępnych miejsc parkingowych, w tym z nowo powstałego parkingu przy budynku dyrekcji szpitala. Dziękujemy za wyrozumiałość i prze-

prasamy za utrudnienia - przekazuje Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Lipsku.

Samorząd przeznaczył na inwestycję 916 tysięcy 270 złotych. Przedsięwzięcie wspólnie finansują Starostwo Powiatowe w Lipsku oraz Urząd Miasta i Gminy Lipsko, a nadzór nad realizacją prowadzi Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych w Lipsku.

Prace obejmują teren bezpośrednio przy Szpitalu Powiatowym w Lipsku. Inwestycja dotyczy odcinka o długości około 185 metrów oraz przestrzeni wzdłuż ulicy Śniadeckiego pomiędzy ulicami Witosa i 1 Maja.

Firma F.H.U. KOWEX przygotowuje nową nawierzchnię drogi oraz parkingów z mieszanki asfaltowej. Robotnicy usuną stare płyty chodnikowe i zniszczone krawężniki, a następnie ułożą nowe chodniki z kostki brukowej

Przedsięwzięcie wspólnie finansują Starostwo Powiatowe w Lipsku oraz Urząd Miasta i Gminy Lipsko

o szerokości około dwóch metrów.

Wykonawca przebuduje także układ komunikacyjny wokół placówki i dostosuje elementy infrastruktury technicznej, między innymi studzienki kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz sieć ciepłowniczą.

Projekt zakłada również poprawę odwodnienia terenu. Woda opadowa i roztopowa będzie odprowadzana do istniejącej kanalizacji deszczowej dzięki odpowiednio zaprojektowanym spadkom nawierzchni. Wzdłuż chodników pojawią się bariery ochronne zwiększające bezpieczeństwo pieszych.

W razie potrzeby wykonawca wymieni również słupy oświetleniowe. Po zakończeniu robót teren wokół szpitala ma zyskać bardziej funkcjonalny i uporządkowany wygląd.

Głównym celem inwestycji jest poprawa komfortu osób korzystających ze szpitala oraz zwiększenie liczby miejsc parkingowych. Modernizacja ma ułatwić poruszanie się po terenie placówki zarówno kierowcom, jak i pieszym.

©©

Powiatowe obchody Dnia Strażaka



FOT. ZIEMIA PRZYSUSKA

W ostatnią sobotę odbyły się Powiatowe obchody Dnia Strażaka w Przysusze, był przemarsz przez miasto.

Antoni Sokołowski
Przysucha

Msza święta, uroczysty przemarsz strażaków przez miasto – to tylko część wydarzeń, jakie miały miejsce podczas Powiatowych Obchodów Dnia Strażaka, w sobotę 9 maja w Przysusze.

Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze. Nabożeństwo zostało odprawione w intencji strażaków. Powiatowe Obchody Dnia Strażaka to wyjątkowe święto, dedykowane wszystkim strażakom Państwowej Straży Pożarnej oraz druhom Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu przysuskiego.

Po mszy wszyscy przeszli ulicami miasta na plac pod Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej, gdzie odbył się uroczysty apel. Tam wręczono odznaczenia i awanse oraz oficjalnie włączono jednostkę Ochotniczą Straż Pożarną Rusinów do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Włączenie jednostki do KSRG to ogromne wyróżnienie, ale przede wszystkim potwierdzenie gotowości, wyszkolenia i zaangażowania druhen i druhow OSP Rusinów w niesienie pomocy mieszkańcom oraz udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych na szerszą skalę.

Powiatowy Dzień Strażaka to szczególna sposobność do wręczenia awansów, wyróżnień i odznaczeń. Otrzymali je zarówno funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej oraz druhowie ochotniczych straży.

W imieniu Starosty Przysuskiego podczas uroczystości przemawiał Wicestarosta Przysuski Marek Kilianek, który odczytał okolicznościowy list skierowany do strażaków. W liście starosta wyraził słowa

uznania i wdzięczności za codzienną służbę, poświęcenie oraz gotowość do niesienia pomocy mieszkańcom powiatu przysuskiego.

W uroczystości uczestniczyli samorządowcy z terenu powiatu przysuskiego, w wicestarosta Marek Kilianek, Sekretarz Powiatu Przysuskiego Marta Zbrowska, burmistrz Przysuchy Adam Pałgan, wójt Potworowa Marta Kaczor, wójt Borkowic Robert Fidos, wójt Kłwowa Piotr Reguła, burmistrz Odrzywołu Kamil Korycki, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego Leszek Przybytniak, Zastępca Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej starszy brygadier Piotr Gąska, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Przysusze Szymon Niemirski, ksiądz kanonik dr Sławomir Adamczyk - kapelan strażaków powiatu przysuskiego, ks. Janusz Stanek, ks. Krzysztof Góralski, kierownicy i komendanci współpracujących służb i instytucji, przedstawiciele jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, członkowie rodzin, emeryci i mieszkańcy.

Oprawę muzyczną całej uroczystości zapewniła Orkiestra Dęta działająca w Domu Kultury w Przysusze pod batutą kapelmistrza Waldemara Cichawy.

Uroczystość była przede wszystkim okazją, by po podziękować strażakom z PSP i druhom z jednostek OSP za ich odwagę.

Podczas obchodów ustawiono stanowisko edukacyjne w ramach Akademii Ochrony Ludności i obrony cywilnej dotyczące ratownictwa medycznego, gdzie strażacy prezentowali sprzęt szkoleniowy i uczyli mieszkańców zasad udzielania pierwszej pomocy. ©©

KRÓTKO

GINA RUSINÓW

Dwie śpiewaczki mają stypendium

Śpiewaczka ludowa Bogusława Grzywa i młoda artystka Patrycja Oracz z gminy Rusinów zostały laureatkami Programu Stypendialnego „Mistrz – Uczeń”. Program ma na celu umożliwienie mistrzom znalezienie następców, a tym samym zapewnienie ciągłości umiejętności i technik w obszarze rękodzieła, sztuki, muzyki oraz folkloru słownego, ze szczególnym uwzględnieniem dziedzin zagrożonych zanikiem. Tegoroczna edycja programu „Mistrz – uczeń” cieszyła się ogromnym zainteresowaniem – wpłynęły aż 232 wnioski. Wśród 28 laureatów znalazły się przedstawicielki gminy Rusinów, które wystartowały w kategorii śpiewu.

Nagrodzona Bogusława Grzywa z Gałek Rusinowskich w gminie Rusinów, to prawdziwa mistrzyni tradycyjnego śpiewu i tańca ludowego, o czym świadczy jej imponujący dorobek artystyczny. Z kolei Patrycja Oracz, to utalentowana przedstawicielka młodego pokolenia artystów ludowych. SOK

POWIAT PRZYSUSKI

Trwa szacowanie strat w sadach

Szkody w uprawach po wiosennych przymrozkach można składać w urzędach gmin powiatu przysuskiego. Urzędy Gmin i Miast już ogłosiły terminy. W przypadku gospodarstwa rolnego położonego na obszarze co najmniej dwóch gmin, w których wystąpiły szkody, wnioski składa się do każdej gminy oddzielnie. Przypomnijmy, wiosenne przymrozki wystąpiły pod koniec kwietnia. Temperatura miejscami spadała w nocy nawet do minus 9 stopni Celsjusza. Tak niskie temperatury, które występowały przez wiele nocnych godzin i to przez kilka nocy z rzędu uszkodziły zawiązki w sadach i plantacjach roślin jagodowych. Wnioski składa się w urzędach gmin. Czas na złożenie dokumentów jest niemal przez cały maj. Poniżej terminy ogłoszone przez samorządy. Borkowice: wnioski można składać od 7 do 25 maja; Kłwów: wnioski można składać do 22 maja; Potworów: wnioski można składać od 5 do 22 maja; Przysucha: wnioski można składać od 7 do 22 maja. IK



FOT. OSP BORKOWICE

Na miejsce wypadku wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

WYDARZENIA POWAŻNY WYPADEK W BORKOWICACH

Ranne dziecko zabrał śmigłowiec

Patryk Samborski
Gmina Borkowice

W poniedziałek, 11 maja w Borkowicach doszło do bardzo poważnego wypadku z udziałem samochodu osobowego. Pojazd z nieznanymi przyczyn wypadł z drogi.

W pojeździe podróżował mężczyzna z dzieckiem. Stan 5-latkę był na tyle poważny, że na miejsce wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał dziecko do szpitala.

Służby otrzymały zgłoszenie o zdarzeniu około godziny 14. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Przysusze dostali informację od świadka, który zauważył stojący na drodze samochód. Mężczyzna zatrzymał się, aby udzielić poszkodowanemu pierwszej pomocy przedmedycznej oraz wezwał służby ratunkowe.

Na miejsce wysłane zostały zastępy strażackie z Państwowej Straży Pożarnej z Przysuchy i Ochotniczej Straży Pożarnej w Borkowicach, a także Ze-

spół Ratownictwa Medycznego oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 49-letni kierowca toyoty jechał od miejscowości Skrzynno w kierunku Borkowic razem ze swoim 5-letnim synem.

Funkcjonariusze podejrzewają, że kierowca mógł zasnąć za kierownicą. Samochód najpierw zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie wpadł do przydrożnego rowu. Według ustaleń funkcjonariuszy dług mogło poruszać się rowem nawet przez około 50 metrów, po czym zostało wyrzucone z powrotem na jezdnię.

Funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości kierującego. 49-latek był trzeźwy.

Samochodem oprócz mężczyzny podróżował jeszcze 5-

Samochodem oprócz mężczyzny podróżował jeszcze 5-letni chłopiec. Ratownicy zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

letni chłopiec. Ratownicy zabezpieczyli miejsce zdarzenia oraz rozpoczęli działania związane z udzieleniem pomocy poszkodowanemu.

Strażacy odłączyli akumulator oraz instalację gazową w pojeździe, a następnie udzielili kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej do czasu przyjazdu Zespołu Ratownictwa Medycznego.

Jak ustalili policjanci, 5-letni chłopiec podróżował w foteliku, jednak nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. W wyniku wypadku wypadł z fotelika i znalazł się w przedniej części pojazdu.

Stan chłopca wymagał szybkiego transportu do szpitala drogą lotniczą. Na miejsce wezwany został śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który przetransportował dziecko do szpitala z ogólnymi obrażeniami ciała. Kierowca nie wymagał pomocy medycznej.

Policjanci z Przysuchy prowadzą czynności mające wyjaśnić dokładne okoliczności oraz przyczyny poniedziałkowego wypadku. ©©

Turniej pełen lokalnej rywalizacji



Uczestnicy piątkowego teleturnieju „Kocham Cię, Powiat Szydłowiecki”

Julia Sosnowska
Szydłowiec

W piątek, 8 maja, sala kinowa Zamku w Szydłowcu zamieniła się w arenę emocjonującej rywalizacji. Wszystko za sprawą teleturnieju „Kocham Cię, Powiat Szydłowiecki”.

W wydarzeniu udział wzięło sześć drużyn reprezentujących gminy oraz powiat szydłowiecki. Uczestnicy zmierzali się w zróżnicowanych konkurencjach, które sprawdzały nie tylko wiedzę o regionie i Polsce, ale także refleks, współpracę i umiejętność działania pod presją czasu.

Chlewiska na najwyższym stopniu podium

Ostatecznie zwycięstwo wywalczyła drużyna z gminy Chlewiska. Na drugim miejscu uplasowała się gmina Orońsko, natomiast trzecie miejsce zajęła reprezentacja powiatu szydłowieckiego.

W zwycięskiej drużynie z Chlewisk byli: wójt gminy Chlewiska Albert Kijak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Chlewiskach Karolina Dumin, trener klubu karate Romin w Chlewiskach Zbigniew Kozłowski oraz były komendant Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu Arkadiusz Madej.

Po pełnym emocji weekendzie z dumą przekazujemy gratulacje naszym przedstawicielom, którzy godnie reprezentowali Gminę Chlewiską i zajęli I miejsce - gratulacje w mediach społecznościowych Gmina Chlewiska.

Pełne wyniki

Pełna klasyfikacja przedstawia się następująco: Pierwsze miejsce zajęła gmina Chlewiska. Wyrzuciła

w odpowiedniej kolejności gminę Orońsko, powiat szydłowiecki oraz gminy: Jastrzęb, Mirów oraz Szydłowiec

Wydarzenie przyciągnęło liczną publiczność, a sala kinowa szydłowieckiego zamku wypełniła się energią i pozytywnymi emocjami.

Dobra zabawa i promocja

Turniej połączył dobrą zabawę z integracją i promocją wiedzy o naszym regionie. Uczestnicy mierzyli się z różnorodnymi konkurencjami, w których liczyły się nie tylko wiadomości o powiecie i refleks, ale również współpraca, spostrzegawczość i dystans do siebie. Rywalizacja od początku przebiegała w bardzo dobrej atmosferze i do końca trzymała uczestników oraz publiczność w napięciu. Nie zabrakło emocji, dopingu i humoru, a finał turnieju dostarczył dodatkowych wrażeń - relacjonuje starostwo powiatowe w Szydłowcu.

Nie brakowało dobrej zabawy, a uczestnicy udowodnili, że wiedza o lokalnej historii i kulturze może być przekazywana w nowoczesny i atrakcyjny sposób.

Każda drużyna biorąca udział w teleturnieju „Kocham Cię, Powiat Szydłowiecki” przekazała nagrody na cele charytatywne.

Finałowy gest

Na szczególne podkreślenie zasługuje finałowy gest wszystkich drużyn, które zdecydowały o przekazaniu swoich nagród na cele charytatywne. Dzięki temu wydarzenie zyskało nie tylko integracyjny i edukacyjny charakter, ale również piękny wymiar społeczny - przekazało starostwo.

©©

KRÓTKO

GINA JASTRZĄB

Wandale grasowali nad jeziorem

Teren nad zalewem w Jastrzębiu, który jeszcze niedawno był przygotowywany z myślą o mieszkańcach i zbliżającym się sezonie, dziś wygląda zupełnie inaczej. Widać wyraźne ślady dewastacji.

Nieznani sprawcy wyrwali ławkę znajdującą się przy miejscu przeznaczonym na ognisko. W okolicy porozbijano również szklane butelki, a świeżo posadzone kwiaty zostały zniszczone.

Jak podkreślają osoby znające sprawę, nasadzeń było sporo, dlatego straty są szczególnie dotkliwe.

To jednak nie wszystko.

Na terenie rekreacyjnym zauważyć można także porozrzucone płyty chodnikowe, które zostały wyciągnięte z nawierzchni. Uszkodzone zostały również elementy małej architektury, część ławek nosi ślady celowego działania, najprawdopodobniej z użyciem ostrego narzędzia.

Dodatkowo w przestrzeni dostępnej dla mieszkańców pojawiły się wulgarne napisy. Wandale próbowali też stworzyć nowe miejsce na ognisko, mimo że na terenie zalewu funkcjonuje już specjalnie wyznaczona i bezpieczna strefa do tego celu.

Jak informuje w mediach społecznościowych Halo:Jastrzęb, sprawcy nie są bezkarni. Całe zdarzenie zostało zarejestrowane przez monitoring, który niedawno zamontowano w tej okolicy. Nagrania są dobrej jakości, co może znacząco pomóc w ustaleniu osób odpowiedzialnych za zniszczenia. JS

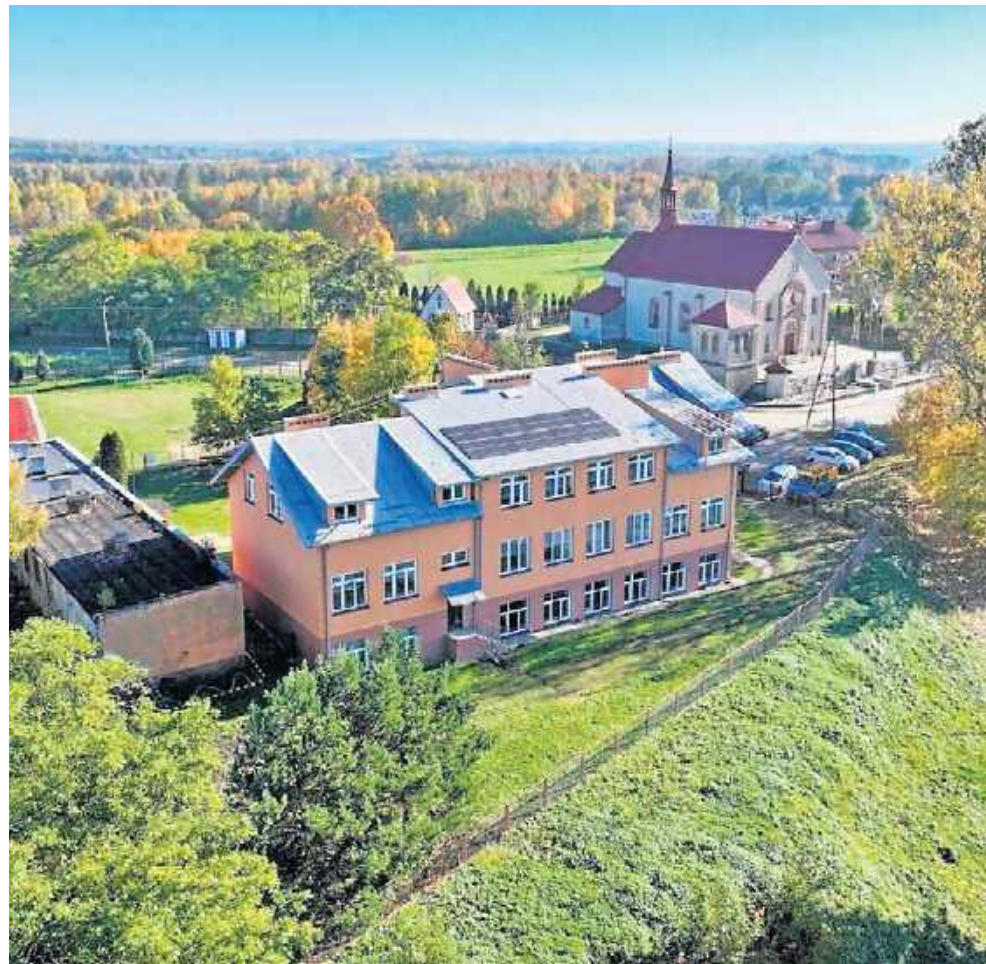
JASTRZĄB

Kolorowy marsz uczniów

W czwartek, 7 maja, uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Tadeusza Kościuszki w Jastrzębiu wzięli udział w wyjątkowym wydarzeniu promującym czytelnictwo. W ramach Tygodnia Bibliotek Szkolnych wyszli poza mury szkoły, by zachęcać mieszkańców do sięgania po książki.

Najbardziej widowiskowym punktem obchodów był uroczysty przemarsz ulicami Jastrzębia. Uczniowie wykazali się dużą kreatywnością, wielu z nich przebrało się za bohaterów znanych bajek i książek.

Na trasie przemarszu można było zobaczyć kolorowe kostiumy, fantazyjne fryzury i peruki, a także transparenty promujące czytanie. JS



Szkoła Podstawowa w Wysokiej przejdzie duży remont.

INWESTYCJA TERMOMODERNIZACJA SZKOŁY

Będzie cieplej i oszczędniej

Julia Sosnowska
Gmina Szydłowiec

Publiczna Szkoła Podstawowa imienia generała Stefana Roweckiego „Grotu” w Wysokiej przejdzie wielką metamorfozę. Umowa na realizację inwestycji została już podpisana.

W poniedziałek, 11 maja, podpisano umowę na realizację termomodernizacji Publicznej Szkoły Podstawowej imienia generała Stefana Roweckiego „Grotu” w Wysokiej.

Burmistrz Szydłowca Artur Ludew poinformował, że inwestycja ma na celu poprawę efektywności energetycznej budynku, a także komfortu uczniów i pracowników placówki.

Jak poinformowały władze samorządowe, wartość zadania przekracza 1,5 miliona złotych. Prace mają zostać zrealizowane w ciągu 8 miesięcy od dnia podpisania umowy, czyli od 11 maja 2026 roku.

Podkreślono, że to bardzo dobra informacja nie tylko dla

mieszkańców Wysokiej, ale dla całej społeczności szkolnej.

Termomodernizacja szkoły to inwestycja, która przyniesie realne oszczędności oraz poprawi warunki nauki. Dzięki przeprowadzonym pracom budynek zyska lepszą izolację cieplną, co przełoży się na niższe koszty utrzymania oraz większy komfort użytkownika.

Zapytaliśmy o szczegóły inwestycji w Publicznej Szkole Podstawowej imienia generała Stefana Roweckiego „Grotu” w Wysokiej.

Jak informuje Łukasz Kuleta z Urzędu Miejskiego w Szydłowcu, zakres planowanych robót obejmuje przede wszystkim docieplenie ścian budynku oraz stropu. W ramach inwestycji

Inwestycja o wartości ponad 1,5 miliona złotych ma zostać zrealizowana w ciągu najbliższych ośmiu miesięcy

przewidziano również wymianę okien i drzwi zewnętrznych.

To jednak nie wszystko. Modernizacji doczeka się także system ogrzewania. W szkole zostanie zamontowana pompa ciepła, a instalacje centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej zostaną unowocześnione.

Przewidziano również prace związane z modernizacją instalacji oraz częściowe zmiany w oświetleniu.

Inwestycja realizowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Obecnie wykonawca przygotowuje dokumentację projektową.

Jak informuje Łukasz Kuleta z Urzędu Miejskiego w Szydłowcu, prace będą prowadzone równolegle z funkcjonowaniem szkoły. Wykonawca będzie zobowiązany do odpowiedniego zabezpieczenia obiektu, tak aby zajęcia mogły odbywać się bez zakłóceń.

Za realizację inwestycji odpowiada firma Arbut Investment z Radomia.

©©

Prawie 2 miliony trafią do szkoły



Powiat otrzyma dokładnie 1 milion 785 tysięcy 875 złotych wsparcia.

Patryk Samborski
Zwoleń

Prawie 1,8 miliona złotych trafi do powiatu zwoleńskiego na rozwój Zespołu Szkół Rolniczo-Technicznych imienia Bohaterów Walki z Faszyzmem w Zwoleń.

Powiat zwoleński dołączył do grona partnerów projektu realizowanego dzięki środkom Unii Europejskiej w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027. Program wspiera nowoczesną i dostępną edukację zawodową na Mazowszu oraz rozwój kompetencji uczniów.

Powiat otrzyma dokładnie 1 milion 785 tysięcy 875 złotych wsparcia. Samorząd przeznaczy te pieniądze na rozwój Technikum oraz Branżowej Szkoły I Stopnia działających przy Zespole Szkół Rolniczo-Technicznych w Zwoleń. Projekt nie obciąża budżetu powiatu, ponieważ środki pochodzą z funduszy europejskich oraz wkładu partnera wiodącego.

Nowoczesne pracownie, szkolenia i staże

Szkoła zapewni uczniom dostęp do nowoczesnych aplikacji treningowych rozwijających umiejętności potrzebne na współczesnym rynku pracy. Program skupi się przede wszystkim na zawodach przyszłości, zielonej gospodarce oraz rozwiązaniach związanych z Przemysłem 4.0.

Placówka zorganizuje również szkolenia i staże zawodowe, a także doposaży pracownie w nowoczesny sprzęt dydaktyczny. Z nowych możliwości skorzystają także nauczyciele zawodu i instruktorzy praktycznej nauki zawodu, którzy podniosą swoje kwalifikacje podczas specjal-

stycznych kursów. - To ogromna szansa dla naszej szkoły, nauczycieli i przede wszystkim dla młodzieży, która już dziś przygotowuje się do wejścia na wymagający i dynamicznie zmieniający się rynek pracy. Dzięki pozyskanym środkom możliwe będzie wyposażenie pracowni, realizacja innowacyjnych programów nauczania, organizacja staży oraz szkoleń rozwijających praktyczne umiejętności uczniów. Zależy nam na tym, aby młodzi ludzie kończący szkoły w naszym powiecie byli dobrze przygotowani do wykonywania nowoczesnych zawodów i mieli dobre możliwości rozwoju zawodowego - mówi starosta zwoleński Andrzej Skorek.

Potrwa do 2029 roku

Projekt potrwa do 31 sierpnia 2029 roku. W całym regionie mazowieckim obejmie 80 szkół i placówek kształcenia zawodowego oraz blisko 7 tysięcy uczniów. Całkowita wartość projektu „Zawodowe Mazowsze Przyszłości - innowacyjne kształcenie zawodowe” w regionie wynosi ponad 74 miliony złotych. Unia Europejska przekazała na ten cel ponad 62,9 miliona złotych.

Pierwsze działania już ruszyły. Zespół Szkół Rolniczo-Technicznych w Zwoleń przygotował ankietę badającą potrzeby szkoleniowe uczniów i nauczycieli oraz kierunki wdrażania innowacji pedagogicznych.

- To projekt, który z pewnością przełoży się na jakość kształcenia zawodowego w naszej szkole. Cieszę się, że młodzież z powiatu zwoleńskiego będzie mogła korzystać z nowoczesnych rozwiązań edukacyjnych i jeszcze lepiej rozwijać swoje umiejętności - podsumowuje wicestarosta Kinga Kołaga.

©©

KRÓTKO

GINA TCZÓW

Nowy plac zabaw dla dzieci

W miejscowości Janów w gminie Tczów powstanie nowoczesny i ogólnodostępny plac zabaw.

Budowę placu zabaw zajmie się firma BDB Jarosławia. Wykonawca zamontuje nowoczesne urządzenia zabawowe dla dzieci. Na placu pojawi się zestaw zabawowy, potrójna huśtawka metalowa z bocianem gniazdem oraz karuzela tarczowa z siedziskami. Firma przygotuje także prostokątną piaskownicę z wiaderkiem oraz bujaki w kształcie hipcia i żyrafy.

Wykonawca zamontuje również urządzenie Playset Zeta, samolot oraz podwójną huśtawkę ważkę. Gmina ustawi na terenie placu ławki, kosze na śmieci i lampy solarne. Dzięki inwestycji mieszkańcy zyskają nowe miejsce do wypoczynku oraz aktywnego spędzania czasu.

Samorząd zaznacza, że plac zabaw ma służyć dzieciom i rodzicom jako miejsce spotkań oraz wspólnego spędzania wolnego czasu. Firma BDB będzie miała trzy miesiące na wykonanie prac. PS

GINAZWOLEŃ

Zlekceważył zakaz zbliżania się

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 10 maja, w jednej z miejscowości w gminie Zwoleń. Policjanci zostali wezwani na interwencję domową, podczas której szybko wyszło na jaw, że 50-letni mężczyzna zlekceważył wcześniej wydane wobec niego policyjne nakazy i zakazy.

Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna naruszył kilka nałożonych środków ochrony. Miał zakaz zbliżania się do swego brata oraz kontaktowania się z nim. Został także zobowiązany do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia. Mimo tego pojawił się w miejscu, do którego nie powinien wracać.

Policjanci nie mieli wątpliwości, 50-latek złamał obowiązujące przepisy. Został zatrzymany. Sprawa szybko znalazła swój finał. Już w poniedziałek, 11 maja, mężczyzna został doprowadzony do Sądu Rejonowego w Zwoleń. W trybie przyspieszonym. Usłyszał zarzut naruszenia policyjnych nakazów i zakazów, wydanych na podstawie tzw. ustawy antyprzemocowej. Sąd uznał go za winnego i wymierzył karę grzywny. PS



Mieszkańcy gminy bawili się podczas potańcówki w Centrum Integracji Społecznej.

NA POTAŃCÓWCE BAWILI SIĘ MŁODSI I STARSI

Parkiet był pełny do późna

Patryk Samborski
Gmina Policzna

Mieszkańcy gminy Policzna i goście licznie odpowiedzieli na zaproszenie wójta Tomasza Adamca i wspólnie bawili się podczas potańcówki zorganizowanej w Centrum Integracji Społecznej.

Potańcówka odbyła się w sobotę, 9 maja w Centrum Integracji Społecznej w Policznie. Organizatorzy zadbał o oprawę muzyczną z DJ-em, dzięki której parkiet przez cały wieczór stawał pełen. W repertuarze znalazły się utwory dla różnych pokoleń, dlatego do wspólnej zabawy szybko dołączali zarówno młodzi mieszkańcy, jak i seniorzy.

Od początku wydarzenia uczestnicy chętnie wychodzili na parkiet. Nie brakowało tańców w parach, wspólnych zabaw i rozmów przy muzyce. Wielu mieszkańców podkreślało, że takie wydarzenia pozwalają odebrać się od codziennych obowiązków i spędzić czas w gronie sąsiadów oraz znajomych. Dla wielu osób była to także okazja

do spotkania z mieszkańcami innych miejscowości gminy, z którymi na co dzień nie mają wielu okazji do rozmowy.

Organizatorzy przygotowali również dodatkową strefę gastronomiczną. Uczestnicy mogli kupić kiełbaski z grilla oraz napoje, a wspólne biesiadowanie jeszcze bardziej podkreślało rodzinny charakter wydarzenia. Przy stołach przez cały wieczór trwały rozmowy, a mieszkańcy chętnie dzielili się wrażeniami z imprezy i wspólnie spędzali czas.

Największym atutem potańcówki okazała się jednak atmosfera. Na parkiecie można było zobaczyć całe rodziny, grupy przyjaciół oraz mieszkańców różnych miejscowości gminy Policzna. Wspólna zabawa szybko połączyła uczestników, a energia i dobry humor nie słabły do póź-

nych godzin wieczornych. Wiele osób podkreślało, że dawno w gminie nie było wydarzenia, które w tak naturalny sposób integrowało mieszkańców różnych pokoleń. - Pomysł organizacji takiej potańcówki zrodził się z potrzeby tworzenia okazji do spotkań i integracji mieszkańców. Na co dzień wszyscy jesteśmy zabiegani, dlatego warto czasem zatrzymać się, spotkać i po prostu dobrze razem spędzić czas. Bardzo cieszy mnie tak liczna obecność mieszkańców i to, że na parkiecie bawili się zarówno młodzi, jak i starsi. Muzyka naprawdę połączyła pokolenia. Takie wydarzenia pokazują, że mieszkańcy chcą wspólnych spotkań i dobrej, pozytywnej atmosfery - powiedział wójt gminy Policzna Tomasz Adamiec.

Taneczna impreza przez cały wieczór cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Parkiet praktycznie ani na chwilę nie pustoszał, a kolejne osoby dołączały do zabawy wraz z upływem czasu. Uczestnicy zgodnie podkreślali, że w gminie potrzeba więcej podobnych wydarzeń. ©©

Pomysł organizacji takiej potańcówki zrodził się z potrzeby tworzenia okazji do spotkań i integracji mieszkańców.

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Wystąpią Wiesław i Krystian Ochman

Szykuje się niezwykle wydarzenie muzyczne w Białobrzegach. Wspólnie wystąpią Wiesław Ochman, światowej sławy śpiewak operowy i jego wnuk Krystian Ochman, zwycięzca The Voice of Poland. Będzie im towarzyszył muzyk i producent Robert Grudzień. To będzie Koncert Międzypokoleniowy pamięci Grzegorza Przemyka i dla małego Leona Słomki z Białobrzegów. Koncert Międzypokoleniowy „Historia muzyką pisana” odbędzie się w niedzielę, 17 maja w kościele pod wezwaniem świętej Trójcy w Białobrzegach. Początek o godzinie 19. Wystąpią razem Wiesław Ochman, światowej sławy śpiewak operowy, solista Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Obok niego wystąpi Krystian Ochman. Wnuk legendarnego śpiewaka, znany wokalista, który ma na swoim koncie między innymi tytuł zwycięzcy telewizyjnego talent show The Voice of Poland. Jest też zdobywcą Nagrody Publiczności w koncercie „Premiery” na 58. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 2021 roku, a w 2022 roku zaśpiewał w finale Konkursu Piosenki Eurowizja. Podczas koncertu zagra też Robert Grudzień, znany muzyk i producent wydarzenia. IK

SZYDŁOWIEC

Wyjątkowa Noc Muzeów na Zamku

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu zaprasza mieszkańców do udziału w Międzynarodowej Nocy Muzeów. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 16 maja, w przestrzeniach zażytkowego zamku i będzie okazją do bezpłatnego zwiedzania oraz udziału w licznych atrakcjach przygotowanych dla dzieci i dorosłych. Program wydarzenia jest bardzo bogaty i rozpocznie się już o godzinie 15. Najmłodsi uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach plastycznych inspirowanych sztuką witrażu. Godzinę później, o 16, rozpocznie się specjalne zwiedzanie dla dzieci. Na dorosłych i starszą młodzież czeka wieczorne zwiedzanie zamku z przewodnikami i kuratorami muzeum. Tury rozpoczną się o godzinie 18 oraz 21.30. To okazja, by poznać historię szydłowieckiej rezydencji, zwiedzić 12 komnat oraz zapoznać się z największą w Polsce kolekcją ludowych instrumentów muzycznych. IK

STARA BŁOTNICA

Szykuje się aktywna niedziela

Aktywna niedziela, czyli wydarzenie sportowo - rekreacyjne z atrakcjami dla całych rodzin odbędzie się 7 czerwca. W planach jest między innymi rajd rowerowy i bieg uliczny.

Centrum wydarzeń Aktywnej Niedzieli będzie boisko w Starej Błotnicy. To będzie sportowe wydarzenie, które połączy ruch, dobrą zabawę i integrację całych rodzin.

W planach są: rajd rowerowy na trasie o długości 15,2 kilometra; bieg uliczny na dystansie 7,8 kilometra; nordic walking na dystansie 7,8 kilometra; nordic walking dla seniorów na dystansie 3,6 kilometra; biegi dla dzieci - z podziałem na kategorie wiekowe.

Na stadionie rozstawiają się dmuchańce dla dzieci. A Koła Gospodyń Wiejskich rozstawiają swoje stanowiska. nie zabraknie domowych pyszności. IK

GRÓJEC

Opowieść o legendzie estrady

Czy można przez telefon zbudować przyjaźń, która przetrwa lata i sceniczne burze? O tym opowiada spektakl „Halo, tu Bielicka! Czyli być jak Hanka”, który już 28 maja o godzinie 19:00 zostanie zaprezentowany w Grójeckim Ośrodku Kultury.

Spektakl „Halo, tu Bielicka! Czyli być jak Hanka” to muzyczna, pełna humoru i emocji opowieść inspirowana prawdziwą relacją Hanki Bielickiej oraz jej autora tekstów, Bogdana Brzezińskiego.

Historia pokazuje ich niezwykłą więź, która przez lata rozwijała się głównie przez telefon. Ona - temperamentna gwiazda estrady, wiecznie w trasie i w centrum uwagi. On - spokojny, pracujący w swoim gabinecie autor, który tworzył dla niej monologi i teksty.

Choć dzieliła ich odległość i różne style życia, łączyła ich wyjątkowa relacja, pełna rozmów, żartów, sporów i twórczej współpracy trwającej niemal trzy dekady. Spektakl jest również hołdem dla legendarnej artystki Hanki Bielickiej, która do dziś pozostaje jedną z ikon polskiej estrady.

Na scenie zobaczymy znakomitych aktorów: Aldonę Jankowską oraz Radosława Pazurę, którzy wcielają się w bohaterów tej pełnej ciepła historii.

Spektakl „Halo, tu Bielicka! Czyli być jak Hanka” zostanie zaprezentowany 28 maja o godzinie 19:00 w Grójeckim Ośrodku Kultury, w sali kinowej - ulica Józefa Piłsudskiego 3. AM

Mega gwiazdy na Majowych Dniach Białobrzegów - Kękę i Oskar Cyms

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Piotr Kękę Siara jeden z najlepszych polskich raperów, będzie jedną z muzycznych gwiazd Majowych Dni Białobrzegów 2026. Zaśpiewa też Oskar Cyms, wokalista młodego pokolenia.

Majowe Dni Białobrzegów to jedna z najważniejszych i największych imprez w Białobrzegach i powiecie. tegoroczne zapowiadają się na wielki hit w regionie radomskim.

Na białobrzesckiej scenie wystąpi pochodzący z Radomia Piotr Kękę Siara. To raper, który swoją muzyką i tekstami zdobył olbrzymie grono fanów. Jego występy na żywo zawsze budzą emocje i przyciągają tłumy. Darmowy koncert w Białobrzegach będzie gratką dla tych, którzy chcą Kękę posłuchać w plenerze.

Oskar Cyms z kolei to gwiazda polskiej sceny muzycznej młodego pokolenia. 25-letni wokalista to autor takich znanych przebojów jak „Cały czas”, „Zabierz mnie”, „Na nie-



Piotr Kękę Siara z Radomia raper będzie jedną z gwiazd Majowych Dni Białobrzegów.

bie” czy „Do gwiazd”, wykonanym wspólnie z Carlą Fernandes. Jego muzyka jest opowieścią o wrażliwości, poszukiwaniu siebie i miłości, a ubrana w brzmienia bliskie kinowym i literackim skojarzeniom.

Koncert na placu nad Pilicą w ramach Majowych Dni Białobrzegów odbędzie się w sobotę, 30 maja. Wstęp jest bezpłatny.

Ale Majowe Dni Białobrzegów, czyli święto mieszkańców

i gminy to cykl imprez i wydarzeń, które będą się odbywały w majowe weekendy.

Na początek, w sobotę, 9 maja Artur Gotz zaśpiewał piosenkę Marka Grechuty w koncercie „W dzikie wino zapłatań”.

W niedzielę, 10 maja odbył się Bieg Pilicy. W sobotę, 16 maja będzie otwarcie wystawy fotograficznej „Ludzie i emocje”.

Na sobotę, 23 maja zaplanowano muzyczny Dzień Matki z koncertem „Perły polskiej muzyki rozrywkowej”. Wystąpią między innymi Olga Bończyk i Dariusz Kordek.

W niedzielę, 24 maja odbędzie się w Białobrzegach Moto Day, czyli zjazd motocyklowy. Koncert da Damian Ukeje.

Na zakończenie Dni Białobrzegów będzie Dzień Dziecka w niedzielę, 31 maja. ©©

Będzie wiele atrakcji z okazji Dnia Dziecka

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Dzień dziecka w Grójcu. Koncert, piana party i kino plenerowe w piątek, 29 maja.

29 maja Grójecka Stacja Kultury przy ulicy Przedstacyjnej 2 w Grójcu zamieni się w przestrzeń pełną muzyki i zabawy. Na mieszkańców czeka rodzinne wydarzenie plenerowe z koncertem, pokazami ptaków drapieżnych, strefą relaksu oraz wieczornym kinem

pod chmurką. Wydarzenie odbędzie się pod hasłem „W rytmie natury”.

Wydarzenie odbędzie się na terenach zielonych przy Grójeckiej Stacji Kultury i skierowane jest do całych rodzin, a w szczególności dzieci. Organizatorzy zapowiadają dzień pełen atrakcji. Program rozpocznie się o godzinie 17:00 koncertem „Ptaszkowie Śpiewali”, który ma wprowadzić uczestników w klimat wydarzenia. Następnie o 18:00 zaplanowano wyjątkowe spotkanie z ptakami dra-

pieźnymi, przygotowane przez specjalistów z sokołnictwa „Raróg”. Będzie to żywa lekcja przyrody, pozwalająca z bliska poznać świat skrzydlatych drapieżników.

Przez cały czas trwania wydarzenia dostępna będzie strefa chillout z leżakami oraz ofertą kaw i ciast. Uczestnicy będą mogli skorzystać z napojów, przekąsek i chwili odpoczynku w plenerowej atmosferze.

Jedną z głównych atrakcji wieczoru będzie piana party za-

planowane na godzinę 19:00. Organizatorzy zachęcają, by dzieci przyszły w strojach na zmianę.

Zwieńczeniem dnia będzie kino plenerowe o godzinie 20. Widzowie obejrzą film dokumentalny „Serce Dębu”, którego seans potrwa około 1 godziny i 20 minut. Organizatorzy przypominają o zabraniu koców i przygotowaniu się na wieczorny seans pod gołym niebem.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. ©©

Kabaret Trzecia Strona Medalu w Białobrzegach

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w Białobrzegach w piątek 12 czerwca.

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w Białobrzesckim Centrum Kultury Białe Brzegi. Pokaże nowy program „Kryzys złotego wieku” - czyli spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy”, w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi od-

plyw, widać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie.

Czy w tych czasach rzeczywiście nie wszystko złoto, co się świeci? Czy może - złoto dla zuchwałych? Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Grupa została zainicjowana w 2011 roku w Przemyśle, a od 2013 roku związana jest z krakowską sceną kabaretową. Grupa powstała na studiach, gdzie stawiła pierwsze kroki, po czym

przeniosła się do Krakowa. Z uznaniem publiczności zdobyła sporo nagród na ogólnopolskich konkursach oraz festiwalach

Kabaret Trzecia Strona Medalu w składzie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda wystąpi w Białobrzesckim Centrum Kultury w piątek, 12 czerwca o godzinie 19.

Bilety w cenie 80 złotych można kupić za pośrednictwem internetowych platform sprzedaży biletów.

©©



Kabaret Trzeci Strona Medalu wystąpi w Białobrzegach.

Don Vasyl i wielkie gwiazdy cygańskiej pieśni wystąpią w Kozienicach

Wojciech Szczepański
Kozienice

5 czerwca w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego wystąpią Don Vasyl i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni z programem „Od Czardasza do Przeboju”.

- W Kozienicach usłyszymy między innymi hity biesiady cygańskiej, w tym „Ore, Ore”, „Zagraj mi piękny cyganie” czy „Znałem cyganeczkę Zosię”, okraszone grą na skrzypcach, akordeonie i gitarze w wykonaniu utalentowanych wnuków Don Vasyła. Usłyszymy również najnowsze kompozycje artysty z najnowszej płyty. Prawdziwa gratka dla miłośników muzyki romskiej - dodaje Elwira Kozłowska.

Don Vasyl, właściwie Wasyl Szmidt, do 1989 Kazimierz Doliński, urodził się 10 kwietnia 1950 w Łodzi. To romsko-polski piosenkarz, kompozytor, tekściarz, poeta i animator ruchu kulturalnego polskich Romów. Od 1984



Don Vasyl wystąpi w Kozienicach w piątek, 5 czerwca.

roku Don Vasyl śpiewa z własnymi zespołami. W 1987 roku założył zespół artystyczny Don Wasyl i Roma, który później zmienił nazwę na Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy.

„Roma”, ponieważ trzon zespołu stanowią członkowie legendarnej grupy Roma, która mogła poszczycić się licznymi tournée po całym świecie, w tym koncerty w siedzibie ONZ w Nowym

Jorku oraz w słynnej „Paryskiej Olimpii”.

Z biegiem czasu Don Vasyl odkrył i wypromował utalentowane cygańskie gwiazdy: Dziani, Wasyl Junior, Elza, Patrycja, Carmen, Tobi i wiele innych. Zmienia się zatem nazwa zespołu na Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy.

Zespół w dalszym ciągu kultywuje tradycje artystyczne Romy.

KRÓTKO

OROŃSKO

Nowe wystawy w Centrum Rzeźby

Na dwie nowe ekspozycje zaprasza Centrum Rzeźby w Orońsku Wernisaże w sobotę 16 maja. Tego dnia też Noc Muzeów od 14 do 22.

Pierwsza z nich to „Kraina obfitości” a autorką rzeźb jest Anna Hulačová. Anna Hulačová, jedna z najciekawszych współczesnych czeskich rzeźbiarek urodzonych po 1980 roku, buduje swoje wystawy jako spójne, narracyjne środowiska, w których figuratywne rzeźby układają się w rozbudowane opowieści o relacjach między człowiekiem, naturą i technologią.

Druga wystawa nosi tytuł „Okolica tego momentu” a autorką prac jest Gizela Mickiewicz. Wystawa Gizeli Mickiewicz to pierwsza indywidualna prezentacja twórczości artystki w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Autorska instalacja - zbudowana z prac rzeźbiarskich - stanowi zapis doświadczenia otaczającego nas parku, a także jest kontynuacją cyklu rozwijanego konsekwentnie przez Mickiewicz od dłuższego czasu. BK

BIAŁOBRZEGI

Wielki zlot motocyklowy

W niedzielę, 24 maja w Białobrzegach odbędzie się VII Zlot Motocyklowy Moto Day 2026.

Tradycyjnie będzie wielka parada ulicami miasta, motocykliści będą się prezentować mieszkańcom. Zostaną też rozegrane konkursy na najwolniejszą jazdę i najgłośniejszy wydech. Nad Pilicę przyjedzie foodtruck, ale zostaną też rozpalone grille, na gości będzie też czekała wojskowa grochówka.

Zaplanowano też koncert, na scenie wystąpi Damina Ukeje. Damian Ukeje to miłośnik rocka, bluesa i soulu, admirator twórczości Kory i zespołu Maanam. Jest zwycięzcą historycznej, pierwszej edycji programu The Voice of Poland w 2011 roku, nominowany był do Fryderyka za fonograficzny debiut w 2014 roku.

Program Moto Day Białobrzegi jest następujący: 10.30 - zbiórka uczestników, ulica Krakowska 1, tereny nad Pilicą; 11 - oficjalne otwarcie zlotu Moto Day; 11.30 - parada motocykli ulicami miasta; 13.30 - licytacje i konkursy: najwolniejszy wyścig i najgłośniejszy wydech; 15 - koncert Damiana Ukeje. IK

Czarneleska Noc Muzeów

Patryk Samborski
Gmina Policzna

W sobotę, 16 maja w Muzeum Jana Kochanowskiego odbędzie się Czarneleska Noc Muzeów.

W programie Czarneleskiej Nocy Muzeów znalazło się zwiedzanie wystawy stałej we dworze „Jan Kochanowski - duch miejsca, klimat epoki” oraz pokaz najcenniejszych muzealnych eksponatów pod nazwą „Perły Czarnolasu”.

Co w programie?

O godzinie 15 zaplanowano oprowadzanie z przewodnikiem po wystawie stałej znajdującej się we dworze.

Godzinę później odbędzie się wykład profesora Jarosława Włodarczyka pod tytułem „Niebo Kochanowskiego”.

O godzinie 17 rozpocznie się koncert Mateusza Nagórskiego „Jacek Kaczmarski o wolności”.

Na zakończenie wydarzenia, o godzinie 21, zaplano-

wano astrofotografię oraz obserwację nocnego nieba.

Między godziną 14 a 18 działać będzie także „Strefa sztuki dla każdego”.

Bilet wstępu kosztuje 5 złotych i umożliwia udział w wykładzie, koncercie oraz części związanej z astrofotografią. Dzieci do siódmego roku życia wejdą bezpłatnie.

Partnerem Czarneleskiej Nocy Muzeów jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.

©

Super auta, atrakcje i pomoc

Aleksandra Majchrzak
Warka

W niedzielę, 17 maja, na warkim Rynku Miejskim (Plac Czarnieckiego) w godzinach od 10 do 20 odbędzie się piknik charytatywno-motoryzacyjny.

odczas wydarzenia mieszkańcy będą mogli zobaczyć bliska wyjątkowe samochody sportowe i super bryki, w tym między innymi: Lamborghini, Ferrari, McLaren, Mercedes AMG GTR, Dodge Challenger Hellcat czy

BMW. Organizatorzy zapowiadają również obecność mocno zmodyfikowanych modeli, które osiągają jeszcze wyższe parametry techniczne i robią wrażenie na odwiedzających.

Uczestnicy wydarzenia będą mogli nie tylko oglądać samochody, ale także przejechać się wybranymi modelami sportowych aut. Dodatkowo każdy będzie miał możliwość usiąść za kierownicą i zrobić pamiątkowe zdjęcie. Na miejscu nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych, takich jak dmuchańce, motorki dla dzieci, wata

cukrowa, malowanie twarzy, kolorowe warkoczki oraz gry i zabawy.

Najważniejszym celem wydarzenia jest wsparcie zbiórki prowadzonej przez Fundację Fun and Drive Dzieciom na zakup kolejnej karetki dla dzieci. Dzięki wcześniejszym akcjom fundacji udało się już zakupić trzy nowe ambulanse, a czwarty jest obecnie w budowie.

Piknik charytatywno-motoryzacyjny odbędzie się w niedzielę, 17 maja, w godzinach 10:00-20:00 na Rynku Miejskim w Warce. ©

REKLAMA

0011521533

Zwoleń, dnia 15 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE Burmistrza Zwolenia

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta i gminy Zwoleń wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.)

zawiadamiam o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta i gminy Zwoleń

w dniach **od 15 maja 2026 r. do 15 czerwca 2026 r.** Projekty dokumentów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępne są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Zwoleniu w zakładce „O urzędzie / Planowanie przestrzenne / Plan ogólny / ETAP 3 – Konsultacje społeczne projektu”: <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-zwolen/etap-3---konsultacje-spoeczne-projektu>. Na podstawie art. 8i ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538) konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

- 1. Zbieranie uwag** w terminie **od 15 maja 2026 r. do 15 czerwca 2026 r.** Uwagi mogą być wnoszone drogą pocztową na adres Urzędu Miejskiego w Zwoleniu, Plac Kochanowskiego 1, 26-700 Zwoleń, osobiście w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Zwoleniu, w godzinach urzędowania, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: sekretariat@zwolen.pl, za pomocą platformy ePUAP lub przy pomocy e-Doręczeń. Uwagi do projektu planu ogólnego miasta i gminy Zwoleń należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509) dostępnym do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej. Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy oraz adres e-mail (w przypadku gdy składający pismo posiada adres e-mail). Uwagi złożone po upływie podanego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.
- 2. Spotkanie otwarte** poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego miasta i gminy Zwoleń odbędzie się dnia **25 maja 2026 r.** w godzinach od 16:00 do 17:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zwoleniu, Plac Kochanowskiego 1, 26-700 Zwoleń, na sali narad (I piętro), która jest miejscem przystosowanym do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami.
- 3. Punkt konsultacyjny** prowadzony w dniu **25 maja 2026 r.** w godzinach od 17:15 do 18:30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zwoleniu, Plac Kochanowskiego 1, 26-700 Zwoleń, na sali narad (I piętro), która jest miejscem przystosowanym do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami.

**Burmistrz Zwolenia
Arkadiusz Sulima**

Urząd Miejski w Zwoleniu informuje, że przetwarzanie danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych – RODO (Dz. U. UE. L. z 2016 r. nr 119 str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania danych osobowych oraz o przysługujących prawach z tym związanych znajdują się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-zwolen/etap-3---konsultacje-spoeczne-projektu>

Rozegranie zostaje na kolejny sezon



Brigitta Petrenko - z prawej i Oleksandra Molchanova ponownie wystąpią w biało-niebieskich barwach

Stanisław Wróbel
Radom

Rozgrywające Brigitta Petrenko i Oleksandra Molchanova pozostają w Moya Radomka Radom na kolejny sezon.

Na pozycji rozgrywającej w zespole siatkówki kobiet Moya Radomce Radom nie zajdą zmiany w nadchodzących rozgrywkach Tauron Ligi. Obie zawodniczki - Brigitta Petrenko i Oleksandra Molchanova ponownie wystąpią w biało-niebieskich barwach. Klub właśnie poinformował o przedłużeniu współpracy.

Reprezentująca Węgry Brigitta Petrenko dołączyła do Radomki przed sezonem 2025/2026 i w minionych rozgrywkach pełniła rolę pierwszej rozgrywającej. Wystąpiła w 24 spotkaniach, zdobywając 97 punktów - zanotowała 26 asów serwisowych oraz 25 punktowych bloków. Był to jej debiutancki sezon w Tauron Lidze.

Oleksandra Molchanova z Ukrainy również zasiłowała przed poprzednim sezonem. Jako zmienniczka Petrenko wielokrotnie pokazywała się z dobrej strony, a jej dobra dyspozycja została doceniona między innymi statuetką MVP w meczu z ECO Harpoon LOS Nowy Dwór Mazowiecki. W nadchodzącym sezonie ponownie będzie współodpowiedzialna za rozegranie w radomskiej drużynie.

Łukasz Kruk, dyrektor zarządzający Moya Radomką Radom tak ocenił obie rozgrywające i podał szczegóły dotyczące kontraktów: - Oleksandra Molchanova miała ważny kontrakt z nami na nowy sezon, więc jest to kontynuacja naszej współpracy. Jednak nawet gdyby tak nie było, na pewno chcielibyśmy, żeby została z nami na kolejny sezon. To



FOT. ARCHIWUM

bardzo młoda i zdolna zawodniczka, która pokazała się z dobrej strony w kilku meczach, zdobywając między innymi statuetkę MVP spotkania z Nowym Dworem czy będąc wyróżniającą się zawodniczką drużyny w meczu Pucharu CEV. Warto w nią inwestować i dlatego cieszymy się, że podpisaliśmy tę umowę już w zeszłym roku na dwa lata - mówi dyrektor. - Występ Brigitty Petrenko oceniamy jako dobry. Owszem, rozglądaliśmy się za innymi rozgrywającymi, które ewentualnie mogłyby ją zastąpić, bo nie wiedzieliśmy, jaką decyzję podejmie Brigi. Po miesiącu rozmów i analiz zdecydowaliśmy jednak, że będziemy kontynuować tę współpracę. Brigitta pojechała teraz na kadrę i będzie pierwszą rozgrywającą reprezentacji Węgier, co również jest dużym plusem w kontekście przygotowań do nowego sezonu - dodał dyrektor Kruk. - Cieszymy się, że Brygida i Sasha zostają z nami na kolejny sezon. Na tej pozycji mamy stabilizację oraz możliwość kontynuowania pracy wykonanej wcześniej przez drużynę z trenerem Filipowiczem, a wcześniej trenerem Głuszką - podsumował Łukasz Kruk.

Brigitta Petrenko to urodzona w 15 maja 2000 roku zawodniczka grająca na pozycji rozgrywającej. Ma 183 centymetry wzrostu. Swoją karierę rozpoczęła w węgierskim Békéscsabai Röplabda. W lidze węgierskiej rozegrała cztery sezony i od sezonu 2019/2020 przeniosła się do Stanów Zjednoczonych.

Oleksandra Molchanova urodziła się w 30 września 2007 roku i występuje jako rozgrywająca w młodzieżowych reprezentacjach Ukrainy. Ma 179 centymetrów wzrostu. Karierę rozpoczęła w drugiej drużynie Prometey potem grała w espole Bukovynka. ©©

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Derby dla Pilicy Białobrzegi

W sobotę i niedzielę, 9 i 10 maja to 25. kolejka Decathlon 5. Ligi mazowieckiej grupy 2. Hitem były derby powiatu białobrzegskiego, Pilica Białobrzegi - LKS Promna wygrane przez Pilicę. Zaskoczył na minus Prich Pionki przegrywając z ostatnią drużyną w tabeli. Oto wyniki: Żyrardowianka Żyrardów - KS Warka 3:0, Józefovia Józefów - Mazovia II Mińsk Mazowiecki 5:1, Pilica Białobrzegi - LKS Promna 2:1, bramki: Dąbrowski 10, 47 - Grudziński 14; Proch Pionki - Promyk Nowa Sucha 2:3 (1:2) dla Prochu Szymon Iwanowski 25, Mateusz Szczepański 55; Drogowiec Jedlińsk - LKS Chlebnia 2:3 dla Drogowca Michał Wasilewski 12 Mikołaj Tryliński 88; Jodła Jedlnia-Letnisko - Podlasie Sokołów Podlaski 0:4; Enea Energa Kozienice - Perła Złotokłos 3:0, bramki Przemysław Ostrowski 43, 74, Dawid Jarczyk 77; Znicz II Pruszków - Tygrys Huta Mińska 2:0. Na czele Kozienice - 58 punktów; 9 jest Drogowiec, 10. Promna. Na 12 miejscu Polica - 24 punkty; na 13. Warka - 23 punkty, na 14. Proch Pionki - 22 punkty i na 15. Jodła Jedlnia Letnisko - 21. SW

PIŁKA NOŻNA

Radomiak II przed Powiślanką

W Lipsku rozegrano szlagierowy pojedynek Keeza Ligi Okręgowej. Powiślanka Lipsko, podejmowała Szydłowieciankę Szydłowiec i wygrała przybliżając się do awansu. Oto wyniki 25. kolejki: Orzeł Wierzbica - Centrum Radom 1:1; Mazowsze Grójec - Polonia Iłża 2:5; KS Błotnica Stara - MKS Wyśmierzyce 1:3; Gracja Tczów - Akcja I Jastrzębia 6:3; Powiślanka Lipsko - Szydłowiecianka Szydłowiec 3:0; Oronka Orońsko - KS Stroniec 2:3; Królewscy Jedlnia-Radomiak II Radom 3:4. Wszystkie gole dla rezerw Radomiaka zdobył Abdourahmane Dia! Był to bardzo ważny mecz dla Sebastiana Sałka - to numer 300 w Królewskich Jedlnia; Zawisza Sienno - Zodiak Sucha 2:2. W tabeli prowadzi Radomiak II - 58 punktów przed Powiślanką Lipsko 57, Szydłowiecianką Szydłowiec 55. Na końcu Zawisza Sienno - 17 punktów i Akcja I Jastrzębia - 16. SW



FOT. ARCHIWUM

Wielkie brawa dla 17 letniego Aleksandra Ruta

RADOMIANIN Z SUKCESAMI WE WŁOSZECH

Aleksander Ruta rządzi w Formule 4

Sylwester Szymczak
Radom

Radomianin Aleksander Ruta z sukcesami w wyścigach Formuły 4 we Włoszech.

17-letni Aleksander Ruta z Radomia, rozpoczął swój drugi sezon w mistrzostwach Włoch Formuły 4 od sięgnięcia po punkty i walki o miejsca w pierwszej dziesiątce podczas wyścigów na słynnym torze w Misano.

Podopieczny holenderskiej ekipy Van Amersfoort Racing w Misano wrócił do rywalizacji po niedawnej, poważnej kontuzji ręki i pokazał świetne tempo, regularnie utrzymując się w pierwszej szóstce podczas sesji treningowych.

Niestety, kwalifikacje nie poszły po myśli młodego Polaka, który zakończył czasówkę w połowie stawki 48 zawodników i zawodniczek z całego świata.

W pierwszym z trzech wyścigów Ruta pokazał jednak widowiskową jazdę. Choć po wypchnięciu przez rywala musiał zjechać do alei serwisowej po nowe przednie skrzydło, 17-latek wrócił na tor na ostatniej po-

zycji i był w stanie przebić się z 29. na 19. miejsce.

Niedzielną poranek przywitał stawkę wilgotną nawierzchnią, na której Ruta ponownie pokazał świetne tempo, przebijając się z 17. na 11. pozycję i finiszując zaledwie 5 sekund za zwycięzcą. Zapewniło mu to awans do wyścigu finałowego, w którym wystartowało 36 najlepszych zawodników.

Postarcie z 20. pola młody Polak ponownie przebił się do przodu, także i tym razem finiszując na 11. miejscu. Dzięki punktom wywalczonym w dwóch ostatnich wyścigach Ruta zajmuje 17. miejsce w klasyfikacji generalnej. Druga z siedmiu rund mistrzostw Włoch odbędzie się już za dwa tygodnie na torze Vallelunga niedaleko Rzymu.

„To nie był weekend, na jaki liczyliśmy, ponieważ wiem, że stać nas w tym sezonie na walkę o czo-

łowe pozycje - podkreśla Aleksander Ruta. - Niestety, podczas kwalifikacji cały nasz zespół z jakiegoś powodu nie miał tempa, co bardzo utrudniło nam resztę weekendu. We wszystkich trzech wyścigach zrobiłem następnie co mogłem. Zyskiwałem pozycje i przebiegałem się przez stawkę, co jest pewnym pocieszeniem, choć oczywiście nie jestem zadowolony z wyników i pozycji. Powinniśmy być dużo wyżej, ale jestem pewien, że razem z zespołem wyciągniemy wnioski i poprawimy auto na wyścigi na torze Vallelunga”.

„Olek pokazał w Misano ogromnego ducha walki i świetne tempo, którego niestety zabrakło całemu zespołowi podczas jednego z decydujących momentów, czyli kwalifikacji - dodaje trener kierowcy, Jakub Wysocki z Motorsport Solutions. - Trochę nas to zaskoczyło, ale mimo wszystko Olek był w stanie wyciągnąć podczas wyścigów wszystko, co było do wyciągnięcia z tego weekendu. We wszystkich trzech wyścigach świetnie przebiegał się przez stawkę, choć Misano to tor, na którym bardzo trudno się wyprzedza - dodał. ©©

Aleksander Ruta wrócił do rywalizacji po niedawnej, poważnej kontuzji ręki i pokazał świetne tempo